



R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach dyscyplinarnych

2013

Zbiór urzędowy

istotnych orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych
sędziów, adwokatów, notariuszy,
prokuratorów, radców prawnych, lekarzy
oraz skarg na przewlekłość postępowania

SPIS TREŚCI

	<i>Str.</i>
SPIS TREŚCI	1
1 WYROK Z DNIA 10 STYCZNIA 2013 R., SNO 53/12.....	5
2 WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SNO 24/13	13
3 WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2013 R., SNO 29/13	26
4 UCHWAŁA Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SNO 20/13	34
5 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2013 R., SNO 38/12	43
6 UCHWAŁA Z DNIA 10 STYCZNIA 2013 R., SNO 51/12.....	47
7 WYROK Z DNIA 10 STYCZNIA 2013 R., SNO 52/12.....	54
8 WYROK Z DNIA 15 STYCZNIA 2013 R., SNO 36/12.....	62
9 UCHWAŁA Z DNIA 31 STYCZNIA 2013 R., SNO 54/12.....	75
10 WYROK Z DNIA 31 STYCZNIA 2013 R., SNO 55/12.....	81
11 WYROK Z DNIA 31 STYCZNIA 2013 R., SNO 56/12.....	85
12 WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2013 R., SNO 57/12.....	94
13 POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2013 R., SNO 58/12.....	98
14 UCHWAŁA Z DNIA 11 LUTEGO 2013 R., SNO 59/12	105
15 WYROK Z DNIA 19 MARCA 2013 R., SNO 1/13	108
16 UCHWAŁA Z DNIA 19 MARCA 2013 R., SNO 2/13.....	113
17 WYROK Z DNIA 19 MARCA 2013 R., SNO 3/13	128
18 POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2013 R., SNO 4/13.....	131
19 POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2013 R., SNO 5/13.....	134
20 WYROK Z DNIA 18 KWIETNIA 2013 R., SNO 6/13	136
21 WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2013 R., SNO 7/13.....	160
22 WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2013 R., SNO 8/13.....	163
23 WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2013 R., SNO 9/13.....	172
24 UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2013 R., SNO 11/13.....	179
25 UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2013 R., SNO 13/13.....	183
26 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 SIERPNI 2013 R., SNO 12/13.....	187
27 UCHWAŁA Z DNIA 7 SIERPNI 2013 R., SNO 14/13	191
28 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 SIERPNI 2013 R., SNO 15/13.....	194
29 WYROK Z DNIA 7 SIERPNI 2013 R., SNO 16/13.....	197
30 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 SIERPNI 2013 R., SNO 17/13.....	210
31 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 SIERPNI 2013 R., SNO 17/13.....	213
32 UCHWAŁA Z DNIA 30 SIERPNI 2013 R., SNO 19/13	216

33 WYROK Z DNIA 30 SIERPNI 2013 R., SNO 21/13.....	222
34 WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SNO 22/13	231
35 POSTANOWIENIE Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SNO 10/13.....	234
36 WYROK Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SNO 25/13	236
37 POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SNO 26/13.....	259
38 POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SNO 27/13.....	264
39 POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SNO 32/13.....	268
40 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LISTOPADA 2013 R., SNO 28/13.....	277
41 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LISTOPADA 2013 R., SNO 30/13.....	284
42 WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2013 R., SNO 31/13	288
43 WYROK Z DNIA 8 LISTOPADA 2013 R., SNO 23/13	298
44 WYROK Z DNIA 13 GRUDNIA 2013 R., SNO 33/13.....	302
45 WYROK Z DNIA 13 GRUDNIA 2013 R., SNO 34/13.....	305
46 WYROK Z DNIA 13 GRUDNIA 2013 R., SNO 35/13.....	315
47 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2013 R., SND 1/13	330
48 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 MAJA 2013 R., SDI 8/13.....	340
49 WYROK Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., SDI 13/13.....	343
50 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SDI 35/13	348
51 WYROK Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., SDI 30/12	353
52 WYROK Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., SDI 35/12	356
53 WYROK Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., SDI 36/12	360
54 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., SDI 37/12.....	364
55 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., SDI 38/12.....	366
56 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R., SDI 40/12.....	368
57 WYROK Z DNIA 12 MARCA 2013 R., SDI 42/12.....	372
58 WYROK Z DNIA 12 MARCA 2013 R., SDI 1/13.....	376
59 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R., SDI 3/13	382
60 WYROK Z DNIA 29 MAJA 2013 R., SDI 4/13.....	386
61 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., SDI 11/13	404
62 WYROK Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., SDI 12/13.....	407
63 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., SDI 14/13.....	416
64 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., SDI 16/13	421
65 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., SDI 18/13.....	423
66 WYROK Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., SDI 19/13.....	433
67 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R., SDI 15/13.....	443

68 WYROK Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R., SDI 21/13	444
69 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R., SDI 22/13.....	448
70 WYROK Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R., SDI 23/13	459
71 WYROK Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R., SDI 24/13	465
72 WYROK Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R., SDI 26/13	470
73 WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2013 R., SDI 20/13	475
74 WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2013 R., SDI 25/13	482
75 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SDI 27/13	498
76 WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SDI 33/13.....	502
77 WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R., SDI 34/13	505
78 WYROK Z DNIA 13 LISTOPADA 2013 R., SDI 36/13.....	512
79 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2013 R., SDI 45/13	517
80 WYROK Z DNIA 17 GRUDNIA 2013 R., SDI 47/13	521
81 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2013 R., SDI 49/13	523
82 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., KSP 13/12.....	527
83 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., KSP 16/12.....	529
84 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R., KSP 18/12.....	531
85 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R., KSP 19/12	533
86 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R., KSP 1/13.....	534
87 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R., KSP 2/13	537
88 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 MAJA 2013 R., KSP 3/13.....	539
89 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., KSP 4/13.....	544
90 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., KSP 5/13.....	546
91 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R., KSP 6/13	547
92 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R., KSP 7/13	550
93 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R., KSP 8/13	552
94 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 LISTOPADA 2013 R., KSP 9/13	554
95 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 LISTOPADA 2013 R., KSP 11/13.....	557
96 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 MAJA 2013 R., VI KZ 2/13	559
97 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R., VI KZ 1/13.....	567
98 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., VI KZ 15/12	569
99 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R., VI KZ 16/12	572
100 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 MAJA 2013 R., VI KZ 13/12	574
101 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., VI KZ 3/13	575
102 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R., VI KZ 4/13	576

103 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2013 R., VI KZ 5/13.....	578
Postawa obwinionego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego jako źródło odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne	581
WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego.....	592



1
WYROK Z DNIA 10 STYCZNIA 2013 R.
SNO 53/12

Podejmowanie przez sędziego kolejnych czynności procesowych, zmierzających do wyłączenia się przez niego od rozpoznania sprawy karnej i w konsekwencji doprowadzenia do powstania znacznej przewlekłości w rozpoznaniu tej sprawy, może być uznane za stanowiące przewinienie dyscyplinarne polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa (art. 107 § 1 u.s.p.).

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Lech Walentynowicz, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i Przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 stycznia 2013 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwionego sędziego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt ASD (...),

1. u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy;
2. o b c i a ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt ASD (...):

1. uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że przewodnicząc rozpoznaniu sprawy karnej Sądu Okręgowego w A., sygn. akt II K 32/09, w okresie od dnia 7 grudnia 2009 r. do dnia 10 lutego 2010 r., odstępując od przeprowadzenia rozprawy,



podjął nieuzasadnione czynności procesowe znacznie opóźniające sprawne zakończenie postępowania sądowego, czym naruszył w sposób oczywisty i rażący zasady i cele procesu karnego wyrażone w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 366 § 1 i 2 k.p.k. oraz w art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 pkt 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;

2. uniewinnił obwinionego od zarzutu popełnienia czynu polegającego na tym, że we wniosku z dnia 12 stycznia 2010 r. o wyłączenie go od rozpoznania sprawy II K 32/09 Sądu Okręgowego w A. bezpodstawnie zarzucił Wiceprezesowi Sądu Okręgowego w A. M.O. podanie nieprawdziwych informacji w notatce urzędowej z dnia 7 grudnia 2009 r., czym pomówił sędziego M.O. o postępowanie, które mogłoby narazić go na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia stanowiska sędziego i funkcji Wiceprezesa Sądu Okręgowego w A.;
3. orzekł, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że do referatu obwinionego sędziego Sądu Okręgowego w 2009 roku została przydzielona wielotomowa i zawiła sprawa o sygn. akt II K 32/09, która wpłynęła do Sądu Okręgowego w A. wraz z aktem oskarżenia sporządzonym przez Prokuraturę Apelacyjną w dniu 27 kwietnia 2009 r. Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego w dniu 10 lipca 2009 r. wydał zarządzenie o wyznaczeniu posiedzenia organizacyjnego na dzień 17 sierpnia 2009 r. W toku tego posiedzenia Sąd postanowił wyłączyć do odrębnego rozpoznania sprawę 9 oskarżonych, a obwiniony sędzia wydał zarządzenie o skierowaniu sprawy na rozprawę główną w dniach 6, 21, 22, 27, 28, 29 października 2009 r., uznając, że sprawa nadaje się do merytorycznego rozpoznania. Rozprawa w tych terminach nie odbyła się z uwagi na chorobę obwinionego sędziego. W dniu 10 listopada 2009 r. sędzia Sądu Okręgowego wydał zarządzenie o wyznaczeniu terminu posiedzenia na dzień 16 grudnia 2009 r. w przedmiocie częściowego umorzenia postępowania. W dniu 7 grudnia 2009 r. Wiceprezes Sądu Okręgowego w A. M.O., sprawujący nadzór nad sprawami karnymi, przeprowadził z sędzią rozmowę służbową, w trakcie której podzielił się swoimi wątpliwościami co do celowości i znaczenia decyzji o częściowym umorzeniu postępowania ze względu na oczywisty brak podstaw oskarżenia. Zwrócił uwagę obwinionemu sędziemu na ewentualne negatywne konsekwencje proce-



sowe takiej decyzji, związane z dużym prawdopodobieństwem zaskarżenia postanowienia o umorzeniu postępowania i jego uchylenia przez Sąd Apelacyjny, co prowadziłyby do powstania przewlekłości w jej rozpoznaniu. Z rozmowy tej Wiceprezes M. O. sporządził notatkę służbową, w której odnotował oświadczenie sędziego, że nie zmieni swojego zdania i nie odwoła zaplanowanego już posiedzenia. Wiceprezes Sądu Okręgowego w A. tego samego dnia wystosował do Przewodniczącego II Wydziału Karnego pismo, w którym polecił odwołać termin posiedzenia w dniu 16 grudnia 2009 r. oraz podjąć niezwłoczne czynności w celu skierowania sprawy II K 32/09 na rozprawę główną. Przewodniczący II Wydziału Karnego wydał stosowne zarządzenia w tym zakresie. Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego w dniu 12 stycznia 2010 r. zażądał od Prezesa Sądu Okręgowego wyłączenia go od rozpoznania sprawy II K 32/09 na podstawie art. 42 § 1 i art. 41 § 1 k.p.k. Zakwestionował też treść notatki służbowej sporządzonej przez Wiceprezesa Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy w A. postanowieniem z dnia 18 stycznia 2010 r. nie uwzględnił żądania obwinionego sędziego Sądu Okręgowego wyłączenia go od rozpoznania sprawy o sygn. akt II K 31/09, uznając, że nie zachodzą ku temu ustawowe przesłanki. W dniu rozprawy głównej dnia 10 lutego 2010 r. Sąd w składzie sędziego Sądu Okręgowego, nie otwierając przewodu sądowego, wydał w sprawie o sygn. akt II K 32/09 postanowienie o częściowym umorzeniu postępowania wobec trojga oskarżonych. Postanowienie to na skutek zażalenia Prokuratury Apelacyjnej zostało uchylone postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 31 marca 2010 r. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd pierwszej instancji błędnie i bezpodstawnie stwierdził, że oskarżenie w zakresie objętym postanowieniem o umorzeniu nie ma faktycznego wsparcia w przeprowadzonych przez oskarżyciela publicznego dowodach, a tym bardziej, że ta kwestia ma charakter oczywisty. Po zwrocie akt sprawy II K 32/09 termin rozprawy głównej został wyznaczony na dzień 16 września 2010 r.

Sąd Apelacyjny ustalił również, że zamiar obwinionego sędziego przeniesienia się do Wydziału Cywilnego spotkał się z odmowną decyzją Prezesa Sądu i Kolegium jesienią 2009 r. We wrześniu 2009 r. sędzia ten złożył wniosek o przeniesienie do Sądu Okręgowego w B. W dniu 3 lutego 2010 r. kilka dni przed umorzeniem postępowania w sprawie II K 32/09, sędzia zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości o przyspieszenie przeniesienia do innego sądu, twierdząc, że jest szykanowany i dyskryminowany.



Obwiniony nie stawiał się na żaden z terminów rozprawy dyscyplinarnej i nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych. Stwierdził w szczególności, że podejmowane wobec niego działania godzą w jego niezawisłość sędziowską.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że celem postępowania dyscyplinarnego nie było piętnowanie merytorycznej decyzji Sądu Okręgowego pod przewodnictwem obwinionego sędziego o bezpodstawnym umorzeniu postępowania, bo ta kwestia została rozstrzygnięta wyłącznie w drodze postępowania karnego instancyjnego. Ingerencja sądu dyscyplinarnego w sferę ściśle orzeczniczą, a więc opartą na ocenie dowodów, mogłaby podważyć podstawy niezawisłego podejmowania decyzji procesowych przez organy postępowania karnego. Zarzut Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, dotyczący częściowo merytorycznej strony postanowienia o umorzeniu postępowania karnego, był zatem nieskuteczny i stanowił co najmniej nieostrożną próbę pozainstancyjnej kontroli zasadności orzeczeń Sądu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, rozważanie decyzji organu procesowego w aspekcie deliktu dyscyplinarnego wymaga ustalenia, czy oparta jest ona na wszechstronnej analizie materiału dowodowego zebranego i dopuszczonego zgodnie z procedurą (art. 7 k.p.k.). Dotrzymanie tych warunków zapewnia Sądowi nietykalność dyscyplinarną, choćby Sąd odwoławczy, oceniając te same dowody, orzekł odmiennie. Obwiniony nie potrafił przekonująco wytłumaczyć, dlaczego nie zmierzał do umorzenia postępowania na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia, zgodnie z art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., a powrócił do takiej decyzji dopiero po wielu miesiącach i wcześniejszym wyznaczeniu rozprawy. Obwiniony po powrocie ze zwolnienia lekarskiego nie kontynuował zamiaru otwarcia przewodu sądowego na rozprawie, ale bezpodstawnie wydał w dniu 10 listopada 2009 r. zarządzenie o skierowaniu sprawy trojga oskarżonych na posiedzenie w celu umorzenia postępowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, ta decyzja, stojąca w niezgodzie z wytyczonym w dniu 17 sierpnia 2009 r. etapem i tokiem postępowania, rozpoczęła szereg działań zmierzających do uniknięcia orzekania w trudnej i czasochłonnej sprawie. Zawrócenie do etapu właściwego dla wstępnej kontroli aktu oskarżenia po tym, jak Sąd uznał sprawę za przygotowaną do rozprawy, a więc bezzasadny powrót do badania faktycznych podstaw oskarżenia, wskazuje na zamiar uniknięcia merytorycznego i całościowego rozstrzygnięcia sprawy. Dla oceny tego zamiaru istotne są także wcześniejsze starania obwinionego o przeniesienie do wydziałów cywilnych tego lub innego Sądu, jak też starania czynione w tym kierunku tuż przed umo-



rzeniem postępowania. Rozpoczęcie rozprawy w sprawie wymagającej wielu terminów, na przestrzeni co najmniej kilku miesięcy stanowiłoby dodatkowe, poważne obciążenie sędziego. Na motyw uniknięcia takiego obciążenia wskazuje determinacja, z jaką obwiniony zmierzał do umorzenia postępowania. Parasolem ochronnym dla jakiegokolwiek decyzji organu procesowego nie może być niezawisłość sędziowska, gdyż ta wytycza decyzje oparte na prawie, wiedzy, doświadczeniu, etyce i dobru sprawy, a więc dobru podmiotów, które występując w danej sprawie oczekują jej sprawnego i sprawiedliwego zakończenia.

W konkluzji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że w kontekście art. 107 § 1 u.s.p., dla oceny oczywistego i rażącego naruszenia zasady procesu karnego wyrażonej w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. istotne są zatem czynności podjęte przez obwinionego sędziego w okresie od dnia 10 listopada 2009 r., a w szczególności od dnia 7 grudnia 2009 r. do dnia 10 lutego 2010 r. Sam fakt wydania w dniu 10 lutego 2010 r. postanowienia o umorzeniu postępowania był zaś realizacją planu obwinionego wyłączenia się od rozpoznania sprawy i jej przeciągania w czasie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że kara upomnienia dla obwinionego, który nie był dotychczas karany dyscyplinarnie, będzie wystarczającą dolegliwością przypominającą mu o konieczności przestrzegania prawa, z pominięciem celów osobistych. Za wymierzeniem takiej kary przemawiały dobre opinie służbowe towarzyszące dotychczasowej służbie obwinionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił sędziego Sądu Okręgowego od zarzutu naruszenia godności urzędu, opisanego w pkt II wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, ponieważ relacje obwinionego i wiceprezesa Sądu Okręgowego M. O. o szczegółowym przebiegu rozmowy dnia 7 grudnia 2009 r. są sprzeczne, a żaden inny dowód nie jest w stanie rozwiązać powstających wątpliwości.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2012 r. zostały wniesione dwa odwołania: przez obwinionego i Krajową Radę Sądownictwa.

Obwiniony zarzucił naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 107 § 1 u.s.p., oraz naruszenie przepisów postępowania, mianowicie: art. 399, art. 382, art. 389 § 1, art. 92, art. 410 i art. 5 § 2 oraz art. 410 i art. 424 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.



Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej upomnienia oraz wnosząc o orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podniesiony przez obwinionego zarzut naruszenia art. 107 § 1 u.s.p. jest nietrafny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jednolicie się przyjmuje, że przewidziane w tym przepisie przewinienie dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa, może być popełnione wyłącznie w ramach postępowania sądowego. Może ono być przy tym w zasadzie jedynie wynikiem naruszenia przepisów postępowania, niewiążących się z samym orzekaniem, lecz mających na celu zapewnienie sprawnego przebiegu postępowania. Włączenie w zakres hipotezy art. 107 § 1 u.s.p. innych przepisów, zwłaszcza materialnoprawnych, byłoby zaś na ogół nie do pogodzenia z zasadą niezawisłości sędziowskiej (postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 18/05; wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2011 r., SNO 34/11). Przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne wiąże się z sekwencją zdarzeń, które miały miejsce w okresie od dnia 10 listopada 2009 r. do dnia 10 lutego 2010 r. i sprowadziły się do podejmowania kolejnych czynności procesowych, zmierzających do wyłączenia się przez niego od rozpoznania sprawy o sygn. akt II K 32/09 i w konsekwencji doprowadzenia do powstania znacznej przewlekłości w rozpoznaniu tej sprawy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny konsekwentnie zaś dystansował się od uczynienia obwinionemu zarzutu bezpodstawnego umorzenia postępowania w dniu 10 lutego 2010 r., wychodząc z założenia, że oznaczałoby to ingerencję w sferę niezawisłości sędziego.

Przewinieniem służbowym, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p., jest tylko takie naruszenie przepisów prawa, któremu można przypisać jednocześnie dwie cechy: musi być ono oczywiste oraz rażące (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10). O tym zaś, czy obraza przez sędziego przepisów prawa w toku postępowania jest rażąca, decydują jej negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości – oceniane zawsze na tle konkretnych okoliczności (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10).



nego z dnia 13 września 2011 r., SNO 34/11). W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekonywająco wykazał, że obwiniony, podejmując kolejne czynności procesowe, naruszył dobro podmiotów, które występując w sprawie o sygn. akt II K 32/09 oczekiwały jej sprawnego i sprawiedliwego zakończenia. Znacznie przeciągające się w czasie rozpoznanie sprawy oskarżonych stoi w sprzeczności z ich prawem do zakończenia sprawy w rozsądnym terminie. Zgodnie bowiem z art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1998 r. Nr 61, poz. 284), każdy ma prawo do rzetelnego procesu sądowego, co oznacza obowiązek do rozpoznania sprawy przez niezawisły Sąd w rozsądnym terminie.

Zarzut naruszenia art. 399 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. polega na nieporozumieniu. Według obwinionego, zmiana kwalifikacji, o której mowa w tym artykule, miała by polegać na tym, że zarzucany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego czyn odnosił się do przewlekłości postępowania w okresie od dnia 8 lutego do dnia 16 września 2010 r., zaś Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekł o przewlekłości od dnia 16 grudnia 2009 r. do dnia 8 lutego 2010 r. Oczywiście nie stanowi to jednak zmiany kwalifikacji czynu „według innego przepisu prawnego” w rozumieniu art. 399 § 1 k.p.k.

Kolejny zarzut dotyczy naruszenia art. 382 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. i wiąże się z tym, że – zdaniem obwinionego – rozprawa była prowadzona pod jego nieobecność, która nietrafnie została uznana za nieusprawiedliwioną. Tymczasem, zgodnie z art. 115 § 3 u.s.p., nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. Obwiniony nie stawił się na rozprawie dnia 12 marca 2012 r., przedstawiając zaświadczenie lekarskie. Była to zatem z pewnością nieobecność usprawiedliwiona. Następnie nie stawił się na rozprawie 23 kwietnia 2012 r., przesyłając uprzednio pismo (z 11 kwietnia 2012 r.), w którym zaznaczył, że ma w tym dniu wyznaczone rozprawy w trzech sprawach gospodarczych, jednocześnie zaś podał, kiedy w następnych terminach ma rozprawy oraz dwa urlopy wypoczynkowe. Nie stawił się też na rozprawie dnia 21 czerwca 2012 r., poprzedniego dnia prosząc o odwołanie rozprawy. Nie stawił się wreszcie na rozprawie dnia 29 czerwca 2012 r., rano tego dnia wnosząc o odroczenie rozprawy, gdyż poprzedniego dnia rozchorowało się dziecko, a nie ma się nim kto zająć. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał pełne podstawy do tego, by uznać tę nieobecność za nieusprawiedliwioną.



Podniesiony w odwołaniu zarzut naruszenia art. 389 § 1 k.p.k. dotyczy tego, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał częściowo ustaleń faktycznych na podstawie zeznań obwinionego złożonych przez niego przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego przed postawieniem zarzutów, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaniechał przesłuchania po przedstawieniu zarzutów (art. 313 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.). Obwiniony pominął jednak okoliczność, że ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawiera samodzielne regulacje w tym zakresie, które wyłączają potrzebę odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z art. 114 § 1 u.s.p., rzecznik dyscyplinarny podejmuje czynności dyscyplinarne po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, a także złożeniu wyjaśnień przez sędziego. Następnie, jeżeli zachodzą podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, rzecznik dyscyplinarny wszczyna to postępowanie i przedstawia sędziemu na piśmie zarzuty (art. 114 § 2 u.s.p.). Po przedstawieniu zarzutów obwiniony, w terminie czternastu dni, może złożyć wyjaśnienia i zgłosić wnioski o przeprowadzenie dowodów (art. 114 § 3 u.s.p.). Po upływie tego terminu rzecznik dyscyplinarny składa wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej do właściwego sądu dyscyplinarnego (art. 114 § 4 u.s.p.).

Zarzuty naruszenia art. 92, art. 410 i art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. stanowią jedynie nietrafną polemikę obwinionego z wnikliwym uzasadnieniem wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. W żadnym wypadku nie można temu Sądowi zarzucić, że nie orzekał na podstawie całokształtu ujawnionych okoliczności, a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygnął na niekorzyść obwinionego.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 410 i art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada bowiem regułom sztuki sędziowskiej: zawiera wnikliwe rozważania w zakresie oceny dowodów i wyjaśnia podstawę prawną wyroku.

Nie zasługuje na uwzględnienie również odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekonywająco bowiem wyjaśnił, dlaczego uznał karę dyscyplinarną upomnienia za wystarczającą, orzekając zresztą w tym zakresie zgodnie z wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.



2

WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2013 R.
SNO 24/13

Nie jest prawidłowe, przy przypisaniu wielu przewinień dyscyplinarnych polegających na różnych zachowaniach podejmowanych w różnym czasie i miejscu, wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej. Za celowością orzekania odrębnej kary dyscyplinarnej za każde przewinienie przemawia także treść art. 109 u.s.p., wiążącego taką karę z konkretnym przewinieniem.

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Rafał Malarski, Bogusław Cudowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 marca 2013 r., sygn. ASD (...),

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w mocy.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego (...) wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o czyn polegający na tym, że w okresie od dnia 17 sierpnia 2010 r. do dnia 9 lipca 2012 r., jako sę-



dzia orzekający w IV i IX Wydziale Karnym Sądu Rejonowego, w sprawach przydzielonych do jego referatu dopuszczał się oczywistej i rażącej obrazy przepisów postępowania karnego, tj.: art. 424 § 1 k.p.k., 442 § 3 k.p.k., 391 § 1 i 3 k.p.k., 167 k.p.k., 170 § 3 k.p.k., 17 pkt 7 k.p.k., 98 § 2 k.p.k., 287 § 2 i 3 k.p.k., 385 § 1 k.p.k., 387 k.p.k. i 113 k.p.k. w ten sposób, że:

1) w sprawach: IX K 311/11, IX K 54/11, IV K 1212/11, IX K 287/11 wbrew art. 442 § 3 k.p.k. nie zastosował się do wiążących wskazań i zapytrań Sądu drugiej instancji, co skutkowało uchyleniem wskazanych wyżej wyroków i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania,

2) w sprawach: IX K 30/11, IX K 36/11, IV K 1054/11, IX K 54/11, IX K 66/11 i IV K 872/11 wbrew art. 424 § 1 k.p.k. zaniechał właściwego wskazania w uzasadnieniach wyroków, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, co skutkowało uchyleniem wskazanych wyżej wyroków i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania,

3) w sprawach IX K 311/11, IX K 30/11, IV K 343/11 i IV K 872/11 wbrew art. 391 § 1 i 3 k.p.k. w przypadkach składania przez świadków zeznań odmiennych niż poprzednio zaniechał ujawnienia przez odczytanie zeznań uprzednio składanych i wezwania świadków do ustosunkowania się do zaistniałych rozbieżności, zaś zeznania ich ujawniał w dalszej fazie postępowania w trybie art. 392 i 394 k.p.k., co skutkowało uchyleniem wskazanych wyżej wyroków i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania,

4) w sprawach IX K 30/11 i IX K 36/11 wbrew art. 167 k.p.k. i art. 170 § 3 k.p.k. zaniechał rozpoznania wniosków dowodowych złożonych przez strony postępowania, co skutkowało uchyleniem wskazanych wyroków i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania,

5) w sprawach IX K 1234/10 i IV K 1805/11 wbrew art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. wydał rozstrzygnięcia co do tych samych czynów tych samych osób, mimo że postępowania karne w tych zakresach zostały wcześniej prawomocnie zakończone, co skutkowało uchyleniem zaskarżonych orzeczeń i umorzeniem postępowań w tych sprawach przez Sąd drugiej instancji,

6) w sprawie IX K 311/11 odroczył na okres 7 dni sporządzenie uzasadnienia w przedmiocie uchylenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania i



wbrew art. 98 § 2 k.p.k. uzasadnienia tego nie sporządził i nie ogłosił, co powoduje, że postanowienie z dnia 17 sierpnia 2010 r. nie jest do chwili obecnej prawomocne,

7) w sprawie IX K 54/11 bez podstaw faktycznych i z obrazą art. 287 § 2 k.p.k. zastosował wobec świadka przewidziane w tym przepisie aresztowanie, zaś następnie – wbrew art. 287 § 3 k.p.k. zastosowanej kary porządkowej nie uchylił, pomimo ukończenia postępowania w danej instancji, co skutkowało funkcjonowaniem orzeczenia o bezprawnym pozbawieniu wolności,

8) w sprawie IV K 827/11 wbrew art. 385 § 1 k.p.k. wydał wyrok, mimo że w sprawie nie doszło do otwarcia przewodu sądowego, zaś następnie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wskazał, iż oskarżony złożył wniosek w przedmiocie dobrowolnego poddania się karze w trybie art. 387 § 1 k.p.k., jak też że oskarżony złożył wyjaśnienia, w których przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, mimo że fakty te nigdy nie miały miejsca, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania,

9) w sprawie IV K 797/11 wbrew art. 113 k.p.k. ogłosił orzeczenie, które nie było podpisane w chwili dokonywania tej czynności, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 439 § 1 pkt 6 k.p.k.

Tym samym dopuścił się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dnia 8 marca 2013 r. wyrokiem orzekł, że obwinionego sędziego Sądu Rejonowego uznaje za winnego tego, że okresie od dnia 17 sierpnia 2010 r. do dnia 9 lipca 2012 r., jako sędzia orzekający w IV i IX Wydziale Karnym Sądu Rejonowego:

1) w sprawach: IX K 311/11, IX K 54/11, IV K 1212/11, IX K 287/11 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę art. 442 § 3 k.p.k. poprzez niezastosowanie się do wiążących wskazań sądu odwoławczego, co skutkowało uchyleniem wyroków wydanych we wskazanych sprawach i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania,

2) w sprawach: IX K 311/11, IX K 30/11, IV K 343/11 i IV K 872/11 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę art. 391 § 1 i 3, 392 i 394 k.p.k. polegającej na tym, że w przypadkach składania przez świadków zeznań odmiennych od poprzednich zaniechał odczytania zeznań poprzednio składanych i wezwania świadków do ustosunkowania się do zaistniałych rozbieżności, zaś zeznania ich ujawniał w dalszej fazie postępowania, co



skutkowało uchyleniem wyroków wydanych we wskazanych sprawach i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania,

3) w sprawie IV K 872/11 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 385 § 1 i 387 § 1 k.p.k., wydając wyrok, mimo że w sprawie nie doszło do otwarcia przewodu sądowego, zaś następnie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wskazał, że oskarżony złożył wniosek w przedmiocie dobrowolnego poddania się karze w trybie art. 387 § 1 k.p.k., jak też, że oskarżony złożył wyjaśnienia, w których przyznał się do dokonania zarzuczonego mu czynu, mimo że zdarzenia te nie zaistniały, co skutkowało uchyleniem wyroku i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania,

tj. popełnienia przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt. 2 powołanej ustawy wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną nagany.

Na podstawie art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 414 § 1 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k. uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia przewinień dyscyplinarnych określonych w pkt. 2, 4, 5, 6, 7 i 9 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

W uzasadnieniu wyroku podniesiono przede wszystkim, że zgodnie z art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, z braku stosownego odesłania nie ma natomiast podstaw do stosowania przepisów Kodeksu karnego, w tym dotyczących kary łącznej. Nie wyklucza to możliwości formułowania zarzutów i kwalifikowania przewinień dyscyplinarnych według zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej. Czyny polegające na odmiennych sposobach działania czy zaniechania, popełnione w innym czasie i miejscu, powinny być więc kwalifikowane jako odrębne przewinienia. Możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu. Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie co do zachowań opisanych w pkt. 1, 2, 3, 4, 5. Dotyczą one takich samych uchybień, popełnionych w niewielkich odstępach czasu.

Obwiniony zakwestionował popełnienie uchybień opisanych w pkt. 4, 6, 9. Uchybienie opisane w pkt. 9, w sprawie IV K 797/11, nie zostało popełnione przez obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, popełnił je inny sędzia. Wyjaśnienia obwinionego, który zaprzeczył temu, by był autorem ogłoszonego, a nie podpisanego postanowienia znajdują



potwierdzenie w treści postanowień. Z powyższych względów uniewinniono obwinionego od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt. 9. zarzutu, wobec jego niepopełnienia.

W pkt. 4 zarzucono obwinionemu zaniechanie rozpoznania wniosków dowodowych złożonych przez strony postępowania. Obwiniony wyjaśnił, że wydał postanowienia oddalające wnioski dowodowe, ale nie znalazło to odzwierciedlenia w protokole rozprawy. Jego wyjaśnienia potwierdza treść apelacji wniesionej w sprawie IX K 30/11, w której podniesiono zarzut niezasadnego oddalenia wniosku, a nie jego nierozpoznania. Brak postanowień dowodowych w protokole rozprawy nie oznacza, że uchybienie w takiej postaci zaistniało. Ustalenie tylko w oparciu o treść protokołów, że sąd nie wydał postanowień oddalających wnioski dowodowe jest wątpliwe. Jeśli obwiniony uchybił przepisom prawa, to tylko w zakresie podpisania protokołów bez należytej kontroli prawidłowości jego sporządzenia. Takie uchybienie nie ma jednak postaci rażącego i oczywistego naruszenia prawa. Z tych względów obwinionego sędziego uniewinniono od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt. 4.

Co do zarzutu z pkt. 6. stwierdzono, że w aktach sprawy IX K 311/11 brak jest uzasadnienia postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania i zastosowaniu w jego miejsce poręczeń majątkowych. Wydając postanowienie, sąd odroczył wydanie uzasadnienia. Do chwili obecnej postanowienie z uzasadnieniem nie zostało doręczone stronom. Obwiniony zaprzeczył temu, by taki stan wynikał z faktu niesporządzenia uzasadnienia postanowienia. Utrzymuje, że uzasadnienie sporządził i pozostawił w sekretariacie wydziału, wydając zarządzenie o jego doręczeniu. Nie da się wykluczyć, że taka sytuacja mogła zaistnieć, co musi prowadzić do uniewinnienia obwinionego. Już tylko na marginesie wskazać należy, że powyższe uchybienie nie narażało na szwank praw i interesów stron. Środki zapobiegawcze mogą być uchylane lub zmieniane, co wynika z art. 253 § 1 k.p.k.

Co do zarzutu z pkt. 7 wniosku stwierdzono, że Sąd wydał postanowienie o aresztowaniu świadka na podstawie art. 287 § 2 k.p.k., wobec uporczywego uchylania się od złożenia zeznania, a aresztowania nie uchylił, z naruszeniem art. 287 § 3 k.p.k. mimo zakończenia postępowania przed sądem pierwszej instancji. Oczywiście jest naruszenie art. 287 § 3 k.p.k., a także art. 287 § 2 k.p.k. Obwiniony zastosował areszt pomimo wysyłania wezwań i nakazów doprowadzenia pod niewłaściwy adres. Ustalenia Sądu Okręgowego w tej mierze odzwierciedlone w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego nie budzą wątpli-



wości. Nie niweczy prawidłowości tych ustaleń istnienie informacji, że świadek w sprawie, w której był oskarżonym, ukrywał się. Uchybienia w zakresie naruszenia art. 287 § 2 i 87 § 3 k.p.k. są oczywiste. Nie oznacza to jednak, że obwiniony popełnił przewinienie dyscyplinarne. Nie można bowiem nie zauważyć, że postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania świadka nie zostało wykonane, nie zostały więc naruszone prawa świadka, nie doznał on krzywdy w związku z wydanym postanowieniem. Z tych względów również od tego zarzutu obwiniony został uniewinniony.

Co do zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt. 5 wniosku, stwierdzono, że obwiniony przyznał, że wydał wyroki w sprawach IX K 1234/10 i IV K 1805/11 z obrazą art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Przedstawił jedynie okoliczności usprawiedliwiające niedostrzeżenie tego, że wydane zostały już wyroki co do czynów będących przedmiotem rozstrzygnięcia w wyznaczonych mu sprawach. Jeśli nawet można byłoby uznać, że w sprawie IX K 1234/10 dostrzeżenie możliwości wcześniejszego wydania wyroku przez inny sąd było nieoczywiste, choć przy wnikliwej analizie akt możliwe, to w sprawie IV K 1805/11 wcześniejszy wyrok zapadł w tej samej sprawie i tylko brak należytej staranności obwinionego doprowadził do zaistnienia uchybienia. Uchybienia w obu tych sprawach były oczywiste. Nie miały jednak charakteru rażącego. Dotknięte tymi oczywistymi uchybieniami orzeczenia zostały zaskarżone apelacjami, a sąd odwoławczy uchylił wyroki i postępowanie umorzył. Strony nie doznały więc uszczerbku w swych interesach. Z tych względów – przypisane uchybienie choć oczywiste, nie było rażące i w tym zakresie obwinionego uniewinniono.

Z tych samych względów, braku cechy rażącego uchybienia, uniewinniono obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt. 2 wniosku. We wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wskazano, że istota tego uchybienia polegała na zaniechaniu właściwego wskazania w uzasadnieniach wyroków, jakie fakty sąd uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, co skutkowało uchyleniem wyroków i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy uznał, że uzasadnienia w wymienionych w zarzucie sprawach nie spełniały wymogów określonych w art. 424 k.p.k. Kryteria oceny uzasadnienia pod kątem spełnienia wymogów art. 424 k.p.k. nie są obiektywne, zależą od poglądów sędziów oceniających orzeczenie w drugiej instancji. Każde wadliwe uzasadnienie z powodu którego uchylono zaskarżony wyrok jest wynikiem uchybień. We wskazanych



sprawach nie był to jedyny powód uchyleń. Z tych względów uznano, że uchybienia nie spełniają kryterium oczywistości i obwinionego uniewinniono od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt. 2.

Sąd Dyscyplinarny uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt. 1, 3 i 8 wniosku. Obwiniony nie kwestionował popełnienia uchybień opisanych w pkt. 1 i 3.

W sprawach oznaczonych sygnaturami akt: IX 311/11, IX K 54/11, IV K 1212/11, IX K 287/11 Sądu Rejonowego, w których referentem był obwiniony sędzia, postępowania przez Sądem pierwszej instancji toczyły się po raz kolejny, na skutek uchylenia uprzednio zapadłych orzeczeń w tych sprawach i przekazania ich do ponownego rozpoznania przez Sąd Odwoławczy. W każdym z tych przypadków Sąd drugiej instancji, stosownie do treści art. 442 § 3 k.p.k., w uzasadnieniach orzeczeń formułował zapatrywania i wskazania co do dalszego toku postępowania, które dla Sądu Rejonowego były wiążące. Sąd Okręgowy rozpoznając apelację we wskazanych wyżej sprawach, które oznaczone zostały odpowiednio sygnaturami: V Ka 87/12, V Ka 163/12, V Ka 341/12 i V Ka 505/12, stwierdził, że zapatrywania i wytyczne Sądu Odwoławczego uchylającego uprzednio zapadłe wyroki nie zostały wykonane przez Sąd pierwszej instancji. W sprawach V Ka 87/12 (IX K 311/11) i V Ka 505/12 (IX K 287/11) Sąd drugiej instancji, po analizie akt sprawy, wyraził wprost stanowisko, iż wytyczne Sądu Odwoławczego zostały „całkowicie zignorowane” przez Sąd Rejonowy, w sprawie V Ka 163/12 (IX K 54/11), iż Sąd Rejonowy z „niezrozumiałych przyczyn zaniechał wykonania wytycznych”, zaś w sprawie V Ka 341/12 (IX K 1212/11), że „Sąd pierwszej instancji nie wykonał żadnego z wiążących go z mocy art. 442 § 3 k.p.k. wskazań Sądu Odwoławczego” i „zaniechał przeprowadzenia poszczególnych dowodów w całości”.

Sąd Okręgowy, rozpoznając środki odwoławcze w sprawach IX K 311/11, IX K 30/11, IV K 343/11 i IV K 872/11, stwierdził również, że w odniesieniu do trzech pierwszych przypadków nastąpiła obraza art. 391 § 1 i 3 k.p.k. poprzez zaniechanie ujawnienia przez odczytanie zeznań uprzednio składanych przez świadków, które były odmiennej treści w stosunku do składanych na rozprawie, zaś zeznania te zostały następnie ujawnione w dalszej fazie postępowania w trybie art. 394 k.p.k. W ten sposób Sąd pierwszej instancji naruszając, w określonym zakresie, zasadę bezpośredniości uniemożliwił ustosunkowanie się przez świadków do treści zeznań uprzednio składanych i tym samym pozba-



wił możliwości dokonania wszechstronnej oceny danych dowodów, która w takich przypadkach zawsze dokonana musi być z uwzględnieniem przyczyny złożenia zeznań odmiennej treści.

Zgodnie z utrwalonym i ugruntowanym w orzecznictwie poglądem Sądu Najwyższego przewidziana w art. 391 § 1 k.p.k. możliwość odczytania na rozprawie protokołów zeznań poprzednich, przekształca się w obowiązek ich odczytania, jeżeli zeznania te mają istotne znaczenie dla ustalenia prawidłowego stanu faktycznego oraz rozstrzygnięcia w kwestii winy oskarżonego.

W sprawie IV K 872/11 Sąd Rejonowy ujawnił i zaliczył w poczet materiału dowodowego bez odczytywania zeznania świadków, którym przysługiwało prawo do odmowy ich składania i nie zachodziła żadna przeszkoda do podjęcia próby przesłuchania świadków przed Sądem.

Potwierdza popełnienie powyższych uchybień nie tylko treść wyroków Sądu Odwoławczego, ale i treść zapisów w protokołach spraw. Niewątpliwie uchybienia te wynikły z niedostatecznej znajomości przez obwinionego sprawy, w chwili przystępowania do jej rozpoznawania na rozprawie, niezachowania należytej staranności. Uchybienia te, będące rezultatem naruszenia podstawowych zasad procedowania, prowadziły do ponownego uchylenia zaskarżonych wyroków, co naruszało prawa stron do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Uchybienia te miały charakter oczywistych i rażących.

W sprawie V Ka 534/12 Sąd Okręgowy rozpoznając apelację od wyroku jaki zapadł w sprawie IV K 872/11, w której wyrok wydał obwiniony sędzia, stwierdził, że Sąd Rejonowy „rozpoznał” sprawę, mimo że nie doszło do otwarcia przewodu sądowego, nie przeprowadzono jakiegokolwiek dowodu. W uzasadnieniu wskazano, że oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i złożył wniosek o poddanie się karze. Treść protokołu potwierdza stwierdzone uchybienia. Obwiniony wyraził przekonanie, że doszło do błędnych zapisów w protokole rozprawy, a wyrok wydał kierując się interesem rodziny po tym, jak oskarżony o znęcanie przekazał żonie klucze do mieszkania, co miało zabezpieczyć interes pokrzywdzonej. Ze złożonych przez obwinionego wyjaśnień wynika, że nie znał ani treści protokołu, ani treści uzasadnienia wyroku, gdyż nie sprawdził ani protokołu, ani napisanego przez asystenta uzasadnienia. Swe postępowanie usprawiedliwiał złym stanem zdrowia i nadmiernym obciążeniem. Nie można uznać, że okoliczności



te mogą prowadzić do zaniechywania podstawowych obowiązków i dlatego obwinionego uznano za winnego popełnienia także przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt. 8, którego istota polegała na wydaniu wyroku bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, podpisania uzasadnienia bez znajomości jego treści. Treść protokołów rozpraw z tej sprawy świadczy o ignorowaniu przez obwinionego przepisów Kodeksu postępowania karnego w sposób oczywisty i rażący.

Ustawa o sądownictwie powszechnym nie zna pojęcia kary łącznej, dlatego uznano, że obwinionemu należało wymierzyć jedną karę.

Przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił następujące okoliczności.

Sędzia Sądu Rejonowego w okresie od dnia 4 stycznia 2008 r. do dnia 30 grudnia 2008 r. był delegowany do pełnienia obowiązków w Sądzie Okręgowym. Z faktu delegowania należy wnosić, że był postrzegany przez przełożonych jako wyróżniający się sędzia. Taki też wniosek wynika z faktu pełnienia przez obwinionego funkcji przewodniczącego wydziału. W czasie delegacji do Sądu Okręgowego obwinionemu sędziemu wyznaczono do rozpoznania sprawę IV K 34/06. Sprawa ta została przekazana do rozpoznania Sądowi Okręgowemu na podstawie art. 25 § 2 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Apelacyjny zauważył, że występujące w sprawie problemy z zakresu prawa karnego i gospodarczego wskazują na potrzebę „rozważenia możliwości wyznaczenia – stosownie do art. 28 § 2 k.p.k. – nie tylko składu zawodowego, ale nawet uwzględnienia w nim osoby sędziego, do którego obowiązków należy zajmowanie się sprawami z zakresu prawa gospodarczego.” Uwaga ta została zignorowana przez organy administracyjne Sądu Okręgowego, a sprawę wyznaczono sędziemu delegowanemu, niemającemu stosownego doświadczenia. Wyrok wydany przez obwinionego w sprawie IV K 36/06 został uchylony. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził: „sprawę przydzielono do referatu jednego sędziego Sądu Rejonowego, specjalnie delegowanego do jej rozpoznania i to w sytuacji, gdy zachodziła konieczność rozpoznawania jej od początku, zaś wyznaczony sędzia oprócz referatu w macierzystym wydziale miał do rozpoznania jeszcze osiem innych spraw w Sądzie Okręgowym. Co więcej, w trakcie rozpoznawania tej sprawy i pozostałych mu przydzielonych spraw w Sądzie Okręgowym, jednocześnie orzekał w trzech innych wydziałach Sądu Rejonowego. Gdy uwzględni się przedstawione wyżej obciążenie sędziego sprawozdawcy, przestaje dziwić



fakt dopuszczenia się przez Sąd pierwszej instancji tak licznych uchybień przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy.”

Delegowanie do Sądu Okręgowego łączyło się z równoczesnym orzekaniem przez obwinionego sędziego w Sądzie Rejonowym. W latach 2009–2011 obwiniony orzekał równocześnie w trzech wydziałach, na podstawie delegacji Ministra Sprawiedliwości, a także delegacji Prezesa Sądu Okręgowego (delegacji wadliwej) w IV wydziale Sądu Okręgowego, w IV Wydziale Sądu Rejonowego, a po reorganizacji tego Sądu w IX Wydziale Karnym Sądu Rejonowego. Zakresy czynności sędziego nie ujmowały kwestii obciążenia sędziego w poszczególnych wydziałach. Wyznaczenie obwinionemu najtrudniejszej sprawy w IV wydziale Karnym Sądu Okręgowego i jednoczesne orzekanie w dwu innych wydziałach, prowadziło do sytuacji utrudniającej właściwe wywiązywanie się przez obwinionego z nakładanych na niego ponad miarę obowiązków. Wniosek o nadmiernym obciążeniu sędziego wynika z analizy dołączonych do akt sprawy dyscyplinarnej wokand. Sędziemu wyznaczano zbyt dużą liczbę spraw, rozprawy wyznaczane na wokandę były źle zaplanowane, wykonanie czynności procesowych w czasie wyznaczonym na wokandach było niemożliwe, co prowadziło do częstego odraczania rozpraw. Z danych statystycznych wynika, że obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego w 2012 r. wyznaczono najwięcej spraw, znacznie więcej niż innym sędziom. Te okoliczności zmniejszają stopień zawinienia obwinionego, podobnie jak fakt złego stanu zdrowia sędziego i trudna sytuacja rodzinna. Już tylko na marginesie zauważyć należy, że obwiniony nie przejawiał niezbędnej asertywności, by zapobiec nadmiernemu obciążeniu pracą. Za okoliczności obciążające uznano uprzednią karalność dyscyplinarną, obwinionemu wymierzono karę upomnienia i konsekwencje przewinień dyscyplinarnych, które pociągnęły za sobą konieczność ponownego rozpoznania spraw w wielu sprawach. Pociągało to za sobą konieczność zaangażowania ponownie sędziów do rozstrzygania tych spraw, a także ponownego wzywania tych samych osób oraz przeznaczenia na ponowne rozpoznanie spraw czasu, który mógł zostać poświęcony na rozpoznawanie spraw bieżących, a także konieczność wydatkowania dodatkowych środków. Wszystko to godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości, stwarza w społeczeństwie wrażenie niestabilności zapadłych orzeczeń i tym samym zmniejsza zaufanie do władzy sądowniczej.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 marca 2013 r. Minister Sprawiedliwości wniósł, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w związku z



art. art. 128 u.s.p., o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apela-
cyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Zarzucono naruszenie:

1) art. 109 § 1 u.s.p, poprzez niezasadne wymierzenie za trzy przypisane obwinio-
nemu przewinienia dyscyplinarne jednej kary dyscyplinarnej nagany,

2) art. 413 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez
brak precyzyjnego rozróżnienia w sentencji wyroku przypisanych obwinionemu czynów i
ich kwalifikacji prawnej oraz rozstrzygnięcia co do wymierzonej kary dyscyplinarnej oraz
sprzeczność pomiędzy treścią tegoż wyroku, w którym uznano obwinionego za winnego
popelnienia trzech przewinień dyscyplinarnych, mimo wyrażonego w uzasadnieniu po-
glądu, że co do czynów określonych w punktach 1 i 2 należało zastosować konstrukcję
jednego przewinienia dyscyplinarnego, co wobec uznania obwinionego również za win-
nego odrębnie kwalifikowanego czynu opisanego w punkcie 8 wniosku zastępcy rzeczni-
ka, nakazywałoby ewentualne wymierzenie dwóch kar dyscyplinarnych.

W odwołaniu obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscy-
plinarnego z dnia 8 marca 2013 r. wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku i przeka-
zanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie o
zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od wszystkich stawianych mu
zarzutów, bądź przy prawidłowym opisie czynu, uznanie, że zachodzi przypadek przewi-
nienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia
kary dyscyplinarnej.

Wyrok zaskarżono w części dotyczącej uznania winy i przypisania obwinionemu
popelnienia trzech przewinień dyscyplinarnych, zarzucając:

1) naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. polegające na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia
wyroku niezgodnie z wymogami tego przepisu poprzez brak prezentacji ustaleń podstawy
faktycznej rozstrzygnięcia odnoszących się do zachowań obwinionego, które uznane zo-
stały za przewinienia dyscyplinarne, brak oceny materiału dowodowego zgromadzonego
w toku przewodu sądowego, ze szczególnym uwzględnieniem wyjaśnień obwinionego
oraz nienależyte wyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia, co wyklucza możliwość do-
konania prawidłowej instancyjnej kontroli słuszności zaskarżonego wyroku,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający
wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na przyjęciu, że obraza przepisów po-
stępowania art. 442 § 3 k.p.k., 391 § 1 i § 3 k.p.k., 392 k.p.k. i 394 k.p.k., jakiej dopuścił



się obwiniony sędzia przy rozpoznaniu spraw: IV K 343/11, IV K 872/11, IV K 1212/11, IX K 30/11, IX K 54/11, IX K 287/11, IX K 311/11 stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.; w sprawie IV K 872/11 obwiniony wydał wyrok, mimo że nie doszło do otwarcia przewodu sądowego i że oskarżony nie złożył wyjaśnień, podczas gdy z wyjaśnień obwinionego, dowodu którego Sąd nie zakwestionował, wynika zupełnie co innego,

3) rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Jako niezasadne zostały uznane zarzuty podniesione w odwołaniu obrońcy obwinionego. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego są prawidłowe, a każde z przypisanych obwinionemu zachowań stanowi oczywistą i rażąco obrazę prawa. Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, że uchybienia obwinionego należy potraktować jako przypadek przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i odstąpić od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Przewinienia te nie tylko miały charakter oczywistej i rażącej obrazę prawa, ale powtarzały się ponadto w kolejnych sprawach.

W uwzględnionym odwołaniu Ministra Sprawiedliwości nie były kwestionowane ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie przebiegu zdarzeń, od których obwiniony został uniewinniony, jak i tych, których sprawstwo zostało mu przypisane. Sąd ten trafnie uzasadnił kwalifikację czynów obwinionego jako deliktu dyscyplinarnego, przyjmując oczywistość obrazę prawa, jak i rażący jej charakter.

W odwołaniu podniesiono natomiast błędne wymierzenie obwinionemu jednej kary dyscyplinarnej za trzy przewinienia służbowe.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego za winnego popełnienia 9 zachowań dyscyplinarnych, które zostały odpowiednio podzielone na 3 grupy i uznane za odrębne przewinienia dyscyplinarne. Sąd ten przyjął, że w postępowaniu dyscyplinarnym, niezależnie od ilości przypisanych zachowań, zasadne jest wymierzenie jednej kary dyscyplinarnej. Pogląd powyższy nie wydaje się trafny. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego uznaje się, że odpowiedzialność dyscyplinarna dotyczy określonych czynów i dlatego w drodze analogii należy stosować zasady właściwe dla odpowiedzialności karnej. Dopuszczalne jest więc odpowied-



nie stosowanie konstrukcji karnego prawa materialnego, które wielość zachowań pozwalają (nakazują) traktować jako jedno przestępstwo, co znajduje odpowiednie odniesienie w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSND 2009, poz. 61). Tak więc możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSND 2004, poz. 3, uzasadnienie wyroku z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, OSND 2004, poz. 47, czy wyrok z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 36/08, OSND 2008, poz. 56).

Zasadą jednak jest, że różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania lub zaniechania, popełnione w różnym czasie, powinny być kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne podobnie jak przy zbiegu przestępstw, chyba że znajdzie zastosowanie konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wielu zachowań, w warunkach określonych w art. 12 k.k. (czyn ciągły), bądź wielu przewinień w warunkach unormowanych w art. 91 § 1 k.k. (ciąg przewinień dyscyplinarnych). Nie jest więc prawidłowe, przy przypisaniu wielu przewinień dyscyplinarnych polegających na różnych zachowaniach podejmowanych, w różnym czasie i miejscu, wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej. Za celowością orzekania odrębnej kary dyscyplinarnej za każde przewinienie przemawia także treść art. 109 u.s.p., wiążącego taką karę z konkretnym przewinieniem.

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności sprawy należy stwierdzić, iż niezgodne ze wskazanymi wyżej zasadami odpowiedzialności o charakterze represyjnym było wymierzenie jednej kary dyscyplinarnej za kilka przewinień dyscyplinarnych. Przyjmując odmienną koncepcję Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uzasadnił na czym ją oparł. Za uzasadnione więc uznać należało zarzuty, podniesione w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości – naruszenia przepisów art. 413 § 2 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. i art. 109 § 1 u.s.p.

Zaskarżony wyrok należało zatem uchylić w części określonej w części dyspozytywnej i przekazać sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania. W pozostałej części, w związku z nieuwzględnieniem zarzutów obrońcy obwinionego, tenże wyrok został utrzymany w mocy.



3

WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2013 R.
SNO 29/13

Nie można przypisywać sędziemu przewinienia dyscyplinarnego w postaci nieusprawiedliwionego niestawienia się do pracy (art. 107 § 1 pkt 1 u.s.p.), gdy wystąpił on o urlop na żądanie (art. 167² k.p.) i nie stawił się do pracy bez oczekiwania na decyzję pracodawcy, jeżeli pracodawca – znając sytuację osobistą i zdrowotną sędziego – nie podał uzasadnionych przyczyn odmowy udzielenia tego urlopu.

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 listopada 2013 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej i jej obrońców od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 czerwca 2013 r.,

1. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinioną od popełnienia przypisanego jej czynu w pkt 1 wyroku;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 marca 2013 r. obwiniona sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w dniu 12 grudnia 2011 r. po przesłaniu drogą faksową o godz. 9.45 wniosku o udzielenie urlopu obejmującego okres 12-16 grudnia 2011 r.



(4 dni urlopu na żądanie oraz 1 dzień zaległego urlopu wypoczynkowego) nie podjęła żadnych działań mających na celu uzyskanie informacji o sposobie rozpoznania powyższego wniosku, w następstwie czego nie powzięła wiadomości o udzieleniu urlopu i nie stawiała się do pracy w okresie 12-16 grudnia 2011 r. mimo nieudzielenia urlopu w rozumieniu art. 167² k.p. oraz art. 168 k.p. (nieobecność nieusprawiedliwiona), tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., cyt. dalej jako u.s.p. z 2001 r.) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył jej karę upomnienia. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od zarzucanego jej czynu, opisanego w pkt. 2 wniosku i rozstrzygnął o kosztach postępowania dyscyplinarnego.

Na podstawie zaliczonych do materiału dowodowego dokumentów, wyjaśnień obwinionej oraz zeznań świadków Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 12 grudnia 2011 r. obwiniona faksem o godz. 9.24 wysłała do Prezesa Sądu Rejonowego wniosek o udzielenie urlopu na żądanie na okres 4 dni (od 12 grudnia do 15 grudnia 2011 r. i jednego dnia urlopu wypoczynkowego, 16 grudnia 2011 r.). Powołała się m.in. na przepis art. 167² k.p. Decyzja Prezesa była odmowna. Po otrzymaniu wniosku obwinionej podjęte zostały próby kontaktu z nią, ale okazały się one nieskuteczne. Obwiniona nie skontaktowała się z pracodawcą w celu uzyskania informacji o ostatecznej decyzji dotyczącej wniosku o urlop. W tej sytuacji skierowano do obwinionej pismo z odpowiednią informacją oraz wezwaniem do stawienia się na kontrolne badania lekarskie do Zakładu Medycyny Pracy; wezwanie to zostało odebrane przez ojca obwinionej. W okresie objętym wnioskiem obwiniona nie stawiała się do pracy i przebywała za granicą. W dniach 12-16 grudnia 2011 r. obwiniona sędzia nie miała żadnych spraw do rozpoznania, ale spodziewano się jej obecności w pracy w związku z jej długotrwałą absencją chorobową. Od dnia 19 grudnia 2011 r. obwiniona przebywała na zwolnieniu lekarskim, a od dnia 23 grudnia 2011 r. do 23 marca 2012 r. na kolejnym urlopie dla poratowania zdrowia. W styczniu 2012 r. Kolegium Sądu Okręgowego podjęło uchwałę o podjęciu czynności dyscyplinarnych m. in. w związku ze wspomnianą absencją obwinionej w pracy w grudniu 2011 r.

Obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu (opisanego w pkt 1 wniosku o ukaranie). W jej ocenie, nie doszło do przewinienia dyscyplinarnego, praco-



dawca był bowiem dobrze zorientowany w jej sytuacji zdrowotnej, nikt z Sądu nie poinformował jej o odmownej decyzji, oczekiwała na ostateczną decyzję Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie udzielonego jej urlopu dla poratowania zdrowia, wyjazd zagraniczny w terminie objętym wnioskiem traktowała jako sposób odpoczynku, a w okresie objętym wnioskiem i tak była niezdolna do pracy zawodowej. Najogólniej biorąc, obwiniona podnosiła, że jej nieobecność w pracy spowodowana została tym, że jedynie korzystała z uprawnienia wynikającego z art. 167² k.p., a jedyną alternatywą dla jej urlopu mogło być w tym czasie zwolnienie lekarskie; w tej sytuacji żadne negocjacje z pracodawcą co do żądanego urlopu nie były potrzebne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, także przy zastosowaniu art. 167² k.p., to pracodawca ostatecznie podejmuje decyzję co do udzielenia urlopu pracownikowi, a samo złożenie przez pracownika wniosku o udzielenie urlopu nie może być odbierane jako podstawa do jego rozpoczęcia. To samo odnosi się do tzw. urlopu zaległego (art. 168 k.p.). W tej sytuacji na pracowniku ubiegającym się o urlop ciąży obowiązek powzięcia wiadomości co do tego, czy urlop został mu ostatecznie przez pracodawcę udzielony. Z ustaleń faktycznych wynika, że obwiniona nie podjęła po przesłaniu pracodawcy faksem wniosku o urlop żadnych czynności w celu ustalenia ostatecznej decyzji pracodawcy i tym samym, nie stawiając się w pracy w okresie objętym wnioskiem, spowodowała stan nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy. Wprawdzie stosunki prezes sądu – sędzia m. in. w zakresie udzielania urlopu nie są typowymi stosunkami pracowniczymi (pracodawca – pracownik), to osoba zajmująca urząd sędziego powinna w toku służby respektować nie tylko przepisy dotyczące jego pracy orzeczniczej, ale także regulujące sprawy pracownicze. Zastosowanie takich przepisów w odniesieniu do sposobu załatwiania wniosków urlopowych sędziów ma m.in., na celu zapewnienie niezakłóconej pracy sędziów określonego wydziału. Pracodawca nie może być zaskakiwany zatem wnioskiem sędziego o udzielenie mu urlopu, który następnie nie interesuje się sposobem załatwienia tego wniosku, m.in. dlatego, że „nie widzi potrzeby kontaktu z osobami” (z przyczyn osobistych), które reprezentują pracodawcę.

W rezultacie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że postępowanie obwinionej w związku z wysłaniem jej wniosku o urlop, zaniechanie jakichkolwiek działań zmierzających do powzięcia wiedzy co do udzielenia jej urlopu, a następnie niestawienie się do pracy w okresie objętym wnioskiem mimo nieudzielenia urlopu (art. 167² i art. 168



k.p.; nieobecność nieusprawiedliwiona), wypełnia znamiona przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Zachowanie się obwinionej nie było związane z pracą orzeczniczą, związane było jednak z pełnieniem służby sędziowskiej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy wymiarze kary dyscyplinarnej wziął pod uwagę przede wszystkim okoliczności popełnienia przez obwinioną przypisanego jej czynu z punktu widzenia jej zachowania się oraz skutków. Obwiniona nie zamierzała w ogóle podjąć czynności w celu uzyskania informacji o sposobie załatwienia jej wniosku o urlop na podstawie art. 167² k.p. i to zachowanie miało charakter umyślny. Zachowanie takie i nieobecność obwinionej w pracy nie zaburzyło planowanego toku pracy wydziału, w którym orzekała. Obwiniona oczekiwała wówczas na decyzję co do udzielenia jej dłuższego urlopu dla poratowania zdrowia (ostatecznie udzielono go od dnia 23 grudnia 2011 r.). Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę także i to, że po grudniu 2011 r. w toku pełnienia służby po powrocie z urlopu dla poratowania zdrowia obwiniona nie podjęła działań jak w grudniu 2011 r.

W odwołaniu obrońcy obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego podniesiono zarzut w postaci błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na tym, że działanie obwinionej miało charakter zawiniony; wskazywano też na rażącą niewspółmierność wymierzonej kary. W uzasadnieniu odwołania sugerowano także możliwość przyjęcia, że czyn obwinionej stanowił jedynie czyn mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., co prowadziłoby do odstąpienia od wymierzenia obwinionej kary.

W odwołaniu obrońcy obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego podnoszono też zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 167² k.p., art. 168 k.p. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. oraz zarzut naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.; wskazywano także na błędy w ustaleniach faktycznych polegające na przyjęciu w opisie czynu przewinienia służbowego w sytuacji braku wskazania i wykazania postaci zamiaru.

W odwołaniu obwinionej wskazywano na naruszenie przepisów prawa materialnego: tj. art. 167² k.p., art. 8 k.p., art. 282 § 1 pkt 2 k.p., art. 107 § 1 u.s.p. oraz przepisów prawa procesowego, tj. art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k.; art. 4 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k.; art. 7 k.p.k.; art. 5 § 1 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k.; art. 6 k.p.k. w zw. z art. 175 § 2 k.p.k. i w



zw. z art. 171 § 6 k.p.k.; art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 366 § 2 k.p.k. W odwołaniu wskazywano na błędy w ustaleniach faktycznych wyszczególnionych w pkt IV.

We wszystkich trzech odwołaniach wnoszono o uniewinnienie obwinionej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. W trzech wniesionych na korzyść obwinionej odwołaniach podnoszono następujące kwestie. Po pierwsze, kwestionowano, przy przyjęciu różnej argumentacji prawnej, popełnienie przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego, opisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku jako zachowania noszącego cechy bezprawia. Po drugie, podnoszono wadliwe przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umyślności po stronie obwinionej (w odwołaniu obwinionej), w tym – brak wykazania postaci jej zamiaru w dokonaniu przypisanego przewinienia dyscyplinarnego (odwołanie obrońcy M. B.). Po trzecie, w odwołaniu obrońcy obwinionej wskazywano – w świetle dokonanych ustaleń faktycznych – na możliwość przypisania jej czynu o znikomej szkodliwości społecznej, co uzasadniało zastosowanie art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej. Po czwarte, wskazywano także na rażącą niewspółmierność kary zastosowanej przez Sąd pierwszej instancji (odwołanie obrońcy sędziego i samej obwinionej).

2. Podstawowe znaczenie w danej sprawie ma kwestia, czy obwiniona sędzia w ogóle dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., opisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku w związku z żądaniem udzielenia jej urlopu na podstawie art. 167² k.p. i art. 168 k.p.

W literaturze i orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego wskazuje się na zasadnicze cechy instytucji tzw. urlopu na żądanie w rozumieniu art. 167² k.p. Urlop ten stanowi część ogólnego urlopu wypoczynkowego pracownika, ale wykazuje także cechy szczególne w ramach łączącego strony stosunku pracy.

Po pierwsze, inny jest sam sposób udzielania tego urlopu pracownikowi (nie jest on objęty planem urlopów, art. 163 § 1 k.p.; nie ma do niego zastosowania reguła dotycząca finalnego okresu udzielenia urlopu, art. 168 k.p.; nie jest też tu aktualna zasada urlopu nieprzerwanego, art. 152 k.p. i ogólny reżim prawny udzielania urlopu w częściach, art. 162 k.p.).



Po drugie, nie ma znaczenia sama forma zgłoszenia żądania pracodawcy przez pracownika woli korzystania z urlopu na podstawie art. 167² k.p. Żądanie takie może być zgłoszone także faksem skierowanym do pracodawcy.

Po trzecie, żądanie pracownika powinno być zgłoszone najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu, jednak do chwili przewidywanego rozpoczęcia pracy przez pracownika według obowiązującego go czasu pracy w danym zakładzie pracy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2006 r., I PK 128/06, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zbiór Urzędowy IPUSiSP 2007, nr 23 – 24, poz. 346). Regulamin pracy lub przyjęta praktyka pracodawcy mogą przewidywać także późniejsze zgłoszenie wniosku o udzielenie „urlopu na żądanie” (tamże).

Po czwarte, pracodawcę wiąże wskazanie we wniosku terminu (okres udzielenia urlopu), jeżeli pracownik nabył już prawo do urlopu wypoczynkowego w danym roku kalendarzowym. Takie rozwiązanie podkreśla cechę „urlopu na żądanie” jako udzielanego w interesie pracownika. Dla pracownika nie są zatem wiążące sugestie pracodawcy o możliwości udzielenia „urlopu na żądanie” w innym okresie niż wskazany we wniosku pracownika.

Po piąte, zgodnie z art. 167² k.p., „pracodawca jest zobowiązany udzielić” żądanego urlopu na tej podstawie w maksymalnym wymiarze do 4 dni. W literaturze i orzecznictwie (także Sądu Najwyższego) powstała kwestia, jak należy de lege lata rozumieć taką obligatoryjność „urlopu na żądanie”, skoro ma on być udzielony przede wszystkim w interesie pracownika (pracownik nie musi podawać we wniosku przyczyn zgłoszonego żądania), a jednocześnie zarówno sam przepis art. 167² k.p., jak i wykładnia systemowa przepisów k.p., dotyczących urlopu wypoczynkowego, świadczą o potrzebie uzyskania akceptacji ze strony pracodawcy. Innymi słowy, każdy urlop, także tzw. urlop na żądanie, może być rozpoczęty wówczas, gdy istnieje w tym zakresie pozytywna decyzja pracodawcy, zakomunikowana pracownikowi. Czym innym jest bowiem samo prawo pracownika do urlopu wypoczynkowego (w każdej postaci) i obowiązek pracodawcy umożliwienia wykonywania tego uprawnienia w określonym roku kalendarzowym, a czym innym – kwestia indywidualizacji okresu skorzystania z tego prawa. Odpowiednia, pozytywna decyzja pracodawcy umożliwia i warunkuje jednocześnie korzystanie przez pracownika z określonej przez niego formy urlopu, urlopu ogólnego i tzw. urlopu na żądanie. Konieczność uzyskania pozytywnej decyzji przez pracownika zgłaszającego żądanie urlopu na



podstawie art. 167² k.p. akcentowana jest także w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 maja 2006 r., III PK 26/06, Służba Pracownicza 2007, z. 6, s. 20; z dnia 16 września 2008 r., II PK 26/08, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zbór Urzędowy IPUSiSP 2010, nr 3/4, poz. 36; z dnia 28 października 2009 r., II PK 123/09, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zbiór Urzędowy IPUSiSP 2011, nr 11/12, poz. 148). W uzasadnieniu tego ostatniego wyroku trafnie wyjaśniono, że „udzielenie urlopu jest jednostronną czynnością pracodawcy zwalniającą pracownika z obowiązku świadczenia pracy i usprawiedliwiająca jego nieobecność w pracy”. Do wykorzystania urlopu z art. 167² k.p. nie uprawnia zatem pracownika samo złożenie przez niego wniosku (żądania), a samo zawiadomienie pracodawcy o rozpoczęciu urlopu nie stanowi podstawy do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy. Decyzja o udzieleniu urlopu na podstawie art. 167² k.p. nie może być, oczywiście, niezgodna z prawem (np. niedopuszczalne udzielenie urlopu pracownikowi niezdolnemu do pracy, z powodu choroby, także na jego żądanie). Po szóste, w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że obowiązek udzielenia pracownikowi „urlopu na żądanie” na podstawie art. 167² k.p. nie oznacza jednak bezwzględnego charakteru tego obowiązku. Pracodawca może bowiem odmówić udzielenia takiego urlopu ze względu na szczególne okoliczności, które powodują, że zasługujący na ochronę wyjątkowy interes pracodawcy wymagałby obecności danego pracownika w pracy w okresie określonym w żądaniu udzielenia urlopu (tak np. uzasadnienie powołanego już wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2009 r., II PK 123/09). Rozwijając tę myśl, można przyjąć, że wykazanie takich szczególnych okoliczności mogłoby nastąpić nie tylko w samej decyzji odmownej (np. pisemnej), ale także w jakiś czas po okresie, w którym miałby rozpocząć się urlop na żądanie pracownika. Chodzi jedynie o to, aby takie szczególne okoliczności (przyczyny odmowy) rzeczywiście istniały i uzasadniały odmowę udzielenia urlopu zgłoszonego na podstawie art. 167² k.p.

3. Z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wynika, że obwiniona zwróciła się do pracodawcy z wnioskiem o udzielenie jej „urlopu na żądanie” w odpowiedniej formie, we właściwym czasie i żądała urlopu w wymiarze wynikającym z art. 167² k.p. Wniosek ten dotarł do pracodawcy w dniu, w którym mogło nastąpić rozpoczęcie „urlopu na żądanie”. Z ustaleń faktycznych nie wynika to, że pracodawca (Prezes Sądu) podał powody odmowy udzielenia tego urlopu obwinionej, a w każdym razie nie wystąpiły jakieś przyczyny natury szczególnej związane z ogólnym tokiem



organizacji pracy w sądzie i funkcją obwinionej jako pracownika tego sądu. Wynikało to z pewnością z dłuższej nieobecności obwinionej w pracy, korzystającej ze zwolnień lekarskich ze względu na jej stan zdrowia i ubiegającej się o udzielenie dłuższego urlopu dla poratowania zdrowia (urlop ten ostatecznie uzyskała obwiniona jeszcze w grudniu 2011 r.). Ta sytuacja osobista i zdrowotna obwinionej znana była pracodawcy w chwili podejmowania decyzji o odmowie udzielenia „urlopu na żądanie”, tj. w dniu 12 grudnia 2011 r.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że nie podano także żadnych uzasadnionych powodów odmowy obwinionej udzielenia jednodniowego i zaległego urlopu na podstawie art. 168 k.p. W odniesieniu do „urlopu na żądanie” takiej usprawiedliwionej przyczyny nie mogła stanowić, w ocenie Sądu Najwyższego, potrzeba skierowania obwinionej na badania lekarskie, skoro – jak wspomniano – ogólny stan zdrowia, sytuacja osobista obwinionej i fakt oczekiwania przez nią na ostateczną decyzję o urlopie dla poratowania zdrowia był znany pracodawcy w dniu 12 grudnia 2011 r.

Wskazane ustalenia faktyczne są istotne z punktu widzenia przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego, określonego w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Z opisu przewinienia wynika, że przyjęto pięciodniową nieusprawiedliwioną nieobecność obwinionej w pracy w związku z nieudzieleniem jej urlopu w rozumieniu art. 167² k.p. i art. 168 k.p. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę to, że pracodawca odmawiający udzielenia urlopu nie podał żadnych szczególnych okoliczności uzasadniających odmowę udzielenia „urlopu na żądanie” (art. 167² k.p.) i urlopu zaległego (art. 168 k.p.), to przyjęć należy, iż mimo nieudzielenia obwinionej obu tych postaci urlopu, jej nieobecność na stanowisku pracy w dniach od 12 do 16 grudnia 2011 r. należy jednak ocenić jako usprawiedliwioną. Tym samym wyeliminowany zostaje istotny element z opisu zarzucanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego. Niezależnie od tego, jeżeli weźmie się pod uwagę wspomniany wcześniej sposób wzruszenia obowiązku pracodawcy w zakresie udzielenia tzw. urlopu na żądanie (art. 167² k.p.), to nie sposób przyjmować winy umyślnej obwinionej w zakresie zaniechania stawienia się do pracy w dniach objętych wnioskiem urlopowym. Obwiniona – w świetle dokonanych ustaleń faktycznych – miała bowiem uzasadnione podstawy do zakładania, że urlop w dniach 12 – 16 grudnia 2011 r. zostanie jej jednak udzielony zgodnie z jej wnioskiem.



Nie znaczy to, oczywiście, że obowiązek lojalności pracownika wobec pracodawcy nie wymagał przynajmniej dowiedzenia się o decyzji pracodawcy w zakresie złożonego wniosku urlopowego. Obwinioną nie usprawiedliwia w tym zakresie, jak podnosi, „brak potrzeby kontaktu” z osobami reprezentującymi pracodawcę (s. 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Jednakże takie zachowanie się obwinionej nie mieści się już w opisie przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 pkt 1 u.s.p.

Z przedstawionych względów istniały zatem postawy do uniewinnienia obwinionej od przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego, określonego w pkt. 1 zaskarżonego wyroku i dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

4
UCHWAŁA Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R.
SNO 20/13

Podstawowym wymaganiem, które musi spełniać uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej z powodu dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa, jest jednoznaczne określenie przez sąd dyscyplinarny czynu zabronionego przypisywanego sędziemu, a więc wskazanie, jakie jego zachowanie wypełniające znamiona określone w ustawie karnej (art. 115 § 1 w związku z art. 1 § 1 k.k.) jest jej przedmiotem.

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Jan Górowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego – VII Zamiejscowy Wydział Karny (...) po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 9 października 2013 r., zażaleń wniesionych przez obwinionego i jego obrońcę na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2013 r., sygn. akt ASDo (...),



u c h y l i ł zaskarżoną uchwałę i sprawę p r z e k a z a ł Sadowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Zaskarżoną uchwałą, na wniosek Prokuratora Rejonowego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji na podstawie art. 80 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych:

1. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego – VII Zamiejskowy Wydział Karny (...), za czyn z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 270 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., polegający na tym, że dnia 3 lipca 2012 r. w W., jako funkcjonariusz publiczny, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że chcąc aby sekretarz sądowy A. K. dokonała czynu zabronionego, nakłonił ją do przerobienia wyroku Sądu Rejonowego, sygn. II K 95/12, przeciwko W. C., który został ogłoszony dnia 20 marca 2012 r., przez dopisanie punktu „3” w brzmieniu: „na podstawie art. 73 § 1 k.k. oskarżonego w okresie próby oddaje pod dozór kuratora sądowego”, odnotowując ten zapis w systemie informatycznym „Sędzia 2” i czyniąc to w celu wykorzystania wyroku jako autentycznego przy podejmowaniu dalszych czynności wykonawczych i związanych z ewentualnym wdrożeniem toku postępowania instancyjnego, działając w ten sposób na szkodę dobra publicznego;

2. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego – VII Zamiejskowy Wydział Karny (...) w czynnościach służbowych, obniżając jego wynagrodzenie w okresie zawieszenia o 25 %. W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że wnioskiem z dnia 6 lutego 2013 r. w sprawie 2 Ds (...), Prokurator Prokuratury Rejonowej zwrócił się o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego – VII Zamiejskowy Wydział Karny (...). We wniosku podano, że śledztwo prowadzone w sprawie przekroczenia uprawnień przez wymienionego sędziego, wskazywało na istnienie podstaw do postawienia mu zarzutu popełnienia czynu z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 270 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że dnia 3 lipca 2012 r. w W., jako funkcjonariusz publiczny, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że chcąc aby sekretarz sądowy A. K. dokonała czynu zabronionego, nakłonił ją do przero-



bienia wyroku Sądu Rejonowego, sygn. II K 95/12, przeciwko W. C., który został ogłoszony dnia 20 marca 2012 r., przez dopisanie punktu „3” – „na podstawie art. 73 § 1 k.k. oskarżonego w okresie próby oddaje pod dozór kuratora sądowego”, odnotowując ten zapis w systemie informatycznym „Sędzia 2” i czyniąc to w celu wykorzystania wyroku jako autentycznego przy podejmowaniu dalszych czynności wykonawczych i związanych z ewentualnym wdrożeniem toku postępowania instancyjnego, działając w ten sposób na szkodę dobra publicznego.

Dokonując prawnej oceny powyższych ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, co następuje: „Zgromadzony w toku powołanego wyżej śledztwa materiał dowodowy, w tym zeznania świadków A. K., Prezesa Sądu Rejonowego w (...), pracowników tego Sądu oraz prokuratorów Prokuratury Rejonowej, jak również opinia z zakresu informatyki, stanowiły wystarczającą podstawę do postawienia sędziemu Sądowi Rejonowemu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 270 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k. W tej sytuacji zasadne było podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie wymienionego sędziego do odpowiedzialności karnej za wskazany wyżej czyn.”

O zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych oraz stosownym obniżeniu jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji orzekł z urzędu na podstawie art. 129 § 2 i 3 u.s.p. (ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Na powyższą uchwałę Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zażalenia złożyli: obrońca sędziego oraz sędzia osobiście.

Obrońca zarzucił zaskarżonej uchwale:

I. pozbawienie sędziego prawa do obrony, o którym stanowi art. 6 k.p.k. i które należy do podstawowych praw człowieka zagwarantowanych „w art. 14 ust. 3b) oraz d)-e) MPPO ONZ oraz art. 6 ust. 3b)-d) EKPC”, albowiem (-) sędzia nie miał możliwości zajęcia stanowiska w swojej sprawie, ponieważ nie mógł z powodu choroby uczestniczyć w posiedzeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, poprzedzającym wydanie uchwały, a wniosek jego pełnomocnika o odroczenie tego posiedzenia nie został uwzględniony, co narusza art. 80 § 2e u.s.p., (-) nie miał możliwości wglądu do wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności, gdyż przebywał w szpitalu, a następnie na zwolnieniu lekarskim. Takiej możliwości nie miał także jego peł-



nomocnik, który złożył w tym zakresie stosowny wniosek, ale Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do wniosku się nie odniósł. Sędzia nie otrzymał nawet odpisu wniosku i nie wiedział jaki zarzut oskarżyciel publiczny zamierza mu postawić – co narusza art. 80 § 2f u.s.p.;

II. wydanie uchwały bez rzeczywistego uzasadnienia, bowiem Sąd nie wskazał i nie ocenił dowodów, na których się oparł przy wydawaniu uchwały, ani nie znał stanowiska sędziego, co narusza art. 424 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wbrew art. 80 § 2c u.s.p., z którego wynika, że sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, nie odniósł się do dowodów zgromadzonych przez oskarżyciela publicznego;

III. naruszenie art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 270 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., przez to, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał zaskarżoną uchwałę bez poddania analizie całego przedstawionego przez prokuratora materiału dowodowego oraz opisu czynu i przyjętej kwalifikacji. Takiej analizy, wbrew art. 1 k.k., Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przeprowadził, bowiem nie ma śladu po takim rozumowaniu w uzasadnieniu uchwały;

IV. naruszenie art. 115 § 14 k.k., przez przejście do porządku dziennego nad kwestią wzajemnej relacji między wyrokiem z dnia 20 marca 2012 r., a jego wersją elektroniczną, podczas gdy tylko wyrok z dnia 20 marca 2012 r. w wersji „papierowej” stanowi dokument w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Skoro więc wersja elektroniczna nie zawierała rozstrzygnięcia znajdującego się w wersji papierowej, to konieczne było usunięcie, ze względu na pewność obrotu prawnego powstałej rozbieżności. Nie ma prawnego trybu umożliwiającego rozwiązanie tej sytuacji, ani zakazu ingerowania w treść zapisów w systemie „Sędzia 2”. Tym samym stawianie zarzutu, że sędzia przekroczył swoje uprawnienia jest nieporozumieniem;

VII. niepoddanie ocenie zamiaru sędziego, pomimo, że zarzucono mu popełnienie przestępstwa o charakterze umyślnym w zamiarze bezpośrednim. W rezultacie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ustalił, jaka jest wzajemna relacja pomiędzy wyrokiem z dnia 20 marca 2012 r. w wersji papierowej i jego zapisem elektronicznym, jakie przepisy regulowały możliwość usunięcia tego stanu rzeczy, jakie były motywy działania sędziego



Sądu Rejonowego i jego sekretarki A. K., na czym polegało działanie sędziego na szkodę dobra wspólnego oraz nie podjął próby oceny społecznej szkodliwości czynu sędziego.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania lub alternatywnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W swoim zażaleniu sędzia Sądu Rejonowego zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie art. 80 § 2c, e i f u.s.p. w związku z art. 438 pkt. 2, art. 6, art. 7 i art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na:

– naruszeniu prawa do obrony, przez uniemożliwienie mu wzięcia udziału w posiedzeniu w przedmiocie rozpoznania wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i wysłuchania go na tym posiedzeniu oraz braku możliwości zaznajomienia się z aktami sprawy;

– dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego, a w istocie rzeczy braku takiej oceny i w konsekwencji przyjęcie, że zachodzą uzasadnione przesłanki do postawienia mu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 i art. 18 § 2 w związku z art. 270 § 1 i art. 11 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego dokonana zgodnie z zasadami art. 7 k.p.k. i art. 80 § 2c u.s.p. wskazuje na błędne przyjęcie, że przerobiono wyrok z dnia 20 marca 2012 r. w sprawie II K 95/12, bowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika jedynie fakt uzupełnienia w dniu 3 lipca 2012 r. zapisu wyroku w systemie informatycznym, prowadzonym pomocniczo dla celów biurowości, mającego charakter wtórny do sporządzonego wyroku, który nie ma waloru dokumentu, w szczególności w świetle art. 418 § 1 k.p.k., co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że brak jest podstaw uzasadniających postawienie mu zarzutu wskazanego wyżej i co jednocześnie skutkuje brakiem przesłanek do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej;

II. obrazę przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 270 § 1 w związku z art. 115 § 14 k.k., przez błędne przyjęcie, że sam zapis w systemie informatycznym jest samoistnie występującym dokumentem rodzącym skutki prawne, podczas gdy taki zapis funkcjonuje ściśle w powiązaniu z oryginalnym dokumentem papierowym i w konsekwencji błędne przyjęcie, że zostały wyczerpane znamiona czynu z 270 § 1 k.k. uzasadniające przedstawienie mu zarzutu z art. 231 § 1 i art. 18 § 2 w związku z art. 270 § 1 i



art. 11 § 2 k.k. i jednocześnie wyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Sędzia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania lub o jej uchylenie oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia zasługują na uwzględnienie już z tego względu, że z treści zaskarżonej uchwały nie wynika, w jakim zakresie zezwala ona na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Uchwała nie wskazuje bowiem, w odniesieniu do jakiego czynu postępowanie karne, do którego drogę otwiera, może być prowadzone. W szczególności, nie wynika z niej jednoznacznie, czy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwala na ściganie karne sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na przerobieniu wyroku w jego wersji „papierowej” zawartej w aktach sprawy o sygn. II K 95/12, czy elektronicznej zapisanej w programie komputerowym „Sędzia 2”, czy na obydwu tych nośnikach (papierowym i elektronicznym) jednocześnie. Kwestia ta ma zasadnicze znaczenie. Zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Należy zatem uznać, że podstawowym wymaganiem, które musi spełniać uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej z powodu dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa, jest jednoznaczne określenie przez sąd dyscyplinarny czynu zabronionego przypisywanego sędziemu, a więc wskazanie, jakie jego zachowanie wypełniające znamiona określone w ustawie karnej (art. 115 § 1 w związku z art. 1 § 1 k.k.) jest jej przedmiotem. Postępowanie karne, będące następstwem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może się bowiem toczyć wyłącznie w granicach ściśle przez tę uchwałę określonych. W szczególności nie spełnia tego wymagania zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn wypełniający, jak w niniejszej sprawie między innymi, znamiona przestępstwa materialnego fałszerstwa dokumentu (art. 270 k.k.), bez określenia nośnika dokumentu, którego dotyczy zarzut fałszerstwa. Zgodnie z zaskarżoną uchwałą, czyn sędziego polegał na nakłonieniu sekretarza sądowego do przerobienia wyroku Sądu Rejonowego, sygn. II K 95/12, przeciwko W. C.,



który został ogłoszony dnia 20 marca 2012 r., przez dopisanie punktu „3” w brzmieniu: „na podstawie art. 73 § 1 k.k. oskarżonego w okresie próby oddaje pod dozór kuratora sądowego” i odnotowaniu tego zapisu w systemie informatycznym „Sędzia 2”. Mogłoby to, *prima facie*, wskazywać na fałszerstwo wyroku zawartego w aktach sprawy (wersji „papierowej”). Jednocześnie jednak w żadnym fragmencie uchwały, jej uzasadnienia, a także wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie wskazuje się, że przerobiono „papierową” wersję wyroku, ani okoliczności takiego właśnie fałszerstwa. W uchwale opis czynu ograniczono do przepisania zarzutu z wniosku prokuratora, zaś we wniosku prokuratora opis czynu ogranicza się do okoliczności zmiany wersji elektronicznej w systemie „Sędzia 2”. Z tego też względu należy uznać za uzasadnione zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 231 § 1 i art. 18 § 2 w związku z art. 270 § 1 i art. 11 § 2 k.k., które Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zastosował do nieokreślonego czynu zabronionego.

Trafnie w zażaleniach zarzucono, że zaskarżona uchwała została wydana z zasadniczymi uchybieniami dotyczącymi oceny zebranego w sprawie i przedstawionego przez prokuratora materiału dowodowego. W istocie rzeczy Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji takiej oceny w ogóle nie dokonał. Nie można bowiem za nią uznać arbitralnego, a wobec braku śladu rozważań w tym zakresie, także dowolnego stwierdzenia, że „Zgromadzony w toku powołanego wyżej śledztwa materiał dowodowy, w tym zeznania świadków: A. K., Prezesa Sądu Rejonowego, pracowników tegoż Sądu oraz prokuratorów Prokuratury Rejonowej, jak również opinia z zakresu informatyki, stanowiły wystarczającą podstawę do postawienia sędziemu Sądu Rejonowego zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 270 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k.” Takie zbiorcze skwitowanie powołanych dowodów nie pozwala na ustalenie związku każdego z nich z poszczególnymi okolicznościami faktycznymi wymagającymi udowodnienia. Wobec takiej „oceny” dowodów bezpodstawne jest dalsze stwierdzenie Sądu, że „W tej sytuacji zasadne było podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie wymienionego sędziego do odpowiedzialności karnej za wskazany wyżej czyn.” Wypowiadając te osady Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wziął pod uwagę, że w świetle ustalonego orzecznictwa w sprawach dyscyplinarnych sędziów, obowiązkiem sądu dyscyplinarnego, w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, jest zbadanie i weryfikacja przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów dowodowych,



w celu stwierdzenia, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c u.s.p.). Sąd powinien rozważyć, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa w rozumieniu art. 1 § 1 k.k., a więc między innymi, czy zarzucany czyn wyczerpuje wszystkie znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary. Dopóki takie dowody nie zostaną przedstawione przez wnioskodawcę, dopóty nie ma podstaw do uchylenia immunitetu (por. uchwałę z dnia 11 kwietnia 2003 r., SNO 7/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 20). Sąd dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma obowiązek oceny dowodów (ich mocy dowodowej, w przypadku osobowych środków dowodowych ich wiarygodności) na zasadach określonych w Kodeksie postępowania karnego, a więc przede wszystkim zgodnie z regułami określonymi w odpowiednio stosowanym art. 7 k.p.k. (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 27 maja 2009, I KZP 5/09, OSNKW 2009, nr 7, poz. 51), czyli swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno natomiast zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 k.p.k.). Sąd dyscyplinarny powinien zatem w pierwszej kolejności ocenić dowody, a następnie dokonać analizy prawnej, czy wskazują one na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa, pozwalające na uchylenie immunitetu (por. uchwały z dnia: 11 marca 2003 r., SNO 9/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 7; 13 grudnia 2002 r., SNO 45/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 50; 11 lutego 2003 r., SNO 2/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 4; postanowienie z 11 października 2005 r., SNO 43/05, OSNSD 2005, poz. 58; uchwały z: 23 lutego 2006 r., SNO 3/06, OSNSD 2006, poz. 25; 20 września 2007 r., SNO 58/07, LEX nr 471794; 20 lipca 2011 r., SNO 32/11, LEX nr 1288863; 17 kwietnia 2012 r., SNO 3/12, LEX nr 1228696; 10 maja 2012 r., SNO 19/12, LEX nr 1228694).

Do tych wskazań Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny się nie zastosował, co zostało trafnie podniesione w rozpatrywanych zażaleniach. Trafnie również zaznaczył w uzasadnieniu swojego zażalenia sędzia Sądu Rejonowego, że „tak naprawdę nie wiadomo, jaki stan faktyczny ustalił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji”. Istotnie, Sąd ten nie dokonał ustaleń faktycznych. Zastosował zatem powołane w podstawie uchwały przepisy prawa materialnego – art. 231 § 1 i art. 18 § 2 w związku z art. 270 § 1 i art. 11 § 2 k.k. –



do nieustalonego stanu faktycznego, co oznacza, że dopuścił się błędu wadliwej subsumpcji.

Zasadnie też wytknięto Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji naruszenie art. 424 § 1 k.p.k., który w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma odpowiednie zastosowanie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, LEX nr 491427). Stosownie do tego przepisu, uzasadnienie powinno zawierać: 1) wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, 2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Tymczasem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie tylko nie poczynił ustaleń dotyczących faktów, co już wyżej opisano, lecz pozostawił także podstawę prawną uchwały bez jakiegokolwiek wyjaśnienia. W kwestii podstawy prawnej uzasadnienie uchwały ogranicza się do samego tylko wymienienia (powtórzenia za wnioskiem prokuratora) zastosowanych przepisów, bez podjęcia próby stosownej subsumpcji przyjętych ustaleń faktycznych (co byłoby trudne, skoro Sąd takich ustaleń nie poczynił) i bez śladu ich konkretnej wykładni w okolicznościach sprawy. W pełni zasadnie podniesiono również w zażaleniu obrońcy sędziego, że uznając iż zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa umyślnego w zamiarze bezpośrednim, Sąd pierwszej instancji nie przedstawił ocen odnoszących się do motywów działania sędziego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozważył też – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności – czy istnieją dostateczne podstawy do uznania, że sędzia popełnił czyn stanowiący przestępstwo, w tym, czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest wyższy od znikomego (por. m. in. uchwałę z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNSD z 2002 r., t. I-II, poz. 4). Ma to znaczenie i doniosłe skutki, gdyż wobec tego, że stosownie do art. 1 § 2 k.k. czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa, stwierdzenie znikomej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego przesądza o braku ustawowej przesłanki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, LEX nr 737393).

Na koniec należy przypomnieć, że „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p. nie jest wprawdzie jednoznaczne z przekonaniem przesądzającym o odpowiedzialności karnej sędziego, ale – wzięwszy pod uwagę konsekwencje dla jego życia nie tylko zawodowego – niewątpliwie wymaga nieo-



dzownej rozwagi i ostrożności (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2013 r., SNO 51/12).

Stosując odpowiednio art. 436 k.p.k., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że rozpatrywanie zarzutu naruszenia art. 115 § 14 k.k. jest przedwczesne, skoro nie wiadomo jakie zachowanie sędziego Sąd uznał za przypisywany mu czyn zabroniony, zaś rozważanie pozostałych zarzutów zażaleń jest bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Z powyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

[Powrót](#)

5

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2013 R.
SNO 38/12

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Lech Walentynowicz, Krzysztof Pietrzykowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 10 grudnia 2012 r., w sprawie byłego sędziego Sądu Okręgowego, zażalenia wniesionego przez byłego sędziego Sądu Okręgowego na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2012 r. o odmowie przyjęcia jego wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2008 r., sygn. SNO 76/08, na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 545 § 1 k.p.k. i art. 530 § 3 k.p.k.

postanowił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżone zarządzenie.



UZASADNIENIE

Zaskarżonym zarządzeniem upoważniony sędzia Sądu Najwyższego odmówił przyjęcia osobistego wniosku byłego sędziego Sądu Okręgowego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, z powodu nieuzupełnienia braku formalnego tego wniosku, to jest niesporządzenia go przez będącego obrońcą adwokata albo sędziego, pomimo wezwania do usunięcia tego braku, doręczonego byłemu sędziemu w dniu 18 września 2012 r. (k.26).

W zażaleniu na to zarządzenie, podobnie jak w piśmie procesowym stanowiącym reakcję na wezwanie do uzupełnienia braku formalnego, były sędzia zakwestionował zasadność stanowiska, że jego osobisty wniosek dotknięty jest brakiem formalnym, zarzucając zaskarżonemu zarządzeniu „liczne błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia oraz obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść”.

Skarżący wniósł o uchylenie zarządzenia, a nadto o wznowienie postępowania oraz niezwłoczne wydanie postanowienia na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. w zw. z art. 545 § 1 k.p.k. i art. 128 u.s.p. wstrzymującego wykonanie prawomocnego wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia z dnia 8 października 2008 r., a także wydanie wyroku uniewinniającego bądź umarzającego postępowanie w jego sprawie dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie byłego sędziego Sądu Okręgowego było bezzasadne.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy, iż kognicja Sądu Najwyższego w tej sprawie dotyczy wyłącznie instancyjnej kontroli zasadności zaskarżonego zarządzenia, a nie żadnych innych zagadnień, tak szeroko przedstawianych przez skarżącego, wyrazem których były dalej idące wnioski zgłoszone w niniejszym zażaleniu. Pozostają one poza zakresem obecnej kontroli.

Istotą zatem tej sprawy jest rozważenie zasadności twierdzenia byłego sędziego, że jego osobisty wniosek o wznowienie postępowania nie jest dotknięty brakiem formalnym, a on sam jest uprawnionym do złożenia takiego wniosku, jako że przepis art. 545 § 2 k.p.k. nie ma w jego sytuacji zastosowania.

Stanowiska tego podzielić nie można.



Niezależnie od tego, jak głęboko były sędzia Sądu Okręgowego kontestuje zasadność prawomocnego wyroku Sądu Dyscyplinarnego, orzekającego wobec niego karę złożenia sędziego z urzędu, trzeba stwierdzić, że w jej wyniku utracił on status sędziego. Stanu tego nie mogą zmienić zapewnienia skarżącego o trwających postępowaniach sądowych, „między innymi o nakazanie dopuszczenia do pracy i ustalenie istnienia stosunku służbowego sędziego” (k. 44). Żadne orzeczenie zmieniające jego obecny status nie zapadło.

Niewątpliwie sędziemu skazanemu w drodze dyscyplinarnej przysługuje uprawnienie do złożenia wniosku o wznowienie postępowania w trybie art. 126 § 2 u.s.p. Jednakże uprawnienie to przysługuje skazanemu „sędziemu”, a nie osobie, która przymiotu tego już nie posiada. Nie jest zatem prawdą, że uprawnienie do złożenia wniosku o wznowienie postępowania jest niezależne od rodzaju kary orzeczonej w postępowaniu dyscyplinarnym. Prawomocne orzeczenie, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary złożenia sędziego z urzędu, w sposób wręcz zasadniczy różnicuje status tak ukaranej osoby od osób, wobec których orzeczono kary łagodniejszego rodzaju, z którymi nie wiąże się utrata urzędu sędziego. Zasadnie skarżący wywodził, że orzeczenie najsurowszej kary dyscyplinarnej nie powoduje utraty umiejętności czy znajomości stosownych regulacji prawnych. Kwestia ta jednak nie ma żadnego znaczenia dla oceny uprawnienia do podejmowania określonych czynności prawnych, zastrzeżonych ustawą dla ściśle wskazanych podmiotów. Tak jak profesor nauk prawnych, niebędący jednak adwokatem czy radcą prawnym, albo też były adwokat czy radca prawny, który tego zawodu już nie wykonuje, nie mają uprawnień do złożenia wniosku o wznowienie postępowania karnego (art. 545 § 2 k.p.k.), tak też uprawnienia takiego nie ma „były sędzia”, w dotyczącym go prawomocnie zakończonym postępowaniu dyscyplinarnym.

Nie jest przekonujący argument skarżącego, że przeciwko temu stanowisku przemawia treść art. 126 § 2 i 3 u.s.p. Istotnie mowa w nich o „skazanym”, nie różnicująca uprawnień w zależności od orzeczonych kar. Tym niemniej także art. 542 § 1 k.p.k. statuuje uprawnienie do złożenia wniosku o wznowienie postępowania „stronie”, a więc i „skazanemu”. Tyle tylko, że ten przepis w żadnym razie nie uchyla wymagania formalnego, że wniosek taki „powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata lub radcę prawnego” – art. 545 § 2 k.p.k. Jest to po prostu odrębne wymaganie formalne, bez spełnienia którego nie jest możliwe nadanie biegu procesowemu złożonemu wnioskowi. Co



więcej, art. 126 § 3 u.s.p., konstrukcyjnie identyczny jak art. 542 § 2 k.p.k., stanowi, że „w razie śmierci skazanego wnioski o wznowienie postępowania mogą złożyć jego małżonek, krewni w linii prostej, rodzeństwo, przysposabiający lub przysposobiony”. Nie oznacza to jednak, że do tych osób nie ma zastosowania powyższy tzw. przymus adwokacko – radcowski. Dodać przy tym należy, iż w sytuacji wymagającej procesowej roli obrońcy, radca prawny być nim nie może – art. 82 k.p.k. Nie ma zatem poważnych racji ku temu, żeby to formalne wymaganie odmiennie oceniać na gruncie u.s.p. oraz k.p.k.

Zgodnie z art. 128 u.s.p., w sprawach nieuregulowanych w rozdziale o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. „Odpowiedniość” ta dotyczy specyfiki postępowania dyscyplinarnego, istotnie się wszak różniącego od postępowania regulującego odpowiedzialność karną. W zakresie jednak wznowienia postępowania dyscyplinarnego ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawiera jedynie szczątkową regulację, w całości zamykającą się w przepisie art. 126. Stąd też konieczność szerszego stosowania regulacji dotyczącej wznowienia postępowania, przewidzianej w Rozdziale 56 k.p.k., w tym również przepisu art. 545 § 2 k.p.k. Jednocześnie specyfika postępowania dyscyplinarnego, w którym funkcję obrońcy może pełnić również sędzia (art. 113 u.s.p.) pozwala na rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do złożenia wniosku o wznowienie tego postępowania, na osoby pełniące urząd sędziowski, tym bardziej, że jest to niewątpliwie „odpowiedniość” korzystna dla osoby skazanej na karę złożenia sędziowskiego z urzędu. Stąd też chybione było twierdzenie byłego sędziowskiego, że zaskarżone zarządzenie naruszyło art. 545 § 2 k.p.k., gdyż przepis ten nie obejmuje „sędziowskiego”. Podzielić natomiast należało stanowisko wyrażone w tej sprawie w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r., że usunięcie braku formalnego wniosku złożonego przez byłego sędziowskiego mogło nastąpić poprzez sporządzenie go i podpisanie przez obrońcę będącego adwokatem albo sędzią.

Usunięcie braku formalnego, wbrew twierdzeniom skarżącego, wcale nie miałyby polegać na „podpisaniu” już złożonego przez byłego sędziowskiego wniosku przez ustanowionego obrońcę będącego adwokatem lub sędzią, ale na sporządzeniu takiego wniosku i podpisaniu przez osobę mającą taki status, nawet jeżeli przekaz intelektualny zawarty w dotychczasowym wniosku nie zostałby zmieniony. Wszak wniosek o wznowienie postępowania to niekoniecznie ten konkretnie egzemplarz dokumentu, który został przesłany do Sądu Najwyższego przez skarżącego, ale to czynność konwencjonalna, wiążąca się z



procesowymi skutkami (wszczenie postępowania o wznowienie), możliwymi do wywołania poprzez usunięcie wskazanych braków formalnych. Ich nieusunięcie skutku takiego wywołać nie może, a implikuje rozstrzygnięcie o odmowie przyjęcia wniosku dotkniętego brakiem formalnym.

W tym stanie rzeczy, uznając że zaskarżone zarządzenie znajduje prawidłowo ocenioną podstawę faktyczną i prawną, Sąd Najwyższy orzekł o utrzymaniu go w mocy.

[Powrót](#)

6
UCHWAŁA Z DNIA 10 STYCZNIA 2013 R.
SNO 51/12

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Lech Walentynowicz, Krzysztof Pietrzykowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem prokuratora Prokuratury Apelacyjnej oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 stycznia 2013 r., zażalenia Prokuratora Apelacyjnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2012 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

uchwalił: u c h y l i ć zaskarżoną uchwałę i sprawę p r z e k a z a ć Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Uchwałą z dnia 27 sierpnia 2012r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, w sprawie o czyn z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., mający polegać na tym, że w okresie od maja 2001 roku do 25 lutego 2006 roku w R., powołując się na posiadane wpływy



w Sądzie Apelacyjnym w (...), umożliwiające E. K. złożenie w czerwcu 2001 r. z wynikiem pozytywnym egzaminu na aplikację sądową w Sądzie Okręgowym w (...), zdanie przez nią we wrześniu 2004 roku egzaminu sędziowskiego oraz rozpoczęcie od listopada 2005 r. pracy na stanowisku asesora Sądu Rejonowego w P., podjął się pośrednictwa w załatwieniu tej sprawy w zamian za korzyść majątkową, przyjmując od R. G.: dwukrotnie kwotę mieszczącą się w przedziale od 15 000 do 40 000 zł, oświadczając wręczającemu, że są one przeznaczone dla sędziego Sądu Apelacyjnego w (...); kwotę od 2 000 do 4 000 zł, oświadczając wręczającemu, że jest ona przeznaczona na zakup sprzętu do odbioru telewizji satelitarnej dla sędziego Sądu Apelacyjnego w (...); deski dębowe o wartości 20 000 zł, za które przekazał w rozliczeniu R. G. kwotę 5 000 zł.

Zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył Prokurator Apelacyjny. Powołując podstawę prawną określoną w art. 438 § 1 pkt 3 k.p.k., prokurator zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że zeznania przesłuchanych w sprawie świadków są sprzeczne, niespójne i mają charakter pomówień, że brak jest innych dowodów uzasadniających podejrzenie popełnienia przez sędziego wskazanego we wniosku czynu, a wyjaśnienia sędziego Sądu Rejonowego, co do charakteru znajomości z E. K. i R. G. oraz odnośnie do okoliczności zakupu drewna były wiarygodne, podczas gdy prawidłowa analiza całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – z którego część została pominięta, a część zinterpretowana niezgodnie z jego brzmieniem, przy zastosowaniu dowolnej oceny dowodów, z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób wybiórczy, bez wzajemnego powiązania dowodów oraz chronologii ich uzyskiwania, z naruszeniem zasad logicznego myślenia – wskazuje na istnienie uzasadnionego podejrzenia, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się wskazanego we wniosku przestępstwa, a jego wyjaśnienia, które nie zostały dowodowo poparte, na przyznanie waloru wiarygodności nie zasługują.

Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i podjęcie uchwały wyrażającej zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Obrońca sędziego Sądu Rejonowego, w piśmie procesowym stanowiącym odpowiedź na zażalenie, wniósł o jego nieuwzględnienie, podkreślając trafność zapadłego rozstrzygnięcia i wszechstronność jego uzasadnienia oraz li tylko subiektywne stanowisko prokuratora wyrażone w zażaleniu.



W toku posiedzenia odwoławczego strony podtrzymały stanowiska wyrażone pisemnie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie oskarżyciela publicznego było na tyle zasadne, że spowodowało uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zbyt daleko idący był zarówno wniosek prokuratora o zmianę uchwały i udzielenie przez Sąd odwoławczy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, jak i kategoryczne stwierdzenia o całkowitej dowolności ocen Sądu *a quo*, o pominięciu przezeń części materiału dowodowego, o wnioskowaniu sprzecznym z zasadami wiedzy i wskazaniem doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu *ad quem*, zgromadzony w sprawie bardzo obszerny materiał dowodowy jest na tyle niejednoznaczny w swej wymowie, że w zakresie dowodów kluczowych wymaga bezpośredniego kontaktu ze składem orzekającym, gdyż dopiero wnioski wypływające z zasady bezpośredniości umożliwią pełną i prawidłową ocenę ich wiarygodności.

Uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sąd dyscyplinarny może wydać jedynie wówczas, gdy uzyska przekonanie, że zachodzi „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa” – art. 80 § 2c u.s.p. Owo „dostatecznie uzasadnione podejrzenie” nie jest wprawdzie równoznaczne z przekonaniem przesądzającym o odpowiedzialności karnej sędziego, ale – wzięwszy pod uwagę konsekwencje dla jego życia nie tylko zawodowego (choćby wynikające z art. 129 u.s.p.) – niewątpliwie wymaga nieodzownej rozwagi i ostrożności.

Spośród pomieszczonego w 87 tomach akt materiału dowodowego przedstawionego przez prokuratora, jedynie niewielka jego część rzeczywiście dotyczy przestępstwa korupcji, w zakresie której oskarżyciel wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Bezspornie dwa źródła dowodowe mają w sprawie znaczenie kluczowe dla oceny zasadności wniosku prokuratora. Są to wyjaśnienia R. G. oraz wyjaśnienia i zeznania E. K.

Sąd pierwszej instancji odmówił przyznania tym dowodom waloru wiarygodności, co frontalnie zakwestionował w zażaleniu prokurator. Wbrew jednak jego twierdzeniom, ocena Sądu nie była uproszczonym wnioskiem wynikającym z faktu, że R. G. starał się skorzystać z instytucji przewidzianej w art. 60 § 3 k.k., natomiast E. K. została prawo-



mocnie skazana za czyn z art. 299 § 5 i 6 k.k. w zw. z art. 299 § 1 k.k. i art. 12 k.k. (t. 85, k. 112).

Faktem jest, że Sąd pierwszej instancji te okoliczności zaakcentował (str. 10 i 14), ale przecież ocenie wiarygodności tych źródeł dowodowych Sąd a quo poświęcił przeważającą część uzasadnienia uchwały, wskazując na wewnętrzne niekonsekwencje w depozycjach tych osób; na ich niejednoznaczności i niejasności; sprzeczności z innymi dowodami (np. zeznaniami T. S. czy Z. S.); niepotwierdzenie żadnym dowodem wskazywanego przez R. G. wręczania niesprecyzowanych kwot pieniędzy; na przestępcze powiązania osób obciążających sędziego; na całkowicie obojętną wymowę dowodów związanych z zakupem przez sędziego drewna w tartaku T. S.; na nieprzydatność dowodów z wizji lokalnych dla oceny zasadności wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej; na kolegialność wszystkich decyzji dotyczących egzaminów aplikanckich E. K. oraz jej zatrudnienia w charakterze asesora sądowego; na początkowy etap pracy sędziego Sądu Rejonowego w sądownictwie, a zatem nierealistyczne założenie o możliwościach takiego jego działania, jakie przedstawiał oskarżyciel publiczny; na brak jakiegokolwiek motywacji, która mogłaby skłaniać sędziego (wcześniej aplikanta sądowego i asesora) do podejmowania zarzucanych działań. Podkreślając wszystkie te okoliczności Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przedstawiony przez prokuratora materiał dowodowy nie podważył wiarygodności wyjaśnień złożonych na posiedzeniu przez tego sędziego.

W szczegółowym uzasadnieniu zażalenia („odwołania”) prokurator starał się wykazać, że argumentacja Sądu pierwszej instancji była całkowicie chybiona, a ilość i jakość przedstawionych dowodów, ocenianych we wzajemnym powiązaniu i przy uwzględnieniu chronologii ich uzyskiwania, daje pełne podstawy do uznania zasadności wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Wskazana już powyżej przyczyna, dla której Sąd *ad quem* uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, zwalnia od szczegółowego rozważania wszystkich argumentów zawartych w złożonym środku odwoławczym. Tym niemniej konieczne jest zwrócenie uwagi na elementy, które mogą mieć istotne znaczenie w dalszym postępowaniu.

Trafnie prokurator wskazał, że nie jest wystarczająca ocena wyjaśnień R. G. jedynie przez pryzmat jego interesu procesowego, wynikającego z wyrażanej przez niego woli



skorzystania z instytucji przewidzianej w art. 60 § 3 k.k., choć od razu zastrzec należy, iż i Sąd a quo wcale do tego elementu się nie ograniczył. Cały jednak wywód skarżącego o błędności powołania się Sądu na ten przepis (str. 9-10 zażalenia) był o tyle chybiony, że istotnie R. G. już w pierwszych przesłuchaniach deklarował zamiar najdalej idącej współpracy z organami ścigania i skorzystania z tego przepisu nie tylko w odniesieniu do zarzutu korupcyjnego, ale i w zakresie wszystkich stawianych mu zarzutów, przy czym pouczano go o treści także art. 60 § 4 k.k. oraz art. 335 § 1 k.p.k. (t. 78, k. 77). Taka postawa R. G., zważywszy na bardzo szeroki zakres stawianych mu zarzutów (akt oskarżenia w tomach 83-85), niewątpliwie wymaga rozważenia i oceny.

R. G. w zakresie zarzutu czynnej korupcji (art. 229 § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – t. 63, k. 24) przesłuchiwany był kilkakrotnie (t. 77, k. 29, t. 78, k. 82, k. 96-99, k. 102, k. 108, k. 144) oraz uczestniczył w tzw. wizji lokalnej (t. 82, k. 86-93). Niewątpliwie złożył on wyjaśnienia wprost i jednoznacznie obciążające sędziego Sądu Rejonowego, przy czym ich szczegółowa treść nie była absurdalna czy *a limine* nieprawdopodobna. Wskazał na charakter znajomości z sędzią, na sposób jego postępowania, na okoliczności żądania i wręczania korzyści majątkowych, a nadto na okoliczności „załatwienia” desek potrzebnych przy budowie domu przez sędziego. Sama treść tych wyjaśnień nie pozwalała zatem na ich dyskwalifikację, co jednak nie oznacza uznania, że były wiarygodne, jak widzi to prokurator. Wszak nie można wykluczyć, że wykorzystując bezsporny (przyznany przez SSR) fakt prywatnej znajomości z sędzią, postanowił go wykorzystać dla polepszenia swojej sytuacji procesowej i zademonstrowania woli pełnej współpracy z organami ścigania. Sprzyjać takiej postawie mogło i to, że – jak wynika z zeznań choćby T. S. oraz Z. S. – niewątpliwie uprzednio R. G. przechwalał się „załatwieniem” E. K. stanowiska „sędziego”, choć mówił wówczas o zupełnie innej wartości łapówki, o czym organa ścigania dowiedziały się właśnie z wyjaśnień T. S. złożonych w dniach 16 i 17 kwietnia 2008 r. (t. 1, k. 9, k. 14). Wcale owe „przechwałki” wobec kolegów nie musiały wiązać się z planowanym już wówczas „poprawieniem sytuacji procesowej” – jak ujął to skarżący (str. 12 zażalenia) – ale mogły zostać do tego wykorzystane.

Wyjaśnienia R. G. o tym, że uczestniczył w załatwieniu dla sędziego Sądu Rejonowego drewna, znalazły potwierdzenie nie tylko w zeznaniach innych osób, w dowodzie WZ, ale i w wyjaśnieniach sędziego. Wyjaśnienia sędziego w tym zakresie rzeczywiście wskazują, że był to zwykły zakup drewna, jak przyjął to Sąd pierwszej instancji (str. 16



uzasadnienia). Tyle tylko, że fakt, iż sędzia nie dysponował żadnym dowodem zapłaty za drewno, zmusza do bliższej analizy całej tej sytuacji i oceny wiarygodności dwóch sprzecznych wersji. Zarówno w odniesieniu do tej kwestii, jak i oceny całości wyjaśnień R. G., bez jego bezpośredniego przesłuchania, zawsze możliwe będzie stawianie zarzutu dowolności i przekroczenia kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k.

Kończąc rozważania dotyczące wyjaśnień R. G. należy stwierdzić, że obecnie nie ma podstaw do podzielenia stanowiska prokuratora, iż „zebrany w sprawie materiał dowodowy w najmniejszym nawet stopniu nie pozwolił na zakwestionowanie wiarygodności jego wyjaśnień” (str.22 zażalenia). Z pewnością już argumentacja zawarta w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały dowodzi stanu przeciwnego. Wprawdzie w stosunku do zupełnie innego wątku sprawy, także sam oskarżyciel odrzucił wiarygodność wyjaśnień R. G., zupełnie jednoznacznie obciążającego A. C. o czyn z art. 239 § 1 k.k. (t. 78, k. 155), w którym to zakresie postępowanie zostało umorzone postanowieniem z dnia 22 lipca 2011 r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 322 § 1 k.p.k. (t. 74, k. 169-177). Jednak i ta okoliczność nie może mieć takiego znaczenia, aby ukształtować jednoznaczne przekonanie Sądu odwoławczego o trafności zaskarżonej uchwały.

Podobna sytuacja dotyczy wyjaśnień i zeznań składanych w sprawie przez E. K. Również ona była wielokrotnie przesłuchiwana w toku śledztwa, a jej depozycje mają charakter ewidentnie obciążający sędziego Sądu Rejonowego, a co istotne, również w wątkach nie wynikających z wyjaśnień R. G. (np. wieczorny telefon przed złożeniem wniosku o przyjęcie na asesurę w Sądzie Rejonowym w P. – t. 32, k. 52, czy przesłanie pytań drogą elektroniczną – k. 17-18). Dla oskarżyciela E. K. jest osobą w pełni wiarygodną, dla Sądu *a quo*, wręcz przeciwnie. Spośród wielu wątków występujących w jej zeznaniach można wskazać na wewnętrzne rozbieżności czy na sprzeczności z wyjaśnieniami R. G. i w zależności od ich akcentowania, dochodzić do diametralnie różnych ocen co do wiarygodności tego źródła dowodowego. Problem w tym, że jednoznacznie negatywnie oceniając wiarygodność E. K., Sąd pierwszej instancji pozbawiony był tej sfery kształtowania swojego przekonania, która wynika z bezpośredniego kontaktu ze świadkiem. Oczywiście droga zawodowa E. K. i fakt jej prawomocnego skazania z art. 299 k.k. nie są okolicznościami obojętnymi dla oceny jej wiarygodności. Nie są one jednak na tyle doniosłe, aby *prima facie* przekreślały jej wiarygodność. Zdaniem Sądu *ad quem* właśnie



przesłuchanie E. K. przez Sąd *a quo* pozwoli na rzetelną i prawidłową ocenę wiarygodności tego świadka.

Postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego, prowadzone w trybie art. 80 § 2 u.s.p., nie jest, jak już na wstępie zaznaczono, postępowaniem rozstrzygającym o odpowiedzialności karnej sędziego. Artykuł 80 § 2e u.s.p. określa minimalny standard tego postępowania, sprowadzający się do wysłuchania rzecznika dyscyplinarnego, sędziego oraz osoby, która wniosła o zezwolenie, jeżeli się stawią na posiedzenie. Dyspozycja tego przepisu nie ogranicza jednak li tylko do tych czynności ram tego postępowania, którego zasadniczym celem jest wszak rozstrzygnięcie, czy przedstawiony sądowi dyscyplinarnemu materiał dowodowy wykazuje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa – art. 80 § 2c u.s.p. O ile przedstawiony wraz z wnioskiem materiał dowodowy nie pozwala na rzetelne i prawidłowe rozstrzygnięcie tej istoty, nieodzowne jest przeprowadzenie innych niezbędnych dowodów. To realia konkretnej sprawy przesądzają zatem o zakresie koniecznego postępowania dowodowego. Do realiów tych zaliczyć trzeba również charakter i rangę zarzutów, których dotyczy wnioski o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Realia sprawy niniejszej w sposób jednoznaczny prowadzą do wniosku, że zarzut wskazany we wniosku prokuratora dotyczy przestępstwa o niezwykle wysokiej społecznej szkodliwości – godzącego wręcz w fundamentalne podstawy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Tym bardziej zatem konieczne jest szczególnie staranne procedowanie już na etapie postępowania o uchylenie immunitetu, aby usunąć wszelkie rozsądne wątpliwości co do tego, że to nie immunitet sędziowski, ale brak dowodów dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego nie pozwala na wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego. Na obecnym etapie postępowania większego znaczenia nie ma konstrukcja prawna sformułowanego przez oskarżyciela zarzutu w płaszczyźnie tego, czy czyn tak opisany stanowi czyn ciągły (art. 12 k.k.), ciąg przestępstw (art. 91 § 1 k.k.) czy też ich zbieg realny (art. 85 k.k.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny już wielokrotnie powyżej wyrażał przekonanie, że właśnie ta sfera kształtowania sędziowskiego przekonania o wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jaka wynika z zasady bezpośredniości, ma w tej sprawie niezwykle doniosłe znaczenie. Pominięcie jej w dotychczasowym postępowaniu spowodowało uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji



do ponownego rozpoznania. W jego toku konieczne zatem będzie przesłuchanie nie tylko sędziego Sądu Rejonowego, ale też kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy świadków w osobach R. G. oraz E. K., o ile, rzecz jasna, nie uniemożliwią tego niedające się usunąć przeszkody. Nie jest natomiast konieczne bezpośrednio przesłuchanie innych osób, których depozycje mają jednak znaczenie drugorzędne i jedynie pośrednio mogą wpływać na ocenę wiarygodności R. G. i E. K., choć ostateczną decyzję w tej mierze pozostawić należy Sądowi *a quo*. Rzeczą naturalną będzie również konieczność ponownego rozważenia całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w tym także przez pryzmat argumentacji zawartej we wniesionym przez prokuratora zażaleniu.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej uchwały.

[Powrót](#)

7

WYROK Z DNIA 10 STYCZNIA 2013 R.

SNO 52/12

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Lech Walentynowicz (sprawozdawca), Krzysztof Pietrzykowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 stycznia 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego sędziego i jej obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2012 r., sygn. akt ASD (...),

- 1) z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że za czyn opisany w punkcie I części wstępnej wyroku w miejsce kary złożenia sędziego z urzędu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., o r z e k ł karę przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe, w związku z czym u c h y ł i ł orzeczenie zawarte w punkcie III wyroku;



- 2) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;
- 3) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 września 2012 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzucanych przewinień dyscyplinarnych, przy czym:

1) za przewinienie opisane w punkcie I części wstępnej wyroku, polegające na znacznym, notorycznym przekraczaniu terminów sporządzania uzasadnień orzeczeń, określonych w art. 423 § 1 k.p.k., w 23 sprawach karnych w okresie od października 2010 r. do stycznia 2012 r., wymierzył jej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.);

2) za przewinienie opisane w punkcie II części wstępnej wyroku, polegające na niepodjęciu czynności w sprawie VII K 82/11 i niewykonywaniu zarządzeń przewodniczącego wydziału z dnia 27 września 2011 r. i z dnia 11 października 2011 r., doprowadzające do znacznej przewlekłości postępowania w tej sprawie, wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.);

3) za przewinienie opisane w punkcie III części wstępnej wyroku, polegające na przesłuchiowaniu na rozprawach świadków – funkcjonariuszy Policji, w okresie od kwietnia do grudnia 2011 roku, w sposób ukierunkowany na wykazanie ich niekompetencji, nadużyć i nieprawidłowości w wykonywaniu obowiązków służbowych, prowadzące do powstania u nich poczucia poniżenia, wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.);

4) za przewinienie opisane w punkcie IV części wstępnej wyroku, polegające na niewłaściwym sposobie odnoszenia się do protokolantki M. K.-K. i naruszeniu przepisów o czasie pracy, wywołujące u protokolantki uczucie poniżenia i obawy o utratę pracy, prowadzące do jej rezygnacji z zatrudnienia w sądzie, wymierzył karę dyscyplinarną nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.);

5) za przewinienie, na które składają się zachowania opisane w punktach V, VI i VII części wstępnej wyroku polegające na:



– niedopuszczeniu do udziału w sprawach rozpoznawanych w dniu 9 września 2011 r. w VII Zamiejscowym Wydziale Karnym w (...) wyznaczonego prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) M. W. oraz na nieuzasadnionym żądaniu zmiany prokuratora, prowadzącym do opóźnienia w rozpoznaniu spraw, dezorganizacji pracy sekretariatu wydziału i prokuratorów oraz dyskomfortu uczestników postępowania sądowego,

– niedopuszczeniu do udziału w sprawach rozpoznawanych w dniu 22 września 2011 r. w VII Zamiejscowym Wydziale Karnym w B. prokuratora Prokuratury (...) oraz na nieusprawiedliwionym żądaniu zmiany prokuratora, prowadzącym do opóźnienia w rozpoznaniu spraw, dezorganizacji pracy sekretariatu wydziału i prokuratorów oraz dyskomfortu uczestników postępowania sądowego,

– złożeniu w dniu 25 listopada 2011 r. bezpodstawnego wniosku o jej wyłączenie w sprawach wyznaczonych do rozpoznania w tym dniu pod jej przewodnictwem z racji udziału w sprawach wyznaczonego prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) D. N., także bez uwzględnienia, że tylko w części spraw był przewidziany udział prokuratora, prowadzącym do dyskomfortu prokuratora i przedłużenia postępowań sądowych,

– wymierzył karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.);

6) na podstawie art. 123 § 1 u.s.p. w związku z art. 129 § 3 u.s.p. obniżył jej wynagrodzenie o 50%.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona została powołana na stanowisko sędziego w dniu 7 czerwca 2002 r., od 1 sierpnia 2002 r. pracowała jako sędzia Sądu Rejonowego w A., od 1 stycznia 2009 r. orzekała w VI Wydziale Karnym Sądu Rejonowego, a z dniem 1 stycznia 2011 r. została wyznaczona do orzekania w VII Zamiejscowym Wydziale Karnym tego Sądu w B. Objęcie obowiązków sędziowskich w Wydziale VII nastąpiło w dniu 1 kwietnia 2011 r., po powrocie z urlopu i zwolnienia lekarskiego.

Sędzia Sądu Rejonowego manifestowała otwarcie niezadowolenie z decyzji Kolegium Sądu Okręgowego w A. o skierowaniu jej do orzekania w B. Miało to bezpośredni wpływ na sposób wykonywania przez nią obowiązków sędziowskich.

Opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń w 23 sprawach były uporczywe i sięgały co najmniej kilkudziesięciu dni, a w wielu sprawach kwalifikowały się jako rażące (17 miesięcy, 15 miesięcy, 13 miesięcy, 2 x 12 miesięcy, 10 miesięcy, 2 x 9 miesięcy, 2 x 8



miesiący...). Obwiniona nie składała przy tym wniosków o przedłużenie terminów do sporządzenia uzasadnień w trybie art. 423 § 1 k.p.k. W czterech sprawach udzielono obwinionej wytyku na podstawie art. 37 u.s.p. i wyznaczono terminy do sporządzenia uzasadnień. Zarządzenia te nie zostały wykonane. Wskutek beczynności sędziego doszło w sprawie VII K 51/11 do przedawnienia karalności.

Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł na tle powyższych uchybień żadnych okoliczności łagodzących, ponieważ warunki pracy sędziego Sądu Rejonowego były typowe, porównywalne z warunkami pracy innych sędziów, nie był wymagany codzienny dojazd do B., odległych około 20 km od A., a dużym ułatwieniem była komputeryzacja. Zaniedbań tych nie mogły też usprawiedliwiać powołane ogólnikowo problemy zdrowotne, gdyż okresowe badania lekarskie obwinionej potwierdzały jej zdolność do wykonywania zawodu sędziego, a krótkotrwałe zwolnienia lekarskie nie miały praktycznego znaczenia. Sąd Dyscyplinarny uznał w konsekwencji, że tego rodzaju uporczywe i rażące postępowanie sędziego Sądu Rejonowego, prowadzące do niemożności załatwienia wielu spraw sądowych w rozsądnym terminie, oznacza jej całkowitą nieprzydatność do wykonywania zawodu sędziego i uzasadnia orzeczenie najsurowszej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za udowodnione popełnienie przez obwinioną czynów polegających na uniemożliwieniu wykonania przez prokuratorów obowiązków służbowych na rozprawach wyznaczonych na dzień 9 września 2011 r., 22 września 2011 r. i 25 listopada 2011 r. Było to – w ocenie Sądu – działanie samowolne, niczym nieusprawiedliwione, stanowiące przejaw arogancji, łamiące standardowe zachowania sędziego, dezorganizujące pracę Sądu i Prokuratury. Z uwagi na wagę i rozgłos tych przewinień, orzeczona została kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.).

Sąd Dyscyplinarny potwierdził również popełnienie przez obwinioną pozostałych zarzucanych przewinień służbowych i naruszenie zasad etyki sędziowskiej, uzasadniające wymierzenie jej kary nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.). Przedstawione przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dowody były wszechstronne i wiarygodne, a obwiniona nie przedstawiła żadnych dowodów przeciwnych.



Zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych nastąpiło ipso iure, w następstwie orzeczenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, dlatego obniżono jej wynagrodzenie do 50% (art. 123 § 1 u.s.p. w związku z art. 129 § 3 u.s.p.).

Od wyroku tego wnieśli odwołania obwiniona i jej obrońca.

Obwiniona zarzuciła obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., przez niewyjaśnienie okoliczności sprawy przemawiających na jej korzyść, odnoszących się przede wszystkim do jej stanu zdrowia i wpływu tego faktu na sposób wykonywania obowiązków sędziowskich. Zbadanie tych okoliczności było – zdaniem obwinionej – obowiązkiem sądu, także przy jej bierności w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 175 § 1 k.p.k.). Zarzuciła również – ewentualnie – rażącą niewspółmierność orzeczonej kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.) oraz niesłuszne zawieszenie w czynnościach służbowych.

Na podstawie tych zarzutów obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, ewentualnie o zmianę wyroku przez orzeczenie kar dyscyplinarnych usunięcia z zajmowanej funkcji zamiast orzeczonych kar złożenia sędziego z urzędu i przeniesienia na inne miejsce służbowe, a ponadto o uchylenie zawieszenia w czynnościach służbowych.

Obwiniona sędzia stała na stanowisku, że ujawnione opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień powstały częściowo z przyczyn usprawiedliwionych, a mianowicie z utrudnień związanych z podjęciem orzekania w B. oraz z niedomagań zdrowotnych. Nie przyznała się natomiast do popełnienia pozostałych przewinień dyscyplinarnych.

Składając odwołanie na korzyść obwinionej jej obrońca wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z racji uchybień procesowych polegających na niewyjaśnieniu sposobu wzywania świadków w postępowaniu wyjaśniającym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, niewłaściwym sposobie dopuszczenia dowodu z zeznań świadka T. S. oraz niezbadaniu obciążenia obwinionej przydzielonymi sprawami i stanem jej zdrowia.

Alternatywny wniosek obrońcy zmierzał do zmiany orzeczonej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu na inną łagodniejszą karę, ponieważ orzeczona kara jest rażąco surowa, przy uwzględnieniu następujących okoliczności łagodzących:

- a) dotychczasowej niekaralności dyscyplinarnej;
- b) wysokich kwalifikacji profesjonalnych;



- c) stabilności orzeczniczej;
- d) małej zaskarżalności orzeczeń;
- f) dużego obciążenia orzeczniczego;
- f) niewniesienia skarg na przewlekłość postępowania;
- g) znacznego stażu pracy;
- h) sporządzenia zaległych uzasadnień;
- i) poświęcenia się służbie.

Zmiana zaskarżonego wyroku powinna prowadzić ponadto – w ocenie obrońcy – do uniewinnienia sędziego Sądu Rejonowego od pozostałych zarzuconych przewinień służbowych.

Obrońca wniósł ponadto o przeprowadzenie przed Sądem Odwoławczym następujących dowodów trybie art. 452 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.:

– z zeznań Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na okoliczność sposobu wzywania świadków w postępowaniu wyjaśniającym,

– z zeznań świadka T. S. celem doprecyzowania jednego ze sformułowań w jego dotychczasowych zeznaniach,

– z opinii Zakładu Medycyny Sądowej na okoliczność, czy stan zdrowia obwinionej pozwalał jej na sporządzanie uzasadnień w terminie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie oddalił te wnioski dowodowe (art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.), ponieważ pierwszy wniosek stał się bezprzedmiotowy po złożeniu wyjaśnienia przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, zeznania świadka T. S. nie wymagały uzupełnienia, a dowód z opinii Zakładu Medycyny Sądowej nie był przydatny do oceny terminowości sporządzania uzasadnień w latach 2010 – 2011.

Rozpoznając odwołania **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie są uzasadnione zamieszczone w obu odwołaniach zarzuty dotyczące obrazy przepisów postępowania mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.). W istocie chodzi tu o zarzut niezbadania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej (art. 4 k.p.k. i art. 366 § 1



k.p.k.), a przede wszystkim wpływu jej stanu zdrowia na możliwości terminowego sporządzenia uzasadnień orzeczeń.

Sąd Dyscyplinarny odniósł się jednak do tego problemu trafnie przyjmując, że nie zostało udokumentowane twierdzenie, iż zabieg operacyjny z okresu przed zatrudnieniem obwinionej w Sądzie Rejonowym, związany z korektą skrzywienia kręgosłupa, wpływał na ewentualne ograniczenie wykonywania przez nią obowiązków służbowych.

Wyniki okresowych badań lekarskich potwierdzały jej pełną zdolność do wykonywania zawodu sędziowskiego. Należy również zgodzić się za stanowiskiem, że krótkotrwałe okresy zwolnień lekarskich nie mogą usprawiedliwić znacznych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekonywująco wykazał, że obwiniona otwarcie kontestowała decyzję Kolegium Sądu Okręgowego w A. o wyznaczeniu jej miejsca orzekania w VII Zamiejscowym Wydziale Karnym w B. z dniem 1 stycznia 2011 r. Zasięg tej kontestacji był szeroki i dotyczył wielu obszarów działalności zawodowej, w większości nie miał żadnego związku z sygnalizowanym problemem zdrowotnym. Opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień mieściły się w tym nurcie kontestacyjnym.

Należy również zauważyć, iż zastrzeżenia obrońcy co do „niewyjaśnienia sposobu wezwania świadków przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w postępowaniu wyjaśniającym” oraz co do dopuszczania przez Sąd Dyscyplinarny dowodu z zeznań świadka T. S. są oczywiście nieuzasadnione.

W postępowaniu dyscyplinarnym zostało udowodnione popełnienie przez obwinioną wszystkich zarzuconych przewinień dyscyplinarnych i uchybień godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.).

Nie podjęła ona praktycznie żadnej racjonalnej obrony w tym postępowaniu. Istotne jest to, że miała pełną możliwość działania procesowego i – co jest oczywiste – dysponowała miarodajną wiedzą o przedmiocie postępowania dyscyplinarnego oraz kwalifikacjami zawodowymi. Sąd Dyscyplinarny przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny, uzasadniający przypisanie obwinionej popełnienia zarzucanych jej czynów. Nie zostały wskazane dowody podważające te ustalenia, a były one wolne od jakichkolwiek sprzeczności. Nie może w związku z tym obwiniona powołać się skutecznie na przyczynę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 3 k.p.k.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego kary dyscyplinarne według rozmiaru szkodliwości przypisanych jej czynów.

Za przewinienia dyscyplinarne opisane w punktach II, III i IV części wstępnej wyroku orzeczona została kara nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.). W odwołaniach obwinionej i jej obrońcy nie ma wypowiedzi polemicznych co do wymiaru tych kar. Należy zgodzić się z poglądem Sądu Apelacyjnego, że kary te są odpowiednie, a zatem nie mogą być uznane za rażąco surowe.

Za adekwatną do rozmiaru przewinień należy uznać również karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.) za czyny opisane w punktach V, VI i VII części wstępnej wyroku, polegające na uniemożliwianiu wykonywania przez prokuratorów obowiązków służbowych na rozprawach wyznaczonych na dzień 9 września 2011 r., 22 września 2011 r. i 25 listopada 2011 r. Należy podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że było to działanie świadome, samowolne, niczym nieusprawiedliwione, stanowiące przejaw arogancji, dezorganizujące pracę Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej. Tego rodzaju postępowanie w sposób rażąco narusza zasady etyki zawodowej sędziów, określone w § 2, § 5 ust. 2 i § 12 ust. 1 i 2 uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., jest szkodliwe, naruszające autorytet wymiaru sprawiedliwości. Wymierzona za te zachowania kara dyscyplinarna z pewnością nie jest niewspółmiernie surowa. Jest to kara odpowiednia, adekwatna do popełnionych przewinień, ponieważ pozostawanie sędziego Sądu Rejonowego w dotychczasowym środowisku zawodowym stało się niewskazane.

Za częściowo uzasadnione uznać należy natomiast odwołania dotyczące wymiaru kary dyscyplinarnej za przewinienie służbowe opisane w punkcie I części wstępnej wyroku, polegające na znacznym przekroczeniu terminu przewidzianego do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w 23 wskazanych sprawach, za co została wymierzona kara złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.).

Wymierzenie tej najsurowszej kary dyscyplinarnej, z uwagi na jej drastyczne skutki dla sytuacji życiowej sędziego, powinno następować w sytuacji wyjątkowej. W przypadku przewinienia wyłącznie służbowego należy zachować pewien umiar, w szczególności gdy obwinionym jest sędzia niekarany dyscyplinarnie i cieszący się dotąd dobrą opinią. Te przymioty posiada sędzia Sądu Rejonowego, dlatego orzeczona wobec niej kara złożenia z urzędu została uznana przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny za rażąco suro-



wą (art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.). Należało w konsekwencji zmienić zaskarżony wyrok w tej części i w miejsce kary złożenia sędziego z urzędu orzec karę przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe (109 § 1 pkt 4 u.s.p.).

Nie było podstaw do orzeczenia kary łagodniejszej, ponieważ zwłoka w sporządzaniu uzasadnień w większości spraw była rażąca (w 5 sprawach ponad – roczna), a podstawową jej przyczyną – jak ustalono – było kontestowanie przez obwinioną decyzji Kolegium Sądu Okręgowego w A. o wyznaczeniu jej miejsca orzekania w VII Wydziale Zamiejscowym w B. Doprowadziło to do nieusprawiedliwionego przedłużenia się postępowań sądowych w wielu sprawach karnych, z naruszeniem wymagań określonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Kara przeniesienia na inne miejsce służbowe obciąża obwinioną obok identycznej kary dyscyplinarnej orzeczonej za inne przewinienie.

Wskutek zmiany wyroku powodującej uchylenie orzeczonej kary złożenia sędziego z urzędu bezprzedmiotowe stało się obniżenie obwinionej wynagrodzenia (art. 123 § 1 u.s.p. w związku z art. 129 § 3 u.s.p.). Orzeczenie w tej części należało uchylić.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. oraz art. 133 u.s.p.).

[Powrót](#)

8

WYROK Z DNIA 15 STYCZNIA 2013 R.

SNO 36/12

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2013 r., sprawy sędziego Sądu Okręgowego – w stanie spoczynku w związku z odwołaniami wniesionymi przez: Ministra Sprawiedliwości, Krajową Radę Sądownictwa oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) od



wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 marca 2012 r., sygn. akt ASD (...),

1. z m i e n i ł wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że na podstawie art. 104 § 3 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w y m i e r z y ł obwinionemu sędziemu Sądu Okręgowego w stanie spoczynku karę dyscyplinarną pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Okręgowego, od 2007 roku w stanie spoczynku, został obwiniony o to, że w dniu 13 sierpnia 2005 r. w C., znajdując się w stanie nietrzeźwości, prowadził samochód osobowy w ruchu lądowym, tj. o przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Wobec tego, że czyn ten wypełnia znamiona występku z art. 178a § 1 k.k., a właściwy sąd dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, do czasu zakończenia postępowania karnego wszczęte wobec sędziego postępowanie dyscyplinarne było zawieszono. Zostało podjęte po uprawomocnieniu się, w następstwie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 26 stycznia 2010 r., sygn. akt XI Ka 1005/07, wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 6 czerwca 2007 r., sygn. akt II K 631/06, skazującego sędziego za występki z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (dalej: Sąd Dyscyplinarny) wyrokiem z dnia 22 marca 2012 r. uznał sędziego za winnego zarzuconego mu przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej – u.s.p.) i orzekł, na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 tej ustawy, karę zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 ustawy, na okres 3 lat.



Wyrok ten został zaskarżony na niekorzyść obwinionego sędziego, w części dotyczącej orzeczenia o karze, przez Krajową Radę Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...).

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła wyrokowi „rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej w postaci zawieszenia podwyższenia uposażenia na okres 3 lat (art. 104 § 3 pkt 3 i art. 100 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), jako nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma wymierzona kara osiągnąć”. Nasuwa się uwaga, że skoro przedmiotem niniejszego postępowania jest przewinienie dyscyplinarne, skarżący powinien wskazać na szkodliwość przewinienia a nie przestępstwa.

Minister Sprawiedliwości zarzucił wyrokowi „rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającego na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. kary dyscyplinarnej zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 ustawy, na okres 3 lat, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez niego przewinienia i stopnia jego zawinienia”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) zarzucił wyrokowi „niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 u.s.p., na okres trzech lat, wobec wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego.”

Wszyscy skarżący wnosili o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionemu sędziemu przewidzianej w art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Sędzia w stanie spoczynku złożył na piśmie odpowiedź na powyższe odwołania. Z jego wystąpienia na rozprawie odwoławczej wynika, że przywiązuje dużą wagę do przedstawionej w tym piśmie argumentacji, wypada ją zatem przytoczyć. I tak, sędzia stwierdził, że nie popełnił czynu, będącego przedmiotem postępowania karnego i postępowania dyscyplinarnego, jednak nie wniósł odwołania od wyroku Sądu Dyscyplinarnego uznając, że ten Sąd nie jest w stanie zmienić rozstrzygnięć sądów powszechnych w zakresie winy, zaś wymierzona kara dyscyplinarna była tego następstwem. Karę tę ocenił jako wyważoną, biorącą pod uwagę zarówno okoliczności obciążające, jak też przemawiające na jego korzyść, czyniącą zadość prewencji ogólnej i szczególnej. Tym niemniej obwiniony sę-



dzia wskazał, iż jego zdaniem Sąd Dyscyplinarny dopuścił się uchybień natury proceduralnej, z których wymienił oddalenie jego wniosków o bezpośrednie przesłuchanie biegłych lekarzy psychiatrów oraz o przesłuchanie jego siostry, jak też nieodczytanie zeznań jednego ze świadków (M. P.) i jego żony. Według sędziego, uchybienia te „być może” nie dyskredytują rozstrzygnięcia Sądu Dyscyplinarnego, lecz wskazują na pewne spłylenie przez Sąd postępowania dowodowego. Zadeklarował jednak, że w zakresie tych dowodów, które zostały ujawnione na rozprawie stanowisko Sądu Dyscyplinarnego uważa za prawidłowe, zaś wyciągnięte co do kary wnioski za wyważone.

Inne stanowisko obwiniony sędzia zajął w odniesieniu do wniosków zawartych we wniesionych odwołaniach. Uważa, że cechuje je automatyzm, skoro skarżący twierdzą, iż prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu powinno skutkować wymierzeniem najsurowszej kary, bez względu na wagę zebranych w sprawie dowodów. W ich świetle w grę wchodzi nagle powzięty zamiar popełnienia przestępstwa przez osobę, która przez długie lata nie weszła w kolizję z prawem, co każe ocenić to przestępstwo tak, jak uczynił to Sąd Dyscyplinarny – jako popełnione z mniejszym natężeniem winy umyślnej. Sędzia podniósł także, w nawiązaniu do akcentowanej w odwołaniach społecznej szkodliwości czynu jako przesłanki obciążającej, iż społeczna szkodliwość, podobnie jak i bezprawność czynu, jest jego obiektywną właściwością, niezależną od świadomości sprawcy. Oznacza niezgodność czynu z obowiązującym porządkiem prawnym, jednak nie każdy czyn wyczerpujący zespół znamion jest społecznie szkodliwy; z kolei nie byłoby słuszne penali-zowanie wszystkich typów czynów społecznie szkodliwych.

Odnosząc się szczegółowo do wniesionych odwołań, obwiniony sędzia zakwestionował twierdzenie Krajowej Rady Sądownictwa, iż w toku postępowania karnego składał sprzeczne wyjaśnienia. W takim wypadku sąd orzekający może skorzystać z przepisu art. 389 § 1 k.p.k., mówiącego o odczytaniu wyjaśnień m.in. z powodu złożenia przez oskarżonego wyjaśnień odmiennych od wyjaśnień poprzednio złożonych, ale ani w toku postępowania karnego ani w postępowaniu dyscyplinarnym nie zaszła potrzeba skorzystania z tego przepisu. Jako pomówienie sędzia ocenił twierdzenie KRS, iż nakłaniał jednego ze świadków do składania fałszywych zeznań, za nieprawdziwe uznał też twierdzenie, że wobec niego toczyły się kilkakrotnie postępowania dyscyplinarne.

W przypadku odwołania Ministra Sprawiedliwości sędzia stwierdził, iż nie zgadza się ze stanowiskiem, że okoliczności łagodzące (piszący omyłkowo nazwał je okoliczno-



ściami obciążającymi) w zakresie strony podmiotowej i przedmiotowej czynu „nie powinny oddziaływać aż tak znacząco na złagodzenie kary dyscyplinarnej”. Zwrócił w związku z tym uwagę, że orzeczenie kary najsurowszej postawiłoby go w skrajnie trudnej sytuacji, bowiem prowadziłoby do utraty materialnych podstaw egzystencji. Wynika to z faktu, że nie osiągnął jeszcze wieku uprawniającego do otrzymywania zaopatrzenia emerytalnego, a nie może liczyć na uzyskanie jakiegokolwiek zatrudnienia. Z kolei schorzenia na jakie cierpi, prawdopodobnie nie są na tyle poważne, by kwalifikowały go do uzyskania grupy inwalidzkiej i związanej z tym renty. Sędzia nadmienił przy tym, że utrzymuje studiującą córkę oraz że zaistniałe ostatnio zdarzenia losowe (śmierć matki, kradzież zakupionego na raty samochodu) obciążęły go dodatkowymi kosztami.

Odnosnie do odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniony sędzia zwrócił uwagę, że skarżący aprobejuje wszystkie okoliczności łagodzące przyjęte przez Sąd pierwszej instancji, jednakże fakt popełnienia przestępstwa „stawia ponad czynniki przemawiające za wymierzeniem najsurowszej kary” (zdanie niezbyt zrozumiałe; chodzi chyba o czynniki przemawiające przeciwko wymierzeniu takiej kary). W związku z tym sędzia nadmienił, że miały miejsce przypadki analogiczne do jego sprawy, w tym w okręgu Sądu, jaki reprezentuje Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, kiedy to, przy aprobacie Sądu Najwyższego, nie została wymierzona najsurowsza kara dyscyplinarna.

W końcowej części pisma sędzia informował o dotkliwych skutkach w sferze zawodowej i osobistej, które już poniósł z powodu prowadzenia sprawy karnej i dyscyplinarnej (m. in. nadmienił, że stracił „ogólnie poważane i szanowane społecznie stanowisko”), jak też przedstawił swoją drogę zawodową w wymiarze sprawiedliwości, podkreślając fakt wieloletniego pełnienia funkcji kierowniczych na szczeblu sądu rejonowego, połączonego z podnoszeniem własnych kwalifikacji zawodowych, inicjowania przedsięwzięć inwestycyjnych w macierzystym okręgu, zaangażowania w szkolenie sędziów i aplikantów sądowych. W konkluzji, ponownie zapewniając, że krytycznego dnia nie prowadził samochodu, obwiniony sędzia zwrócił się o „rozważenie wszelkich kwestii dotyczących sprawy”, zawartych nie tylko w materiale dowodowym, ale także w składanych przez niego apelacjach i wydanie orzeczenia, które nie pozbawiałoby go zabezpieczenia finansowego po długoletniej pracy w wymiarze sprawiedliwości. Stanowisko to podtrzymał na rozprawie odwoławczej.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności, w związku z treścią przedstawionego wyżej pisma obwiniętego sędziego, który nie złożył odwołania od skazującego go wyroku Sądu Dyscyplinarnego, jednak w odpowiedzi na wniesione odwołania od tego wyroku, wskazał na jego błędność, wynikającą z przypisania mu czynu, którego, jak twierdzi, nie popełnił, jak też na wadliwości proceduralne pierwszoinstancyjnego postępowania dyscyplinarnego podnosząc, że „rzeczą Sadu Najwyższego będzie ocena takiego stanu rzeczy”, należało rozważyć, czy istotnie nie doszło w tym postępowaniu do takich nieprawidłowości, których stwierdzenie nakazywałoby, mimo zaskarżenia wyroku na niekorzyść obwinionego, wydać orzeczenie dla niego korzystne, co dopuszcza art. 434 § 2 k.p.k., mający zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Powinność takiego postąpienia wynika też z art. 440 k.p.k., nakazującego sądowi odwoławczemu zbadanie sprawy pod względem merytorycznym i prawnym nie tylko w granicach środka zaskarżenia, ale także z urzędu – niezależnie od tych granic – w celu stwierdzenia, czy nie zachodzi rażąca niesprawiedliwość orzeczenia, w szczególności, czy nie zachodzi potrzeba orzeczenia na korzyść obwinionego, chociażby środek odwoławczy wniesiono na jego niekorzyść, i to na każdej z podstaw określonych w art. 438 k.p.k. (zob. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2011, s. 772).

Mając to na uwadze, należy stwierdzić, że brak jest powodów, by uznać za błędne ustalenie Sądu Dyscyplinarnego, iż sędzia Sądu Okręgowego prowadził samochód w stanie nietrzeźwości. Wadliwość tego ustalenia musiałaby być następstwem naruszenia prawa procesowego, w szczególności art. 7 k.p.k., określającego reguły oceny dowodów. Tymczasem lektura uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji każe przyjąć, że organ *a quo* ocenił dowody zgodnie z tymi regułami, prezentując prawidłowe rozumowanie i kierując się zasadami doświadczenia życiowego. Linią obrony obwinionego sędziego, prezentowaną w postępowaniu karnym i postępowaniu dyscyplinarnym, do której nawiązał też w odpowiedzi na odwołania, było twierdzenie, że krytycznego dnia, będąc w stanie nietrzeźwości jechał samochodem, ale jako pasażer a nie kierowca. Tym miał być jego znajomy, M. A. Sąd Dyscyplinarny, podobnie jak sądy karne, linię tę uznał za niewiarygodną i swoje stanowisko w tym względzie przekonująco uzasadnił. Wskazał, że zachowanie sędziego bezpośrednio po podjęciu interwencji przez funkcjonariuszy Policji oraz



w ciągu kilku następných dni jednoznacznie wskazuje, że tę linię obrony obwiniony przygotował później, w celu uniknięcia odpowiedzialności. Zaraz po przybyciu policjantów jednemu z nich powiedział, że samochodem kierował nieznany mu mężczyzna, czego z kolei nie przekazał przybyłemu na miejsce prokuratorowi, który zachowanie obwinionego sędziego, wypowiedane przez niego słowa (m.in. pytał, czy „da się coś z tym zrobić, czy sprawa wyjdzie poza C., czy zostaną powiadomieni przełożeni”) odbierał jako nie nasuwające wątpliwości co do tego, że on był kierowcą. Nie widać wadliwości we wnioskowaniu Sądu Dyscyplinarnego, że wskazuje to na świadomość obwinionego, iż jest traktowany jako kierowca, a w takim razie nie jest prawdopodobne, by zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, nie ujawnił osoby kierowcy, gdyby rzeczywiście był tylko pasażerem samochodu. Nadto w rozmowie z prezesem Sądu Okręgowego przeprowadzonej ponad tydzień po zdarzeniu, obwiniony nie zaprzeczył, że prowadził samochód. Przeciwnie, pośrednio to przyznał, wręczając prezesowi pismo adresowane do Ministra Sprawiedliwości z zawiadomieniem o zrzeczeniu się urzędu. Nie sposób przyjąć, że sędzia zdecydowałby się na taki krok, gdyby samochód prowadziła inna osoba, którą był w stanie wskazać. Dopiero po odwołaniu decyzji o zrzeczeniu się urzędu podał, i to dopiero dnia 23 września 2005 r., że kierowcą był wspomniany M. A., jednak Sąd Dyscyplinarny zasadnie uznał, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, że „wskazuje to tylko na zmianę koncepcji obrony przez obwinionego”, jak też że nie zasługują na wiarę zeznania świadków M. A. i S., wspierające wersję prezentowaną przez obwinionego sędziego. Zwrócił przy tym Sąd uwagę, że niewiarygodność pierwszego z wymienionych świadków wynika również z tego, że nieprzekonująco tłumaczył przyczynę swojej długotrwałej nieobecności przy samochodzie i niezgłoszenia policjantom, że był kierowcą.

Słusznie Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę na znaczenie zeznań świadka M. P., który dostrzegł, że samochód obwinionego sędziego porusza się w sposób niebezpieczny dla innych uczestników ruchu i postanowił spowodować zatrzymanie kierowcy. Sąd Dyscyplinarny przyjął, iż z zeznań wymienionego świadka wynika, że sędzia Sądu Okręgowego prowadził samochód. Jeszcze w dniu zdarzenia świadek podał bowiem, że mężczyzna, którego dostrzegł jako kierującego pojazdem był bez koszuli, a tak samo niekompletnie ubrany był obwiniony, gdy świadek podjechał do jego samochodu zaparkowanego na parkingu przy sklepie. Wnioskowanie Sądu Dyscyplinarnego, że te zeznania, złożone bezpośrednio po zdarzeniu, są prawdziwe, zasługuje na aprobatę, zwłaszcza że na roz-



prawie dyscyplinarnej świadek zeznał, iż „wtedy był pewien, że kierowca jechał bez koszulki”, co wydało mu się charakterystyczne.

Ekspozycja przez obwinionego sędziego zastrzeżeń w zakresie wyjaśnienia przez Sąd Dyscyplinarny kwestii stanu jego zdrowia psychicznego, w aspekcie zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, wydaje się niekonsekwentne w sytuacji, gdy sędzia zaprzecza faktowi popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Rozważając jednak podniesioną kwestię należy zauważyć, że poczytalność obwinionego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu była szczegółowo wyjaśniana w toku postępowania karnego. Orzekający w tym postępowaniu Sąd odwoławczy uzyskał aż dwie opinie różnych zespołów biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie stwierdzili, że sędzia nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Na opiniach tych oparł się również Sąd Dyscyplinarny, który uznał, że „ustalenia z nich wynikające należy uznać za pewne”. Co prawda, uzasadnienie wydane przez ten Sąd w dniu 9 grudnia 2011 r. postanowienia oddalającego wnioski obwinionego o wezwanie biegłych na rozprawę trudno uznać za w pełni poprawne, skoro jako powód decyzji wskazano, że wniosek „zmierza w istocie do podważenia sposobu wydania tej opinii przez biegłych i polemiki z nią, a nadto, poddaje w wątpliwość czynności Sądu Rejonowego w C.” (k. 669-670). Organ *a quo* nie wziął bowiem pod uwagę, że „sposób” wydania opinii przez biegłych, jeżeli rozumieć pod tym pojęciem np. zakres materiałów wykorzystanych przy sporządzaniu opinii, zastosowaną metodę badawczą bądź prawidłowość wnioskowania może być przez stronę kwestionowany i powodować podważenie wartości samej opinii. Można też zauważyć, że budzi zastrzeżenia powołanie jako podstawy prawnej postanowienia art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., zamiast art. 201 k.p.k. – ze wskazaniem, że opinia nie jest niepełna, niejasna ani wewnętrznie sprzeczna, jako że w świetle tego przepisu dopiero zaistnienie wymienionych wad uzasadniałoby wezwanie autorów opinii. Te uchybienia nie mogły mieć jednak wpływu na treść orzeczenia. Należy bowiem mieć na uwadze, że w kwestii stosowania art. 201 k.p.k. decydujące znaczenie ma ocena organu procesowego, nie zaś strony postępowania. Jeżeli zatem dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, to fakt, że dowód ten nie jest przekonujący dla strony, nie stwarza podstawy do ponownego powoływania (wzywania) biegłych (zob. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 466-467). Dostrzec przy tym należy, że, jak to wynika z od-



powiedzi na odwołania, obwiniony sędzia wadliwość działania biegłych lekarzy psychiatrów upatruje przede wszystkim w tym, że nie wsparli się oni opinią psychologiczną, chociaż, jak utrzymuje, biegła psycholog uczestniczyła w badaniu. Fakt ten nie został potwierdzony chociażby poprzez złożenie rachunku przez ową biegłą, obwiniony nie wziął też pod uwagę, że to na wniosek psychiatrów do udziału w wydaniu opinii powołuje się biegłego lub biegłych innych specjalności (art. 202 § 2 k.p.k.). Lekarze, których wezwania na rozprawę domagał się obwiniony, uznali za wystarczające nawiązanie do opinii psychologicznej sporządzonej równoległe z pierwszą opinią psychiatryczną (k. 462-463, k. 803).

Nie jest jasne, dlaczego obwiniony sędzia za uchybienie uznał oddalenie wniosku o przesłuchanie jego siostry B. K., wskazując jednocześnie, że mogłaby ona skorzystać z przepisu art. 182 § 1 k.p.k. Wszak przepis ten przewiduje możliwość odmówienia złożenia zeznań przez osobę najbliższą dla oskarżonego (obwinionego), co daje efekt tożsamy (brak zeznań tej osoby) z oddaleniem wniosku o jej przesłuchanie w charakterze świadka. Jeżeli uwzględnić, że we wniosku dowodowym obwiniony domagał się przesłuchania B. K. nie co do istoty sprawy, ale na okoliczność „zdarzeń jakie miały miejsce po zaistniałym zdarzeniu z dnia 13.08.2005 r.” (k. 658), to nie widać błędu w stanowisku Sądu pierwszej instancji, iż przesłuchanie wymienionej osoby nie jest konieczne.

Wzmiankując o nieodczytaniu przez Sąd Dyscyplinarny zeznań świadków M. P. i A. P., obwiniony pominął, że niektóre z tych zeznań były odczytane (zob. k. 646, 666, 667) oraz nie sprecyzował, dlaczego odczytanie innych zeznań było konieczne. Można też zauważyć, że uczestnicząc wraz z obrońcą w rozprawie, miał możliwość reagowania na ewentualne zaniedbania Sądu w tym zakresie.

Podsumowując tę część rozważań trzeba stwierdzić, że Sąd Dyscyplinarny nie dopuścił się uchybień, które nakazywałyby uznać, że ustalenia faktyczne, które poczynił, skutkujące orzeczeniem o winie obwinionego sędziego, są nieprawidłowe. Jak wspomniano, sam obwiniony, co istotne – sędzia z wieloletnim stażem orzeczniczym, nie twierdził, że uchybienia które sygnalizuje, dyskredytują wyrok; zasadne wydaje się przypuszczenie, że nie odstąpiłby od wniesienia odwołania, gdyby uznał, że w toku rozpoznania sprawy znaczące nieprawidłowości rzeczywiście zaistniały.

W dalszej kolejności należy zatem rozważyć, czy wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna jest sprawiedliwa, co kwestionują autorzy wniesionych w sprawie odwołań.



Już w tym miejscu można stwierdzić, że odwołania zasługiwały na uwzględnienie, bowiem zasadnie podniosły zarzut wymierzenia obwinionemu sędziemu za przypisane mu przewinienie dyscyplinarne kary rażąco łagodnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dostrzegł, że obwiniony sędzia popełniając przestępstwo umyślne, dopuścił się szczególnie poważnego przewinienia dyscyplinarnego. Powołał w związku z tym w pełni słuszny pogląd Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, który uznał, że tego rodzaju zachowanie stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, iż z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby. W takim zaś wypadku karą odpowiednią będzie, z reguły, złożenie sędziego z urzędu (wyrok z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, z. 11, poz. 83). Sąd Dyscyplinarny trafnie zauważył, że wobec sędziego w stanie spoczynku odpowiednikiem tej kary jest kara pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Przyjął też, że za wymierzeniem najsurowszej kary wobec sędziego Sądu Okręgowego przemawia także „uprzednie popełnienie przewinienia dyscyplinarnego /wyrok Sądu Dyscyplinarnego w K. – k. 522/”, o tyle niesłusznie, że wymieniony wyrok odnosi się nie do uprzednio popełnionego przewinienia, ale do dwóch przewinień, których sędzia dopuścił się w grudniu 2006 roku, tj. 16 miesięcy po zdarzeniu w C. Zarazem jednak Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzenie kary najsurowszej byłoby „nazbyt rażące, surowe”, a to z tego względu, że „Obwinionego dotknęły kary za przestępstwo. Od wielu lat ma zmniejszone wynagrodzenie. Na swój wniosek przeszedł w stan spoczynku. Jego stan zdrowia jest zły. Obecnie nie ma uprawnień do emerytury, a konsekwencje wymierzenia najsurowszej z kar zachwiałyby podstawami jego egzystencji”.

Ograniczenie się Sądu do tych spostrzeżeń świadczy o nader powierzchownym rozważeniu kwestii wymiaru kary i nadaniu waloru okoliczności łagodzącej okolicznościom, które żadną miarą za takie nie mogą być uznane. Przykładem tego jest twierdzenie, że fakt wymierzenia sędziemu kar za przestępstwo przemawia za miarkowaniem sankcji dyscyplinarnej. Takie podejście jest wręcz niezrozumiałe, a jego konsekwencją byłaby już jawnie absurdalna teza, że sankcja dyscyplinarna powinna być odwrotnie proporcjonalna do orzeczonej za ten sam czyn sankcji karnej. Tymczasem za słuszne trzeba uznać wnioskowanie odwrotne – surowe potraktowanie sędziego przez sąd karny świadczy o wadze czynu, którego się dopuścił i gdy zostanie to potwierdzone przez sąd dyscyplinarny,



przemawia za wymierzeniem odpowiednio surowej kary dyscyplinarnej. Równie chybiłoby jest twierdzenie, że sędzia na swój wniosek przeszedł w stan spoczynku i od wielu lat pobiera zmniejszone wynagrodzenie. Sugeruje to, że sędzia niejako sam wymierzył sobie karę, dobrowolnie odchodząc z czynnej służby i w konsekwencji obniżając poziom swoich dochodów, a więc że z własnej inicjatywy ponosi *quasi* sankcję o charakterze materialnym. Z uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 11 września 2007 r., w sprawie przeniesienia sędziego Sądu Okręgowego w stan spoczynku wynika jednak, że nastąpiło to nie z inicjatywy sędziego, ale w uwzględnieniu wystąpienia kolegium Sądu Okręgowego, które miało na uwadze orzeczenie uprawnionego lekarza, stwierdzające że sędzia jest trwale niezdolny do pełnienia obowiązków. W grę wchodziła więc okoliczność natury obiektywnej, od sędziego niezależna. Nie jest też zasadne twierdzenie, że wynagrodzenie sędziego jest od dawna zmniejszone, skoro pobiera wynagrodzenie przewidziane dla sędziego w stanie spoczynku, a decyzja właściwego sądu o obniżeniu wynagrodzenia obowiązywała w czasie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. Przeniesienie sędziego w stan spoczynku miało bezpośredni związek z akcentowanym przez Sąd Dyscyplinarny złym stanem jego zdrowia, co istotnie, z reguły należy traktować jako okoliczność łagodzącą, chociaż w wypadku popełnienia przewinienia o znamionach przestępstwa umyślnego niekoniecznie nakazującą odstępnie od wymierzenia kary najsurowszej. W każdym razie nie zachodzi tu analogia ze skazanym w sprawie karnej, którego zły stan zdrowia może przemawiać za miarkowaniem kary najbardziej dolegliwej, tj. kary pozbawienia wolności. Jeżeli jednak stan zdrowia sędziego jest na tyle zły, że wyklucza wykonywanie nie tylko pracy sędziego, ale też innej pracy, straci na znaczeniu wspomniana przez Sąd Dyscyplinarny i samego obwinionego okoliczność nieposiadania przez sędziego uprawnień emerytalnych (z uwagi na wiek sędziego – obecnie niespełna 63 lata – jest to faktem, czego zdaje się nie dostrzegać Krajowa Rada Sądownictwa, wskazując na nabycie prawa do emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). Sędzia otrzyma wtedy świadczenie rentowe. Należy wspomnieć, że zdarzenie będące przedmiotem rozpoznania miało miejsce ponad 7 lat temu i obwiniony sędzia, myśląc o jego możliwych konsekwencjach, powinien wziąć pod uwagę również te najbardziej dotkliwe i tak prowadzić swoje sprawy finansowe, by do chwili osiągnięcia wieku emerytalnego, co nie jest perspektywą bardzo odległą, zapewnić sobie podstawy egzystencji. Nie było to niemożliwe, gdy wspomnieć, że odchodząc z czynnej służby otrzymał rekompensatę za niewykorzy-



stany urlop (informacja z akt osobowych), jak też pokaźną odprawę (art. 100 § 4 u.s.p.), następnie przez szereg lat pobierał uposażenie znacznie wyższe nie tylko od przeciętnego zaopatrzenia emerytalnego, ale też od przeciętnego wynagrodzenia za pracę.

Sąd Dyscyplinarny nie docenił przy wymiarze kary widocznej niepoprawności obwinionego sędziego, który – co stwierdził wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – w kolejnym roku dopuścił się nowych przewinień, w tym tak dyskwalifikującego jak kradzież. Niepoprawność ta jest tym bardziej bulwersująca, że w grudniu 2006 roku sędzia Sądu Okręgowego znowu prowadził samochód w stanie daleko posuniętej nietrzeźwości, za co został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 19 kwietnia 2011 r., sygn. akt II K 156/09, prawomocnym w dacie wyrokowania przez Sąd Dyscyplinarny. Okoliczność ta, sygnalizowana w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, skutkująca kolejnym postępowaniem dyscyplinarnym, została potwierdzona w postępowaniu odwoławczym (k. 137-140). Nie jest też bez znaczenia, że za przewinienie dyscyplinarne popełnione w stanie nietrzeźwości sędzia był skazany wcześniej, wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt Sd (...).

Wskazane wyżej powody, zwłaszcza bezpodstawne uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że w sprawie zachodzi szereg okoliczności łagodzących, przy jednoczesnym nie dość wnikliwym rozważeniu bądź zupełnym pominięciu wielkiej wagi okoliczności obciążających, przemawiają za uznaniem, iż słuszne jest stanowisko skarżących, że kara wymierzona obwinionemu sędziemu razi łagodnością, zaś karą odpowiednią jest kara najsurowsza. Podjęta w tym zakresie przez obwinionego polemika ze skarżącymi, jak też eksponowane przez niego okoliczności łagodzące (trudno do nich zaliczyć bardzo dobre pełnienie obowiązków, skoro jest to powinnością sędziego), nie mogły tego poglądu zmienić. Nie ma bowiem istotnego znaczenia, iż niezasadnie w jednym z odwołań wspomniano, że wobec sędziego toczyły się kilkakrotnie postępowania dyscyplinarne, wytknięto, że składał sprzeczne wyjaśnienia, co, nawet gdyby było prawdą, jest prawem obwinionego, jak też sugerowano, bez wydanego w tym względzie orzeczenia sądu, że w toku postępowania dopuścił się przestępstwa przez nakłanianie świadka do składania fałszywych zeznań. Podobnie nie ma znaczenia, że autor innego odwołania pominął, iż w analogicznych sprawach nie została wymierzona kara najsurowsza. Wspominając ogólnikowo o tych sprawach i określając je jako „identyczne przypadki”, obwiniony sędzia najwyraźniej nie wziął pod uwagę, że mimo możliwego podobieństwa do innych spraw, każ-



da sprawa jest w swojej specyfice niepowtarzalna (zapewne nie było takiej, w której obwiniony w niedługim czasie popełnił kilka przewinień, w tym dwa o znamionach umyślnego przestępstwa), wobec czego nie byłoby prawidłowe proste powielanie wydawanych rozstrzygnięć. Uwagi sędziego dotyczące nagłości powziętego zamiaru popełnienia przestępstwa i wpływu tej okoliczności na wymiar kary również nie są przekonujące w realiach tej sprawy, bowiem nie przeczą faktowi zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego o znamionach umyślnego przestępstwa, co przesądza o szczególnie wysokiej szkodliwości przewinienia, które, co wiadomo, było społecznie nagłośnione i musiało dotkliwie godzić w dobre imię wszystkich sędziów. Wymierzenie kary zbyt łagodnej, nie służyłoby niwelowaniu zaistniałej szkody, wręcz szkodę tę by pogłębiło, bowiem zostałyby odebrane w opinii społecznej jako przejaw źle pojętej solidarności zawodowej sędziów. Z kolei uwagi sędziego wskazujące na niezasadność penalizacji wszystkich czynów społecznie szkodliwych, względnie że społeczna szkodliwość czynu jest jego właściwością niezależną od świadomości sprawcy, wypada traktować w kategoriach niewiele wnoszących dywagacji, skoro ustawodawca zadecydował o penalizacji zachowania polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, zaś społeczna szkodliwość tego czynu jest bezdyskusyjna i każdy sprawca, tym bardziej prawnik wykonujący zawód sędziego, musi być tego świadomy. W końcu, nie jest prawdą, co twierdzi obwiniony sędzia, że już wcześniej stracił stanowisko, bowiem przejście w stan spoczynku tego nie oznacza.

W odniesieniu do wyводу zawartego w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, nawiązującego do powinności strzeżenia godności urzędu przez sędziego w stanie spoczynku, należy zauważyć, że co do zasady jest on słuszny, jednak nie ma zastosowania do obwinionego sędziego, bowiem dopuścił się on przewinienia dyscyplinarnego w czasie, gdy pełnił czynną służbę.

Mając na uwadze przytoczone wyżej okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił wyrok w zaskarżonej części i wymierzył obwinionemu sędziemu karę pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Należało zgodzić się z Ministrem Sprawiedliwości, że wydanie takiego rozstrzygnięcia w postępowaniu odwoławczym było dopuszczalne, bowiem w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym nie stosuje się reguły *ne peius*, wynikającej z art. 454 § 2 i 3 k.p.k. (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 57).



O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto zgodnie z art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

9

UCHWAŁA Z DNIA 31 STYCZNIA 2013 R.

SNO 54/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Maciej Pacuda.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 31 stycznia 2013 r., zażalenia wnioskodawcy i jego pełnomocnika na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 października 2012 r., sygn. akt ASDo (...), odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego,

uchwalił: u c h y l i ć zaskarżoną uchwałę i sprawę p r z e k a z a ć Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Wnioskodawca J. W. – reprezentowany przez adwokata W. F. złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w A. wskazując, że wniósł do Sądu Rejonowego w A. subsydiarny akt oskarżenia przeciwko temu sędziemu, oskarżając ją o popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 2 k.k. i art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że w okresie od dnia 5 maja 2010 roku do dnia 25 września 2010 roku w A. jako sędzia Sądu Rejonowego w A. nie dopełniła swoich obowiązków przez to, że nie dostosowała treści zapadłego w sprawie o sygn. akt II K 86/06 wyroku z dnia 6 kwietnia 2007 roku, zgodnie z przepisem art. 4 § 3 k.k., do zmiennej w myśl ustawy z dnia 5 listopada 2009 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny,



ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy Kodeks karny wykonawczy, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r. Nr 206, poz. 1589) sankcji z art. 212 § 1 k.k., przewidującej za to przestępstwo jedynie karę grzywny lub ograniczenia wolności, przy czym – działając na jego szkodę – wydała w dniu 5 sierpnia 2010 roku zarządzenie o doprowadzeniu przez policję skazanego J. W. do Aresztu Śledczego w B., w wyniku czego został on pozbawiony wolności w okresie od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia 25 września 2010 r.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w B. wniósł o nieuwzględnienie wniosku J. W.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 9 października 2012 r., sygn. akt ASDo (...), nie wyraził zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w A.

Na tę uchwałę zażalenie wniósł wnioskodawca oraz jego pełnomocnik. J. W. podniósł zarzut błędnej oceny materiału dowodowego, wskazując na szereg okoliczności sprawy, które w jego przekonaniu uzasadniają pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 2 k.k. i art. 11 § 2 k.k.

Pełnomocnik wnioskodawcy wskazał na:

1. obrazę przepisu art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.; dalej: u.s.p.) przez przyjęcie, że w sprawie nie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa, mimo że z materiału dowodowego sprawy wynika, iż sędzia wskutek niedopełnienia swoich obowiązków doprowadziła do odbywania przez J. W. kary pozbawienia wolności za czyn z art. 212 § 1 k.k.;
2. obrazę przepisu art. 9 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 3 k.k. polegającą na przyjęciu, że w świetle okoliczności sprawy brak jest podstaw do uznania, że niedostosowanie treści wyroku zapadłego przeciwko J. W., w zakresie sankcji, do znowelizowanego przepisu art. 212 § 1 k.k. oraz wydanie przez sędziego Sądu Rejonowego zarządzenia o doprowadzeniu skazanego J. W. do Aresztu Śledczego w B. w celu odbycia kary nie było następstwem niezachowania przez nią ostrożności, o której stanowi przepis art. 9 § 2 k.k.



Na podstawie tak sformułowanych zarzutów pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za występki z art. 231 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie pełnomocnika wnioskodawcy okazało się o tyle zasadne, o ile wskazywało na konieczność uchylenia zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy Sądowi *meriti* do ponownego rozpoznania. W związku z tym odstąpiono od rozpatrywania wskazanych przez samego wnioskodawcę uchybień dotyczących ustaleń faktycznych, albowiem stały się one bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Na wstępie należy zaznaczyć, że badając przesłanki uzasadniające pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sąd orzekający w trybie art. 80 § 2c u.s.p. związany jest zdarzeniem historycznym i nie wiąże go wykładnia prawa i subsumpcja wskazana przez wnioskodawcę. Z tego względu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie skoncentrował się na kwestii odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za nieumyślny typ przestępstwa określonego w art. 231 § 3 k.k. Jednak sposób dokonania wykładni art. 9 § 2 k.k., w kontekście normatywnych elementów strony podmiotowej występkę z art. 231 § 3 k.k., uznać należy za nieprawidłowy i niepełny, a ocena znaczenia okoliczności faktycznych dla kwestii nieumyślności czynu jawi się jako wadliwa, co łącznie prowadzi do stwierdzenia rażącego naruszenia art. 9 § 2 k.p.k. w zw. z art. 231 § 3 k.k.

Za dowolne należy uznać stwierdzenie tego Sądu, że „sędzia Sądu Rejonowego, wydając w dniu 5 sierpnia 2010 r. zarządzenie o przymusowym doprowadzeniu skazanego **nie mogła przewidywać** tego, **czy też mieć powinność** przewidywania (podkr. SN), iż doprowadzenie skazanego do Aresztu Śledczego w B. spowoduje to, iż J. W. będzie pozbawiony wolności niezgodnie z obowiązującymi przepisami” (s. 9 uzasadnienia). Taka ocena nie została poparta żadną merytoryczną argumentacją, a ponadto pozostaje w sprzeczności z poczynionymi przez ten Sąd ustaleniami faktycznymi. W uzasadnieniu zaskarżonej uchwały Sąd przyjął bowiem, że sędzia wiedziała o zmianie regulacji art. 212 § 1 k.k., co samo w sobie już wskazuje na możliwość przewidywania wystąpienia skutku przestępnego określonego w art. 231 § 3 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k.

Zdaniem Sądu *meriti*, przekonanie sędziego Sądu Rejonowego, że zachodzi konieczność doprowadzenia J. W. do jednostki penitencjarnej było usprawiedliwione. Na poparcie te-



go stanowiska Sąd przytoczył jednak okoliczności faktyczne, których nie można uznać ani za usprawiedliwienie sędziego, prowadzące do uchylenia winy, ani jako okoliczności wskazujące na brak przesłanek z art. 9 § 2 k.k. Przywołane przez Sąd *meriti* okoliczności mogą jedynie wpływać na stopień społecznej szkodliwości, ale nie na zdekompletowanie znamion strony podmiotowej, czy uchylenie winy (art. 1 § 3 k.k.).

Kwestia okoliczności procesowych, odnoszących się do skomplikowanego i rozciągniętego w czasie postępowania wykonawczego dotyczącego J. W., pozostaje bez znaczenia dla sprawy, albowiem istotny jest jedynie moment wydania zarządzenia z dnia 5 sierpnia 2010 r., które było bezprawne w świetle art. 4 § 3 k.k. w związku ze znowelizowanym przepisem art. 212 § 1 k.k. Należy zaznaczyć, że sędzia dwukrotnie pominęła zmianę normatywną, albowiem oprócz wydania nakazu doprowadzenia w dniu 5 sierpnia 2010 r., sporządziła wcześniej wezwanie do stawienia się J. W. do odbycia kary pozbawienia wolności datowane na 25 czerwca 2010 r., a więc już po wejściu w życie ustawy nowelizującej Kodeks karny z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz. U. z 2009 r. Nr 206, poz. 1589).

Trzeba też zauważyć, że w nakazie doprowadzenia sędzia Sądu Rejonowego napisała, że jest on wydany „celem odbycia kary 5 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.”, a zatem w momencie podejmowania tej decyzji procesowej miała świadomość kwalifikacji prawnej czynu przypisanego skazanemu. Z tego też względu bez znaczenia dla kwestii wypełnienia bądź nie przez sędziego znamion występkę z art. 231 § 3 k.k. pozostaje fakt, że akta sprawy J. W. znajdowały się przejściowo poza Sądem Rejonowym w A. Decydujące jest tutaj to, że sędzia miała świadomość kwalifikacji prawnej czynu skazanego, co wynika jednoznacznie z zacytowanego nakazu doprowadzenia oraz – jak to już zauważył Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – sędzia Sądu Rejonowego wiedziała o zmianie art. 212 § 1 k.k. To z kolei pozbawia znaczenia fakt, że była ona znacznie obciążona pracą. Nie może on zostać uznany za okoliczność uchylającą winę, lecz mógłby co najwyżej wpływać na stopień społecznej szkodliwości czynu.

Stwierdzenie Sądu, że doszło do „pomyłki” razi, gdy idzie o posługiwanie się językiem prawnym i pojęciami prawniczymi, używanymi na gruncie wykładni art. 9 § 2 k.k. Takie określenie stanowi wybieg w język potoczny i nie przystaje zarówno pod względem nazwy, jak i samej treści tego pojęcia do przesłanek określonych w art. 9 § 2 k.k. Gdyby nawet pozostawać na gruncie tej terminologii należy stwierdzić, że „pomyłka” sędziego w



ustalonym stanie faktycznym sprawy była oczywista (trafnie Sąd uznał brak umyślności), jednak istotne jest to, czy była ona zawiniona (nieusprawiedliwiona) czy niezawiniona (usprawiedliwiona). Słowo „pomyłka” oznacza bowiem tylko obiektywny stan rzeczy, a nie stosunek psychiczny sprawcy do przyczyny i skutku, który to dopiero stanowi ontologiczną podstawę do oceny strony podmiotowej czynu i winy sprawcy.

Z tych względów wniosek Sądu, że „doszło do pomyłki, będącej, poza nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, także wynikiem nadmiernej ilości obowiązków spoczywających na Przewodniczącej, a co za tym idzie jej przemęczenia, nie zaś do nieumyślnego przekroczenia uprawnień” uznać należy za wadliwy, sprzeczny z normatywną konstrukcją nieumyślności.

Przechodząc na grunt rozważań teoretycznych, związanych z wykładnią art. 9 § 2 k.k., należy wskazać, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pomieszał pojęcie „możliwości” i „powinności” przewidywania popełnienia przestępstwa przez sprawcę, na co wskazuje przytoczony na początku rozważań fragment uzasadnienia uchwały. Chybione jest stwierdzenie o braku powinności przewidywania po stronie sędziego, która ma charakter obiektywny i wynika z przepisów prawa, tj. znowelizowanego art. 212 § 1 k.k. i art. 4 § 3 k.k. W związku z nowelizacją art. 212 § 1 k.k., w przypadku skazania za zniesławienie na karę pozbawienia wolności, sędziowie z wydziałów wykonawczych powinni dokonać zamiany tej kary na grzywnę lub karę ograniczenia wolności według procedury określonej w art. 24 § 1 k.k.w. Zaniechanie takiej czynności prowadzi do naruszenia przez nich powinności i uprawnia do przejścia na drugi etap ustalania nieumyślności, tj. możliwości przewidywania popełnienia przestępstwa, która ma już charakter indywidualny i subiektywny. Po pierwsze należy wziąć pod uwagę cechy osobiste sprawcy, np. to, że jest nią osoba z doświadczeniem zawodowym i – z racji sprawowanego urzędu – o wysokich kwalifikacjach prawniczych, a zatem posiada wiedzę na temat fundamentalnej instytucji prawa międzyczasowego określonej w art. 4 § 3 k.k.; po drugie należy uwzględnić to, czy sędzia wiedziała o zmianie normatywnej art. 212 § 1 k.k. oraz o kwalifikacji prawnej występku, za który został skazany J. W.; po trzecie, nie bez znaczenia jest fakt, że sędzia dwukrotnie wydała decyzję w sprawie skazanego pomimo zmiany normatywnej, jaka weszła w życie w dniu 8 czerwca 2010 r. Wskazuje to bowiem, że naruszenie przez nią reguł ostrożności w ramach wykonywania obowiązków służbowych było rażące, co – biorąc pod uwagę jej kwalifikacje zawodowe i wykształcenie prawnicze – prowadzi do wniosku,



że sędzia mogła przewidzieć, iż wydając nakaz doprowadzenia popełnia przestępstwo nadużycia uprawnień, jako że powinna była postąpić tak, jak nakazuje art. 4 § 3 k.k. i z urzędu zmienić rodzaj orzeczonej kary. W tym kontekście należy podkreślić, że nie chodzi tutaj o błędną wykładnię prawa, która nie rodzi odpowiedzialności karnej, a co najwyżej odpowiedzialność dyscyplinarną, lecz o niezastosowanie się samego sędziego do obowiązków jasno wynikających z regulacji Kodeksu karnego.

Nie ma więc wątpliwości, że sędzia Sądu Rejonowego w A. swoim zachowaniem wypełniła znamiona strony podmiotowej występku określonego w art. 231 § 3 k.k., co jednak nie przesądza jeszcze uznania jej czynu za przestępstwo. Należy bowiem przedtem dokonać oceny materialnej treści czynu i dopiero uznanie, że poziom społecznej szkodliwości jest wyższy niż znikomy, uprawniać będzie do wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2006 r., SNO 15/06, LEX nr 470206; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2004 r., SNO 35/04, LEX nr 472057).

Należy też podkreślić, że wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie przesądza jego winy, a jest jedynie podyktowane uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa. Natomiast to, czy sędzia Sądu Rejonowego w A. poniesie odpowiedzialność karną za przestępstwo określone w art. 231 § 3 k.k. zależy od dokonania dalej idących ocen, do których uprawniony jest sąd w postępowaniu karnym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, przy ponownym rozpoznaniu sprawy raz jeszcze dokona prawidłowej wykładni art. 9 § 2 k.k., biorąc pod uwagę wszystkie przesłanki określone w tym przepisie i na tak przygotowanym gruncie normatywnym przeprowadzi proces subsumpcji okoliczności faktycznych, mając na uwadze wyżej wyrażone przez Sąd Najwyższy zapatrywanie prawne, a nadto oceni stopień społecznej szkodliwości działania sędziego Sądu Rejonowego.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w uchwale.



10

WYROK Z DNIA 31 STYCZNIA 2013 R.

SNO 55/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Józef Dolhy (sprawozdawca), Maciej Pacuda.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz sędziego Sądu Okręgowego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 31 stycznia 2013 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego, w związku z odwołaniem obwinionego oraz Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa – na niekorzyść obwinionego, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2012 r., sygn. ASD (...),

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. w y m i e r z y ł obwinionemu karę nagany;
2. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;
3. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za instancję odwoławczą.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 10 września 2012 r., uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że w okresie od dnia 12 października 2009 r. do dnia 30 czerwca 2011 r. orzekając w I Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w A. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, a to:



– art. 6 k.p.c. poprzez opieszałość, brak dbałości o sprawny tok postępowania, odrażanie spraw bez podania terminu pomimo obecności stron, co spowodowało nieuzasadnioną przewlekłość postępowania w sprawach o sygn. akt: I C 177/10, I C 275/10, I C 302/10, I C 334/10, I C 478/10, I C 599/10, I C 854/10, I C 871/10, I C 879/10, I C 916/10 oraz I C 928/10;

– art. 6 k.p.c. poprzez wyznaczanie pierwszego lub kolejnych terminów rozpraw w odstępach kilkumiesięcznych, co spowodowało nieuzasadnioną przewlekłość postępowania w sprawach o sygn. akt: I C 855/09, I C 173/10, I C 986/10 oraz I C 529/11;

– art. 363 § 3 k.p.c., w sprawie o sygn. akt I.1 Cz 413/09, poprzez uchylene w całości nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, wydanego przez Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 20 października 2007 r., sygn. akt I Nc 828/09 i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania, pomimo prawomocności nakazu w części merytorycznej, gdyż strona powodowa zaskarżyła nakaz zapłaty tylko w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu;

– art. 505¹ k.p.c., w sprawie o sygn. akt I. 1 Ca 358/10, poprzez odmowę jej rozpoznania w postępowaniu uproszczonym i wydanie w związku z tym postanowienia z dnia 7 grudnia 2010 r., sygn. akt I. 1 Ca 358/10, o stwierdzeniu swej niewłaściwości i przekazaniu sprawy Sądowi Okręgowemu w A. do rozpoznania jej w składzie trzech sędziów, a następnie, w związku z wydaniem przez Sąd Okręgowy w A. postanowienia z dnia 10 grudnia 2010 r., poprzez opóźnianie jej rozpoznania w składzie jednoosobowym;

– art. 445¹ k.p.c., w sprawie o sygn. akt I C 1042/10, poprzez zwrot w toku rozpoznania sprawy rozwodowej, w której postępowanie uległo w dniu 18 maja 2011 r. zawieszeniu, wszystkich wniosków i akt opiekuńczych Sądowi Rejonowemu w B. celem załatwienia ich we własnym zakresie, pomimo, iż wnioski te powinien był rozpoznać Sąd Okręgowy w A.;

– art. 9 k.p.c. poprzez bezzasadne odmowy wydania z akt sprawy stronom i ich pełnomocnikom odpisów, kserokopii czy też fotokopii dokumentów m. in. w sprawie o sygn. akt I C 358/10, i za to na mocy art. 109 § 1 ust. 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego wyroku odwołania wnieśli: obwiniony oraz na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa.



Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego zaskarżył wyrok w całości i zarzucił „niesprawiedliwą ocenę materiału dowodowego polegającą na ustaleniu opieszałości i przewlekłości postępowania...” oraz „nieprawidłową ocenę prawną dotyczącą właściwości sądu, trybu postępowania w sprawach opiekuńczych...”, i wniósł „o jego zmianę poprzez odrzucenie lub oddalenie zarzutów, ewentualnie jego uchylenie, ze stwierdzeniem braku podstaw do wszczęcia postępowania”.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego w zakresie orzeczenia o karze, zarzucając – na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu kary dyscyplinarnej upomnienia, będącej wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy popełnionego przez niego przewinienia. W konkluzji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie sędziemu Sądu Okręgowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając – na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej upomnienia, jako nieodzwoiercedlającej stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia dyscyplinarnego i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma wymierzona kara osiągnąć. W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej nagany, określonej w art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

I. Co do odwołania obwinionego.

Zarzuty odwołania nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonując ustaleń faktycznych wskazał na jakich dowodach się oparł, którym zaś odmówił wiary i z jakiego powodu.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia na podstawie, dokonanej i przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, analizy każdej ze spraw, w których nastąpiło przypisanie obwinionemu spowodowania rażącej przewlekłości postępowania (art. 6 k.p.c.). Również ustalając oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa procesowego – art. 363 § 3, art. 505¹, art. 445¹ i art. 9 k.p.c. –



Sąd pierwszej instancji szczegółowo wskazał, na czym polegały popełnione przez obwinionego błędy w procedowaniu, wykazując przekonująco, iż ocena ta w niczym nie wkracza w sferę niezawisłości sędziowskiej.

Brak zatem podstaw do skutecznego zakwestionowania poczynionych przez sąd ustaleń, jak też końcowej oceny prawnej o dopuszczeniu się przez obwinionego sędziego przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

II. Co do odwołań Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa.

Podniesiony w obu odwołaniach zarzut rażącej niewspółmierności kary uznać należy za zasadny.

Istotnie przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w niewystarczający sposób uwzględnił znaczny stopień społecznej szkodliwości przewinienia służbowego, stopień zawinienia obwinionego oraz fakt jego poprzedniej karalności dyscyplinarnej.

Kara dyscyplinarna upomnienia jako kara najłagodniejsza powinna być stosowana tylko w przypadkach bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych, jeżeli już samo prowadzenie postępowania dyscyplinarnego odniosło oczekiwany skutek polegający na przestrzeganiu przez obwinionego sędziego dyscypliny procesowej (por. wyroki SN: z 13 marca 2008 r., SNO 12/08, OSNSD 2008, poz. 37, oraz z 10 grudnia 2003 r., SNO 49/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 88).

Skarżący zasadnie podnoszą, że w realiach sprawy przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego do powyższej kategorii zaliczyć nie można.

Podzielając argumentację zaprezentowaną w odwołaniach, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za karę współmierną, należycie realizującą dyrektywy wymiaru kary – karę nagany. Wnioskowana w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe raziłaby zbyt surowością.

Kierując się powyższym zmieniono zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej wobec obwinionego sędziego kary dyscyplinarnej upomnienia, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzono mu karę nagany, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.



11

WYROK Z DNIA 31 STYCZNIA 2013 R.

SNO 56/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Józef Dolhy, Maciej Pacuda (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa i protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 31 stycznia 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 września 2012 r., sygn. akt ASD (...),

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionej – sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego w A. została obwiniona o to, że w dniu 30 grudnia 2011 r., będąc przewodniczącą jednoosobowego składu orzekającego w sprawie o sygnaturze akt W 520/11 przeciwko M. S., obwinionej o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., w toku przewodu sądowego w trakcie postępowania dowodowego ogłosiła w obecności stron, tj. M. S. i pokrzywdzonego B. T., postanowienie o odroczeniu rozprawy i powołaniu biegłego z zakresu ruchu drogowego, zaś po opuszczeniu przez te osoby siedziby Sądu wydała polecenie protokolantce N. M. zmiany treści protokołu rozprawy przez wyeli-



minowanie zapisu dotyczącego postanowienia o odroczeniu rozprawy i powołaniu biegłego i wpisania w to miejsce treści, co następuje:

„Przewodnicząca nakłania obwinioną do dobrowolnego poddania się karze – obwiniona oświadcza, że nie widzi takiej możliwości.

Na pytanie Przewodniczącej obwiniona oświadczyła, że nie żąda uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodnicząca ogłosiła, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzieliła głosu obwinionej.

M. S.: nie czuję się winna.

Po sporządzeniu wyroku Przewodnicząca ogłosiła go publicznie, podała ustnie najważniejsze powody wyroku”, a także przygotowała na komputerze wyrok skazujący M. S. za zarzucane jej wykroczenie, a następnie podpisała protokół rozprawy jako zgodny ze stanem rzeczywistym oraz wyrok, przez co dopuściła się przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, a mianowicie: art. 81 k.p.o.w. w związku z art. 376 § 1 i 2 k.p.k., art. 81 k.p.o.w. w związku z art. 405 k.p.k., art. 81 k.p.o.w. w związku z art. 406 § 1 i 2 k.p.k., art. 82 § 1 zdanie pierwsze k.p.o.w. i art. 82 § 1 k.p.o.w. w związku z art. 409 k.p.k.,

a ponadto uchybiła godności urzędu sędziowskiego, poprzez wydanie podległemu jej pracownikowi sądowemu polecenia sporządzenia protokołu rozprawy zawierającego poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mających znaczenie prawne, tj. zamknięcia postępowania dowodowego, głosów stron i wyrokowania, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a także sama poświadczyła nieprawdę w dokumencie, podpisując protokół rozprawy sporządzony w wyżej opisany sposób,

tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 24 września 2012 r. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 powołanej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył jej



karę dyscyplinarną przeniesienia do wykonywania obowiązków służbowych na terenie apelacji b. (...).

Sąd Apelacyjny, biorąc pod uwagę fakt, iż obwiniona przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu oraz do winy, doszedł do przekonania, że z winy umyślnej, w sposób oczywisty i rażąco naruszyła ona przepisy procedury w sprawach o wykroczenia, a w szczególności art. 81 k.p.o.w., zgodnie z którym w sprawach o wykroczenia stosuje się odpowiednio wymienione w nim przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym art. 376 § 1 i 2 k.p.k. – dopuszczające procedowanie w sprawie pod nieobecność obwinionego tylko wówczas, gdy opuścił on salę rozpraw bez zezwolenia, bądź nie stawił się na rozprawie w okolicznościach wskazanych w § 2 powołanego przepisu, art. 405 k.p.k. – dotyczący czynności przewodniczącego składu bezpośrednio poprzedzających zamknięcie przewodu sądowego, art. 406 § 1 i 2 k.p.k. – określające czynności przewodniczącego po zamknięciu przewodu sądowego. Z przepisów tych, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, jasno bowiem wynika, że niedopuszczalne jest procedowanie w sprawach o wykroczenia po opuszczeniu sali rozpraw przez obwinionego za zgodą przewodniczącego. Oznajmienie stronom postępowania, w tym obwinionemu, że w sprawie konieczne jest przeprowadzenie dalszych dowodów z urzędu i w związku z tym odroczenie rozprawy w tym celu, jest zaś jednoznaczne z zezwoleniem na opuszczenie sali rozpraw przez obwinionego. Z kolei przed zamknięciem przewodu sądowego przewodniczący zapytuje strony, czy wnoszą o uzupełnienie postępowania dowodowego i – w razie odpowiedzi przeczącej – zamyka przewód sądowy (art. 405 k.p.k.), a po zamknięciu przewodu udziela głosu stronom (art. 406 k.p.k.). Tymczasem obwiniona nie zastosowała się do powołanych przepisów, a także w sposób rażąco naruszyła art. 82 § 1 k.p.o.w. w związku z art. 409 k.p.k., gdyż sporządziła na piśmie wyrok i podpisała go przed udzieleniem głosu stronom. Jest natomiast oczywiste, że znała ona te przepisy i miała świadomość ich treści, skoro poleciła protokolantce zamieszczenie w protokole rozprawy zapisu o przeprowadzeniu czynności wskazanych w tych przepisach, w tym informacji o ogłoszeniu wyroku, mimo że owe czynności nie zostały przeprowadzone. Zarządzenie sędziego o doręczeniu wyroku, który rzekomo został ogłoszony, nie zastępuje natomiast ogłoszenia wyroku i jest czynnością nieprzewidzianą w przepisach o postępowaniu w sprawach o wykroczenia.



Sąd Apelacyjny uznał ponadto, iż opisany wcześniej czyn obwinionej stanowi nie tylko o oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa, ale także uchybia godności urzędu, uzasadniając tym samym jej odpowiedzialność dyscyplinarną na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. Biorąc to pod uwagę, Sąd Dyscyplinarny przypomniał, iż powołana ustawa przewiduje za przewinienia służbowe katalog różnych kar dyscyplinarnych od upomnienia do złożenia sędziego z urzędu, przy czym wybór kary należy do sądu dyscyplinarnego i zależy od stopnia szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu, w tym od rodzaju przepisów, których naruszenia dopuścił się sędzia. Niewątpliwie zaś sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się podczas orzekania w sprawie W 520/11 naruszenia fundamentalnych zasad postępowania karnego, w tym w sprawach o wykroczenia rozpoznawanych na rozprawach, to jest zasady jawności postępowania i prawa obwinionego do obrony. Rodzaj przewinienia, którego obwiniona dopuściła się, uzasadnia więc sięgnięcie po najsurowsze kary przewidziane w art. 109 § 1 u.s.p., a to z uwagi na stopień szkodliwości społecznej przypisanego jej czynu i jego szkodliwość dla służby. Czyn ten działał bowiem nie tylko na szkodę obwinionej w sprawie W 520/11, ale także podważał zaufanie do wszystkich sędziów orzekających w środowisku obwinionej. Sędzia zawsze, niezależnie od okoliczności rozpoznawanej sprawy i jej „wagi społecznej”, powinien bowiem ściśle stosować się do przepisów proceduralnych gwarantujących rzetelne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Stąd też Sąd Dyscyplinarny rozważał w rozpoznawanej sprawie możliwość zastosowania wobec obwinionej kary najsurowszej, to jest złożenia sędziego Sądu Rejonowego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.). Jednakże uznał, że kara ta byłaby zbyt surowa, ponieważ wziął pod uwagę wieloletnią pracę obwinionej w wymiarze sprawiedliwości i fakt, iż dotychczas nie była ona karana za przewinienia dyscyplinarne, o których mowa w art. 107 u.s.p., a także okoliczność, że w ciągu najbliższych miesięcy obwiniona nabędzie „uprawnienia do emerytury”. Dlatego Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, iż odpowiednią karą dla obwinionej, spełniającą funkcję wychowawczą i prewencyjną, będzie przeniesienie jej na inne miejsce służbowe, odległe od dotychczasowego miejsca sprawowania urzędu. Z tych przyczyn orzekł zatem, jak w sentencji swego wyroku.

Odwołania od przedstawionego wyżej wyroku wnieśli: Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu p. (...), Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości.



Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze dyscyplinarnej, zarzucając mu w tej części, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu obwinionej za przypisane jej przewinienie dyscyplinarne, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia do wykonywania obowiązków służbowych na terenie apelacji b. (...) – będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez nią czynu oraz stopnia zawinienia wyrażającego się w szczególności w umyślnym zachowaniu skutkującym rażącą i oczywistą obrazą wielu przepisów prawa, a także ewidentnym uchybieniem godności urzędu sędziowskiego polegającym na dokonaniu oraz zleceniu podległemu pracownikowi sądowemu podjęcia działań naruszających prawo i godzących w dobro wymiaru sprawiedliwości – co sprawia, że wymierzona jej kara nie osiągnie celów, którym powinna służyć.

Formułując te zarzuty, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Również Krajowa Rada Sądownictwa, powołując się na art. 121 § 1 u.s.p., zaskarżyła wyrok Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając mu rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.) jako nieadekwatną do znacznego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia służbowego oraz wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, określonej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.

Minister Sprawiedliwości także zaskarżył wspomniany wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając mu, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającego na wymierzeniu obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe na terenie apelacji b. (...), będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia i wagi popełnionego przez nią przewinienia, wniósł o



zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego w odpowiedzi na te odwołania wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, podkreślając między innymi, iż wymierzona tym wyrokiem kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe na terenie apelacji b. (...) wydaje się adekwatna do popełnionego przez nią przewinienia służbowego. Odnosząc się zaś do argumentu podniesionego w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, że „wiedza o nagannym zachowaniu sędziego stała się znana stronom postępowania, przez co pociąga za sobą również znaczną szkodę dla służby i godzi rażąco w dobro wymiaru sprawiedliwości, podważając autorytet jej organów”, obwiniona stwierdziła, iż z całą pewnością sędzić można, że fakt niepełnienia przez nią służby w Sądzie Rejonowym w A. stanie się znany stronom postępowania, a co za tym idzie zmierzać będzie do odbudowy autorytetu wymiaru sprawiedliwości oraz będzie jednoznacznym sygnałem, zarówno dla opinii publicznej, jak i środowiska sędziowskiego, że rażąco naganne zachowanie, takie jak zmiana protokołu i sporządzenie wyroku, skutkować będzie orzeczeniem surowej kary, jaką jest przeniesienie na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że – nie budzące jakichkolwiek wątpliwości w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wobec przyznania się przez obwinioną do popełnienia zarzucanego czynu i winy – przypisywane jej zachowanie, którego dopuściła się w dniu 30 grudnia 2011 r., przewodnicząc jednoosobowemu składowi orzekającemu w sprawie W 520/11 Sądu Rejonowego w A., stanowiło popełnione z winy umyślnej przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., świadczące o oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa, a także o uchybieniu godności urzędu sędziowskiego. Za trafny wypada również uznać wniosek tego Sądu, iż obwiniona dopuściła się naruszenia „fundamentalnych zasad postępowania karnego”, to jest zasady jawności postępowania oraz zasady prawa obwinionego w sprawach o wykroczenia do obrony, co uzasadniało sięgnięcie po najsurowsze z kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p. Nie można jednak zgodzić się z Sądem pierwszej instancji w tym zakresie, w którym stanął on na stanowisku, że kara złożenia sędziego Sądu Rejonowego z urzędu byłaby dla niej zbyt surowa.



W tym kontekście Sąd Najwyższy uważa za konieczne przypomnieć, że w orzecznictwie dyscyplinarnym utrwalił się pogląd, zgodnie z którym kary dyscyplinarne wymienione w art. 108 § 1 u.s.p. dotyczą wszystkich przewinień bez sprecyzowania, za które z nich wymierza się karę łagodniejszą, a za które surowszą. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien zaś być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego przewinienia dyscyplinarnego. Ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być uwzględniane w dalszej kolejności (por. między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 października 2005 r., SNO 48/05, LEX nr 568980 oraz z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, LEX nr 471820). Kara złożenia z urzędu jako najsurowsza z kar dyscyplinarnych, powinna być przy tym wymierzana za bardzo ciężkie przewinienia dyscyplinarne, w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 34/06, LEX nr 568942 i z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, LEX nr 707922). Dlatego też jej wymierzenie wymaga, aby przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne było nacechowane najwyższym stopniem winy i społecznej szkodliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2008 r., SNO 2/08, LEX nr 432189).

Zdaniem Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, rację mają wszyscy skarżący, zarzucając w swych odwołaniach, iż w odniesieniu do obwinionej oraz popełnionego przez nią przewinienia służbowego należy przyjąć, że doszło do skumulowania się takich właśnie okoliczności, które uzasadniają wymierzenie jej najsurowszej z kar przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p., to jest kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Zachowania obwinionej polegały bowiem nie tylko na oczywistej i rażącej obrazie przepisów regulujących postępowanie w sprawach o wykroczenia, która – co wynikało w sposób jednoznaczny z dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych – nie była następstwem ani przeoczenia, ani też nieznajomości przepisów prawa, ponieważ towarzyszyło jej zachowanie pełnej świadomości znaczenia podejmowanych czynności, świadczące o umyślności działania, ale nosiły ponadto znamiona uchybienia godności urzędu, naruszając elementarne zasady etyki zawodowej, takie jak: uczciwość,



godność i rzetelność, a także wskazując na złamanie złożonego przez obwinioną ślubowania sędziowskiego (art. 66 u.s.p.). Tego typu zachowania z całą pewnością nie są zaś akceptowane przez szerokie kręgi społeczeństwa, ponieważ nawet osoby nieposiadające wykształcenia prawniczego mogą bez trudu ocenić je jako niegodne sędziego – będącego wszak osobą szczególnego zaufania społecznego. Wyrządzają przez to znaczną szkodę dla służby sędziowskiej i godzą w dobro wymiaru sprawiedliwości oraz jego właściwy wizerunek w odbiorze społecznym, podważając tym samym autorytet organów wymiaru sprawiedliwości. Wypada dodać, że o uchybieniu przez obwinioną godności urzędu w sposób szczególny świadczy posłużenie się podległym sobie pracownikiem sądowym (protokolantem), któremu poleciła ona usunięcie protokołu rozprawy odzwierciedlającego jej rzeczywisty przebieg i sporządzenie protokołu zawierającego poświadczenie nieprawdy, jako że okoliczności w nim opisane z całą pewnością nie miały miejsca. Skutkiem tych działań było z kolei sporządzenie wyroku, który – wobec uprzedniego ogłoszenia postanowienia o odroczeniu rozprawy – w ogóle nie mógł być wydany. Obwiniona swoim postępowaniem sprzeniewierzyła się również podstawowej zasadzie orzekania (sądzenia), która jest jego istotą i w największym uproszczeniu polega na tym, iż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd może dojść jedynie wówczas, gdy jej okoliczności zostały wyjaśnione w taki sposób, iż nie budzą jakichkolwiek wątpliwości sędziego. Tymczasem obwiniona najpierw postanowiła odroczyć rozprawę po to, aby dopuścić dowód z opinii biegłego, co wskazywało, że zapewne miała istotne wątpliwości co do przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem oceny w prowadzonym przez siebie postępowaniu. Następnie jednak, zaraz po opuszczeniu sali rozpraw przez strony, zmieniła zdanie i uznała, że sprawa będąca przedmiotem owego postępowania, mimo niezuzupełnienia postępowania dowodowego we wskazany wyżej sposób, została wyjaśniona w stopniu umożliwiającym jej merytoryczne rozstrzygnięcie (wydanie wyroku skazującego).

Przedstawione okoliczności przemawiają zatem za przyjęciem, iż „ciężar gatunkowy” popełnionego przez obwinioną przewinienia służbowego jest bardzo duży, zwłaszcza że zostało ono popełnione z winy umyślnej. Ponadto cechuje się ono bardzo znaczną szkodliwością społeczną. Obwiniona swoim postępowaniem zaprzeczyła tezie, iż posiada kwalifikacje do dalszego sprawowania urzędu sędziego. Poddała też w wątpliwość nieskazitelność swojego charakteru, którą to cechę powinien posiadać każdy sędzia (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.), co powoduje, że jedyną karą dyscyplinarną, która może być jej wymierzo-



na za popełnione przewinienie, jest wymieniona w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kara złożenia sędziego z urzędu. Tylko ta kara spełniać bowiem będzie wymogi zarówno prewencji ogólnej, jak i szczególnej.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, iż zasadne są sformułowane w odwołaniach zarzuty rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej orzeczonej zaskarżonym wyrokiem w stosunku do stopnia zawinienia, wagi czynu popełnionego przez obwinioną oraz jego społecznej szkodliwości.

Wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu nie jest zbyt surowa dla obwinionej, przy uwzględnieniu jej właściwości osobistych. Wieloletnia praca w wymiarze sprawiedliwości nie jest bowiem okolicznością łagodzącą lecz zupełnie obojętną dla wymiaru kary. Co więcej, można nawet pokusić się o stwierdzenie, że sędzia z tak dużym doświadczeniem zawodowym, jak obwiniona, swoim postępowaniem powinien dawać pozytywny przykład młodym i mniej doświadczonym sędziom, natomiast w żadnym przypadku nie ma podstaw do uznania, iż wieloletnia praca sędziego w wymiarze sprawiedliwości powinna wpłynąć na łagodniejszy sposób traktowania go w postępowaniu dyscyplinarnym. Okoliczności łagodzącej nie może również stanowić fakt dotychczasowej niekaralności za przewinienia dyscyplinarne. O ile bowiem wcześniejsze ukaranie w postępowaniu dyscyplinarnym byłoby okolicznością mającą bez wątpienia wpływ na większą surowość kary, o tyle nie istnieje zależność odwrotna polegająca na tym, że sędzia, który dotychczas nie był karany w postępowaniu dyscyplinarnym, powinien być traktowany łagodniej. Podkreślenia wymaga fakt, iż nie jest uprawnione upatrywanie okoliczności łagodzącej w fakcie nienagannego pełnienia przez sędziego służby sędziowskiej. Okoliczność ta nie wskazuje na szczególne cechy osobowościowe sędziego warte wyeksponowania w kontekście doboru rodzaju kary i jej wymiaru za popełnione przewinienie dyscyplinarne, gdyż nienaganna służba sędziowska stanowi oczywistą regułę, przez co nie może być wyjątkiem wartym szczególnego traktowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007 r., sygn. akt SNO 47/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 83 oraz z dnia 22 lutego 2012 r., SNO 2/12, LEX nr 1215794). W tym miejscu wypada też zauważyć, że choć obwiniona faktycznie nie była dotychczas karana za przewinienia dyscyplinarne, to jednak w latach 2001 – 2010 aż sześciokrotnie stosowano wobec niej wytyk orzeczniczy w związku z rozpoznaniem spraw z oczywistą obrazą przepisów prawa materialnego i procesowego, a



w dniu 4 stycznia 2005 r. Prezes Sądu Okręgowego zwrócił jej uwagę na uchybienie w zakresie sprawności postępowania, na podstawie art. 37 § 4 u.s.p. Trudno więc w tej sytuacji uznać dotychczasową pracę obwinionej za nienaganną. Wreszcie, okolicznością mającą wpływ na wymierzenie obwinionej łagodniejszej kary dyscyplinarnej nie może być nabycie przez nią w niedługim czasie uprawnień do stanu spoczynku (niesłusznie nazwanych przez Sąd Dyscyplinarny uprawnieniami emerytalnymi). Co trafnie podkreślił bowiem Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu, użycie tego argumentu przez Sąd Dyscyplinarny wskazywało jedynie na „zawoalowane” stwierdzenie, iż obwiniona wkrótce i tak nie będzie wykonywać zawodu sędziowskiego. Zdaniem Sądu Najwyższego, beneficjentem wyjątkowych uprawnień związanych ze stanem spoczynku (których w żadnym razie nie należy utożsamiać z powszechnymi uprawnieniami emerytalnymi) nie może być jednak sędzia, który dopuścił się mającego tak drastyczny, jak w omawianym przypadku, charakter przewinienia dyscyplinarnego.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wszystkie odwołania wniesione od zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji zasłużyły na uwzględnienie. Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

12

WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2013 R.

SNO 57/12

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Antoni Górski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 lutego 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2012 r., sygn. ASD (...),



- zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 stycznia 2012 r. uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia czynu mającego stanowić uchybienie godności urzędu i dopuszczenie się przewinienia służbowego, a polegającego na tym, że „w dniu 14 lipca 2008 r. w A. w sprawie sygn. akt IX GUp 48/07 Sądu Rejonowego jako sędzia komisarz złożył nieprawdziwe oświadczenie, że z reprezentującą syndyka masy upadłości dłużników W. i L. J. – M. G. nie łączy go żaden stosunek osobisty tego rodzaju, który mógłby wywoływać wątpliwości co do jego bezstronności, gdy równocześnie pozostawał z M. G. w bliskim stosunku osobistym, a nadto nie wyłączył się od rozpoznawania sprawy sygn. akt IX GPU 48/07, przez co dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art.49 k.p.c., skutkującej nieuwzględnieniem wniosku W. J. o wyłączenie sędziego komisarza”.

Odwołanie od tego orzeczenia na niekorzyść obwinionego sędziego złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i zarzucając „obrazę przepisów procesowych, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., i art. 167 k.p.k., i związany z tym błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść wyroku, jak też obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p.”, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2012 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, wskazując na zasadność zarzutów dotyczących obrazy przepisu art. 7 k.p.k. oraz art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 15 października 2012 r., na podstawie art.108 § 2 u.s.p., uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art.107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że „w toku postępowania w sprawie –



sygn. IX GUp 48/07 Sądu Rejonowego nie później niż od stycznia 2009 r. do jego ukończenia w dniu 9 kwietnia 2009 r., jako sędziego komisarza, nie złożył żądania wyłączenia od rozpoznania sprawy mimo istnienia okoliczności mogących wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności, przez co dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art.49 k.p.c.” i umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej.

Z orzeczeniem Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nie zgodził się obrońca obwinionego sędziego i w złożonym odwołaniu zarzucił temu orzeczeniu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 14 k.p.k. poprzez orzeczenie o popełnieniu przez obwinionego sędziego przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., o popełnienie którego nie był on obwiniony, a zatem w sytuacji braku skargi uprawnionego oskarżyciela, co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą wskazaną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Podnosząc tak sformułowany zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania w sprawie.

W toku rozprawy odwoławczej przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obrońca obwinionego podtrzymał zarzuty i wnioski zawarte w odwołaniu, zaś Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania i utrzymanie w mocy orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzut podniesiony w odwołaniu obrońcy obwinionego sędziego okazał się niezasadny, a skoro tak to należało utrzymać w mocy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Skarżący domagał się umorzenia postępowania w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, dlatego że Sąd pierwszej instancji przypisał mu popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, które nie zostało zarzucone temu sędziemu we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. A zatem brak jest, zdaniem skarżącego, skargi uprawnionego oskarżyciela, co powoduje konieczność umorzenia postępowania. Uchybienie to powstało na skutek błędnego odczytania przez Sąd pierwszej instancji treści zarzutu zawartego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zdaniem skarżącego zarzut sformułowany we wniosku dotyczy zdarzenia faktycznego mającego miejsce w dniu 14 lipca 2008 r., również w części opisu zdarzenia zaczynającego się od słów „a nadto”, bo-



wiem słowa te „przyłączają zdania lub ich części zawierające jakieś dodatkowe, precyzujące szczegóły, uzasadnienie (...)”. Taki sposób interpretacji tych słów oznacza, że zarzut niewyłączenia się sędziego od prowadzenia sprawy dotyczył tylko zdarzenia mającego miejsce w wyżej wymienionym dniu. W związku z taką argumentacją skarżącego należy zauważyć, że wprawdzie przywołane przez obrońcę znaczenie spójnika „nadto” w istocie jest zawarte w jednym ze słowników języka polskiego, to jednak nie jest ono dominujące i odczytywane jest także jako „nawiązujące do poprzedzającego kontekstu i wprowadzające nową informację na omawiany już temat” (Uniwersalny słownik języka polskiego pod red. prof. St. Dubisza, Warszawa 2003, t. 2., s. 987) czy też jako słowo wprowadzające nową informację na omawiany temat (Inny Słownik Języka Polskiego, PWN, Warszawa 2000, s. 923). Tak też Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym odwołanie obrońcy obwinionego sędziego odczytuje znaczenie tych słów. Za takim stanowiskiem przemawia nie tylko wytlumaczenie tego pojęcia podane przez autorów cytowanych słowników języka polskiego, ale również wskazanie w opisie czynu zarzucanego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, jako naruszonego przez obwinionego w sposób oczywisty i rażący art. 49 k.p.c. Przepis ten przecież nakładał na obwinionego obowiązek wystąpienia z żądaniem wyłączenia go, gdy istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Pamiętać przy tym należy, iż ta uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego nie odnosi się do jednego dnia trwającego postępowania lecz trwa od momentu wystąpienia zdarzenia mogącego wywołać taką wątpliwość aż do, najogólniej rzecz ujmując, zakończenia danej sprawy. Skoro tak, to zasadnie Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji przypisał obwinionemu sędziemu, w ramach czynu zarzucanego mu wnioskiem, popełnienie szczegółowo opisanego w zaskarżonym wyroku przewinienia dyscyplinarnego.

Rację ma skarżący podnosząc, że różne zachowania polegające na odmiennych sposobach działania bądź zaniechania, w różnym czasie i w innych miejscach powinny być kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe. Rzecz jednak w tym, że takiego zarzutu nie można postawić orzeczeniu Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, ponieważ w wyroku tego Sądu przypisano obwinionemu jedno konkretne zachowanie jakie miało miejsce w ściśle określonym czasie. Jeżeli konstrukcja zarzutu opisanego we wniosku o ukaranie była z powodów wskazanych w odwołaniu, wadliwa to z pewnością została ona usunięta wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października



2012 r. Szersze rozważania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego odnośnie wielości czynów jakich miałby się dopuścić obwiniony sędzia są niemożliwe, bowiem mogłyby doprowadzić do sytuacji naruszającej gwarancje obwinionego, o których mowa w art. 434 § 1 k.p.k.

Nie można również zgodzić się ze wskazanym w uzasadnieniu odwołania zarzutem, że ponownie rozpoznający sprawę Sąd pierwszej instancji nie wykonał wskazań Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego odnośnie czasu popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo oceniając zebrane dowody i dokonując na tej podstawie ustaleń faktycznych (k. 3-6 uzasadnienia wyroku) ustalił ściśle, na ile było to w realiach tej sprawy możliwe, respektując przy tym reguły oceny dowodów zawarte w art. 5 § 2 k.p.k. i w art. 7 k.p.k., czas w jakim doszło ze strony obwinionego do oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 49 k.p.c. Należy przy tym zaznaczyć, że ustalenia te poczynił na podstawie wyjaśnień obwinionego sędziego i wspierających je zeznaniach świadka M. G.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił odwołania obrońcy obwinionego sędziego i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

[Powrót](#)

13

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2013 R.

SNO 58/12

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Irena Gromska–Szuster (sprawozdawca), Antoni Górski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokółanta w sprawie obwinionej sędziej Sądu Rejonowego – w stanie spoczynku po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 11 lutego 2013 r. zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2012 r., sygn. ASD (...),



postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 18 stycznia 2012r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym zarzucił obwinionej – sędziemu Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w A., że w okresie od dnia 9 stycznia 2008 r. do dnia 18 kwietnia 2011 r. uchybiła godności urzędu sędziego przez to, iż nierzetelnie korzystała z licznych zwolnień lekarskich poświadczających jej niezdolność do pełnienia obowiązków sędziego, w łącznej liczbie 761 dni (w tym w 2008 r. – 162 dni, w 2009 r. 225 dni, w 2010 r. – 271 dni i w 2011 r. 103 dni), czym doprowadziła do dezorganizacji pracy Sądu Rejonowego w A. – tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”).

Postanowieniem z dnia 5 marca 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. umorzył postępowanie na podstawie art. 339 § 3 pkt.2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W wyniku zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 5 czerwca 2012 r. uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy stwierdził, że przedstawiony obwinionej zarzut oparty był na ustaleniach wskazujących, iż w trzech kolejnych latach przebywała na zwolnieniach lekarskich łącznie 761 dni, przy czym zwolnienia te wystawiane były przez lekarzy różnych specjalności, a każdy z nich twierdził, że zwolnienie było wystawione w sytuacji, gdy istniała ku temu podstawa. Jednak sam fakt, że zwolnienia te nie były bezpodstawne, nie wyklucza oceny, iż w przedstawionej sytuacji miało miejsce przewinienie dyscyplinarne, bowiem zarzut postawiony obwinionej dotyczył „nierzetelnego korzystania ze zwolnień lekarskich”, a nie nieuprawnionego korzystania z nich. Nierzetelność ta mogła wyrażać się w postępowaniu obwinionej naruszającym obowiązki sędziego z uwagi na nieuwzględnienie w należyтым stopniu dobra wymiaru sprawiedliwości, w którego sprawowaniu brała



udział, czy też manifestowaniu w ten sposób lekceważenia obowiązków i osób, z którymi współpracowała. Sąd Najwyższy wskazał, że z materiału dowodowego przedstawionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wynika, iż w okresie korzystania przez obwinioną ze zwolnień lekarskich, kontakt z nią był utrudniony (m. in. nie odbierała kierowanej do niej korespondencji), a ponadto w tym czasie często widywana była poza swoim miejscem zamieszkania np. podczas robienia zakupów, co w powszechnej opinii budziło wątpliwości co do faktu jej choroby. Obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego było zatem rozważenie tak sformułowanego zarzutu oraz powyższych okoliczności, a w konsekwencji rozważenie, czy wszystkie sytuacje, w których obwiniona korzystała ze zwolnienia, uzasadniały obiektywnie – ze względu na postawioną diagnozę – konieczność i potrzebę skorzystania przez nią ze zwolnienia, zważywszy, że sam fakt wystawienia zwolnienia lekarskiego przez uprawnionego lekarza nie zawsze przesądza o tym, iż osoba, która je otrzymała, nie jest w stanie wykonywać żadnych czynności służbowych i to w całym okresie wskazanym w zwolnieniu. Sąd Najwyższy podkreślił, że wprawdzie korzystanie ze zwolnień lekarskich jest niewątpliwie prawem każdej osoby, jednak nie można wykluczyć, iż prawo takie może być nadużywane. Konieczne jest zatem przeprowadzenie w sprawie postępowania dowodowego przynajmniej w celu dokonania oceny, czy w świetle przedstawionych dowodów wskazujących na nagminne korzystanie przez obwinioną ze zwolnień lekarskich, towarzyszące im korzystanie z urlopów i sposób korzystania ze zwolnień lekarskich, obwiniona nie nadużywała przysługującego jej prawa do korzystania z takich zwolnień.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zaskarżonym postanowieniem z dnia 8 października 2012 r. przekazał sprawę Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na podstawie art. 345 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w celu uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego, stwierdzając, że akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez Sąd Dyscyplinarny powodowałoby znaczne trudności.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że z uwagi na treść zarzutu postawionego obwinionej oraz wywody Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 5 czerwca 2012 r., w sprawie podstawową kwestią dowodową, która wymagała wyjaśnienia już na etapie postępowania przedsądowego, było skontrolowanie zwolnień lekarskich, które obwiniona złożyła pracodawcy. Z dowodów zebranych na tym etapie



postępowania wynika, że Prezes Sądu Okręgowego rozważał możliwość wdrożenia procedury przewidzianej w art. 59 ust. 12 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 77, poz. 512 ze zm. – dalej „ustawa o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego”) w zw. z art. 94 c § 2 i 6 u.s.p. i skontrolowania prawidłowości i zasadności udzielenia obwinionej zwolnień lekarskich w okresie objętym rozpoznawaną sprawą. Jednak w toku postępowania przedsądowego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie wyjaśnił, czy ostatecznie tego rodzaju procedura została wdrożona, a jeżeli nie to z jakich przyczyn. Konieczne jest zatem, zdaniem Sądu, wyjaśnienie tych kwestii i załączenie w poczet materiału dowodowego dokumentów uzyskanych w wyniku kontroli przeprowadzonej przez organy ZUS w tym trybie albo wyjaśnienie przyczyn zaniechania przez Prezesa Sądu skorzystania z tej procedury, a także rozważenia przez Rzecznika możliwości aktualnego skorzystania z powyższego, ustawowego sposobu kontroli zwolnień lekarskich w oparciu o dokumentację medyczną.

Sąd Apelacyjny stwierdził również, iż z akt sprawy wynika, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego odwołała się jedynie do dowodu z zeznań lekarzy wystawiających zwolnienia lekarskie w okresie objętym zarzutem, jednak przy gromadzeniu tego materiału dowodowego pominięto, zdaniem Sądu, uregulowanie dotyczące tajemnicy lekarskiej zawarte w art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634 – dalej: „ustawa o zawodzie lekarza”), jak również nie dochowano trybu procesowego przewidzianego w art. 180 § 2 k.p.k., odnoszącego się do zwolnienia świadków z tajemnicy lekarskiej. Okoliczność, że zarządzeniem z dnia 6 maja 2011 r. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zwrócił, jako przedwczesny, wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o uzyskanie zezwolenia na przesłuchanie w charakterze świadków lekarzy wystawiających zwolnienia lekarskie obwinionej, nie uchyliła, zdaniem Sądu pierwszej instancji, obowiązku badania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w toku dalszych czynności, czy w świetle gromadzonych sukcesywnie dowodów i zmieniających się okoliczności faktycznych, zaktywizowała się potrzeba ponownego wystąpienia z takim wnioskiem.

Z tych względów Sąd uznał za uzasadniony zwrot sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na podstawie art. 345 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.



W zażaleniu na powyższe postanowienie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania – art. 4, art. 7, art. 2 § 2 i art. 9 § 1 k.p.k. oraz art. 345 § 1 i 2 k.p.k., wnosił o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest uzasadnione, bowiem w sprawie nie było podstaw do zastosowania art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Przepis ten przewiduje możliwość przekazania przez Sąd sprawy prokuratorowi (rzecznikowi dyscyplinarnemu) w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia tylko wówczas, gdy akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Chodzi zatem o sytuacje, gdy istotne braki postępowania przedsądowego, zwłaszcza braki w materiale dowodowym ale też inne wady tego postępowania, uniemożliwiają lub znacznie utrudniają rzetelne rozpoznanie sprawy przez sąd.

Należy przy tym podkreślić, że wydając na podstawie powyższego przepisu postanowienie o przekazaniu akt prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego, sąd powinien już w pierwszej części postanowienia, a nie dopiero w uzasadnieniu, jak uczynił to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wskazać braki postępowania przedsądowego, a także czynności, jakie muszą być wykonane w celu ich usunięcia.

Ocena, czy rzeczywiście braki takie występują, wymaga w pierwszej kolejności ustalenia, jaki zarzut został przedstawiony obwinionemu i co w związku z tym zarzutem powinno być w sprawie wyjaśnione oraz przy pomocy jakich dowodów a następnie ustalenia jaki materiał dowodowy zgromadzono w postępowaniu przygotowawczym i czy są to dowody mogące zarzut ten wykazać.

Jak wskazał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 czerwca 2012 r., w rozpoznawanej sprawie obwinionej został przedstawiony zarzut „nierzetelnego korzystania ze zwolnień lekarskich”, a nie zarzut nieuprawnionego korzystania z takich zwolnień. Sąd Najwyższy podkreślił, że w tej sytuacji sam fakt, iż – jak wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków lekarzy wystawiających zwolnienia obwinionej – zwolnienia te nie były bezpodstawne, nie wyklucza oceny, że obwiniona



korzystała z nich nierzetelnie, a więc, że dopuściła się zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

W tej sytuacji słusznie zarzuca skarżący, że do oceny trafności przedstawionego obwinionej zarzutu nie jest konieczne, jak uznał Sąd pierwszej instancji, skontrolowanie prawidłowości zwolnień lekarskich, które obwiniona złożyła pracodawcy. Należy bowiem jeszcze raz podkreślić, że przedstawiony jej zarzut nie dotyczy nieuprawnionego korzystania przez obwinioną ze zwolnień lekarskich ani nieprawidłowego czy niezasadnego wystawiania tych zwolnień, lecz nierzetelnego korzystania przez obwinioną z wystawionych zwolnień lekarskich. Do oceny zarzucanego obwinionej czynu nie ma zatem znaczenia to, czy złożone przez nią pracodawcy zwolnienia lekarskie były przez lekarzy wystawione prawidłowo i zasadnie, lecz to, czy obwiniona korzystała z nich prawidłowo czy też nierzetelnie. Jak bowiem słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 czerwca 2012 r., także z prawidłowo i zasadnie wystawionego zwolnienia lekarskiego można korzystać nierzetelnie, nadużywając przysługującego każdemu prawa do korzystania z takich zwolnień. Nierzetelne korzystanie przez sędziego ze zwolnienia lekarskiego to nadużywanie go, wykorzystywanie w sytuacji, gdy mimo choroby możliwe jest wykonywanie wszystkich lub niektórych obowiązków sędziowskich, to nieuwzględnianie w należyтым stopniu dobra wymiaru sprawiedliwości, nieodbieranie korespondencji sądowej w czasie zwolnienia lekarskiego i utrudnianie kontaktu z pracownikami Sądu odpowiedzialnymi za prawidłową organizację pracy w Sądzie, nieuprawnione łączenie zwolnienia z urlopem wypoczynkowym jak również podejmowanie w czasie zwolnienia lekarskiego różnego rodzaju czynności, których zazwyczaj osoby chore i korzystające z takiego zwolnienia nie powinny podejmować i które mogą wywoływać wątpliwości co do rzetelności wykorzystywania zwolnienia lekarskiego oraz podejrzenia o lekceważenie obowiązków sędziowskich i osób, które w takiej sytuacji muszą podjąć te obowiązki za osobę korzystającą ze zwolnienia.

Biorąc zatem pod uwagę treść przedstawionego obwinionej zarzutu trzeba stwierdzić, że bez znaczenia dla jego udowodnienia i oceny jest wdrożenie lub zaniechanie wdrożenia przez Prezesa Sądu Okręgowego postępowania kontrolnego, o którym mowa w art. 94c § 2 i 6 u.s.p. w zw. z art. 59 ust. 12 ustawy o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego. W trybie tego postępowania prezes sądu może bowiem jedynie złożyć do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wnioski o skontrolowanie prawidłowości i zasadności



udzielenia sędziemu zwolnienia lekarskiego od pracy z powodu choroby, a zatem wynik tego postępowania może jedynie wskazywać na prawidłowe lub niezasadne udzielenie sędziemu przez lekarza zwolnienia lekarskiego, nie przesądza natomiast o prawidłowym lub nierzetelnym korzystaniu przez sędziego z takiego zwolnienia.

Nie można również podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dotyczącego przeprowadzenia przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego z naruszeniem art. 40 ust.1 ustawy o zawodzie lekarza oraz art. 180 § 2 k.p.k. dowodu z zeznań świadków – lekarzy wystawiających obwinionej zwolnienia lekarskie w okresie objętym zarzutem. Należy bowiem zgodzić się z przeważającym w literaturze i orzecznictwie stanowiskiem, iż przepis art. 180 § 2 k.p.k. ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy lekarz obowiązany do zachowania tajemnicy zawodowej odmówi składania zeznań, co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek. Jeżeli natomiast nie odmówi on złożenia zeznań na te okoliczności, sądowi wolno go przesłuchać także w tym przedmiocie, bez wszczynania postępowania, o którym mowa w art. 180 § 2 k.p.k. (porównaj między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2004 r. III KK 278/04, OSNKW 2005, nr 3, poz. 28). Z uwagi na to, że wskazani wyżej świadkowie – lekarze, świadomi zakresu obowiązującej ich tajemnicy lekarskiej, nie odmówili składania zeznań w postępowaniu przedsądowym, nie było podstaw do wszczynania postępowania przewidzianego w art. 180 § 2 k.p.k.

Z tych wszystkich względów trzeba stwierdzić, że nie było także podstaw do wydania zaskarżonego postanowienia, gdyż wskazane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny braki w postępowaniu przygotowawczym nie występują. Trafnie również skarżący zarzucił, że Sąd pierwszej instancji przy ocenie okoliczności uzasadniających wydanie tego postanowienia pominął w istocie cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w celu wykazania zarzutu przedstawionego obwinionej, w tym nie tylko dowody z dokumentów (zwolnienia lekarskie, zestawienie wykorzystanych dni urlopu wypoczynkowego, orzeczenia lekarza orzecznika ZUS, przebieg służby sędziowskiej obwinionej itp.) oraz z zeznań świadków, lecz także dowód z wyjaśnień obwinionej, w których stwierdziła ona między innymi, że nie mogła wrócić do pracy w Sądzie, bowiem była tam nękana i szykanowana (k. 228 i nast.), co niewątpliwie może mieć znaczenie dla oceny przedstawionego jej zarzutu. W każdym razie obowiązkiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jest dokonanie oceny całego materiału



dowodowego zgromadzonego w sprawie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego i wydanie merytorycznego orzeczenia w przedmiocie zarzutu przedstawionego obwinionej.

[Powrót](#)

14

UCHWAŁA Z DNIA 11 LUTEGO 2013 R.

SNO 59/12

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Antoni Górski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 11 lutego 2013 r. zażaleń sędziego i jego obrońcy z urzędu na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 października 2012 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia sędziego,

u c h w a l i ł :

1. zaskarżoną uchwałę u t r z y m u j e w m o c y ;
2. z a s ą d z a o d Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (Kancelaria Adwokacka w K.) 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć i 60/100 zł), w tym 23% podatku VAT, za obronę z urzędu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym oraz zwrot wydatków związanych z dojazdem na posiedzenie Sądu Najwyższego w dniu 11 lutego 2013 r. na trasie K. – W. i W. – K.;
3. kosztami postępowania o b c i ą ż a Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego toczy się postępowanie dyscyplinarne o popełnienie przewinień służbowych, polegających na naruszeniu godności sprawowanego urzędu.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął w dniu 23 stycznia 2012 r. uchwałę o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego, obniżając mu jednocześnie wynagrodzenie o 50 %. Wniezione przez sędziego zażalenie na tę uchwałę nie zostało uwzględnione i Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 25 czerwca 2012 r. utrzymał ją w mocy.

W dniu 25 lipca 2012 r. sędzia złożył wniosek o zredukowanie zmniejszenia wynagrodzenia z 50% do 25%, powołując się na trudną sytuację osobistą i materialną oraz na przedłużanie się postępowania dyscyplinarnego.

Uchwałą z dnia 2 października 2012 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku. Uznał, że nie uległy zmianie przesłanki, na podstawie których wydano orzeczenie o obniżeniu wynagrodzenia o 50%. Przede wszystkim nie uległa bowiem zmianie ocena stopnia szkodliwości zarzucanego sędziemu w postępowaniu dyscyplinarnym czynu, a do przedłużania się postępowania dyscyplinarnego przyczynia się w dużej mierze sam sędzia, uchylając się od poddania się koniecznym badaniom lekarskim.

Uchwała została zaskarżona zażaleniami przez obrońcę oraz przez samego sędziego.

Obrońca zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że do przedłużania się postępowania przyczynia się sam sędzia oraz obrazę art. 129§ 1 u.s.p. przez przyjęcie, że przy podejmowaniu decyzji o obniżeniu wynagrodzenia okoliczności dotyczące warunków osobistych sędziego i sytuacji materialnej mają jedynie znaczenie drugorzędne. W konkluzji wniósł o zmianę skarżonego orzeczenia i uchylenie w ogóle decyzji o obniżeniu wynagrodzenia.

Sędzia w swoim zażaleniu podniósł również zarzut dokonania błędnych ustaleń dotyczących przyczyn przedłużania się postępowania dyscyplinarnego oraz zarzut obrazy art. 253 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez bezpodstawne przyjęcie, że od daty podjęcia uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia, czyli od dnia 23 stycznia 2012 r., nie uległy zmianie przesłanki jej podjęcia, tj. ocena stopnia społecznej szkodliwości zarzucanych przewinień, ani postawa samego sędziego. Wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez obniżenie wynagrodzenia do 25%, względnie o jej uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Przede wszystkim trzeba odnieść się do kwestii przedłużania się postępowania dyscyplinarnego, poruszonej przez Sąd pierwszej instancji i przesadnie eksponowanej w obu zażaleniach. Wymaga podkreślenia, że tego argumentu, mającego przemawiać za uwzględnieniem wniosku o redukcję orzeczonego obniżenia wynagrodzenia, użył sam sędzia, kierując go teraz przeciwko stanowisku Sądu. Nie ulega wątpliwości, że podstawową przyczyną przedłużania się tego postępowania jest niemożność wydania opinii przez powołanych biegłych lekarzy co do stanu zdrowia psychicznego sędziego, spowodowana jego niestawiennictwem na wyznaczone terminy badań. Jeżeli nawet przyjąć – za stanowiskiem prezentowanym w zażaleniach, że to niestawiennictwo nie jest wynikiem świadomej obstrukcji, to i tak nie ma to wpływu na ostateczną ocenę zasadności obu zażaleń. Pierwszorzędne znaczenie dla tej oceny ma bowiem stopień społecznej szkodliwości przewinienia zarzucanego sędziemu. Nie można wprawdzie podzielić poglądu Sądu Najwyższego prezentowanego w uchwale z dnia 15 września 2006 r. w sprawie SNO 48/06, jako zbyt restrykcyjnego, iż w tego typu sprawach jedynym kryterium i podstawą orzekania jest stopień szkodliwości zarzucanego sędziemu czynu, a pozostałe okoliczności, dotyczące jego sytuacji osobistej rodzinnej czy majątkowej, nie mają znaczenia. Podtrzymać jednak należy zapatrywanie, że decydującym czynnikiem przy ocenie wniosku o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziego i obniżeniu jego wynagrodzenia jest ciężar gatunkowy przypisywanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Zostało ono zaprezentowane w uzasadnieniu pierwszej uchwały wydanej w rozpoznawanej sprawie z dnia 25 czerwca 2012 r., SNO 21/12, utrzymującej w mocy decyzję o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziego i obniżeniu jego wynagrodzenia o 50%. Sąd Najwyższy w tamtej sprawie przyjął, że stopień szkodliwości społecznej zarzucanych sędziemu czynów jest wysoki. Z powodu nadużywania alkoholu nie stawiał się on do pracy, co skutkowało koniecznością odraczania bądź zmiany terminów rozpraw oraz poszukiwania nagłych zastępstw, a w konsekwencji wpływało na podważanie autorytetu sędziów i sądu. Ta negatywna ocena zachowania się sędziego pozostaje nadal aktualna, a jednocześnie żalący się nie wykazali istnienia innych okoliczności, które usprawiedliwiłyby zmianę zaskarżonej uchwały. W szczególności nie może być taką okolicznością eksponowanie przez sędziego trudności finansowych, gdyż powoływał się na nie już poprzednio, ani poddanie się leczeniu psychiatrycznemu, ponieważ leczenie to trwało już także przy poprzednim rozpoznawaniu sprawy. Warto dodać, że sędzia złożył wniosek w niniejszej sprawie zaledwie



po upływie miesiąca od wydania uchwały przez Sąd Najwyższy, utrzymującej w mocy decyzję Sądu pierwszej instancji o obniżeniu jego wynagrodzenia do 50%.

Wobec braku podstaw do zmiany orzeczonego obniżenia wynagrodzenia, zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy.

[Powrót](#)

15

WYROK Z DNIA 19 MARCA 2013 R.

SNO 1/13

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Halina Kiryło, Krzysztof Cesarz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 marca 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 listopada 2012 r., sygn. akt ASD (...),

utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o popełnienia w okresie od dnia 18 lutego 2010 r. do dnia 2 lutego 2011 r., 7 różnorodnych naruszeń przy prowadzeniu spraw, polegających na uchybieniu wymogom przepisów: art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., art. 194 § 1, 2 i 3 k.p.c., art. 203 k.p.c., art. 358 k.p.c. oraz 781 § 2 k.p.c., tj. przewinienia z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 2001 r. (przywoływanej dalej jako u.s.p.). Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 16 listopada 2012 r., sygn. akt ASD (...), uznał ją winną popełnienia przewinienia służ-



bowego ze wskazanego wyżej przepisu u.s.p., ale jedynie przez jedno z zarzucanych jej naruszeń, a mianowicie, że w okresie od dnia 18 lutego 2010 r. do dnia 2 lutego 2011 r., dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy prawa, a to art. 358 k.p.c., art. 502¹ § 1 i art. 777 § 1 pkt 1 k.p.c., poprzez wskazanie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 lutego 2010 r., w sprawie o sygn. akt VII Nc (...), w przedmiocie wniosku powoda o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty, jako podstawy rozstrzygnięcia o odmowie jej nadania, wydania, w dacie 18 lutego 2010 r., postanowienia o uchyleniu tego nakazu i zawieszeniu postępowania, w sytuacji, gdy postanowienie w przedmiocie uchylenia nakazu zapłaty opatrzone datą 18 lutego 2010 r., podpisane zostało dopiero w dniu 2 lutego 2011 r., a postanowienie o zawieszeniu postępowania zostało wydane także dopiero w dniu 2 lutego 2011 r. [sygn. akt I Cupr (...)], wymierzając jej za to karę dyscyplinarną upomnienia.

W odwołaniu od tego wyroku obwiniona zarzuciła: a) obrazę art. 178 ust. 1 Konstytucji RP przez podważenie niezawisłości sędziowskiej, w sytuacji gdy zaistniałe błędy mogą być usunięte przez zaskarżanie orzeczeń oraz przepisów ustrojowych poprzez zarządzenie o lustracji ograniczonej do jej konkretnych spraw i poddanie ich kontroli pod kątem poszukiwań przewinień dyscyplinarnych, b) obrazę prawa procesowego, a to art. 424 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia orzeczenia niezgodnie z wymogami tego przepisu przez brak wskazania, na jakich dowodach oparł się Sąd *meriti*, a nadto c) błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na ocenę stopnia szkodliwości społecznej zarzucanego jej przewinienia, jako że nikt – w tym i wymiar sprawiedliwości – nie poniósł z racji jego zaistnienia żadnej szkody, a także, że nieprawdą jest, iż orzeczenia z referatu obwinionej były na bieżąco odnotowywane w repertorium ani że akta przejmowane były zawsze pozszywane oraz że nie uwzględniono też ogólnie trudnych warunków jej pracy i okoliczności, w jakich skarżąca pełniła swe obowiązki sędziego, a także d) naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 5 § 2 k.p.k., polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego, niepoddaniu analizie faktu nękania skarżącej przez organy wewnętrzne, chęci pozbycia się obwinionej z Wydziału, wadliwego odsunięcia jej od pracy i przeniesienia do Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Wywodząc w ten sposób, obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i jej uniewinnienie lub uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.



Rozpoznając to odwołanie **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie to jest bezzasadne i nie zasługuje na uwzględnienie. Zgromadzony materiał dowodowy w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne, związane z jej postąpieniem w sprawie o sygn. akt VII Nc (...), naruszyło przywołane przez Sąd przepisy procedury cywilnej związane z rodzajem reakcji sądu w razie niemożności doręczenia wydanego nakazu zapłaty, jak i na to, że ma ono cechę deliktu dyscyplinarnego.

W postanowieniu z dnia 18 lutego 2010 r. oddalającym – z uwagi na niemożność doręczenia pozwanemu wydanego w październiku 2009 r. nakazu zapłaty – wniosek powoda o wydanie mu odpisu tego nakazu z klauzulą wykonalności, obwiniona wyraźnie bowiem wskazała, że ze względu na powyższą okoliczność „postanowieniem z dnia 18 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy uchylił powyższy nakaz zapłaty i zawiesił postępowanie” (k. 17 akt I C 70/12/9). Dopiero po wystąpieniu przez powoda o podjęcie zawieszono postępowania inny sędzia stwierdził brak w aktach wskazanych wyżej postanowień w przedmiocie uchylenia nakazu, jak i zawieszenia postępowania, a pracownik sekretariatu Sądu wskazał na brak w repertorium adnotacji o wydaniu takich orzeczeń (22 – 23 w.w.). Wtedy to obwiniona złożyła do akt oba te postanowienia, a to: o uchyleniu nakazu zapłaty, wprowadzając z datą 18 lutego 2010 r., na którym jednak widnieje też jej podpis pod zarządzeniem wykonania tego rozstrzygnięcia, ale datowany na 1 lutego 2011 r., oraz drugie o zawieszeniu postępowania, datowane tym razem już na dzień 2 lutego 2011 r., z taką datą pod zarządzeniem jego wykonania, podpisanym przez obwinioną (k. 24 – 25 w.w. akt). Tego typu sekwencja zdarzeń wskazuje, że w uzasadnieniu postanowienia o odmowie nadania klauzuli wykonalności z dnia 18 lutego 2010 r., obwiniona poświadczyła wręcz nieprawdę, powołując się na orzeczenia, których – jak się następnie okazało – nie wydała, a dotyczyło to okoliczności mających znaczenie prawne, skoro jedynie przy ich uprzednim istnieniu możliwa była w świetle przepisów procedury cywilnej odmowa nadania klauzuli samemu nakazowi. Bez wątpienia zachowanie takie stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Powyższe oznacza jednocześnie, że pozbawiony racji jest zarzut podnoszony w odwołaniu, jakoby szkodliwość zarzuconego obwinionej czynu dyscyplinarnego była nie-



wielka z uwagi na to, iż nikt, w tym wymiar sprawiedliwości, nie poniósł z tego tytułu żadnej szkody. Rzecz bowiem w tym, że właśnie wskazane wyżej zachowanie godziło w prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, co wyraźnie podniósł Sąd *meriti* w uzasadnieniu swego wyroku (s. 14). Nie można zatem przyjąć, aby godzenie takie cechowała niska szkodliwość społeczna.

Nie ma też racji skarżąca, kiedy podnosi naruszenie w jej sprawie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP oraz przepisów ustrojowych dotyczących lustracji w ramach wewnętrznego nadzoru sądowego. Przepis art. 178 ust. 1 Ustawy Zasadniczej gwarantuje sędziom niezawisłość, ale nie oznacza to w żadnej mierze braku jakiegokolwiek kontroli nad prawidłowym wykonywaniem przez sędziów ich obowiązków w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Podnosząc w swoim odwołaniu, że błędy orzecznicze mogą być usuwane poprzez zaskarżanie wadliwych decyzji, skarżąca zapomina, iż czyn, który jej zarzucono sprowadzał się właśnie do niewydania decyzji niezbędnych dla rozstrzygnięcia, które podjęła. Zatem, o możliwości ich kontroli nie mogło w ogóle być mowy, a fakt ten ujawniono dopiero po kilku miesiącach, i to wówczas niezbędne rozstrzygnięcia wreszcie się pojawiły. Nie można też podzielić stanowiska obwinionej o wadliwym zarządzeniu lustracji ograniczonej do badania jej spraw, jako że żaden zakaz w tej materii nie wynika bynajmniej z art. 37b § 2 pkt 2 u.s.p., a lustracja ta była wywołana pismem Prezesa jej Sądu Rejonowego, z powołaniem się na uprzednie trzykrotne pisemne zwracanie obwinionej, przez Przewodniczącego Wydziału, uwagi na jej niedociągnięcia w pracy (k. 1 teczki osobowej obwinionej). Przeprowadzana lustracja potwierdziła zresztą szereg uchybień w pracy obwinionej i stwierdzono je także w postępowaniu dyscyplinarnym, z tym jednak, że Sąd Dyscyplinarny większości z nich nie potraktował jako mających również charakter deliktu dyscyplinarnego.

Nietrafne są również zarzuty skarżącej dotyczące wadliwości uzasadnienia Sądu pierwszej instancji. Sąd ten bowiem, wbrew jej twierdzeniom, w zakresie czynu, który jej przypisano, wyraźnie powoływał się zarówno na dowody z dokumentów, jak i zeznania świadków (s. 10 – 12 uzasadnienia wyroku). Nie jest też prawdą, jakoby w sprawie tej doszło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jako że i w tym zakresie Sąd, znów wbrew twierdzeniom obwinionej, wskazał wyraźnie dowody odnośnie takich przywoływanych w odwołaniu okoliczności, jak opóźnienia w wykonywaniu zarządzeń obwinionej czy zszywania akt (s. 11 – 12 uzasadnienia).



Nie jest wreszcie zasadne także podnoszenie w odwołaniu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., przez dowolną ocenę materiału dowodowego i pominięcie niektórych okoliczności takich, jak brak koleżeńskej współpracy wobec obwinionej ze strony innych pracowników, nękania jej przez osoby pełniące funkcje kierownicze w Sądzie i jej Wydziale oraz okoliczności mających wpływ na jej pracę. Po pierwsze, skarżąca wadliwie wskazała tu, jako naruszony, przepis art. 5 § 2 k.p.k., który wiąże się z tzw. domniemanem niewinności, formułując zasadę *in dubio pro reo*, podczas gdy obwinionej chodzi o wadliwą ocenę dowodów (art. 7 k.p.k.) i nierozważenie wszystkich istotnych – jej zdaniem – okoliczności (art. 410 k.p.k.). Należy jednak mieć na uwadze, że obecnie chodzi wyłącznie o kwestię czynu przypisanego obwinionej, a nie o inne zarzucane jej naruszenia przepisów procedury cywilnej. Skoro Sąd, mimo stwierdzenia uchybienia przez skarżącą, w różnych prowadzonych przez nią postępowaniach, przepisom k.p.c. uznał jednak, że zdecydowana większość z nich nie jest deliktem dyscyplinarnym, to brał pod uwagę różne okoliczności tej sprawy i pracy obwinionej, jako że nie nadał im takiego charakteru.

Zupełnie niezrozumiałe jest natomiast, jakie to dowody, źle jakoby ocenione, i jakie zachowania organów wewnątrzsądowych w stosunku do skarżącej, miały mieć wpływ na czyn jej przypisany, a więc potwierdzenie w postanowieniu z dnia 18 lutego 2010 r. faktu wydania jakoby w tym samym dniu dwóch innych niezbędnych postanowień, które pojawiły się faktycznie dopiero po kilku miesiącach. Fakty te zostały przecież ustalone na podstawie dokumentów podpisanych przez nią lub także sporządzonych w zupełnie innej dacie i do momentu złożenia ich przez obwinioną do akt, w aktach tych ani w repertoriach, nie były one odnotowane.

Powyższe wskazuje, że żadne z uchybień podnoszonych przez skarżącą w sprawie tej nie miało miejsca, a obwiniona kontestuje jedynie orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, ponieważ jest ono dla niej niekorzystne. Nie dostrzega przy tym własnej winy w tym, co uczyniła, a obwinia o zaistniałą sytuację organy sądowe i pracowników Wydziału, w którym pracowała. W konsekwencji, odwołanie to jest bezzasadne w każdym swoim aspekcie i dlatego zostało oddalone, a stosownie do art. 133 u.s.p., kosztami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.



16

UCHWAŁA Z DNIA 19 MARCA 2013 R.

SNO 2/13

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Halina Kiryło (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 19 marca 2013 r. zażalenia sędziego Sądu Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2012 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zawieszenia w czynnościach służbowych,

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 grudnia 2012 r. uwzględnił wniosek prokuratora Prokuratury Okręgowej i zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego w K. do odpowiedzialności karnej w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przez niego przestępstwa z art. 199 § 1 k.k. w związku z art. 197 § 2 k.p. w związku z art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 12 k.k., polegającego na tym, że w bliżej nieustalonych dniach w okresie od czerwca 2010 r. do 30 listopada 2011 r. w K. i w O., w województwie (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie doprowadził Z. A. do poddania się innym czynnościom seksualnym, dotykając jej miejsc intymnych: krocza, piersi, pośladków, kolan, przez nadużycie stosunku zależności, wynikającego z zajmowanego przez niego stanowiska sędziego Sądu Rejonowego w K. oraz zajmowanego przez pokrzywdzoną stanowiska asystenta w tym samym Sądzie, natomiast w bliżej nieustalonym dniu drugiej połowy 2010 r. w K. doprowadził Z. A. do podania się



innej czynności seksualnej przez schwycenie jej w ramiona, popchnięcie na kanapę i położenie się na niej, a ponadto w bliżej nieustalonym dniu lipca 2011 r. w K. doprowadził przemocą Z. A. do poddania się innej czynności seksualnej przez rozebranie się do naga, objęcie jej ramionami i poprowadzenie siłą do łóżka. Jednocześnie uchwałą tą zawieszono sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżono wysokość jego wynagrodzenia o 50%.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia ten jest sędzią Sądu Rejonowego w K., natomiast Z. A., w czasie, którego dotyczy uchwała, była jego asystentką w tym samym co on III Wydziale Rodzinnym i Nieletnich tego Sądu. Latem 2010 r. sędzia SR, będąc w domu Z. A. wszedł do kuchni i tam, pod niewagę przebywających w innym pomieszczeniu męża asystentki – R. A. oraz T. P., podszedł do będącej w dezabilu, stojącej do niego plecami pokrzywdzonej i przez pośladki złapał ją za krocze. W drugiej połowie 2010 r. sędzia SR poinformował Z. A., że przywiózł lekarstwa zamówione przez nią u jego żony – farmaceutki i właścicielki apteki. Oboje zeszli do samochodu obwinionego i wówczas sędzia stwierdził, iż lekarstwa zostawił w pokoju gościnnym; otworzył drzwi do pokoju i wskazał lekarstwa znajdujące się w zlewozmywaku. Kiedy asystentka weszła do pokoju, sędzia wszedł za nią, objął ją i tak zmierzał do kanapy, po czym przewrócił asystentkę i położył się na niej. Z. A. zdołała jednak zepchnąć go z siebie i uciec. W dniu 23 listopada 2010 r. Z. A. wraz z mężem i dzieckiem przebywała na krytej pływalni w O. Tam spotkała przypadkowo sędziego SR i T. S. Siedząc w jacuzzi, pod niewagę innych osób, obwiniony sędzia złapał asystentkę za krocze. W grudniu 2010 r. sędzia SR zaoferował Z. A., że po pracy podwiezie ją swoim samochodem do S., gdzie u matki asystentki przebywały jej dzieci. W czasie jazdy obwiniony sędzia chwycił asystentkę za kolano, ta zaś odchyliła się, aby do tego nie dopuścić. W pewnym momencie kierowany przez sędziego samochód wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie z trudem wyminął nadjeżdżający z przeciwka samochód. Na początku 2011 r., w miejscu pracy, sędzia SR wypytywał pokrzywdzoną o jej życie fizyczne z mężem, obejmował ją, klepał po pośladkach. Protesty asystentki nie odnosiły skutku. Obwiniony sędzia dawał do zrozumienia, że jest ona zależna od niego i powinna wykonywać jego polecenia, także te związane z życie prywatnym. Wreszcie w lipcu 2011 r. sędzia SR prosił Z. A. o przyjazd do jego mieszkania w godzinach pracy i pomoc w przygotowaniu jedzenia na organizowane przez niego spotkanie towarzyskie. Zapewniał, że w mieszka-



niu będzie pomoc domowa. Po wejściu do mieszkania okazało się, iż nie ma w nim nikogo innego. Asystentka zaczęła przygotowywać jedzenie. W pewnym momencie obwiniony poprosił ją, aby się odwróciła. Stał przed nią nagi. Asystentka zażądała, aby odwiózł ją do pracy. Sędzia SR podszedł jednak do niej, objął ją od tyłu i powiedział: "Popatrz, specjalnie się tam dla ciebie ogoliłem. Pokażę ci swoje łóżko." Doszło do szamotaniny, podczas której Z. A. została zadrapaną na prawym policzku. Na kategoryczne żądanie asystentki, obwiniony puścił ją, ale wciąż nagi chodził po pokoju, włączył muzykę, położył się na wznak na kanapie. Pokrzywdzona podbiegła do drzwi, ale nie zdołała ich otworzyć, gdyż były zamknięte na klucz. Zaczęła krzyczeć. Wtedy sędzia ubrał się i odwiózł pokrzywdzoną do pracy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyznał, że u dowodowych podstaw wniosku prokuratora leżą głównie zeznania asystentki obwinionego sędziego – Z. A. Zauważył jednak, iż przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności zazwyczaj popełniane są poza uwagą osób trzecich, czyli bez naocznych świadków. Zeznania Z. A. znajdują pośrednie potwierdzenie, co do poszczególnych okoliczności, w zeznaniach świadków: R. A. – męża pokrzywdzonej, I. I. – matki pokrzywdzonej, M. H. – siostry pokrzywdzonej, B. i A. A. – teściów pokrzywdzonej, T. A. – brata męża pokrzywdzonej, A. K. – znajomej pokrzywdzonej, sędziego C. O. – Prezesa Sądu Rejonowego w K., Przewodniczącej III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich tego Sądu M. P., sędziów Sądu Rejonowego w K. – M. C., B. Z., J. Z.-G., D. K., A. M., T. P. i J. Ł., a także Ł. S. – asystenta sędziego oraz pracowników sekretariatu III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w K. – W. P., K. L., K. K., M. Ś., S. B., E. K.-S., a nadto w wykazie rozmów telefonicznych nawiązanych z telefonu sędziego i pokrzywdzonej Z. A. Wprawdzie relacja sędziego z przebiegu opisanych zdarzeń, pozostająca w oczywistej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej, ma także potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, ale okoliczności zawarte w tej relacji i dowodach na jej poparcie nie mogą podważyć zaufania do wiarygodności dowodów przeciwnych, w tym zwłaszcza zeznań Z. A.

Analizując zasadność wniosku prokuratora Prokuratury Okręgowej w świetle unormowań art. 80 § 1 i § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej u.s.p.) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że została spełniona przesłanka udzielenia przez właściwy sąd dyscyplinarny zezwolenia na pociągnięcie obwinionego sędziego do odpowiedzialności karnej,



jaką jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W rozpoznawanej sprawie istnieje bowiem materiał dowodowy potwierdzający prawdopodobieństwo (w stopniu, o jakim mowa w powołanym przepisie) zachowania się sędziego SR w sposób, w czasie i w miejscach opisanych we wniosku prokuratora. Na takiej też ocenie materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przygotowawczego wypada poprzestać, skoro analiza tego materiału przez sąd dyscyplinarny nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa określonego we wniosku oskarżyciela publicznego. Podejmując tej treści uchwałę sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane sędziemu przestępstwo faktycznie zostało przezeń popełnione. Podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie mogłoby jednak nastąpić w razie znikomego stopnia szkodliwości społecznej czynu, gdyż wówczas czyn zabroniony nie stanowiłby przestępstwa, a zatem nie można byłoby dywagować na temat uzasadnionego podejrzenia jego popełnienia. W niniejszym przypadku, zważywszy na rodzaj i charakter naruszonych przez obwinionego sędziego dóbr, znaczne rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności przedmiotowego czynu, jak również postać zamiaru i motywacja leżąca u podstaw zachowania sędziego SR przemawiają za przyjęciem, że stopień szkodliwości występku, jakiego popełnienie prokurator zamierza zarzucić obwinionemu, jest wyższy od znikomego.

Wyrażając zgodę na pociągnięcie sędziego SR do odpowiedzialności karnej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z mocy art. 129 § 2 i § 3 u.s.p. orzekł o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych oraz o obniżeniu jego wynagrodzenia. O kosztach postępowania rozstrzygnął zaś stosownie do art. 133 u.s.p.

Zażalenie na powyższą uchwałę wniósł sędzia Sądu Rejonowego, zarzucając uchwałę:

1) błąd w ustaleniach przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jej treść, polegający na uznaniu, że materiał dowodowy dostatecznie uprawdopodobnił twierdzenie, iż zostało popełnione przez skarżącego przestępstwo, podczas gdy przedmiotem oceny nie był cały dostępny materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie, a tylko przedstawiony przez prokuratora, z pominięciem – mimo wniosku obwinionego – materiału zgromadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, w sytuacji, gdy całość zebranych i dostępnych dowodów ocenionych



wnikliwie i zgodnie z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania nie pozwoliłaby na przyjęcie stanowiska wyrażonego w kwestionowanej uchwale, tym bardziej że akta prokuratorskie dotknięte są wadą prawną, albowiem w toku postępowania przygotowawczego doszło w stosunku do kilku świadków do naruszenia przepisów k.p.k. dotyczących swobody przesłuchiwania świadków przez krzyki, pohukiwania, wymuszanie odpowiedzi satysfakcjonującej prokuratora, wymuszanie podpisywania protokołu zawierającego określenia niepochozące od świadka, o czym świadczą zeznania sędziego SR J. M.;

2) obrazę art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. w związku z art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. mające wpływ na treść uchwały, przez:

a/ dokonanie przez Sąd pierwszej instancji powierzchownej, dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, a przede wszystkim nieuwzględnienie w ocenie zeznań Z. A. zasadniczych sprzeczności, rozbieżności, nielogiczności i zwykłych kłamstw w kontekście zeznań osób trzecich oraz rozstrzygnięcie wynikających z nich wątpliwości na niekorzyść skarżącego;

b/ nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji:

– faktu scysji, jaka miała miejsce w dniu 30 listopada 2011 r. pomiędzy obwinionym sędzią i jego asystentką, powodem której było egzekwowanie od niej obowiązków służbowych, następnie szantażu ze strony pokrzywdzonej wobec skarżącego i reakcji przełożonych, co spowodowało kolejnego dnia ujawnienie się Z. A. jako ofiary molestowania seksualnego,

– rozbieżności zeznań Z. A. i świadka T. P. w kontekście zdarzenia w domu pokrzywdzonej latem 2010 r.,

– rozbieżności zeznań Z. A. i świadka T. S. w kontekście zdarzenia na basenie kąpielowym w listopadzie 2010 r.,

– rozbieżności zeznań Z. A. w świadka C. C. w kontekście zdarzenia w mieszkaniu skarżącego w K. w lipcu 2011 r.,

– sprzeczności zeznań Z. A. i jej całej rodziny oraz świadków Prezesa SR w K. i sędziego SR M. P. w kontekście usiłowania gwałtu na Z. A. przez brata męża pokrzywdzonej w przededniu jej ślubu,

– wewnętrznej sprzeczności zeznań Z. A. i świadka A. K., które to zeznania i okoliczności w wypadku ich oceny zgodniej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego



podważają wiarygodność Z. A., jej męża, matki, siostry, szwagra i teściów oraz świadka A. K.,

– faktu oszustwa Z. A., jakiego dopuściła się ona względem Rzecznika Dyscyplinarnego, i tym samym wobec Skarbu Państwa w dniu 7 września 2010 r., polegającego na wyłudzeniu kwoty wyższej niż należna za dojazd na przesłuchanie w tym dniu,

– faktu manipulacji i półprawd stosowanych przez Prokuratora w złożonym przez niego wniosku z dnia 26 listopada 2012 r., obszernie omówionych w odpowiedzi na wniosek,

– faktu ujawnienia tajemnicy śledztwa przez Z. A. i jej męża R. A. mającym zeznać w sprawie świadkom oskarżenia, stanowiącym najbliższą ich rodzinę,

– zeznań sędziego SR M. P., sędziego SR C. O., sędziego SR T. P. oraz pracowników sekretariatu: W. P., M. S. i K. L. w kontekście pomówień Z. A. o molestowanie mające mieć miejsce w pracy, a także rzeczywistych, dobrych relacji stron do września 2011 r.,

– roli męża pokrzywdzonej R. A. w tej sprawie,

3) obrazę art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na:

– braku jakiegokolwiek odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały do istotnych okoliczności sprawy;

– braku jakiegokolwiek wyjaśnienia sposobu oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności przyczyn uznania zeznań Z. A. za wiarygodne oraz odmowy dania wiary wyjaśnieniom obwinionego;

– braku jakiegokolwiek odniesienia się do zeznań konkretnych świadków i poprzestaniu na ich globalnym powołaniu;

– braku dostatecznego wyjaśnienia podstawy prawnej uchwały, w tym w szczególności przyjęcia, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez skarżącego przestępstwa określonego w art. 199 § 1 k.k. i in. oraz art. 80 § 2c u.s.p. w związku z art. 2 § 2 k.p.k.;

4) obrazę art. 129 § 2 i § 3 u.s.p., przez ponowne zawieszenie skarżącego w czynnościach służbowych oraz ponowne obniżenie jego wynagrodzenia.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł alternatywnie o dopuszczenie do wodu z akt dyscyplinarnych Sądu Okręgowego, sygn. SD (...) i zmianę zaskarżonej uchwały przez nieuwzględnienie wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sę-



dziego SR do odpowiedzialności karnej albo o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym skarżący ograniczył wnioski zażalenia do zmiany przedmiotowej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Analizę prawidłowości zaskarżonej uchwały rozpocząć wypada od podkreślenia, że niniejsze postępowanie toczy się z wniosku prokuratora Prokuratury Okręgowej o pociągnięcie sędziego SR do odpowiedzialności karnej za popełnienie czynu wskazanego we wniosku, a więc o uchylenie skarżącemu immunitetu sędziowskiego.

Warto zauważyć, że immunitet sędziowski jest immunitetem formalnym. Nie powoduje on wyłączenia odpowiedzialności, czy też karalności za popełniony czyn, a jedynie wprowadza zakaz pociągnięcia osoby posiadającej taki immunitet do odpowiedzialności karnej przed sądem, chyba że oskarżyciel uzyska na to zgodę uprawnionego organu. Ochronne oddziaływanie immunitetu powoduje, że dopóki nie zostanie on uchylony prawomocną uchwałą sądu dyscyplinarnego, niedopuszczalne jest wszczęcie i dalsze prowadzenie postępowania przeciwko osobie, którą chroni. Jego uchylenie jest zatem warunkiem przejścia postępowania karnego dotyczącego sędziego z fazy *in rem* w fazę *in personam*.

Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w art. 181 Konstytucji RP, a unormowany szczegółowo w art. 80 u.s.p., stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości sędziowskiej. Racji jego istnienia trzeba upatrywać także w domniemaniu uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej – w myśl art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p. – najwyższe wymagania moralne (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 37). W doktrynie wyrażany jest pogląd, że skoro art. 181 Konstytucji RP nie określa, czy immunitet sędziego dotyczy wyłącznie działań lub zaniechań wiążących się ze sprawowaniem urzędu, z działalnością jurysdykcyjną sędziego, to należy przyjąć, iż jego zakres jest szeroki i obejmuje on wszelkie czyny sędziego, bez względu na to, kiedy i w jakich okolicznościach zostały popełnione (por. B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 805 – 806). W świetle konstytucyjnych zasad państwa



prawnego i zasady równości wobec prawa, immunitet sędziowski stanowi wyjątek od powszechnych zasad odpowiedzialności karnej i z tego względu nie może podlegać interpretacji rozszerzającej, a sposób wykładni i stosowania przepisów o immunitecie musi być podporządkowany realizacji jego funkcji (por. W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 54 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1998 r., I KZP 36/97, OSNKW 1998, nr 3-4, poz. 12). Będąc ustrojową gwarancją niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów, immunitet służy przede wszystkim ochronie jednego z podstawowych, konstytucyjnych praw obywatelskich, jakim jest prawo do rzetelnego, sprawnego, sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Nie można bowiem mówić o funkcjonowaniu sądów jako organów władzy sądowniczej, niezależnej i odrębnej od innych władz (art. 173 Konstytucji RP), bez zapewnienia sprawującym tę władzę sędziom pełnej niezawisłości, czyli swobody orzekania w zgodzie z przepisami prawa i własnym sumieniem (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Rola immunitetu sędziowskiego, jako gwarancji niezawisłości sędziowskiej, polega na ochronie wolności decyzji procesowej podejmowanej przez sędziego i zapobieganiu wywierania na niego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu karnym (np. przez wszczynanie postępowania karnego opartego na bezpodstawnych zarzutach, celem wywarcia presji na sędziego w prowadzonej przez niego sprawie). Chroni też sędziego przed potencjalnymi szykanami ze strony organów ścigania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 41/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 43). Jednocześnie jednak podkreśla się, że aczkolwiek immunitet powinien zabezpieczać niezawisłość sędziowską przez stworzenie ochrony sędziego przed możliwymi szykanami oraz chronić zaufanie publiczne do wymiaru sprawiedliwości przez zapobieganie pochopnemu podważaniu powagi wymiaru sprawiedliwości, nie jest jego celem tworzenie swoistego przywileju bezkarności sędziego, ani ochrona grupy funkcjonariuszy państwowych przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 28/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 40 i z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, poz. 24).



W przypadku czynów ściganych z oskarżenia publicznego wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stanowi w pewnym sensie kontrolę czynności polegającej na potwierdzeniu istnienia przesłanek postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa (art. 313 § 1 k.p.k.). W ramach postępowania zainicjowanego wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej zadaniem sądu dyscyplinarnego jest zatem weryfikacja przedstawionego przez wnioskodawcę materiału dowodowego w celu sprawdzenia, czy zachodzi wynikająca z art. 80 § 2c u.s.p. przesłanka uchylenia immunitetu, jaką jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, które jednocześnie jest warunkiem sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów w postępowaniu karnym. Znaczenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sprowadza się do tego, że daje ono prokuratorowi podstawę wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziemu przez przedstawienie mu zarzutu popełnienia czynu karalnego, ale nie przesądza ono o sposobie zakończenia śledztwa, a tym bardziej o wyniku ewentualnego postępowania przed sądem karnym (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02 OSNSD 2002, I-II, poz. 32 i z dnia 23 stycznia 2007 r., SNO 70/06, OSNSD 2007, poz. 21). Zadaniem sądu dyscyplinarnego jest rozważenie, czy zgromadzone dowody wskazują na dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia, którego dotyczy wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, swoim zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa opisanego we wniosku oskarżyciela (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r., SNO 9/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 7; z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 14; z dnia 23 lutego 2006r., SNO 3/06, OSNSD 2006, poz. 25 i z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, OSNSD 2009, poz. 24). Sąd dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma obowiązek oceny dowodów na zasadach określonych w Kodeksie postępowania karnego, a więc przede wszystkim zgodnie z regułami wynikającymi z art. 7 k.p.k., czyli swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno zaś zawierać określenie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd dyscyplinarny powinien zatem wpiery ocenić dowody, a następnie dokonać analizy prawnej, czy spełniona jest przesłanka uchylenia immunitetu, czyli czy dowody te wskazują na wysokie prawdo-



podobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05, OSNSD 2005, poz. 58). Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów, dokonywana przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie powinna jednak wykraczać poza granice stwierdzenia „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa”. Sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu przestępstwo faktycznie zostało przez niego popełnione. Wystarczy, że wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest dostatecznie uprawdopodobniona. Innymi słowy, do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, a nie przesądzenie, iż sędzia jest winny jego popełnienia. Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym prowadzonym według reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego. O ile zatem w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sąd dyscyplinarny nie może w ogóle uchylić się od oceny wiarygodności zgromadzonych przez oskarżyciela dowodów, o tyle chybiona jest teza o potrzebie dokonywania przez ten sąd kompleksowej i ostatecznej oceny wiarygodności materiału dowodowego. Właściwą fazą dla takiej oceny jest postępowanie karne (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2012 r., SNO 3/12, LEX nr 1228696 i z dnia 10 maja 2012 r., SNO 19/12, LEX nr 1228694).

Odniesienie powyższych rozważań do realiów niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zarzuty zażalenia są bezzasadne.

Wbrew stawianej przez skarżącego tezie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał oceny zgromadzonego materiału i na tej podstawie poczynił stosowne ustalenia, które poddał analizie prawnej w kontekście unormowań art. 80 § 2c u.s.p.

Co do zastrzeżeń skarżącego pod adresem uzasadnienia zaskarżonej uchwały należy stwierdzić, że mimo swojej lakoniczności, zawiera ono wszystkie niezbędne elementy pozwalające na kontrolę toku rozumowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przy rozstrzyganiu o wniosku prokuratora Prokuratury Okręgowej. Sąd Dyscyplinarny przedstawił ustalony przez siebie stan faktyczny sprawy. Przyznał, że głównym dowodem, na jakim oparł owe ustalenia, są zeznania pokrzywdzonej i wyjaśnił dlaczego – mi-



mo braku innych bezpośrednich świadków zdarzeń opisanych we wniosku oskarżyciela – dał im wiarę. Wskazał też dowody pośrednio potwierdzające prawdziwość zeznań Z. A. oraz przyznał istnienie dowodów wspierających stanowisko obwinionego i zaprezentował swoją ocenę znaczenia tychże dowodów dla ewentualnego obalenia twierdzeń pokrzywdzonej. Uzasadnienie zawiera także obszernie omówienie prawnej podstawy rozstrzygnięcia i wyjaśnia, co skłoniło Sąd Dyscyplinarny do uznania, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa, jakie chce mu zarzucić prokurator.

W kwestii podnoszonej przez skarżącego niekompletności zgromadzonego materiału dowodowego i jego niewłaściwej oceny przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny warto zwrócić uwagę na rozbieżność poglądów judykatury na temat dopuszczalnego zakresu postępowania dowodowego w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W uchwale z dnia 18 listopada 1996 r., SD 40/96, Sąd Najwyższy stwierdził, iż w tego rodzaju postępowaniu rolą sądu dyscyplinarnego jest jedynie ocena, czy materiał zgromadzony przez uprawniony podmiot dostatecznie uzasadnia przedstawienie sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa, natomiast sąd ten nie jest predystynowany do prowadzenia własnego postępowania dowodowego. W późniejszym orzecznictwie sądów dyscyplinarnych zaczął dominować odmienny pogląd, zgodnie z którym w postępowaniu o uchylenie immunitetu sędziowskiego nie jest dopuszczalne ograniczenie zakresu i oceny dowodów tylko do dowodów przedstawionych przez oskarżyciela dla poparcia wniosku. Dyrektywa zawarta w normie art. 128 u.s.p., przewidująca odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu postępowania karnego, oznacza nakaz przestrzegania naczelných zasad procesowych, a także określa sytuację zarówno organów procesowych, jak i stron postępowania z punktu widzenia ich obowiązków i uprawnień. W tym zaś zakresie szczególne znaczenie ma obowiązek dociekania prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), zachowanie obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), analizy wszystkich dowodów i ich oceny zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 7 k.p.k., przestrzegania uprawnień wynikających z poszczególnych regulacji procesowych, o ile nie są odmiennie unormowane w u.s.p. (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., SNO 49/02, OSNSD 2002, nr 1-2, poz. 47 i z dnia 13 grudnia 2002 r., SNO 46/02, OSNSD 2002, nr 1-2, poz. 51). Przyjmując za trafną drugą z zaprezentowanych linii orzecznictwa trzeba uznać, że skarżący mógł wnioskować o dopuszczenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dys-



cyplinarny dodatkowego dowodu z akt postępowania prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w O. Mimo niewydania przez Sąd Dyscyplinarny stosownego postanowienia dowodowego, uwierzytelnione kserokopie akt tego postępowania są jednak zamieszczone w aktach prokuratorskich i stanowią ich integralną część. Pozwala to Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu na ocenę zasadności zarzutów zażalenia. Wypada nadmienić, iż skarżący nie wskazał, jakie konkretnie dowody zgromadzone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego nie mają odpowiednika w materiale dowodowym zebrany w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez prokuratora Prokuratury Okręgowej, albo które z zeznań poszczególnych świadków przesłuchiwanym przez oba te organy różnią się od siebie i jaki wpływ na wynik niniejszej sprawy mogły mieć te rozbieżności. Na podstawie zeznań jednego świadka – J. M., skarżący zmierza do zdyskredytowania całego materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym, sugerując wywieranie nacisku na świadków i manipulowanie treścią protokołów przez prokuratora – referenta. Tymczasem wskazani przez skarżącego świadkowie w osobie T. S. oraz pracowników sekretariatu III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w K. w trakcie przesłuchania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego złożyli w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zasadniczo takie same zeznania, jak przed oskarżycielem publicznym.

Trafności stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w kwestii istnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez obwinionego sędziego przestępstwa wskazanego we wniosku prokuratora, nie považają również dalsze zarzuty zażalenia.

Prawdą jest, że sąd dyscyplinarny rozstrzygając o wniosku uprawnionego podmiotu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinien ustosunkować się do istniejących dowodów oraz faktu braku innych dowodów popełnienia przestępstwa i odnieść się do kwestii wiarygodności relacji pochodzących z istniejących źródeł dowodowych. Trzeba przy tym zachować ostrożność w przypadku, gdy jedynym bezpośrednim dowodem popełnienia przestępstwa są zeznania osoby pokrzywdzonej. Nie można jednak z góry wykluczać wiarygodności takich zeznań z tego tylko powodu, że nie są wsparte innymi bezpośrednimi dowodami przestępstwa. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, do popełnienia przestępstwa (zwłaszcza przestępstwa przeciwko wolności seksualnej) często dochodzi pod nieobecność osób trzecich. Istotne



jest natomiast to, kim jest osoba pomawiająca sędziego o czyn karalny. Zgoda na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc uznanie, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez tego sędziego przestępstwa, nie powinna być oparta wyłącznie na jednym dowodzie, zwłaszcza wtedy, gdy jest nim zeznanie osoby, która sama jest pociągnięta do odpowiedzialności karnej i może być zainteresowana poprawą swojej sytuacji procesowej (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2006 r., SNO 58/06, OSNSD 2006, poz. 16) lub osoby skazanej przez sędziego, przeciwko któremu skierowano wniosek o uchylenie immunitetu, a przez to niechętniej obwinionemu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., SNO 58/07, OSNSD 2007, poz. 11). W niniejszej sprawie nie zachodzi tego rodzaju sytuacja. Pokrzywdzona Z. A. nie należy do wyżej wymienionego kręgu osób, lecz jest pracownikiem Sądu Rejonowego w K., asystentką sędziego i zarazem żoną sędziego. Oczywiście okoliczność ta nie przesądza jeszcze o wiarygodności jej zeznań, jednak zeznań tych nie można z góry zdyskredytować, bez ich oceny pod kątem spójności wewnętrznej i zbieżności z innymi, pośrednimi dowodami przestępstwa. Takiej też oceny dokonał Sąd Dyscyplinarny.

Przechodząc do pierwszego ze zdarzeń składających się na opisany we wniosku oskarżyciela publicznego czyn karalny, tj. do incydentu w domu Z. A. latem 2010 r., wypada stwierdzić, że wbrew zarzutom skarżącego, zeznania pokrzywdzonej nie są wewnętrznie niespójne i nie pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadka T. P. Zarówno w protokole ustnego zawiadomienia o przestępstwie, jak i w trakcie przesłuchania przez prokuratora Prokuratury Okręgowej Z. A. zeznawała, że świadek ten wszedł do kuchni w trakcie rozmowy pokrzywdzonej z sędzią SR, już po tym jak obwiniony dotykał jej ciała. Natomiast świadek T. P. zaprzeczając, by zauważył coś szczególnego w trakcie tej wizyty, jednocześnie przyznał, że w pewnym momencie, po opuszczeniu gości przez R. A., pokrzywdzona i sędzia SR przebywali sami w kuchni, zaś świadek pozostał w pokoju i oglądał telewizję. Podczas przesłuchania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego świadek ten zeznał, iż nie przypomina sobie, czy wchodził do kuchni, ale nie może wykluczyć tego. Widział pokrzywdzoną i obwinionego rozmawiających ze sobą, lecz nie słyszał, o czym mówią, gdyż grał telewizor i nie zwracał na to uwagi. Tej treści zeznania nie potwierdzają do końca i nie przeczą żadnej z podawanych przez strony wersji zdarzenia.



Odnosnie do zajścia na krytej pływalni w O. jesienią 2010 r., powoływany przez skarżącego świadek T. S. przyznał fakt swojego pobytu wraz z sędzią SR na tym obiekcie i spotkania z pokrzywdzoną oraz jej mężem i dzieckiem, twierdząc, iż do spotkania doszło po wyjściu świadka i obwinionego z jacuzzi, gdy obaj udawali się do sauny. Świadek ten zaprzeczył, aby skarżący tego dnia ponownie korzystał z jacuzzi. Zeznania świadka co do tej ostatniej okoliczności są rozbieżne z zeznaniami Z. A. i jej męża. Relacja każdej ze stron (tj. pokrzywdzonej i obwinionego) z przebiegu zdarzenia ma zatem oparcie w zeznaniach któregoś z wymienionych świadków. Ostateczna ocena wiarygodności poszczególnych dowodów dotyczących opisanego incydentu należy do organu prowadzącego postępowanie karne.

Wreszcie co do zdarzenia w mieszkaniu obwinionego w lipcu 2011 r. wypada stwierdzić, że nie ma – poza Z. A. i sędzią SR – żadnych bezpośrednich świadków tego incydentu. Wskazany przez skarżącego świadek C. C. w swoich zeznaniach składanych przed prokuratorem Prokuratury Okręgowej i Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego opisał sytuację, która miała zaistnieć już po zakończeniu przygotowań do imprezy urodzinowej oraz odwiezieniu pokrzywdzonej do pracy i powrotu obwinionego do jego mieszkania. Zeznania tego świadka nie wykluczają więc w oczywisty sposób prawdziwości twierdzeń pokrzywdzonej.

Na podstawie wyrwanych z kontekstu, pojedynczych zdań z zeznań pracowników Sądu Rejonowego w K., sędzia SR kreśli obraz wzajemnych relacji między nim i jego asystentką oraz przyczyn ujawnienia przez pokrzywdzoną faktu molestowania, zmierzając do podważenia wiarygodności zeznań Z. A. Dokładna analiza zeznań świadków rekrutujących się spośród osób zatrudnionych w tym Sądzie (sędziów, asystenta sędziego oraz pracowników sekretariatu III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich) nie potwierdza jednak w pełni wersji skarżącego, m. in. co do sposobu wywiązywania się pokrzywdzonej z obowiązków zawodowych i cech jej osobowości (np. w trakcie przesłuchania przez prokuratora Prokuratury Okręgowej oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego żaden z sędziów, których asystentką była lub nadal jest Z. A., jak również żaden z pracowników sekretariatu nie zarzucał pokrzywdzonej „obijania się w pracy”, jak sugeruje obwiniony na podstawie relacji Przewodniczącej III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich z jej rozmowy z kierowniczką sekretariatu) oraz sposobu traktowania pokrzywdzonej przez obwinionego (np. co do rodzaju powierzanych jej zadań, także tych niesłużbowych), a także przebiegu zda-



rzeń z dnia 30 listopada oraz 1 grudnia 2011 r. i w tym kontekście – ówczesnej oceny wiarygodności relacji pokrzywdzonej przez Prezesa Sądu Rejonowego i Przewodniczącą III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich. W kwestii sugerowanych przez skarżącego przyczyn poinformowania przez Z. A. przełożonych o popełnieniu przez obwinionego przedmiotowego czynu warto zauważyć, że zarówno w notatkach służbowych jak i podczas przesłuchań świadkowie C. O. i M. P., relacjonując swoje rozmowy z sędzią Sądu Rejonowego na temat jego kłótni z pokrzywdzoną w dniu 30 listopada 2011 r., wspominali jedynie o pomówieniu sędziego przez asystentkę o nierzetelne rozliczanie kosztów dojazdów do pracy, natomiast żaden ze świadków nie użył słowa „szantaż”, zaś pierwszy z wymienionych świadków w trakcie przesłuchania prokuratorskiego oświadczył, iż nie pamięta, aby to słowo padło z ust skarżącego i aby obwiniony mówił o zmuszaniu go przez pokrzywdzoną do jakiegoś zachowania.

Skarżący próbuje też zdyskredytować zeznania Z. A., powołując się na okoliczności niemające bezpośredniego związku z przedmiotem sprawy (sposób rozliczenia się pokrzywdzonej z kosztów dojazdu teściowej na przesłuchanie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego), a także podważyć wiarygodność całej rodziny Z. A. wskazując na fakty, których zaistnienie budzi wątpliwości w świetle materiału dowodowego sprawy, jak rzekoma próba gwałtu na pokrzywdzonej ze strony brata jej męża w przeddzień ślubu. W tej ostatniej kwestii skarżący odwołuje się do zeznań Prezesa Sądu Rejonowego w K. C. O. i Przewodniczącej III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich M. P., którzy o tym zajściu dowiedzieli się od samego obwinionego. Tymczasem świadek C. O. co prawda przyznał, że obwiniony przekazał mu tego rodzaju informację, jednak świadek ten dodał: „... ja byłem na tym weselu i ślubie i nie zauważyłem żadnego incydentu, zamieszania. Nie zauważyłem też, aby istniał spór między członkami rodziny pary młodej. (...). Nie słyszałem ani na tym weselu ani bezpośrednio potem, aby do takiego zdarzenia doszło. Nigdy nie słyszałem o czymś takim od R. A. bądź od Z. A. Muszę powiedzieć, że kiedy usłyszałem słowa sędziego Sądu Rejonowego o próbie gwałtu, to nie uwierzyłem w te słowa.”

Nie ma również zasadniczej sprzeczności w zeznaniach Z. A. i świadka A. K. W trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, relacjonując swoją rozmowę z A. K. na temat zachowania sędziego Sądu Rejonowego, pokrzywdzona użyła słowa „zaczepekki”, nie wyjaśniając bliżej, co konkretnie powiedziała świadkowi, a przyznając jedynie, iż nie opisała najbardziej drastycznych form zachowania obwinionego. Nie można



zatem z zestawienia zeznań Z. A. i A. K. (według której pokrzywdzona wspominała o „dobieraniu się, przystawianiu, obłapywaniu”) wyprowadzać wniosku o wzajemnym wykluczaniu się tych relacji.

Resumując wypada stwierdzić, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu podstawy do uznania, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione – w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p. – podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa opisanego we wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Chybiony jest też zarzut zażalenia dotyczący naruszenia przepisów u.s.p. w zakresie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia. Tej treści fakultatywna decyzja podejmowana w trybie art. 129 § 1 u.s.p. w związku z wszczęciem postępowania dyscyplinarnego i na czas tego postępowania (art. 132 u.s.p.) oraz obligatoryjne rozstrzygnięcie z art. 129 § 2 u.s.p., zawarte w uchwale o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, mają bowiem odmienne podstawy faktyczne i prawne. Nie ma zatem racji skarżący sugerując powielenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonej uchwale wcześniejszego postanowienia zamieszczonego w uchwale z dnia 19 marca 2012 r.

Wobec prawidłowości zaskarżonej uchwały należało orzec o jej utrzymaniu w mocy.

[Powrót](#)

17

WYROK Z DNIA 19 MARCA 2013 R.

SNO 3/13

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Halina Kiryło.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 marca 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z od-



wołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 października 2012 r., sygn. ASD (...),

- 1) z m i e n i ł zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że za każde z przypisanych przewinień dyscyplinarnych określonych w pkt I i II części wstępnej wyroku w y - m i e r z y ł odrębnie karę dyscyplinarną upomnienia;
- 2) o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego.

U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o dopuszczenie się dwóch przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p., ujętych w dwóch zarzutach, to jest:

- I. przewinienia służbowego składającego się z 6 określonych zachowań,
- II. uchybienia godności urzędu składającego się z 3 określonych zachowań.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 3 października 2012 r., sygn. akt ASD (...), uznał obwinionego „za winnego popełnienia przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r., – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – zarzuconych w pkt I i II wniosku – i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy” wymierzył „obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia” (pkt I wyroku), po czym kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa (pkt II wyroku).

Odwołanie (nazwane omyłkowo „apelacja”) od tego wyroku w części dotyczącej kary na niekorzyść obwinionego złożyła Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, zarzucając „obrazę prawa materialnego, a to art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, poprzez niezasadne wymierzenie, za dwa zarzucone obwinionemu przewinienia służbowe – jednej kary upomnienia”.

Skarżąca wniosła o zmianę wyroku w pkt I przez wymierzenie kary upomnienia za każde z przypisanych przewinień albo uchylenie wyroku (w zaskarżonej części – przyp. SN) i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Nie ulega wątpliwości, że w zaskarżonym wyroku doszło do wadliwego orzeczenia co do kary. Na wstępie należało jednak rozstrzygnąć, czy formuła postawionego w odwołaniu zarzutu pozwalała na wydanie wyroku reformatoryjnego, skoro w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach nieuregulowanych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.), a więc również art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. W myśl tego przepisu, w przypadku wniesienia odwołania przez oskarżyciela publicznego, a w niniejszym postępowaniu taką rolę pełni zastępca rzecznika dyscyplinarnego, można orzec na niekorzyść obwinionego tylko w razie stwierdzenia uchybienia podniesionego w środku odwoławczym. Tym podniesionym uchybieniem było wymierzenie jednej kary dyscyplinarnej za dwa pozostające w zbiegu realnym przewinienia (pierwsze – służbowe i drugie w postaci uchybienia godności urzędu, co prawidłowo zidentyfikowano we wniosku, ale błędnie nierozróżniono w sentencji wyroku, co jednak nie było kwestionowane i nie miało wpływu na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia). Nastąpiło to z obrażą art. 413 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., a nie z naruszeniem art. 109 § 1 u.s.p., który zawiera tylko (określa) katalog kar za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Sąd orzekając karę przewidzianą w tym zbiorze nie uchybił więc temu przepisowi. Natomiast do naruszenia art. 413 § 2 k.p.k. doszło dlatego, że wyrok skazujący składa się z dwóch zasadniczych elementów: dokładnego określenia przypisanego obwinionemu czynu i jego kwalifikacji prawnej oraz rozstrzygnięcia co do kary za ten właśnie czyn. Wymierzenie jednej kary po skazaniu za więcej niż jeden czyn nie jest zatem dopuszczalne. Obowiązek orzeczenia kary za każdy z czynów nie budzi wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (zob. wyrok z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04 – OSNSD 2004, z. 1 poz. 3) i stwierdzonej praktyce sądów apelacyjnych – sądów dyscyplinarnych ani w piśmiennictwie (zob. W. Kozielowicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*. Komentarz. Warszawa 2005, s. 100; A. Siuchniński, J. Ramotowska: *Problematyka zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych w 2006 roku* – OSNSD 2006, s. 373 – 380). Sąd pierwszej instancji wymierzając jedną karę postąpił w sposób przyjęty w art. 9 § 2 k.w. Rzecz jednak w tym, że ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje możliwości wymierzenia łącznie jednej kary za pozostające w zbiegu realnym przewinienia. Ustawa ta nie dopuszcza również orzekania kary łącznej za zbiegające się czyny (zob. W. Kozielowicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów,*



radców prawnych i notariuszy, Warszawa 2012 i powołane tam judykaty, s. 172; wyroki z dnia 17 kwietnia 2008, SNO 24/08 – OSNSD 2008, poz. 9, z dnia 13 marca 2008, SNO 12/08 – OSNSD 2008, p. 37, z dnia 22 czerwca 2004, SNO 22/04 wskazany wyżej; A. Siuchniński, J. Ramotowska, *op. cit.* s. 372 – 380).

Stwierdzenie podniesionego w odwołaniu uchybienia art. 413 § 2 w zw. z art. 128 u.s.p., które miało oczywisty wpływ na treść, upoważniało do jego zmiany przez wymierzenie kary upomnienia za każdy z przypisywanych czynów; kary, o której orzeczenie na rozprawie głównej wnosili zgodnie obwiniony i zastępca rzecznika dyscyplinarnego.

Z tych względów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

[Powrót](#)

18

POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2013 R.
SNO 4/13

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Halina Kiryło, Krzysztof Cesarz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 19 marca 2013 r. zażalenia wniesionego przez wskazanego wyżej sędziego na zarządzenie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 stycznia 2013 r., sygn. ASD (...), o odmowie przyjęcia zażalenia sędziego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2012 r., o odmowie ustanowienia sędziemu obrońcy z urzędu, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy,

postanowił: **u t r z y m a ć w m o c y** zaskarżone zarządzenie.



UZASADNIENIE

W sprawie niniejszej, postanowieniem z dnia 10 grudnia 2012 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił ustanowienia sędziemu obrońcy z urzędu w postępowaniu okołowznawieniowym, dotyczącym wznowienia na korzyść sędziego jego postępowania dyscyplinarnego w sprawie o czyn z art. 86 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej u.s.p.), które umorzone zostało – na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – jeszcze w fazie przedsądowej, postanowieniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 6), utrzymanym w mocy postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dnia 21 września 2010 r., sygn. akt ASDz (...), (k. 13).

W postanowieniu o odmowie ustanowienia sędziemu obrońcy z urzędu podniesiono, że wnioskodawca nie wykazał żadnych okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie jego niezamożności, a tylko taka dawałaby powody do ustanowienia mu adwokata z urzędu. Odwołanie od tego orzeczenia spotkało się z zarządzeniem o odmowie przyjęcia przez Prezesa Sądu ze wskazaniem, że na postanowienie takie środek odwoławczy nie przysługuje. W przyjętym – i przekazanym Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu – zażaleniu sędziego na to zarządzenie, skarżący podnosi, że postępowanie dyscyplinarne nie jest postępowaniem typowo karnym, a przepisy k.p.k. stosuje się tu jedynie odpowiednio oraz że toczy się ono na koszt Skarbu Państwa, a więc nie ma żadnych podstaw do uzależniania ustanowienia obrońcy od sytuacji majątkowej czy rodzinnej wnioskodawcy. Wywodząc w ten sposób, wniósł on o uwzględnienie zażalenia i ustanowienie mu obrońcy.

Rozpoznając ten środek odwoławczy **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Skarżący nie ma racji. Fakt, że w postępowaniu dyscyplinarnym jego koszty ponosi Skarb Państwa nie oznacza jeszcze, iż każdy poddany tej procedurze sędzia może bez ograniczeń domagać się ustanowienia mu obrońcy z urzędu. Artykuł 113 u.s.p. umożliwia obwinionemu ustanowienie sobie obrońcy, zarówno spośród adwokatów, jak i sędziów. Zgodnie zaś z art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania, Skarb Państwa, w ramach ponoszonych kosztów, po-



krywa też uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia sobie obrońcy przez obwinionego, jako stanowiące także koszty procesu (art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Ze względu na brak w ustawie – Prawie o ustroju sądów powszechnych regulacji dotyczącej powoływania obrońcy z urzędu, wchodzi tu w grę – znów przez odpowiednie stosowanie przepisów procedury karnej – unormowanie zawarte w art. 78 § 1 k.p.k. i ewentualnie w art. 79 § 2 k.p.k., ale w tym ostatnim wypadku jedynie dla toczącego się już procesu. Podobnie zatem jak na gruncie procedury karnej, sędzia chcąc, aby ustanowiono mu obrońcę z urzędu, także w związku z występowaniem o wznowienie postępowania, musi wykazać swoją niezamożność. Niespełnienie tego warunku daje podstawę sądowi do odmowy uwzględnienia takiego wniosku. W świetle zaś art. 121 § 1 u.s.p., odwołanie przysługuje m.in. obwinionemu jedynie od wyroków sądu oraz od postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania takiego wyroku, a postanowienie mocą którego odmówiono skarżącemu ustanowienia adwokata z urzędu, do tej kategorii nie należy. Zgodnie zaś ze stosowanym, znów odpowiednio, art. 459 § 2 k.p.k., na postanowienia i zarządzenia, które nie zamykają drogi do wydania wyroku, zażalenie przysługuje jedynie w wypadkach wskazanych w ustawie. Ani procedura karna, ani u.s.p., nie przewidują zażaleń na odmowę powołania stronie obrońcy z urzędu. Tym samym, zasadnie odmówiono w tej sprawie przyjęcia takiego zażalenia jako niedopuszczalnego.

Z tych też względów, zaskarżone zarządzenie utrzymano w mocy.

Na marginesie powyższego należy zaś jedynie zwrócić skarżącemu uwagę, że stosownie do art. 126 § 2 u.s.p., wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść – o jakie mu chodzi – jest możliwe jedynie wobec osoby skazanej i to tylko pod warunkiem, że wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej (zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08, Lex nr 491426 oraz J. Gudowski [red.] Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa 2009, s. 569-571 i wskazane tam inne judykaty). W sprawie niniejszej taka sytuacja nie zaistniała, gdyż – jak ustalono jeszcze w postępowaniu przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym – wbrew początkowemu podejrzeniu, zachowanie sędziego, kwalifikowane jako naruszenie art. 86 § 4 u.s.p., nie wyczerpywało znamion przewinienia dyscyplinarnego, i z tego też powodu Rzecznik ten umorzył postępowanie w zakresie tego czynu. Skarżący, w oparciu o tę samą okoliczność, żąda teraz wznowienia tego postępowania, ale nie ma ona



obecnie charakteru okoliczności nowej, nieznaney uprzednio, jak tego wymaga wskazany art. 126 § 2 u.s.p.

[Powrót](#)

19

POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2013 R.

SNO 5/13

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Halina Kiryło, Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 19 marca 2013 r. zażaleń wniesionych przez obwinioną i jej obrońcę na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. akt ASD (...), o odmowie zawieszenia postępowania, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanowił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Obrońca obwinionej – sędzia Sądu Okręgowego, wniósł w dniu 28 grudnia 2012 r. o „rozważenie możliwości zawieszenia postępowania do 1 maja 2013 r.” ze względu na to, że dopiero po tej dacie jego stan zdrowia ewentualnie pozwoli mu na pełnienie obowiązków obrońcy.

Zaskarżone postanowienie umotywowano tym, że warunkiem zawieszenia postępowania jest stwierdzenie przeszkody uniemożliwiającej jego prowadzenie z powodów określonych w art. 22 § 1 k.p.k., a nie tylko – utrudniającej to postępowanie, a nadto, obwiniona może ustanowić obrońcę spośród innych sędziów albo adwokatów.

Obrońca w zażaleniu wskazał na zaufanie, jakim darzy go obwiniona, które jest w tej sprawie podstawą realizowania prawa do obrony, oraz zasygnalizował, że dnia 1 maja 2013 r. „ma nadzieję” wrócić do pracy po przebytej operacji serca i rehabilitacji, zaś w



przypadku niemożności podjęcia obowiązków obrońcy wypowie pełnomocnictwo, co ustalił z obwinioną.

Obwiniona w osobistym zażaleniu podniosła, że ustanowienie innego obrońcy wiąże się z obawą „rozpowszechnienia” informacji dotyczących jej osoby i osób najbliższych (matki oraz męża – sędziego), a postulowany okres zawieszenia postępowania nie jest nadmierny.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia nie mogą być uwzględnione. W myśl art. 128 u.s.p., w sprawach nieuregulowanych ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Dotyczy to również art. 22 k.p.k., który był podstawą zaskarżonego orzeczenia a następnie – wywiedzenia zażaleń. Z przepisu tego wynika, że zawieszenie postępowania wchodzi w rachubę jedynie wówczas, gdy zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca jego prowadzenie. Rodzaj wymienionych tam przykładowo przeszkód wskazuje, że muszą one odnosić się przede wszystkim do obwinionego, a nie do innych uczestników postępowania. Chociaż teoretycznie nie można wykluczyć zawieszenia postępowania w razie choroby obrońcy, to na pewno nie w sytuacji zaistniałej w niniejszej sprawie, gdy nie doszło nawet do rozpoczęcia przewodu sądowego w pierwszej instancji, nie ma żadnej pewności, że obecny obrońca będzie w przyszłości w stanie podjąć znów swe obowiązki, zaś obwiniona w każdym czasie może wypowiedzieć pełnomocnictwo temu (czy innemu) obrońcy.

Z uwagi na obowiązek zachowania tajemnicy obrońcy nie istnieje obawa ujawnienia przez obrońcę – sędziego lub adwokata, wiadomości objętych ochroną dóbr osobistych obwinionej albo jej rodziny.

Powyższa, elementarna wiedza wynikająca z treści dyspozycji art. 22 k.p.k. i innych obowiązujących przepisów oraz zasad postępowania, niewątpliwie znana obwinionej i jej obrońcy – jako wieloletnim sędziom, powinna powstrzymać ich od podejmowania czynności prowadzących do opóźnienia rozpoznania sprawy.



20

WYROK Z DNIA 18 KWIETNIA 2013 R.

SNO 6/13

Przewodniczący sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Maciej Pacuda, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...), oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej i jej obrońców od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2012 r., sygn. ASD (...),

1) z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – w miejsce orzeczonej kary złożenia sędziego z urzędu – wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, wskazując okręg apelacji (...) jako miejsce wykonywania funkcji sędziego,

2) kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 28 listopada 2012 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 25 maja 2010 r., będąc sędzią referentem w sprawie zawisłej przed Sądem Rejonowym o sygn. akt IV RC 162/10 – z powództwa małoletnich W. W. S. i J. S. reprezentowanych przez matkę E. S. przeciwko pozwanemu W. W., z oczywistą i rażącą obrazą przepisów art. 223 § 2 k.p.c. w zw. z art. 203 § 4 k.p.c. oraz art. 135 § 1 k.r.i.o., zezwoliła na zawarcie ugody sądowej pomiędzy pozwanym W. W. a małoletnimi powodami W. W. S. i J. S. reprezen-



towanymi przez matkę E. S., mimo że okoliczności sprawy wskazywały na to, że czynność ta jest sprzeczna z prawem i zmierza do obejścia prawa, czym stworzyła niebezpieczeństwo utrudnienia dochodzenia roszczeń przez podmioty będące wierzycielami W. W., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 powołanej wyżej ustawy, wymierzył jej karę złożenia sędziego z urzędu.

Ponadto, Sąd pierwszej instancji – na podstawie art. 123 § 1 u.s.p. – stwierdził, że przedmiotowy wyrok wywołuje zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych z jednoczesnym obniżeniem jej wynagrodzenia o 25 % – na czas trwania zawieszenia. Kosztami postępowania w sprawie obciążono Skarb Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony odwołaniami wniesionymi przez obwinioną i jej obrońców.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego zarzuciła wyrokowi Sądu pierwszej instancji:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia w postaci naruszenia:

a/ art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia w sposób pobieżny, ogólny, bez wyjaśnienia, jak Sąd doszedł do wniosków sformułowanych w uzasadnieniu wyroku, a także bez wskazania na jakich dowodach oparł się dokonując ustaleń faktycznych;

b/ art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przez opisanie znamion przewinienia służbowego przypisanego w wyroku w sposób ogólny, nieostry, niedokładny, nieczyniący zadość przepisom ustawy i uniemożliwiający obwinionej podjęcie obrony swych praw, a sprowadzający się do dokonania zmiany opisu strony przedmiotowej przypisanego przewinienia bez równoczesnego dokładnego i czytelnego wskazania na *modus operandi* zwłaszcza w zakresie rzekomych zaniechań bądź bezprawnych zachowań obwinionej. Żaden z przepisów prawa cywilnego powołanych przez Sąd Apelacyjny nie wskazuje wprost na obowiązki sędziego przy instytucji cofnięcia pozwu, czy też instytucji ugody sądowej;

c/ art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 53 § 2 k.k. przez błędne wskazanie jako okoliczności obciążających: wysokiego stopnia zawinienia obwinionej, daleko posuniętej niekompetencji i niedbalstwa w wykonywaniu obowiązków zawodowych, dyskwalifikujących obwinioną jako osobę sprawującą



urząd sędziego, bez równoczesnego dokładnego wyjaśnienia tych przesłanek, podobnie jak przesłanki rzekomego negatywnego skutku postępowania obwinionej dla interesów majątkowych osób trzecich i interesu wymiaru sprawiedliwości;

2. naruszenie przez sąd reguł wyrokowania określonych w art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k., bowiem sąd oparł swoje ustalenia w zakresie stanu faktycznego i w konsekwencji co do stanu prawnego sprawy na dowodach m. in. z akt sprawy sygn. IV RC 477/10 Sądu Rejonowego i akt sprawy Sądu Okręgowego, sygn. XII C 2437/10 – wywodząc z tych dokumentów skutki prawne niekorzystne dla obwinionej. Wprawdzie dopuszczenie dowodu z akt tych spraw nastąpiło bez naruszenia prawa, to jednak Sąd bezprawnie przyjął, by dane i dokumenty zawarte w tych aktach miały wskazywać na winę obwinionej w zakresie popełnienia przypisanego jej przewinienia służbowego. Sąd nie miał prawa wyciągać z tych dokumentów wniosków niekorzystnych dla obwinionej w zakresie jej winy (wysoki stopień zawinienia), bowiem o faktach zawartych w tych dokumentach obwiniona nie mogła mieć wiedzy, gdyż dowody te powstały po dniu 25 maja 2010 r.;
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegał na pominięciu dowodów i ustaleń postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. przez strony ugody;
4. rażąca niewspółmierność – w znaczeniu surowości – wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej, która (przy założeniu, że obwiniona dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego) jest nieadekwatna do okoliczności przypisanego jej czynu, nie uwzględnia wszystkich dyrektyw wymiaru kary i nie została należycie uzasadniona w pisemnych motywach rozstrzygnięcia.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a z ostrożności procesowej – zamieszczony został również wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez znaczne złagodzenie kary.



Odwołania od wyroku w tej sprawie wnieśli także obrońcy obwinionej. W odwołaniu pierwszego z nich – sędziego WSO W. W. zarzucono:

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. – przez przyjęcie, że nie uznanie przez Sąd ugody za niedopuszczalną nie stanowi szeroko pojętego aktu orzekania i w związku z tym błąd w ocenie sprawy dokonanej przez sędziego przewodniczącą, skutkujący zaaprobowaniem ugody – jak się później okazało – zmierzającej do obejścia prawa, może stanowić przewinienie dyscyplinarne w postaci „oczywistego i rażącego naruszenia prawa”;
2. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:
 - art. 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – przez całkowite pominięcie wszelkich okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej,
 - art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – przez interpretowanie wszelkich okoliczności w sposób niekorzystny dla obwinionej (w tym także faktów nie związanych bezpośrednio z przypisanym jej czynem) oraz przyjęcie w sposób całkowicie dowolny, w formie niejasnej sugestii, iż „mogło powstać wrażenie, że sąd współdziałała z dłużnikiem w celu ułatwienia mu uniknięcia zaspokojenia wierzycieli”, co miało istotny wpływ na wymierzenie obwinionej nieadekwatnej do przypisanego czynu, najsurowszej kary dyscyplinarnej;
 - art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – przez niedookreślenie strony podmiotowej i posłużenie się nieznanym ustawie karnej pojęciem „rażącego niedbalstwa”,
 - zaistnienia sprzeczności pomiędzy opisem czynu a uzasadnieniem wyroku, dotyczących istoty oraz skutków zachowania obwinionej (mających świadczyć o „oczywistym” i „rażącym” naruszeniu prawa);
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegał na:
 - swoistym dualizmie tych ustaleń, które obejmowały zarówno okoliczności związane bezpośrednio z zachowaniem obwinionej objętym zarzutem, jak i okoliczności, które miały miejsce wiele miesięcy po przypisanym jej przewinieniu, a które *de facto* miały świadczyć (pomimo odmiennych zapewnień Sądu) o zaist-



nieniu przesłanki „rażącego” naruszenia prawa i o braku kwalifikacji obwinionej do dalszego zajmowania urzędu sędziego;

– nietrafnym ustaleniu, że ugoda, której Sąd pod przewodnictwem obwinionej, nie uznał za niedopuszczalną, spowodowała jakąkolwiek szkodę i uzasadnia odpowiedzialność Skarbu Państwa,

– nietrafnym ustaleniu, że ugoda, której Sąd pod przewodnictwem obwinionej nie uznał za niedopuszczalną, była sprzeczna z prawem,

– nie ustaleniu obciążenia orzeczniczego obwinionej w okresie, kiedy rozstrzygała sprawę IV RC 162/10;

– pominięciu dowodów i ustaleń postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. przez strony ugody;

4. rażącą niewspółmierność – w znaczeniu surowości – wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej, która (przy założeniu, że obwiniona dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego) jest całkowicie nieadekwatna do okoliczności przypisanego jej czynu, nie uwzględnia wszystkich dyrektyw wymiaru kary, zaś nie będąc należyście uzasadnioną w pisemnych motywach rozstrzygnięcia – pozostaje karą całkowicie arbitralną, co w konsekwencji czyni ją rażąco niesprawiedliwą.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor środka odwoławczego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a z ostrożności procesowej – zamieszczony został również wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez znaczne złagodzenie kary.

Autor trzeciego odwołania, sędzia Sądu Rejonowego M. O., zarzucił wyrokowi Sądu pierwszej instancji jednocześnie obrazę przepisów prawa materialnego i procesowego, tj.:

1. naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, że obwiniona prowadząc w dniu 25 maja 2010 r. postępowanie w sprawie IV RC 162/10 z rażącą i oczywistą obrazą przepisów art. 223 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 4 k.p.c. i art. 135 k.r.i.o., zezwoliła na zawarcie ugody pomiędzy W. W. a małoletnimi powodami W. W. S. i J. S. reprezentowanymi przez matkę E. S., czym stworzyła niebezpieczeństwo utrudnienia dochodzenia roszczeń przez podmioty będące wierzycielami W. W.;



2. z daleko posuniętej ostrożności procesowej – jak to zaznaczył – skarżący zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, wynikający z niewłaściwej oceny zgromadzonych dowodów, a skutkujący w konsekwencji uznaniem sędziego Sądu Rejonowego za winną i orzeczeniem wobec niej rażąco niewspółmiernej kary dyscyplinarnej (art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k.) oraz naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 i 2 k.p.k. przez zaniechanie zbadania oraz uwzględnienia okoliczności faktycznych przemawiających na korzyść obwinionej i w konsekwencji wydanie wyroku z pominięciem tych okoliczności i to bez wskazania w jego uzasadnieniu, z jakich przyczyn nie zostały one uwzględnione oraz z jakich powodów wobec tego obwinionej została wymierzona najsurowsza z kar dyscyplinarnych.

W związku powyższymi zarzutami autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wszystkie odwołania wniesione w tej sprawie na korzyść obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego i sformułowane w nich zarzuty – w zakresie, w jakim zmierzały do podważenia rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji co do poczynionych ustaleń faktycznych, orzeczenia w przedmiocie przypisania winy oraz zastosowanej kwalifikacji prawnej przypisanego jej czynu, a także kwestionowały przestrzeganie norm procesowych w toku dotychczasowego postępowania – należało uznać za całkowicie bezzasadne. Wywody przytoczone dla ich poparcia okazały się oczywiście chybione, a po części oderwane od rzeczywistości, podobnie jak wyprowadzone z nich wnioski. Nie mogły zatem doprowadzić ani do zmiany wyroku w części dotyczącej dokonanych ustaleń, przypisania winy i przyjętej kwalifikacji prawnej ani do jego uchylenia – z przyczyn odwołujących się do aspektów procesowych.

Natomiast zasługiwał na uwzględnienie – w przekonaniu większości składu orzekającego – zarzut rażącej surowości kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionej.

Z uwagi na częściowe powtarzanie się takich samych zarzutów i argumentów zamieszczonych w poszczególnych środkach odwoławczych – w tym zakresie zostaną one



w pierwszej części uzasadnienia omówione wspólnie dla uniknięcia niepotrzebnych powtórzeń. Pozostałe zarzuty będą następnie rozważone w powiązaniu z indywidualnymi odwołaniami poszczególnych skarżących.

Odwołania sporządzone w tej sprawie przez obrońców obwinionej wysuwają na czoło zarzut obrazy art. 107 § 1 u.s.p., do której miało dojść w wyniku przypisania obwinionej zachowania polegającego na zezwoleniu na zawarcie ugody sprzecznej z prawem i zmierzającej do obejścia prawa. Naruszenia prawa materialnego skarżący upatrują – z jednej strony w uznaniu, że postępowanie obwinionej realizowało znamiona rażącego i oczywistego naruszenia prawa w rozumieniu powołanego przepisu, a z drugiej – w powiązaniu odpowiedzialności dyscyplinarnej z procesem orzekania, który powinien być chroniony zasadą niezawisłości sędziowskiej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił poglądu o obrazie art. 107 § 1 u.s.p., do której miało dojść w wyniku przypisania obwinionej deliktu dyscyplinarnego w postaci określonej w wyroku Sądu pierwszej instancji. Orzekając w tej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo wykazał, że zachowanie obwinionej wyczerpywało elementy konstytutywne dla deliktu przewidzianego w powołanym przepisie. Zidentyfikowane zostały zarówno naruszone przepisy prawa, tj. art. 135 k.r.i.o. oraz art. 223 § 2 k.p.c. w zw. z art. 203 § 4 k.p.c., jak i poddano trafnej analizie stopień naruszenia tych norm oraz oczywistość tego uchybienia. Treść przepisów jest jasna, zwłaszcza dla osoby wykonującej zawód prawnika. W postępowaniu alimentacyjnym prawidłowe ustalenie potrzeb uprawnionego i możliwości zobowiązanego, to zagadnienia zupełnie fundamentalne. Braku zainteresowania rzeczywistą sytuacją w tym zakresie nie można dziś tłumaczyć płaską tezą, że im wyższe świadczenie tym lepiej, a potrzebę korzystania z luksusu wystarczy – tak, jak w tej sprawie – tylko zadeklarować. Podobnie, brak reakcji na niejasne motywy postępowania stron, czy wręcz niezrozumiałe – w istniejącej sytuacji ich współdziałanie, wyraźnie nasuwające obawę, że podejmowane czynności prawne są poddyktowane ukrytymi celami, przesądza o oczywistym naruszeniu procesowych obowiązków określonych w Kodeksie postępowania cywilnego. O rażącym charakterze tego uchybienia decydują zarówno waga i rozmiar interesów majątkowych wierzycieli pozwanego W. W., obciążonych koniecznością nie tylko dochodzenia od niego swoich należności, ale przede wszystkim procesowego zwalczania skutków zachowania obwinionej. Słusznie również sąd *meriti* wskazał na inne, całkiem realne, negatywne następstwa czynu



przypisanego obwinionej. Doszło bowiem do skompromitowania całego korpusu sędziowskiego. Okazało się bowiem, że wymiar sprawiedliwości sprawowany jest przez osoby podchodzące do swoich zadań i obowiązków zupełnie bezrefleksyjnie i przy bezkrytycznym akceptowaniu wszelkich, nawet najbardziej fantastycznych deklaracji i oświadczeń uczestników postępowania. Szkoda wyrządzona w tym obszarze jest wręcz trudna do oszacowania. Ustalenia powyższe w pełni uzasadniały wnioski i oceny, które doprowadziły do przypisania obwinionej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny deliktu określonego w art. 107 § 1 u.s.p. Stanowisko to zasługiwało na pełną aprobatę i w żadnym stopniu nie zostało skutecznie podważone wywodami zaprezentowanymi przez autorów odwołań podnoszących zarzuty dotyczące tej materii. Zachowanie obwinionej stanowiło nie tylko niewypełnienie obowiązków nałożonych na sąd w postępowaniu zmierzającym do prawidłowego ustalenia wysokości alimentów, ale także – finalnie, akceptację działań stron procesowych zmierzających do wykorzystania czynności sądowych do obejścia prawa i to w okolicznościach, które w sposób oczywisty i zupełnie jednoznaczny obligowały sędziego co najmniej do podjęcia czynności sprawdzających zarówno rzetelność danych rzutujących na treść ugody, jak i jej konsekwencje. Trzeba podkreślić, że w realiach tej sprawy, przypisanie obwinionej deliktu dyscyplinarnego oczywistej i rażącej obrazy prawa popełnionego w warunkach winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa (takie jest bowiem ostateczne ustalenie Sądu pierwszej instancji, pomimo opatrzenia tej formy zamiaru przymiotnikiem „rażące”) jest dla niej, zdecydowanie najbardziej korzystne. Wobec istniejących ograniczeń procesowych nie ma obecnie możliwości podważenia tego rozstrzygnięcia. Przy wszelkich dalej idących ustaleniach, których przecież nie poczyniono – modyfikacji musiałaby ulec również postać przypisanego zawinienia – i to w kierunku niekorzystnym dla obwinionej.

Zarzutem wspólnym dla wszystkich odwołań wniesionych w tej sprawie było także zakwestionowanie stanowiska Sądu pierwszej instancji, co do charakteru zezwolenia na zawarcie ugody w sprawie RC 162/10 jako aktu oceny, a w rezultacie przejawu orzekania – chronionej zasadą niezawisłości sędziowskiej. W ocenie autorów środków odwoławczych nie było w tej sytuacji możliwości potraktowania zachowania obwinionej, jako deliktu dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela również i tego poglądu skarżących. Nie ma bowiem jurydycznych podstaw do wyrażenia przekonania, że dyspozycja



powołanego przepisu obejmuje jedynie sferę procesową, skoro ustawodawca nie zawarł takiego normatywnego ograniczenia w art. 107 § 1 u.s.p. Szersze rozważanie tej kwestii nie jest jednak konieczne, skoro w realiach niniejszej sprawy zagadnienie to nie ma bezpośredniego przełożenia na sytuację obwinionej. Nie doszło bowiem ani do podjęcia czynności zmierzających do ustaleń wymaganych przez przepis art. 175 k.r.i.o. ani tym bardziej do dokonania oceny takich okoliczności, poprzedzającej wydanie rozstrzygnięcia kończącego postępowanie, ani wreszcie do kontroli działań i czynności podejmowanych przez strony z punktu widzenia zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego i deklarowanym celem postępowania. Przedmiotem zarzucanego zachowania nie były przecież wyniki ustaleń, analizy i oceny przeprowadzonych dowodów oraz rozpoznanych należycie faktów, czy też interpretacja prawa. Wyrokiem Sądu pierwszej instancji przypisano obwinionej delikt dyscyplinarny polegający na braku rozpoznania rzeczywistych potrzeb osób uprawnionych i zobowiązanego do świadczeń alimentacyjnych i na zaniechaniu dokonania jakiegokolwiek analizy oraz oceny przesłanek dopuszczalności ugody z punktu widzenia zgodności z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz obowiązku przeciwdziałania zachowaniom stron zmierzającym do wykorzystania czynności prawnych do obejścia prawa, czego konsekwencją było stworzenie niebezpieczeństwa dla możliwości dochodzenia roszczeń przez wierzycieli pozwanego W. W. Przy tak ustalonym zachowaniu obwinionej, argument odwołujący się do dobra dzieci, tak chętnie eksponowany przez skarżących, stał się argumentem pustym. Realne potrzeby dzieci nie stały się bowiem nawet przedmiotem zainteresowania ze strony sądu. Nie sposób wręcz w tych warunkach mówić, że taki sposób postępowania jest objęty sferą niezawisłości sędziowskiej. Nie można przecież traktować jako aktu wymiaru sprawiedliwości, braku jakiegokolwiek refleksji nad okolicznościami sprawy. Tym bardziej, nie jest przejawem orzekania, udział sądu w postępowaniu zakończonym ugodą, ograniczający się do biernej obecności, a następnie umorzeniu postępowania. Udzielenie zezwolenia na zawarcie ugody albo jego odmowa, oznacza przeprowadzenie kontroli z punktu widzenia dyspozycji art. 223 § 2 k.p.c. w zw. z art. 203 § 4 k.p.c., a w realiach postępowania w przedmiocie alimentów – także obowiązek zbadania potrzeb uprawnionego do świadczenia oraz możliwości zobowiązanego – z punktu widzenia art. 135 k.r.i.o. Przy pełnej swobodzie stron w tym zakresie udział sądu nie byłby potrzebny. Tymczasem, akta sprawy nie zawierają żadnego śladu nawet próby podjęcia czynności w tym kierunku, czy choćby wyegzekwo-



wania nakazu dostarczenia żądanych wcześniej dokumentów. Trudno w tych warunkach powoływać się na argument o ocenie orzeczniczej, skoro Sąd Dyscyplinarny orzekający w pierwszej instancji ustalił właśnie brak dokonania jakiegokolwiek oceny z punktu widzenia powołanych przepisów. Niezawisłość sędziowska ma chronić sędziego przed zewnętrznym oddziaływaniem i próbami wpływania na swobodę orzekania, a także zapewnić mu niezależność w procesie ustalania, analizy i oceny faktów oraz dokonywania interpretacji prawa i jego stosowania do ustalonego stanu faktycznego. Jednak, wszystkie te aspekty działania sędziego muszą najpierw w ogóle zostać zrealizowane, a następnie mieścić się w granicach obowiązującego prawa. W wypadku przekroczenia tych granic dopuszczalna jest nie tylko „interwencja” w ramach kontroli instancyjnej, ale możliwa jest również odpowiedzialność dyscyplinarna – o ile naruszenie prawa ze strony sędziego spełnia jednocześnie dwa kryteria określone w art. 107 § 1 u.s.p., tj. ma charakter oczywisty i jest rażące. Objęcie sferą niezawisłości sędziowskiej całego obszaru stosowania prawa materialnego prowadziłoby do sytuacji, w której nawet umyślne naruszenie przepisów tej kategorii byłoby bezkarne, co dobitnie przekonuje, że takiej koncepcji nie sposób zaakceptować.

Nieskuteczne okazały się również zarzuty skarżących odwołujące się do kwestii procesowych i wskazujące na naruszenie dyrektyw zawartych w art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. Przypomnieć, jak widać trzeba po raz kolejny, że norma art. 4 k.p.k. nie stanowi samodzielnej podstawy zarzutu i musi być powiązana z obrazą innego przepisu regulującego konkretną instytucję procesową, w której ma się przejawiać bezstronność organu procesowego. Natomiast przepis art. 5 § 2 k.p.k. zawiera normę postępowania skierowaną do organu procesowego w sytuacji, gdy to ten organ, a nie strona procesowa, nabierze wątpliwości, których nie można usunąć. Nie wykazano również, aby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k., w tym w szczególności pominął jakiś fragment materiału dowodowego, popełnił błąd w jego ocenie, bądź też naruszył zasady prawidłowego rozumowania lub wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Obdarzenie jednych dowodów walorem wiarygodności, a odmówienie tej wiarygodności innym – należy do immanentnych uprawnień sądu orzekającego *in meriti* i gdy jest poprzedzone – jak w tej sprawie – pogłębioną ich analizą oraz wsparte stosowną argumentacją, pozostaje pod ochroną powołanej normy. W tej sytuacji, samo uznanie wyjaśnień obwinionej za nieprzekonujące, trudno traktować w kategoriach



naruszenia art. 7 k.p.k. Pisemne motywy wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – nie pozostawiają także wątpliwości co do zajętego przez ten Sąd stanowiska, w tym również w odniesieniu do zagadnienia strony podmiotowej deliktu przypisanego obwinionej.

Oczywiście bezzasadne okazały się też zarzuty zmierzające do podważania oceny materiału dowodowego zebranego w toku postępowania dyscyplinarnego oraz próby kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji. Zabiegi te nie mogą być uznane za skuteczne, jeżeli nie wykaże się wad logicznych tej oceny lub rzeczywistych braków co do zakresu materiału, który powinien być przedmiotem tej oceny. W tej sprawie skarżący nie przedstawili takich argumentów. Zgodnie z utrwalonym od lat orzecznictwem, zarzut błędu dowolności może okazać się trafny tylko wówczas, „gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się wyłącznie do polemiki z ustaleniami tego sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1995, z. 9, poz. 84). Wyrażenie przez Sąd pierwszej instancji krytycznego stanowiska co do wyjaśnień przedstawionych przez obwinioną i zaprezentowanej przez nią linii obrony – nie stanowi jeszcze obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Wręcz przeciwnie, potwierdza to przekonanie, że wersja ta została wzięta pod uwagę i rozważona, a wyrazem uwzględnienia jej przynajmniej w części, było przypisanie obwinionej deliktu dyscyplinarnego popełnionego jedynie w zamiarze nieumyślnym. Nie było natomiast podstaw do tego, aby na podstawie zgromadzonych dowodów dokonywać ustaleń bardziej korzystnych dla obwinionej.

Całkowicie chybiony okazał się również argument wskazujący na zniweczenie możliwości zawarcia ugody w następstwie podjęcia czynności weryfikujących informacje podane w pozwie. Niezależnie od tego, że zawarcie ugody nie jest celem samym w sobie i formy rozstrzygnięcia nie można stawiać wyżej od jego prawidłowej treści, akurat w realiach tej sprawy wyeliminowanie możliwości zawarcia ugody byłoby nie tylko pozytywnym następstwem dociekliwości, której zabrakło obwinionej, ale realizacją wręcz ciężkiego na niej obowiązku. Dywagacje na temat braku realnych możliwości sprawdzenia informacji udzielonych przez strony, trudno traktować jako poważny argument, skoro żadnych działań w tym kierunku nie próbowano podjąć i nawet nie wyegzekwowano do-



starczenia dokumentów żądanych przy wyznaczeniu terminu rozpoznania sprawy. Akta sprawy nie potwierdzają też tezy o składaniu oświadczeń na rozprawie.

Chybiony jest też zarzut, że obwiniona została skazana za to, że oszukali ją pełnomocnicy stron. Ustalenia sądu dyscyplinarnego w tej sprawie nie mogą rozstrzygać o winie pełnomocników stron procesowych występujących w sprawie Sądu Rejonowego, sygn. akt IV RC 162/10; ograniczyć się muszą do analizy i oceny zachowania sędziego, który mając do czynienia z okolicznościami sprawy i działaniami stron procesowych, jednoznacznie nasuwającymi zasadnicze wątpliwości co do rzeczywistego celu składanych deklaracji i podejmowanych czynności prawnych wyraźnie zmierzających do obejścia obowiązującego prawa, zezwolił na zawarcie ugody wywierającej daleko idące skutki materialne wobec osób trzecich.

Nieprzekonujący okazał się też argument odwołujący się do zasady dobra dziecka, jako naczelnej dyrektywy postępowania w procesie alimentacyjnym. Przecież prawidłowa realizacja tej zasady wręcz musi polegać na wnikliwym rozpoznaniu potrzeb dziecka, aby przyjąć je jako jeden z punktów wyjścia dla decyzji o określeniu wysokości alimentów. Nie można sprowadzać jej do oderwanego od rzeczywistości maksymalizowania samej kwoty zasądanego świadczenia. Zasada dobra dziecka staje się pustym frazesem, gdy nie weryfikuje się ani rzeczywistych potrzeb dziecka ani realnych możliwości zobowiązanego. Jest to szczególnie jaskrawo widoczne, gdy potrzeby dziecka dziesięcioletniego i rocznego – ustala się na tym samym poziomie. Jedynie na marginesie zauważyć trzeba, że dyrektywa kierowania się dobrem dziecka, nie skłoniła obwinionej do zainteresowania się sytuacją innych dzieci pozwanego, potencjalnie również uprawnionych do świadczeń z jego strony, dla których treść ugody mogła także przynieść daleko idące skutki. Podkreślić trzeba także, iż zaniechanie obowiązków ciążących na obwinionej, w tym również nieustalenie rzeczywistej sytuacji materialnej zobowiązanego, którego rzekomy majątek okazał się mitem, nie tylko nie zabezpieczyło interesów dzieci pozwanego W. W., ale wręcz skompromitowało wymiar sprawiedliwości.

Obrona obwinionej – w różnych wariantach swej argumentacji – stara się eksponować kwestię znaczenia sprawy Sądu Rejonowego, sygn. akt IV RC 477/10, z punktu widzenia ustaleń i wniosków wyprowadzonych na gruncie niniejszego postępowania dyscyplinarnego. Rzeczywiście, aspekt zachowania obwinionej w wyżej wymienionej sprawie nie został objęty zarzutem w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie oznacza to jednak, że



akta tej sprawy nie mogą być procesowo wykorzystywane, skoro zostały prawidłowo wprowadzone do materiału dowodowego. Nie było w szczególności żadnych powodów, aby nie uzyskać z tych akt informacji obrazujących dalsze działania stron procesowych oraz następstwa i konsekwencje zachowania obwinionej mającego miejsce w sprawie IV RC 162/10. Nie można natomiast zasadnie twierdzić, że to przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Rejonowego, sygn. IV RC 477/10, zdeterminowało rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego. Gdyby bowiem rzeczywiście doszło do objęcia zakresem zarzuczonego zachowania także czynności obwinionej podjętych w sprawie ostatnio wymienionej, to Sąd pierwszej instancji nie mógłby ograniczyć się do przyjęcia koncepcji nieumyślnego deliktu po stronie obwinionej i musiałby – przynajmniej jako potencjalnie możliwą hipotezę – podjąć rozważania w płaszczyźnie zamiaru ewentualnego (o czym już wspomiano wyżej).

Jako całkowicie chybione należy ocenić dywagacje obrońców obwinionej na temat możliwych sposobów uchylenia lub ograniczenia skutków przypisanego jej zachowania. Po części działania takie zostały podjęte (w tym również w wyniku inicjatywy obwinionej podjętej w następstwie rezultatów postępowania dyscyplinarnego), po części są hipotetycznie możliwe. Jednak już rezultaty większości z tych działań – są objęte czystą spekulacją – chociażby z uwagi na upływ czasu i w związku z tym odpowiednich terminów oraz skutki czynności jakie zostały już zrealizowane. Ostateczne rezultaty tych działań nie zmieniają zresztą samej oceny zachowania przypisanego obwinionej przez Sąd pierwszej instancji. Nie może o niej bowiem decydować to, czy podmiotom pokrzywdzonym działaniem sędziego, uda się w końcu obronić przed efektami jego zachowania naruszającego prawo w sposób oczywisty i rażący. Skutkiem poważnym i istotnym jest bowiem już to, że pokrzywdzeni muszą toczyć odrębne procesy zmierzające do ograniczenia następstw prawnych i szkód majątkowych spowodowanych zachowaniem sędziego. Nie bez znaczenia są również znaczące nieraz nakłady finansowe, jakie wiążą się z tymi działaniami procesowymi.

Poza tymi zagadnieniami natury ogólniejszej, wspólnymi dla odwołań wniesionych przez obrońców w tej sprawie, skarżący sformułowali szereg szczegółowych zarzutów i twierdzeń, które wskazywali dla poparcia swoich racji. Nie mają one jednak wagi argumentów skutecznie podważających stanowisko wyrażone w zaskarżonym wyroku.



Odnosząc się do pozostałych, szczegółowych zarzutów sformułowanych w odwołaniu obwinionej, nie sposób podzielić tezy zaprezentowanej przez skarżącą w kwestii obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. W szczególności nie doszło do zarzucanego naruszenia przepisów art. 424 § 11 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. Wbrew twierdzeniom zawartym w odwołaniu, uzasadnienie w sposób syntetyczny, ale wszechstronny i wyczerpujący odnosi się do wszystkich zagadnień mających znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy. W sposób jasny i nie budzący wątpliwości wyjaśnia też, jak Sąd *meriti* doszedł do wniosków, których wyrazem jest wydane orzeczenie. Wywody zamieszczone w części motywacyjnej zaskarżonego wyroku, nie pozostawiają wątpliwości także co do tego, na jakich dowodach Sąd pierwszej instancji oparł się dokonując ustaleń faktycznych. Materiał w tym zakresie sprowadzał się w zasadniczej mierze do wyjaśnień obwinionej oraz dokumentów zawartych w ujawnionych aktach spraw Sądu Rejonowego oraz Sądu Okręgowego. Analiza tych dowodów i wyciągnięte na tej podstawie wnioski nie zostały w najmniejszym nawet stopniu podważone wywodami zamieszczonymi w odwołaniu i zasługiwały na pełną aprobatę. Nie odpowiada przy tym rzeczywistości zarzut pominięcia wyjaśnień obwinionej i braku odniesienia się do zasady równej stopy życiowej dzieci i rodziców. Wbrew twierdzeniom skarżącej, sąd *meriti* nie pominął jej wyjaśnień, lecz je odrzucił jako niemożliwe do zaakceptowania. Podkreślił przy tym, że „interes małoletnich dzieci nie jest kategorią, którą można absolutyzować i która może być rozumiana w sposób wypaczony”. Wskazał też, że kierunek rozumowania zaprezentowany przez obwinioną prowadzi do absurdalnych wręcz konsekwencji. Podzielając tę surową ocenę odnotować trzeba nadto, że istotą przypisanego obwinionej zachowania był przecież brak jakiegokolwiek działania zmierzającego do rzeczywistej realizacji zasad, na które się powołuje. Nie tylko nie przystąpiła do ustalania uzasadnionych potrzeb małoletnich uprawnionych do alimentacji oraz realnych możliwości zobowiązanego w tym względzie, ale nawet nie zareagowała na brak dokumentów żądanych w związku z postępowaniem.

W tym kontekście nie można też skutecznie zarzucać naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przez opisanie znamion przewinienia służbowego przypisanego w wyroku w sposób „ogólny, nieostry, niedokładny, nieczyniący zadość przepisom ustawy i uniemożliwiający obwinionej podjęcie obrony swych praw”. Nie przedstawiono jakichkolwiek argumentów uzasadniających to stwierdzenie, w tym zwłaszcza nie wykazano braku do-



kładności, czy też niejasności przypisanego przewinienia ani też nie wymieniono okoliczności utrudniających realizację prawa do obrony. Treść przepisów prawa materialnego i procedury cywilnej, przywołanych przez Sąd Apelacyjny w wyroku, wprost determinuje obowiązki sędziego w toku postępowania, w tym również zmierzającego do zastosowania instytucji ugody sądowej.

Nie sposób wręcz mówić o naruszeniu w niniejszej sprawie przepisów art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 53 § 2 k.k., które miałyby polegać na błędnym wskazaniu jako okoliczności obciążających: wysokiego stopnia zawinienia obwinionej, jej daleko posuniętej niekompetencji i niedbalstwa w wykonywaniu obowiązków zawodowych, dyskwalifikujących obwinioną jako osobę sprawującą urząd sędziego. Okoliczności przytoczone przez sąd *meriti* wprost wynikają z oceny zachowania obwinionej w tej sprawie, przy czym podkreślenia wymaga, że ta ocena ma swoje zakotwiczenie w niekwestionowanym również obecnie, przypisaniu obwinionej nieumyślnej formy winy. Natomiast co do negatywnego skutku postępowania obwinionej dla interesów majątkowych osób trzecich i interesu wymiaru sprawiedliwości, to okoliczności te wynikają z dokumentów zawartych w aktach spraw ujawnionych w toku postępowania dyscyplinarnego, które są stronom tego procesu znane i nie ma potrzeby ich opisywania.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie doszło również do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji reguł wyrokowania określonych w art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. – co miało nastąpić w wyniku włączenia do podstawy ustaleń dowodów m.in. z akt sprawy IV RC 477/10 Sądu Rejonowego i akt sprawy Sądu Okręgowego, sygn. XII C 2437/10. Skarżąca przyznaje, że dopuszczenie dowodu z akt tych spraw nastąpiło bez naruszenia prawa, zatem, jako wręcz niezrozumiałe trzeba zakwalifikować twierdzenie o „bezprawnym” wykorzystaniu tego materiału tylko dlatego, że obwiniona dostrzega w nim wymowę negatywną dla siebie. Legalnie przeprowadzony dowód stanowi pełnoprawną podstawę ustaleń faktycznych, zwłaszcza w części obrazującej dalsze konsekwencje zachowania zarzuczonego i przypisanego obwinionej. Natomiast jest niewątpliwe, że sąd *meriti* nie wyprowadził z tych dokumentów (zwłaszcza znajdujących się w sprawie sygn. IV RC 477/10) takich wniosków co do rodzaju winy obwinionej, jakie zarzuca skarżąca, bowiem ostatecznie określił jej winę na poziomie nieumyślności.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wywrzeć wpływ na jego treść, a miał polegać na pominięciu dowodów i ustaleń po-



stępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. przez strony ugody, jest jurydycznie niepoprawny – jeżeli nie postawiło się zarzutu procesowego – braku przeprowadzenia tego dowodu, a zatem wadliwego gromadzenia materiału będącego podstawą orzekania. Jest on również merytorycznie nietrafny, skoro nie podjęto nawet próby wykazania, że w tym postępowaniu dokonano ustaleń lub przeprowadzono dowody mogące mieć jakiegokolwiek znaczenie dla oceny zachowania obwinionej.

Odwołanie wniesione przez obrońcę obwinionej – sędziego WSO W. W. zawierało przede wszystkim zarzuty omówione już w pierwszej części niniejszego uzasadnienia. Z kwestii szczegółowych – ocenić trzeba jako oczywiście bezzasadne twierdzenie o interpretowaniu na niekorzyść obwinionej wszelkich okoliczności, w tym faktów nie związanych bezpośrednio z czynem, a zwłaszcza wrażenia, że ”sąd współdziała z dłużnikiem w celu ułatwienia mu uniknięcia zaspokojenia wierzycieli”. Jak już nadmieniono wcześniej, o tym, że Sąd pierwszej instancji nie przyjął takiej interpretacji ujawnionych faktów za punkt wyjścia swojej oceny, najdobitniej świadczy przypisana postać zawinienia, która – wobec zaskarżenia wyroku tylko na korzyść obwinionej – wyklucza na obecnym etapie możliwość dalej idących ustaleń. Także dokonana przez ten Sąd ocena prawna zachowania obwinionej związana jest wyłącznie z jej decyzjami w sprawie Sądu Rejonowego, sygn. akt IV RC 162/10, a nie późniejszym rozstrzygnięciem w sprawie tegoż Sądu o sygn. akt IV RC 477/10.

W realiach tej sprawy wręcz trudno poważnie traktować argument (podnoszony także przez autora kolejnego odwołania – sędziego SR M. O.) powołujący się na „zasadę równej stopy życiowej rodziców i dzieci”. Niezależnie od tego, że świadczenie alimentacyjne ma uwzględniać uzasadnione potrzeby osoby uprawnionej a nie stanowić podstawę do finansowania wymyślonych przez autora odwołania dóbr o charakterze luksusowym oraz pewnej demagogii zawartej w przedstawionym przez niego twierdzeniu (zwłaszcza w odniesieniu do pozwanego w tej sprawie, który przez 10 lat nie realizował obowiązku alimentacyjnego), cały ten wywód nie brzmi racjonalnie w sytuacji, gdy poziom stopy życiowej pozwanego W. W. w chwili zawierania ugody w sprawie IV RC 162/10, określał nie tyle wielomilionowy majątek, lecz wielomilionowe długi.

Nie odpowiada też rzeczywistości twierdzenie, że ugoda zaakceptowana przez obwinioną nie wywołała żadnej szkody. Niezależnie od szkód niematerialnych, trafnie wy-



eksponowanych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, same kroki prawne podjęte przez podmioty dotknięte tą ugodą spowodowały po ich stronie znaczące nakłady finansowe, których inaczej nie musiałyby ponosić.

W kwestii obciążenia orzeczniczego obwinionej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek dowodowy skarżącego i uznał za ujawnione odpowiednie statystyki przedstawione w postępowaniu odwoławczym.

Odnosząc się z kolei do konkretnych wywodów zawartych w środku odwoławczym sporządzonym przez sędziego SR M. O. stwierdzić trzeba co następuje. Zastrzeżenia natury formalnej musi wzbudzić już sama konstrukcja – zwłaszcza zarzutu opatrzonego nr 2 – w którym, niejako hybrydowo formułuje się tezę o błędzie w ustaleniach faktycznych, rażącej surowości orzeczonej kary oraz jednoczesnym naruszeniu reguł postępowania, co pozostaje w sprzeczności z metodyką budowania środków odwoławczych w procesie toczącym się według zasad rządzących procesem karnym.

Zmiany wprowadzone do Kodeksu postępowania cywilnego, o których dalej pisze ten skarżący, nie uchyliły obowiązku nałożonego przez ustawodawcę na sędziego w zakresie niedopuszczenia do zawarcia ugody sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego i zmierzającej do obejścia prawa. Teza, że obecne brzmienie przepisów upoważnia do wniosku, iż sąd jedynie „może”, ale wcale nie „musi” uznać za niedopuszczalną czynność sprzeczną z prawem lub zmierzającą do jego obejścia – nie wytrzymuje krytyki i jest sprzeczna z elementarnymi zasadami wykładni prawa.

Skarżący nie ma też potrzeby wnioskowania z „kontekstu”, aby dowiedzieć się jakie przepisy prawa materialnego i procesowego Sąd pierwszej instancji uznał za naruszone przez obwinioną. Zostały one wyraźnie wskazane w treści wyroku, a sposób i zakres przekroczenia tych norm – szczegółowo przedstawiono w części motywacyjnej rozstrzygnięcia tego Sądu.

W realiach tej sprawy nie można też skutecznie powoływać się na argument, że to strony procesowe stworzyły sytuację, w której nie można było rozpoznać innego celu podejmowanych czynności, niż wynikał ze składanych przez nie deklaracji. Wręcz przeciwnie, właśnie cała sytuacja, jaka występowała w przedmiotowej sprawie i okoliczności jej towarzyszące, świadczyły o konieczności krytycznego zweryfikowania składanych deklaracji. W tym zakresie istniały pełne możliwości faktyczne i podstawy prawne do działania sądu. Natomiast, skoro to na sądzie ciąży obowiązek kontroli czynności prawnych, w tym



wypadku zawarcia ugody, z punktu widzenia zgodności z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz przeciwdziałania czynnościom zmierzającym do obejścia prawa, to przede wszystkim właśnie sposób i zakres realizacji tego obowiązku ma zasadniczy wpływ na odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego.

Zupełnie nieskuteczne jest też podnoszenie hipotetycznych możliwości prawnego przeciwdziałania skutkom rażącego naruszenia prawa przypisanego obwinionej, w tym także działań podjętych w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, sygn. akt XII C 2437/10, które doprowadziły do uznania za nieważną ugody zawartej w sprawie Sądu Rejonowego, sygn. IV RC 162/10. To przecież w toku tego postępowania został wydany wyrok w sprawie IV RC 477/10, który stał się później podstawą do wystąpienia z odpowiednim roszczeniem przez osobę reprezentującą stronę powodową. Trudno więc zrozumieć tezę skarżącego o rzekomym „doprowadzeniu do stanu prawnego sprzed ugody zawartej w sprawie IV RC 162/10”, nie mówiąc już o upatrywaniu w tej sytuacji „czytelnego sygnału dla potencjalnych naśladowców”. Wywody zaprezentowane w tym zakresie mają czysto teoretyczny charakter, podobnie jak i rozważania na temat potencjalnych możliwości wzruszenia powołanego wyżej wyroku oraz konsekwencji mających z tego faktu wypływać dla pozwanego.

W odwołaniu sporządzonym przez urzędującego sędziego i skierowanym do Sądu Najwyższego, mało przekonująco brzmi też teza, że próby obejścia prawa w drodze pozornych czynności prawnych lub czynności mających zupełnie inny cel rzeczywisty niż prawo wiąże z tymi czynnościami, są okolicznościami nieznanymi na sali sądowej. To przecież sam ustawodawca przewidział taką możliwość jako całkowicie realną i właśnie dlatego zobowiązał sąd do dbania o to, by czynności procesowe stron nie prowadziły do obejścia prawa. Dywagacje na temat skuteczności tej kontroli są bezprzedmiotowe, jeżeli obwiniona nawet nie podjęła próby jej przeprowadzenia.

Domagając się natomiast uwzględnienia w ustaleniach i ocenach Sądu pierwszej instancji faktów wynikających z akt postępowania przed Sądem Okręgowym, sygn. akt XII C 2437/10, skarżący nie zauważa nawet, że tym samym popada w sprzeczność z własną koncepcją przeciwstawiającą się procesowemu wykorzystywaniu w procesie dyscyplinarnym dowodów i dokumentów powstałych w toku innych postępowań toczących się z udziałem stron procesowych występujących w sprawie IV RC 162/10. Jeżeli autor odwołania podnosi w ramach prezentowanej linii obrony, przebieg i wyniki postępowania w



sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym, sygn. akt XII C 2437/10, to powinien też mieć na uwadze sprawę Sądu Rejonowego, sygn. IV RC 477/10 i skutki wydanego w niej orzeczenia. Tymczasem, nie jest jednak tak, że okoliczności podnoszone przez autora odwołania w tej części zostały pominięte przez Sąd pierwszej instancji. Trafnie uznano jednak, że nie wywierają one istotnego wpływu na treść rozstrzygnięcia, które odnosi się do wcześniejszego zachowania obwinionej. Zasady przywoływane w odwołaniu nie mogą być traktowane w sposób abstrakcyjny i realizowane jak prawdy absolutne, lecz muszą być każdorazowo odnoszone do realiów konkretnej sprawy, co w wypadku sędziego, powinno być stwierdzeniem całkowicie oczywistym i nie wymagającym pogłębionego uzasadnienia. Nie ma też żadnych racjonalnych powodów, aby skuteczność działań podjętych przez jednego z wierzycieli, interpretować na korzyść obwinionej, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę choćby koszty sądowe poniesione przez ten podmiot w związku z uruchomieniem procedury ochronnej.

Z punktu widzenia odpowiedzialności obwinionej nie odgrywa też istotnego znaczenia rola jaką – zdaniem skarżącego – odegrali pełnomocnicy stron występujący w sprawie Sądu Rejonowego, sygn. IV RC 162/10. Jak już wspomniano wcześniej, niniejszy proces dyscyplinarny nie rozstrzyga o prawnej ocenie postępowania obu adwokatów. Obwiniona sędzia odpowiada jedynie za swoje zachowanie i w granicach przypisanej jej nieumyślności – niezależnie od odpowiedzialności pełnomocników procesowych stron.

Podsumowując, w omówionym dotychczas zakresie wszystkie zarzuty podniesione w odwołaniach obwinionej i jej obrońców – zostały ocenione jako oczywiście bezzasadne, a w konsekwencji, skorelowane z nimi wnioski o uniewinnienie obwinionej lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania – nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przechodząc obecnie do zagadnienia kary wymierzonej obwinionej – w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wyrażonej przy zdaniu odrębnym sędziego sprawozdawcy, uznać należało, że kara złożenia sędziego z urzędu orzeczonej przez Sąd pierwszej instancji, nosi cechy rażącej surowości. Odnotować trzeba, że tenże Sąd, w części motywacyjnej swego uzasadnienia trafnie, choć niezwykle syntetycznie wyeksponował wszystkie istotne okoliczności obciążające, które – w jego przekonaniu – uzasadniały sięgnięcie w tej sprawie po karę najsurowszą. Jednocześnie, odrzucono – jako nieistotne – wszystkie okoliczności łagodzące, które przywołał również sąd *meriti*. Już takie posta-



wienie sprawy musiało budzić wątpliwości, bo wymagało przynajmniej wykazania, że przewaga okoliczności obciążających nad łagodzącymi, jest tak znaczna, iż uzasadnia zastosowanie kary najsurowszej w katalogu kar dyscyplinarnych. Jednak zasadniczym argumentem, na który należy wskazać uzasadniając zmianę orzeczenia o karze dokonaną przez sąd odwoławczy, jest konieczność uwzględnienia dyrektyw wymiaru kary sformułowanych przez ustawodawcę w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Wprawdzie, przepis art. 128 u.s.p. odsyła do odpowiedniego stosowania jedynie norm Kodeksu postępowania karnego, ale w orzecznictwie dyscyplinarnym przyjmuje się powszechnie również możliwość stosowania norm materialno-prawnych z części ogólnej Kodeksu karnego. Podkreślić zatem trzeba, że jednym z zasadniczych czynników, jakie przepis art. 53 § 1 k.k. nakazuje brać pod uwagę przy wymiarze kary jest stopień zawinienia przypisany sprawcy czynu zabronionego – w tym wypadku deliktu dyscyplinarnego. W niniejszej sprawie – właśnie ten element nie został odpowiednio rozważony i należycie uwzględniony w wyroku Sądu pierwszej instancji. Przypomnieć zatem trzeba, że w oparciu o poczynione przez siebie ustalenia tenże Sąd przypisał obwinionej popełnienie deliktu dyscyplinarnego w postaci „rażącego” niedbalstwa. Tymczasem, niedbalstwo, jako postać winy nieumyślnej traktowane było zawsze, jako najłagodniejsza postać winy – pozbawiona nawet elementu przewidywania skutku, choć właśnie w tym braku przewidywania możliwości wystąpienia skutku, pomimo istniejącej w tym zakresie realnej możliwości i powinności, upatrywano podstawy odpowiedzialności sprawcy. W takiej sytuacji, między przypisaną postacią winy nieumyślnej, a orzeczoną – najsurowszą z możliwych – karą dyscyplinarną, powstała dysproporcja, która sprawiała, że ta właśnie kara wykazywała cechę rażącej surowości.

Taką ocenę pogłębiało także pominięcie, przy wymiarze kary, zachowania obwinionej podjętego po ujawnieniu się skutków prawnych ugody będącej przedmiotem postępowania w sprawie IV RC 162/10. Obwiniona wykazała inicjatywę zmierzającą do wszczęcia przez uprawnione podmioty czynności procesowych, które miały doprowadzić do uchylecia tytułów wykonawczych opartych na tej ugodzie. Opisana postawa, zmierzająca do ograniczenia skutków zarzuczonego zachowania będącego deliktem dyscyplinarnym, jako przejaw pozytywnie ocenianego działania podjętego już po popełnieniu czynu, należy również do ustawowo zdefiniowanych okoliczności mających istotny wpływ na wymiar kary. Razem z tym okolicznościami, które przywołał Sąd pierwszej instancji, jak wieloletnia niebudząca zastrzeżeń służba sędziowska, wysoka efektywność pracy i stabil-



ność orzecznictwa, zobrazowana przedstawioną dokumentacją statystyczną, dobre opinie z całego okresu dotychczasowej pracy zawodowej, właśnie ustawowe dyrektywy wymiaru kary wynikające z dyspozycji art. 53 k.k., przemawiały za złagodzeniem kary wymierzonej obwinionej. Natomiast nagromadzenie okoliczności obciążających, których listę trafnie przedstawił Sąd pierwszej instancji uzasadniało orzeczenie kary dyscyplinarnej w takiej postaci, która byłaby zarówno współmierna do stopnia zawinienia i ustalonych okoliczności obciążających, jak i stanowiła realną dolegliwość dla obwinionej, realizującą wymogi indywidualnego oddziaływania oraz funkcje kary przewidziane w ramach prewencji generalnej. Taką karę – w przekonaniu większości składu orzekającego w tej sprawie – stanowi kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, z jednoczesnym określeniem miejsca wykonywania funkcji sędziego już przez sąd dyscyplinarny. W tym wypadku Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za uzasadnione przeniesienie obwinionej do okręgu sądu apelacyjnego znacznie oddalonego od dotychczasowego miejsca wykonywania obowiązków sędziego, tj. na teren okręgu apelacji (...). Po określeniu przez Sąd dyscyplinarny okręgu, do którego obwiniona ma zostać przeniesiona, Ministrowi Sprawiedliwości, w ramach wykonania tej kary, pozostaje pełna kompetencja do oznaczenia konkretnego nowego miejsca służbowego wykonywania przez obwinioną funkcji sędziego na wyznaczonym obszarze.

W świetle okoliczności rozpoznawanej sprawy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznaje natomiast za niezbędne podniesienie zagadnienia biegu okresu przedawnienia deliktów dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 u.s.p. Odpowiednie regulacje dotyczące okresów przedawnienia dyscyplinarnej karalności czynów stanowiących jednocześnie przestępstwa lub wykroczenia można uznać za zadawalające, a sędzia – w tym zakresie – nie powinien być w gorszej sytuacji od każdego innego obywatela. Istotnym problemem są natomiast postępowania dyscyplinarne toczące się w pozostałych sprawach dotyczących oczywistego i rażącego naruszenia prawa przez sędziego oraz uchybienia godności sprawowanego urzędu. Zwłaszcza w tej pierwszej kategorii, między zachowaniem stanowiącym delikt dyscyplinarny zarzucany później sędziemu a ujawnieniem tej sytuacji i wszczęciem postępowania dyscyplinarnego, mija niejednokrotnie tak wiele czasu, że nawet przy zachowaniu – tak, jak w tej sprawie – zadawalającej sprawności postępowania rozpoznawczego, pojawia się realne zagrożenie przedawnieniem karalności. Nawet niewielkie zakłócenie procesu dyscyplinarnego, wynikające z choroby stron lub



ich procesowych reprezentantów, może doprowadzić do konieczności umorzenia postępowania albo wydania orzeczenia po myśli art. 108 § 2 zd. drugie u.s.p., czasami nawet w sprawach niezwykle negatywnie wpływających na wizerunek wymiaru sprawiedliwości. W odbiorze społecznym powstaje wtedy przekonanie, że postępowania dyscyplinarne wobec sędziów nie spełniają swojej roli i nie prowadzą do rzeczywistej odpowiedzialności za oczywiste oraz rażące naruszenia prawa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po raz kolejny znalazł się w sytuacji, gdy takie niebezpieczeństwo stało się bardzo prawdopodobne, co uzasadnia potrzebę podniesienia tego problemu. Jednym z możliwych rozwiązań, oczywiście do rozważenia jako postulat *de lege ferenda*, jest wprowadzenie spoczywania biegu przedawnienia w okresie po rozpoczęciu sądowego etapu postępowania dyscyplinarnego. Właściwie rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za podjęciem dyskusji na ten temat.

Konkludując zatem, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ocenił jako całkowicie bezzasadne wszystkie zarzuty i wnioski sformułowane przez skarżących co do istoty sprawy, a uwzględnił jedynie wyrażoną w odwołaniach tezę o rażącej niewspółmierności orzeczonej przez Sąd pierwszej instancji kary dyscyplinarnej i tylko w tym zakresie zmienił zaskarżony wyrok.

Stosownie od obowiązującego rozwiązania ustawowego kosztami sądowymi postępowania odwoławczego w tej sprawie obciążono Skarb Państwa.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

UZASADNIENIE

ZDANIA ODREBNEGO SSN PRZEMYSŁAWA KALINOWSKIEGO

W SPRAWIE SNO 6/13

Na wstępie pragnę podkreślić, że dostrzegam wagę argumentów natury jurejdycznej, które przywołał skład orzekający w niniejszej sprawie w celu uzasadnienia zmiany zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji i złagodzenia kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionej. Jednak pozostaję w przekonaniu, czemu dałem wyraz w postaci zgłoszenia zdania odrębnego, że kara złożenia z urzędu sędziego Sądu Rejonowego, wymierzona za przypisany jej delikt dyscyplinarny, była karą surową, ale sprawiedliwą i



współmierną do wagi przypisanego jej zachowania. Okoliczności obciążające obwinioną trafnie zostały wyeksponowane w motywach Sądu pierwszej instancji, więc nie będę ich powtarzał. Na szczególne zaakcentowanie zasługuje jednak rozmiar szkody będącej następstwem zachowania obwinionej. Obok całkiem realnych i wymiernych konsekwencji materialnych ponoszonych przez podmioty, których dotknęły skutki wynikające z ugody zawartej w sprawie Sądu Rejonowego, sygn. akt IV RC 162/10, na szczególne podkreślenie zasługują negatywne następstwa, jakie wynikają z tej sprawy dla wymiaru sprawiedliwości.

Pozycja sądu i w konsekwencji również sędziego – w systemie organów Rzeczypospolitej – jest szczególna. Sąd – jak niewiele innych organów – nie tylko reprezentuje Państwo, ale podejmuje rozstrzygnięcia w imieniu Państwa i odwołuje się do jego powagi i autorytetu. Sędzia ma cały szereg konstytucyjnych gwarancji, w tym zwłaszcza niezawisłość orzekania i nieusuwalność z urzędu. W zamian oczekuje się jednego: rzetelnego i bezstronnego wykonywania tych zadań, które zostały sądom powierzone do realizacji. Zakres tej kognicji zwiększył się znacznie w minionym dwudziestoleciu, ale uzasadnienie zawsze było podobne – tylko niezawisły sąd stwarza szansę sumiennej i bezstronnej kontroli oraz wydania orzeczenia niezależnego od zewnętrznych wpływów i wynikającego wyłącznie z zastosowania obowiązującego prawa. Jeżeli zatem, tak jak w tej sprawie, zawodzi rzetelność działania sędziego, to znaczy, że zawodzi najbardziej gwarancyjny element Państwa. Rażące niedbalstwo przypisane obwinionej jest jaskrawym przejawem tego, że Państwo – reprezentowane w tym wypadku przez sąd – beczynnie przyglądało się czynnościom procesowym zmierzającym do obejścia prawa i naruszenia uprawnień podmiotów, których uzasadnionych praw i interesów miało bronić przy pomocy instrumentów prawnych powierzonych do zastosowania właśnie sądowi. Szkada wyrządzona taką postawą obwinionej wizerunkowi sądownictwa jest szczególnie wysoka. Okazało się bowiem, że wymiar sprawiedliwości w tym kraju sprawują osoby, które bez żadnej reakcji przyjmują i aprobuje nawet najbardziej fantastyczne lub niedorzeczne – dla każdego przeciętnego obserwatora – deklaracje i oświadczenia uczestników postępowania, opierając na tym rozstrzygnięcia mające potem realne i znaczące konsekwencje w obrocie publicznoprawnym. Nawet to, co w ramach elementarnej oceny jawi się jako oczywista manipulacja – jest przez sędziego przyjmowane jako wyraz realizacji dyrektywy „troski o dobro dziecka” i zasady „równej stopy życiowej”. Już samo wyrażenie takiej argumentacji – nie



mówiąc o uporczywym w niej trwaniu – kompromituje wymiar sprawiedliwości i wręcz ośmiesza cały korpus sędziowski.

Temida nie jest i nie może być ślepa. Jej zawiązane oczy mają symbolizować bezstronność, a nie ślepotę i ignorancję. Sędzia, który w sposób wręcz fundamentalistyczny traktuje wyłącznie jedną dyrektywę postępowania, ignorując wszystkie inne – łącznie ze zdrowym rozsądkiem, nie jest już sędzią bezstronnym i staje się wręcz zagrożeniem przy wykonywaniu swej funkcji – niezależnie od tego w jakim regionie Rzeczypospolitej będzie tę funkcję pełnił. Właśnie z tego punktu widzenia uważam karę złożenia obwinionej sędziego Sądu Rejonowego – z zajmowanego urzędu za karę nie tylko współmierną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej zachowania, ale spełniającą w jedyny możliwy do osiągnięcia sposób również funkcję zapobiegawczą. Na szczególne podkreślenie zasługuje bowiem to, że obwiniona nigdy nie uznała swego zachowania za wadliwe, a ograniczenie się wyłącznie do jednej dyrektywy działania – za nieprawidłowe. Z wywodów zamieszczonych w jej odwołaniu wynika, że nadal jest przekonana o braku obowiązku czynienia ustaleń o jakich mowa w art. 135 k.r.i.o. – w oparciu o realnie istniejącą rzeczywistość i konieczność baczenia, czy działania procesowe stron nie zmierzają do obchodzenia prawa. Podtrzymuje tym samym swoje stanowisko, że sama nawet nieformalna deklaracja posiadania nadzwyczajnych, choć nieudokumentowanych niczym dochodów, złożona przez stronę postępowania oraz zasada „równej stopy życiowej rodziców i dzieci”, zwalnia ją z obowiązków wynikających z dyspozycji art. 223 § 2 k.p.c. w zw. z art. 203 § 4 k.p.c. Oznacza to realne zagrożenie na przyszłość, skoro obwiniona nie przyjmuje do wiadomości ani negatywnej oceny swego dotychczasowego zachowania ani nie zamierza zmienić błędnie określonej hierarchii dyrektyw swego postępowania jako sędziego.

W moim przekonaniu, wymierzona obwinionej kara przeniesienia na inne miejsce służbowe – niezależnie od kwestii stopnia jej realnej dolegliwości wynikającej ze wskazania okręgu (...) sądu apelacyjnego, jako miejsca pełnienia funkcji sędziego – nie realizuje w sposób wymagany przez ustawę – prewencyjnej roli orzeczonej kary dyscyplinarnej.

Z tych powodów głosowałem za utrzymaniem w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji wydanego w sprawie obwinionej – również w części dotyczącej orzeczonej wobec niej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.



21

WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2013 R.
SNO 7/13

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 czerwca 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w zawiązku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 stycznia 2013 r.,

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 stycznia 2013 r. sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną tego, że:

w okresie od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 30 kwietnia 2011 r., pełniąc funkcję Przewodniczącej IX Wydziału Wykonania Orzeczeń i Należności Sądowych dopuściła się rażącego zaniedbania obowiązków służbowych poprzez niewykonywanie czynności nadzorczych związanych z nadzorem nad sprawnym przebiegiem postępowania wykonawczego, w szczególności w sprawach dotyczących zarządzenia wykonania kary pozbawienia bądź ograniczenia wolności, co doprowadziło do rażącej przewlekłości procedowania i skutkowało brakiem decyzji w przedmiocie obligatoryjnego (art. 75 § 1 k.k.), bądź fa-



kultatywnego (art. 75 § 2 k.k.) zarządzenia wykonania kary, w co najmniej następujących sprawach Sądu Rejonowego w [...]:

– w 2008 r.:

[...], w których nie podjęto decyzji odnośnie fakultatywnego zarządzenia wykonania kary,

– w 2008 r.:

[...], w których nie podjęto decyzji odnośnie obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary,

– w 2009 r.:

[...], w których nie podjęto decyzji odnośnie fakultatywnego zarządzenia wykonania kary,

– w 2009 r.:

[...], w których nie podjęto decyzji odnośnie obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary,

– w 2010 r.:

[...], w których nie podjęto decyzji odnośnie fakultatywnego zarządzenia wykonania kary,

– w 2010 r.:

[...], w których nie podjęto decyzji odnośnie obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary,

– w 2011 r.:

[...], w których nie podjęto decyzji odnośnie fakultatywnego zarządzenia wykonania kary,

tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie tego artykułu w zw. z art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. wymierzono jej karę dyscyplinarną usunięcia z funkcji przewodniczącej wydziału.

Odwołanie od tego wyroku złożył obrońca obwinionej, zarzucając temuż orzeczeniu:

„ 1. Dokonanie częściowo błędnych ustaleń faktycznych w szczególności w zakresie funkcjonowania wydziału w okresie objętym zarzutem a zwłaszcza sposobu postępowania z zawiadomieniem z Krajowego Rejestru Karnego;



2. błędny opis czynu przypisanego obwinionej sugerujący jej winę w zakresie zawiadomień bez akt ukrytych w szafie sędziego Sądu Rejonowego w sytuacji, gdy brak informacji czy zawiadomienia te znajdowały się w tej szafie w okresie objętym zarzutem;

3. błędną ocenę prawną zachowania sędziego Sądu Rejonowego, która doprowadziła do nieprawidłowego ustalenia, że jej zachowanie wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego opisanego w art. 107 § 1 u.s.p.;

4. wymierzenie obwinionej rażąco surowej kary.”

W oparciu o to skarżąca wniosła o zmianę orzeczenia i uniewinnienie sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanego jej czynu lub ewentualnie o zmianę wyroku i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej w postaci upomnienia.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje:

Odwołanie obrońcy obwinionej nie jest zasadne.

Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, poprawnie opisał czyn przypisany obwinionej, trafnie uznał, że takie zachowanie wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego opisanego w art. 107 § 1 u.s.p. Wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna nie jest karą łagodną, lecz w pełni adekwatną do charakteru i wagi popełnionego przewinienia.

Zauważyć należy, że sąd orzekający uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na zaniedbaniu obowiązków służbowych poprzez niewykonywanie czynności nadzorczych związanych z nadzorem nad sprawnym przebiegiem postępowania wykonawczego, w szczególności w sprawach dotyczących ewentualnego lub obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności bądź ograniczenia wolności. Skutkiem tego była rażąca przewlekłość postępowania i w efekcie brak decyzji sądu w bardzo wielu sprawach (swoista abolicja).

Przez nierejestrowanie zawiadomień z Krajowego Rejestru Karnego obwiniona pozbawiła się możliwości wykonywania czynności nadzorczych nad przebiegiem postępowania w tych sprawach. Zawiadomienia z Krajowego Rejestru Karnego wpłynęły do wydziału obwinionej i nie rejestrowane znikwały z pola widzenia przewodniczącej. Obwiniona nie miała kontroli nad tym, co z nimi się dzieje i czy w ogóle coś w ich sprawach rozpo-



często czynić zamiast tak poprawić system rejestracji, by uniemożliwić wpisywanie jednej sprawy do wykazu kilkakrotnie, zaniechano jakiegokolwiek rejestracji zawiadomień z Krajowego Rejestru Karnego, przez co obwiniona systemowo zrezygnowała ze swego obowiązku wykonywania czynności nadzorczych nad sprawnym przebiegiem postępowania wykonawczego, gdyż nie pozostawiła sobie żadnej możliwości uzyskania wiedzy o przebiegu takiego postępowania wykonawczego.

Wyrzykowa i od przypadku do przypadku kontrola „szafy sędziego Sądu Rejonowego” nie może być uznana za spełniającą wymagania funkcji nadzorczej przewodniczącej wydziału.

Przypisane obwinionej przewinienie wiąże się z pełnioną przez nią w tym czasie funkcją przewodniczącej wydziału, a skutki zaniechania przez nią nadzoru nad przebiegiem postępowania w sprawach dotyczących zawiadomień z Krajowego Rejestru Karnego są dla dobra wymiaru sprawiedliwości wyjątkowo dotkliwe, prowadzące w niektórych sprawach nawet do bezprawnej abolicji.

Dlatego należy zgodzić się z sądem orzekającym, że wymierzona obwinionej kara jest surowa, ale jest karą sprawiedliwą.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[Powrót](#)

22

WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2013 R.

SNO 8/13

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca), Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 czerwca 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w zawiązku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2013 r., sygn. ASD (...),



- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że:

1) nie spłacając kredytu zaciągniętego w PKO Bank Polski SA na mocy umowy nr (...) z dnia 31 marca 2004 r., zmienionej aneksem z dnia 21 grudnia 2005 r., doprowadził w W. do przymusowej egzekucji komorniczej wynikających z umowy należności i do dokonania ich potrąceń z wynagrodzenia za pracę w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie 2012 r., czym uchybił godności urzędu, tj. że popełnił przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.;

2) nie wywiązując się z orzeczonego wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 14 września 2010 r., sygn. III C 202/09, obowiązku alimentacyjnego wobec małoletniego syna I. R. W., doprowadził w W. do przymusowej egzekucji komorniczej należności alimentacyjnych i do ich potrącenia z wynagrodzenia za pracę w maju 2010 r., czym uchybił godności urzędu, tj. że popełnił przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 lutego 2013 r. uznał sędziego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, przyjmując, iż stanowią one jedno przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia. Wyrok oparł na następujących ustaleniach. Sędzia Sądu Rejonowego dnia 31 marca 2004 r. wraz z żoną J. W. zawarł z PKO Bank Polski SA umowę kredytu nr (...), na kwotę 255.000 zł na budowę domu mieszkalnego w W. Zgodnie z umową spłata zadłużenia z tytułu kredytu rozpoczęła się 1 września 2005 r. Zabezpieczeniem spłaty kredytu była hipoteka kaucyjna do kwoty 382.500 zł oraz umowa o przelew wierzytelności pieniężnej z umowy ubezpieczenia. W dniu 21 grudnia 2005 r. zwarto aneks nr (...) do umowy kredytu, który zwiększył jego kwotę do 400.000 zł. Rata kredytu była zamienna ale oscylowała w granicach 3 000 zł. Sędzia mieszkał w tym czasie z żoną i kilkuletnim synem w wynajmowanym mieszkaniu w O. W 2007 r. pogorszyły się relacje pomiędzy małżonkami i sędzia wyprowadził się. Sąd Okręgowy wyrokiem z



14 września 2010 r. (III C 202/09) orzekł rozwód i ustalił na 1 000 zł miesięcznie udział ojca w kosztach utrzymania syna. Na wniosek matki dziecka 11 czerwca 2011 r. orzeczeniu alimentacyjnemu została nadana klauzula wykonalności i dnia 12 lipca 2011 r. została wszczęta egzekucja komornicza na kwotę 9 000 zł, jednak dnia 29 lipca 2011 r. komornik zawiesił egzekucję na wniosek uprawnionej. W dniu 24 kwietnia 2012 r. został złożony wniosek o podjęcie postępowania egzekucyjnego do kwoty 2.500 zł z tytułu zaległych i bieżących alimentów. Komornik dokonał zajęcia wynagrodzenia za pracę sędziego i wezwał Sąd do potrąceń od maja 2012 r. W dniu 1 maja 2012 r. matka dziecka otrzymała od byłego męża zaległe i bieżące alimenty, o czym zawiadomiła komornika, jednakże doszło już do potrącenia kwoty 2.816,91 zł. Komornik umorzył postępowanie i zwrócił do Sądu dnia 5 czerwca 2012 r. kwotę 2.155,61 zł. Po rozwodzie, J. W. i sędzia Sądu Rejonowego zaczęli zalegać ze spłatą zaciągniętego wspólnie kredytu i bank dnia 8 lutego 2011 r. wystawił bankowy tytuł egzekucyjny, i komornik wszczął egzekucję z nieruchomości dnia 30 stycznia 2012 r. Wierzyciel początkowo wniósł o egzekucję z wynagrodzenia sędziego i cofnął wniosek dnia 27 lutego 2012 r., bowiem sędzia wpłacił 7.000 zł i prowadził z bankiem negocjacje. Ich fiasko doprowadziło do zajęcia wynagrodzenia za pracę sędziego i potrąceń w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie 2012 r., kwot po około 3.000 zł miesięcznie. Postępowanie egzekucyjne jest w toku i potrącenia z wynagrodzenia za pracę są dokonywane nadal, co zapewne będzie trwało dopóki nie dojdzie do sprzedaży, wystawionej na licytację nieruchomości, stanowiącej współwłasność byłych małżonków. Obwiniony sędzia wyjaśnił, że w czasie, gdy wraz z żoną zaciągnął kredyt i podwyższał jego kwotę, to zarobki żony oraz jego wynagrodzenie umożliwiały im spłatę kredytu. Okazało się jednak że kwota kredytu nie wystarczyła na ukończenie domu. W 2006 r. sędzia wziął 3-letnią pożyczkę na cele mieszkaniowe z Sądu Okręgowego, zadłużał się na kartach kredytowych i rachunkach oszczędnościowych oraz pożyczał od rodziny, przeznaczając pieniądze na budowę i równocześnie spłatę kredytu do 2011 r. Wtedy wydatki przekroczyły wpływy z wynagrodzenia. Po rozstaniu się z żoną sam ponosił koszty kredytu, gdyż żona zrezygnowała ze stanowiska kierowniczkii apteki i nie partycypowała w spłacie zobowiązania. Brak pieniędzy spowodował, że zaczął zalegać ze składką na ubezpieczenie kredytu i w 2011 r. zrezygnował z ubezpieczenia. Gdy bank wszczął postępowanie egzekucyjne obwiniony sędzia przystąpił do negocjacji i wpłacił 7.000 zł tytułem spłaty kredytu, co było warunkiem rozpoczęcia rozmów. Negocjacje z



bankiem zakończyły się fiaskiem, gdyż wierzyciel żądał przedstawienia polisy ubezpieczeniowej a firmy ubezpieczeniowe odmawiały ubezpieczenia z uwagi na duże ryzyko budowy, więc bank ponownie przystąpił do egzekucji. Obwiniony wyjaśnił, że jego wina polega na tym, że z pewnymi rzeczami się przeliczył, nie oszacował właściwie kosztów, doszło do rozwodu i nie poradził sobie z problemami. Była żona skorzystała z prawa do odmowy zeznań.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowanie obwinionego uchybia godności sędziego, gdyż podważa autorytet tego zawodu i poddaje w wątpliwość nieskazitelną charakteru sędziego a więc stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. Oba zarzucane czyny stanowią jedno przewinienie dyscyplinarne. Sędzia naruszył § 18 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów zawartych w uchwale nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. (dalej jako „Zasady Etyki”) co do potrzeby wykazywania niebudzącej wątpliwości rzetelności w swoich sprawach finansowych oraz skrupulatności w wypełnianiu wynikających stąd obowiązków. Nie zaszła w życiu obwinionego taka sytuacja, jak np. nagła utrata pracy i zarobków, czy ciężka choroba generująca wydatki. Zaległości w spłacie kredytu, prowadzące do wypowiedzenia umowy i egzekucji należności, jak też nieterminowa spłata alimentów, prowadzące do zajęcia wynagrodzenia spowodowane zostały zawinionym postępowaniem obwinionego. Sąd uznał, że sędzia ponosi winę za przypisane zachowanie, jednakże jego działanie nie było umyślne i nie wynikało ze złej woli. Przyczyn należy upatrywać w nieumiejętnym oszacowaniu wagi przedsięwzięcia, jakim była budowa domu, nieuwzględnieniu możliwości wystąpienia dodatkowych i to znaczących kosztów budowy, niezależnie od początkowych szacunków i kontynuowania budowy mimo powiększających się zadłużeń, a także mimo zmiany sytuacji finansowej, a konkretnie pogorszenia się sytuacji wskutek rozwodu. Rozstanie się małżonków spowodowało zwiększenie niezbędnych kosztów utrzymania obwinionego a ponoszonych na wynajem mieszkania czy też na oddzielne prowadzenie gospodarstwa domowego. Sędzia nie podjął właściwych działań by nie dopuścić do zaistniałych zadłużeń, regulacja zobowiązań z jednego tytułu powodowała zaległości z drugiego tytułu. Tak stało się, gdy wpłacił 7.000 zł na poczet kredytu, by negocjować z bankiem, zadłużając się w tym czasie z tytułu płacenia alimentów. Obwiniony nie poradził sobie z tą trudną sytuacją finansową w jakiej się znalazł, nie wykazał należytej inicjatywy i nie podjął właściwych starań by jej sprostać i za zarzucane działanie, które jest objęte winą nieumyślną,



ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną. Z pełnieniem urzędu sędziego wiązą się bowiem szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste, a zatem od sędziego wymaga się bardziej niż od innych obywateli rozważnych i ostrożnych decyzji, związanych ze sferą życia prywatnego, do których należą także decyzje finansowe. Wymierzając karę upomnienia, Sąd uwzględnił niewysoki stopień winy, pełną zrozumienia postawę jaką sędzia zaprezentował na rozprawie, wobec zaistniałej sytuacji objętej stawianymi mu zarzutami, pozytywną opinię służbową. Przy ocenie stopnia winy nie można pominąć, że nie był on jedyną osobą zobowiązaną do spłaty kredytu a sam ponosił ciężar zadłużenia. Była żona nie uczestniczyła w spłacie kredytu, która powinna była tak pokierować swoimi finansami, by wraz z byłym mężem wywiązać się z umowy z bankiem. Trudna sytuacja finansowa sędziego nie wynikała z wystawnego trybu życia lecz z – wprawdzie nierozważnego i bez racjonalnego planu oraz należytej kontroli – przeznaczania środków pieniężnych na prowadzoną inwestycję na potrzeby mieszkaniowe.

W odwołaniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym skarżyła wyrok na niekorzyść obwinionego i zarzuciła:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku, polegający na dowolnym, bo sprzecznym z wymową ujawnionych na rozprawie okoliczności oraz wskazaniem wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, przyjęciu, iż obwiniony działał z zamiarem nieumyślnym, podczas, gdy prawidłowe wnioskowanie w zakresie zamiaru, jako elementu podmiotowego stanu faktycznego, powinno prowadzić do ustalenia, że czyn popełniono umyślnie w zamiarze ewentualnym;

2) rażąco niewspółmierność orzeczonej obwinionemu kary upomnienia w sytuacji, gdy znaczna szkodliwość czynu w aspekcie społecznym i korporacyjnym, stopień zawinienia obwinionego sędziego oraz cele karze stawiane, tak w zakresie indywidualnego, jak i ogólnego oddziaływania, nie stwarzały podstaw do wymierzenia najłagodniejszej z katalogu kar dyscyplinarnych. Na tej podstawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o zmianę wyroku i wymierzenie kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Zarzuty odwołania nie są zasadne i dlatego zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Kredyt zaciągnięty przez sędziego na budowę domu nie był zdarzeniem szczególnie niezwykłym. Nie jest też zachowaniem objętym zarzutem obwinienia. Podobnie niczym wyjątkowym było konieczne w wyroku rozwodowym orzeczenie o alimentach na rzecz dziecka. Dyscyplinowanie w tej sprawie wynika z tego, że sędzia dopuścił do egzekucji komorniczej, co uchybia godności urzędu sędziego. Inną sprawą, zwłaszcza w aspekcie stanu faktycznego, była sprawa w której, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 września 2007 r. (SNO 60/07) stwierdził, iż: „Zachowanie sędziego polegające na zaciąganiu pożyczek, niespłacaniu ich i doprowadzeniu do przymusowej egzekucji uchybia godności sędziego, gdyż godzi w jego prestiż i poddaje w wątpliwość nieskazitelną charakter, jest więc przewinieniem dyscyplinarnym określonym w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych”. Jednak w pierwotnym rozpoznaniu tej samej sprawy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny (SNO 5/07) nie wyraził tak stanowczego stanowiska, zwracając uwagę, że „brak spłaty kredytów i dopuszczenie do egzekucji z wynagrodzenia należy ocenić jako uchybienie godności urzędu sędziego pod pewnymi warunkami (...), na przykład: sędzia zaciąga kredyt i nie spłaca go w terminie z przeznaczeniem środków pieniężnych na uprawianie hazardu, prowadzenie wystawnego trybu życia, wyjazdy na luksusowe wycieczki itp. Natomiast zaciąganie kredytów bankowych dla rozwiązywania niecierpiących zwłoki spraw majątkowych (naprawa domu), wypadków losowych (kradzież samochodu), czy też kosztów sprawowania opieki nad osobami najbliższymi, powinno być ze szczególną rozważą oceniane w kontekście art. 107 § 1 u.s.p. jak i art. 109 § 1 u.s.p.” W obecnej sprawie uprawnione jest stwierdzenie, że nie ma jednego typu zachowania (czynu) dotyczącego niespłacania kredytu, które pozwalałoby stwierdzić, że zawsze sędzia powinien być dyscyplinowany za niespłacany kredyt. Zwrócić należy najpierw uwagę, że kredyt to sfera prywatna (cywilna) życia, również w przypadku sędziów. Sprawy zapewne w ogóle by nie było, gdyby nie doszło do egzekucji komorniczej. Powstaje więc pytanie, czy w każdej sytuacji egzekucji wypowiedzianego i niespłaconego kredytu konieczne i uprawnione jest dyscyplinowanie sędziego. Punktem wyjścia jest norma pozwalająca na dyscyplinowanie, za którą w sprawie przyjęto § 18 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, zgodnie z którym sędzia powinien wykazywać nie budzącą wątpliwości w swoich sprawach finansowych oraz



skrupulatność w wypełnianiu wynikających stąd obowiązków. Od razu więc widać, że przepis ten stanowi klauzulę generalną, opartą na wymaganii określonej „rzetelności w sprawach finansowych” oraz „skrupulatności” w wypełnianiu wynikających stąd obowiązków. Ujawnia się tu pewne niebezpieczeństwo w interpretacji i stosowaniu tej zasady, gdyż może być różnie rozumiana i stosowana (albo niestosowana) do tego samego lub podobnego stanu faktycznego. Obawa ta jest tym bardziej uzasadniona, gdy zwróci się uwagę, że w hierarchii źródeł prawa ważniejszą od przepisu Zasad Etyki jest Konstytucja RP i ustawa. Nieuprawnione byłoby więc twierdzenie, że przepis Zasad Etyki, jako regulacja szczególna wyłącza nadrzędne w hierarchii przepisy Konstytucji i ustawy. Zasady Etyki czerpią swoje oparcie tylko z ustawy i ich normy nie mogą kolidować z przepisami wyższej rangi. Chodzi o ustrojowy (konstytucyjny) status sędziego. Założenie „idealnego sędziego”, które mają na uwadze Zasady Etyki może prowadzić do dyscyplinowania ponad miarę, gdyż nie jest uchwytny, a już na pewno nie ma „wzoru idealnego sędziego”. Równie uprawnione może być stwierdzenie, że chodzi tu o pewne „przeciętne” reprezentowanie warunków i umiejętności do pełnienia funkcji sędziego. Odnosi się to również do zachowania poza służbą. Na tym tle stawiane sędziemu wymagania mogą prowadzić do skutku odwrotnego, czyli mogą podważać autorytet sędziego i być sprzeczne z podstawowymi zasadami, które chronią i służą sędziemu z racji zajmowanego stanowiska, nie pomijając, że ma także naturalne (zwykłe) prawo do życia prywatnego (art. 47 Konstytucji RP). Sędzia jest przede wszystkim niezawisły i nieusuwalny (art. 178 i art. 180 ust. 1 Konstytucji RP). Dotyczy to również prawa do stałego miejsca (określonego sądu – art. 180 ust. 5 Konstytucji RP), w którym sędzia pełni funkcję. Innymi słowy ocena zachowania sędziego w aspekcie § 18 ust. 1 Zasad Etyki ze względu na nadrzędne zasady ustrojowe powinna być ostrożna i nieszablonowa, gdyż nie ma w nim typizacji czynu, takiej jak w prawie karnym (ustawie). Wszak nie można wykluczyć arbitralnego czy nawet instrumentalnego stosowania § 18 ust. 1 Zasad Etyki.

Ocena zarzutów odwołania powinna mieć więc na uwadze relację norm podstawowych (konstytucyjnych) do tej szczególnej normy materialnej, która pozwala obwiniać i dyscyplinować sędziego. Norma ta stanowi punkt wyjścia w rozstrzygnięciu o tym, czy popełniono zarzucany w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego błąd w ustaleniach faktycznych i czy w konsekwencji wymierzono karę rażąco niewspółmierną do czynu.



Wbrew zarzutowi odwołania nie można stwierdzić, że należało ustalić, iż obwiniony działał w zamiarze co najmniej ewentualnym. Doprowadzenie do egzekucji komorniczej, nie wynikało z nieroztropności lecz ze szczególnego splotu zdarzeń i okoliczności. W sprawie nie wykazano, co obciążało skarżącego, iżby obwiniony posiadał majątek, w szczególności walory pieniężne, które pozwalałyby mu zapobiec i uniknąć egzekucji. Przeciwnie jego sytuacja majątkowa jest przejrzysta. Około połowy wynagrodzenia sędziego musiał przeznaczać na spłatę kredytu. Cięży na nim również określony w wyroku rozwodowym obowiązek alimentacyjny na syna i dalszy obowiązek alimentacyjny wobec drugiego dziecka. Jak ustalono była żona nie przyczynia się do spłaty kredytu. Uwzględniając koszty mieszkania sędziemu pozostaje zatem niewielka kwota na utrzymanie. Ważniejsze jednak jest stwierdzenie, że egzekucja komornicza pociąga dalsze koszty (opłaty) i najprościej ujmując „nie opłaca się”, co zapewne sędzia z racji stanowiska dobrze wie, jednak finansowo nie może się od niej uwolnić. Trudno więc przyjąć, iżby wcześniej zakładał i aktualnie godził się na tak niekomfortową sytuację. Zarzut obwinienia nie obejmuje zaciągnięcia kredytu, zresztą sędzia miał wówczas całkowicie odmienną sytuację rodzinną. Sięganie tak daleko wstecz byłoby też wątpliwe ze względu na przedawnienie (art. 108 § 1 i 2 u.s.p.). Sędzia nie może być dyscyplinowany za to, że doszło do rozwodu, jak również za dalsze sytuacje życiowe, gdyż jest to jego prywatna sfera. Natomiast ujawniona w tej sprawie, pokazuje jak diametralnie zmieniła się sytuacja osobista sędziego, która negatywnie rzutuje na możliwość spłaty kredytu. Oczywiście sędzia czynił określone zabiegi, o czym świadczą jednorazowe spłaty zaległych rat kredytu i alimentów, jednak nie może uwolnić się od przymusu egzekucji. Tak jak wskazano, gdyby nie egzekucja sprawy by nie było. Innymi słowy egzekucja w sytuacji sędziego sama w sobie dowodzi, że nie ma pieniędzy i musi się jej poddać. W sprawie nie pominięto okoliczności wcześniejszych, które wyjaśniają przyczyny obecnej sytuacji, natomiast skarżący wyostrza przymusową egzekucję kredytu i okresowe niepłacenie alimentów, tak jakby można było oderwać się od przyczyn tej sytuacji. Wszak wcześniej obwiniony na pewno zakładał określone ryzyko, jednak stała praca i wspólna z żoną odpowiedzialność za kredyt nie uprawniają do stwierdzenia, że godził się, iż dojdzie do egzekucji komorniczej. Co najwyżej można mówić o winie nieumyślnej, że nie przewidział lub bezpodstawnie wykluczał, że nie dojdzie do takiej sytuacji. Z ustaleń wynika, że po rozwodzie sam spłacał raty kredytu. Związanie się z inną kobietą i urodzenie się drugiego dziecka potę-



gowało tylko kłopoty finansowe, co też wyjaśnia, dlaczego obwinionemu mogło nie wystarczać pieniędzy na podstawowe wydatki, w tym również tak znaczące jak spłata kredytu i alimenty. Życie prywatne obwinionego nie może jednak w tym przypadku stanowić uzasadnienia zarzutów obwinienia. Właśnie określone, przejściowe trudności mogły spowodować zachwianie w regulowaniu należności. Inną kwestią, nierozważaną w tej sprawie może być pytanie dlaczego sędzia stał się dla banku kredytobiorcą, któremu należało wypowiedzieć umowę kredytu. Zaniechanie przez sędziego dalszego ubezpieczenia kredytu nie powinno być poczytywane jako okoliczność decydująca o winie i karze, choć niewątpliwie może być oceniane jako nieracjonalne. Jednak samo to, że obwiniony ponosi koszty egzekucji komorniczej jest niemałą „karą” (dolegliwością) finansową. Przymusowa egzekucja w środowisku sędziowskim również w określony sposób stygmatyzuje sędziego. Jednak z drugiej strony sytuacja ta nie pokazuje, że sędzia unika odpowiedzialności, a tylko, że nie ma możliwości spłaty kredytu i dlatego stosuje się przymus egzekucji. Przy stałym zatrudnieniu sędzia powinien spłacić zadłużenie, zwłaszcza, że posiada zakupioną nieruchomości.

Nie jest tym samym zasadny zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, skoro odwołuje się do niezasadnego zarzutu o działaniu sędziego w zamiarze umyślnym. Kara ma być sprawiedliwą odpłatą, gdy sam czyn jest niezgodny z prawem. Doszło do przymusowej egzekucji, co narusza godność zajmowanego przez sędziego stanowiska i pełnionej funkcji. Nie jest to jednak sytuacja wynikająca ze skrajnej niefrasobliwości obwinionego. W zakresie funkcji prewencyjnej nie można mówić o znacznej szkodliwości czynu w aspekcie społecznym i korporacyjnym, skoro do sytuacji trudnej doszło ze względu na splot wielu okoliczności w życiu osobistym sędziego. Dług wynikający z kredytu podlega też spłacie, co oznacza, że sędzia nie uchyla się od realizacji zobowiązania. W sprawie nie ustalono i nie wykazano, iżby sędzia manipulował lub unikał spłaty długu, przykładowo posiadał i ukrywał majątek, z którego mógłby realizować zobowiązania bez postępowania egzekucyjnego. Łatwe do uchwycenia jest to ile sędzia zarabia, a w tym przypadku także jakie ma obciążenia z tytułu rat kredytu i obowiązków alimentacyjnych. Sprawy nie należy więc nagłaśniać, a jeżeli już to w aspekcie, że sędzia nie unika odpowiedzialności majątkowej. Trudno więc karać sędziego jeszcze surowiej, wszak nie można uznać, że sytuacja obwinionego miałaby być swoistym prewencyjnym ostrzeżeniem dla innych sędziów, którzy dobrowolnie spłacają kredyty. Innymi słowy uchwycenie gra-



nicy, po przekroczeniu której, może być uprawnione stwierdzenie naruszenia normy z § 18 ust. 1 Zasad Etyki, podlega więc ocenie w każdym indywidualnym przypadku samodzielnie i odrębnie. Reasumując, niewłaściwą jest sytuacja, gdy sędzia nie spłaca kredytu i doprowadza od przymusowej egzekucji, gdyż godzi to w godność urzędu sędziowskiego (art. 82 § 2 u.s.p i § 18 ust. 1 Zasad Etyki). Sytuacja obwinionego została należycie ustalona i oceniona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Zarzuty odwołania nie są zasadne, gdyż nie można ustalić winy umyślnej w doprowadzeniu do egzekucji, co tym samym nie uzasadnia stwierdzenia, że wymierzona kara upomnienia jest rażąco niewspółmierna.

Z tych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p).

Orzeczenie o kosztach postępowania dyscyplinarnego uzasadnia art. 133 u.s.p

[Powrót](#)

23

WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2013 R.

SNO 9/13

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 czerwca 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej i jej obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 lutego 2013 r., sygn. akt (...),

- I. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego obwiniał sędziego Sądu Rejonowego o popełnienie czynu, polegającego na tym, że w dniu 17 lipca 2012 r., będąc referentem sprawy IV K 1885/11, wbrew regulacji określonej w art. 100 § 2 k.p.k., zaniechała ogłoszenia orzeczenia, pomimo uprzedniego poinformowania stron postępowania o tym fakcie, przez co dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy wskazanego przepisu postępowania, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej – „p.u.s.p.”).

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego za winną popełnienia zarzuczonego jej czynu, stanowiącego przewinienie służbowe z art. 107 § 1 p.u.s.p. i przyjmując, iż jest to przypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 wymienionej ustawy – odstąpił od wymierzenia kary.

Podstawą wyroku były następujące ustalenia:

W dniu 17 lipca 2012 r. sędzia Sądu Rejonowego rozpoznawała wniosek obrońcy oskarżonego w sprawie IV K 1885/11 o umorzenie postępowania. W posiedzeniu brali udział: oskarżyciel posiłkowy, jego pełnomocnik, oskarżony i jego obrońca. Po zakończeniu posiedzenia o godzinie 14.26 sędzia poinformowała uczestników, że z uwagi na inne czynności służbowe, orzeczenie zostanie ogłoszone o godzinie 16.00. Jedynie do godziny 15.30 protokolantka sprawdzała, czy na ogłoszenie oczekują uczestnicy postępowania, po czym opuściła budynek sądowy. Od godziny 15.33 przed salą, w której czynność ta miała być przeprowadzona, oczekiwał oskarżyciel posiłkowy, o czym sędzia nie została poinformowana, chociaż przebywała w pracy co najmniej do godziny 17.22. Oskarżyciel posiłkowy o godzinie 15.59 udał się do sekretariatu IV Wydziału Karnego, gdzie został poinformowany, że sędzia opuściła już budynek sądu. W protokole z przebiegu posiedzenia zawarte zostało postanowienie o odroczeniu sporządzenia uzasadnienia postanowienia na okres 7 dni i odnotowano, że postanowienie zostało ogłoszone o godzinie 14.30. Zarządzeniem z dnia 23 lipca 2012 r. sędzia sprostowała ten zapis jako oczywistą omyłkę pisarską przez wpisanie zdania: „Przewodnicząca poinformowała, że postanowienie zostanie ogłoszone za ok. godzinę”. Nie został uwzględniony wniosek oskarżyciela posiłkowego i jego pełnomocnika o sprostowanie tego protokołu przez wpisanie zdania: „Przewodniczący poinformował strony, że orzeczenie w tej sprawie zostanie



ogłoszone o godzinie 16.00 z uwagi na pełniony dyżur aresztancki i związane z tym czynności”. Sędzia przyznała się częściowo do popełnienia zarzucanego jej czynu, zastrzegła że nie był on wynikiem umyślnego i celowego działania, lecz raczej zaniedbania; pozostawała w przekonaniu, że uczestnicy nie oczekują na ogłoszenie orzeczenia i dlatego nie poszła do sali rozpraw.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że jedynym spornym faktem był czas, w którym ogłoszenie orzeczenia miało nastąpić. Obwiniona oznaczyła go nieostro na 15.30 do 16.00. Z zeznań oskarżyciela posiłkowego, jego pełnomocnika i obrońcy oskarżonego wynika natomiast, że była to godzina 16.00. Za miarodajne uznał wskazanie tych świadków, oceniając ich zeznania jako wiarogodne. Postępowanie sędziego określone zostało jako oczywiste i rażąco naruszające przepisy prawa. Na oczywistość obrazy art. 102 § 2 k.p.k. wskazuje treść tego przepisu, jednoznacznie określająca obowiązek sędziego ogłoszenia orzeczenia w podanym uczestnikom terminie. Nie mają znaczenia dla oceny wywiązania się z niego przez sędziego zaniedbania pracownika Sądu. Natomiast rażący charakter obrazy tego przepisu polega na narażeniu na uszczerbek dobrego imienia i wizerunku wymiaru sprawiedliwości, ponieważ postępowanie sędziego mogło być odebrane przez uczestnika postępowania jako lekceważenie przez nią ustawowo nałożonych obowiązków. Nie doszło jednak do naruszenia interesu oskarżyciela posiłkowego, bo stosownie do art. 100 § 3 k.p.k. otrzymał on postanowienie z uzasadnieniem i mógł go zaskarżyć w przepisany termin; został jednak pozbawiony uprawnienia do odczytania mu postanowienia i podania ustnie motywów, które zadecydowały o jego treści. Obraza przepisów wyczerpała przesłanki art. 107 § 1 p.u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny potraktował czyn sędziego jako przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 p.u.s.p., za czym przemawiało to, że interes oskarżyciela posiłkowego nie został naruszony, jak też nie doszło do negatywnych konsekwencji w odniesieniu do stron postępowania. Sąd wziął również pod uwagę brak należytej współpracy pomiędzy sędzią a pracownikami sekretariatu, dotychczasową niekaralność sędziego i jej dobrą opinię. Za niecelowe uznał wymierzenie sędziemu kary dyscyplinarnej przyjmując, że sam udział w postępowaniu spowoduje, iż w przyszłości nie popełni ona tego rodzaju przewinienia dyscyplinarnego.

Obwiniona w swoim odwołaniu, wniesionym na jej korzyść, zaskarżyła w całości wyrok i podniosła, że doszło do obrazy prawa materialnego w postaci art. 107 § 1 p.u.s.p.



przez przyjęcie, że dopuściła się przewinienia służbowego. Ponadto obraza art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, polegała na niewłaściwej ocenie materiału dowodowego, skutkującej uznaniem, że ogłoszenie postanowienia w dniu 17 lipca 2012 r. w sprawie IV K 1885/11 miało nastąpić o godzinie 16.00, podczas gdy miało mieć miejsce około godziny 15.30. Domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia jej od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego.

Obrońca obwinionej zaskarżył w całości wyrok na jej korzyść. Wysunął zarzuty: obrazy prawa materialnego – art. 107 § 1 p.u.s.p. przez przyjęcie, że dopuściła się ona przewinienia służbowego, o jakim mowa w tym przepisie oraz prawa procesowego – art. 7 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego, prowadzącą do uznania, że orzeczenie z dnia 17 lipca 2012 r. w sprawie IV K 1885/11 miało być ogłoszone o godzinie 16.00, podczas gdy czynność ta miała być dokonana około godziny 15.30, co wpłynęło na treść wyroku. Wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty obu odwołań nie zasługiwały na podzielenie. Ze względu na to, że zawierają w zasadzie te same zastrzeżenia należało ustosunkować się do nich łącznie.

Przewidziana art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów określa, że ustalenia faktyczne sądu powinny być wynikiem wszechstronnej analizy wszystkich przeprowadzonych dowodów, dokonanej przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów w postaci wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasad logicznego rozumowania i prowadzić do przekonania, co do zaistnienia faktów będących podstawą orzeczenia. Kontrola instancyjna oceny dowodów polega na sprawdzeniu, czy jest ona poprawna w kontekście zgodności z treścią dowodów, objęcia rozważaniem wszystkich dowodów, dochowania zasad rozumowania i wnioskowania, jak też, czy znajduje oparcie we wskazaniach wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Skuteczne podniesienie zarzutu niewłaściwej oceny dowodów wymaga wykazania, że w procesie przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji wartościowania, popełnione zostały błędy natury faktycznej lub logicznej. Odwołujący się połączyli obrazę art. 7 k.p.k. z nieprawidłowościami dotyczącymi obu sfer oceny dowodów zawartej w motywach zaskarżonego wyroku. Przedstawionej przez nich argumentacji nie można przyznać racji. Z wyjaśnienia sędziego wynika, że określenie terminu ogłoszenia



szenia postanowienia było nieprawidłowe. Wskazanie czasokresu, w którym czynność procesowa mogła być dokonana, „między 15.00 a 16.00, najprawdopodobniej około 15.30”, było niejasne i w zasadzie prowadziło do konieczności dłuższego oczekiwania w budynku sądowym przez osoby zainteresowane treścią tego orzeczenia. Taka informacja nie wykluczyła również godziny 16.00 jako czasu ogłoszenia, a zatem uczestnicy postępowania mogli odczytać ją jako „około 16.00”. Istotne znaczenie miało to, w jaki sposób treść informacji mogły zrozumieć i rozumiały osoby uczestniczące w posiedzeniu. Skoro zarówno wyjaśnienia sędziego, jak i relacje świadków wskazywały na godzinę 16.00, to oznaczało, że ogłoszenie postanowienia powinno być dokonane co najmniej do tej godziny. Podjęta przez odwołujących się próba zakwestionowania wiarygodności zeznań oskarżyciela posiłkowego była następstwem hipotetycznego jedynie założenia, nie zaś rzeczowych argumentów, że działał on w celu przedstawienia zachowania sędziego w złym świetle, bo był niezadowolony z treści postanowienia. Pomija natomiast zeznania pozostałych świadków, którym nawet hipotetycznie nie przypisano zeznawania sprzecznie z faktami, jak też wyjaśnienia sędziego. Z tych względów zarzut obrazy art. 7 k.p.k. należało uznać za pozbawiony uzasadnionych podstaw.

Z art. 100 § 2 k.p.k. wynika obowiązek ogłoszenia postanowienia wydanego po przeprowadzeniu posiedzenia z udziałem stron. Stanowi on wyraz uzewnętrzniania i oznajmiania orzeczeń zapadających w toku rozprawy lub posiedzenia. Przyjmowane jest, że każde orzeczenie, niezależnie od tego, czy zapadło na rozprawie, czy na posiedzeniu, staje się prawnie skuteczne z chwilą, gdy zostanie uzewnętrznione poprzez ogłoszenie lub też doręczenie jego odpisu stronom i innym uprawnionym podmiotom. Zastosowanie jednego z wymienionych sposobów podawania treści orzeczenia do wiadomości objęte jest ustawową regulacją. Znaczenie tej zasady wykracza poza obowiązki sądu względem uczestników postępowania, na co wskazuje zasada jawności każdego postępowania sądowego, przewidziana w art. 45 ust. 2 Konstytucji RP. Obwiniona nie kwestionowała obowiązku wykonania czynności procesowej w postaci ogłoszenia postanowienia, chociaż podtrzymując stanowisko obrońcy, niekonsekwentnie zaakceptowała również zarzut, że art. 100 § 2 k.p.c. nie wskazuje jednoznacznie na istnienie tej powinności. Stanowisko to nie było uzasadnione. Nie zasługiwały na podzielenie również przedstawione wątpliwości interpretacyjne, które jak sam odwołujący podaje, doczekały się wyjaśnienia, były przedmiotem wypowiedzi przedstawicieli doktryny i orzecznictwa sądów, a przede wszystkim



dotyczyły kwestii doręczania postanowień, czyli okoliczności niezwiązanej z rozpoznawaną sprawą. Trafnie zatem przyjęte zostało w zaskarżonym wyroku, że rozumienie art. 100 § 2 k.p.k. w aspekcie obowiązku ogłoszenia postanowienia jednoznacznie wskazywało na jego istnienie, czemu nie zaprzeczała obwiniona sędzia.

Zgodnie z art. 107 § 1 p.u.s.p. przewinieniem służbowym uzasadniającym odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego jest między innymi dopuszczenie się przez sędziego oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Przewinienie takie może być popełnione tylko w ramach postępowania sądowego i może je stanowić jedynie naruszenie takich przepisów postępowania, które mają na celu zapewnienie prawidłowego i sprawnego przebiegu postępowania. Nie są objęte zakresem hipotezy tego przepisu naruszenia także innych przepisów, zwłaszcza materialnoprawnych, ponieważ kolidowałyby to z niezawisłością sędziowską. Przewinienie służbowe polegać może na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa lub uchybieniu godności urzędu. W odniesieniu do pierwszego z deliktów dyscyplinarnych przyjęte zostało jednolicie w orzecznictwie, że chodzi o czyn spełniający kumulatywnie obie przesłanki. Pojęcie „oczywista obraza prawa” odnoszone jest do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu przy jego stosowaniu; dotyczy sytuacji, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, a bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis prawa, którego rozumienie nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. „Rażąca obraza przepisów” odnosi się do skutków jakie były następstwem błędnego zastosowania lub niezastosowania obowiązujących przepisów i wiążą się ze szkodą lub naruszeniem interesów i praw uczestników postępowania, czy też z zagrożeniem dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02; z dnia 10 października 2006 r., SNO 57/06; z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10; z dnia 20 lipca 2011 r., SNO 31/11; z dnia 24 kwietnia 2012 r., SNO 15/12; z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12).

W rozpoznawanej sprawie prawidłowo uznał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że doszło do oczywistego naruszenia art. 100 § 2 k.p.k., skoro wbrew jednoznacznie określonemu obowiązkowi postanowienie nie zostało ogłoszone. Zastrzeżenia odwołujących się, łączone z wykładnią tego przepisu, były nietrafne, a motywacja niekonsekwentna. Nie budzi również wątpliwości występowanie drugiej przesłanki. Ocena obrazy tego przepisu jako rażącej znajduje potwierdzenie w okolicznościach sprawy. Poczynione ustalenia fak-



tyczne, obejmujące okoliczności związane z nieprawidłowym określeniem czasu ogłoszenia, a następnie bezskutecznym oczekiwaniem przez oskarżyciela posiłkowego na korytarzu sądowym i niemożnością uzyskania informacji dotyczącej wyniku sprawy, której był inicjującym uczestnikiem, prowadzą do wniosku, że doszło do zagrożenia dla dobra sądu i wymiaru sprawiedliwości. Uchybienie zasadzie jawności postępowania i usprawiedliwione okolicznościami odczucie lekceważenia obowiązków sędziego, mogło wywołać negatywną ocenę Sądu, która jest asumptem dla uszczerbku funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Podnoszone przez odwołujących się zastrzeżenia dotyczące subiektywizmu ocen oskarżyciela posiłkowego, nie uwzględniają punktu widzenia postronnego obserwatora, który takiej sytuacji nie określiłby jako pożądanego działania. Nawet nadmierne obciążenie pracą, będące niepokojącym zjawiskiem, nie powinno prowadzić do nieprawidłowego jej wykonywania. Obowiązek dokonania ogłoszenia postanowienia obciążał sędziego, a zatem jej rzeczą było zorganizowanie tego odcinka pracy w sposób wyłączający naruszenie prawa. Brak zainteresowania sprawą na tym etapie i bierne oczekiwanie na informację ze strony pracownicy sekretariatu świadczą o zaniedbaniu, którego nie mogą usprawiedliwić nie do końca przewidywalne zasady współpracy sędziego z pracownikami sekretariatu oraz gotowość do wykonania zaplanowanej czynności procesowej. Zaskarżony wyrok nie przypisał sędziemu winy umyślnej w niedopełnieniu obowiązku. Odwołania nie zawierają argumentów, które pozwoliłyby na uznanie, że nie doszło do opisanego naruszenia prawa.

Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że przewinienie dyscyplinarne sędziego stanowi przypadek mniejszej wagi, stosownie do art. 109 § 5 p.u.s.p. oznacza, że ocenie poddano przedmiotowo – podmiotowe znamiona popełnionego czynu. W odniesieniu do tego przypadku występuje przewaga elementów łagodzących o tym charakterze, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej i niewielki stopień zawinienia. Istotne znaczenie przypisuje się nadmiernemu obciążeniu pracą (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 42/02; z dnia 8 lutego 2011 r., SNO 1/11; z dnia 15 czerwca 2011 r., SNO 24/11). W taki sposób dokonana została w rozpoznawanej sprawie gradacja negatywnych następstw czynu, uwzględniająca określenie rodzaju zawinienia oraz braku informacji o oczekiwaniu oskarżyciela posiłkowego na ogłoszenie orzeczenia. Nie powinny mieć wpływu na taką kwalifikację przewinienia okoliczności leżące poza czynem, jak dotychczasowy przebieg



służby, poprzednia niekaralność dyscyplinarna, czy też zachowanie po popełnieniu czynu, ponieważ należą do sfery wymiaru kary. Mimo tego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę również i te okoliczności, co miało jednak znaczenie, w sytuacji właściwego określenia przesłanek przypadku mniejszej wagi.

Z tych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy na podstawie art. 437 § 1 w związku z art. 128 p.u.s.p.

Orzeczenie o kosztach postępowania dyscyplinarnego uwzględnia regulację art. 133 p.u.s.p.

[Powrót](#)

24

UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2013 R.

SNO 11/13

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Anna Owczarek (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2013 r. zażalenia sędziego Sądu Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

- 1) u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę,
- 2) o b c i a ż y ć Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 27 lutego 2013 r.:



– na podstawie art. 80 § 2c p.u.s.p. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w zakresie wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej [sygn. akt Ds. (...)], dotyczącego zarzutu polegającego na wyłamaniu w dniu 2 lipca 2012 r. szlabanu wyjazdowego z terenu Szpitala Wojewódzkiego w T., co spowodowało szkodę w wysokości 1772,43 zł, tj. przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.,

– nie uwzględnił wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej [sygn. akt Ds. (...)] o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w T., dotyczącego zarzutu polegającego na usunięciu w nieustalonym dniu kwietnia 2012 r. z akt sprawy cywilnej oryginału postanowienia z dnia 10 stycznia 2012 r. o zwolnieniu powódki od kosztów sądowych i oddaleniu wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, tj. przestępstwa z art. 276 k.k.,

– na podstawie art. 129 § 2 p.u.s.p. zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w T. w czynnościach służbowych,

– na podstawie art. 129 § 3 p.u.s.p. obniżył sędziemu Sądu Okręgowego w T. wynagrodzenie miesięczne o 25 % na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych,

– obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania.

Zażalenie na powyższą uchwałę wniósł sędzia Sądu Okręgowego, wnosząc o jej uchylenie w całości i stwierdzenie braku podstaw prawnych do wszczęcia postępowania w okolicznościach stanowiących podstawę uchwały, a w następstwie o odrzucenie lub o oddalenie wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego.

W zakresie punktu zezwalającego na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego i procesowego przez błędne zastosowanie i interpretację oraz błędną ocenę okoliczności faktycznych – łącznie błędne zastosowanie prawa, a w zakresie punktu niezezwalającego na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – mimo prawidłowości prawnej rozstrzygnięcia – wadliwe uzasadnienie, gdyż jego zdaniem zarzucany czyn w istocie nie miał miejsca, skoro oryginał dokumentu (w formie ręcznie podpisanego wydruku komputerowego, błędnie opatrzonego pieczęcią „Odpis”) nadal znajduje się w aktach sprawy, a usunięto jedynie projekt w formie rękopisu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył:



1. Podstawą normatywną wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest art. 181 Konstytucji RP oraz art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. 2013 r. poz. 427 z ze zm.) – dalej także jako p.u.s.p. Postępowanie powyższe ma szczególny charakter, gdyż nie jest postępowaniem karnym ani dyscyplinarnym (por. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 kwietnia 2011 r., SNO 15/11). Zgodnie z art. 80 § 2c p.u.s.p. sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Kognicja sądu w tym postępowaniu obejmuje jedynie zebranie i ocenę dowodów, które uzasadniają postawienie sędziemu zarzutu popełnienia czynu o znamionach określonego przestępstwa, oraz wyjaśnienie czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest wyższy od znikomego.

2. Zgodnie z art. 131 § 4 p.u.s.p. na uchwałę o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziemu przysługuje zażalenie. Wykładnia językowa powyższego przepisu prowadzi do jednoznacznego wniosku, że przez pojęcie „uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych” należy rozumieć uchwałę pozytywnie rozstrzygającą w tym przedmiocie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2006 r., SNO 43/06, niepubl.). W szczególności nie może być ono utożsamiane z „uchwałą w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych”, która mogłaby obejmować również treść negatywną, tj. odmowę zawieszenia. Zdaniem Sądu Najwyższego brak dostatecznie ważkich argumentów celowościowych lub aksjologicznych dla odstąpienia od wskazanej interpretacji.

Rozważenia wymaga dopuszczalność i podstawa prawna zaskarżenia uchwały w części motywacyjnej, zawierającej korzystne dla skarżącego, co do zasady, rozstrzygnięcie. Sąd Najwyższy uznaje, że podstawą taką jest art. 128 p.u.s.p. w zw. z art. 425 § 2 zd. 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) co oznacza, że zarzuty zażalenia odnoszące się do uzasadnienia uchwały o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, w zakresie przestępstwa z art. 276 k.k. podlegają merytorycznemu rozpoznaniu. Niemniej zażalenie w tej części nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo ustalił przebieg zdarzeń i utrwaloną praktykę sporządzania projektów orzeczeń w formie rękopisu przez sędziego Sądu Okręgowego w Wydziale I tego Sądu, następnie sporządza-



nia wydruku komputerowego, po podpisaniu mającego moc oryginału. Taki reżim postępowania został zachowany i w przedmiotowym wypadku, co legło u podstaw oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że do zarzucanego czynu nie doszło, gdyż oryginał postanowienia nadal znajduje się w aktach sprawy. W tym stanie rzeczy nie można przyjąć, że doszło do naruszenia prawa lub działania szkodzącego interesom skarżącego.

3. Wskazany wyżej ograniczony zakres kognicji Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego powoduje, że nie podlega ustaleniu, czy sędzia popełnił określony a zarzucany mu czyn, tylko czy zebrane dowody wskazują na prawdopodobieństwo jego popełnienia. Jeżeli przedstawiono dane dostatecznie uzasadniające podejrzenie, że sędzia dopuścił się przestępstwa, podjęcie uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych w oparciu o art. 80 § 2c p.u.s.p. jest obowiązkowe.

Zarzuty zażalenia dotyczące naruszenia prawa materialnego i procesowego, negatywnego i rażącego precedensu prawnego oraz naruszenia podstawowych zasad postępowania dyscyplinarnego nie zostały sprecyzowane przez skarżącego w stopniu umożliwiającym dokonanie ich rzeczowej oceny. Twierdzenie o błędnej ocenie okoliczności faktycznych także uchyla się kontroli Sądu Najwyższego. Okoliczności i przebieg zdarzenia, w tym ustalenie, czy doszło do umyślnego wyłamania szlabanu, czy jego przypadkowego uszkodzenia w trakcie próby manualnego uruchomienia, będą przedmiotem dalszego postępowania.

Ubocznie jedynie wskazać należy, że nie może być mowy o stanie wyższej konieczności mającym polegać, według skarżącego, na niezbędności udzielenia nagłej i bardzo pilnej pomocy medycznej Ł. H., gdyż do zdarzenia polegającego na uszkodzeniu szlabanu wyjazdowego doszło, gdy przebywał on już wewnątrz budynku w punkcie przyjęć Oddziału Ratunkowego, a sędzia Sądu Okręgowego znajdował się na trasie wyjazdowej ze szpitala. Kwestia budzącej wątpliwości wyceny szkody bezpośrednio wyrządzonej czynem zabronionym także będzie przedmiotem badań w dalszym toku postępowania, gdyż kwota wskazana w uchwale (1772,43 zł) odbiega od świadczenia przyznanego przez zakład ubezpieczeń na podstawie umowy ubezpieczenia w postępowaniu likwidacyjnym (1272,43 zł). Niemniej w obecnym stanie sprawy brak uzasadnionych podstaw do przyjęcia, aby była ona niższa od kwoty 250 zł, uzasadniającej kwalifikację czynu polegającego na umyślnym zniszczeniu, uszkodzeniu lub uczynieniu niezdatnym do użytku cudzej rze-



czy jako wykroczenia (art. 124 § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń – jedn. tekst: Dz. U. 2013 r. poz. 482).

Kolejny zarzut przedwczesności ustalenia faktu popełnienia przestępstwa jest chybiony, gdyż z oczywistych względów zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w zakresie oznaczonego czynu zabronionego, uznanego przez ustawę za przestępstwo, nie oznacza potwierdzenia że doszło do jego popełnienia, ani nie wyklucza późniejszej odmiennej oceny w aspekcie znikomej społecznej szkodliwości czynu zabronionego (art. 1 § 2 kodeksu karnego).

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy (art. 110 § 1 pkt 2 w zw. z art. 128 p.u.s.p.).

[Powrót](#)

25

UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2013 R.

SNO 13/13

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Anna Owczarek, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2013 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 marca 2013 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

- 1) u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 25 marca 2013 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 30 września 2012 r. w K.(...) uszkodził cudzą rzecz w postaci samochodu osobowego marki BMW, nr rej. (...), przez celowe najechanie tyłem kierowanego przez siebie samochodu osobowego marki VW Golf, nr rej. (...), w przód wymienionego samochodu, powodując tym samym uszkodzenia w postaci zagłębień w zderzaku oraz zarysowania powłoki lakierniczej o wartości szkody 3.411, 82 zł na szkodę M. T., tj. za czyn z art. 288 § 1 k.k. Ponadto zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżył o 25 % wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia. Zażalenie na tę uchwałę złożył obwiniony. Zaskarżył ją w całości i zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, który miał wpływ na treść uchwały, polegający na przyjęciu, że obwiniony uderzył swoim samochodem w pojazd Z. K. umyślnie;
- błędną ocenę zeznań M. S. i Z. K., co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych;
- naruszenie art. 80 § 2c zd. 2 u.s.p. i art. 131 § 1 u.s.p., które mogło mieć wpływ na treść uchwały.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku prokuratora, ewentualnie o jej uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. Poz. 427 ze zm.) – dalej: u.s.p., przesłanką wydania przez sąd dyscyplinarny uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest stwierdzenie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. W orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że chodzi o taką sytuację, gdy zebrane w sprawie dowody wskazują w sposób dostateczny na to, że sę-



dziemu można postawić zarzut popełnienia przestępstwa. Jest przy tym oczywiste, że nie wystarcza samo przypuszczenie, iż było tak, jak twierdzi się we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ale nie jest też wymagane przekonanie o winie sędziego (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2012 r., SNO 22/12; z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07; z dnia 16 września 2004 r., SNO 29/04).

Takie dowody w sprawie niniejszej zgromadzono.

Podstawę zaskarżonej uchwały stanowią zeznania świadków M. S. i Z. K., które Sąd pierwszej instancji, wbrew skarżącemu, ocenił prawidłowo. Zważywszy stanowczość i konsekwencję z jaką świadkowie relacjonowali swoje spostrzeżenia oraz wzajemną zgodność ich relacji co do istoty sprawy, rzeczywiście brak było racjonalnych powodów, aby podważać ich wiarygodność. Zrekonstruowany na podstawie zeznań tych świadków przebieg zdarzenia nie budzi wątpliwości. Sam obwiniony przyznał zresztą, że uszkodził samochód pokrzywdzonego, nie negował też wysokości powstałej szkody. Przeczył jedynie, aby uczynił to umyślnie. Sąd pierwszej instancji słusznie jednak nie dał wiary jego wyjaśnieniom, że do uszkodzenia samochodu marki BMW doszło w sposób niezamierzony, gdyż w wyniku silnego zdenerwowania omyłkowo włączył bieg wsteczny zamiast biegu pierwszego i z odległości metra uderzył tyłem swego samochodu w przedni zderzak BMW, i swoje stanowisko w tym zakresie przekonująco umotywował. Podkreślić należy, że argumentacja ta odwołuje się nie tylko do wniosków wynikających z oceny zeznań dwóch wskazanych powyżej świadków, ale też postawy obwinionego, który wersji o niezamierzonym manewrze cofnięcia nie przedstawił ani na miejscu zdarzenia, gdy jego przebieg relacjonował funkcjonariuszowi Policji M. S., ani w piśmie do Prezesa Sądu Okręgowego, w którym szczegółowo opisywał zdarzenie, tudzież do zasad doświadczenia życiowego.

Skarżący dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych skutecznie nie podważa. W konsekwencji, podniesione w zażaleniu zarzuty błędnej oceny zeznań świadków M. S. i Z. K. oraz zaistniałego w ich wyniku błędu w ustaleniach faktycznych, co do tego że obwiniony umyślnie uderzył swoim samochodem w pojazd Z. K. są chybione.

Nie są również zasadne zarzuty naruszenia przepisów prawa.



Zarzut naruszenia art. 131 § 1 u.s.p., poprzez brak wysłuchania na posiedzeniu przed Sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji, na którym wydano zaskarżoną uchwałę rzecznika dyscyplinarnego, jest bezzasadny już dlatego, że przepis ten nie ma charakteru stanowczego, w tym znaczeniu, iż nakłada na rzecznika dyscyplinarnego obowiązek stawiennictwa na posiedzeniu sądu, zaś na sąd dyscyplinarny obowiązek każdorazowego jego wysłuchania. Ustanawia on bowiem obowiązek wysłuchania rzecznika dyscyplinarnego, jeżeli stawi się on na posiedzenie. Stawiennictwo obligatoryjne jednak nie jest. Nie polega natomiast na prawdziwym twierdzeniu skarżącego, iżby rzecznik dyscyplinarny „nie wypowiedział się wprost za zawieszeniem bądź przeciwko zawieszeniu, ani też nie przedstawił stanowiska w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia”. Przeczy mu bowiem treść pisma Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego z dnia 8 marca 2013 r., które Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny otrzymał przed posiedzeniem, bo w dniu 13 marca 2013 r. (k. 86).

Co do zarzutu naruszenia art. 80 § 2c u.s.p.

Rację ma skarżący, że uchwała sądu dyscyplinarnego zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinna być ogłoszona wraz z pisemnym uzasadnieniem. W sprawie niniejszej ogłoszono zaś uchwałę bez uzasadnienia, po czym przewodniczący podał najważniejsze powody uchwały (k. 103). Nie jest to jednak równoznaczne z naruszeniem wskazanego przepisu, a tym bardziej ze skutecznością podniesionego w zażaleniu zarzutu naruszenia prawa procesowego.

Zauważyć bowiem trzeba, że zgodnie z art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 Ustawy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Skoro tak, to w postępowaniu dyscyplinarnym ma zastosowanie również przepis art. 100 § 4 k.p.k., w myśl którego, jeżeli ustawa nie zwalnia od równoczesnego sporządzenia uzasadnienia, orzeczenie doręcza się lub ogłasza wraz z uzasadnieniem. Jednak w wypadku określonym w art. 98 § 2 k.p.k. – a więc w sprawie zawilej lub z innych ważnych przyczyn można odroczyć sporządzenie uzasadnienia na czas do 7 dni – po ogłoszeniu postanowienia podaje się ustnie najważniejsze powody rozstrzygnięcia. Tak też w niniejszej sprawie, jak wskazano wyżej, procedował Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Wprawdzie Sąd ten nie wydał postanowienia o odroczeniu sporządzenia uzasadnienia uchwały, co jest równoznaczne z naruszeniem art. 98 § 2 k.p.k., lecz, co oczywiste, nie mogło ono mieć wpływu na jej treść. Tymczasem dla skuteczności zarzutu stanowiącego



względna przyczynę odwoławczą, określoną w art. 438 pkt 2 k.p.k., wykazanie tej zależności jest konieczne. Skarżący tego zaś nie uczynił. Wprawdzie powołał się w tym zakresie na naruszenie jego prawa do obrony, gdyż był „zmuszony inicjować pozyskanie pisemnego uzasadnienia w ciągu następujących po ogłoszeniu dni” oraz że w ten sposób „ograniczona czasowo zostaje możliwość analizy pisemnych motywów”, lecz jego argumentacja jest nieprzekonująca. Po pierwsze, termin do zaskarżenia uchwały przez obwinionego rozpoczął bieg w dniu 10 kwietnia 2013 r., po doręczeniu mu jej odpisu wraz z uzasadnieniem. Po drugie, odpis uchwały wraz z uzasadnieniem doręczono mu z urzędu. Sąd Dyscyplinarny jej odpis z uzasadnieniem celem doręczenia obwinionemu Prezesowi Sądu Okręgowego przesłał już w dniu 28 marca 2013 r. Zatem obwiniony niczego nie musiał tu inicjować, o nic nie musiał się upominać, tudzież żaden termin nie został mu okrojony. Dlatego i ten zarzut okazał się bezzasadny.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

[Powrót](#)

26

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 SIERPNIĄ 2013 R.

SNO 12/13

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Antoni Górski, Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego w stanie spoczynku, ppłk. rez., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 7 sierpnia 2013 r., wniosku obrońcy obwinionego sędziego o wyłączenie sędziów – w części w jakiej dotyczy wyłączenia sędziów Sądu Najwyższego [...],

postanowił: nie uwzględnić wniosku.



UZASADNIENIE

Przed Sądem Najwyższym Izbą Wojskową – Sądem Dyscyplinarnym toczy się postępowanie odwoławcze, w którym jako obwiniony występuje ppłk rez., sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku. Adwokat P. K., obrońca obwinionego sędziego, pismem datowanym 2 maja 2013 r. zgłosił wniosek o wyłączenie od udziału w sprawie sędziów Sądu Najwyższego – członków składu orzekającego (E. M., M. P. i J. S.), nadto o wyłączenie od udziału w sprawie, w tym rozpoznania wniosku, pozostałych sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Wojskowej tego Sądu.

Postanowieniem z dnia 15 maja 2013 r. Sąd Najwyższy Izba Wojskowa – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 39a § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych wniosek o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego: J. R., W. B. i A. T. przekazał do rozpoznania Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu wskazując w uzasadnieniu, że wobec treści wniosku zachodzi sytuacja, w której w Sądzie Najwyższym Izbie Wojskowej – Sądzie Dyscyplinarnym nie jest możliwe utworzenie składu trzech sędziów do orzekania w przedmiocie rozpoznania wniosku o wyłączenie wymienionych w postanowieniu sędziów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ograniczając zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego Izby Wojskowej – Sądu Dyscyplinarnego rozpoznanie wniosku do kwestii wyłączenia sędziów wymienionych w tym postanowieniu, należało uznać, że wniosek nie mógł zostać uwzględniony, bowiem jego autor nie przedstawił argumentów, które przekonywałyby o tym, że w odniesieniu do sędziów Sądu Najwyższego: J. R., W. B. i A. T. zachodzi określona w art. 41 § 1 k.p.k. przesłanka wyłączenia sędziego od udziału w sprawie.

Wnioskodawca, co naturalne, skupił uwagę na osobach sędziów tworzących skład mający orzec co do odwołań wniesionych w sprawie obwinionego sędziego w stanie spoczynku i tylko sygnałnie wspomniał, że cyt. „okoliczności opisane w pkt I (dotyczyły sędziów E. M. i J. S. – uwaga SN SD) odnoszą się również do sędziego J. R. Okoliczności opisane w pkt II (dotyczyły sędziego M. P. – uwaga jw.) odnoszą się również do sędziów



A. T. i W. B. Okoliczności opisane w pkt III (dotyczyły sędziów E. M. i M. P. – uwaga jw.) odnoszą się również do sędziego A. T.”

Treść wniosku wskazuje zatem, że:

– sędzia J. R. miałby zostać wyłączony z tego powodu, że w postępowaniu o sygn. WD .../10, w którym P. K. występował w charakterze obwinionego, ujawnił negatywne stanowisko wobec niego, w szczególności w ten sposób, że podpisał uzasadnienie wydanego w tej sprawie orzeczenia, zawierające odnoszące się do obwinionego sformułowania, uznawane przez niego za oszczercze i obraźliwe. Zachodzi zatem obawa, że w aktualnie prowadzonym postępowaniu z powodu negatywnego nastawienia do obrońcy sędzia nieobiektywnie potraktuje obwinionego;

– sędziowie A. T. i W. B. mieliby zostać wyłączeni z tego powodu, że brali udział w wydaniu zaskarżonego wyroku, nadto ujawnili już swoje stanowisko w sprawie, bowiem orzekali w przedmiocie wyłączenia sędziów Wojskowego Sądu Okręgowego w P. – Sądu Dyscyplinarnego i postanowieniem z dnia 27 lipca 2011 r., sygn. WD .../11, odmówili ich wyłączenia. Tymczasem zarzut nieprawidłowości tego postanowienia wyrażający się w naruszeniu art. 41 § 1 k.p.k. jest istotnym elementem odwołania;

– nadto sędzia A. T. miałby zostać wyłączony z tego powodu, że pozostaje w sporze z obrońcą obwinionego, który to obrońca wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za czyn z art. 212 § 1 k.k. Chociaż Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zezwolenia takiego nie udzielił, jednak w wypadku utraty przez sędziego posiadanego obecnie statusu, proces o czyn z art. 212 § 1 k.k. stanie się aktualny.

Odnosząc się do powyższych argumentów w pierwszej kolejności celowe będzie wyrażenie ogólnej uwagi, że rozpoznając wniosek o wyłączenie sędziego sąd powinien bacznie, czy korzystając z przysługującego jej uprawnienia strona nie dąży raczej do utrudnienia postępowania niż do usunięcia rzeczywistego zagrożenia jej procesowych interesów oraz że nie byłoby słuszne uwzględnienie wniosku, który nosi cechę wniosku instrumentalnego. Przenosząc tę uwagę na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że opieranie wniosku o wyłączenie sędziów na twierdzeniu, iż mają oni negatywne nastawienie do obrońcy obwinionego sędziego jest postąpieniem o tyle wątpliwym, że przyjmując w dniu 12 grudnia 2012 r. od obwinionego upoważnienie do prowadzenia jego obrony (k. 625) adwokat wiedział, że będzie występował w postępowaniu odwoławczym prowadzonym przez Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej, do której sędziów (wszystkich)



ma określone zastrzeżenia, i to natury osobistej. W takim wypadku z góry musiał zakładać, że złoży wniosek o wyłączenie sędziów, z ujemnym skutkiem dla sprawności postępowania. Zasadnie można przyjąć (inne postąpienie byłoby zachowaniem nierzetelnym), że poinformował o tym klienta i obaj uznali, że nie przeszkadza to udzieleniu i przyjęciu pełnomocnictwa do obrony. W takim jednak wypadku nieuchronnie nasuwa się przekonanie o w znacznej mierze instrumentalnym charakterze złożonego przez obrońcę wniosku, bowiem sygnalizowane w nim okoliczności byłyby nieaktualne, gdyby obwiniony sędzia zechciał skorzystać z pomocy innego adwokata. Nie było ku temu uchwytnych przeciwwskazań, bowiem trudno przyjąć, że tylko adw. P. K. jest w stanie zapewnić obwinionemu pomoc prawną na oczekiwanym przez niego poziomie.

Niezależnie od tego należy zauważyć, że:

– nie jest słuszne założenie wnioskodawcy, że podane przez niego okoliczności powinny być traktowane na obecnym etapie postępowania jako tak samo aktualne w odniesieniu do wszystkich sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Wojskowej. Rola tych sędziów w postępowaniu nie jest bowiem jednakowa: trzech z nich zostali wyznaczeni do składu mającego rozpoznać odwołania wniesione od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P. – Sądu Dyscyplinarnego, natomiast pozostali sędziowie (z wyjątkiem Prezesa kierującego Izbą Wojskową) mieliby orzekać w przedmiocie wyłączenia tych sędziów, co jasno wynika z powołanego wcześniej postanowienia z dnia 15 maja 2013 r. Sądu Najwyższego Izby Wojskowej – Sądu Dyscyplinarnego. Jeżeli więc autor wniosku podnosi, że sędziowie A. T. i W. B. powinni zostać wyłączeni od udziału w sprawie z tego względu, że brali udział w wydaniu postanowienia z dnia 27 lipca 2011 r., sygn. WD .../11, którego prawidłowość jest kwestionowana w odwołaniu, to okoliczność ta nie ma znaczenia, skoro wymienieni sędziowie nie są członkami składu wyznaczonego do rozpoznania odwołania; analogiczna uwaga nasuwa się w związku ze wskazaniem przez autora wniosku, że sędzia J. R. jako członek składu orzekającego aprobował uzasadnienie orzeczenia wydanego przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie o sygn. WD .../10. Można nadto zauważyć, że treść tego uzasadnienia, rozpatrywana z uwzględnieniem treści wydanego orzeczenia, nie przekonuje o słuszności twierdzenia, iż członkowie składu ujawnili negatywne nastawienie do osoby adwokata, wtedy obwinionego. Sąd Najwyższy Izba Wojskowa – Sąd Dyscyplinarny zmienił wszak na jego korzyść, i to da-



lece, wyrok sądu pierwszej instancji, zaś krytyczne uwagi poczynił jedynie w nawiązaniu do sposobu prowadzenia obrony przez obwinionego;

– nie jest jasne, dlaczego obrońca twierdzi, że sędziowie A. T. i W. B. brali udział w wydaniu zaskarżonego wyroku, skoro wyrokiem tym jest wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w P. – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2012 r., sygn. akt Dsd .../11, w którego składzie orzekającym wymienieni sędziowie nie brali udziału;

– bezpodstawne jest twierdzenie adwokata, że sędzia A. T. pozostaje z nim w sporze. Żadne postępowanie, w którym wymieniony sędzia występowałby w charakterze strony przeciwnej nie jest bowiem prowadzone, natomiast za bez znaczenia wypada uznać spekulacje o możliwości utraty przez sędziego posiadanego obecnie statusu.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

27

UCHWAŁA Z DNIA 7 SIERPNI 2013 R.

SNO 14/13

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski.

Sędziowie SN: Antoni Górski (sprawozdawca), Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2013 r. zażaleń H. K. oskarżyciela posiłkowego oraz jego pełnomocnika z urzędu na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 marca 2013 r.,

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. L. – Kancelaria Adwokacka, kwotę 738 zł. (w tym 23 % VAT) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielono-



nej z urzędu H. K. w postępowaniu dyscyplinarnym przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

UZASADNIENIE

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego H. K. złożyła wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego. Zarzuciła jej, że w dniu 30 listopada 2011 r. jako przewodnicząca składu orzekającego w sprawie [...] prowadzonej przeciwko H. K., przerywając oskarżonemu i uniemożliwiając mu zadawanie pytań obecnym na sali biegłym sądowym [...] oraz odmawiając oskarżonemu przekazania tym biegłym do wglądu posiadanej przez niego dokumentacji medycznej, dopuściła się przekroczenia uprawnień i działania na szkodę interesu tegoż oskarżyciela, tj. popełnienie czynu z art. 231 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął w dniu 8 marca 2013 r. uchwałę odmawiającą uwzględnienia tego wniosku uznając, że nie ma dostatecznych podstaw do przyjęcia uzasadnionego podejrzenia o popełnieniu przez sędziego przypisywanego jej czynu przestępczego.

Uchwałę tę zaskarżyli zażaleniami pełnomocnik oskarżyciela H. K. i sam oskarżyciel. Pełnomocnik oskarżyciela zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez uznanie, że zachowania sędziego prowadzącej rozprawę polegające na przerywaniu i uniemożliwianiu oskarżonemu zadawania pytań biegłym sądowym oraz pozbawieniu go możliwości przekazania im do wglądu dokumentacji medycznej nie dawały wystarczającej podstawy do podejrzenia, że dopuściła się ona czynu karalnego z art. 231 § 1 k.k. Oskarżyciel w złożonym własnym zażaleniu akcentuje, iż przez odebranie mu prawa głosu na rozprawie sędzia pozbawiła go prawa do obrony, co powinno być wystarczającą przesłanką do wyrażenia zgody przez sąd dyscyplinarny na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Oboje załacy się wniesli o uchylenie uchwały i wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Występek z art. 231 § 1 k.k., którego popełnienie zarzuca sędziemu oskarżyciel, polega na działaniu na szkodę interesu publicznego lub prywatnego przez przekroczenie



przez funkcjonariusza uprawnień lub niedopełnieniu przez niego obowiązków. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 24/12 (OSNKW 2013, nr 2, poz. 12) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że występki określony w tym przepisie należy do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamienych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym.

Stosownie do art. 80 § 2c u.s.p. sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, jeżeli zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie przyjmuje się, że przez „dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa” należy rozumieć wysokie prawdopodobieństwo dopuszczenia się przez sędziego czynu przestępczego (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2002 r., SNO 45/02, OSNSD 2002, nr 1-2, poz. 50; z dnia 11 lutego 2003 r., SNO 2/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 4; z dnia 121 października 2005 r., SNO 43/05, OSND 2005, poz. 58, czy z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 3/06, OSND 2006, poz. 25). Warto dodać, że w przeciwnym razie przysługujący sędziemu immunitet miałby w dużym stopniu charakter pozorny, a sędzia mógłby być łatwym obiektem nieuzasadnionych pomówień.

Stawiane przez oskarżyciela sędziemu zarzuty dotyczą niewłaściwego, jego zdaniem, sprawowania przez nią kierownictwa procesem w sprawie karnej, w której był on oskarżonym. Są to typowe zarzuty popełnienia uchybień proceduralnych, które mogą być podniesione w postępowaniu odwoławczym, a ich zasadność oceniona zostanie przez sąd apelacyjny. Zgodnie z przywołanym orzecznictwem Sądu Najwyższego, daleko jest im więc do możliwości przypisania wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez sędziego czynu przestępczego. I tak prawidłowo ocenił je Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w zaskarżonej uchwale. Dlatego odmowa wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej była uzasadniona, a oba zażalenia kwestionujące tę uchwałę, jako bezpodstawne, nie mogły odnieść skutku, wobec czego zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k.).



28

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 SIERPNIĄ 2013 R.
SNO 15/13

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puskarski.

Sędziowie SN: Antoni Górski, Beata Gudowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2013 r. zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 maja 2013 r.,

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do dalszego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 13 maja 2013 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie z wniosku zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, obwinionemu o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427; dalej: Prawo o u.s.p.), na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. zawiesił postępowanie dyscyplinarne do czasu zakończenia toczącego się przeciwko obwinionemu postępowania karnego przed Sądem Rejonowym w [...].

Postępowanie, którego tok uwzględnił Sąd Dyscyplinarny, zostało wszczęte po podjęciu w dniu 11 kwietnia 2012 r. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny decyzji o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za występki przewidziany w art. 178a § 1 k.k., polegający na kierowaniu samochodem osobowym marki [...]



w dniu 7 marca 2012 r. na drodze publicznej C. – B. w stanie nietrzeźwości. Postępowanie karne w pierwszej instancji zostało zakończone wyrokiem z dnia 28 lutego 2013 r., którym Sąd Rejonowy uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanego mu występku i skazał go na karę siedmiu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres dwóch lat próby. Wyrok Sądu pierwszej instancji nie uprawomocnił się, gdyż w dniu 15 kwietnia 2013 r. skazany złożył apelację; sprawa oczekuje na rozprawę.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dostrzegł w tym stanie sprawy podstawę i konieczność zawieszenia postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec sędziego Sądu Rejonowego ze względu na jednoczesność postępowań – karnego i dyscyplinarnego, skierowanych przeciwko jego osobie i dotyczących tego samego czynu z dnia 7 marca 2012 r., podlegającego ocenie, jako przestępstwo i przewinienie służbowe. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zawieszenie postępowania dyscyplinarnego jest celowe ze względu na ekonomikę procesową, gdyż w postępowaniu karnym zostały przeprowadzone dowody z przesłuchania świadków i z opinii biegłych, które mogą być przydatne w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł – na podstawie art. 22 § 2 k.p.k. – zażalenie, żądając uchylecia postanowienia o zawieszeniu postępowania i przekazania sprawy do dalszego prowadzenia. Podjętą przez Sąd Dyscyplinarny decyzję procesową uznał za nieuzasadnioną w stanie sprawy, w którym doszło do skazania obwionego nieprawomocnym wyrokiem. Uwzględniając samodzielność jurysdykcyjną Sądu Dyscyplinarnego, brak związania orzeczeniem sądu karnego oraz to, że sąd dyscyplinarny orzeka na podstawie własnego materiału dowodowego, skarżący podniósł, iż ekonomia procesowa dyktuje wyznaczenie rozprawy i przeprowadzenie postępowania dowodowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. Przepis art. 120 § 1, łącznie z art. 119 Prawa o u.s.p., wskazuje, że postępowania karne i dyscyplinarne mają charakter autonomiczny także wtedy, gdy dotyczą tego samego czynu. Jest przy tym



oczywiste, że zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym sąd rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu.

Sąd dyscyplinarny zachowuje samodzielność jurysdykcyjną, a orzeczenie wydane w postępowaniu karnym nie ma w tym postępowaniu charakteru prejudykatu. Stwierdzenie przez sąd karny, że czyn obwinionego dyscyplinarnie wyczerpał znamiona przestępstwa nie usuwa obowiązku oceny, czy – niezależnie od ocen stawianych na gruncie prawa karnego – zarzucany mu czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne. Ujmując tę kwestię inaczej należy stwierdzić, że ocena popełnienia przewinienia dyscyplinarnego jako czynu bezprawnego, zawinionego i noszącego ładunek społecznej szkodliwości dotyczącego wykonywania służby sędziowskiej lub godności pełnionego urzędu musi być samoistna, niezależna od ocen dokonywanych w postępowaniu karnym.

Według art. 22 § 1 k.p.k. – stosowanego w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio na podstawie art. 128 Prawa o u.s.p. – postępowanie zawiesza się, jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, na czas trwania przeszkody. Toczenie się postępowania karnego nie może być uważane samodzielnie za długotrwałą przeszkodę w prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego (por. postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 kwietnia 2004 r., SNO 12/04, OSNSD 2004, nr 1, poz. 18 i z dnia 25 maja 2005 r., SNO 24/05, OSNSD 2005, poz. 11 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006 r. z. 10, poz. 87).

Nie można zatem odmówić racji zarzutom skarżącego dotyczącym nieprawidłowego zastosowania art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. Należy podnieść, że Sąd Dyscyplinarny, dostrzegając, że toczące się jednocześnie postępowania (karne i dyscyplinarne) przeciwko tej samej osobie dotyczą tego samego czynu, uznał za stosowne zawieszenie postępowania dyscyplinarnego ze względu na ekonomię procesową, z powołaniem się na przydatność osobowych środków dowodowych i opinii biegłych zebranych i przeprowadzonych w sprawie karnej. Ten sposób pojmowania ekonomii procesowej pozostaje w kolizji z oczywistym stwierdzeniem, że sąd dyscyplinarny jest zobowiązany do dokonania własnych ustaleń co do wszystkich przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, nie wyłączając oceny jego poczytalności. W tym zakresie nie jest wystarczające posiłkowanie się ustaleniami i ocenami dokonanymi w postępowaniu karnym



(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2008 r., SNO 40/08, Lex nr 829170 i postanowienie z dnia 12 grudnia 2012 r., SNO 47/12, niepublikowane).

W sprawie dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego aspekt aktywności Sądu Dyscyplinarnego wymaga szczególnego podkreślenia wobec stwierdzenia, że Sąd ten zawiesił postępowanie już po raz drugi, nie zważając, że jego postanowienie z dnia 4 września 2012 r. zostało uchylone przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 12 grudnia 2012 r. Wskazując w nim na wyjątkowość instytucji zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy podważył argument uwzględniający ekonomię procesową, który nie wchodzi w grę także w obecnym, zamkniętym stadium postępowania karnego, z którego materiałami Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zapoznał się, nie przeprowadzwszy we własnym zakresie dotychczas żadnych dowodów.

W konsekwencji należało przyjąć, że zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie przeciwko obwinionemu, toczącej się przed Sądem Rejonowym, a obecnie przez Sądem Okręgowym, było bezzasadne, gdyż postępowanie to nie doznawało długotrwałej przeszkody, a zawieszenia postępowania dyscyplinarnego nie dyktowała ekonomia procesowa.

Z tego względu Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do dalszego prowadzenia (art. 437 i 438 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

[Powrót](#)

29

WYROK Z DNIA 7 SIERPNIA 2013 R.

SNO 16/13

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Antoni Górski, Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związ-



ku z odwołaniem wniesionym przez obrońcę obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 kwietnia 2013 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawomocnym wyrokiem z dnia 5 października 2007 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego w A. za winną przewinienia służbowego (opisanego w sentencji) i wymierzył jej karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. W wykonaniu tego wyroku Minister Sprawiedliwości z dniem 21 lipca 2008 r. przydzielił wymienioną do Sądu Rejonowego w B. W Sądzie tym sędzia nie podjęła wykonywania czynności służbowych, nie zgłosiła się nawet do Prezesa Sądu, poprzestając na przesyłaniu zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy, względnie podań o udzielenie urlopu wypoczynkowego albo dni wolnych na sprawowanie opieki nad chorym ojcem. W 2009 i 2010 roku udzielano jej urlopu wypoczynkowego, natomiast w kolejnym roku Prezes Sądu Rejonowego w B. odmówiła udzielenia sędziemu urlopu we wnioskowanym przez nią okresie od 9 maja do 30 czerwca 2011 r. (najpierw sędzia zwróciła się, by w okresie od 9 do 12 maja został jej udzielony tzw. urlop na żądanie w trybie art. 167² Kodeksu pracy), podejmując decyzję o udzieleniu urlopu od dnia 1 do 30 czerwca 2011 r. W maju 2011 r. sędzia nie przystąpiła jednak do wykonywania czynności służbowych, co skutkowało wszczęciem wobec niej postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (dalej zwany też Sędziem Dyscyplinarnym) wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2013 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego w B. za winną tego, że w okresie od 9 maja 2011 r. do 31 maja 2011 r. nie stawiała się w tym Sądzie Rejonowym mimo nieuzyskania zgody Prezesa Sądu na wykorzystanie urlopu wypoczynkowego i nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków, a w konsekwencji nie świadczyła pracy w wyżej wskazanym okresie, mimo że nie korzystała z urlopu wypoczynkowego ani nie przebywała na zwolnieniu lekarskim, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 5 tej



ustawy (dalej określanej skrótem u.s.p.) orzekł wobec niej karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, zaś na mocy art. 123 § 1 u.s.p. zawiesił obwinioną w czynnościach służbowych sędziego na czas do uprawomocnienia się wyroku, z jednoczesnym obniżeniem wynagrodzenia do 50%.

Odwołanie od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca obwinionej. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 107 § 1 u.s.p., poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w niniejszej sprawie, skutkujące uznaniem obwinionej winną zarzucanego jej przewinienia służbowego, podczas gdy przewinienie stypizowane w tym przepisie może być popełnione przez sędziego wyłącznie w ramach prowadzonego przez niego postępowania sądowego, a obraza przez sędziego prawa może być uznana za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. wyłącznie w razie naruszenia oczywistego i rażącego; a ponadto, czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne – musi być bezprawny i zawiniony;

2. obrazę prawa procesowego, które to naruszenie miało wpływ na wydanie zaskarżonego wyroku, a to:

– art. 394 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., poprzez oparcie zaskarżonego wyroku na okolicznościach wynikających z nieujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (poza zeznaniami świadków złożonymi na rozprawach), a w konsekwencji niewskazaniem, jakie okoliczności Sąd *meriti* uznał za udowodnione a jakie nie i w oparciu o jakie dowody, a jakim dowodom odmówił wiarygodności;

– art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, w szczególności:

– zeznań świadka G. K. przede wszystkim w zakresie w jakim w oparciu o te zeznania Sąd pierwszej instancji uznał, iż obwiniona była zobligowana do uzyskania zgody na rozpoczęcie urlopu na żądanie w okresie od 9 maja 2011 r. do 12 maja 2011 r., podczas gdy świadek ten w dniu 21 października 2011 r. zeznał, iż nigdy wcześniej nie było praktyki informowania sędziów, czy urlop został udzielony we wnioskowanym zakresie, obwinionej nie informowano telefonicznie, że nie udzielono jej urlopu na żądanie, a dnia 3 grudnia 2012 r. – że nie było zwyczaju zawiadamiania pracownika, że udzielono urlopu, a ponadto – poprzez ustalenie iż kontakt z obwinioną był utrudniony, w sytuacji w której



świadek ten zeznał, iż kontakty z obwinioną były wykonywane głównie drogą telefoniczną, i nigdy w tym zakresie nie było problemów, oraz w zakresie w jakim Sąd orzekający dał wiarę tym zeznaniom, pomimo ich sprzeczności: świadek zeznał, iż obwiniona telefonowała do Sądu dnia 9 lub 10 maja 2011 r. celem ustalenia czy był jej udzielony wnioskowany urlop, a w dalszej kolejności – że takiego faktu nie pamięta;

– zeznań świadka B. N., poprzez uznanie ich za wiarygodne, w sytuacji gdy są one sprzeczne: dnia 6 października 2011 r. świadek zeznała, iż obwiniona była informowana o udzielonym urlopie telefonicznie, natomiast podczas zeznań złożonych w dniu 3 grudnia 2012 r. – że korespondencyjnie, nie wyjaśniając tych sprzeczności;

– billingów rozmów telefonicznych za okres 26 kwietnia 2011 r. – 25 maja 2011 r. z numeru obwinionej, poprzez uznanie, wbrew temu dowodowi – że obwiniona w dniu 9 lub 10 maja 2011 r. kontaktowała się z Sądem Rejonowym, aby ustalić jak został rozpatrzony jej wniosek o udzielenie urlopu;

– art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie postanowieniem z dnia 13 stycznia 2012 r. oraz wydanym na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2012 r. wniosku dowodowego obwinionej, jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, podczas gdy kwestia ewentualnego naruszenia przepisów prawa pracy związanych z planowaniem, udzielaniem i wykorzystywaniem urlopu wypoczynkowego, w tym na żądanie, w ocenie Sądu była podstawą do przypisania jej przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.;

w konsekwencji powyższego,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że:

– obwiniona dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego stypizowanego w art. 107 § 1 u.s.p., podczas gdy obwiniona nie prowadziła żadnych postępowań, podczas których mogłaby się dopuścić przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie prawa, a ponadto działanie opisane w pkt. 1 wyroku nie było ani bezprawne ani zawinione;

– obwinionej nie został udzielony urlop na żądanie w okresie od 9 maja 2011 r., mimo, iż z ustalonej praktyki i zwyczaju stosowanego w Sądzie Rejonowym w B. wynikało, że na wniosek pracowników (w tym obwinionej) nie była udzielana osobna zgoda na wykorzystanie urlopu we wnioskowanym zakresie;



– obwiniona w dniu 9 lub 10 maja 2011 r. telefonowała do Sądu Rejonowego celem ustalenia czy udzielono jej wnioskowanego urlopu na żądane, podczas gdy obwiniona takiej rozmowy nie przeprowadziła, bowiem nie uznawała tego za konieczne – wobec dotychczasowej praktyki respektowania wniosków urlopowych pracowników Sądu;

– obwiniona działała umyślnie, ze z góry powziętym zamiarem uniknięcia obowiązków służbowych, podczas gdy z obszernej dokumentacji medycznej dotyczącej obwinionej wynika jej zły stan zdrowia uzasadniający jej zwolnienia lekarskie, a ponadto korzystała ze swoich uprawnień pracowniczych związanych z urlopem wypoczynkowym, nota bene udzielanym jej przez pracodawcę.

Nadto obrońca podniósł, „z daleko idącej ostrożności procesowej”, zarzut rażącej niewspółmierności (surowości) wymierzonej kary do ewentualnego przewinienia dyscyplinarnego.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala przyjąć, że Sąd Dyscyplinarny oceniając objęte zarzutem zachowanie obwinionej, wziął pod uwagę, zwłaszcza przy wymiarze kary, całokształt towarzyszących temu zachowaniu okoliczności, w szczególności fakt, że od chwili przeniesienia do Sądu Rejonowego w B. przez długi czas nie przystąpiła do wykonywania obowiązków. Sąd uznał, że „działanie obwinionej jako sędziego było przemyślanym i zaplanowanym zachowaniem w kierunku zrealizowanego z góry powziętego założenia, aby nie podjąć pracy w Sądzie Rejonowym, do którego przeniesiona została orzeczeniem dyscyplinarnym, dalej uniemożliwić wykonanie orzeczonej kary, wreszcie nie wykonywać żadnych obowiązków sędziego, korzystając z wszystkich świadczeń, praw i przywilejów sędziego. Całokształt okresu niepodejmowania obowiązków, tj. od 21 lipca 2008 r. właściwie do dnia orzekania w sprawie, odzwierciedla skalę zjawiska. Dysponując trzema swoistymi «uprawnieniami» do nieświadczenia pracy, tj. zwolnieniami L – 4, prawem do urlopu i prawem do opieki nad ojcem, obwiniona w zaplanowany sposób realizowała swój z góry obrany cel, w ramach którego objęła świado-



mym ryzykiem (umyślnością) ewentualną nieobecność, która mogła być spowodowana faktem nieudzielenia jej urlopu”.

Nasuwa się uwaga, że takie ujęcie zagadnienia dotyka kwestii rzetelności wystawianych przez lekarzy zaświadczeń o niezdolności do pracy sędziego Sądu Rejonowego (w odwołaniu obrońca akcentował, że dokumentacja medyczna dotycząca obwinionej obrazuje zły stan jej zdrowia, co tłumaczy korzystanie przez nią ze zwolnień lekarskich oraz że zwolnienia te nie były kwestionowane), jednak stanowisko Sądu Dyscyplinarnego nie było pozbawione podstaw, skoro odwołał się do wyjaśnień obwinionej, która wskazała, że „podjęcie pracy w Sądzie Rejonowym w B. łączyłoby się dla niej z koniecznością dojazdów po 400 km, co sprawiałoby, że w istocie pracowałaby jedynie dla etosu”. W innym fragmencie wyjaśnień sędzia uznała za celowe nadmienić, że cyt. „gdybym miała możliwość podjęcia pracy bliżej swojego miejsca zamieszkania byłabym w stanie pracować, ale mając dom i działkę w A. oraz chorego ojca nie miałam możliwości podjęcia pracy w B. ...” (k. 87 odw.). Pozwala to przyjąć, że nie tyle stan zdrowia, ile niedogodności związane z orzekaniem w sądzie oddalonym od jej miejsca zamieszkania powstrzymywały obwinioną od podjęcia obowiązków służbowych oraz że w wypadku przydzielenia jej do sądu położonego blisko A. podjęłaby te obowiązki, nie uznając za konieczne systematycznego odwiedzania lekarzy w celu ustalenia swojej zdolności do pracy. Ma przy tym znaczenie okoliczność, że zdolność tę potwierdził lekarz orzecznik ZUS. W takim razie usprawiedliwiona jest dokonana przez Sąd Dyscyplinarny bardzo krytyczna ocena postawy obwinionej; konsekwentnie też Sąd postąpił wymierzając jej karę najsurowszą, po uznaniu, iż dopuściła się zarzuczonego przewinienia dyscyplinarnego.

Zaskarżony wyrok nie mógł być jednak utrzymany w mocy, bowiem przynajmniej niektóre z podniesionych przez obrońcę zarzutów okazały się zasadne. Należy jednak podkreślić, że ta uwaga nie odnosi się do zarzutu obrazy prawa materialnego. Pomijając, dostrzeżone też przez skarżącego, zagadnienie dopuszczalności podniesienia tego zarzutu przy równoczesnym zgłoszeniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, wypada zauważyć, że fakt zamieszczenia w odwołaniu zarzutu obrazy prawa materialnego wskazuje na wadliwą interpretację przez autora odwołania art. 107 § 1 u.s.p. oraz na niezrozumienie istoty przypisanego obwinionej przewinienia służbowego. Całkowicie myli się obrońca kiedy utrzymuje, że stypizowane w wymienionym przepisie przewinienie służbowe może być popełnione przez sędziego wyłącznie w ramach prowadzonego przez niego postępo-



wania sądowego. Pomija bowiem, iż przepis art. 107 § 1 u.s.p. pojęciem sędziowskiego przewinienia służbowego obejmuje oczywistą i rażącą obrazę prawa oraz uchybienie godności urzędu. Chociaż w części dyspozytywnej wyroku Sąd Dyscyplinarny wprost nie wskazał, którą z tych postaci przybrało przypisane obwinionej przewinienie służbowe, jednak uzasadnienie wyroku nie pozostawia wątpliwości, że zachowanie sędziego uznał za uchybienie godności urzędu. Wystarczy przytoczyć fragment, w którym Sąd podkreślił, że „obwiniona (...) powinna mieć świadomość społecznej roli swojego zawodu, jak też społecznego odbioru wszelkiego rodzaju uchybień godności piastowanego urzędu”. W takim razie błędny jest wywód skarżącego zmierzający do wykazania, iż skoro obwiniona w okresie objętym zarzutem nie prowadziła żadnego postępowania sądowego, to nie mogła w sposób oczywisty i rażący naruszyć prawa, zatem niedopuszczalne było przypisanie jej przewinienia służbowego w oparciu o przepis art. 107 § 1 u.s.p.

Także zarzut dowolności oceny zebranego materiału dowodowego nie jest zasadny. W tym względzie należy wskazać, że:

– zagadnienie, czy osoba ubiegająca się o udzielenie urlopu na żądanie powinna uzyskać zgodę właściwego przełożonego na rozpoczęcie urlopu nie mogło być rozpatrywane inaczej niż przez pryzmat obowiązujących przepisów i tak postąpił Sąd *meriti*, o czym świadczą wywody zawarte na s. 7 i następnych uzasadnienia wyroku. Zatem nie jest zasadne twierdzenie skarżącego, że w tym zakresie ważące były zeznania świadka G. K., kierownika Oddziału Administracyjnego Sądu Rejonowego w B. oraz że w oparciu o ten dowód Sąd Dyscyplinarny uznał, iż obwiniona była zobligowana do uzyskania zgody na rozpoczęcie urlopu. Byłoby zresztą zaskakujące, gdyby ustalenia w tym względzie Sąd orzekający czynił na podstawie zeznań urzędnika sądowego;

– sam fakt, że świadek B. N., Prezes Sądu Rejonowego w B., zeznała niejednolicie co do sposobu zawiadomienia obwinionej o decyzji dotyczącej urlopu nie może prowadzić do wniosku, że zeznania wspomnianego świadka są generalnie niewiarygodne. Kwestia, czy sędziemu udzielono informacji telefonicznie czy też korespondencyjnie jest drugorzędna, nadto wyjaśnienie sygnalizowanej rozbieżności zapewne nastąpiłoby, gdyby Sąd orzekający postąpił po myśli art. 391 § 1 k.p.k. Wypada też zauważyć, że składając zeznania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 6 października 2011 r. świadek zastrzegła, że „na 100% nie pamięta”, w jaki sposób sędzia była informowana o udzieleniu urlopu;



– teza obrońcy, że billingi rozmów przeprowadzonych z numeru telefonu obwinionej przeczą ustaleniu Sądu, iż w dniu 9 lub 10 maja 2011 r. kontaktowała się ona z macierzystym Sądem opiera się na założeniu, że sędzia mogła korzystać tylko z własnego telefonu. Właśnie to założenie cechuje się dowolnością, skoro nie ulega wątpliwości, że sędzia mogła mieć dostęp nie tylko do swojego telefonu. Wspomniane ustalenie obrońca zwalcza zapewne dlatego, że stara się wykazać, iż obwiniona sędzia za jedynie możliwą i oczywistą, w świetle znanej jej praktyki załatwiania tego rodzaju podań, uznawała pozytywną decyzję Prezesa Sądu o udzieleniu jej urlopu na żądanie. Należy też jednak dostrzec, że przedmiotowe ustalenie nie wydaje się niekorzystne dla obwinionej, skoro otwiera drogę do rozważań, dlaczego zależało jej na tym, by dowiedzieć się o decyzji Prezesa, a nie można wykluczyć, że doprowadziłyby one do korzystnych dla obwinionej wniosków. Nie jest zresztą kwestionowane przez obrońcę ustalenie, że dnia 20 maja 2011 r. obwiniona próbowała rozmawiać przez telefon z Prezesem lub Wiceprezesem Sądu Rejonowego w B., jednak uzyskała informację, że osoby te nie przebywają na terenie Sądu oraz że decyzja co do jej urlopu wypoczynkowego jeszcze nie zapadła.

Zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. został postawiony przez obrońcę w związku z oddaleniem przez Sąd wniosku dowodowego obwinionej „o dopuszczenie dowodu z wyników kontroli Powiatowej Inspekcji Pracy (...), która stwierdzi ile i jakie błędy zostały popełnione przez Prezesa Sądu w B., i w jaki sposób przyczyniły się one do powstania zaistniałej sytuacji jak również celowości działania pracodawcy”. Zarzut ten jest niezasadny z tego względu, że nie nasuwa zastrzeżeń pogląd Sądu Dyscyplinarnego o nieprzydatności kontroli PIP do rozpoznania sprawy. W jej ramach chodziło wszak o rozstrzygnięcie zagadnień prawnych dotyczących udzielania urlopu wypoczynkowego, do czego opinia innego organu odnosząca się do postępowania pracodawcy nie była Sądowi potrzebna.

Nie był natomiast pozbawiony słuszności zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny przepisu art. 410 k.p.k., stanowiącego, że podstawę wyroku może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. M. in. oznacza to, że sąd nie może opierać wyroku na okolicznościach (dowodach), które w toku rozprawy nie zostały ujawnione. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że został on oparty nie tylko na wyjaśnieniach obwinionej i zeznaniach świadków, ale też na wybranych dokumentach z akt osobowych obwinionej oraz akt sprawy dyscyplinarnej, w tym mających tak zasadni-



cze znaczenie, jak pisemne wystąpienia obwinionej o udzielenie jej urlopu oraz zawierające decyzje w tym względzie pisma Prezesa Sądu Rejonowego w B. Chociaż we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wymienił te dokumenty jako wnioskowane do odczytania na rozprawie, zapisy protokołów rozprawy nie wskazują, by dokumenty te zostały odczytane (art. 393 § 1 k.p.k.), względnie uznane za ujawnione bez odczytania (art. 394 § 2 k.p.k.).

W dalszym ciągu niniejszego uzasadnienia należy wskazać, że niezależnie od wspomnianej na wstępie widocznej niechęci obwinionej do wykonywania obowiązków orzeczniczych w Sądzie Rejonowym w B., postawiony jej zarzut nakładał na Sąd Dyscyplinarny powinność skrupulatnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z nieświadczeniem przez obwinioną pracy od dnia 9 do 31 maja 2011 r. oraz odmową Prezesa Sądu udzielenia jej w tym okresie urlopu. Sposób wywiązania się Sądu *a quo* z tego obowiązku nie bez racji kwestionuje obrońca, chociaż pomija istotne w tym zakresie wątki, które przez Sąd odwoławczy nie mogły jednak pozostać niezauważone. Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał, że od osoby zajmującej stanowisko sędziego należy oczekiwać znajomości zasad prawa pracy, a także ich przestrzegania. Nie zmienia to jednak faktu, że wykładnia szczegółowych przepisów regulujących prawa i obowiązki pracownika może nastroczać trudności, i to również osobom mającym fachowe przygotowanie. Potwierdzeniem tego jest interpretacja przepisów dokonana na użytek przedmiotowej sprawy przez Sąd Dyscyplinarny, niespójna w odniesieniu do sposobu wykorzystania przez pracownika urlopu na żądanie. Z jednej strony Sąd stwierdził, że z treści art. 167² k.p. wynika, że pracodawca jest zobowiązany udzielić urlopu wnioskującemu pracownikowi (zob. w tym względzie także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2006 r., I PK 128/06, OSNP 2007, z. 23-24, poz. 346), z drugiej strony, nawiązując do jednego z wyroków Sądu Najwyższego, że wniosek urlopowy pracownika jest brany przez pracodawcę pod uwagę, ale nie jest dla niego wiążący (s. 8 uzasadnienia). Większe zastrzeżenia odnośnie do skorzystania przez obwinioną z urlopu na żądanie nasuwają dalsze wywody Sądu Dyscyplinarnego. Jako ważne dla rozstrzygnięcia Sąd uznał zbadanie, „czy po stronie pracodawcy istniały podstawy do odmowy udzielenia obwinionej możliwości skorzystania z jej uprawnienia pracowniczego określonego w art. 167² k.p.” Udzielając na to pytanie pozytywnej odpowiedzi zauważył, że obok trudności kadrowych jako podstawową przyczynę odmowy udzielenia urlopu wskazano nieprzedstawienie przez obwinioną zaświadczenia o



zdolności do pracy, mimo iż żądanie udzielenia urlopu nastąpiło po długotrwałym okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim oraz że wcześniej obwiniona była informowana o konieczności przedłożenia zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy w wypadku ubiegania się o udzielenie urlopu po zakończeniu długotrwałego zwolnienia lekarskiego. Przy braku wspomnianego zaświadczenia uwzględnienie złożonego przez obwinioną wniosku urlopowego mogłoby być równoznaczne z niedopuszczalnym udzieleniem urlopu wypoczynkowego osobie niezdolnej do pracy. W tym względzie Sąd *meriti* odwołał się do wyroku Sądu Najwyższy z dnia 28 października 2009 r., II PK 123/09 (OSNP 2011, z. 11-12, poz. 148). Rozpatrywane zagadnienie nie rysuje się jednak tak, jak ujął to Sąd Dyscyplinarny. Niezależnie od tego, iż pominął, czy dla oceny odmowy udzielenia urlopu powinien mieć znaczenie fakt przedstawienia przez obwinioną zaświadczenia o zdolności do pracy datowanego 11 maja 2011 r., nie rozważył też należyście, czy art. 229 § 2 k.p. stanowiący, że po chorobie trwającej dłużej niż 30 dni pracownik podlega kontrolnemu badaniu lekarskiemu rzeczywiście nakłada na pracownika obowiązek samorzutnego zgłoszenia się na badanie i przedstawienia pracodawcy zaświadczenia lekarskiego. Nie powinno Sądowi sprawić trudności ustalenie, że tego rodzaju obowiązek po stronie pracownika nie zachodzi, skoro przytoczył fragment wspomnianego wyroku Sądu Najwyższy z dnia 28 października 2009 r., w którym znalazło się stwierdzenie, że „możliwość ewentualnego skierowania pracownika na badania kontrolne (...) otwiera się dla pracodawcy wówczas, gdy pracownik po upływie zwolnienia lekarskiego stawia się do pracy i zgłosi gotowość jej wykonywania”. Wynika również z niego, że skierowanie pracownika na badanie kontrolne nie jest konieczne, gdy po upływie zwolnienia lekarskiego pracownik nie stawia się do pracy, natomiast wystąpi o udzielenie mu urlopu wypoczynkowego. Jednoznaczne stanowisko zajął w tym względzie Sąd Najwyższy w wyroku 9 marca 2011 r., II PK 240/10 (OSNP 2012, z. 9-10, poz. 113) stwierdzając, że „z treści art. 229 § 2 k.p. nie można wywodzić obowiązku przedstawienia orzeczenia o zdolności do pracy przez pracownika rozpoczynającego urlop wypoczynkowy po zakończeniu okresu niezdolności do pracy trwającej dłużej niż 30 dni (...). Obowiązek pracodawcy skierowania pracownika na badania wynikający z tej normy prawnej wiąże się z kwestią bezpieczeństwa i higieny pracy. Dopuszczenie do wykonywania pracy pracownika po długiej chorobie bez potwierdzenia zachowania zdolności do pracy byłoby obciążone ryzykiem z punktu widzenia bezpiecznego wykonywania pracy. Odnosi się to zatem do sytuacji, w której po



okresie choroby pracownik ma faktycznie świadczyć pracę. W takich wypadkach dopuszczenie do pracy powinno poprzedzić badanie lekarskie. W sytuacji natomiast, gdy bezpośrednio po zakończeniu zwolnienia chorobowego (...) pracownik rozpoczyna urlop wypoczynkowy, o żadnym zagrożeniu dla bezpieczeństwa pracy nie może być mowy”. W takim razie, wskazał Sąd Najwyższy, nieprzeprowadzenie kontrolnych badań lekarskich nie pozostaje w sprzeczności z istotą urlopu wypoczynkowego. Dodatkowo można zauważyć, że w związku ze złożeniem przez obwinioną w 2009 r. podania o udzielenie urlopu pracodawca, uznając potrzebę ustalenia, czy jest zdolna do pracy, skierował ją na badania lekarskie [k. 81 akt sprawy SD (...)].

Należy również wspomnieć, że przywiązując szczególną wagę do powinności przedstawienia przez obwinioną zaświadczenia o zdolności do pracy, Sąd Dyscyplinarny skupił uwagę, poświęcając temu zagadnieniu znaczną część uzasadnienia wyroku (s. 7-13), na kwestii prawidłowości decyzji o nieudzieleniu jej urlopu na żądanie. W sytuacji gdy czterodniowy okres tego urlopu stanowił niewielką część okresu uznanego za czas bezprawnego uchylania się obwinionej od świadczenia pracy, należałoby jednak oczekiwać, że tym bardziej wnikliwie Sąd rozważy zagadnienie załatwienia wniosku sędziego Sądu Rejonowego o udzielenie jej urlopu w okresie od dnia 13 maja do 30 czerwca 2011 r., zwłaszcza że w sytuacji, gdy do tego wniosku przedmiotowe zaświadczenie lekarskie zostało dołączone, nieaktualny stał się wywód oparty na założeniu, że brak zaświadczenia uprawniał Prezesa Sądu do odmowy udzielenia urlopu. Brak wyraźnego stanowiska w tym względzie Sądu Dyscyplinarnego trzeba uznać za istotną słabość uzasadnienia wyroku. W jeszcze większym stopniu ta uwaga odnosi się do niezajęcia przez ten Sąd stanowiska, jakie należy przykładać do faktu, że decyzje w przedmiocie składanych przez obwinioną wniosków o udzielenie urlopów podjęte przez Prezesa Sądu Rejonowego w B. w dniach 10 maja oraz dnia 20 maja 2011 r. zostały obwinionej doręczone w dniach (odpowiednio) 20 oraz 30 maja 2011 r. Trudno przyjąć, że zagadnienie to mogło zostać pominięte bez szkody dla wyrokowania, skoro Sąd a quo akcentował, że obwiniona, którą skazano za niestawienie się w macierzystym sądzie mimo braku zgody prezesa na wykorzystanie urlopu wypoczynkowego „dopuszczała się zarzucanego jej czynu w sposób umyślny, działając w zamiarze bezpośrednim”. Zagadnienie zawinienia obwinionej, w tym postaci zawinienia powinno zostać rozważone bardziej dokładnie również z tego względu, że w innym miejscu uzasadnienia Sąd Dyscyplinarny uznał, iż „obwiniona nie



miała jakichkolwiek podstaw, aby domniemywać, że została jej udzielona zgoda na urlop wypoczynkowy w dniach od dnia 9 do 31 maja 2011 r.” To sformułowanie zdaje się świadczyć, że Sąd przyjął, iż sędzia pozostawała w przekonaniu („domniemywała”), tyle że bezpodstawnym, że złożone przez nią wnioski o udzielenie urlopu zostały uwzględnione. Nie koresponduje to z tezą, że przypisanego jej przewinienia obwiniona dopuściła się umyślnie i to działając w zamiarze bezpośrednim. Formułując tę tezę, Sąd Dyscyplinarny powinien również rozważyć, czy pozostaje ona w zgodzie z zachowaniem obwinionej polegającym na próbie przeprowadzenia rozmowy z kierownictwem Sądu Rejonowego po wysłaniu wniosków o udzielenie urlopu.

W złożonym odwołaniu obrońca starał się wykazać, że w zakresie udzielenia jej urlopu wypoczynkowego obwiniona zachowała obowiązującą procedurę i mogła pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, iż urlop został jej udzielony, a odmienne w tym względzie stanowisko Sądu pierwszej instancji jest błędne. Należy w związku z tym wskazać, że przed zaprezentowaniem poglądu, iż całkowicie bezpodstawnie obwiniona zakładała, że urlop został jej udzielony, Sąd orzekający powinien rozważyć, zwłaszcza że tę okoliczność podnosiła obwiniona, czy mogła rzutować na jej podejście do sprawy okoliczność, iż w poprzednich latach składane przez nią wnioski o udzielenie urlopu, w tym na żądanie, były uwzględniane, z akceptacją proponowanych terminów i bez osobnego zawiadomienia zainteresowanej o podjętej decyzji [k. 79, 80, 85, 86 akt sprawy SD (...)]. Jedynie w kwietniu 2009 r. została poinformowana o konieczności złożenia zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy, z czym wiązało się skierowanie obwinionej na badanie. Osobnym zagadnieniem pozostaje, czy zachowanie obwinionej rozpatrywane wyłącznie w kontekście ubiegania się o urlop może być uznane za poprawne, skoro, co podkreślała świadek B. N., obwiniona, składając wniosek o urlop, stawiała przełożonych przed faktem dokonanym. Zapewne, składając taki wniosek sędzia powinna czynić to w taki sposób, by przed proponowanym terminem rozpoczęcia urlopu dać możliwość Prezesowi Sądu podjęcia stosownej decyzji oraz powiadomienia o niej, zwłaszcza gdyby była negatywna. Powinna bowiem mieć świadomość, że w sytuacji długotrwałego nieświadczenia pracy i nieobjęcia jej planem urlopów, Prezes Sądu będzie rozważał okoliczności, które nie występują w przypadku sędziów normalnie orzekających. Prawidłowym postępowaniem byłoby zatem wysłanie wniosku z odpowiednim wyprzedzeniem, co nie miało miejsca w przypadku obwinionej, która, przy świadomości że będzie korzystała z dość



powolnej drogi korespondencyjnej, pierwszy wniosek sporządziła 3 dni, zaś drugi wniosek zaledwie 2 dni przed proponowanym terminem rozpoczęcia urlopu. W tym ostatnim wypadku prowadziło to do sytuacji, że wniosek o udzielenie urlopu mógł zostać rozpatrzony po proponowanym przez zainteresowaną dniu rozpoczęcia urlopu oraz że Prezes Sądu Rejonowego w B. decyzją odmowną objęła również okres, który w dacie jej podejmowania już upłynął.

Wychodząc już poza ramy sprawy dyscyplinarnej można zauważyć, że być może w zaistniałej sytuacji decyzją bardziej racjonalną byłoby wyrażenie zgody na wykorzystanie przez obwinioną urlopu w maju oraz nakazanie, by stawiła się do pracy w czerwcu 2011 roku, z jednoczesnym zawiadomieniem, że w tym miesiącu zaplanowano dla niej czynności orzecznicze (wzmianka Sądu Dyscyplinarnego, że sędzia „z oczywistych względów nie mogła mieć zaplanowanych w dniach swoich nieobecności jakichkolwiek czynności procesowych, skoro nie miała możliwości wyznaczenia terminów takich czynności ze względu na ciągłą nieobecność w Sądzie Rejonowym w B. i niemożność objęcia przez obwinioną swojego referatu” zdaje się nie uwzględniać, że termin czynności /rozprawy/ może wyznaczyć sędziemu prezes sądu, albo przewodniczący wydziału). Nie jest wykluczone, że w takim wypadku obwiniona złożyłaby kolejne zaświadczenie o niezdolności do pracy, jednak czytelność takiego zachowania skłaniałaby do spowodowania wnikliwej kontroli zasadności zwolnienia i sposobu jego wykorzystania przez zainteresowaną osobę. Wydaje się również, że mnogość składanych przez obwinioną zwolnień lekarskich, w tym pochodzących od lekarza chorób dziecięcych (k. 23) powinna skłonić kierownictwo Sądu nie tylko do uzyskania ogólnej opinii lekarza orzecznika o zdolności obwinionej do pracy na stanowisku sędziego, ale też kompleksowej opinii powołanej komisji lekarskiej o stanie jej zdrowia, przyczynach i konieczności udzielania jej licznych zaświadczeń o niezdolności do pracy, jednak z adnotacją, że „chory może chodzić” (np. k. 23), w kontekście stwierdzonych schorzeń i specyfiki pracy sędziego oraz jej zdolności do odbywania dłużej trwających podróży (w związku ze stanowiskiem jednego z lekarzy, że „stwierdzone schorzenia są przeciwwskazaniem do długotrwałego przemieszczenia się środkami komunikacji /k. 172/ oraz tłumaczeniem obwinionej, że z uwagi na sprawowanie opieki nad ojcem nie może zamieszkać poza A.). Nie jest wykluczone, że uzyskana opinia uzasadniałaby wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości o przeniesienie obwinionej – ramach wymierzonej jej kary dyscyplinarnej – do innego sądu niż Sąd Rejonowy w B.



Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustrzeże się zasygnalizowanych wyżej uchybień proceduralnych oraz uwzględni uwagi poczynione odnośnie do potrzeby właściwej interpretacji przepisów Kodeksu pracy dotyczących udzielania urlopu, jak też wnikliwego zbadania, czy nieświadczenie przez obwinioną pracy w okresie objętym zarzutem było przez nią zawinione, a jeżeli tak, czy w grę wchodzi zawinienie tak poważne, by wymierzenie kary najsurowszej było zasadne.

Kierując się przytoczonymi względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

30

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 SIERPNIĄ 2013 R.

SNO 17/13

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Antoni Górski, Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego w stanie spoczynku, ppłk. rez., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 7 sierpnia 2013 r. zażalenia obwinionego sędziego na zarządzenie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 marca 2013 r., sygn. akt ASD (...), odmawiające przyjęcia zażalenia na postanowienie tego Sądu z dnia 13 marca 2013 r. w przedmiocie wyłączenia Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym toczy się postępowanie, w którym jako obwiniony występuje ppłk rez. sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku. Wymieniony Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z



dnia 13 marca 2013 r. nie uwzględnił złożonego przez obwinionego sędziego wniosku o wyłączenie Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych. Z kolei Wiceprezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarządzeniem z dnia 28 marca 2013 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych odmówił przyjęcia zażalenia wniesionego przez obwinionego sędziego na powyższe postanowienie, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

Zażalenie na to zarządzenie, odwołując się do przepisów art. 16 § 1 k.p.k., art. 425 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 426 § 1 k.p.k., złożył obwiniony sędzia i wniósł o jego uchylenie, jako rażąco naruszającego art. 2, art. 7, art. 8 ust. 2, art. 45 ust. 1, art. 176 ust. 1 Konstytucji RP i art. 7 k.p.k. Z uzasadnienia zażalenia wynika, że skarżący szczególną wagę przywiązuje do art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, iż postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne. Zdaniem skarżącego, stosowanie bezpośrednio (art. 8 ust. 2 Konstytucji RP) tego przepisu nakazuje dopuścić możliwość wniesienia przedmiotowego zażalenia, również dlatego że zażalenie przysługuje na postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego. W takim razie nie można odmiennie traktować nieuwzględnionego wniosku o wyłączenie sędziego (tak w oryginale, chociaż zażalenie dotyczyło postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych). Skarżący wskazał również, wątku tego nie rozwijając, że w kwestii dwuinstancyjności przy procedowaniu nad wnioskiem o wyłączenie sędziego wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. SK 38/09.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy, bowiem jest zgodne z prawem. W jego uzasadnieniu słusznie wskazano, że zgodnie z treścią art. 459 § 1 i § 2 k.p.k., stosowanego odpowiednio w prowadzonym wobec sędziów postępowaniu dyscyplinarnym, zażalenie przysługuje na postanowienie sądu zamykające drogę do wydania wyroku, chyba że ustawa stanowi inaczej, a także na postanowienie co do środka zabezpieczającego oraz na inne postanowienia w wypadkach przewidzianych w ustawie. Ustawa – Kodeks postępowania karnego – nie przewiduje zażalenia na postanowienie o nieuwzględnieniu



wniosku o wyłączenie sędziego, względnie oskarżyciela publicznego, zatem zażalenie wniesione przez obwinionego sędziego jest niedopuszczalne z mocy ustawy. W takim wypadku musiał znaleźć zastosowanie przepis art. 429 § 1 k.p.k., który nakazuje prezesowi sądu pierwszej instancji odmówić przyjęcia tego rodzaju środka odwoławczego.

Skarżący, jako podmiot fachowy, w przeszłości orzekający w sprawach karnych sędzia, powinien dostrzec, że wymienione przez niego przepisy w żadnym razie nie podważają tego stanowiska. Powołanie art. 16 § 1 k.p.k. oraz 426 § 1 k.p.k. jest wręcz niezrozumiałe. Pierwszy z tych przepisów dotyczy sytuacji, gdy organ prowadzący postępowanie uchybił powinności pouczenia uczestników postępowania o ciężących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach, natomiast drugi przepis stanowi, że „od orzeczeń sądu odwoławczego oraz od orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy nie przysługuje środek odwoławczy, chyba że ustawa stanowi inaczej”. Inny powołany przez skarżącego przepis – art. 425 § 1 k.p.k. co prawda deklaruje zaskarżalność orzeczeń wydawanych w pierwszej instancji, wszakże skarżący powinien wziąć pod uwagę, że przepis ten musi być odczytywany w kontekście innych przepisów regulujących postępowanie odwoławcze, w tym z uwzględnieniem właśnie art. 459 § 1 i § 2 k.p.k., który w odniesieniu do postanowień zawęży normę ogólną zawartą w art. 425 § 1 k.p.k. Również art. 176 ust. 1 Konstytucji RP stanowiący, że postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne, nie może być interpretowany z pominięciem art. 78 Konstytucji RP, który dopuszcza ograniczenie przez ustawodawcę prawa strony do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że zawarte w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP pojęcie „instancji” należy odnosić do przedmiotu całego postępowania, a nie do przedmiotu konkretnego rozstrzygnięcia, także incydentalnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012 r., III SO 21/11, LEX nr 1215452). Wypada wreszcie wspomnieć, że ewentualne ujemne następstwa niemożności zaskarżenia decyzji sądu strona może zniwelować na późniejszym etapie postępowania, jako że przepis art. 447 § 3 k.p.k. dopuszcza podniesienie w apelacji zarzutu, który nie mógł stanowić przedmiotu zażalenia.

W nawiązaniu do podniesionych w uzasadnieniu zażalenia argumentów należy stwierdzić, że nie ma znaczenia okoliczność, iż na postanowienie w przedmiocie zawieszenia postępowania stronie przysługuje zażalenie, bowiem taką możliwość przewidział ustawodawca, inaczej niż w przypadku postanowienia w przedmiocie wyłączenia sędziego i osób wymienionych w art. 47 § 1 k.p.k. Odwołanie się skarżącego do wyroku Trybu-



nału Konstytucyjnego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. SK 38/09 (OTK-A 2010/5/46), świadczy natomiast o tym, że nie dość uważnie zapoznał się z tym orzeczeniem. Nie może mieć ono zastosowania do sytuacji zaistniałej w rozpatrywanej sprawie, bowiem zostało wydane na gruncie art. 394¹ § 2 k.p.c. i dotyczyło kwestii zaskarżenia postanowienia sądu drugiej instancji oddalającego wniosek o wyłączenie sędziego złożony w postępowaniu przed tym sądem. Trzeba też zauważyć, że rozważania poczynione przez Trybunał Konstytucyjny (w uzasadnieniu powołanego wyroku) na tle zaskarżalności rozstrzygnięć odnoszących się do zagadnień incydentalnych nie tylko nie dają wsparcia prezentowanym przez skarżącego poglądom, ale wręcz im przeczą.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

31

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 SIERPNIĄ 2013 R. SNO 17/13

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Antoni Górski, Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego w stanie spoczynku, ppłk. rez., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 7 sierpnia 2013 r. zażalenia obwinionego sędziego na zarządzenie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 kwietnia 2013 r., odmawiające przyjęcia zażalenia na postanowienie tego Sądu z dnia 25 marca 2013 r. w przedmiocie wyłączenia sędziów,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.



UZASADNIENIE

Przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w (...) toczy się postępowanie, w którym jako obwiniony występuje ppłk rez. – sędzia Wojskowego Sądu Garnizowego w stanie spoczynku. Wymieniony Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 25 marca 2013 r. nie uwzględnił złożonego przez obwinionego sędziego wniosku o wyłączenie wskazanych imiennie sędziów Sądu Apelacyjnego od rozpoznania jego sprawy. Zażalenie na to postanowienie wniósł obwiniony sędzia, jednak Wiceprezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarządzeniem z dnia 19 kwietnia 2013 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych odmówił przyjęcia zażalenia, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

Zażalenie na to zarządzenie złożył obwiniony sędzia, wskazując że czyni to na podstawie art. 16 § 1 k.p.k., art. 425 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 426 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu podniósł, że najwyższym prawem w Rzeczypospolitej Polskiej jest Konstytucja, której przepisy stosuje się bezpośrednio. Wobec tego, zgodnie z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi że postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne, trzeba przyjąć, iż dopuszczalne jest zaskarżenie postanowienia w przedmiocie wyłączenia sędziego, zwłaszcza że zażalenie przysługuje na postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego. Skarżący wskazał również, wątku tego nie rozwijając, że w kwestii dwuinstancyjności przy procedowaniu nad wnioskiem o wyłączenie sędziego wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. SK 38/09.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy, bowiem jest zgodne z prawem. W jego uzasadnieniu słusznie wskazano, że zgodnie z treścią art. 459 § 1 i § 2 k.p.k., stosowanego odpowiednio w prowadzonym wobec sędziów postępowaniu dyscyplinarnym, zażalenie przysługuje na postanowienie sądu zamykające drogę do wydania wyroku, chyba że ustawa stanowi inaczej, a także na postanowienie co do środka zabezpieczającego oraz na inne postanowienia w wypadkach przewidzianych w ustawie. Ustawa – Kodeks



postępowania karnego – nie przewiduje zażalenia na postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie sędziego, zatem zażalenie wniesione przez obwinionego sędziego jest niedopuszczalne z mocy ustawy. W takim wypadku organ podejmujący decyzję musiał postąpić zgodnie z art. 429 § 1 k.p.k., na podstawie art. 128 u.s.p. mającym zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, który nakazuje prezesowi sądu pierwszej instancji odmówić przyjęcia tego rodzaju środka odwoławczego.

Skarżący, w przeszłości orzekający w sprawach karnych sędzia, zatem znający prawo, powinien dostrzec, że wymienione przez niego przepisy w żadnym razie nie podważają tego stanowiska. Powołanie art. 16 § 1 k.p.k. oraz 426 § 1 k.p.k. jest wręcz niezrozumiałe. Pierwszy z tych przepisów dotyczy sytuacji, gdy organ prowadzący postępowanie uchybił powinności pouczenia uczestników postępowania o ciężących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach, natomiast drugi przepis stanowi, że „od orzeczeń sądu odwoławczego oraz od orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy nie przysługuje środek odwoławczy, chyba że ustawa stanowi inaczej”. Inny powołany przez skarżącego przepis – art. 425 § 1 k.p.k. co prawda deklaruje zaskarżalność orzeczeń wydawanych w pierwszej instancji, wszakże skarżący powinien wziąć pod uwagę, że przepis ten musi być odczytywany w kontekście innych przepisów regulujących postępowanie odwoławcze w sprawach karnych (i dyscyplinarnych), w tym z uwzględnieniem właśnie art. 459 § 1 i § 2 k.p.k., który w odniesieniu do postanowień zawęża normę ogólną zawartą w art. 425 § 1 k.p.k. Również art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne, nie może być interpretowany z pominięciem art. 78 Konstytucji RP, dopuszczającego ograniczenie przez ustawodawcę prawa strony do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że zawarte w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP pojęcie „instancji” należy odnosić do przedmiotu całego postępowania, a nie do przedmiotu konkretnego rozstrzygnięcia, także incydentalnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012 r., III SO 21/11, LEX nr 1215452). Wypada wreszcie wspomnieć, że ewentualne ujemne następstwa niemożności zaskarżenia decyzji sądu strona może zniwelować na późniejszym etapie postępowania, jako że przepis art. 447 § 3 k.p.k. dopuszcza podniesienie w apelacji zarzutu, który nie mógł stanowić przedmiotu zażalenia.

W nawiązaniu do podniesionych w uzasadnieniu zażalenia argumentów należy stwierdzić, że nie ma znaczenia okoliczność, iż na postanowienie w przedmiocie zawie-



szenia postępowania stronie przysługuje zażalenie. Taką możliwość przewidział bowiem ustawodawca, inaczej niż w przypadku postanowienia w przedmiocie wyłączenia sędziego i osób wymienionych w art. 47 § 1 k.p.k. Odwołanie się skarżącego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. SK 38/09 (OTK-A 2010/5/46), świadczy natomiast o tym, że nie dość uważnie zapoznał się z tym orzeczeniem. Nie może mieć ono zastosowania do sytuacji zaistniałej w rozpatrywanej sprawie, bowiem zostało wydane na gruncie art. 394¹ § 2 k.p.c. i dotyczyło kwestii zaskarżenia postanowienia sądu drugiej instancji oddalającego wniosek o wyłączenie sędziego złożony w postępowaniu przed tym sądem. Skarżący powinien nadto dostrzec, że rozważania poczynione przez Trybunał Konstytucyjny (w uzasadnieniu powołanego wyroku) na tle zaskarżalności rozstrzygnięć odnoszących się do zagadnień incydentalnych nie tylko nie dają wsparcia prezentowanym przez niego poglądom, ale wręcz im przeczą.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

32

UCHWAŁA Z DNIA 30 SIERPNIĄ 2013 R.

SNO 19/13

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Jan Górowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Rejonowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 sierpnia 2013 r. zażalenia wniesionego przez pełnomocnika wnioskodawcy i zażalenia wnioskodawcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 maja 2013 r., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

uchwalił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę.



UZASADNIENIE

Pełnomocnik J. W. wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w A. Wcześniej J. W., jako oskarżyciel posiłkowy substydiarny skierował do Sądu Rejonowego w A. akt oskarżenia przeciwko temu sędziemu, w którym zarzucił jej dokonanie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 2 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. W trybie określonym w art. 55 k.p.k. J. W. zarzucił sędziemu Sądowi Rejonowego, że w okresie od dnia 5 maja 2010 r. do dnia 25 września 2010 r. w A., jako sędzia Sądu Rejonowego nie dopełniła swoich obowiązków przez to, że nie dostosowała treści zapadłego w sprawie II K [...] wyroku z dnia 6 kwietnia 2007 r., stosownie do przepisu art. 4 § 3 k.k. do zmienionej zgodnie z ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – kodeks karny, ustawy kodeks postępowania karnego, ustawy kodeks karny wykonawczy, ustawy kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw sankcji z art. 212 § 1 k.k., przewidującej za to przestępstwo jedynie karę grzywny lub ograniczenia wolności, przy czym wydała w dniu 5 sierpnia 2010 r. zarządzenie o doprowadzeniu przez Policję skazanego J. W. do Aresztu Śledczego, w wyniku czego został on pozbawiony wolności w okresie od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia 25 września 2010 r., działając tym samym na jego szkodę.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, do którego wpłynął wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, uchwałą z dnia 20 maja 2013 r., nie uwzględnił wniosku i nie zezwolił jej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że sędzia Sądu Rejonowego dokonując czynności związanych z wykonaniem kary orzeczonej w stosunku do J. W., w sposób umyślny przekroczyła swoje uprawnienia lub nie dopełniła obowiązków i umyślnie działała przez to na szkodę prywatnego interesu J. W. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał jednak, że doszło do niedopełnienia obowiązków przez sędziego, przez co „zestaw znamion strony przedmiotowej występku z art. 231 § 3 k.k. został zrealizowany”. W odniesieniu do strony podmiotowej, Sąd Dyscyplinarny uznał, że sędziemu Sądowi Rejonowego należy przypisać nieumyślność, w rozumieniu art. 9 § 2 k.k., ponieważ nie zachowała należytej ostrożności wymaganej przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził,



że czyn zarzucany sędziemu Sądu Rejonowego nie cechował się społeczną szkodliwością w stopniu przekraczającym znikomość, a więc nie stanowił przestępstwa. Z tego względu nie udzielono zezwolenia na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej.

Zażalenia na powyższą uchwałę wnieśli J. W. i jego pełnomocnik.

J. W. zarzucił uchwale:

– „falszywą solidarność zawodową, która wzięła górę nad uczciwością i sprawiedliwością,

– stronniczość, polegającą na złamaniu konstytucyjnej zasady równości wobec prawa”.

W zażaleniu nie sformułowano wniosku, ale z jego treści wynika, że skarżący domaga się zmiany zaskarżonej uchwały i udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

W zażaleniu pełnomocnika J. W. zaskarżono uchwałę w całości i zarzucono jej:

1. „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mający wpływ na jej treść, a polegający na wadliwej ocenie materiału dowodowego, prowadzącej do nieuzasadnionego wniosku, że czyn zarzucany sędziemu Sądu Rejonowego cechuje znikomy stopień społecznej szkodliwości,

2. obrazę przepisu art. 115 § 2 k.k. polegającą na tym, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości zachowania sędziego wzięto pod uwagę zachowanie wnioskodawcy oraz fakt ukarania sędziego w postępowaniu dyscyplinarnym pomimo, że okoliczności takie nie są wymienione w przepisie art. 115 § 2 k.k.”

Pełnomocnik J. W. wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za występki z art. 231 § 1 k.k.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wniósł o utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie, podczas oceny zasadności zaskarżonej uchwały konieczne jest uwzględnienie szeregu elementów natury faktycznej, prawnej – z zakresu przede wszystkim oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu w rozumieniu art. 115 § 2 k.k., a



także ustrojowej, co do zakresu odpowiedzialności sędziów za błędy popełniane w czasie wykonywania ich obowiązków.

Fakty w tej sprawie są w zasadzie niesporne. W toku postępowania wykonawczego, które toczyło się w odniesieniu do J. W. doszło do wprowadzenia do wykonania kary pozbawienia wolności, do którego, wobec zmiany przepisów dojść nie powinno. W wyniku tego J. W. w okresie od 30 sierpnia 2010 r. do 25 września 2010 r. był bezpodstawnie pozbawiony wolności. Pełniąca obowiązki Przewodniczącej Wydziału sędzia Sądu Rejonowego powinna zadbać o przekształcenie orzeczonej kary zgodnie ze zmienionym kształtem przepisów, czego nie uczyniła. Konsekwencją tego zaniechania było wydanie przez nią zarządzenia o doprowadzeniu J. W. do Aresztu Śledczego, które wykonano. Wobec tego, że bezpośrednio potem sędzia udała się na urlop, zastępujący ją sędzia zorientował się, że doszło do bezpodstawnego pozbawienia wolności dopiero w dniu 25 września 2010 r. Wówczas, na podstawie orzeczenia sądu, zwolniono J. W. z aresztu.

Podzielić przy tym należy wyrażony w zaskarżonej uchwale pogląd, iż w materiale dowodowym brak jakichkolwiek podstaw do uznania, że działanie sędziego było umyślne, co podkreślane jest w odwołaniu wnioskodawcy. Uznać trzeba, w ślad za sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji, że zaniechanie sędziego Sądu Rejonowego było nieumyślne, to znaczy, że sędzia nie miała zamiaru bezpodstawnie pozbawić wolności J. W., spowodowała jednak jego osadzenie na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mogła przy tym przewidzieć (choć nie przewidziała) skutki swego zaniechania.

W art. 1 § 2 kodeksu karnego (k.k.) przyjęto, że nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Ustawodawca w art. 115 § 2 k.k. wskazał przy tym, jakie okoliczności (kwantyfikatory) należy brać pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości konkretnego czynu. Są to przesłanki ocenne zarówno o charakterze przedmiotowym (dotyczące samego czynu), jak i podmiotowym (związane z postacią zamiaru sprawcy i jego motywacją) oraz wagą naruszonych obowiązków. Dopiero uwzględnienie całokształtu wymienionych w art. 115 § 2 k.k. okoliczności podmiotowych i przedmiotowych może doprowadzić do prawidłowej oceny stopnia społecznej szkodliwości danego czynu (zob. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2008 r., II KK 50/08, OSNKW z 2008 r., nr 12, poz. 96).



Bezpodstawne pozbawienie wolności niewątpliwie przemawia za uznaniem, że stopień społecznej szkodliwości takiego działania nie jest znikomy. Zgodnie z wolą ustawodawcy, dopiero jednak wypadkowa wszystkich okoliczności podmiotowych i przedmiotowych określa wysokość stopnia społecznej szkodliwości. Żadna z wymienionych w art. 115 § 2 k.k. okoliczności nie powinna samodzielnie przesądzać o ocenie stopnia społecznej szkodliwości. Uznać przy tym trzeba, że okoliczności z zakresu strony przedmiotowej mają znaczenie dominujące w porównaniu z przesłankami strony podmiotowej. Przy ocenie tej pominąć należy natomiast okoliczności związane z samym podmiotem czynu, to jest ze sprawcą, a więc jego wiekiem, opinią, właściwościami i warunkami osobistymi (zob. postanowienie Sądu najwyższego z dnia 25 czerwca 2008 r., V KK 1/08, OSNKW z 2008 r., nr 9, poz. 75). W tym kontekście nie sposób odmówić racji pełnomocnikowi wnioskodawcy, który kwestionuje zasadność podkreślania w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały faktu ukarania dyscyplinarnego sędziego Sądu Rejonowego, choć zauważyć trzeba, że okoliczność ta wskazana została przez Sąd Dyscyplinarny jedynie na marginesie zasadniczego nurtu rozważań, a jednocześnie w istocie trudno ją pomijać przy ocenie całości okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Niewątpliwie natomiast na ocenę stopnia społecznej szkodliwości omawianego czynu ma wpływ postać zamiaru sędziego – najłagodniejsza przewidziana w kodeksie karnym forma nieumyślności, wynikająca między innymi z dość wyjątkowej sytuacji prawnej skazanego, która uległa zmianie bezpośrednio przed wydaniem przedmiotowego zarządzenia oraz motywacja sędziego (przewodniczącej wydziału) – chęć załatwienia możliwie dużej liczby spraw przed udaniem się na urlop (niewątpliwie ponadprzeciętne było obciążenie jej obowiązkami w tym okresie).

Nie sposób, na tle tej sprawy, uniknąć także kilku refleksji o charakterze ustrojowym związanych z pełnieniem urzędu sędziego. W toku orzekania nie sposób uniknąć popełnienia błędów o charakterze zarówno faktycznym, jak i prawnym. Stopień skomplikowania i różnorodność rozpoznawanych spraw w połączeniu ze znaczną zmiennością przepisów (kodeks karny od chwili jego wejścia w życie w 1998 r. był nowelizowany kilkadziesiąt razy) powoduje, że orzekający sędziowie dopuszczają się naruszenia przepisów prawa, nawet o charakterze rażącym. W postępowaniu karnym naruszenia takie stanowią bezwzględne i względne podstawy odwoławcze oraz mogą być podstawą kasacji albo wniosku o wznowienie postępowania. Sądy odwoławcze uchylając zaskarżane orzeczenia



na co dzień stwierdzają występowanie różnorodnych uchybień w pracy sądów, a co za tym idzie konkretnych sędziów. W przypadku oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa przez sędziego istnieje ustawowa możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej – art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Tak stało się w przypadku sędziego Sądu Rejonowego, która za opisane wyżej postępowanie została ukarana dyscyplinarnie. Wydaje się, że dodatkowe pociąganie sędziego za to samo postępowanie do odpowiedzialności karnej powinno być ograniczone do przypadków wyjątkowych, związanych przede wszystkim z umyślnym wykorzystaniem procedur sądowych do popełnienia przestępstwa. Odpowiedzialność karna za nieumyślne niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień przez wykonującego swe zadania sędziego powinna być jeszcze bardziej wyjątkowa i to nawet w razie wystąpienia istotnej szkody, o której mowa w art. 231 § 3 k.k. Restrykcyjne stosowanie tego przepisu w odniesieniu do wszelkich naruszeń prawa spowodowanych przez sędziów stanowić mogłoby ograniczenie swobody orzekania, a więc zagrożenie dla niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Już obecnie obserwować można próby wykorzystywania drogi inicjowania postępowań karnych wobec sędziów do osiągnięcia konkretnych celów procesowych, np. zmiany składu orzekającego. Przeciwdziałać takim zjawiskom ma instytucja immunitetu sędziowskiego.

Odpowiedzialność karna to rodzaj odpowiedzialności *ultima ratio*, a więc odpowiedzialności ograniczonej do sprawców i przypadków, w odniesieniu do których inne rodzaje odpowiedzialności byłyby nieadekwatne. W odniesieniu do potencjalnie możliwej odpowiedzialności karnej sędziów za uchybienia związane z wykonywaniem ich pracy, zwłaszcza gdy ich działanie było nieumyślne, należy dopuszczać możliwość podlegania takiej odpowiedzialności tylko w razie wyjątkowego natężenia okoliczności świadczących o skrajnie dużym stopniu zawinienia i stopniu społecznej szkodliwości. Materiały tej sprawy dwukrotnie poddane były ocenie prokuratora, który nie dopatrzył się podstaw do inicjowania postępowania karnego przeciwko sędziemu. Dwukrotnie do tego samego wniosku doszły też sądy dyscyplinarne. Mimo zatem niewątpliwie dotkliwego dla J. W. skutku nieumyślnego jednak zaniedbania sędziego Sądu Rejonowego, za co niewątpliwie przysługuje wnioskodawcy prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia za doznane krzywdy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zaskarżona uchwała jest zasadna i orzekł o utrzymaniu jej w mocy.



33

WYROK Z DNIA 30 SIERPNIĄ 2013 R.

SNO 21/13

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Jan Górowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz sędziego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 sierpnia 2013 r. sprawy Prezesa Sądu Okręgowego oraz sędziego Sądu Okręgowego w A. w związku z odwołaniami Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 marca 2013 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych przy Krajowej Radzie Sądownictwa wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej:

Prezesa Sądu Okręgowego w A., obwinionego o to, że w związku z obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości w Monitorze Polskim z 2011 r. Nr 31, poz. 363, o wolnym stanowisku sędziowskim w Sądzie Rejonowym w B., podejmując czynności urzędowe związane z procedurą obsadzenia tego stanowiska, w dniu 15 czerwca 2011 r. wydał sędziemu wizytatorowi Sądu Okręgowego w A. pisemne polecenia dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wakujące stanowisko sędziowskie, a następnie nie podjął działań zmierzających do powstrzymania się przez tego wizytatora od przedstawienia tych ocen w



dniu 12 grudnia 2011 r. podczas posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego w A. i od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o to stanowisko w celu przedstawienia ich na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Okręgowego w A., a także nie podjął działań zmierzających do powstrzymania się przez sędziego wizytatora od głosowania w dniu 19 grudnia 2011 r. nad tymi kandydaturami na tym Zgromadzeniu w celu przedstawienia tych osób Krajowej Radzie Sądownictwa – w sytuacji, gdy jednym z kandydatów ubiegających się o stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w B. był jego syn – asystent sędziego [...], co mogło wywołać wrażenie przeprowadzenia tej procedury kwalifikacyjnej z naruszeniem zasad równych szans wszystkich kandydatów, a także naruszyło zasady wyrażone w art. 5 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów stanowiącego załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa, co spowodowało, że Krajowa Rada Sądownictwa w dniu 8 maja 2012 r. podjęła uchwałę Nr 140/2012 o nieprzedstawieniu Prezydentowi wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w B.

Sędziego Sądu Okręgowego w A. obwinionego o to, że w ramach procedury wszczętej w związku z obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości w Monitorze Polskim z 2011 r. Nr 31, poz. 363, o wolnym stanowisku sędziowskim w Sądzie Rejonowym w B., jako sędzia wizytator w Sądzie Okręgowym w A., wykonał pisemne polecenie prezesa tego Sądu z dnia 15 czerwca 2011 r. dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wolne stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w B., a następnie ocenę tę przedstawił na posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego w dniu 12 grudnia 2011 r. i jednocześnie nie powstrzymał się na tym posiedzeniu jako członek Kolegium od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o to stanowisko w celu przedstawienia ich na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Okręgowego, a także w dniu 19 grudnia 2011 r. nie powstrzymał się od głosowania nad tymi kandydaturami podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego przeprowadzonego w celu przedstawienia tych osób Krajowej Radzie Sądownictwa – w sytuacji, gdy jednym z kandydatów był jego syn – asystent sędziego, co mogło wywołać wrażenie przeprowadzenia procedury kwalifikacyjnej z naruszeniem równych szans wszystkich kandydatów, a także naruszało zasady wyrażone w art 5 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów stanowiącego załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa, co spowodowało, że Krajowa Rada Sądownictwa w dniu 8 maja 2012 r. podjęła uchwałę Nr 140/2012 o nieprzedstawieniu



Prezydentowi wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w B.

Obwinieni nie przyznali się do zarzucanych przewinień i złożyli wyjaśnienia. Składali wnioski dowodowe na wykazanie, że dość powszechną praktyką w ostatnich latach, także w innych apelacjach, było, że osoby najbliższe brały udział w głosowaniu w postępowaniu kwalifikacyjnym kandydatów na sędziów. Na rozprawie w dniu 15 marca 2013 r. Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o ich oddalenie, podnosząc, że fakty wynikające z zarzutów są niesporne. Sąd Apelacyjny je oddalił, stwierdzając, że okoliczność stosowania takiej praktyki należy uznać za udowodnioną i przemawiającą na korzyść obwinionych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 marca 2013 r. uniewinnił obwinionych od popełnienia zarzucanych im przewinień dyscyplinarnych. Dając wiarę ich wyjaśnieniom, podniósł, że korespondują one z dokumentami stanowiącymi dowody przedłożone przez Rzecznika Dyscyplinarnego.

Sąd ustalił, że w tym konkursie na wolne stanowisko sędziowskie w Sądzie Rejonowym w B. wzięły udział 22 osoby. Wśród kandydatów był asystent sędziego – syn sędziego Sądu Okręgowego w A., pełniącego funkcję wizytatora do spraw karnych. Po wszczęciu procesu kwalifikacyjnego, prezes Sądu Okręgowego w A. w dniu 15 czerwca 2011 r. wydał sędziemu wizytatorowi pisemne polecenie dokonania oceny pięciu kandydatów na wakujące stanowisko, a ocenę pozostałych kandydatów, w tym syna sędziego Sądu Okręgowego w A., zlecił innym sędziom.

Obwiniony wizytator wykonał zlecenie sporządzając pisemne opinie: S. R. – asystentce sędziego, T. M. – Prokuratorowi Prokuratury Rejonowej, M. P. – Prokuratorowi Prokuratury Rejonowej, M. P. – asystentce sędziego i I. H. – asystentce sędziego. Oceny wszystkich kandydatów były pozytywne, niemniej różniły się w zakresie stopnia przydatności poszczególnych osób do pełnienia funkcji sędziego. Wskazano w nich uchybienia dostrzeżone w dotychczasowej pracy opiniowanych, jednak nie na tyle istotne, aby dyskwalifikowały kandydatów.

Syn obwinionego sędziego ze względu na to, że początkowo był asystentem sędziego, a potem referendarzem w księgach wieczystych w Sądzie Rejonowym, był oceniany przez wizytatora do spraw cywilnych i jego opinia ograniczała się do oceny przebiegu pracy i osiągniętych wyników z zakresu prawa cywilnego.



W dniu 12 grudnia 2011 r. odbyło się pod przewodnictwem obwinionego Prezesa posiedzenie Kolegium Sądu Okręgowego w A., na którym sędziowie dokonujący oceny kandydatów przedstawili je. Sędzia wizytator, w tym czasie członek Kolegium, także przedstawił dokonane przez siebie oceny kandydatów. Po przedstawieniu wszystkich kandydatów odbyło się tajne głosowanie, w celu przedstawienia ich na Zgromadzeniu Ogólnym. Kolegium obradowało w sześciuosobowym składzie i każdy jego członek mógł na poszczególną kandydaturę oddać głos „za”, „przeciw”, albo „wstrzymać się”, przy czym w wypadku oddania głosu „za”, zgodnie z zaleceniem Krajowej Rady Sądownictwa, w celu określenia „mocy poparcia”, każdemu kandydatowi przyznał punkty w skali od 1 do 6. Po przeliczeniu oddanych głosów okazało się, że jedynym kandydatem, który otrzymał maksymalnie 6 głosów poparcia i największą ilość 31 punktów był syn sędziego Sądu Okręgowego w A. Drugą pozycję osiągnęła S. R., która otrzymała 5 głosów poparcia i 24 punkty. Z pozostałych kandydatów jedna osoba otrzymała 3 głosy poparcia, inna dwa głosy poparcia i była też osoba z jednym głosem poparcia, natomiast 14 opiniowanych nie otrzymało ani jednego głosu poparcia. Uczestniczący w głosowaniu sędzia wizytator oddał głos poparcia na swojego syna.

W dniu 19 grudnia 2011 odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego w A., na którym przedstawione zostały kandydatury osób ubiegających się o stanowisko sędziowskie w Sądzie Rejonowym w B. Obwiniony sędzia przedstawiał na nim kandydatów, których opiniował i wziął udział w tajnym głosowaniu nad zgłoszonymi kandydaturami. Największe poparcie Zgromadzenia uzyskała A. M. – referendarz sądowy, otrzymując 18 głosów poparcia i 101 punktów, drugi wynik osiągnął syn sędziego uzyskując 15 głosów poparcia i 81 punktów. Karty do głosowania na poszczególnych kandydatów na wolne stanowisko sędziowskie, zarówno na Kolegium Sądu, jak i na Zgromadzeniu Sędziów były zbiorcze, co oznaczało, że obwiniony sędzia wizytator w przypadku powstrzymania się od głosu na syna, powstrzymałby się od głosowania na wszystkich kandydatów.

W toku dalszej procedury kwalifikacyjnej Krajowa Rada Sądownictwa w dniu 8 maja 2012 r. podjęła uchwałę, w której zanegowała wynik procedury kwalifikacyjnej na wolne stanowisko sędziego Sądu Rejonowego oraz uchwałę w przedmiocie skierowania sprawy do Rzecznika Dyscyplinarnego dotyczącą sędziego i Prezesa Sądu Okręgowego w A., według jej oceny przynajmniej tolerującego taki przebieg procedury kwalifikacyjnej



na wolne stanowisko sędziego Sadu Rejonowego w B. W okresie wcześniejszym zdarzały się wypadki udzielania poparcia przez członków rodzin będących jednocześnie członkami zgromadzeń ogólnych sądów okręgowych osobom ubiegającym się o wolne stanowiska sędziowskie w danym okręgu.

Krajowa Rada Sądownictwa w informacji z dnia 5 grudnia 2012 r. ujawniła analogiczne zdarzenie, gdzie matka osoby ubiegającej się o wolne stanowisko sędziowskie w Sądzie Rejonowym, będąc członkiem Kolegium Sądu Okręgowego i członkiem Zgromadzenia brała udział w głosowaniu nad wszystkimi kandydatami. Kandydatka ta pomimo uzyskania najwyższego poparcia nie została przez Krajową Radę Sądownictwa przedstawiona Prezydentowi z wnioskiem o powołanie, a w uzasadnieniu uchwały między innymi stwierdzono, że uzyskane w tych warunkach poparcie środowiska sędziowskiego budzi daleko idące wątpliwości. W tym wypadku Krajowa Rada Sądownictwa nie podejmowała żadnych działań natury dyscyplinarnej.

W rozważaniach prawnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że przewinienie służbowe albo dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. może być popełnione tylko z winy umyślnej, i w rezultacie wynik sprawy zależał od ustalenia, czy obwinieni chcieli bądź godzili się na popełnienie zarzucanych im występków. W jego ocenie, obwinieni nie mieli świadomości, że ich działanie uchybia godności urzędu sędziego, skoro z ich wyjaśnień wynikało, że w innych okręgach głosowanie w kolegium i na zgromadzeniu ogólnym przez członków rodzin kandydatów ubiegających się o wolne stanowisko sędziowskie było powszechne i nie budziło do czasu podjęcia uchwały z dnia 8 maja 2012 r. przez Krajową Radę Sądownictwa wątpliwości ani sprzeciwu.

Podkreślił, że obwiniony sędzia wizytator sporządzał opinie kontrkandydatów syna z pionu karnego. Były one rzetelne i w tym zakresie nie można wizytatorowi nic zarzucić. Tymczasem jego syn zajmował stanowisko referendarza i był opiniowany przez wizytatora do spraw cywilnych. W jego ocenie fakt, że opinie konkurujących z synem obwinionego kandydatów sporządzone były z innej dziedziny prawa, w której brane są pod uwagę nieco inne kryteria, dowodzi, że obwiniony sędzia nie mógł mieć wpływu na konkurencyjność pod względem merytorycznym sporządzonych opinii kandydatów. Z tych względów, jego zdaniem, nie można było obwinionemu Prezesowi Sądu Okręgowego przypisać zarzutu nieprawidłowego działania przez zlecenie sporządzenia opinii z zakresu prawa karnego sędziemu wizytatorowi. Podkreślił, że Prezes Sądu Okręgowego nie dysponował



żadnymi instrumentami przewidzianymi przez prawo, które pozwoliłyby mu na postrzymanie wizytatora do spraw karnych – jako członka Kolegium oraz Zgromadzenia – od wzięcia w nich udziału w głosowaniu.

Odwołując się do podobnego przypadku, w którym Krajowa Rada Sądownictwa nie podjęła działań wobec sędziego z innego okręgu, wskazał, że za uniewinnieniem obwinionych przemawiała zasada równości wszystkich wobec prawa. Jako argument przemawiający na korzyść obwinionych podniósł także, że zagadnienie oceny kwalifikacji kandydatów na wolne stanowiska sędziowskie przez małżonków, krewnych, powinowatych oraz osób pozostających w takim stosunku prawnym, który może budzić wątpliwości co do bezstronności wizytatora, zostało uregulowane dopiero z dniem 28 marca 2012 r. przez dodanie do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych art. 57a, który przewiduje wprost zakaz dokonywania takiej oceny.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionych wniosła Krajowa Rada Sądownictwa oraz Rzecznik Dyscyplinarny. Rada zarzuciła obrazę art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej: u.s.p.) przez przyjęcie, że delikt dyscyplinarny polegający na uchybieniu godności sprawowanego przez sędziego urzędu można popełnić tylko z winy umyślnej oraz mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegające na dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego z pominięciem zasad etyki zawodowej sędziów. Z kolei, Rzecznik Dyscyplinarny oprócz identycznego zarzutu dotyczącego prawa materialnego podniósł zarzut mającego wpływ na treść orzeczenia naruszenia art. 7 k.p.k., polegającego na dowolnej ocenie wyjaśnień obu obwinionych, z pominięciem wysokich standardów etycznych obowiązujących w trakcie wykonywania obowiązków służbowych oraz art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., polegającego na zaniechaniu uzasadnienia odosobnionego poglądu, jakoby przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. można popełnić wyłącznie z winy umyślnej. Odwołujący wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Artykuł 7 k.p.k. wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, która oznacza, że sąd nie jest skrupowany żadnymi regułami dowodowymi, z góry narzucającymi sposób jej



dokonania. Ocena dowodów pozostawiona jest zatem każdemu organowi decyzyjnemu, który obowiązany jest ją przeprowadzić z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak również całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1977 r., V KR 92/77, OSNKW 1978, nr 6, poz. 67). Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga wykazania wad w dokonanej przez sąd ocenie konkretnych dowodów prowadzących do wniosku, że została przekroczona jej dopuszczalna granica. W zaskarżonym wyroku zostały dokonane ustalenia faktyczne na podstawie przeprowadzonych dowodów w sposób zgodny z zasadami ich dokonywania. Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny dając wiarę obwinionym zwrócił uwagę na to, że ich wyjaśnienia są spójne, wzajemnie się uzupełniają i „korespondują” z dokumentami zebranymi w sprawie.

Przedmiotem ustaleń są fakty mające istotne dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie. Ich wymagany zakres jest więc determinowany hipotezą normy prawa materialnego, która w procesie stosowania prawa (subsumpcja) przez organ rozstrzygający powinna zostać zastosowana. Jeżeli sąd nietrafnie dokonuje wykładni prawa materialnego, np. dochodzi do błędnego wniosku, że dany czyn dyscyplinarny można popełnić tylko z winy umyślnej, to z reguły nie wykorzystuje zgromadzonego materiału dowodowego do ustalenia faktów, które miałyby znaczenie dla oceny, czy występki ten nie został dokonany z winy nieumyślnej. W takim wypadku występuje w podstawie faktycznej wyroku luka i tym uchybieniem jest dotknięty zaskarżony wyrok. Wtedy podstawy wyroku nie stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i dochodzi do naruszenia w kwalifikowany sposób, tj. mający wpływ na treść orzeczenia, art. 410 k.p.k. Zgodnie z tym unormowaniem podstawę faktyczną wyroku może stanowić całokształt istotnych okoliczności faktycznych ujawnionych na rozprawie głównej, niemniej wynika z niego także zakaz wydania wyroku na podstawie części ujawnionego na niej materiału dowodowego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., II KK 396/06, KZS 2007, nr 10).

Nie można także odeprzeć zarzutu obrazy art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zaniechał wyjaśnienia kwestii dlaczego zarzucane obwinionym występki – wbrew utrwalonej linii judykatury – można popełnić wyłącznie z winy umyślnej. Uchybienie to w okolicznościach sprawy należało ocenić jako mające wpływ na treść orzeczenia, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że mo-



tywy wyroku pełnią nie tylko funkcję procesową, lecz także budują autorytet wymiaru sprawiedliwości i kształtują zewnętrzne przekonanie o sprawiedliwości orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2003 r., V KK 74/03, OS Prok. i Pr. 2004, nr 3, poz. 13).

Przystępując do oceny zarzutów obrazy prawa materialnego należy wyraźnie na wstępie zastrzec, że w judykaturze zostało już wyjaśnione, iż delikt dyscyplinarny objęty hipotezą art. 107 u.s.p. można popełnić zarówno z winy umyślnej, jak i nieumyślnej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, OSNSD 2006, poz. 35; z dnia 17 maja 2007 r., SNO 28/07, OSNSD 2007, poz. 45 i z dnia 19 maja 2010 r., OSNSD 2010, poz. 28), a zatem wyrażony w zaskarżonym wyroku odmienny pogląd jest błędny. Wśród przewinień dyscyplinarnych w art. 107 u.s.p. wymienione są wprost dwie ich kategorie: oczywista i rażąca obraza przepisów prawa i uchybienia godności urzędu. W sprawie niewątpliwie w świetle postawionych obwinionym zarzutów w rachubę mogło wchodzić popełnienie występków przynależnych do tej drugiej grupy.

Skoro sędzia jest zobowiązany postępować zgodnie ze ślubowaniem i w służbie oraz poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego oraz unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności (art. 82 § 1 i 2 u.s.p.), to unormowanie to stanowi podstawę do skonstruowania wzorca powinienego jego zachowania. W literaturze trafnie zwrócono uwagę, że Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów uchwalony Uchwałą nr 16/2003 r. Krajowej Rady Sądownictwa na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. Nr 100, poz. 1082) stanowi doprecyzowanie obowiązków wynikających wprost z roty ślubowania i z wymagania, że nawet kandydat na sędziego powinien mieć nieskazitelną charakter. Sąd Najwyższy już w postanowieniu z dnia 18 stycznia 1933 r., II K. Adw. 7/32 (Czasopismo adwokatów polskich dla województw zachodnich, 1933 r., nr 3-4) stwierdził, że „przez osoby nieskazitelnego charakteru rozumieć należy osoby nie tylko niekarane za czyny hańbiące lub antyspołeczne, lecz posiadające ponadto kwalifikacje etyczne nieprzeciętne, bo niedopuszczające skazy, nawet takiej, którą ogół zwykł traktować pobłażliwie”. Wynikający z roty ślubowania (art. 66 u.s.p.) i z art. 82 ust 2 u.s.p. nakaz postępowania w sposób, który nie uchybia godności urzędu obejmuje obowiązek utrzymywania nieskazitelnego charakteru także po podjęciu i zakończeniu służby (por.



wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2004 r., SNO 32/04, OSNSD 2004 , nr 2, poz. 38).

Przy skonstruowaniu więc wzorca postępowania sędziego niezbędnego dla porównania z nim objętych zarzutami konkretnych działań lub zaniechań obwinionych, należało mieć na uwadze, że sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów; nie wolno mu wykorzystywać swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób, ma dbać o autorytet swego urzędu, o dobro sądu w którym pracuje, a także o ustrojową pozycję władzy sądowniczej (§ 2-4 Zbioru Zasad Etyki). Przede wszystkim trzeba jednak podkreślić, że ma obowiązek unikania zachowań nawet nie uwzględnionych w Zbiorze, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego (§ 5 pkt 2). Uchybienie godności urzędu sędziego (art. 107 § 1 u.s.p.) występuje wtedy gdy osoba pełniąca ten zawód narusza te powinności i tym samym osłabia zaufanie do zawodu. Należy też pamiętać, że każda ocena zachowania sędziego ma za punkt odniesienia społeczny odbiór tego zachowania i powinna być dokonana przez pryzmat rozsądnego i bezstronnego obserwatora. Jeżeli z takiego punktu widzenia zachowanie sędziego jest niestosowne, to bez względu na jego rzeczywiste skutki, należy rozważyć, czy nie doszło do uchybienia godności. Godne postępowanie sędziego buduje publiczne zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, natomiast zachowanie prowadzące do zachwiania tego wizerunku uchybia godności urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 29/05, OSNSD 2005, poz. 15). Trzeba więc było odpowiedzieć, czy oceniane zachowanie obwinionych nie mogło osłabić społecznego zaufania do przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i nie stanowiło podstawy do wypowiedzania krzywdzących opinii o hermetyczności środowiska sędziowskiego i wspieraniu członków rodzin sędziów w procedurze nominacyjnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, skoro nie skonstruował wymaganego wzorca i nie porównał z nim budzących zastrzeżenia skarżących ujętych w zarzutach zachowań obwinionych, to tym samym dopuścił się obrazy art. 107 § 1 u.s.p.

Dodać należy, że delikt sędziego może polegać na działaniu bądź zaniechaniu, a zawinienie może być nawet w formie niedbalstwa, tj. kiedy możemy postawić obwinionemu tylko zarzut, że powinien przewidzieć, iż jego działanie uchybiło godności urzędu. Sam brak pociągnięcia do odpowiedzialności innych osób nie ma wpływu na zaistnienie przewinienia dyscyplinarnego (por. wyrok Sądu Najwyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7



grudnia 2007 r., SNO 79/07, OSNSD 2007, poz. 91). Oczywiście rodzaj winy i jej stopień skutkują możliwością stopniowania szkodliwości przewinień dyscyplinarnych (por. wyrok Sądu Najwyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 52/02, OSNSD 2003 r., nr 1, poz. 2). Członkowie rodzin nie powinni brać udziału w głosowaniu dotyczącym ich krewnych, gdyż ze względu na powagę urzędu sędziego procedura konkursowa musi się opierać na jasnych i czytelnych dla każdego obywatela, a nie tylko dla kandydatów, kryteriach. Dość powszechna błędna praktyka nie może mieć wpływu na sam fakt zaistnienia deliktu dyscyplinarnego, lecz jedynie co najwyżej na wymiar kary.

Trafnie w odwołaniu podniesiono, że nieobowiązywanie w chwili dokonania zarzucanych obwinionym występów z art. 57a u.s.p, zakazującego dokonywania oceny kandydatów na urząd sędziego przez wizytatora, którego członek rodziny w konkretnej procedurze jest jednym z kandydatów, nie może ekskulpować uniewinnionych. Ustawodawca mając na uwadze wypadki częstego naruszania tego zakazu, wynikającego już z zasad etycznych, doszedł do wniosku, że niezbędne jest wprowadzenie w tej materii unormowania ustawowego.

Ze wskazanych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

[Powrót](#)

34

WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2013 R.

SNO 22/13

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Rafał Malarski, Bogusław Cudowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 2013 r.,



1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 maja 2013r., sygn. ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od dnia 17 września 2012 r. do 20 grudnia 2012 r. nie podjął czynności w przydzielonych do jego referatu 663 sprawach z repertorium Nc, doprowadzając do przewlekłości postępowania w ich rozpoznaniu i konieczności przekazania tych spraw do referatów innych sędziów – tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to przewinienie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę nagany.

Obwiniony wniósł odwołanie. W uzasadnieniu zarzucił, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie wyjaśnił istotnych okoliczności faktycznych, a w szczególności nie dokonał analizy obciążenia sprawami przekazanymi do rozpoznania przez niego po zmianie podziału czynności we wrześniu 2012 r. w Wydziale I Cywilnym. Twierdził, że zmiana ta pociągnęła w jego wypadku nadmierne obciążenie, a w następstwie niemożność podołania obowiązkom orzeczniczym. Zwrócił uwagę, że po zawale serca pracuje z obciążeniem zdrowotnym, o czym jego przełożeni wiedzą i powinni to brać pod uwagę przy ocenie wydajności jego pracy. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Argumentacja zamieszczona w apelacji nie zasługuje na uwzględnienie. W wykonywaniu obowiązków służbowych sędziego nie może kierować się wyłącznie własną subiektywną oceną obciążenia. Z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się bowiem szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste (§ 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.). Potrzeba podołania im wyłania się między innymi wtedy, gdy dochodzi do zmiany w podziale czynności w Sądzie ze względu na długotrwałą nieobecność jednego (ew. wielu)



sędziów spowodowaną przyczynami obiektywnymi, np. chorobą, czy też, jak w tym wypadku, urlopem macierzyńskim. Sytuacje takie występują w sądach nierzadko, a normalnym i koniecznym następstwem jest wtedy przejęcie przez pozostałych sędziów orzekających w danym wydziale, bądź w innych jeszcze wydziałach, tych spraw, które wcześniej rozpoznawał sędzia nieobecny. Stąd też każdy sędzia musi się liczyć z niezbednością podjęcia dodatkowego wysiłku w orzekaniu, w trosce o dobro sądu, w którym pracuje, a tym samym o dobro wymiaru sprawiedliwości (§ 4 zasad etyki). Tak właśnie było, gdy w czasie długotrwałej choroby obwinionego sędziego w 2008 r., inni sędziowie przejęli do rozpoznania sprawy, które pozostawały i wpływały do jego referatu.

Jak wynika z niekwestionowanych ustaleń, w rezultacie zmian w podziale czynności sędziów Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego, do referatu sędziego Sądu Rejonowego przydzielono, począwszy od 17 września 2012 r., określoną część spraw kategorii Nc rozpoznawanych w postępowaniu nakazowym i upominawczym. Obwiniony sędzia przez kilka miesięcy nie przystąpił jednak do ich rozpoznawania. W połowie grudnia zalegały one w Wydziale w ilości 663, co zmusiło osoby pełniące nadzór nad sprawnością postępowania w Sądzie Rejonowym do podjęcia pilnych kroków zaradczych, sprowadzających się do przydzielenia zalegających spraw trzem innym sędziom, którzy rozpoznali je w bardzo krótkim czasie. Okoliczności te mówią same za siebie. Sprawy w postępowaniu nakazowym i upominawczym należą do stosunkowo najmniej pracochłonnych, gdyż nie wymagają wyznaczania rozprawy, a rozstrzygnięcia podejmowane są na podstawie materiału dowodowego w postaci dokumentów załączonych do pozwu. Z założenia sprawy tej kategorii powinny być załatwiane bez zwłoki. Jeśli w zaistniałej sytuacji obwiniony przez kilka miesięcy w ogóle nie przystąpił do ich rozpoznawania, to oznacza, że w ten właśnie sposób prezentował postawę kontestowania dodatkowego obciążenia w przydziale spraw, które rozłożono przeciw równomiernie na wszystkich pozostałych sędziów w Wydziale Cywilnym. Postawa obwinionego naruszała rażąco jedną z podstawowych zasad pełnienia służby, wyrażającą się w tym, że sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, tym samym bez szkodenia interesom stron (§ 8 zasad etyki). Zawinienie sędziego Sądu Rejonowego było więc oczywiste, a okoliczności przytoczone w odwołaniu w żadnym stopniu go nie usprawiedliwiają. Sąd Dyscyplinarny zasadnie przypisał mu popełnienie przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., a wymierzona kara na-



gany nie może być uznana za rażąco surową. Z wszystkich tych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego wydano na podstawie art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

35

POSTANOWIENIE Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2013 R.
SNO 10/13

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Anna Owczarek, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 22 października 2013 r. wniosku obrońcy obwinionej o pozostawienie bez rozpoznania odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 marca 2013 r., sygn.. ASD (...),

postanowił:

– na podstawie art. 432 k.p.k. w zw. z art. 431 k.p.k. w zw. z art.128 u.s.p. wniesione odwołanie p o z o s t a w i ć bez rozpoznania,

– z a s ą d z i ć od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu – adwokata K. M. (Adwokacka Spółka Partnerska – Kancelaria w G.) kwotę 738,00, uwzględniającą 23% podatku VAT za obronę przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wpłynął wniosek obrońcy obwinionego sędziego o pozostawienie bez rozpoznania wniesionego odwołania, w którym za-



mieszczono oświadczenie obrońcy o cofnięciu tego odwołania. Do tego wniosku dołączono pismo obwinionego sędziego, w którym wyraził on zgodę na cofnięcie odwołania.

Skoro zatem cofnięcie odwołania nastąpiło z zachowaniem wymogów z art. 431 k.p.k. oraz nie zachodzą okoliczności wskazane w art. 439 i 440 k.p.k., to uwzględniając również treść art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, należało pozostawić bez rozpoznania wniesione odwołanie od wyroku sądu dyscyplinarnego.

W zakresie żądanych przez obrońcę obwinionego sędziego kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu podnieść należało, że wydatki te stanowią składnik kosztów postępowania dyscyplinarnego i ponoszone są przez Skarb Państwa. Orzeczenie ustalające wysokość tych wydatków wydaje odpowiednio sąd pierwszej instancji lub sąd odwoławczy (art. 626 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Analiza treści przepisów art. 636 § 1 k.p.k. i art. 637 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. pozwala na stwierdzenie, że sąd odwoławczy orzeka w przedmiocie kosztów postępowania dyscyplinarnego za postępowanie odwoławcze. Uwzględnienie tych konstatacji oraz treści § 14 ust. 2 pkt 6 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2013 r. poz. 461 – t.j.) pozwoliło na zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu występującego w tej sprawie opłaty w wysokości 738 zł (z uwzględnieniem 23 % podatku VAT), tylko za obronę prowadzoną przed Sądem Najwyższym.

Z tych względów postanowiono jak na wstępie.



36

WYROK Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2013 R.

SNO 25/13

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Krzysztof Strzelczyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 października 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 czerwca 2013 r.

z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) u z n a ł obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną dokonania zarzucanego jej czynu, stanowiącego uchybienie godności urzędu sędziego, to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy w y m i e r z y ł jej karę nagany;
- 2) o k r e ś l i ł, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w (...) skierował do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o czyny polegające na tym, że:

1. w okresie od dnia 22 kwietnia 2011 r. do dnia 8 listopada 2011 r. w A. nie stawiała się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków i nie usprawiedliwiła swej nieobecności, przez co uchybiła godności urzędu sędziego;



2. w dniu 29 lipca 2011 r. nie stawiła się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na wyznaczone badania w celu ustalenia niezdolności do pełnienia obowiązków na stanowisku sędziego z powodu choroby i nie usprawiedliwiła nieobecności, przez co uchybiła godności urzędu sędziego, które miały stanowić przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej jako: u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 17 lipca 2012 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną czynu opisanego wyżej w pkt. 1, to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę nagany. Tym samym wyrokiem Sąd ten uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia czynu opisanego w pkt. 2 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Wyrok ten zaskarżyła w części skazującej obwiniona sędzia, domagając się w swym odwołaniu uniewinnienia od popełnienia przypisanego czynu albo uchylenia wyroku w tym zakresie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Także jedynie w części dotyczącej czynu przypisanego obwinionej w pkt. 1 wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego został zaskarżony „w całości” (między innymi w odwołaniu zakwestionowano ustalenie, iż czyn przypisany obwinionej nie stanowi uchybienia godności urzędu sędziego oraz ustalenie, że obwiniona czynu tego dopuściła się w zamiarze ewentualnym, a nadto zgłoszono zarzut rażącej niewspółmierności kary) – ale na niekorzyść sędziego – przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Trzecie z odwołań wniosła Krajowa Rada Sądownictwa, która wyrok ten zaskarżyła na niekorzyść obwinionej jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze. W tej sytuacji, wyrok uniewinniający sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia czynu opisanego w pkt. 2 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, uprawomocnił się.

Po rozpoznaniu wszystkich trzech wyżej opisanych odwołań, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt SNO 50/12, uchylił zaskarżony wyrok (należy rozumieć, że w zaskarżonej części, chociaż nie zostało to precyzyjnie stwierdzone w części dyspozytywnej orzeczenia) i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 17 czerwca 2013 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną dokonania za-



rzucanego jej czynu i za to na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną złożenia z urzędu. Na podstawie art. 123 § 1 w zw. z art. 129 § 3 u.s.p., stwierdzając, że wyrok ten z mocy prawa wywołuje zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o pięćdziesiąt procent.

Od powyższego wyroku odwołała się obwiniona, formułując następujące zarzuty (zostaną one ujęte w niniejszym uzasadnieniu w formie syntetycznej, oddającej ich istotę, bowiem w środku odwoławczym były one ujęte w formie bardzo rozbudowanej, opisowej, nawiązującej już w samych zarzutach, a nie w ich uzasadnieniu, do cytatów z akt sprawy):

1. Obrazy przepisów prawa materialnego, a to art. 107 u.s.p. i art 22 Kodeksu pracy (dalej jako: k.p.), polegającej na błędnym przypisaniu odpowiedzialności w zakresie popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 u.s.p. i przyjęciu, iż zachowanie obwinionej stanowiło oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa – art. 22 k.p. w zw. z art. 5 k.p., w sytuacji, gdy w okolicznościach tej sprawy bezsporne jest, iż:

- nie mogła ona pełnić służby z powodu choroby;
- adnotacja Prezesa SR na pisemnym wniosku z dnia 18 maja 2011 r. „*ad acta*”, zawieszająca wszystkie jej prawa i obowiązki pracownicze, a w efekcie skutkowałą zwolnieniem jej z obowiązku świadczenia pracy;
- brak odmowy na uzasadniony wniosek o udzielenie urlopu bezpłatnego powodował, że miała ona podstawy przyjmować, iż przebywa na urlopie bezpłatnym, o który wnioskuje z uwagi na zły stan zdrowia,
- nieudzielenie urlopu bezpłatnego można kwalifikować jako nadużycie prawa przez pracodawcę (art. 8 k.p.).

2. Błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, wyrażającego się w dowolnym uznaniu, że zarzucanego czynu obwiniona dopuściła się w zamiarze bezpośrednim.

3. Błędu w ustaleniach faktycznych, wyrażającego się w stwierdzeniu, że w okresie objętym zarzutem obwiniona nie kontaktowała się z sądem, w sytuacji, gdy w odpowiedzi na pismo Prezesa Sądu Okręgowego z kwietnia 2011 r. złożyła ona aktualną dokumentację medyczną oraz po raz kolejny zaświadczenie lekarskie druk N-9 wypełniony przez neurologa prof. Z S., z którego wynikało, iż stan jej zdrowia nie pozwala na pełnienie



służby. W ramach tego zarzutu sędzia wskazała ponadto, że w aktach sprawy znajdują się aktualne opinie psychologiczne, wskazujące na przyczyny unikania przez nią bezpośredniego kontaktu z sądem.

4. Obrazy przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k., przez zaakceptowanie wewnętrznych sprzeczności w opinii biegłych.

5. Naruszenia przepisów postępowania przez:

– dwukrotne oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza neurologa i lekarza medycyny pracy na okoliczność stanu zdrowia obwinionej zarówno w okresie objętym wnioskiem, jak i aktualnego stanu jej zdrowia, jako nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;

– wpływającej z braku specjalistycznej oceny biegłych, błędnej oceny Sądu, który uznał zły stan zdrowia obwinionej za pozwalający na wymierzenie najsurowszej kary złożenia z urzędu;

– oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z zaświadczenia lekarskiego, mającego dokumentować leczenie psychiatryczne, podjęte przez obwinioną po skierowaniu przez biegłego M. D. na badanie sądowo – psychiatryczne w dniu 17 maja 2013 r. i związane z tym zarzut naruszenia prawa do obrony;

– oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań J. S., która uczestniczyła w jej rozmowie z Prezesem Sądu w dniu 3 listopada 2011 r., a której to rozmowy przebieg jest istotny dla ustalenia stanu faktycznego.

6. Nieodniesienie się, zgodnie z dyrektywami zawartymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2012 r., do oceny sytuacji kadrowej Sądu Rejonowego w (...).

7. Błędu w ustaleniach faktycznych, wyrażającego się w stwierdzeniu, iż „pracodawca nie wiedział, że obwiniona jest niezdolna do służby”, jak i w tym, że nieobecność obwinionej w pracy spowodowała dezorganizację pracy instytucji.

8. Błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na tym, że wątpliwości związane z nietypową sytuacją oczekiwania na stan spoczynku, całkowicie nieuregulowaną przepisami, zostały potraktowane na niekorzyść obwinionej, wbrew zasadzie *in dubio pro reo*.

9. Błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegającego na tym, że w ustaleniach tych zawarto stwierdzenie, iż zaniechanie Prezesa Sądu Rejonowego nie ma znaczenia dla odpowiedzialności obwinionej.



10. Błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, przez wadliwe przyjęcie, że czyn obwinionej cechuje wysoki stopień szkodliwości społecznej.

11. Rażącej niewspółmierności kary i przyjęcia błędnych podstaw wymiaru najsurowszej kary dyscyplinarnej.

12. Błędного przyjęcia rażącego, długotrwałego naruszenia porządku prawnego i istnienia po stronie obwinionej lekceważącego stosunku do służby.

13. Błędnej oceny materiału dowodowego, przez odrzucenie wiarygodności wyjaśnień obwinionej co do okoliczności istotnych dla przypisanego jej czynu, a także błędnej oceny zeznań męża obwinionej, świadka L. K., a nadto błędного uznania za wiarygodne zeznań świadka W. O.

W konkluzji odwołania, skarżąca wniosła o uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego albo o zmianę wyroku przez zmianę kary na karę łagodniejszego rodzaju, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Niektóre z zarzutów zawartych w odwołaniu, wniesionym przez obwinioną, okazały się zasadne. Niezależnie od tych zarzutów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dostrzegł także poważne uchybienie procesowe, które – mając na uwadze treść art. 440 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – należało uwzględnić w toku orzekania odwoławczego z urzędu. Zespół tych uchybień, które omówione zostaną w dalszej części niniejszego uzasadnienia, w tak znaczący sposób ważył na ocenie stopnia zawinienia sędziego Sądu Rejonowego, iż przemawiał bądź za uchyleniem zaskarżonego wyroku, bądź za wydaniem wyroku reformatoryjnego, w którym znacząco złagodzona została wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał to drugie rozwiązanie za właściwsze, mając na uwadze przede wszystkim interes wymiaru sprawiedliwości i to, że usunięcie najistotniejszych błędów, popełnionych w toku dotychczasowego postępowania, nie mogłoby nastąpić także i w ewentualnym postępowaniu ponownym, ze względu na układ procesowy występujący w tej sprawie i działanie zakazu *reformationis in peius*. Także i te uwarunkowania omówione zostaną w dalszych fragmentach części motywacyjnej orzeczenia.



Na wstępie wyjaśnić jednak należy, dla tzw. oczyszczenia przedpola, że z punktu widzenia prawnego nie mogły mieć wpływu na ocenę zaskarżonego wyroku i zarzutów zawartych w odwołaniu wydarzenia, które nastąpiły tuż przed dniem rozprawy odwoławczej, a które znalazły precyzyjne omówienie w protokole rozprawy z dnia 24 października 2013 r. i które wiążą się z nadesłaniem przez obwinioną zaświadczenia lekarskiego, sygnowanego przez jej męża, świadka L. K. Pamiętając o tym, że etos zawodu sędziego wymaga od osoby sprawującej ten urząd, żeby nawet w sytuacji dla siebie trudnej – np. wówczas, gdy występuje w roli obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym – potrafiła zachować umiar w metodach stosowanej obrony, mając na uwadze, że właśnie w ten sposób może sprzyjać odbudowie zaufania do własnej osoby (por. z uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2003 r., SNO 55/02, OSNSD 2003, nr 1, poz. 8), należało jednak przy orzekaniu w niniejszej sprawie emocjonalnie zdystansować się od zachowania oskarżonej, sprowadzającego się do próby odroczenia rozprawy odwoławczej z wykorzystaniem zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez jej męża, pozostawiając ocenę takiego postąpienia właściwym organom w toku ewentualnego odrębnego postępowania. Wykorzystanie przez obwinioną przy próbie odroczenia rozprawy zaświadczenia wystawionego przez osobę najbliższą nie może także, ze względu na uwarunkowania procesowe, rzutować na ocenę rzetelności dokumentacji lekarskiej złożonej wcześniej do akt niniejszej sprawy. Po pierwsze, żaden z dokumentów, do których treści odwoływały się sądy dyscyplinarne w toku dotychczasowego postępowania, jak również żaden z dokumentów, które przywoła Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dalszej części uzasadnienia, nie zostały wystawione przez lekarza L. K. Po drugie, ustalenie stanu zdrowia obwinionej, dokonane w kontrolowanym wyroku, nie może być na tym etapie postępowania w żaden sposób (np. poprzez odwołanie się do wątpliwości co do rzetelności dokumentacji lekarskiej) kwestionowane na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, z uwagi na to, że wyrok Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji zaskarżony został wyłącznie na korzyść obwinionej, a mająca odpowiednie zastosowanie także i w postępowaniu dyscyplinarnym instytucja zarówno bezpośredniego, jak i pośredniego, zakazu *reformationis in peius*, obejmuje także ustalenia faktyczne. Paradoksalnie, ewentualne podważanie wiarygodności okoliczności związanych ze złym stanem zdrowia obwinionej, możliwe byłoby w niniejszej sprawie dopiero po prawomocnym zakończeniu tej sprawy, ale jedynie w terminie i na podstawie przesłanek określonych w art. 126 § 1 u.s.p.



Przed przejściem do systematycznego ustosunkowania się względem zarzutów podniesionych przez obwinioną w środoku odwoławczym, czyli spełnieniem powinności określonej w art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., konieczne jest omówienie uchybienia dostrzeżonego przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z urzędu i wyjaśnienie, jakie uwarunkowania następcze były z tym uchybieniem związane. Jak powszechnie wiadomo przewinienie dyscyplinarne (przewinienie służbowe) może przybrać dwie formy: po pierwsze, oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa oraz po drugie, uchybienia godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.). Dyskusyjny pozostaje w piśmiennictwie i orzecznictwie problem, czy przewinienia dyscyplinarnego przejawiającego się w formie oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa sędziego może dopuścić się jedynie poprzez drastycznie nieprawidłowe procedowanie w prowadzonej sprawie lub poprzez równie drastyczne naruszenie przepisów prawa materialnego, a więc w związku z zawodową działalnością orzeczniczą, czy też także i w trakcie wykonywania przez niego innych obowiązków służbowych. Problem ten pozostaje w związku z inną kwestią, a mianowicie, czy jest taka sfera nagannych zachowań sędziego, które powinny być zakwalifikowane jednocześnie jako oczywiste i rażące naruszenie przepisów prawa, jak i jako uchybienie godności urzędu sędziego. O tym, że zagadnienie to nie jest jednoznaczne świadczą losy niniejszej sprawy. Rzecznik Dyscyplinarny inicjując postępowanie przeciwko obwinionej upatrywał w jej zachowaniu jedynie uchybienia godności urzędu. Odmienne spojrzenie na zachowanie obwinionej zaprezentował Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w pierwszym z wyroków (z dnia 17 lipca 2012 r.) wydanych w niniejszej sprawie, zmieniając opis czynu i uznając, że zachowanie to stanowiło oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (dopiero w części motywacyjnej doprecyzowano, że idzie o art. 22 § 1 w zw. z art. 5 k.p.) i „tym samym nie było uchybieniem godności urzędu sędziego” (k. 8 maszynopisu uzasadnienia tego wyroku). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 12 grudnia 2012 r., orzekając w związku z odwołaniem wniesionym na niekorzyść obwinionej i dzieląc zarzut zawarty w tym odwołaniu, wyraził, z kolei, zapatrywanie, że zachowanie obwinionej, stanowiące oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, jest „jednocześnie uchybieniem godności urzędu sędziego” (k. 6-7 maszynopisu uzasadnienia tego wyroku). Zapatrywanie to można byłoby potraktować nawet jako wiążące Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy ze względu na treść art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Rzecz jednak w tym, że uwzględnienie takiego poglądu



prawnego i oparcie na nim konstrukcji orzeczenia skazującego w niniejszej sprawie, musiałyby zostać poprzedzone określonymi krokami procesowymi, a ponieważ one nie nastąpiły, nie można obwinionej przypisywać przewinienia dyscyplinarnego w formie oczywistej i rażącej obrazę prawa i z takiego właśnie zakwalifikowania jej zachowania wywodzić niekorzystnych ocen w płaszczyźnie wymiaru kary dyscyplinarnej. Przypomnieć w tym miejscu należy, że wprowadzenie w przepisie art. 107 § 1 u.s.p. wyraźnego rozróżnienia między przewinieniami służbowymi w postaci oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa a deliktami dyscyplinarnymi rozumianymi jako uchybienie godności sprawowanego urzędu, wskazuje, że ustawodawca przywiązywał do niego określoną wagę i że dystynkcja ta rodzi konsekwencje w sferze kwalifikacji prawnej czynu traktowanego jako delikt dyscyplinarny. Oznacza to, że z punktu widzenia zarówno opisu czynu, jak i oceny jego konsekwencji w sferze represji dyscyplinarnej, istotne znaczenie ma jednoznaczne ustalenie postaci popełnionego przewinienia, a więc określenie już w części dyspozytywnej orzeczenia, czy obwinionemu sąd przypisuje przewinienie służbowe w pierwszej z wymienionych w art. 107 § 1 u.s.p. postaci, czy też uchybienie godności sprawowanego urzędu, czy wreszcie zachowanie, które kwalifikować należy jako wypełniające znamiona obu form określonych w tym przepisie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNSD 2008, poz. 2). Oznacza to, że w orzeczeniu swym sąd dyscyplinarny – stosownym opisem czynu przypisanego obwinionemu, zamieszczonym w części dyspozytywnej – powinien jednoznacznie określić ów delikt nie tylko poprzez opis naganego zachowania, ale także poprzez wskazanie, czy stanowi on oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, czy uchybienie godności urzędu, a w wypadku uznania zaistnienia deliktu w tej pierwszej z jego postaci bądź też jego formy „mieszanej” („kumulatywnej”) nadto precyzyjnie wskazać naruszone przez sędziego *in concreto* przepisy prawa (por. z wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 maja 2011 r., SNO 19/11, OSNSD 2011, poz. 3). Przenosząc owe uwagi o charakterze ogólnym w realia procesowe niniejszej sprawy, wskazać należy, że po uchyleniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 17 lipca 2012 r. i po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, obwiniona stała pod zarzutem zawartym we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, który naganne zachowanie obwinionej sprowadzał jedynie do drugiej z form wymienionych w art. 107 § 1 u.s.p. W tej też formie zarzut ten został wprowadzony do wstępnego fragmentu części



dyspozytywnej wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, podlegającego kontroli w niniejszym postępowaniu odwoławczym. Gdyby zatem Sąd ten zamierzał zrealizować zapatrywania prawne, zawarte w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2012 r., powinien był zmienić opis czynu przypisywanego obwinionej, poprzez wyraźne uzupełnienie tego opisu w części dyspozytywnej wyroku o stwierdzenie, że jej zachowanie nie tylko uchybiało godności urzędu, ale nadto także stanowiło oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, z wymienieniem tych przepisów, które zostały naruszone. Wypada dodać, że tego typu postąpienie nie naruszałoby zasady skargowości, bowiem ocenie sądu podlegałoby naganne zachowanie obwinionej historycznie (ontologicznie) tożsame z tym zachowaniem, które zamierzał poddać napiętnowaniu oskarżyciel (rzecznik dyscyplinarny). Uznać można byłoby nawet, że w związku z zasygnalizowaniem, już w wyroku odwoławczego sądu dyscyplinarnego, perspektyw co do kumulatywnej kwalifikacji zachowania obwinionej, nie stanowiłby naruszenia prawa do obrony brak uprzedzenia o możliwości takiej zmiany kwalifikacji prawnej czynu (choć, oczywiście, w pełni spełniałoby standard prawa do obrony stosowne uprzedzenie na podstawie art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 k.p.k.). Rzecz jednak w tym, że nie tylko do takiego uprzedzenia nie doszło, ale też w żaden sposób opis czynu przypisywanego obwinionej nie został zmodyfikowany w porównaniu z opisem zawartym we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego. W części dyspozytywnej wyroku podlegającego niniejszej kontroli odwoławczej figuruje bowiem stwierdzenie, iż Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznaje sędziego Sądu Rejonowego za winną „zarzucanego jej czynu”, a więc czynu polegającego na uchybieniu godności urzędu sędziego. W tej konfiguracji procesowej, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie był uprawniony do traktowania w uzasadnieniu swego orzeczenia zachowania obwinionej jako oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa (a więc oceniania jej zachowania przez pryzmat także i pierwszej z form sprawczych wymienionych w art. 107 § 1 u.s.p.), nie był również uprawniony do podkreślania, że naganne zachowanie tego sędziego podlega takiej właśnie „kumulatywnej” kwalifikacji prawnej, nie był wreszcie uprawniony do wysnuwania z ustalenia, że obwiniona nie tylko uchybiła godności urzędu, ale także i dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa, negatywnych konsekwencji w tzw. płaszczyźnie wymiaru kary. Niestety, lektura k. 17-21 maszynopisu uzasadnienia wyroku tego Sądu prowadzi do wniosku, że zaskarżone orzeczenie obarczone jest wszystkimi tymi wadami. Sąd ten wie-



lokrotnie eksponuje, że zachowanie obwinionej traktuje i ocenia jako delikt dyscyplinarny podlegający kwalifikacji także i w pierwszej z form określonych w art. 107 § 1 u.s.p. i że taka kumulatywna kwalifikacja czynu obwinionej nie może pozostać obojętna dla wymiaru kary. W opisaney sytuacji, aczkolwiek omówione wyżej uchybienie nie zostało precyzyjnie wytknięte w żadnym z zarzutów odwołania wniesionego na korzyść sędziego Sądu Rejonowego, uznać należało, że przejście nad nim do porządku dziennego i utrzymanie w mocy orzeczenia obciążonego tym uchybieniem byłoby rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Uchylenie z powodu tego uchybienia zaskarżonego wyroku i przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania nie mogłoby, jak to już wyżej sygnalizowano, doprowadzić do uzupełnienia opisu czynu przypisywanego obwinionej o elementy niezbędne dla traktowania jej zachowania jako podlegającego owej kumulatywnej kwalifikacji, gdyż stałby temu na przeszkodzie tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius*. Niewątpliwe jest zatem to, że mogłyby w tym zakresie następować jedynie zmiany na jej korzyść, tzn. prowadzące do uzgodnienia ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku do niezmienionego opisu czynu przypisanego oraz do stosownej redukcji ocen w zakresie wymiaru kary. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł w tej sytuacji do przekonania, iż dla dokonania tego typu zmian, oddziaływujących korzystnie z punktu widzenia sytuacji prawnej obwinionej, nie jest niezbędne wydanie orzeczenia kasatoryjnego i zmian tych dokonać może sam, orzekając reformatoryjnie. W konsekwencji, po pierwsze, dostosowano opis czynu przypisanego ściśle do zarzutu stawianego przez Rzecznika Dyscyplinarnego, akcentując, że wypełnia on jedynie drugą z form przewinienia dyscyplinarnego, przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p., a więc uchybia godności pełnionego urzędu (takie dookreślenie, w zestawieniu ze sformułowaniem czynu zarzucanego obwinionej, stanowi nawet *sui generis superfluum*, ale Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny celowo odwołał się do tej formuły, aby w sposób nie budzący wątpliwości już w części dyspozytywnej orzeczenia zaakcentować ten element, który powodował konieczność wzruszenia wyroku Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji). Po drugie zaś, złagodzone wymierzoną obwinionej karę, albowiem lektura uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji prowadzi do wniosku, że na wymierzenie kary rodzajowo najsurowszej znaczący wpływ miało tak eksponowane przez ten Sąd w części motywacyjnej oczywiste i rażące naruszenie przez obwinioną przepisów prawa. Na złagodzeniu wymierzonej sę-



dziemu Sądu Rejonowego kary ważyły jednak także i inne względy, o których mowa będzie w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Kolejnym argumentem, który przemawiał za wzruszeniem zaskarżonego wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego było wadliwe, zdaniem Sądu dyscyplinarnego *ad quem*, ustalenie strony podmiotowej czynu przypisanego obwinionej. Do zagadnienia tego nawiązywała skarżąca w kilku zarzutach swego odwołania. Kwestią wstępną, którą rozstrzygnąć należy przy rozważaniu tej formy, w jakiej obwiniona sędzia dopuściła się deliktu dyscyplinarnego, jest jednak to, czy Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie był przypadkiem związany wywodami, które zawarte zostały na k. 6 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2012 r., jeśli zważy się treść art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 k.p.k. Co do tego bowiem, że obecny skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazówkami takimi nie jest związany, nie może być najmniejszych wątpliwości ze względu na treść art. 442 § 3 *in fine* k.p.k., w którym moc wiążąca adresowana jest wyłącznie do sądu, „któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania”. Także i Sąd Apelacyjny nie był jednak związany poprzednimi wywodami Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, albowiem wiążące są dla sądu *a quo* jedynie wskazania co do dalszego postępowania oraz zapatrywania prawne sądu *ad quem*. Ustaleń co do zamiaru oskarżonego (w postępowaniu dyscyplinarnym: obwinionego), czy szerzej – ustaleń co do tzw. strony podmiotowej, nie można żadną miarą uznać za przynależne do sfery zapatrywań prawnych. Są to bowiem, czemu niejednokrotnie dawał wyraz Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie, klasyczne decyzje ze sfery ustaleń faktycznych, związane z oceną dowodów przeprowadzonych w sprawie. Ta sfera ustaleń objęta jest zaś w pełni suwerennością jurysdykcyjną organu pierwszej instancji, niezależnie od tego, jakich sformułowań nie zawarłby w uzasadnieniu swego wyroku sąd *ad quem*. Zwrócić należy uwagę także i na to, że wywody w omawianej tu kwestii, zawarte w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2012 r., nie grzeszą konsekwencją. Najpierw jest w nich bowiem mowa o tym, że okoliczności sprawy wskazują „raczej” na umyślność działania w zamiarze bezpośrednim. Następnie, dopuszczając możliwość ustalenia, w zakresie strony podmiotowej, łagodniejszej formy niż zamiar bezpośredni co do początkowego okresu nieobecności obwinionej w pracy, Sąd ten co do okresu kolejnego zakłada, że obwiniona „musiała zdawać sobie sprawę, że popełnia przewinienie dyscyplinarne i jej zaniechanie popełnione było raczej



(znów chwiejność stanowiska – uwaga SN-SD) w zamiarze bezpośrednim”, by w końcu skonkludować, że „przynajmniej” w odniesieniu do okresu, który objęty był wnioskiem o urlop bezpłatny „trudno zaakceptować ustalenie, że obwiniona (...) zaniechała działania z zamiarem ewentualnym”. Już tylko w świetle powyższych wywodów, w których dwa razy wyrażona została przecież, poprzez użycie słowa „raczej”, wątpliwość co do strony podmiotowej czynu obwinionej, również Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy poprzednim rozpoznaniu sprawy nie powinien był formułować poglądu co do potrzeby ustalenia zamiaru bezpośredniego. Wniosek taki znajduje wsparcie w konsekwentnej linii orzecznictwa, zgodnie z którą zamiar jest co prawda faktem natury psychicznej, ale podlega takiemu samemu procesowi dowodzenia, jak wszystkie znamiona strony przedmiotowej przestępstwa (przewinienia dyscyplinarnego), a w konsekwencji zarówno rozgraniczenie między zamiarem bezpośrednim i zamiarem ewentualnym, jak i rozgraniczenie między zamiarem ewentualnym a elementami winy nieumyślnej jest niezbędnym ustaleniem z zakresu tzw. podstawy faktycznej wyroku, a zatem wszelkie nieusuwalne wątpliwości, które mogą zrodzić się w tym zakresie, powinny być rozstrzygane zgodnie z regułą *in dubio pro reo*, określoną w art. 5 § 2 k.p.k. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2002 r., II KKN 384/99, LEX Nr 53018; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2006 r., IV KK 245/06, LEX Nr 324573 i szereg innych orzeczeń, tak samo ujmujących problem dowodzenia elementów strony podmiotowej czynu). Także część motywacyjna zaskarżonego wyroku nie wskazuje na to, aby przy ocenie strony podmiotowej czynu obwinionej Sąd Apelacyjny uwzględnił powyższą regułę dowodzenia zamiaru, gdyż do kategorycznego wniosku sformułowanego na k. 17 maszynopisu tego uzasadnienia wcale nie muszą prowadzić poprzedzające ten wniosek ustalenia. Prawdziwe są założenia przyjęte przez ten Sąd, że nie jest możliwe udzielenie urlopu wypoczynkowego pracownikowi niezdolnemu do pracy z powodu choroby i że okres choroby nie jest i nie może być okresem wykorzystywania urlopu wypoczynkowego (k. 13 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu *a quo*), że obwiniona „nie podjęła nawet próby ustalenia, czy urlop wypoczynkowy został jej udzielony w terminach przez nią wskazanych” (k. 14 maszynopisu tego uzasadnienia) oraz że urlop bezpłatny nie może być udzielony w sposób dorozumiany (k. 16 *in fine* maszynopisu uzasadnienia). Jednakże założenia te nawet w połączeniu z argumentacją Sądu *a quo*, że z uwagi na swoje wykształcenie prawnicze obwiniona posiadała wiedzę, że do udzielenia jej urlopu (...) konieczna jest decyzja Pre-



zesa Sądu Rejonowego, a złożenie podania o urlop (...) nie skutkuje automatyzmem jego udzielenia” (k. 14 maszynopisu tego uzasadnienia), nie prowadzą w realiach niniejszej sprawy do wykluczającego wszelkie inne możliwości (a więc bazującego na pewności, a nie na rozstrzygnięciu na niekorzyść obwinionej rysujących się wątpliwości) ustalenia, że „obwiniona dopuściła się przypisanego jej czynu umyślnie, z zamiarem bezpośrednim”, a zatem „stopień zawinienia obwinionej jest bardzo wysoki” i że w konsekwencji adekwatną reakcją jest kara złożenia z urzędu. Zwrócić bowiem należy uwagę, a Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny tego nie uczynił, na następujące okoliczności, zakłócające ową tezę o maksymalnym stopniu zawinienia sędziego Sądu Rejonowego. Po pierwsze, obwiniona miała świadomość, że ze względu na to, iż do 22 kwietnia 2010 r. przebywała na ciągłym zwolnieniu lekarskim, już w dniu 1 kwietnia 2011 r. Kolegium Sądu Okręgowego podjęło uchwałę o złożeniu do Krajowej Rady Sądownictwa wniosku o przeniesienie jej w stan spoczynku i to na podstawie art. 71 § 1 u.s.p. (z niezrozumiałych względów na k. 3 uzasadniania wyroku Sądu *a quo* jako podstawa prawna wymieniony jest art. 77 § 1 u.s.p.), a nie na podstawie art. 70 § 1 u.s.p., gdyż wszystkim znane było stanowisko lekarza orzecznika ZUS z dnia 11 stycznia 2011 r. Wiedziała także o tym, iż o takim wystąpieniu Kolegium Sądu Okręgowego poinformowany był Prezes jej macierzystego Sądu Rejonowego, na którego ręce złożyła podania o udzielenie jej kolejno urlopów opisanych w ustalonym przez Sąd Apelacyjny stanie faktycznym. Zarówno obwiniona, jak i Prezes jej macierzystego Sądu Rejonowego byli już przed dniem 22 kwietnia 2011 r. powiadomieni także o treści pisma wystosowanego do obwinionej przez Prezesa Sądu Okręgowego w dniu 4 kwietnia 2011 r., zawierającego informację, iż z dniem 22 kwietnia traci ona prawo do wynagrodzenia. Jeśli na fakty te nałożyć niekwestionowane ustalenie, iż na swoje podanie o udzielenie jej – w okresie oczekiwania na decyzję Krajowej Rady Sądownictwa – kolejno urlopów: zaległego wypoczynkowego, tzw. na opiekę nad dzieckiem oraz bezpłatnego, obwiniona nie otrzymała pisemnej odpowiedzi, bowiem Prezes Sądu Rejonowego dekretując to podanie „*ad acta*”, odłożył je do szuflady biurka, twierdzenia obwinionej, iż pozostawała w przekonaniu, że jej status jest należycie „zabezpieczony”, nie rysują się wcale jako jednoznacznie nieprawdziwe, a tak przecież założono w wyroku Sądu *a quo*, gdyż tylko takie założenie uzasadniało przypisanie jej deliktu dyscyplinarnego w formie *dolus directus* (zamiaru bezpośredniego) oraz umożliwiało ekspozowanie bardzo wysokiego stopnia zawinienia. Wbrew twierdzeniom Sądu Dyscyplinarnego



nego – Sądu Apelacyjnego (zob. k. 18 maszynopisu uzasadnienia wyroku tego Sądu), nie pozostaje bez znaczenia dla ocen dokonywanych w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej zaniechanie Prezesa Sądu Rejonowego, polegające na pozostawieniu jej wniosku o udzielenie urlopu bez rozpoznania (charakterystyczne, że Sąd *a quo* nie próbował założenia takiego podbudować żadnym argumentem, powołując się jedynie na uzasadnienie poprzedniego wyroku sądu *ad quem*). Jedynie w sytuacji, gdyby Prezes ten zajął w przedmiocie wniosków obwinionej jednoznaczne stanowisko, nie dekretnując jej podania w dniu 18 kwietnia 2011 r. „*ad acta*”, ale odpowiadając na nie na piśmie, z krótkim choćby uzasadnieniem, dlaczego wniosek A. K. nie może być uwzględniony (od dnia 5 kwietnia 2011 r., to jest od daty złożenia przez obwinioną podań o urlop, do dnia 22 kwietnia 2011 r., to jest do daty, w której ekspirował termin rocznego zaświadczenia lekarskiego, było na takie postąpienie wystarczająco dużo czasu; odpowiedzi takiej można było obwinionej udzielić zresztą także i po tej ostatniej dacie), zyskalibyśmy pewność co do strony podmiotowej czynu obwinionej, to jest co do tego, że możliwe jest przypisanie jej działania *cum dolo directo*, a w konsekwencji także i ustalenie maksymalnego stopnia zawinienia. Tymczasem, jak wskazują na to pewne elementy materiału dowodowego, którym Sąd *a quo* nie odmówił przecież wiary, nie tylko obwiniona sędzia miała problemy z należyтым rozeznaniem, jak rysuje się jej status od dnia 22 kwietnia 2011 r., gdy zważy się nie tylko przepisy prawa pracy, ale nadto także i niezależną od „ścieżki” pracowniczej „ścieżkę” wynikającą z jej stosunku służbowego sędziego, zakładającego pewne uprzywilejowania, ale nakładającego na nią także i dodatkowe obowiązki. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie ma, rzecz jasna, kompetencji, aby w niniejszym postępowaniu decydować o prawidłowości poczynań Prezesa macierzystego dla obwinionej Sądu Rejonowego, ale nie jest i nie może być zwolniony zarówno od oceny tych poczynań, jak i od oceny zeznań tego świadka w takim zakresie, w jakim rzutować to może na pozycję procesową obwinionej Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny dał wiarę wszystkim zeznaniom tego świadka, złożonym w toku niniejszego postępowania. Przyjmując takie założenie (choćż uważna analiza wszystkich protokołów jego przesłuchań pozwala na stwierdzenie, że zeznania te ewoluowały w niekorzystnym dla obwinionej kierunku, zapewne w sposób podświadomy i związany z niezbyt zręczną rolą, w jakiej świadek ten znalazł się po ujawnieniu okoliczności, iż pozostawił wniosek sędziego Sądu Rejonowego bez rozpoznania), nie sposób zlekceważyć te fragmenty zeznań świadka W. O., w których stwierdził on, że:



– ostatecznie pismo obwinionej o udzielenie urlopów pozostawił bez dalszego biegu, uznając, że jej prawa pracownicze uległy „zawieszeniu”, a w związku z tym nie mógł jej przyznać żądanych urlopów oraz że „też” pozostawał w przekonaniu, iż „należałoby poczekać na prawomocną uchwałę KRS w przedmiocie rozstrzygnięcia o przeniesienie pani sędziego w stan spoczynku” (protokół przesłuchania z dnia 21 listopada 2011 r., k. 58 *verte* akt ASD ...), przy czym przesłuchujący nie dążył ani do wyjaśnienia tego, na czym – zdaniem świadka W. O. – miałyby polegać „zawieszenie” praw pracowniczych obwinionej i jak osoba, której prawa pracownicze uległy „zawieszeniu” powinna funkcjonować, ani do sprecyzowania tego, jakie jest znaczenie słowa „też” w drugim z cytowanych fragmentów wypowiedzi świadka, to jest kto obok świadka pozostawał w przekonaniu, iż należałoby poczekać na prawomocną uchwałę KRS w przedmiocie przeniesienia w stan spoczynku i na czym owo „poczekanie” miałyby polegać;

– po pozostawieniu przez obwinioną (za pośrednictwem męża) podania o urlop „konsultował” treść tego podania z kierownikiem oddziału kadr Sądu Okręgowego, która to konsultacja „wypadła negatywnie dla pani sędziego Sądu Rejonowego, tzn. pani kierownik poinformowała, że pani sędzia utraciła prawo do wynagrodzenia, a w związku z powyższym utraciła inne prawa pracownicze, w tym również prawo do urlopu wypoczynkowego” i właśnie dlatego „wniosek pani sędziego pozostawił bez decyzji” (protokół przesłuchania z dnia 22 czerwca 2012 r., k. 141 akt ASD .../13), przy czym przesłuchujący nie dążył do wyjaśnienia tego, czy świadek był pewny, jaki jest status obwinionej w trakcie pierwszej rozmowy z mężem obwinionej i czemu zatem miała służyć owa „konsultacja” i umówienie się ze świadkiem L. K. na kolejny kontakt;

– po złożeniu przez obwinioną podań o urlop „nie ukrywał, że jest to dla niego sytuacja nowa”, doszedł jednak do wniosku, że: „z chwilą wstrzymania wynagrodzenia, pani sędzia traci uprawnienia pracownicze, wszelkie uprawnienia. Tak to nazwałem na własny użytek, bo ani w komentarzu do u.s.p., ani w dostępnej literaturze nie znalazłem poglądu na to, jaki jest status sędziego, któremu wstrzymano wypłatę wynagrodzenia”, zaś po konsultacji z kierownikiem kadr Sądu Okręgowego zadekretował podanie obwinionej o urlop „jako bezprzedmiotowe” oraz telefonicznie przekazał świadkowi L. K. stanowisko, że „wnioski pani sędziego o udzielenie urlopu są bezprzedmiotowe”. W kolejnym zdaniu zeznań stwierdził jednak, że „do chwili obecnej nie wiem, jaki jest status sędziego, któ-



remu wstrzymano wynagrodzenie” (protokół przesłuchania z dnia 5 marca 2013 r., k. 465 *verte* akt ASD .../13);

– opisując listopadową wizytę obwinionej w sądzie Prezes Sądu Rejonowego, zeznał, że obwiniona poinformowała go, iż „pozostaje w przekonaniu, iż został jej udzielony urlop bezpłatny”, że odnośnie wniosku urlopowego stwierdziła, że „brak stanowiska pracodawcy uznała za zgodę na udzielenie tych urlopów” oraz, że podczas tego spotkania „wspólnie zastanawiali się, jakie kroki powinna podjąć pani sędzia, aby wyjaśnić swoją sytuację związaną z nieświadczaniem pracy” (protokół przesłuchania z dnia 21 listopada 2011 r., k. 58 *verte* akt ASD ...), by w kolejnym zeznaniu stwierdzić, że „odniósł wrażenie, że pani sędzia doskonale wiedziała, że urlop nie został jej udzielony i nie było żadnych przesłanek, na podstawie których mogła wnioskować, że korzysta z takiego urlopu” (protokół przesłuchania z dnia 22 czerwca 2012 r., k. 143 akt), a w następnym co prawda zeznał: „potwierdzam to, co zeznawałem uprzednio w protokole z dnia 21 listopada 2011 r., że sędzia pozostawała w przekonaniu, iż został jej udzielony urlop bezpłatny”, ale jednocześnie obciążył obwinioną wyrażoną opinią, iż „odniósł wrażenie”, że „pani sędzia doskonale wiedziała, że urlop nie został jej udzielony, bo uważałem, że mam do czynienia z osobą, która zna przepisy prawa” (protokół przesłuchania z dnia 5 marca 2013 r., k. 466 *verte*), przy czym przesłuchujący nie dążył do wyjaśnienia, dlaczego świadek twierdzi, że pomiędzy takimi jego zeznaniami nie ma sprzeczności. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w tak obszernym zakresie odwołał się do cytatów z zeznań tego świadka nie w tym celu, aby podważać ustalenie, iż obwinionej nie można było w sytuacji, w której się znalazła, udzielić urlopu, ani nawet nie w tym celu, aby przyjąć, że pozostawała ona bez winy nie zgłaszając się w tej sytuacji do służby (celowo jest tu poczynione rozróżnienie pomiędzy świadczaniem pracy, a zgłoszeniem się do służby, do którego to zagadnienia wypadnie jeszcze powrócić w dalszej części niniejszych motywów), ale po to, aby skonkludować, że nie można w oparciu o treść takich zeznań poczynić ustalenia, iż nie ulega wątpliwości, że deliktu dyscyplinarnego sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się w formie umyślnej, i to w postaci najbardziej nagannej od strony podmiotowej, to jest w zamiarze bezpośrednim. Pierwotna treść zeznań świadka W.O. z pewnością nie pozwalała na przyjęcie takiego ustalenia, zaś trudno upatrywać w pierwotnych zeznaniach tego świadka chęci pomocy obwinionej. Co więcej, uważna analiza tych zeznań prowadzi do wniosku, że przynajmniej na pewnym etapie także dla innych osób z wykształceniem prawniczym



status sędziego Sądu Rejonowego od dnia 22 kwietnia 2011 r. nie był do końca jasny. Nie pozwala to, rzecz oczywista, na ekskulpację obwinionej, ale nie może też pozostawać bez wpływu na ocenę strony podmiotowej jej czynu, a w konsekwencji także i stopnia jej zawinienia. Jak wynika z powyższego wyводу, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w całości podzielił zarzuty z pkt. 2, 8 i 9 odwołania obwinionej, co musiało rzutować także na częściowe podzielenie zarzutów z pkt. 10, 11, 12 i 13 tego odwołania, albowiem przyjęcie ustalenia o innym nastawieniu podmiotowym obwinionej przy zaniechaniu składającym się na zarzucany jej delikt dyscyplinarny musi prowadzić do zmoderowania także i ocen co do stopnia szkodliwości społecznej tego deliktu, a także i co do współmierności wymierzonej kary.

Przed przystąpieniem do wyjaśnienia, w czym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny upatruje zawinienie sędziego Sądu Rejonowego i przed przedstawieniem ocen tego Sądu w zakresie stopnia zawinienia i rodzaju dolegliwości, która powinna dotknąć obwinioną, konieczne jest ustosunkowanie się także i względem pozostałych zarzutów zawartych w odwołaniu.

Za niezasadny Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznaje zarzut z pkt 1 odwołania. Skarżąca, stawiając zarzut naruszenia prawa materialnego, dopuszcza się często spotykane błędu, polegającego na tym, że niejako pod pretekstem obrazy prawa materialnego polemizuje z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd *a quo*. Tymczasem o naruszeniu prawa materialnego może być mowa jedynie wówczas, gdy strona nie kwestionuje dokonanych ustaleń faktycznych i w ramach tych właśnie ustaleń wskazuje na błędy kwalifikacyjne lub subsumpcyjne. Zarzut z pkt. 1 odwołania byłby zresztą niesłuszny także i wówczas, gdyby zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 118 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. odczytywać zawarte w nim treści w aspekcie uchybienia z art. 438 pkt 3 k.p.k., czyli właśnie błędu w ustaleniach faktycznych. Nie jest bowiem zasadne twierdzenie, że adnotacja „*ad acta*”, poczyniona w dniu 18 kwietnia 2011 r. przez Prezesa Sądu Rejonowego na jej podaniu o urlop „zawieszała wszystkie jej prawa i obowiązki pracownicze, a w efekcie skutkowałą zwolnieniem jej z obowiązku świadczenia pracy”, czy też, że „brak odmowy na uzasadniony wniosek o udzielenie urlopu bezpłatnego powodował, że miała ona podstawy przyjmować, iż przebywa na urlopie bezpłatnym, o który wnioskuje z uwagi na zły stan zdrowia”. Należy zresztą zwrócić uwagę na to, że oba te twierdzenia obwinionej wzajemnie się wykluczają, bowiem gdyby nienadanie biegu podaniu obwi-



nionej miało wywierać skutek wymieniany przez obwinioną w pierwszej kolejności (zwalniać ją ze świadczenia pracy), tym samym nie tylko zbędne, ale i oparte na fałszywej przesłance jest twierdzenie, że takie postąpienie z jej podaniem o urlop usprawiedliwiać miało jej działanie w tzw. błędzie i *vice versa* – odwoływanie się do konstrukcji błędu nie może iść w parze z twierdzeniem, że ta sama okoliczność obiektywnie „zwalniała” obwinioną ze świadczenia pracy. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela też w najmniejszym stopniu ostatniej supozycji zawartej w pkt. 1 odwołania, iżby w realiach faktycznych niniejszej sprawy nieudzielenie urlopu bezpłatnego należało kwalifikować jako nadużycie prawa przez pracodawcę (w rozumieniu art. 8 k.p.).

Częściowo zasadny jest zarzut z pkt. 3 odwołania. Ustalenie Sądu *a quo*, że w okresie objętym zarzutem „obwiniona nie kontaktowała się z sądem” dotyczyło bowiem jedynie jej kontaktów z Sądem Rejonowym (zob. k. 5 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego) i w tym zakresie ustalenie to było prawdziwe, poczynione zresztą zgodnie z wyjaśnieniami obwinionej; polemizuje ona natomiast z tezą, że w ogóle nie nawiązywała w tym okresie kontaktów z sądem. Takiego stwierdzenia *expressis verbis* Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w uzasadnieniu swego wyroku nie zawarł. Niemniej jednak, jeśli wziąć pod uwagę uwarunkowania funkcjonalne związane z tym, że sędzia Sądu Rejonowego pełniła służbę w okręgu Sądu Okręgowego w (...), uchybienie sygnalizowane w tym zarzucie odwołania może być relacjonowane także do zawartego na k. 19 maszynopisu uzasadnienia Sądu *a quo* stwierdzenia, iż „wskazane (w 4. wcześniej wymienionych punktach – uwaga SN – SD) informacje nie uzasadniają wniosku, że pracodawca wiedział, iż obwiniona jest niezdolna do pełnienia służby z powodu stanu zdrowia, zaś jej choroba stanowi usprawiedliwienie jej nieobecności”. Jeśli zarzut z pkt. 3 odwołania odnieść do tego ostatniego ustalenia, to należy stwierdzić, że jest on w pełni zasadny, gdyż wypowiadając zacytowany wyżej pogląd Sąd Dyscyplinarny popadł w wewnętrzną sprzeczność z wcześniejszym swym ustaleniem, zawartym na k. 6 maszynopisu uzasadnienia, zgodnie z którym obwiniona w dniu 14 czerwca 2011 r. przedstawiła Prezesowi Sądu Okręgowego w (...) zaświadczenie lekarskie z dnia 6 czerwca 2011 r. (a więc bez wątplenia z okresu objętego zarzutem), z którego wynikało, że cierpi na chorobę przewlekłą i wymaga stałego leczenia u neurologa i kardiologa. Zaświadczeniu temu wypada poświęcić nieco więcej uwagi. Wprawdzie nie był to dokument wystawiony w taki sposób, który pozwalałby – po jego przedłożeniu w macierzystym za-



kładzie pracy – usprawiedliwić czy to niestawienie się obwinionej w dniu 22 kwietnia 2011 r. do służby, czy też jej nieobecność w pracy w późniejszym okresie, niemniej jednak bez podważenia wiarygodności tego zaświadczenia (a wiarygodności tej nie zanegował ani Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, ani Rzecznik Dyscyplinarny) nie można twierdzić, że obwiniona była w okresie objętym zarzutem osobą w pełni zdrową. Z zaświadczenia wystawionego w dniu 6 czerwca 2011 r. przez neurologa prof. dr Z. S. wynika bowiem, że cierpi ona na chorobę przewlekłą, a jej stan zdrowia wymaga stałego leczenia u neurologa i kardiologa (oryginał zaświadczenia – k. 342 akt osobowych, kopia – k. 103 akt). Także w prowadzonej w zapisie ciągłym dokumentacji medycznej (tzw. historii choroby), pochodzącej z Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, Przychodni Specjalistycznej – Poradni Neurologicznej w M., znajdują się zapisy dotyczące leczenia obwinionej w okresie objętym zarzutem [np. zapis z dnia 23 sierpnia 2011 r., stwierdzający bóle głowy, zasłabnięcia i nieprawidłowy zapis EEG z lipca 2011 r. ze zmianami napadowymi fal ostrych – k. 402 akt ASD (...)]. Treść tej dokumentacji lekarskiej należy do tej grupy argumentów, które powinny być, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uwzględnione przy ocenie naganności deliktu dyscyplinarnego przypisanego obwinionej. Nie można bowiem tej samej miary przykładać do deliktu polegającego na niestawieniu się do pełnienia służby przez osobę w pełni zdrową oraz do takiego samego zachowania osoby, która wprowadziła w wymagany przepisami prawa sposób niestawiennictwa do pełnienia służby nie usprawiedliwiła, ale co do której sąd dyscyplinarny posiadał dowody, że w istocie rzeczy w okresie tego niestawiennictwa nie była zdrowa i leczyła się.

Częściowo zasadne były również zarzuty zawarte w pkt. 5, 6 i 7 odwołania, przede wszystkim w tym zakresie, w jakim nawiązywały one do przyjęcia przez Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny pewnych niekorzystnych dla obwinionej ustaleń, przy jednoczesnym oddaleniu jej wniosków dowodowych, zmierzających do wykazania tez przeciwnych. Przykładowo, eksponowanie w uzasadnieniu wyroku tego, że obwiniona wykazała „elementarny brak troski o dobro sądu, w którym pracuje”, wymagałoby dowodowego wykazania, iż jej nieobecność spowodowała duże utrudnienia w pracy macierzystego sądu. Założenie takie jest zapewne zasadne, tyle tylko, że nie zostało ono poparte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku żadnym konkretnym argumentem, zaś dwukrotnie ponawiany przez obwinioną wniosek dowodowy (k. 467 i k. 469 akt) o zwrócenie się do Sądu Re-



jonowego w (...) o przedstawienie ilości sesji, tzw. dyżurów aresztanckich oraz wszelkich czynności służbowych, wyznaczonych jej w okresie objętym zarzutem (domyślnie: przy których musiała ona być zastąpiona), został oddalony z gołosłownym odwołaniem się do treści art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., przy czym Sąd *a quo* nie wskazał nawet, który z powodów wymienionych w pkt 2 § 1 art. 170 k.p.k. miałby *in concreto* przemawiać za nieuwzględnieniem inicjatywy dowodowej obwinionej. Dodać wypada, że ewentualne wykazanie za pomocą tak wnioskowanego dowodu, iż tzw. wokandy w ogóle nie były dla obwinionej wyznaczane, mogło nieść za sobą daleko idące implikacje także w innej sferze, a mianowicie przy wnioskowaniu, czy istotnie kierownictwo Sądu Rejonowego nie było świadome co do tego, czy obwiniona może z uwagi na aktualny stan zdrowia przystąpić do służby i jakie znaczenie przydać należałoby cytowanemu już wyżej fragmentowi zeznań świadka W. O. (z pierwszego protokołu jego przesłuchania), w którym oświadczył on, że „też” pozostawał w przekonaniu, że „należałoby poczekać na prawomocną uchwałę KRS w przedmiocie rozstrzygnięcia o przeniesienie pani sędziego w stan spoczynku”. W jeszcze bardziej oczywisty sposób prawo do obrony zostało naruszone przy procedowaniu nad wnioskiem dowodowym o przesłuchanie w charakterze świadka J. S., czyli pracownika Sądu Rejonowego, który był obecny podczas rozmowy obwinionej ze świadkiem W. O., odbytej w dniu 3 listopada 2011 r. Intencja tak złożonego wniosku dowodowego była jasna, albowiem przesłuchanie to miało służyć ocenie „istotnych rozbieżności w zeznaniach Prezesa Sądu Rejonowego dotyczących rozmów Prezesa z obwinioną” (zapis w protokole rozprawy – k. 562 *verte* akt), w szczególności co do stanu świadomości obwinionej, w kwestii jej statusu po złożeniu podania o urlop. Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o nieuwzględnienie tego wniosku, podając dwa argumenty – że okoliczność ta nie ma znaczenia dla sprawy, „skoro miała ona miejsce po dacie czynu zarzucanego sędziemu” oraz że „przekonanie pani sędziego, że pozostaje na urlopie bezpłatnym, nie jest kwestionowane” (k. 563 akt). Pierwszy z tych argumentów był całkowicie bezzasadny, albowiem rozmowa w dniu 3 listopada 2011 r. w oczywisty sposób pozostawała w granicach czasowych objętych zarzutem; niezależnie od tego, gdyby odbyła się ona nawet po tym okresie, to jednak miała – według osoby wnioskującej – dotyczyć treści istotnych dla oceny jej zachowania w okresie objętym zarzutem. Drugi zaś z argumentów, do których odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny, mógł całkowicie wprowadzić obwinioną w błąd, albowiem w oczywisty sposób nawiązywał on do tego fragmentu przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.,



w którym mowa jest o tym, iż dowód oddała się wówczas, gdy okoliczność, na którą został on zgłoszony, „jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy”. Po oświadczeniu Rzecznika Dyscyplinarnego o takiej treści, jaka została udokumentowana na k. 563 akt, oraz po przychyleniu się do jego stanowiska co do wnioskowanego dowodu (zob. postanowienie z tej samej k. 563) przez Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny (aczkolwiek bez powołania jakiegokolwiek podstawy prawnej, co samo w sobie stanowi istotne uchybienie procesowe), obwiniona miała prawo przypuszczać, że nie będzie kwestionowane to, iż jeszcze w dniu 3 listopada 2011 r. pozostawała w przekonaniu, że przebywa na urlopie bezpłatnym. Przyjęcie zaś – w opisanym układzie procesowym – w zaskarżonym wyroku założenia diametralnie przeciwnego, wyrażające się w ustaleniu, iż od strony podmiotowej czyn jej charakteryzowała nie jedna z form nieumyślności, ale zamiar bezpośredni, mogło stanowić dla niej całkowite zaskoczenie.

Nie jest natomiast zasadny zarzut zawarty w pkt 4 odwołania obwinionej, iż opinia biegłych jest wewnętrznie sprzeczna i że zaakceptowanie takiej opinii przez Sąd *a quo* stanowiło naruszenie art. 7 k.p.k. Obwiniona sędzia nie tylko nie sprecyzowała, w związku z jakimi treściami opinii wysuwa zarzut sprzeczności, ale co więcej, nie podała nawet, wobec której z opinii formułuje ten zarzut. Jedyne z wcześniejszych jej wypowiedzi, zawartych w protokole rozprawy z dnia 17 czerwca 2013 r., można domniemywać, że zarzut z pkt. 4 odwołania wiąże z opiniami sądowo-psychiatryczną i sądowo-psychologiczną z k. 502-524. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przeanalizował więc treść tych opinii i nie dopatrzył się w nich sprzeczności, które mogłyby w jakikolwiek sposób ważyć na wyniku sprawy.

Po systematycznym ustosunkowaniu się wobec wszystkich zarzutów zgłoszonych przez obwinioną w środku odwoławczym, przystąpić należy do finalnych rozważań co do tego, dlaczego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pomimo niepodzielenia szeregu ocen zawartych w orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, uznał, że obwinionej należy jednak przypisać delikt dyscyplinarny. W następnej kolejności należy zaś poddać ocenie stopień zawinienia i stopień szkodliwości społecznej deliktu, którego dopuściła się sędzia Sądu Rejonowego, co jednocześnie wyjaśni, dlaczego odwoławczy Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzenie kary przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. będzie w realiach niniejszej sprawy słuszne i sprawiedliwe.



O ile przypisanie sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia dyscyplinarnego w pierwszej z form określonych w art. 107 § 1 u.s.p. (to jest jako oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa) nie było możliwe ze względu na uwarunkowania proceduralne omówione na wstępie rozważań merytorycznych zawartych w niniejszym uzasadnieniu, o tyle w pełni zasadne jest przyjęcie, iż uchybiła ona godności urzędu sędziowskiego. Sędzia powinien z należytą powagą podchodzić do swych obowiązków związanych z pełnieniem służby. Co więcej, sędziego powinien cechować zwiększony (w porównaniu z szeregowym obywatelem) stopień ostrożności i dbałości o to, czy jego sytuacja prawna, także w sferze obowiązków pracowniczych, nie nasuwa żadnych wątpliwości. Obwiniona nie wykazała elementarnej dbałości o to, aby upewnić się, czy złożone przez nią podania o urlop zostały uwzględnione, a jeśli nie, to jaki jest status, w związku z oczekiwaniem na decyzję Krajowej Rady Sądownictwa z jednej strony, zaś z brakiem należytego usprawiedliwienia niestawiennictwa do służby z drugiej strony. Fakt, że obwiniona nie pobierała już w tym okresie wynagrodzenia, nie może służyć za pełne usprawiedliwienie, bowiem pamiętać powinna ona nie tylko o stosunku pracowniczym, ale także o specyficznym stosunku służby sędziowskiej, który powinna była uregulować po dniu 22 kwietnia 2012 r., nawet jeśli nadal nie czuła się na siłach, aby przystąpić do pracy. Uwzględniając realia dowodowe niniejszej sprawy uznać należy, że zachowanie obwinionej cechowała znaczna doza niefrasobliwości w podejściu do służby sędziowskiej. Zaniechanie upewnienia się co do losu złożonych podań o urlop, obojętność w zakresie wyjaśnienia swego statusu służbowego, i to przez okres blisko półroczny, jest zachowaniem, które dla obserwatorów zewnętrznych jest nie tylko trudne dla zaakceptowania, ale wręcz gorszące. Przynosi ono ujmę stanowisku sędziego i godzi w powagę organów wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji zaś, uchybia godności urzędu sędziego. W tym zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił poglądy przedstawione na k. 20-21 maszynopisu uzasadnienia wyroku wydanego przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Jak wynika to z wcześniejszych wywodów Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie podzielił on jednak poglądu, że materiał dowodowy sprawy pozwala na jednoznaczne, nie budzące wątpliwości ustalenie, iż uchybienia godności urzędu obwiniona sędzia dopuściła się z nastawieniem podmiotowym pozwalającym na stwierdzenie, iż działała *cum dolo directo*. Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji wyraża pogląd, że czyn (a precyzyjniej ujmując: zaniechanie) obwinionej cechuje od strony podmiotowej niedbalstwo, noszące od pewnej fazy



wydarzeń cechy niedbalstwa rażącego. Wpływa to na złagodzenie ocen co do stopnia winy, nie może jednak sędziego Sądu Rejonowego w pełni ekskulpować. Co więcej, obiektywny stopień szkodliwości tak postrzeganego deliktu dyscyplinarnego nadal oceniać należy jako znaczny. Z drugiej strony, na korzyść obwinionej uwzględnić należy (pominięty w dotychczasowych rozważaniach) czynnik, wynikający z opinii biegłych lekarzy – psychiatrów, którzy co prawda stwierdzili, iż miała ona w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, o który została obwiniona, a także zdolność pokierowania swoim postępowaniem, niemniej jednak podkreślili także, że stwierdzone czynnościowe zaburzenia adaptacyjne mogły czasowo powodować chęć unikania kontaktów z sądem, a nawet generować subiektywne cierpienie i złe samopoczucie [ustna opinia uzupełniająca – k. 561 akt ASD (...)]. Uwzględniając wszystkie okoliczności obciążające, ale także i te elementy, które stopień zawinienia obwinionej nakazują oceniać korzystniej niż dokonał to Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, dojść należało do wniosku, że wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu byłoby, istotnie, niewspółmiernie surowe w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Kara ta, gdyby dotknąć miała osoby dotąd niekaranej, powinna być wymierzana przy stwierdzeniu maksymalnego stopnia zawinienia, np. za uchybienie godności urzędu polegające na dopuszczeniu się przez sędziego przestępstwa (w szczególności umyślnego) lub za szczególnie oczywistą i rażąco obrażającą prawą. Stanowi ona bowiem środek o charakterze nieodwracalnym, swoisty odpowiednik kary eliminacyjnej w systemie kar znanym prawu karnemu materialnemu. Wążąc zasadność zastosowania wobec sędziego Sądu Rejonowego innej, łagodniejszej kary wymienionej w katalogu zawartym w art. 109 § 1 u.s.p., należało *a limine* odrzucić sięgnięcie po karę z pkt. 3, bowiem obwiniona nie piastowała takiej funkcji, z której usunięcie mogłoby stanowić dla niej realną dolegliwość. Wymierzenie obwinionej kary określonej w pkt. 4, to jest przeniesienia na inne miejsce służbowe, ocenić należałoby – mając na uwadze stan zdrowia obwinionej – nie tylko za niecelowe, ale także i niehumanitarne. Za karę adekwatną do stopnia zawinienia i stopnia szkodliwości przypisanego deliktu dyscyplinarnego, a także uwzględniającą całokształt okoliczności obciążających i łagodzących, uznać należało w tej sytuacji karę określoną w art. 109 § 1 pkt. 2 u.s.p., to jest karę nagany.

Z wszystkich opisanych wyżej powodów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.



37

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2013 R.

SNO 26/13

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r., wniosku sędziego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 stycznia 2013 r.,

postanowił: 1. o d d a l i ć wniosek,
2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Dnia 17 października 2012 r. Prezes Sądu Okręgowego na podstawie art. 37 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm., dalej jako u.s.p.) zwrócił uwagę sędziemu Sądu Okręgowego na uchybienia sprawności postępowania w siedemnastu sprawach wymienionych w uwadze, w których Sąd Apelacyjny stwierdził przewlekłość postępowania oraz w sprawie sygn. akt (...) i wyłączonych z niej do odrębnego rozpoznania i orzekania siedemdziesięciu siedmiu sprawach i zwrotu ich organowi rentowemu.

Sędzia Sądu Okręgowego zgłosił dnia 24 października 2012 r. zastrzeżenia, których Prezes Sądu Okręgowego nie uwzględnił. Zarzutów sędziego nie uwzględnił także Sąd Apelacyjny, podejmując dnia 17 stycznia 2013 r. uchwałę tej treści. W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny wskazał, że zwrócenie uwagi sędziemu w trybie art. 37 § 4 u.s.p. nie pociąga za sobą znamion ingerencji w sposób rozstrzygnięcia, mobilizując jedynie do



rozpoznania określonego zagadnienia, nie naruszając zasady niezawisłości sędziowskiej. W siedemnastu sprawach przydzielonych do rozpoznania sędziemu Sądowi Okręgowemu, Sąd Apelacyjny stwierdził, że w postępowaniu przed Sądem Okręgowym – Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nastąpiła przewlekłość i nakazał temu Sądowi w szesnastu sprawach niezwłoczne podjęcie czynności zmierzających do wydania rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. W tych postępowaniach Sąd Okręgowy podejmował czynności zmierzające do sprawdzenia legalności wydawanych decyzji przez ZUS. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny, wątpliwości sędziego w zakresie konstytucyjności stosowanych przepisów dotyczących legalności decyzji ZUS w zakresie umocowania pełnomocników do wydawania decyzji i podstaw umocowania pełnomocników ZUS w procesie mogą być poddane rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego. W zakresie spraw wyłączonych do odrębnego rozpoznania na datę zwrócenia uwagi sędzia Sądowi Okręgowemu nie wykonał zarządzenia nadzorczego w celu ponaglenia organu rentowego do zwrotu akt, co godziło w prawo strony do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Dopiero dnia 8 stycznia 2013 r. w sprawie sygn. akt IV U (...) zostało wydane postanowienie o przedstawieniu w trybie art. 193 Konstytucji RP pytania prawnego Trybunałowi Konstytucyjnemu.

Złożone przez sędziego Sądu Okręgowego zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie zostało przyjęte prawomocnym zarządzeniem z dnia 20 lutego 2013 r., a wniosek tego sędziego o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia został prawomocnie oddalony postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 kwietnia 2013 r.

Dnia 14 sierpnia 2013 r. sędzia Sądowi Okręgowemu złożył na podstawie art. 542 § 1, 540 § 1 pkt 2, 542 § 3 k.p.k. w związku z art. 439 § 1 pkt 2 w związku z art. 126 i art. 128 u.s.p. wniosek o wznowienie postępowania i uchylenie uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 17 stycznia 2013 r. Wniosek został oparty na dwóch podstawach. Po pierwsze, sędzia Sądowi Okręgowemu podniósł, że stan faktyczny sprawy nie daje podstaw do stwierdzenia wystąpienia przesłanek z art. 37 § 4 u.s.p., a zarzucane mu zachowanie nie może być deliktem dyscyplinarnym bowiem stanowi ono, w ramach wykładni proobywatelskiej, wyraz poszukiwania zakresu kontroli decyzji ZUS oraz przywrócenia zasady praworządności, równości i legalizmu wobec stron procesu, w szczególności ZUS. Wszystkie te kwestie zostały ujęte w uzasadnieniach pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego skierowanych przez Sąd Okręgowy, w sprawach przyjętych do rozpoznania przez



ten Trybunał. Według sędziego Sądu Okręgowego przyjęcie pytań przez Trybunał Konstytucyjny oznacza potwierdzenie obiektywnej niedopuszczalności, iż czyny objęte zarzutami nie mogą być deliktami służbowymi. Drugą podstawę wznowienia postępowania stanowił zarzut niezgodnej z prawem obsady sądu dyscyplinarnego w rozumieniu art. 439 § 1 pkt k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Zdaniem wnoszącego skargę, ujawniony w toku postępowania protokół losowania składu orzekającego nie zawiera istotnych elementów protokołu losowania. W istocie potwierdza on fakt braku losowania sędziów zgodnie z wymogami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad wyznaczania i losowania składu orzekającego (Dz. U. Nr 107, poz. 1107).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W związku ze wskazaniem art. 540 §1 pkt 2 k.p.k. jako podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego trzeba zważyć, że art. 128 u.s.p. dopuszcza odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego jedynie w sprawach nieuregulowanych w Rozdziale 3 Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Przepisy tego Rozdziału mają także zastosowanie w sprawach, o których mowa w art. 37 § 4 u.s.p. (zob. art. 110 § 2 u.s.p.). Wobec tego niezbędne jest uwzględnienie treści art. 126 § 2 u.s.p., który autonomicznie reguluje kwestię wznowienia postępowania dyscyplinarnego (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., SNO 37/03, OSNSD 2003, nr 2 poz. 55; z dnia 26 lutego 2010 r., SNO 2/10, OSNKW 2010/7/64).

W tym miejscu, w związku z treścią 126 § 2 u.s.p., który dopuszcza wznowienie na korzyść obwinionego sędziego jeżeli nowe dowody lub okoliczności mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie łagodniejszej kary oraz w związku ze specyfiką sprawy z art. 37 § 4 u.s.p. przekazanej do rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu, pojawia się kwestia dopuszczalności wznowienia postępowania w sprawach tego rodzaju. Wskazane w art. 126 § 2 u.s.p. sposoby zakończenia wznowionego postępowania sugerują, że wznowienie może dotyczyć jedynie tych spraw, w których zapadło rozstrzygnięcie o winie i karze (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2009 r., sygn. akt SNO 16/09). Zdaniem Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym wniosek sędziego Sądu Okręgowego, za dopuszczalnością wznowienia postępowania przemawia charakter czynności, o której mowa w art. 37 § 4 u.s.p., zbliżony do ustalenia winy i wymierzenia kary



dyscyplinarnej. Wskazują na to chociażby ustawowe konsekwencje dwukrotnego zwrócenia uwagi w tym trybie przewidziane w art. 91 a § 6 u.s.p. Potwierdza to także zamieszczone w art. 37 § 4 u.s.p. odesłanie do odpowiedniego stosowania art. 108 § 1 u.s.p. oraz zagwarantowana procedura odwoławcza właściwa dla postępowania dyscyplinarnego (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2005 r., I PK 195/04, OSNP 2006).

Wracając zatem do wątku zawartej w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych autonomicznej regulacji przesłanki wznowienia postępowania dyscyplinarnego odnoszącej się do nowych okoliczności i dowodów trzeba podnieść, że artykuł 126 § 1 u.s.p., w odróżnieniu od art. 540 § 1 ust. 2 k.p.k., nie zawiera zastrzeżenia, że chodzi o fakty i dowody „nieznane przedtem sądowni”. Chodzi natomiast o nowe okoliczności i dowody, które wyszły na jaw po prawomocnym orzeczeniu stwierdzającym winę. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 26 lutego 2010 r. (sygn. akt SNO 2/10), nowe okoliczności lub dowody, o których stanowi wskazany wyżej przepis to tzw. *noviter producta*, „nowości” dotyczące okoliczności faktycznych lub prawnych, nieznane w poprzednim postępowaniu i dlatego nie zgłaszane poprzednio, których uwzględnienie prowadziło do uniewinnienia skazanego lub wymierzenia kary łagodniejszej.

Tych kryteriów nie spełnia podnoszona przez sędziego okoliczność wniesienia pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Fakt ten nie uzasadnia podważenia dotychczasowych ustaleń prawnych sądu dyscyplinarnego. Wznowienie postępowania dyscyplinarnego w tym przypadku, bez żadnych „nowości”, oznaczałoby niedopuszczalne, ponowne badanie, na gruncie tych samych okoliczności i dowodów, prawidłowości prawomocnego rozstrzygnięcia. Jak trafnie podniósł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 listopada 2012 r. (sygn. akt III KO 58/12, OSNKW 2013/1/8) wznowienie postępowania karnego – poza wypadkiem określonym w art. 540b i w art. 542 § 3 k.p.k. – nie służy kontroli poprawności prawomocnego rozstrzygnięcia sądowego w świetle przepisów prawa materialnego lub procesowego, obowiązujących w dacie prawomocnego osądu sprawy, lecz wzruszeniu prawomocnie zakończonego postępowania na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw, zostały stwierdzone lub zaistniały po wydaniu rozstrzygnięcia końcowego i które świadczą o tym, że rozstrzygnięcie to jest niesłuszne lub dotknięte wadą prawną.

Nie oznacza to jednak, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie mają znaczenia dla postępowania dyscyplinarnego i to także w przypadkach jego prawomocnego za-



kończenia. Artykuł 128 u.s.p. stanowi bowiem, że tylko w kwestiach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Artykuł 126 § 2 u.s.p. określając samodzielnie podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego nie rozstrzyga wymienionej na wstępie kwestii. W związku z tym w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio art. 540 § 2 k.p.k., zgodnie z którym postępowanie wznawia się na korzyść oskarżonego, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 maja 2008 r., SNO 42/08, OSNSD 2008, poz. 12 oraz z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 8/09, OSNSD 2009, poz. 2).

Kolejną konsekwencją odpowiedniego, z mocy art. 128 u.s.p., zastosowania Kodeksu postępowania karnego do postępowania z art. 37 § 4 u.s.p. jest konieczność uwzględnienia, że wskazana we wniosku sędziego podstawa wznowienia postępowania, odwołująca się do uchybienia wymienionego w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., nie może być powodem wznowienia postępowania na wniosek strony. Wznowienie w przypadku ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., zgodnie z art. 542 § 2 k.p.k., może nastąpić tylko z urzędu, a nie na wniosek stron (por. m.in. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05, OSNKW 2005, z. 6, poz. 48; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2010 r., V KO 115/09, OSNwSK 2010, poz. 389). Strony są jednakże uprawnione do zasygnalizowania wystąpienia takiego uchybienia, które jednak podlega rozważeniu z urzędu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2012 r., V KO 55/12, niepubl.).

Oceniając jedynie w ten sposób wskazane przez sędziego uchybienie art. 111 u.s.p., należy podnieść, że w aktach sprawy znajduje się protokół losowania. Z jego treści wynika jednoznacznie, że skład sądu dyscyplinarnego został wyznaczony w drodze losowania. Wskazywane we wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego braki w zakresie ujawnienia w protokole: kręgu sędziów objętych losowaniem, technik losowania nie stanowią wystarczającej podstawy do uznania, że skład sądu dyscyplinarnego był nienależycie obsadzony.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.



38

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2013 R.

SNO 27/13

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Roman Kuczyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r. wniosku pełnomocnika o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2011 r., sygn. SNO 34/11, zmieniającego w części wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2011 r.,

postanowił: 1. o d d a l i ć wniosek,

2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że jako sędzia tego Sądu w okresie od grudnia 2007 r. do kwietnia 2010 r. dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa, w tym art. 423 § 1 k.p.k. i art. 98 § 2 k.p.k. w ten sposób, że nagminnie uchybiała terminom do sporządzania uzasadnień w 58 sprawach, to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2007 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył jej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu (odnośnie do uchybień w terminie sporządzania uzasadnień w 7 sprawach Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej). W pkt. II wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 123 § 1 w związku



z art. 123 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych obniżył obwinionej jej wynagrodzenie o 25% na czas zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 13 września 2011 r., rozpoznając odwołania obwinionej i jej obrońcy zmienił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w pkt. I w ten sposób, że umorzeniem postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej objął także uchybienia terminom do sporządzania uzasadnień w dalszych 7 sprawach, a w pozostałej części wyrok ten utrzymał w mocy.

W dniu 12 sierpnia 2013 r. obrońca skazanej wystąpił do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego orzeczeniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2011 r., sygn. akt SNO 34/11, i przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci historii chorób skazanej – dla wykazania okoliczności długoletniego jej leczenia, przeprowadzenie opinii biegłego z zakresu psychologii i psychiatrii – dla wykazania okoliczności, że obwiniona miała depresję skutkującą niemożliwością wykonywania przez nią obowiązków służbowych oraz przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa – dla wykazania okoliczności, że skazana miała depresję skutkującą niemożliwością wykonywania przez nią obowiązków służbowych.

Do wniosku obrońca dołączył kserokopię dokumentacji lekarskiej skazanej. Obrońca skazanej podnosił w uzasadnieniu wniosku, że nie podejmowała ona wadliwych decyzji procesowych i nie uchybiała kulturze procedowania ani terminowości prowadzenia spraw, natomiast niesprawność w sporządzaniu uzasadnień spowodowana była jej stanem zdrowia – chorobą depresyjną, której z jednej strony nie była świadoma, z drugiej zaś strony nie ujawniała jej istnienia w trwającym postępowaniu sądowym ani wcześniej nie informowała o procesie leczenia obawiając się, że to skomplikuje jej niełatwą sytuację zawodową, wypierała swój stan zdrowia i nie przedkładała stosownej dokumentacji medycznej. Stąd też, zdaniem obrońcy skazanej, w związku z jej postępowaniem polegającym na – *per saldo* – nieterminowości sporządzania uzasadnień wydanych orzeczeń nie można było przypisać winy.

We wniosku obrońca nie wskazał jego podstawy prawnej a na posiedzeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na pytania Przewodniczącego składu orzekającego oświadczył, że podstawę taką stanowi przepis art. 126 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych.



Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) w odpowiedzi na wniosek wniósł o jego oddalenie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego okazał się bezzasadny.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmuje się, po pierwsze – że w postępowaniu dyscyplinarnym kwestia wznowienia tego postępowania uregulowana jest autonomicznie w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych – art. 126 § 2 ustawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., SNO 37/03, baza orzeczeń <http://www.sn.pl>); po drugie – brak jest jakichkolwiek podstaw prawnych, aby w postępowaniu w przedmiocie wznowienia postępowania dyscyplinarnego dokonywać kolejnej kontroli instancyjnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, przyjętej kwalifikacji prawnej czynu obwinionego czy też wymierzonej mu kary dyscyplinarnej w sytuacji braku wskazania podstaw wymienionych w art. 126 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a więc nowych okoliczności i dowodów w sprawie prowadzących do uniewinnienia skazanego lub wymierzenia mu łagodniejszej kary (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2007 r., SNO 69/07, <http://www.sn.pl>); po trzecie – chodzi o nowe okoliczności lub dowody przedtem nieznanym sądom dyscyplinarnym pierwszej i drugiej instancji, i j e d n o c z e ś n i e zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że skazany jest niewinny, to jest nie popełnił zarzucanego mu czynu albo jego czyn nie stanowił deliktu dyscyplinarnego lub należało mu wymierzyć nie tak surową karę dyscyplinarną (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2009 r., SNO 13/07, <http://www.sn.pl>).

Tymczasem w przedmiotowej sprawie przeciwko skazanej na przestrzeni niemal 10 lat, toczyły się postępowania dyscyplinarne, w których wyczerpano wobec niej wszystkie rodzaje kar dyscyplinarnych (upomnienie, nagana, przeniesienie na inne miejsce służbowe, złożenie z urzędu sędziego), przy czym ta ostatnia kara została zastosowana wobec nieskuteczności kar uprzednio nałożonych; dopuszczanie się przez skazaną opisanych uchybień było oczywiste, jednoznacznie wynikało z przedstawionych dokumentów, a więc skazana nie była w stanie zaprzeczyć popełnieniu zarzuconych jej czynów i przyznała się do winy. Żądanie zatem wznowienia postępowania stoi w kolizji z wymaganiem art. 126 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, aby nowe okoliczności i dowody



w sprawie prowadziły do uniewinnienia skazanej lub wymierzenia jej łagodniejszej kary, skoro już zastosowane łagodniejsze kary nie odniosły zamierzonego skutku.

Z całym naciskiem jednak należy podkreślić, że powołane we wniosku okoliczności nie stanowią żadnych *n o w y c h* okoliczności bądź dowodów, w szczególności nieznanych orzekającym Sądom Dyscyplinarnym bądź nieznanym samej skazanej. Stan zdrowia skazanej był przedmiotem oceny Sądów Dyscyplinarnych, co wynika z ich ustaleń i rozważań [str. 10, 11 akt ASD (...), str. 15 akt SNO (...)]. Na k. 284 akt dyscyplinarnych znajduje się zaświadczenie lekarskie zawierające takie same elementy rozpoznania stanu zdrowia skazanej jak w dokumentacji dołączonej do wniosku o wznowienie postępowania. Wywody tego wniosku pozostają w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, ponieważ po pierwsze – pracownik niezdolny z powodu choroby właśnie głównie tę okoliczność podaje jako obiektywną przyczynę zaniedbania obowiązków służbowych, po drugie – skazana z jednej strony kwestionuje świadomość swego stanu chorobowego, z drugiej zdradza tę świadomość a brak ujawnienia mankamentów stanu zdrowia usprawiedliwia obroną przed dyskomfortem tego ujawnienia w środowisku zawodowym, przy czym jednocześnie w fazie końcowej poszczególnych postępowań dyscyplinarnych jest w stanie sporządzić przeterminowane uzasadnienia orzeczeń tak, aby na dzień orzeczenia dyscyplinarnego nie posiadać zaległości. W kilkunastu sprawach przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia przekraczało od ponad 20 do 200-300 dni; przed wszczęciem ostatniego postępowania dyscyplinarnego skazanej zwrócono 7-krotnie uwagę na uchybienia w zakresie terminowości sporządzania uzasadnień i skoro dopiero groźba wyroków dyscyplinarnych skutkowałą sporządzeniem uzasadnień, byłoby naiwnością uznać, że powodem wcześniejszej, trwającej wiele miesięcy zwłoki był stan zdrowia skazanej wyłączający jej odpowiedzialność dyscyplinarną.

Przytoczone zatem we wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego okoliczności i dowody powołujące się na mankamenty zdrowia skazanej nie posiadają przedmiotu ani „nowych” w rozumieniu art. 126 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych ani nie mogą – w świetle całokształtu dowodów przeprowadzonych uprzednio w sprawie dyscyplinarnej skazanej zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2011 r. prowadzić do uniewinnienia skazanej lub wymierzenia jej łagodniejszej kary.



Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak w sentencji.

[Powrót](#)

39

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2013 R.
SNO 32/13

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Krzysztof Strzelczyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie ppłk. rez. sędziego w stanie spoczynku, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 października 2013 r. wniosku obrońcy obwinionego sędziego – przekazanego na podstawie art. 39a § 4 Prawa o ustroju sądów wojskowych do rozpoznania Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu – o wyłączenie sędziów, w części w jakiej wniosek ten dotyczy wyłączenia sędziów J. B. R., M. B. i A. T.,

postanowił: nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Obrońca obwinionego sędziego w stanie spoczynku złożył w dniu 14 marca 2013 r. (k. 150) wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z dnia 22 marca 2007 r. (k. 125 akt WD .../13). Ze względu na to, że wniosek ten oparty został na przesłance określonej w art. 439 § 1 pkt 2 Kodeksu postępowania karnego (dalej jako: k.p.k.) w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej jako: u.s.p.) w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (dalej jako: u.s.w.), bowiem autor skargi twierdził, że w składzie orzekającym zasiadała osoba nieuprawniona do podejmowania czynności w sądzie dyscyplinarnym, odmówiono przyjęcia



tego wniosku (zarządzenie – k. 162; zażalenie – k. 167; postanowienie o utrzymaniu zarządzenia w mocy – k. 174) z motywacją, iż w razie ujawnienia się uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. postępowanie wznawia się z urzędu, a nie na wniosek. Jednocześnie zarządzeniem z dnia 18 czerwca 2013 r. (k. 179) wyznaczony (z przyczyn omówionych na k. 179 nie przeprowadzono losowania) został skład orzekający, w celu zbadania z urzędu, stosownie do treści art. 542 § 3 k.p.k. (zapewne przy potraktowaniu wniosku obrońcy obwinionego jako impulsu, o którym mowa w art. 9 § 2 k.p.k.), czy nie zachodzą podstawy do wznowienia postępowania wymienione w art. 439 § 1 k.p.k. i wyznaczono termin posiedzenia w tym przedmiocie (k. 179). W dniu 22 lipca 2013 r., to jest w dniu posiedzenia, na którym sprawa w przedmiocie wznowienia miała być rozpoznana, wpłynął do akt sprawy wniosek obrońcy obwinionego (datowany 20 lipca 2013 r.) o wyłączenie od udziału w sprawie, w tym od rozpoznania także i tego wniosku, praktycznie wszystkich sędziów orzekających w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego i „przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu” (k. 190). W tej sytuacji, skład orzekający Sądu Najwyższego w Izbie Wojskowej postanowieniem wydanym do protokołu posiedzenia z dnia 22 lipca 2013 r. odroczył rozpoznanie sprawy do czasu rozpoznania wniosku o wyłączenie. W dniu 17 września 2013 r. wydane zostało zarządzenie (k.195), w którym wyznaczony został skład mający rozpoznać wniosek o wyłączenie (z przyczyn omówionych w tym zarządzeniu nie przeprowadzono losowania). Skład ten na posiedzeniu w dniu 17 września 2013 r. wydał postanowienie o przekazaniu sprawy (rozpoznania wniosku o wyłączenie) sądowi dyscyplinarnemu ustanowionemu dla sędziów sądów powszechnych, powołując jako podstawę prawną tej decyzji art. 39a § 4 u.s.w. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że co prawda wniosek o wyłączenie sędziów zasiadających w tym składzie został złożony przed ich wyznaczeniem do składu orzekającego, niemniej jednak przyjęć należy, że ich także obejmuje zakaz wyrażony w art. 42 § 4 k.p.k., a przy przyjęciu tego założenia brak jest możliwości utworzenia w Izbie Wojskowej składu, który mógłby rozpoznać zagadnienie, czy członkowie składu wyznaczonego zarządzeniem z dnia 17 września 2013 r. mogą orzekać w przedmiocie wniosku o wyłączenie sędziów wyznaczonych zarządzeniem z dnia 18 czerwca 2013 r. do rozpoznania zasadniczego wątku niniejszej sprawy, to jest tego, czy zachodzą podstawy do wznowienia postępowania z urzędu.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Dla tzw. oczyszczenia przedpola wyjaśnić należy dwie kwestie.

Po pierwsze to, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny władny jest rozpoznać w niniejszym postępowaniu jedynie wystąpienie w kwestii wyłączenia sędziów wymienionych w postanowieniu z dnia 17 września 2013 r. – a więc J. B. R., M. B. i A. T. – i to tylko w aspekcie ich ewentualnego udziału w rozpoznaniu innego wniosku o wyłączenie, a mianowicie tego, który dotyczy sędziów zasiadających w dniu 22 lipca 2013 r. w składzie mającym rozpoznać sprawę w głównym jej nurcie, nawiązującym do podstaw wznowienia postępowania z urzędu. Nie jest i nie może być natomiast przedmiotem niniejszego postępowania rozpoznawanie kwestii wyłączenia jakiegokolwiek innego sędziego orzekającego w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego, tak jak i ewentualne rozpoznawanie kwestii wyłączenia sędziów wymienionych w treści postanowienia z dnia 17 września 2013 r. w jakimkolwiek innym postępowaniu (nawet incydentalnym) niż to, w toku którego złożony został wniosek oparty na podstawie prawnej z art. 39a § 4 u.s.w. Wniosek o wyłączenie może bowiem każdorazowo dotyczyć jedynie sędziów personalnie oznaczonych, wyznaczonych do danego składu (a nie wszystkich sędziów danego sądu albo pewnej grupy sędziów danego sądu), a nadto każdorazowo dotyczyć musi sprecyzowanego postępowania, chociażby było to postępowanie incydentalne.

Po drugie to, że dla treści niniejszego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie mogą być obojętne losy równoległe toczącej się innej sprawy dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku (akta WD .../13), w której obrońca obwinionego złożył w dniu 6 maja 2013 r. (charakterystyczne, także w dniu wyznaczonego w sprawie terminu, tyle tylko, że chodziło o rozprawę odwoławczą) wniosek (datowany 2 maja 2013 r.) o wyłączenie od udziału w sprawie, w tym od rozpoznania także i tego wniosku, praktycznie wszystkich sędziów orzekających w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego i „prekazywanie sprawy Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu”. Uzasadnienie tego wniosku było obszernymi fragmentami praktycznie tożsame z uzasadnieniem wniosku datowanego 20 lipca 2013 r., złożonego do akt sprawy WD .../13. Przede wszystkim zaś, dla rozstrzygnięcia podejmowanego przez obecny skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego ma znaczenie treść postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanego w dniu 7 sierpnia 2013 r. (za sygnaturą SNO 12/13), w przedmiocie skie-



rowanego, na podstawie art. 39a § 4 u.s.w., także i w tamtej sprawie wystąpienia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, dotyczącego sędziów J. B. R. oraz A. T. (a nadto sędziego W. B.). Skoro bowiem zarówno w piśmie obrońcy obwinionego datowanym „2 maja 2013 r.”, jak i w piśmie tego samego autora datowanym „20 lipca 2013 r.”, podane zostały prawie dokładnie te same przyczyny mające uzasadniać wyłączenie sędziów J. B. R. oraz A. T. od rozpoznania takiego samego wniosku (to jest od wyłączenia od orzekania innych sędziów Izby Wojskowej SN), brak jest jakichkolwiek argumentów aby w kwestii wyłączenia tych sędziów podejmować decyzję odmienną od tej, która zapadła w dniu 7 sierpnia 2013 r. Nie mamy, co prawda, w opisanym wyżej układzie procesowym do czynienia z klasyczną sytuacją, w której możliwe jest powołanie się na przesłankę tzw. rzeczy osądzonej (w sprawie incydentalnej, jaką inicjuje wniosek o wyłączenie wyżej wymienionych sędziów), niemniej jednak konieczne byłoby dla podjęcia decyzji odmiennej od tej, która zapadła w tym przedmiocie w dniu 7 sierpnia 2013 r., całkowite zanegowanie większości ocen, które Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przedstawił odnośnie wyżej wymienionych sędziów w postanowieniu wydanym w tej dacie. Tymczasem niniejszy skład orzekający oceny te podziela.

Jedynie tytułem przypomnienia wypada zatem wywieść, że sędzia J. B. R. (pkt V uzasadnienia wniosku obrońcy obwinionego) miałby zostać wyłączony z tego powodu, że w postępowaniu o sygn. WD .../10, w którym to właśnie obrońca P. K. występował w charakterze obwinionego, ujawnił negatywne stanowisko wobec niego, w szczególności w ten sposób, że podpisał uzasadnienie wydanego w tej sprawie orzeczenia, zawierające odnoszące się do obrońcy obwinionego sformułowania, uznawane przez niego za oszczercze i obraźliwe; miałaby zatem zachodzić zatem obawa, że w aktualnie prowadzonym postępowaniu z powodu negatywnego nastawienia do obrońcy sędzia nieobiektywnie potraktuje obwinionego (odesłanie do okoliczności podanych w pkt I uzasadnienia wniosku). Nadto sędzia J. B. R. miałby zostać wyłączony z tego powodu, że w organach prokuratury toczy się przeciwko niemu postępowanie w sprawie poświadczenia nieprawdy, z zawiadomienia obwinionego sędziego w stanie spoczynku (odesłanie do okoliczności podanych w pkt IV uzasadnienia wniosku).

Natomiast sędzia A. T. (pkt V uzasadnienia wniosku obrońcy) miałby zostać wyłączony z tego powodu, że „pozostaje w sporze sądowym z obrońcą obwinionego” (odesłanie do okoliczności podanych w pkt III uzasadnienia wniosku), co – jak należy domnie-



mywać – miałyby wpływać na nieobiektywne traktowanie przez tego sędziego nie tylko przedstawiciela strony, ale także i samej strony.

Argumentację odnoszoną przez obrońcę obwinionego do sędziego J. B. R. w pkt V w zw. z pkt I uzasadnienia wniosku oraz do sędziego A. T. w pkt V w zw. z pkt III uzasadnienia wniosku można byłoby – uwzględniając treść przepisów Kodeksu postępowania karnego, mających tu odpowiednie zastosowanie, a w szczególności treść przepisu art. 41 § 1 k.p.k. oraz ukształtowane na jego tle orzecznictwo – skwitować krótko: uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego powinna być relacjonowana na linii sędzia – strona, a nie na linii sędzia – przedstawiciel procesowy strony. W konsekwencji, nie jest zasadne składanie wniosku o wyłączenie sędziego na tej podstawie, że podaje się okoliczności mające świadczyć o negatywnym nastawieniu sędziego nie do samej strony ale do jej przedstawiciela procesowego. Niemniej jednak, z uwagi na szczególne okoliczności zarówno tej sprawy, jak i spraw z nią związanych, należy głębiej wniknąć w zagadnienie i wyjaśnić, że skład orzekający w przedmiocie niniejszego wniosku w pełni podziela poglądy wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 sierpnia 2013 r. Ponownie należy zatem przedstawić zapatrywanie o bardziej ogólnym charakterze, że rozpoznając wniosek o wyłączenie sędziego sąd powinien baczyć na to, czy korzystając z przysługującego jej uprawnienia strona, przy udziale jej przedstawiciela procesowego, nie dąży raczej do utrudnienia postępowania niż do usunięcia rzeczywistego zagrożenia jej interesów procesowych. W tym pierwszym przypadku wniosek w przedmiocie wyłączenia może być traktowany bowiem jako noszący cechę wniosku instrumentalnego. Uwzględniając realia procesowe także i niniejszej sprawy należy – tak jak i na gruncie sprawy, w której zapadło postanowienie z dnia 7 sierpnia 2013 r. – stwierdzić, że opieranie wniosku o wyłączenie sędziów na tezie, iż mają oni negatywne nastawienie do obrońcy obwinionego sędziego jest postąpieniem o tyle wątpliwym, że przyjmując w dniu 12 grudnia 2012 r. od obwinionego upoważnienie do prowadzenia jego obrony adwokat wiedział, że będzie występował w postępowaniu prowadzonym przez Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej, do której sędziów (wszystkich) ma określone zastrzeżenia natury osobistej. Zasadnie można przyjąć (choćby z tego powodu, że inne postąpienie przez obrońcę byłoby zachowaniem nierzetelnym, a tego niniejszy skład orzekający nie chce zakładać), że obrońca poinformował o tym klienta i obaj uznali, iż nie przeszkadza to udzieleniu i przyjęciu pełnomocnictwa do obrony oraz nie będzie rzutowa-



ło na stosunek sądu do samego obwinionego. W konsekwencji jednak okoliczność ta nie powinna być eksponowana także na dalszych etapach postępowania. Gdyby natomiast powyższe założenie było błędne, to w rezultacie konieczne byłoby przyjęcie, iż obrońca, ale i sam obwiniony, z góry zakładali, że złożą wniosek o wyłączenie sędziów z powołaniem się na relacje na linii sędziowie Izby Wojskowej SN – obrońca obwinionego i że będzie to w nieuchronny sposób ujemnie wpływało na sprawność postępowania. W tym ostatnim wypadku nasuwałoby się jednak przekonanie o instrumentalnym charakterze podejmowanych kroków procesowych, bowiem okoliczności sygnalizowane we wniosku o wyłączenie sędziów byłyby nieaktualne, gdyby obwiniony sędzia zechciał skorzystać z pomocy innego adwokata, ku czemu – jak to słusznie zauważono w postanowieniu z dnia 7 sierpnia 2013 r – nie było uchwytnych przeciwwskazań. Niezależnie od wszystkich powyższych uwag wskazać należy, że bezpodstawne jest twierdzenie adwokata P. K., obrońcy obwinionego, że sędzia A. T. **pozostaje** (podkreślenie – SN) z nim w sporze. Żadne postępowanie, w którym wymieniony sędzia występowałby w charakterze strony przeciwnej, nie jest bowiem aktualnie prowadzone, natomiast za nie mające znaczenia prawnego należy uznać spekulacje o możliwości utraty przez tego sędziego posiadanego obecnie statusu i – jak należy domniemywać z wywodów obrońcy – „odżyciu” wówczas sprawy, w której obrońca i sędzia pozostawaliby przeciwstawnymi stronami.

Odnosnie do okoliczności podniesionej wobec sędziego J. B. R., w pkt V z w. z pkt IV uzasadnienia wniosku o jego wyłączenie, stwierdzić należy, że twierdzenie obrońcy o **toczeniu się** (podkreślenie – SN) postępowania wobec tego sędziego w organach prokuratury jest także całkowicie nieuprawnione. Nie jest bowiem prowadzone żadne postępowanie przeciwko temu sędziemu. Sam fakt złożenia przez obwinionego zawiadomienia o rzekomym popełnieniu przez tego sędziego przestępstwa nie może być bowiem utożsamiany z toczeniem się przeciwko niemu postępowania. Nie ma przy tym nawet znaczenia to, czy sędzia w ogóle może dopuścić się poświadczenia nieprawdy lub przekroczenia uprawnień służbowych poprzez podpisanie uzasadnienia, które – zdaniem strony – operuje argumentami nie odpowiadającymi ocenom preferowanym przez stronę, ale to, że gdyby za okoliczność mającą uzasadniać wyłączenie sędziego traktować samo złożenie przez stronę zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, czy jakiegokolwiek innego pisma lub skargi opartej na twierdzeniu o niewłaściwym zachowaniu się tego sędziego, to w istocie strona mogłaby, instrumentalnie mnożąc zawiadomienia lub skargi, niejako „wybierać”



sobie skład orzekający, odpowiadający życzeniom tej strony, a nawet równie instrumentalnie (poprzez wyłączenie kolejno, na takiej podstawie, wszystkich sędziów orzekających w danym sądzie) doprowadzać do zmiany właściwości miejscowej sądu, a sprowadzając rozumowanie do sytuacji ekstremalnej – dążyć do wyłączenia możliwości jej osądzenia przez jakiegokolwiek sędziego w jakimkolwiek sądzie. Zatem za okoliczność uzasadniającą złożenie zasadnego wniosku o wyłączenie sędziego należy uznać dopiero taki układ procesowy, w którym nie tylko strona złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez sędziego, ale nadto postępowanie wkroczyło w fazę *in personam*. Obrońca obwinionego nie twierdzi we wniosku, że z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, zaś Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ustalił z urzędu, że w postępowaniu związanym ze złożeniem przez sędziego w stanie spoczynku omawianego tu zawiadomienia doszło już do wydania prawomocnego postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania (postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 4 września 2013 r., wydane w sprawie o sygn. II Kp 377/13, a utrzymujące w mocy postanowienie Prokuratury Rejonowej o odmowie wszczęcia postępowania m. in. przeciwko J. B. R.). Na marginesie zauważyć należy, że podobny pogląd wyrażony już został przez Sąd Najwyższy w innych sprawach sędziego w stanie spoczynku, w których wnioski o wyłączenie sędziego J. B. R., złożone przez jego obrońcę z odwołaniem się do tego samego argumentu, nie zostały uwzględnione (zob. postanowienia z dnia 18 września 2013 r. wydane w sprawach o sygnaturach: WZ 15/13 oraz WZ 19/13).

Pozostała zatem do rozważenia kwestia wyłączenia sędziego M. B. W odniesieniu do tej osoby obrońca obwinionego uzasadnia zasadność wyłączenia (pkt VIII uzasadnienia wniosku) tym, że sędzia ten brał udział w składzie orzekającym Sądu Najwyższego w innej sprawie sędziego w stanie spoczynku, w której obwinionemu uchylony został immunitet, a które to rozstrzygnięcie obwiniony uznaje za świadczące o dyskryminacji jego osoby, w związku z decyzjami podejmowanymi wobec innych osób w podobnych konfiguracjach procesowych, a w szczególności wobec faktu, że finalnie uchylenie immunitetu okazało się niezasadne, gdyż postępowanie wobec obwinionego zostało w całości umorzona. Wniosek o wyłączenie sędziego M. B. jest całkowicie niezasadny. Istotnie, sędzia ten brał przed ponad 5 laty udział w składzie orzekającym (a nawet był na pewnym etapie sprawy sędzią sprawozdawcą, co niniejszy skład ustalił z urzędu) w sprawie o uchylenie sędziemu w stanie spoczynku immunitetu w sprawie, w której był on podejrzewany o po-



pełnienie występków określonych w art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. (akta WD 2/07 oraz WD 3/07 Sądu Najwyższego). Sam ten fakt w najmniejszym jednak stopniu nie może przesądzać o zasadności twierdzeń autora wniosku, iż tym samym materializuje się przesłanka określona w art. 41 § 1 k.p.k. Przy przyjęciu przeciwnego założenia, sędzia, który orzekł raz w sprawie konkretnego podejrzanego lub oskarżonego, a w szczególności np. wydał postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego lub brał udział w wydaniu wyroku skazującego, nigdy w przyszłości nie mógłby sądzić żadnej innej sprawy tego oskarżonego. Wieloletnie, konsekwentne orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, ukształtowane na gruncie art. 41 § 1 k.p.k. (oraz poprzedników tego przepisu) nie pozwala na takie rozumienie przesłanki „wątpliwości co do bezstronności”, która musi być odnoszona do „danej sprawy”. O zasadności złożonego w takiej właśnie konfiguracji procesowej wniosku o wyłączenie sędziego mogłoby przesądzić dopiero dowiedzenie, że już w toku tej poprzedniej sprawy sędzia wykazywał negatywny stosunek do podejrzanego lub obwinionego, czego wyrazem nie było jednak samo tylko wydanie niekorzystnego dlań orzeczenia. Niezbędne byłoby zatem wykazanie (np. poprzez przytoczenie odpowiednich zapisów w protokołach rozpraw lub niestosownych sformułowań zawartych w pisemnych motywach orzeczenia) wykraczającego poza przepisy procesowe i poza rzeczową potrzebę takiego zachowania sędziego, które uzewnętrzniało jego uprzedzenie wobec osoby składającej obecnie wniosek o wyłączenie. Niniejszy skład orzekający uważnie przeanalizował akta sprawy o uchylenie wobec sędziego w stanie spoczynku immunitetu, która toczyła się w listopadzie 2007 r. oraz w sierpniu 2008 r. w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego, i stwierdził, że całkowicie bezzasadne jest twierdzenie autora wniosku o „dyskryminowaniu obwinionego w stosunku do innych podsądnych” i o daniu przez sędziego M. B. wyrazu negatywnego nastawienia wobec obwinionego. Zwrócić należy uwagę na to, że gdy dnia 23 listopada 2007 r. sąd *ad quem* po raz pierwszy rozpoznawał zażalenie na postanowienie – uchwałę Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego (z dnia 8 października 2007 r.) o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej, sędzia M. B. przewodniczył składowi orzekającemu. Doszło wówczas do uwzględnienia środków odwoławczych, wniesionych przez sędziego w stanie spoczynku i jego obrońcę, i do uchylenia w całości uchwały o uchyleniu immunitetu, a w uzasadnieniu tego stanowiska wytknięto wady procedowania, nakazano uwzględnienie dodatkowych dowodów



oraz wskazano na konieczność rozważenia, czy istotnie możliwe jest zarzucenie skarżącemu tzw. przestępstwa kierunkowego, stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. (k. 71-80 akt WD 2/07). Można domniemywać, że te ostatnie uwagi doprowadziły do tego, iż wydając w dniu 19 czerwca 2008 r. ponownie uchwałę o tzw. uchyleniu immunitetu Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie zezwolił już na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej za przestępstwo oszustwa, określone w art. 286 § 1 k.k., a zezwolenie ograniczył do tej części wniosku prokuratora wojskowego, która dotyczyła występkę z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Gdy obwiniony oraz jego ówczesny obrońca zaskarżyli i tę uchwałę, sędzia M. B. nie przewodniczył już składowi sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, był natomiast sędzią sprawozdawcą. Uchwałę z dnia 26 sierpnia 2008 r. utrzymano w mocy rozstrzygnięcie pierwszo-instancyjne, jednakże ani treść protokołu posiedzenia (k. 152-154), ani treść uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie może uzasadniać twierdzeń o negatywnym nastawieniu którejkolwiek z członków składu orzekającego, w tym sędziego sprawozdawcy M. B., o negatywnym nastawieniu wobec obwinionego. Twierdzenie, że wniosek taki może być wysnuty z faktu, iż finalnie uchylenie immunitetu „było niezasadne, gdyż postępowanie karne zostało umorzone”, świadczy o niezrozumieniu przez autora wniosku istoty tzw. postępowania immunitetowego, w ramach którego stopień uprawdopodobnienia zarzutu jest odmienny od tego, który jest wymagany dla wydania orzeczenia skazującego. W wyczerpującym, kilkunastostronicowym, utrzymanym w rzeczowym, a nie emocjonalnym, tonie uzasadnieniu uchwały z dnia 26 sierpnia 2008 r., sędzia sprawozdawca wyjaśnił, z jakich przyczyn uchwała sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji tym razem została utrzymana w mocy. W uzasadnieniu tym nie można wskazać ani jednego niestosownego sformułowania, które mogłoby uzasadniać tezę o negatywnym nastawieniu wobec obwinionego. Przeciwnie, w uzasadnieniu tym zasadnie podkreślono, iż „przedmiotem niniejszego postępowania nie jest rozstrzygnięcie o winie czy niewinności obwinionego w odniesieniu do popełnienia zarzucanego mu czynu”, a zadaniem sądów obu instancji było ustalenie tylko tego, „czy zebrany materiał dowodowy uzasadnia dostateczne podejrzenie popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu przez prokuratora czynu” (k. 6 maszynopisu uzasadnienia – k. 161 akt WD 3/08, przy czym na wyeksponowanie zasługuje to, że wyraz „podejrzenie” został przez ówczesny skład podkreślony). Twierdzeniom wnioskodawcy, iż podejmujący to rozstrzygnięcie sędziowie, w tym sędzia M. B., dali poprzez jego treść



wyraz swemu negatywnemu nastawieniu wobec sędziego w stanie spoczynku, najdobitniej przeczą także końcowe fragmenty uchwały, w których raz jeszcze stwierdzono, iż „podkreślić należy, że orzeczenie w przedmiotowej sprawie nie przesądza o winie obwinionego, lecz jedynie uznaje, że zebrany materiał dowodowy uzasadnia dostateczne podejrzenie (przy czym wyraz „podejrzenie” i w tym miejscu został przez ówczesnie orzekający skład podkreślony – uwaga SN), że obwiniony dopuścił się czynu określonego w art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Wydane zezwolenie pozostawia do uznania prokuratorowi czy wniesie akt oskarżenia. Dopiero wniesienie oskarżenia stawia obwinionego w roli oskarżonego ze wszystkimi z tym związanymi konsekwencjami, w tym z domniemaniem niewinności” (k. 12 maszynopisu uzasadnienia – k. 167 akt WD 3/08).

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[Powrót](#)

40

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LISTOPADA 2013 R.
SNO 28/13

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 listopada 2013 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego, jego obrońcy i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 czerwca 2013 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.



UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 czerwca 2013 r. sędzieja Sądu Rejonowego został uznany za obwinionego o to, że „uchylił godności urzędu w ten sposób, że w grudniu 2011 r. działając pośrednio, tj. przez inną osobę, jak i w bezpośredniej rozmowie telefonicznej z adwokatem A. K., pełnomocnikiem pokrzywdzonych: M. i M. R. w sprawie sygn. akt II W (...) Sądu Rejonowego, której przewodniczył i w której pokrzywdzeni złożyli w dniu 12 grudnia 2011 r. skargę na przewlekłość postępowania, zwrócił się do niej o to, aby podjęła działania polegające na wpłynięciu na pokrzywdzonych, aby wycofali skargę”, tj. przewinienia służbowego i za to na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzono karę upomnienia.

Od wyroku odwołanie wnieśli: obwiniony oraz jego obrońca, a nadto na niekorzyść obwinionego w części co do kary dyscyplinarnej wniosła odwołanie Krajowa Rada Sądownictwa.

Obwiniony zaskarżając wyrok w całości, zarzucił:

„I. Obrazę przepisów postępowania, tzn. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. – przez

a) uznanie zeznań świadka A. K. „jako w całości prawdziwych” (str. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku);

b) uznanie „jako nieprawdziwych” (str. 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) zeznań świadka M. G. „w tej części, w której podczas rozprawy zaprzecza on, aby prowadził rozmowę z W. G. na temat dotyczący skargi na przewlekłość postępowania” (str. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) i określenie tych zeznań przez Sąd pierwszej instancji jako „rażących naiwnością” (str. j.w. uzasadnienia zaskarżonego wyroku);

c) odmowę wiary zeznaniom świadka E. B. „złożonym na rozprawie w zakresie, w jakim opisała ona w dramatycznych słowach wypowiedzi A. K. o obwinionym ...” (str. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku);

d) ocenienie wyjaśnień obwinionego „jako w znacznym stopniu nieprawdziwych” (str. 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku);

e) uznanie „za nieprawdziwe zeznań byłej żony obwinionego co do treści rozmowy między nią a świadkiem A. K.” i uzasadnienie takiego stanowiska przez Sąd pierwszej



instancji – m. in. – niezrozumiałym, odwołującym się do domysłów stwierdzeniem Sądu pierwszej instancji, że „Powody, dla których M. R.-G. złożyła takie oświadczenia w postępowaniu wyjaśniającym i na rozprawie są znane jej i można się ich domyślać ...” – (str. 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku),

– podczas gdy przedstawione wyżej przekonanie Sądu pierwszej instancji co do wiarygodności opisanych dowodów nie zostało ukształtowane na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, nie uwzględniało zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nadto podanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn odmowy przez Sąd pierwszej instancji wiarygodności w/w dowodów nie można uznać za „wskazanie (...) dlaczego (Sąd pierwszej instancji) „nie uznał dowodów przeciwnych” (którego wymaga art. 242 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Przypadki obrazy wskazanych wyżej (lit. „a” – „e”) przepisów postępowania – nie tylko mogły, ale miały w sprawie niniejszej wpływ na treść zaskarżonego wyroku, ponieważ wyrok ten byłby inny, gdyby Sąd pierwszej instancji inaczej, prawidłowo ocenił wiarygodność przedstawionych dowodów, tzn. dając wiarę zeznaniom świadków [...] i samemu obwinionemu (a także gdyby Sąd pierwszej instancji ocenił i uwzględnił pozostały materiał dowodowy), a odmówił wiarygodności zeznaniom świadka A. K.

II. Obrazę art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – przez nieokreślenie w zarzucanym i przypisanym czynie czasu miejsca oraz sposobu popełnienia, zwłaszcza przez brak wskazania: czasu odbycia rozmowy telefonicznej, o której mowa w zarzucie, brak określenia „innej osoby” i jej działania (w zarzucanym działaniu pośrednim) oraz na czym miały konkretnie polegać „działania polegające na wpłynięciu na pokrzywdzonych, aby wycofali skargę” – która to obraza miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

III. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie ustalenia o „angażowaniu (przez obwinionego) do przekonania pokrzywdzonych o wycofaniu skargi (...) osób z kręgów związku wędkarskiego” – podczas gdy z materiału dowodowego nie wynikało takie ustalenie i który to błąd miał wpływ na treść wyroku (np. Sąd wymienia to błędne ustalenie jako okoliczność świadcząca o braku poszanowania wymogów etycznych, jakim odpowiadać powinien sędzia, a tym samym jest naruszenie reguł godności tego urzędu” (str. 14 uzasadnienia zaskarżonego wyroku))”.

Obwiniony wniósł o:



1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia zarzucanego czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania albo

„2. zakreślenie Rzecznikowi Dyscyplinarnemu terminu do przedstawienia dowodów umożliwiających usunięcie braków postępowania wyjaśniającego, dotyczących miejsca i czasu popełnienia zarzucanego czynu oraz określenia w treści zarzutu na czym konkretnie miało polegać działanie pośrednie oraz o jakie konkretnie działanie polegające na wpływnięciu na pokrzywdzonych, aby wycofali skargę chodzi w treści tego zarzutu”.

Obrońca obwinionego zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

„I. Obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia a mianowicie: art. 4 i art. 5 k.p.k., art. 7 i art. 424 § 1 k.p.k. oraz art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez:

– uznanie za wiarygodne w całej rozciągłości zeznań adwokat A. K. i uznanie ich za podstawę wyroku uznającego winę sędziego Sądu Rejonowego podczas, gdy zeznania te nie znajdują żadnego potwierdzenia w innych obiektywnych istniejących dowodach co do kwestii zasadniczej, związanej z treścią rozmowy telefonicznej przeprowadzonej pomiędzy wymienionymi osobami w grudniu 2011 r.,

– odebranie wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego sędziego, w których stanowczo zaprzeczył wersji rozmowy telefonicznej przedstawionej przez A. K. podczas, gdy wyjaśnienia te w sposób logiczny i przekonujący tłumaczą zaplanowane jej działania zmierzające do zdyskredytowania sędziego w celu jego zawodowego napiętnowania dyscyplinarnego,

– rozstrzygnięcie na niekorzyść obwinionego kluczowej w sprawie wątpliwości co do dokładnej daty rozmowy telefonicznej przeprowadzonej w grudniu 2011 roku, wynikającej z dostrzeżonego przez Sąd pierwszej instancji uchybienia postępowania wyjaśniającego, polegającego na niezabezpieczeniu bilingu rozmów i przyjęciu wyłącznie na podstawie zeznań adwokat A. K., iż rozmowa ta miała miejsce w dniu 14 grudnia 2011 r. podczas, gdy obwiniony sędzia kwestionował i kwestionuje datę takiej rozmowy, która mogła odbyć się przed dniem 12 grudnia 2011 r., a zatem jeszcze przed złożeniem skargi na przewlekłość postępowania,

– sprzeczność pomiędzy treścią wyroku, w której przyjęto działanie obwinionego w grudniu 2011r. z jego uzasadnieniem, w którym rzekomą rozmowę o wycofanie skargi



ustalono na dzień 14 grudnia 2011r., a nadto wbrew wymogom procesowym nie określono miejsca popełnienia przewinienia,

– wybiórcze i sprzeczne z zasadami logiki generalne odmawianie wiary i zarzucenie sprzeczności oraz niekonsekwencji w zeznaniach wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, którzy na rozprawie, korzystając z zasady bezpośredniości, rozszerzyli bądź zmodyfikowali swoje wcześniejsze zeznania, podczas gdy takich niekonsekwencji nie dopatrzone się w zeznaniach A. K., która dopiero na rozprawie przyznała, że nie mając w tym zakresie pełnomocnictwa, była inspiratorką i autorką skargi na przewlekłość postępowania,

– brak poczynienia jakichkolwiek ustaleń w celu wyjaśnienia udziału w sprawie osób ze Związku Wędkarskiego mających oddziaływać na M. R. podczas, gdy w pisemnych motywach wyroku ustalono za udowodnione – wychodząc poza ramy zarzutu – działanie obwinionego, polegające na „angażowaniu do przekonania pokrzywdzonych o wycofanie skargi osoby z kręgów Związku Wędkarskiego”,

– sprzeczność treści wyroku z jego uzasadnieniem polegającą na uznaniu, iż działanie obwinionego określone w wyroku jako działanie pośrednie tj. przez inną osobę dotyczyło jeszcze dodatkowo innych osób określonych w uzasadnieniu jako osoby z kręgów Związku Wędkarskiego.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na:

– bezpodstawnym uznaniu, że obwiniony zwrócił się do adwokata A. K. z prośbą o podjęcie działań w celu wycofania skargi na przewlekłość postępowania podczas, gdy dogłębna analiza rozstrzygających w sprawie dowodów w ich wzajemnym powiązaniu jednoznacznie przeczy takiej wersji zdarzeń,

– ustaleniu, że adwokat M. G. dzwonił do A. K. prosząc w imieniu obwinionego sędziego aby wpłynęła na małżeństwo R., aby wycofali swoją skargę na przewlekłość postępowania podczas, gdy świadek M. G. podczas całego postępowania stanowczo twierdził, że fakt taki nie miał nigdy miejsca”.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.



Z kolei Krajowa Rada Sądownictwa w odwołaniu zarzuciła rażąco niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej – upomnienia – w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwoiercedlającej stopnia społecznej szkodliwości i niespełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył:

Odwołanie obwinionego oraz jego obrońcy, wnoszące m.in. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, uznać należało za zasadne. W szczególności słuszne okazały się zarzuty obrazy art. 7 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszej kolejności zwrócić należało uwagę na rażąco ogólnikowość zarzucanego przewinienia służbowego sędziemu i przypisanie następnie tego „opisanego” przewinienia bez poczynienia ustaleń co do czasu i miejsca jego popełnienia. Przyjęcie w opisie „w grudniu 2011 r.” a w uzasadnieniu wyroku, że „w dniu 14 grudnia 2011 r. do A. K. zatelefonował sędzia (...)” w żaden sposób nie czyni zadość wymogom art. 413 § 2 pkt. 1 k.p.k., skoro przepis ten stanowi, że wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego czynu (...). Obaj odwołujący słusznie podnosili, że brak stosownych ustaleń co do okoliczności czasu i miejsca popełnienia przez obwinionego przewinienia służbowego wynika również z dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Poza sporem jest, iż jedynym bezpośrednim przeciwnym dowodem wyjaśnieniom obwinionego są zeznania adw. A. K. Jak wynika z uzasadnienia wyroku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał im wiarę w całości, kiedy to ustalili, że w dniu 14 grudnia 2011 r. do adw. A. K. zadzwonił obwiniony z informacją, że wniesiona skarga na przewlekłość postępowania jest na etapie „gdzie wezwano pokrzywdzonych do uiszczenia opłaty” i zwrócił się do niej, aby wpłynęła na swoich klientów, żeby ci nie uiszczali opłaty lub wycofali skargę” (k. 2). Jak wynika z materiału sprawy, została ona sporządzona dnia 12 grudnia 2011 r. i z tym dniem została wniesiona do Sądu Okręgowego, VI Wydział Karny Odwoławczy. W dniu 2 stycznia 2012 r. M. i M. R. uiścili stosowną opłatę od skargi (k. 3). Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że o sporządzeniu skargi na



przewlekłość postępowania obwiniony dowiedział się, bo fakt taki stał się znany, bowiem oba sądy mieszczą się w tym samym budynku (s. 11 uzasadnienia). Dalej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że skoro członek korporacji adwokackiej (adw. M. G.) już w grudniu wiedział o tej skardze, a świadek E. B. (pracująca w Wydziale Prezydialnym SR) również wiedziała o skardze, to wyjaśnienia obwinionego (że w styczniu 2012 r. w rozmowie z Prezesem SR dowiedział się o skardze) są w ocenie sądu *meriti* nieprawdziwe (podkr. SN).

Przedstawiona ocena wyjaśnień obwinionego jak na te materię sprawy i stan dowodów, razi dowolnością w ujęciu art. 7 k.p.k. Z perspektywy postępowania odwoławczego poza sporem jest, że zeznania adw. A. K., złożone w postępowaniu wyjaśniającym, jak i w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym nie są konsekwentne i jednoznaczne w swojej treści, a nadto „zabarwione” zostały wysoce ujemnym jej nastawieniem do osoby obwinionego jako sędziego, pozostającym bez związku z okolicznościami wniesienia tejże skargi. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zaistniały uprzednio konflikt pomiędzy adwokatem a sędzią, kiedy zostaje przeniesiony na postępowanie dyscyplinarne w postaci pomówienia sędziego, wymaga szczególnej wnikliwości w ocenie tej sytuacji, w tym poprzez weryfikację pomówienia przez inne dowody zgromadzone w postępowaniu dowodowym. W niniejszej sprawie ocena przedstawionych w uzasadnieniu dowodów została dokonana w sposób nazbyt jednostronny. W szczególności dotyczy to zarówno wyjaśnień obwinionego, jak i zeznań świadków [...]. Wynikające z tychże dowodów wątpliwości co do zawinienia obwinionego zostały rozstrzygnięte na jego niekorzyść z obrazą art. 5 § 2 k.p.k. Ponadto niezależnie od zarzutów podniesionych w odwołaniach należało zwrócić uwagę, że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie ustalił motywów postępowania, które przypisano obwinionemu w zaskarżonym wyroku. Powstaje zatem retoryczne pytanie, jakie znaczenie i wpływ dla osoby obwinionego w wykonywaniu przez niego obowiązków sędziego miało stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie II W (...) postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 30 stycznia 2012 r. Przeprowadzone postępowanie przed sądem *meriti* w żadnym stopniu nie udzieliło na to odpowiedzi.

Z tych też powodów, w uwzględnieniu odwołań obwinionego i jego obrońcy, należało zaskarżony wyrok uchylić i sprawę z tymi wskazaniem Sądu Najwyższego – Sądu



Dyscyplinarnego w zakresie prawidłowej oceny dowodów przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W związku z tym bezprzedmiotowe stało się rozpoznawanie zasadności wniesionego odwołania Krajowej Rady Sądownictwa.

[Powrót](#)

41

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LISTOPADA 2013 R.

SNO 30/13

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 7 listopada 2013 r. zażalenia, wniesionego przez obwinioną na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lipca 2013 r., w przedmiocie kosztów postępowania,

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę w tym zakresie przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że „1. w okresie od 12 do 16 grudnia 2011 r. dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia art. 83 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) oraz art. 229 § 2 Kodeksu pracy poprzez to, że nie stawiała się do wykonywania obowiązków mimo odmowy udzielenia jej urlopu, przez co świadczyła pracę na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w wymiarze nie odpowiadającym zakresowi jej zadań służbowych, a także nie poddała się w tym okresie kontrolnemu badaniu lekarskiemu, a ponadto uchybiła god-



ności urzędu poprzez to, że nie zainteresowała się sposobem załatwienia jej podania o urlop i nie poinformowała przełożonych o przyczynie nieobecności,

tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.);

2. w okresie od 14 lutego 2012 r. do 20 grudnia 2012 r. dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia art. 156 § 1-2 k.p.k., art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (j.t.: Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.) oraz art. 85 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) poprzez to, że w sprawie [...] Sądu Rejonowego w [...], z jej powództwa, przy piśmie z 14 lutego 2012 r., które wpłynęło do tego Sądu 20 lutego 2012 r. złożyła kserokopie wyroku, postanowień i protokołów z akt spraw karnych Sądu Rejonowego w [...], bez wcześniejszego zwrócenia się we właściwym trybie o wydanie tych kserokopii z akt,

tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 r. „1.w ramach czynu zarzucanego obwinionej – sędziemu Sądu Rejonowego w pkt. 1 wniosku uznał ją za winną przewinienia służbowego polegającego na tym, że w dniu 12 grudnia 2011 r. po przesłaniu drogą faksową o godz. 9.45 wniosku o udzielenie urlopu obejmującego okres 12-16 grudnia 2011 r. (4 dni urlopu na żądanie oraz jeden dzień zaległego urlopu wypoczynkowego) nie podjęła żadnych działań mających na celu uzyskanie informacji o sposobie rozpoznania powyższego wniosku, w następstwie czego nie powzięła wiadomości o odmowie udzielenia urlopu i nie stawiła się w pracy w okresie 12-16 grudnia 2011 r. mimo nieudzielenia urlopu w rozumieniu art. 167 k.p. oraz art. 168 k.p. (nieobecność nieusprawiedliwiona), tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył jej karę upomnienia;

2.uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia czynu zarzucanego jej w pkt. 2 wniosku;



3. na podstawie art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od wyroku wnieśli obwiniona oraz jej obrońcy.

W dniu 2 lipca 2013 r. obwiniona złożyła wniosek o zwrot uzasadnionych wydatków strony, w wysokości 1.133 zł i 35 gr.

Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 23 lipca 2013 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 133 u.s.p. oraz art. 618 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wniosku obwinionej nie uwzględnił.

W uzasadnieniu postanowienia podniesiono m. in., że obwiniona po „zmodyfikowaniu” opisu czynu zarzucanego w pkt. 1 uznana została za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., natomiast została uniewinniona od popełnienia drugiego z zarzucanych jej czynów. Postępowanie co do obu czynów toczyło się łącznie, na pięciu terminach rozpraw. Konieczność odraczania lub też przerywania rozprawy wiązała się z czynnościami dowodowymi dotyczącymi tylko pierwszego czynu, a zatem żaden z terminów rozprawy nie miał bezpośredniego związku z tą częścią postępowania o czyn z pkt 2. W związku z tym w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego brak było podstaw do uwzględnienia wniosku obwinionej.

Zażalenie na to postanowienie wniosła obwiniona. Zaskarżając je w całości, zarzuciła: obrazę przepisu prawa materialnego mającą wpływ na treść postanowienia, tj. art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez:

1. błędną jego wykładnię,
2. nieprawidłowe (wadliwe) zastosowanie (niewłaściwą subsumpcję),

„3. brak jakiegokolwiek samodzielnej analizy prawnej zagadnienia, zastąpionej powołaniem się jedynie na 2 postanowienia Sądu Najwyższego, nie mające mocy powszechnie obowiązującej, z automatycznym przekładaniem znaczenia takich tez, sformułowanych w innych sprawach, bezpośrednio na dotyczące mnie okoliczności w konkretnych realiach o innym znaczeniu, na moją niekorzyść”,

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść postanowienia, tj.:

– art. 616 k.p.k. poprzez traktowanie uzasadnionych wydatków strony odrębnie niż kosztów postępowania pomimo, że są ich częścią składową i pominięcie znaczenia praw-



nego tej regulacji, jak i samego przepisu w podstawie prawnej i w uzasadnieniu postanowienia,

– art. 630 k.p.k., który nie ma w ogóle zastosowania przy prawidłowej wykładni art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a *de facto* został przez Sąd Dyscyplinarny nieprawidłowo zastosowany, co wynika z samej treści uzasadnienia, ale bez żadnego wskazania go w podstawie prawnej i w uzasadnieniu postanowienia,

– rażąco niesprawiedliwość polegającą na niezasadnym ponoszeniu skutków finansowych nieprawidłowości proceduralnych organów procesowych, zaistniałych w postępowaniu [...].

Obwiniona oceniając zaskarżone postanowienie jako „rażąco niesprawiedliwe” wniosła o zwrot uzasadnionych wydatków strony na łączną kwotę 1.333 zł i 35 gr poniesionych przez nią w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawie [...].

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 czerwca 2013 r., wyrokiem z dnia 7 listopada 2013 r. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinioną od popełnienia przypisanego jej czynu w pkt. 1 wyroku, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygając o zasadności wniesionego zażalenia uznał, iż w zaistniałej aktualnej sytuacji procesowej nie negując trafności podjętego w innym układzie procesowym zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego należało postanowienie to uchylić i sprawę w przedmiocie zwrotu uzasadnionych wydatków strony, które ona poniosła w związku z prowadzonym postępowaniem dyscyplinarnym, które *in fine* zakończyło się uwolnieniem jej od odpowiedzialności dyscyplinarnej przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W postępowaniu tym odpowiednie zastosowanie powinna znaleźć regulacja prawna określona w art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 616 § 2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Mając powyższe na uwadze postanowiono jak na wstępie.



42

WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2013 R.

SNO 31/13

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 listopada 2013 r., sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 lipca 2013 r.,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu w y e l i m i n o w a ł oczywistą i rażącą obrazę art. 34 § 3 k.p.k., opisaną w pkt I tego wyroku;
2. u c h y l i ł orzeczenie o karze dyscyplinarnej nagany i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w y m i e r z y ł obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia;
3. u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy w pozostałym zakresie;
4. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 9 lipca 2013 r. uznał obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego za winną tego, że przewodnicząc składowi orzekającemu w sprawie [...] Sądu Okręgowego dopuściła się w okresie od dnia 16 kwietnia 2008 r. do dnia 15 lipca 2011 r. oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa procesowego, tj.

– art. 366 § 1 k.p.k. w ten sposób, że nie czuwając w należyty sposób nad prawidłowym przebiegiem rozprawy, przez brak właściwego nadzoru nad sprawnością prowadzo-



nego postępowania, doprowadziła do wyjątkowo znacznego opóźnienia w uzyskaniu dopuszczonego postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2008 r. dowodu w postaci uzupełniającej opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji z zakresu badań broni i balistyki, która została sporządzona dopiero w dniu 17 czerwca 2011 r., co przyczyniło się do niemożności rozstrzygnięcia powyższej sprawy w rozsądnym terminie i doprowadziło, między innymi, do przewlekłości postępowania stwierdzonej orzeczeniem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 lutego 2011 r. w sprawie II S (...);

– art. 34 § 3 k.p.k. w ten sposób, że uczestniczyła w podjęciu w dniu 15 lipca 2011 r. pozbawionej podstaw faktycznych i prawnych – w istniejących w tej dacie realiach rozpoznawanej sprawy – decyzji o wyłączeniu do odrębnego rozpoznania sprawy D. K., M. N., D. E., D. D. i P. R., mając świadomość, że wobec znacznego zaawansowania postępowania sądowego w sprawie [...], jego długotrwałości, wysokiego stopnia trudności i zawilości rozpoznawanej sprawy oraz wobec wydania, w tym samym dniu, wyroku wobec K. O., zmarłego w dniu 18 sierpnia 2004 r., i G. K., zmarłego w dniu 12 kwietnia 2008 r., zaistnieje konieczność zmiany składu orzekającego i prowadzenia sprawy D. K., M. N., D. E., D. D. i P. R. od początku, co uniemożliwiło rozstrzygnięcie ich sprawy w rozsądnym terminie i między innymi skutkowało przewlekłością postępowania, stwierdzoną orzeczeniem Sądu Apelacyjnego z dnia 26 kwietnia 2012 r. w sprawie II S (...), tj. popełnienia deliktu dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył sędziemu Sądowi Okręgowemu karę dyscyplinarną nagany.

Powyższy wyrok poprzedzony został następującymi ustaleniami faktycznymi:

W akcie oskarżenia złożonym do Sądu Okręgowego w kwietniu 2003 r. Prokurator Okręgowy oskarżył, między innymi [...] o szereg przestępstw popełnionych w latach 1998 – 2002. Sprawa została zarejestrowana w Sądzie Okręgowym pod sygnaturą [...], a składowi orzekającemu (dwóch sędziów zawodowych i trzech ławników) przewodniczyła obwiniona sędzia, w której referacie sprawa ta się znajdowała, zaś drugim sędzią zawodowym została wyznaczona SSO B. P. Obwiniona była w tym czasie Przewodniczącą XI Wydziału Penitencjarnego i Nadzoru nad Wykonywaniem Orzeczeń Karnych Sądu Okręgowego [...], a B. P. w roku 2005 została sędzią Sądu Okręgowego w [...].



Oskarżony K. O. zmarł w dniu 18 sierpnia 2004 r., a oskarżony G. K. zmarł w dniu 12 kwietnia 2008 r. Ich sprawa nie została wyłączona do odrębnego rozpoznania. W toku dalszych czynności nadal brali udział ich obrońcy.

Na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2008 r. Sąd wydał postanowienie o dopuszczeniu z urzędu dowodu z uzupełniającej opinii z zakresu badania broni i balistyki, zlecając jej sporządzenie Laboratorium Kryminalistycznemu Komendy Stołecznej Policji w terminie jednego miesiąca. W bliżej nieustalonym czasie, a przed dniem 13 czerwca 2008 r., obwiniona sędzia wydała zarządzenie dotyczące przekazania akt do Laboratorium Kryminalistycznego zgodnie z postanowieniem. Zarządzenie to nie zostało wykonane z nieustalonych przyczyn, o czym informacji nie powziął także Przewodniczący [...] Wydziału Karnego – sędzia A. K. W aktach sprawy [...] znajduje się pismo z dnia 20 czerwca 2008 r., adresowane do Laboratorium, zgodnie z którym Sąd Okręgowy przesyła akta sprawy wraz z odpisem postanowienia w celu wydania uzupełniającej opinii. Pomimo tego, akta z nieustalonych przyczyn nie zostały przesłane do Laboratorium. Nie zostało też wydane zarządzenie o przesłaniu do Laboratorium materiału dowodowego mającego być przedmiotem ekspertyzy. Przy piśmie z dnia 26 listopada 2008 r. Przewodniczący Wydziału zwrócił te dowody rzeczowe do Biura Dowodów Rzeczowych przy Sądzie Rejonowym [...]. Sąd Okręgowy pismem z dnia 26 stycznia 2009 r. ponaglił KSP co do wykonania opinii, pomimo że do Laboratorium Kryminalistycznego nie zostały przesłane ani akta sprawy, ani dowody rzeczowe. Pismem z dnia 17 listopada 2009 r. obwiniona poinformowała Przewodniczącego Wydziału Karnego, w odpowiedzi na jego pismo z dnia 6 listopada 2009 r., że kolejne terminy rozpraw w sprawie [...] są wyznaczone na dni od 22 do 26 lutego 2010 r., a ponadto, iż Sąd oczekuje na wykonanie ekspertyzy balistycznej, do sporządzenia której ponaglenie wystosowano w dniu 22 października 2009 r. Na terminie rozprawy w dniu 25 lutego 2010 r. Sąd postanowił zwrócić się do KSP o złożenie opinii balistycznej w terminie jednego miesiąca, zaś stosowne pismo w tym przedmiocie zostało sporządzone dopiero dnia 18 maja 2010 r. W tym piśmie obwiniona zwróciła się do Komendanta Komendy Stołecznej o spowodowanie wykonania opinii przez Laboratorium. W dniu 18 maja 2010 r. obwiniona wydała także zarządzenie o zdjęciu z wokandy sprawy [...] w dniach 19 i 20 maja 2010 r., między innymi, z powodu niewykonania zleconej opinii (zarządzenie to zmienił Przewodniczący Wydziału o tyle, że zjął sprawę z wokandy jedynie w dniu 19 maja 2010 r.). Laboratorium Kryminalistyczne pismem z dnia



25 maja 2010 r. poinformowało Sąd Okręgowy, że nie otrzymało pisma z dnia 20 czerwca 2008 r. wraz z odpisem postanowienia, w związku z czym opinia nie została sporządzona. Na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2010 r., odraczając rozprawę bez terminu, Sąd postanowił o niezwłocznym wysłaniu akt do KSP w celu wydania opinii, co zostało wykonane przy piśmie z dnia 6 września 2010 r. Laboratorium pismem z dnia 21 września 2010 r. poinformowało Sąd, że nadesłane zostały same akta sprawy, podczas gdy dla wykonania opinii niezbędne jest przesłanie odzieży mającej być przedmiotem ekspertyzy. Obwiniona sędzia w dniu 13 października 2010 r. wydała zarządzenie o przesłaniu do Laboratorium odzieży mającej być przedmiotem ekspertyzy. Pismem z dnia 20 października 2010 r. sędzia wizytator wystąpiła do Przewodniczącego [...] Wydziału Karnego o wezwanie sędziego referenta do uzupełnienia tego zarządzenia przez wskazanie, które konkretnie dowody mają być przekazane biegłemu. W odpowiedzi Przewodniczący poinformował, że obwiniona nie wykonuje jego zarządzeń, ani zaleceń Wiceprezesa Sądu. Pismem z dnia 25 października 2010 r. Wiceprezes Sądu Okręgowego zobowiązał obwinioną do uzupełnienia w terminie 3 dni zarządzenia z dnia 13 października 2010 r. przez wskazanie numerów wykazów dowodów rzeczowych i konkretnych pozycji w tych wykazach. W odpowiedzi obwiniona sędzia poinformowała pismem z dnia 27 października 2010 r., że nie jest możliwe wykonanie tego polecenia z uwagi na brak akt sprawy, które znajdują się w Laboratorium. Stosowne zarządzenie sędzia referent wydała dopiero dnia 22 listopada 2010 r., wskazując dwie pozycje wykazu dowodów rzeczowych, które to dowody przesłano biegłemu przy piśmie z dnia 7 grudnia 2010 r. W związku z informacją przekazaną przez Laboratorium o możliwości wykonania opinii do końca marca 2011 r., Przewodniczący Wydziału wyznaczył w sprawie terminy rozprawy dopiero na dni 12 i 15 lipca 2011 r. Jedynymi zaplanowanymi na tych posiedzeniach czynnościami miało być przesłuchanie biegłego, który ostatecznie został zobowiązany do złożenia opinii najpóźniej do dnia 15 czerwca 2011 r.

Postanowieniem z dnia 24 lutego 2011 r. w sprawie II S (...) Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu skargi D. K., stwierdził przewlekłość postępowania w sprawie [...], przyznając skarżącemu kwotę 5.000 zł.

Zlecona Laboratorium Kryminalistycznemu opinia sporządzona została w dniu 17 czerwca 2011 r. Na rozprawie wyznaczonej na dzień 12 lipca 2011 r. strony oświadczyły, że wnoszą o prowadzenie rozprawy odroczonej w dalszym ciągu. Na tej rozprawie obroń-



ca D. K. wniósł o umorzenie postępowania wobec nieżyjącego G. K. Prokurator, pozostawiając wniosek do uznania Sądu, wniósł natomiast o umorzenie postępowania wobec nieżyjącego K. O. Na rozprawie w dniu 15 lipca 2011 r. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem obwinionej, na podstawie art. 34 § 3 k.p.k., wyłączył do odrębnego rozpoznania sprawę [...], stwierdzając że wyłączona sprawa będzie się toczyć od początku. Następnie Sąd wydał w stosunku do G. K. i K. O. wyrok, mocą którego umorzył postępowanie wobec G. K., umorzył postępowanie wobec K. O. w zakresie pięciu z zarzucanych czynów i uniewinnił K. O. od popełnienia dwóch zarzucanych czynów. Sprawa D. K., M. N., D. E., D. D. i P. R. toczyła się od początku (pod kolejnymi sygnaturami [...]), zapadł w niej nieprawomocny wyrok, a obecnie toczy się postępowanie międzyinstancyjne.

Uprzednio, postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2012 r., wydanym w sprawie II S (...), Sąd Apelacyjny uwzględnił kolejną skargę D. K. na przewlekłość postępowania w sprawie [...], przyznając skarżącemu kwotę 10.000 zł. Natomiast postanowieniem z dnia 16 października 2012 r. w sprawie II S (...) Sąd Apelacyjny stwierdził przewlekłość postępowania w sprawie [...], przyznając skarżącym D. E. i M. N. kwoty po 10.000 zł.

Biorąc pod uwagę te ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że art. 366 § 1 k.p.k. nakłada na przewodniczącego rozprawy obowiązek kierowania rozprawą i czuwania nad prawidłowym jej przebiegiem, przy baczeniu, aby wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy. Warunkiem prawidłowej realizacji tego obowiązku jest właściwe, skuteczne i sumienne wykonywanie nadzoru nad sprawnością postępowania, ta zaś zależy od sposobu gromadzenia istotnego dla rozstrzygnięcia materiału dowodowego. Dla osiągnięcia celu procesu prowadzonego przez skład orzekający pod przewodnictwem obwinionej konieczne było uzyskanie uzupełniającej opinii z zakresu badania broni i balistyki. Choć postanowienie o dopuszczeniu tego dowodu zostało wydane w dniu 16 kwietnia 2008 r., to opinia została sporządzona dopiero 17 czerwca 2011 r. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, tak długi czas oczekiwania na uzyskanie tego dowodu nie był podyktowany żadnymi okolicznościami obiektywnymi. Wynikał jedynie z braku właściwej realizacji przez obwinioną obowiązku określonego w art. 366 § 1 k.p.k. Chociażby bowiem pobieżna lektura akt sprawy powinna ukazać przewodniczącej rozprawy (będącej sędzią referentem), że oczekiwana opinia nie jest sporządzana, gdyż sekretariat Wydziału nie wykonał zarządzenia o przekazaniu akt biegłemu. Biorąc przy tym pod uwagę, że na wykonanie opinii określono w dniu 16 kwietnia 2008



r. termin miesięczny, trudno zrozumieć, dlaczego brak w aktach opinii przez tak długi czas nie skłonił obwinionej do podjęcia realnych działań ukierunkowanych na wyjaśnienie tej okoliczności. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że i późniejszych czynności obwinionej zmierzających do uzyskania dopuszczonego dowodu nie można uznać za przejaw właściwego nadzoru nad sprawnością postępowania, skoro opóźnione było również samo wydanie zarządzenia o przesłaniu do Laboratorium niezbędnych do wydania opinii dowodów rzeczowych.

W takiej sytuacji, według Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, nie budzi wątpliwości, że obwiniona sędzia Sądu Okręgowego dopuściła się oczywistego naruszenia art. 366 § 1 k.p.k., które to uchybienie miało oczywiście negatywny wpływ na interesy procesowe uczestników postępowania.

Odnosnie zaś do naruszenia art. 34 § 3 k.p.k., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że decyzja o wyłączeniu do odrębnego rozpoznania sprawy [...] w dniu 15 lipca 2011 r. była pozbawiona podstaw faktycznych i prawnych, tym samym stwierdzając, że obwiniona dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 34 § 3 k.p.k. To zaś, że decyzja o wyłączeniu sprawy do odrębnego rozpoznania miała charakter kolegialny, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, „nie ma znaczenia dla indywidualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, uczestniczącego wszak w jej podjęciu”.

W konsekwencji oceny społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinioną czynu, mając na uwadze wagę negatywnych skutków tego deliktu dla wymiaru sprawiedliwości oraz istotne naruszenie praw procesowych uczestników postępowania Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał ten czyn za występki dyscyplinarny w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, za który przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, w tym faktu nienagannej, wieloletniej służby sędziego Sądu Okręgowego, wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany, uznając ją za konieczną a zarazem wystarczającą.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniona sędzia zarzuciła, na podstawie art. 427 k.p.k. i art. 438 pkt 3 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na uznaniu, że obwiniona dopuściła się przypisanego jej deliktu dyscyplinarnego, podczas gdy z całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie wynika, że swoim zachowaniem nie dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 366 § 1 k.p.k. i art. 34 § 3 k.p.k.



Obwiniona sędzia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od popełnienia przypisanego deliktu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania obwiniona podniosła, że w jej ocenie Sąd Dyscyplinarny nie rozważył wszystkich istotnych dla prawidłowego wyrokowania okoliczności sprawy. W jej ocenie, w kontekście przepisu art. 366 § 1 k.p.k. chodzi bowiem o wyjaśnienie wszystkich okoliczności pozwalających na rozstrzygnięcie zgodnie z treścią art. 2 § 2 k.p.k. Nadzór nad sprawnością postępowania w kwestiach merytorycznych z pewnością spoczywa więc na przewodniczącym składu, ale w kwestiach organizacyjnych powinien być sprawowany przede wszystkim przez Przewodniczącego Wydziału. Sąd Dyscyplinarny tymczasem, choć zauważył niedostateczny nadzór Przewodniczącego [...] Wydziału Karnego, to jednak nie wyciągnął z tego należytych wniosków. Natomiast odnośnie do przypisanego jej naruszenia art. 34 § 3 k.p.k. obwiniona podniosła, przede wszystkim, że sędzia nie może podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej za uczestniczenie w decyzji podjętej w wieloosobowym składzie.

Niezależnie od tego, według obwinionej, nawet w kontekście poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń, wymierzono jej zbyt surową karę dyscyplinarną.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 366 § 1 k.p.k., przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, bacząc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, a w miarę możliwości także okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa. Kierowanie rozprawą przez przewodniczącego dotyczy, z jednej strony, podejmowania działań zapewniających sprawność techniczną czynności procesowej, a z drugiej – podejmowania tych wszystkich działań w sposób przewidziany przez przepisy ustawy procesowej, tak aby wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały wyjaśnione (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 7 czerwca 1974 r., V KRN 43/74, OSNKW 1974, nr 11, poz. 212; 5 listopada 2002 r., II KK 6/02, LEX nr 56093; 4 czerwca 2003 r., V KK 61/03, LEX nr 78842; 28 października 2004 r., III KK 51/04, OSNKW 2005, nr 1, poz. 4). Nie można zatem zgodzić się z obwinioną, że na przewodniczącym rozprawy spoczywają wyłącznie powinności dotyczące sprawności postępowania w kwestiach merytorycznych. Zaakceptować należy zatem stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że warunkiem



prawidłowej realizacji obowiązku wynikającego z art. 366 § 1 k.p.k. jest właściwe, skuteczne i sumienne wykonywanie nadzoru nad sprawnością postępowania, ta zaś zależy od sposobu gromadzenia istotnego dla rozstrzygnięcia materiału dowodowego. To natomiast, że określone obowiązki w zakresie nadzoru nad sprawnością postępowania w sprawach ma również Przewodniczący Wydziału nie oznacza, bo nie może oznaczać, że od czuwania nad koncentracją materiału dowodowego w sprawie zwolniony jest przewodniczący składu orzekającego, będący jednocześnie sędzią referentem w sprawie, a tym samym mającym największe rozeznanie co do przebiegu tego postępowania.

Przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne dotyczące naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. wiąże się z sekwencją zdarzeń, które miały miejsce w okresie od dnia 16 kwietnia 2008 r. do dnia 17 czerwca 2011 r. i sprowadza się w zasadzie do niepodejmowania żadnych czynności, zmierzających do uzyskania dopuszczonej postanowieniem Sądu uzupełniającej opinii, a w konsekwencji doprowadzenia do powstania znacznej przewlekłości w rozpoznaniu tej sprawy.

Przewinieniem służbowym, o którym mowa w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jest tylko takie naruszenie przepisów prawa, któremu można przypisać jednocześnie dwie cechy: musi być ono oczywiste oraz rażące (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10). O tym zaś, czy obraza przez sędziego przepisów prawa w toku postępowania jest rażąca, decydują jej negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości – oceniane zawsze na tle konkretnych okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2011 r., SNO 34/11). W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekonująco wykazał, że obwiniona, przez niepodjęcie skutecznych czynności w celu przeprowadzenia dowodu określonego w postanowieniu z dnia 16 kwietnia 2008 r., naruszyła dobro podmiotów, które występując w sprawie o sygn. akt [...] oczekiwały jej sprawnego i sprawiedliwego zakończenia. Znacznie przeciągające się w czasie rozpoznanie sprawy oskarżonych stoi w sprzeczności z ich prawem do zakończenia sprawy w rozsądnym terminie. Zgodnie bowiem z art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), każdy ma prawo do rzetelnego procesu sądowego, co oznacza obowiązek do rozpoznania sprawy przez niezawisły Sąd w rozsądnym terminie. O tym, że ten obowiązek w tym konkretnym wy-



padku nie został dopełniony świadczą zaś, między innymi, postanowienia Sądu Apelacyjnego, stwierdzające kilkakrotnie przewlekłość postępowania w sprawie prowadzonej pod przewodnictwem obwinionej i zasądzające na rzecz skarżących określone sumy pieniężne.

W tych okolicznościach nie ma podstaw do uniewinnienia obwinionej od zarzutu oczywistego i rażącego naruszenia art. 366 § 1 k.p.k.

Odnosnie natomiast do zarzutu oczywistego i rażącego naruszenia art. 34 § 3 k.p.k., podkreślenia wymaga, że decyzja o wyłączeniu sprawy do odrębnego rozpoznania, choć należy do czynności procesowych, jest decyzją podejmowaną przez sąd, czyli kolegialnie. Sędzia odpowiada dyscyplinarnie, między innymi, za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa. Równocześnie jednak według art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Wykładnia art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz zawartego w nim pojęcia oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa musi być dokonana w zgodzie z Konstytucją, a więc bez naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej. Nie chodzi przy tym o „niezawisłość” sędziego od przepisów prawa, ale o uwzględnienie tego, że sprawowanie urzędu sędziowskiego z istoty polega na wykładni i stosowaniu prawa, przy których mogą być popełniane błędy. Dotyczy to zwłaszcza samej istoty sprawowania urzędu sędziego, jaką jest ferowanie rozstrzygnięć. Sędzia, który przy wydawaniu orzeczenia byłby skrępowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niedookreślonych przesłanek przewinienia (oczywista i rażąca obraza przepisów), nie mógłby być niezawisły. Wiąże się z tym problem, czy można sędziemu przypisać przewinienie polegające na „uczestnictwie” w wydaniu orzeczenia, czyli, czy obwiniona w ogóle popełniła przewinienie dyscyplinarne (czy wystąpił taki wyjątkowy przypadek), skoro zarzucony i przypisany jej czyn polega na naruszeniu również art. 34 § 3 k.p.k. i dotyczy wyłączenia sprawy do odrębnego rozpoznania przez sąd w składzie wieloosobowym. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie można sędziemu przypisać przewinienia polegającego na uczestnictwie w wydaniu orzeczenia, choćby mającego charakter procesowy, przez sąd orzekający w składzie kolegialnym, ponieważ odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością zindywidualizowaną (sędzia odpowiada wyłącznie za popełniony przez siebie delikt), narada nad orzeczeniem jest objęta całkowitą tajemnicą, sędzia przegłosowany nie ma obowiązku



złożenia zdania odrębnego, a przy tym z reguły decyzja wyrażona orzeczeniem sądu uwarunkowana jest przesłankami o charakterze ocennym. Dotyczy to także postanowienia o wyłączeniu sprawy do odrębnego rozpoznania, skoro zgodnie z art. 34 § 3 k.p.k., może to nastąpić wówczas, gdy „zachodzą okoliczności utrudniające łączne rozpoznanie spraw”. Sędzia nie może zaś pozostawać w przeświadczeniu, że głosowanie nad orzeczeniem, którego wydanie poprzedza kolegialna ocena istniejących okoliczności, spowoduje jego odpowiedzialność dyscyplinarną, gdy na skutek kontroli (nadzorczej czy międzyinstancyjnej) podjęta decyzja uznana zostanie za nietrafną. Takie rozumienie pojęcia „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa” stanowiłoby bowiem ograniczenie niezawisłości sędziowskiej.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona sędzia nie popełniła deliktu dyscyplinarnego polegającego na oczywistym i rażącym naruszeniu art. 34 § 3 k.p.k., wobec czego z opisu zarzucanego jej czynu należało wyeliminować ten zarzut, a zatem w tym zakresie odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego podlegało uwzględnieniu.

Odnosząc się natomiast do zarzutu rażącej niewspółmierności wymierzonej kary, wskazać należy, iż rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy kara zastosowana za przypisany czyn nie uwzględnia należycie stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213). Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można trafnie podnosić, gdy wymierzona kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przypisanego czynu, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7 – 8, poz. 60).

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, stwierdzić należy, że kara dyscyplinarna nagany wymierzona obwinionej, uwzględniając przede wszystkim okoliczność wyeliminowania z zarzucanego jej czynu oczywistej i rażącej obrazy art. 34 § 3 k.p.k., trudności w sprawowaniu bieżącego nadzoru nad postępowaniem w sprawie zawi-



słej w innym Wydziale Sądu Okręgowego niż ten, w którym obwiniona pełni obowiązki przewodniczącej, wielowątkowy i skomplikowany charakter rozpoznawanej sprawy, jak również cechy osobowości obwinionej oraz nienaganny przebieg jej dotychczasowej wieloletniej służby, jest karą niewspółmierną do popełnionego przewinienia.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie można bowiem przekonująco twierdzić, biorąc pod uwagę okoliczności popełnionego przewinienia, liczbę osób będących odbiorcami tego zachowania, że czyn popełniony przez obwinioną wpłynął w tak znaczący sposób na odbiór społeczny pracy sędziów i funkcjonowania sądów, iż zasługiwał na karę nagany.

Według Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w takiej sytuacji kara dyscyplinarna upomnienia w wystarczającej mierze uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przewinienia służbowego sędziego Sądu Okręgowego, poziom zawinienia oraz realizuje wszystkie cele, która kara powinna osiągnąć wobec obwinionej, a zatem w takim zakresie zarzuty odwołującej się co do wymierzonej jej kary zasługują na uwzględnienie.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

43

WYROK Z DNIA 8 LISTOPADA 2013 R.
SNO 23/13

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 listopada 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego, jego obrońcy i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 czerwca 2013 r.,



- I. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej i na podstawie art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. u m o r z y ł postępowanie w tej części;
- II. u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;
- III. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z 24 czerwca 2013 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 13 października 2010 r. uchybił godności urzędu sędziego przez wykazanie w trakcie zdarzenia związanego z sytuacją w ruchu drogowym nieuzasadnionej ekspresji i nie zachowanie powściągliwości w okazywaniu emocji wobec G. K., K. Ś. i J. W., co spowodowało wezwanie funkcjonariuszy Policji K. S. i R. K., wobec których zachowywał się w sposób wyniosły i nieadekwatny do okoliczności, zakłócając im przeprowadzenie czynności służbowych, oraz nie udzielił na ich żądanie dokumentu tożsamości, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej: u.s.p., i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę nagany.

Od tego wyroku odwołania złożyły trzy podmioty. Obrońca, zaskarżając pierwszoinstancyjne orzeczenie w całości, zarzucił z jednej strony niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności, w szczególności związanych ze spiętrzeniem emocjonalnym wywołanym u obwinionego w czasie zdarzenia, a z drugiej naruszenie prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p. Sam obwiniony wystąpił natomiast z zarzutami obrazy przepisów postępowania, to jest art. 391 § 1 k.p.k., art. 440 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., błędu w ustaleniach faktycznych i rażącej niewspółmierności kary, domagając się w *petitum* środka odwoławczego wyeliminowania z opisu czynu fragmentów charakteryzujących jego zachowanie wobec policjantów, uznania czynu za wypadek mniejszej wagi i odstąpienia od wymierzenia kary na mocy art. 109 § 5 u.s.p. bądź wymierzenia mu kary dyscyplinarnej upomnienia, ewentualnie wydania rozstrzygnięcia kasatoryjnego. Krajowa Rada Sądownictwa, podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej, zażądała orzeczenia surowszej kary w postaci przeniesienia obwinionego na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.).



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Najdalej idące odwołanie autorstwa obrońcy obwinionego (bo postulujące wydanie przez organ drugiej instancji wyroku uniewinniającego) zredagowane zostało w sposób budzący poważne zastrzeżenia. Po pierwsze: skoro mający z mocy art. 128 u.s.p. odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym dla sędziów art. 427 § 2 k.p.k. obligował obrońcę do podania w środku odwoławczym zarzutów stawianych orzeczeniu oraz ich uzasadnienia, to uchylenie się przez niego od wskazania w punkcie pierwszym części wstępnej odwołania (a także w części motywacyjnej) naruszonego przepisu proceduralnego niewątpliwie wymagało wytknięcia. Abstrahując jednak od tego, trzeba stwierdzić – wbrew forsowanej przez obrońcę tezie – że Sąd dyscyplinarny *a quo* przeprowadził postępowanie dowodowe wyjątkowo starannie, w tym również w zakresie dotyczącym stanu psychiki obwinionego w chwili czynu, prawidłowo oceniając opinie wszystkich biegłych i należycie argumentując wydany wyrok. Po drugie: zarzut obrazy prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p., został błędnie podniesiony, jako że skarżący obrońca utrzymywał, iż wadliwość orzeczenia była wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę.

2. Treść odwołania sporządzonego przez samego obwinionego koncentrowała się natomiast na krytyce ustaleń faktycznych dotyczących ostatniej fazy zdarzenia, to jest od momentu pojawienia się funkcjonariuszy Policji. Dokonując w tym zakresie ustaleń, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w najmniejszym stopniu ani nie uchybił zasadzie *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) i wymogom stawianym uzasadnieniom pierwszoinstancyjnych wyroków (art. 424 § 1 k.p.k.), ani też nie wywołał swoim rozstrzygnięciem stanu rażącej niesprawiedliwości, uniemożliwiającej utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy (art. 440 k.p.k.). Prawdą było, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie odczytał złożonych w postępowaniu wyjaśniającym zeznań [...], co wykluczało możliwość powołania się na te relacje w motywacyjnej części kwestionowanego wyroku, niemniej nie mogło to wywrzeć jakiegokolwiek wpływu na treść orzeczenia, skoro – co przecież pozostawało bezsporne – między zeznaniami tych świadków nie zachodziły rozbieżności i w ogóle nie było podstaw do sięgania po rozwiązanie przewidziane w art. 391 § 1 k.p.k. Dobitnie trzeba w tym miejscu podkreślić, że Sąd dyscyplinarny *a quo* nie popełnił błędu ustalając, iż zachowanie obwinionego w stosunku do policjantów było ewidentnie niesto-



sowne. Koronnym argumentem wspierającym ustalenie o odmowie okazania policjantom dokumentu tożsamości była próba nałożenia przez nich na obwinionego w obecności innych osób mandatu karnego. Rozważania w tym zakresie zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku należało ocenić jako wszechstronne i wyczerpujące; ich powtarzanie byłoby postąpieniem zbytecznym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym.

3. Przechodząc do kwestii kary dyscyplinarnej, wypadało odnotować, że korektura w tym zakresie (na korzyść lub – czego żądała Krajowa Rada Sądownictwa – na niekorzyść obwinionego) nie mogła zostać dokonana ze względu na unormowanie zawarte w art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. Przepis ten stanowi, że jeśli nawet postępowanie dyscyplinarne zostanie wszczęte przed upływem 3-letniego terminu (liczonego od chwili czynu), należy umorzyć je w zakresie wymierzenia kary, ograniczając się do orzeczenia o popełnieniu przewinienia. W konkretnej sprawie przewinienie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego miało miejsce w dniu 13 października 2010 r., a zatem określony w komentowanym przepisie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 2001 r. 3-letni termin (w ciągu którego nie zapadło prawomocne orzeczenie) minął w dniu 13 października 2013 r. Upływ wskazanego okresu sprawił, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zgodnie z art. 437 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., uchylił rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej zawarte w zaskarżonym wyroku, a następnie – po myśli art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. – umorzył postępowanie dyscyplinarne w tej części, natomiast w pozostałym zakresie pierwszoinstancyjny wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.



44

WYROK Z DNIA 13 GRUDNIA 2013 R.

SNO 33/13

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Barbara Myszka, Maria Szulc.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 grudnia 2013 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 czerwca 2013 r.,

- 1) u c h y l i ł orzeczenie o karze dyscyplinarnej i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. u m o r z y ł postępowanie w tym zakresie,
- 2) w pozostałej części u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,
- 3) o b c i a ż y ł Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania odwoławczego.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z 18 czerwca 2013 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że od dnia 12 marca 2009 r. do 6 września 2010 r., orzekając w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego, wskutek swej bezczynności doprowadziła do przewlekłości postępowania w 18 sprawach o wymienionych sygnaturach akt, naruszając w sposób oczywisty i rażący przepisy art. 6 § 1 k.p.c. i 737 k.p.c., to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 1 tej ustawy (dalej u.s.p.), wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia, zaś kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.



Odwołanie od tego wyroku złożyła obwiniona, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że dopuściła się przypisanego przewinienia służbowego. W konkluzji skarżąca się wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez jej uniewinnienie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji ustalił, że do beczynności obwinionej doszło w dwóch grupach spraw. W pierwszej znalazło się 6 spraw, w których należało rozpoznać wnioski o udzielenie zabezpieczenia. Wnioski takie we wskazanych sprawach podlegały rozpoznaniu bezzwłocznie, nie później jednak niż w terminie tygodnia od dnia ich wpływu do sądu (art. 737 k.p.c.). Jak wynika z zeznań przewodniczącej i kierowniczkę sekretariatu Wydziału, potrzeba pilnego wykonania czynności w tych sprawach była sygnalizowana obwinionej wydzieleniem tych spraw i oznaczeniem, że znajdują się w nich wnioski o udzielenie zabezpieczenia. Mimo to beczynność obwinionej w tych sprawach trwała od 2 miesięcy i 5 dni do 7 miesięcy i 15 dni, odliczając w jednej ze spraw czas zwolnienia lekarskiego obwinionej. Wbrew zarzutowi zawartemu w odwołaniu, Sąd pierwszej instancji nie ustalił, że w tych sprawach oczekiwała ona na pomoc asystenta. Oczekiwanie takie dotyczyło natomiast 12 spraw nieletnich. Obwiniona podała, że akta spraw „Npw” odkładała na przeznaczony do tego stolik dla asystenta, który miał przygotować w nich projekty orzeczeń. Rzeczywiście, daty zarejestrowania tych spraw nie świadczyły automatycznie o tym, iż tego samego dnia zostały przedstawione obwinionej. Nie twierdziła ona jednak, że daty te dzielił istotny odstęp. Niekwestionowanym, ustalonym przez Sąd *meriti* faktem jest także niepodejmowanie w nich przez obwinioną żadnych czynności. Beczynność w tych sprawach trwała od 5 miesięcy i 20 dni do ponad 13 miesięcy. Przekazanie spraw asystentowi nie zwalniało od obowiązku kontroli wykonania zleconych mu zadań. Nie doszłoby do takiej sytuacji, gdyby obwiniona np. w zeszycie czy kalendarzu odnotowała sygnatury i daty przekazania spraw, a następnie okresowo sprawdzała postęp prac asystenta i egzekwowała ich wykonanie. A przede wszystkim, nie powinna tracić z pola uwagi, że to do jej sędziowskich obowiązków należało podejmowanie decyzji procesowych we wszystkich sprawach, również w tych, w których, ze względu na ich rodzaj, nie poruszała się równie swobodnie jak w pozostałych.



Wbrew sugestiom zawartym w odwołaniu, Sąd Apelacyjny miał na względzie sygnalizowane przez obwinioną okoliczności mające tłumaczyć zwłokę w podejmowaniu przez nią czynności w sprawach objętych zarzutem. Ilość spraw w referacie obwinionej wynosiła w czasie granicznym od 389 (marzec 2009 r.) do 719 (wrzesień 2010 r.). Dane statystyczne z akt sprawy wskazują, że obciążenie obwinionej sprawami nie było w analizowanym okresie wyższe niż pozostałych 4 sędziów niefunkcyjnych (kobiet) tego Wydziału. Im też obowiązywał ten sam asystent, zatrudniony w tym czasie na 3/5 etatu. Inni sędziowie „liniowi” również nie mieli protokolanta do wyłącznej dyspozycji. Niewątpliwie stan zdrowia matki obwinionej, zamieszkującej samotnie, wymagał z jej strony wzmoczonej troski i poświęcenia matce dodatkowego czasu. Te oczywiste ludzkie reakcje mogą się odbić na jakości i terminowości pracy i do pewnego stopnia tłumaczyć zaistniałe w niej uchybienia. Ale ze względu na szczególny charakter pracy sędziego i jego obowiązków, także względem stron i uczestników postępowania, powinnością sędziego jest podjąć takie działania, które pozwolą na godzenie albo chociażby zminimalizowanie skutków kolizji obowiązków rodzinnych i zawodowych. Tego zaś zabrakło (organizowania przejściowej opieki nad matką – sędzią w stanie spoczynku przez córkę i zięcia również sędziego). Kłopoty zdrowotne samej obwinionej nie zostały potraktowane *expressis verbis* jako okoliczności łagodzące, ale niewątpliwie były uwzględnione, skoro czas niezdolności do pracy z powodu choroby i wskazanego leczenia został przytoczony w ustaleniach, a Sąd wymierzył karę najłagodniejszego rodzaju.

Niedopuszczalna treść pisma kierowniczkę sekretariatu Wydziału skierowanego do obwinionej (k. 90) nie koresponduje z czasem czynu, podobnie jak wykaz kilkadziesiątu spraw „Npw” bez wykonania, mimo przedłożenia ich w sekretariacie.

Nie można wykluczyć, że obwinionej w tym czasie powinna być okazana większa pomoc ze strony przewodniczącej Wydziału i kierownictwa Sądu. Lecz podobnej pomocy mieli prawo oczekiwać pozostali sędziowie tego Wydziału ze względu choćby na ilość spraw w referacie i własne obowiązki rodzinne. Nie ma jednocześnie podstaw do ustaleń, że inni sędziowie byli uprzywilejowani co do rodzaju spraw lub udzielonej im pomocy (sekretariatu, asystenta), a przez to obwiniona była dyskryminowana.

Przypomnieć na koniec należy, że do bezczynności doszło w dwóch grupach spraw, której nie da się usprawiedliwić ze względu na ich rodzaj oraz czas zwłoki. Z tych wszystkich powodów uznano za chybiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i ar-



gumenty przytoczone na jego poparcie. Taka ocena wykluczała uwzględnienie wniosku odwołania.

Mimo tego, treść zaskarżonego wyroku musiała ulec zmianie. Bowiem w myśl art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. w zw. z § 1, jeżeli przed upływem 3 lat od chwili czynu sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny umarza postępowanie w zakresie kary dyscyplinarnej. Datą końcową czynu jest 6 września 2010 r., a sprawa nie została zakończona do 6 września 2013 r. (przy czym do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wpłynęła dopiero w dniu 4 października 2013 r. – k. 11 akt SN). Należało zatem uchylić rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej, bo nieprawomocnie została wyznaczona, i umorzyć postępowanie w tym zakresie (zob. też wyrok SN-SD z dnia 5 lipca 2006 r., SNO 30/06 – OSND 2006, poz. 10; lex 471768).

[Powrót](#)

45

WYROK Z DNIA 13 GRUDNIA 2013 R.

SNO 34/13

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.

Sędziowie SN: Barbara Myszka, Maria Szulc (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 grudnia 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 sierpnia 2013 r.,

- 1) z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że o r z e k ł o przeniesieniu obwinionego sędziego Sądu Okręgowego na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...);
- 2) u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok w pozostałej części;
- 3) kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 sierpnia 2013 r., sędzieja Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że w okresie od stycznia 2011 r. do sierpnia 2012 r., będąc sędzią Sądu Rejonowego w (...), uchybił swoim obowiązkom służbowym i w sposób oczywisty i rażąco uchybił treści art. 423 § 1 k.p.k. i art. 107 § 1 k.p.o.w. oraz art. 82 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr. 98, poz. 1070 ze zm.; dalej u.s.p.) w ten sposób, że lekceważąc prawo stron do rozstrzygania ich spraw bez zbędnej zwłoki notorycznie przekraczał terminy do sporządzenia uzasadnień wyroków wydanych w 42 sprawach karnych, a zwłoka wynosiła od 19 do 856 dni, to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., przy czym akta czterech wymienionych spraw przechowywał przez długie okresy poza budynkiem sądu, nie uzyskując na to zgody przełożonego, czym dopuścił się czynu z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy, wymierzono mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Podstawę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stanowiły następujące ustalenia i wnioski.

Obwiniony został powołany na stanowisko sędziego w Sądzie Rejonowym w (...) z dniem 18 grudnia 2007 r. i podjął obowiązki w Wydziale (...) Grodzkim. Od dnia 1 kwietnia 2008 r. orzekał w tym Wydziale w wymiarze 3/4 etatu i w Wydziale Pracy w wymiarze 1/4 etatu, od dnia 10 marca 2009 r. wyłącznie w Wydziale Karnym i od dnia 1 lipca 2009 r. w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego w (...). W okresie objętym zarzutem korzystał z urlopu wypoczynkowego w dniach 14 – 18 lutego, 2 – 6 maja, 25 lipca – 9 sierpnia i 19 – 24 października 2011 r. oraz 23 – 27 stycznia, 12 – 15 kwietnia i 8 – 11 maja 2012 r., a nadto przebywał na zwolnieniach lekarskich w dniach 9 – 15 maja 2011 r. oraz 16 – 20 stycznia, 29 marca – 4 kwietnia, 17 kwietnia – 7 maja, 28 maja – 17 czerwca i 5 – 8 listopada 2012 r. W wyniku badania lekarskiego przeprowadzonego w dniu 30 marca 2012 r. została stwierdzona zdolność obwinionego do wykonywania pracy na stanowisku sędziego na czas do dnia 30 marca 2015 r. Z zaświadczeń lekarskich z dnia 11 kwietnia 2012 r. i 21 maja 2012 r. wynikało, że lekarz psychiatra stwierdził u sędziego zespół wypalenia zawodowego z zaleceniem wypoczynku, co było przyczyną wystawie-



nia przez lekarza rodzinnego zwolnień lekarskich, z których korzystał w kwietniu, maju i czerwcu 2012 r.

W okresie od stycznia 2011 r. do sierpnia 2012 r. obwiniony sędzia nie sporządził w terminie określonym w art. 423 § 1 k.p.k. uzasadnień w 42 wskazanych sprawach, a akta czterech wymienionych spraw przechowywał poza budynkiem sądu bez uzyskania na to zgody Prezesa Sądu. Sędzia Sądu Rejonowego był wielokrotnie wzywany do sporządzenia zaległych uzasadnień ustnie i pisemnie przez Prezesa Sądu oraz w bezpośrednich rozmowach z sędzią wizytatorem d/s spraw karnych. We wrześniu 2011 r. Prezes Sądu zwrócił sędziemu uwagę w trybie art. 37 § 4 u.s.p. z uwagi na przekroczenie terminów sporządzania uzasadnień i brak uzasadnień w sprawach, w których termin ich sporządzenia został znacznie przekroczony. Sędzia Sądu Rejonowego z pozostałych obowiązków służbowych wywiązywał się należycie.

Obwiniony nie kwestionował wyliczonych okresów opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, lecz nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że uchybił terminom z uwagi na zły stan zdrowia – w lutym i marcu 2011 r. leczył kanałowo zęby i ponad dwa miesiące zażywał silne leki przeciwbólowe nie korzystając ze zwolnienia lekarskiego, cierpi na zespół wypalenia zawodowego oraz na łuszczycę, która spowodowała zmiany skórne na rękach utrudniające pisanie uzasadnień. Wskazał, że zmiana współpracującej z nim sekretarki spowodowała konieczność poświęcenia jej większej ilości czasu, a przydzielony przez Prezesa Sądu asystent nie sprostął obowiązkom w zakresie pisania projektów uzasadnień. Przyznał fakt zabierania akt do domu bez zgody Prezesa, ale stwierdził, że nie wiedział o obowiązku jej uzyskania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego w części, w której twierdził, że sporządził uzasadnienia z przekroczeniem terminu wyłącznie ze względu na zły stan zdrowia. Uznał je za niekonsekwentne i sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, z zeznań sędziego wizytatora i Prezesa Sądu wynika bowiem, że sędzia zaległości tłumaczył w różny sposób – nadmiarem pracy, uczuleniem na rękach i w końcu wypaleniem zawodowym. W okresie wcześniejszym istotnie orzekał w dwóch wydziałach i był nadmiernie obciążony pracą, ale od dnia 10 marca 2009 r. orzeka wyłącznie w Wydziale Karnym i sprawy są rozdzielane równo, a więc nie można uznać, że jest bardziej obciążony pracą, niż pozostali sędziowie i z przyczyn obiektywnych nie mógł sobie poradzić z obowiązkami. Odnosząc się do wypalenia zawodowego



jako przyczyny uchybień stwierdził, że w okresie 12 kwietnia – 17 czerwca 2012 r. problemy obwinionego w wykonywaniu obowiązków zawodowych należy uznać za usprawiedliwione, skoro lekarz psychiatra stwierdził zespół wypalenia zawodowego i w oparciu o tę diagnozę wystawiono zwolnienia lekarskie celem wypoczynku – bez leczenia farmakologicznego. Po tym okresie sędzia wrócił od pracy w pełnym wymiarze i zważywszy na pozytywny wynik lekarskiego badania okresowego w dniu 30 marca 2012 r. Sąd Apelacyjny przyjął, że stan wypalenia zawodowego dotyczył tylko okresu stwierdzonego przez psychiatrę, natomiast od czasu powrotu do pracy w czerwcu 2012 r. był zobowiązany wykonywać pracę w pełnym wymiarze, a nie wybiórczo. Stwierdził w konsekwencji, że za usprawiedliwione z tej przyczyny należy uznać opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień co do wniosków złożonych w okresie kwiecień – czerwiec 2012 r., ale nie można usprawiedliwić zachowania obwinionego w pozostałym okresie 2012 r. i w całym roku 2011 r. Odnosząc się do wskazanej przez sędziego przyczyny opóźnienia w postaci choroby łuszczycy wskazał, że nie przedłożył on żadnej dokumentacji medycznej wskazującej na tę chorobę lub alergię. Niewątpliwe problemy skórne mogą usprawiedliwiać przejściowe zakłócenia w terminowym wykonywaniu obowiązków służbowych, natomiast sędzia nie wykazał dlaczego przekładały się one na uchybienia długotrwałe i tak znaczących rozmiarów. W konsekwencji uznał, że sędzia nie tylko naruszył termin do sporządzania uzasadnień, ale uchybił mu w sposób oczywisty i rażący, przy czym zabierając do domu bez zgody Prezesa Sądu wymienione akta spraw, dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Przy wymierzaniu kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze, że ustalone okresy przekroczenia terminów do sporządzania uzasadnień tak daleko wykraczają poza termin instrukcyjny, że nie można ich racjonalnie usprawiedliwić – w dwóch sprawach termin został przekroczony o 2 lata, w czterech w przedziale 436 – 605 dni, w czterech ponad 300 dni, w siedmiu ponad 200 dni, w dwunastu ponad 100 dni, w pięciu w przedziale 50 – 100 dni, w ośmiu do 50 dni. Przekroczenia były notoryczne, w 29 sprawach wręcz rażące (powyżej 100 dni), przy czym w dwóch sprawach wynosiły 858 i 788 dni. W 14 sprawach były to sprawy o wykroczenia, a więc stosunkowo proste. Zaniechania sędziego naruszały prawo strony do rozpoznania spraw w rozsądnym terminie i uchybiały powadze wymiaru sprawiedliwości, bez względu na to, czy orzeczenia zostały później zaskarżone. Uznał, że sędzia lekceważył obowiązek sporządzania uzasadnień oraz



ignorował wydawane w tym zakresie polecenia dyscyplinujące i nadzorcze, a w konsekwencji szkodliwość przypisanego czynu była znaczna. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę, że w toku postępowania sędzia sporządził wszystkie zaległe uzasadnienia, co świadczy o tym, że toczące się postępowanie zmieniło jego postawę, a nadto zważył na przejściowe kłopoty sędziego ze zdrowiem, które w pewnym stopniu musiały się przełożyć na jego pracę. Z uwagi na te okoliczności i fakt, że sędzia został już ukarany przez Prezesa Sądu uznał za właściwe wymierzenie kary dyscyplinarnej na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Odwołanie od powyższego wyroku wniósł obrońca obwinionego na jego korzyść w części dotyczącej orzeczenia o winie i karze.

Zarzucił na zasadzie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obrazę art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., a nadto na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2, 3, i 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obrazę prawa materialnego, tj. art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. i obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k. *in principio* w zw. z art. 128 u.s.p., art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., art. 170 § 1 pkt 1-5 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., art. 170 § 1 pkt 2-5 i art. 193 § 1, 202 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego. W wypadku gdyby Sąd Odwoławczy nie podzielił zarzutów obrony na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność kary poprzez orzeczenie kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie o jego zmianę poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu albo wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. jako bezwzględnej przesłanki odwoławczej, której zaistnienie skutkuje uchyleniem orzeczenia niezależnie od granic odwołania i wpływu uchybienia na jego treść. Powołana podstawa zarzutu dotyczy sprzeczności w treści orzeczenia uniemożliwiającej jego wykonanie, przy czym jedynie tego rodzaju sprzeczność dotycząca



części dyspozytywnej wyroku może być zakwalifikowana jako podlegająca dyspozycji tego przepisu. Skarżący wskazuje w odwołaniu na wewnętrzną sprzeczność wyroku i uzasadnienia w części dotyczącej czasu popełnienia czynu oraz określenia zakresu, w jakim zeznania obwinionego stanowiły podstawę ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Tak skonstruowany zarzut nie mieści się w dyspozycji art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., uzasadnienie wyroku nie stanowi bowiem jego części. Sprzeczność pomiędzy sentencją wyroku a jego uzasadnieniem nie ma charakteru bezwzględnej przyczyny odwoławczej i może być rozpatrywana jedynie z punktu widzenia art. 438 pkt 1 lub 2 k.p.k. w wypadku postawienia zarzutu obrazy prawa materialnego albo obrazy przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść wyroku. Sformułowane przez skarżącego zarzuty w ramach tej podstawy odwoławczej nie obejmują jednak uchybienia polegającego na wewnętrznej sprzeczności wyroku i uzasadnienia, a zatem uchyla się ono spod kontroli Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Na marginesie jedynie należy wskazać, że teza o tym, iż okres usprawiedliwionego opóźnienia, tj. 12 kwietnia – 17 czerwca 2012 r., powinien znaleźć odzwierciedlenie w treści wyroku w opisie czynu, nie jest słuszna już z tej przyczyny, że terminy zwrotu uzasadnień wyekspirowały na długi czas przed tym okresem i tylko co do spraw, w których termin ten upływał w okresie zwolnienia – II W 5 (...) okres opóźnienia wyniósłby 143 dni zamiast 172 dni i co do sprawy II W 6 (...) – 229 dni zamiast 235, co nie ma wpływu na ocenę opóźnienia jako rażącego.

Zarzut naruszenia art. 424 § 1 i 2 k.p.k. zmierza do zakwestionowania prawidłowości sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku i wykazania pominięcia oceny dowodów osobowych oraz dowodów z dokumentów, jak również braku motywów w zakresie przewinienia polegającego na przetrzymywaniu akt poza siedzibą sądu. Wbrew twierdzeniu skarżącego, uzasadnienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, aczkolwiek zwięźle odnoszące się do oceny dowodów, pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej. Sąd ten wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i które dowody czyni podstawą konkretnych ustaleń, w tym wyjaśnienia obwinionego, co przesądza o uznaniu ich w tym zakresie za wiarygodne. Dokumenty złożone do akt i stanowiące podstawę ustaleń co do ilości uzasadnień sporządzonych przez obwinionego sędziego w okresie objętym zarzutem, terminów doręczenia akt i ich zwrotu, nie były kwestionowane. Sąd Apelacyjny dokonał korekt niektórych dat w stosunku do wskazanych w zarzucie i korekta ta nie jest negowana. Nie są również kwestionowane ustalone okresy urlopów i zwolnień sędziego,



fakt przechowywania akt poza sądem oraz fakt wzywania sędziego ustnie i pisemnie do zwrotu uzasadnień przez Prezesa Sądu i Sędziego Wizytatora. Skarżący nie wskazuje, w jaki sposób zarzucane uchybienie przełożyło się na dokonane ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a w konsekwencji na treść orzeczenia. Przechowywanie akt poza sądem w czterech sprawach zostało powiązane z czynem sporządzania uzasadnień po terminie, skarżący zaś w swej argumentacji zdaje się zmierzać do traktowania tego uchybienia jako odrębnego czynu. Skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał kwalifikacji prawnej czynu jako przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. co do całości zachowań sędziego objętych zarzutem, a odwołanie jest wniesione na korzyść obwinionego, to w świetle art. 434 § 1 k.p.k. niedopuszczalne byłoby wyodrębnienie i przypisanie mu drugiego czynu. Wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd ten w motywach wyroku wypowiedział się co do stopnia szkodliwości czynu uznając go za znaczny i rozważył okoliczności dotyczące strony podmiotowej i przedmiotowej czynu, wobec czego zarzut nierozważenia przypadku mniejszej wagi nie może być trafny.

Nie można podzielić zarzutu naruszenia art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Mając rację skarżący, że ciężar dowodu zarówno co do faktu popełnienia przewinienia, jak i winy spoczywa na Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. W sytuacji natomiast, gdy zostało wykazane niewątpliwe uchybienie obowiązkowi polegające na sporządzeniu, ze znacznym a nawet rażącym opóźnieniem, uzasadnień w czterdziestu dwóch sprawach, co jest równoznaczne z zawinionym naruszeniem obowiązków, obwiniony może w ramach prawa do obrony wykazywać okoliczności ekskulpujące, świadczące o braku zawinienia. W tym zakresie ciężar dowodu spoczywa na obwinionym, stąd też stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że nie wykazał on dlaczego problemy zdrowotne przekładały się na tak długotrwałe i znaczących rozmiarów zakłócenia terminowości sporządzania uzasadnień, nie narusza wskazanego przepisu postępowania.

Konstrukcja zarzutu naruszenia art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wskazuje, że skarżący zarzuca nie tyle przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, ile pominięcie części okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego. Sąd Apelacyjny jednak nie stwierdził, że tłumaczył on zmiennie przyczynę powstania zaległości, a wskazał, że wskazywał różne ich przyczyny w różnym czasie a nadto ocenił wszystkie okoliczności wskazane przez sędziego jako obiektywne przyczyny opóźnień. Odmienna, subiek-



tywna ocena tych okoliczności dokonana przez skarżącego nie może stanowić skutecznej podstawy zarzutu.

Zarzuty naruszenia art. 170 § 1 pkt 1 – 5 k.p.k. (zarzut 6, 7 i 8) zmierzają do zakwestionowania prawidłowości decyzji Sądu w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych o powołanie biegłego z zakresu psychiatrii i dermatologii, które zmierzały do wykazania, że obwiniony w całym okresie objętym zarzutem chorował na wskazane choroby i był niezdolny do wykonywania zawodu. Wbrew treści zarzutu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na rozprawie w dniu 1 marca 2013 r. oddalił wnioski nie z uwagi na brak wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego, lecz wskazał jako podstawę prawną decyzji art. 170 § 1 pkt 2 i art. 193 k.p.k. a wniosek, że nie zostały ujawnione okoliczności, które uzasadniałyby przeprowadzenie dowodu z opinii, jest prawidłowy. W okresie objętym zarzutem, rozpoczynającym się datą styczeń 2011 r., obwiniony sędzia w dniu 30 marca 2012 r. uzyskał pozytywny wynik badania przydatności do zawodu, ze zwolnień lekarskich z powodu wypalenia zawodowego korzystał w okresie od 12 kwietnia 2012 r. do 7 maja 2012 r. i od 28 maja 2012 r. do 17 czerwca 2012 r., a w międzyczasie korzystał z urlopu. W sytuacji, w której sędzia w okresie objętym zarzutem podlega badaniu przydatności do zawodu i nie zostaje stwierdzona choroba uniemożliwiająca jego wykonywanie, to nie może się powoływać na to, że wstecznie – w okresie przed badaniem nie był zdolny do pełnienia obowiązków. Rzetelność i odpowiedzialność w wykonywaniu zawodu sędziego nakazuje podjęcie działań, zwłaszcza w zakresie zdrowia psychicznego, w odpowiednim czasie pozwalającym na wyeliminowanie schorzenia, a powoływanie się na jego istnienie w okresie późniejszym, nie może wywołać skutku wstecznego. Nie może być również skuteczne powołanie się na to, że sędzia nie może wykonywać jedynie pewnej części obowiązków orzeczniczych. Powyższe stwierdzenia odnoszą się również do wskazanego przez obwinionego schorzenia dermatologicznego.

Zarzut błędu w ustaleniu faktycznym mógłby być skuteczny jedynie wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadałaby prawidłowości logicznego rozumowania, a taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi. Zważywszy na niekwestionowaną ilość spraw, w których doszło do opóźnień w sporządzaniu uzasadnień i wyliczone okresy opóźnień nie można uznać, by fakt popełnienia przewinienia dyscyplinarnego został wadliwie ustalony,



w tym również co do zamiaru jego popełnienia. Tak długotrwałe opóźnienia świadczą, że obwiniony co najmniej godził się na jego popełnienie.

W rezultacie stwierdzić należy, że brak zasadności obrazu przepisów postępowania powoduje uznanie za prawidłowe ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, a w konsekwencji dokonanie przewinienia służbowego, prawidłowo zakwalifikowanego z art. 107 § 1 u.s.p. W świetle tego przepisu sporządzenie uzasadnienia orzeczenia z przekroczeniem terminu określonego w ustawie stanowi przewinienie służbowe polegające na obrazie przepisów prawa wtedy, gdy przekroczenie terminu było rażące i oczywiste. Sąd Apelacyjny prawidłowo uznał, że zaniedbanie przez obwinionego obowiązków w tym zakresie miało taki charakter. Rzeczywiste okresy opóźnień i ilość uzasadnień sporządzonych po terminie nie budzą najmniejszych wątpliwości. Zważywszy na długi czasokres uchybień (około półtora roku), przeterminowanie uzasadnień w czterdziestu dwóch sprawach i okresy opóźnień dochodzące nawet do dwóch lat oraz na charakter spraw (sprawy karne) stwierdzić należy, że negatywne skutki naruszenia obowiązków godziły zarówno w interesy uczestników postępowania, jak i dobro wymiaru sprawiedliwości. Żaden z argumentów obwinionego przytoczonych w odwołaniu przeciwko ocenie przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie może stanowić wystarczającego usprawiedliwienia przy tak rozległej obrazie art. 423 § 1 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary wskazać należy, że, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., SNO 70/07, niepubl. i orzeczenia w nim powołane), taka niewspółmierność zachodzi, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej. Nie chodzi przy tym o każdą różnicę w ocenach, ale różnicę zasadniczej wagi powodującą, że wymierzonej kary nie można zaakceptować. Zważywszy na liczbę spraw karnych, rażąco długie okresy przekroczenia terminów sporządzania uzasadnień i długi czas przewinienia, ocenę szkodliwości czynu jako znaczną trzeba uznać za prawidłową. Przy wymierzaniu kary Sąd pierwszej instancji uwzględnił zarówno powyższe, jak i okoliczności łagodzące – sporządzenie wszystkich uzasadnień i przejściowe kłopoty ze zdrowiem. Przyznać należy rację skarżącemu, że udzielenie przez Prezesa Sądu upomnienia w trybie art. 37 § 4 u.s.p. nie jest karą, nie



mniej świadczy o podjęciu przez przełożonych działań dyscyplinujących i braku reakcji sędziego w sytuacji, w której, jak twierdzi, miał świadomość powagi sytuacji. Sąd Najwyższy nie podziela zarzutu o nadmiernej represyjności kary. Obwinionemu została wymierzona kara dotkliwa i surowa, ale ilość deliktów dyscyplinarnych oraz permanentne i rażące naruszenie terminów do sporządzenia uzasadnień uzasadniają jej zastosowanie, a nie kary o łagodniejszym charakterze. W konsekwencji brak jest podstaw, by uznać, że zachodzi niewspółmierność kary i to o charakterze rażącym.

Zasadnie natomiast został podniesiony zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. poprzez wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe bez określenia okręgu Sądu Apelacyjnego, w którym kara ma być wykonana. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie może być wątpliwości, że stopień dolegliwości wymierzonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe zależy od tego, gdzie to miejsce zostanie wyznaczone. Wyznaczenie innego miejsca służbowego należy do kognicji sądu dyscyplinarnego, pozostawienie bowiem decyzji w tym zakresie organowi wykonawczemu – Ministrowi Sprawiedliwości oznaczałoby, że o dolegliwości kary decydowałby głównie organ administracji państwowej, co narusza konstytucyjny podział władz, odrębność władzy sądowniczej i kompetencje sądów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 10, 173 i 175 Konstytucji RP). Sąd Dyscyplinarny, orzekając karę przeniesienia na inne miejsce służbowe na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. jest zatem uprawniony do wyznaczenia okręgu sądu, w którym miejsce to zostanie wyznaczone przez Ministra Sprawiedliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 37/07, nie publ. i orzeczenia w nim powołane). Z tej przyczyny zaskarżony wyrok został zmieniony poprzez orzeczenie o przeniesieniu obwinionego na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...). Przemawia za tym zarówno zmiana postawy sędziego, który sporządził wszystkie zaległe uzasadnienia i obecnie właściwie wykonuje obowiązki w tym zakresie, jak i aktualna sytuacja rodzinna wykazana złożonymi dokumentami.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 438 pkt 1 i 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł jak w sentencji.



46

WYROK Z DNIA 13 GRUDNIA 2013 R.

SNO 35/13

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.

Sędziowie SN: Barbara Myszka (sprawozdawca), Maria Szulc.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 grudnia 2013 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2013 r.,

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o to, że w sposób oczywisty i rażąco obraziła przepisy prawa przez niepodjęcie działań mających na celu wyjaśnienie przyczyn śmierci małoletniego K. E., przebywającego w trybie zabezpieczenia tymczasowego w rodzinie zastępczej zawodowej A. i W. C., oraz ustalenie rzeczywistej sytuacji pozostałych dzieci (...), będących pod opieką A. i W. C., tj. o czyn z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm. – dalej: „u.s.p.”) – wyrokiem z dnia 5 lipca 2013 r. uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego i obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego. Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne.



Obwiniona sędzia, urodz. (...), w dniu 23 września 1987 r. została mianowana asesorem sądowym w okręgu Sądu Wojewódzkiego w (...), a w dniu 21 kwietnia 1989 r. powołana na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w (...). Orzekała i nadal orzeka w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich, z tym że w okresie od 1 marca 1991 r. do 31 lipca 2004 r. pełniła funkcję Przewodniczącej Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, a w okresie od dnia 1 sierpnia 1996 r. do 31 lipca 2008 r. funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w (...). Z dniem 1 stycznia 2009 r. została powołana do pełnienia funkcji sędziego wizytatora zakładów dla nieletnich i zakładów leczenia osób z zaburzeniami psychicznymi.

W dniu 13 stycznia 2012 r., w związku z wnioskiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w K. o zajęcie stanowiska w sprawie ustalenia miejsca pobytu małoletnich dzieci H. i D. małż. E., Sąd Rejonowy z urzędu wszczął postępowanie o zmianę postanowienia w przedmiocie wykonywania przez wymienionych władzy rodzicielskiej, po czym postanowieniem z dnia 19 stycznia 2012 r. z urzędu udzielił zabezpieczenia przez umieszczenie małoletnich: A. E. urodz. 26 lipca 2006 r., K.E. urodz. 17 czerwca 2007 r., D. E. urodz. 8 czerwca 2008 r., K. E. urodz. 6 lipca 2009 r. i K. E. urodz. 3 marca 2011 r. w rodzinie zastępczej zawodowej, wskazanej przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w P. i nakazał H. E. niezwłoczne wydanie małoletnich kuratorowi sądowemu w celu wykonania postanowienia. Następnie, w dniu 3 lutego 2012 r., obwiniona wyznaczyła rozprawę na dzień 7 marca 2012 r., zarządziła wezwanie na rozprawę H. E. do osobistego stawiennictwa, zawiadomienie o rozprawie D. E., odbywającego karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym, i sporządzenie przez kuratora w terminie 21 dni wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania H. E. W sprawozdaniu z wywiadu z dnia 6 marca 2012 r. kurator stwierdził, że nie zastał matki dzieci w miejscu jej zamieszkania oraz że kontakt z nią jest utrudniony, gdyż przebywa w różnych miejscach.

H. E. nie stawiła się na rozprawę w dniu 7 marca 2012 r., natomiast D. E. złożył wniosek o doprowadzenie go na rozprawę. Sąd dopuścił dowód z przesłuchania uczestników postępowania, z tym że uczestnika – w drodze pomocy prawnej i w związku z tym odroczył rozprawę na „termin z urzędu”. Podczas przesłuchania w dniu 24 maja 2012 r. przed Sądem Rejonowym D. E. złożył wniosek o zbadanie możliwości umieszczenia małoletnich dzieci u jego rodziców.

Po zwrocie odezwy o udzielenie pomocy prawnej obwiniona sędzia zarządzeniem z dnia 11 czerwca 2012 r. zleciła kuratorowi przeprowadzenie wywiadu w miejscu za-



mieszkania rodziców uczestnika pod kątem możliwości ustanowienia ich rodziną zastępczą dla małoletnich dzieci uczestników. W sprawozdaniu z dnia 14 czerwca 2012 r. kurator stwierdził, że H. i D. małż. E. nie wyrazili zgody na ustanowienie ich rodziną zastępczą. W dniu 21 czerwca 2012 r. obwiniona sędzia wyznaczyła rozprawę na dzień 18 lipca 2012 r., zarządziła wezwanie uczestniczki H. E. do osobistego stawiennictwa, zawiadomienie o terminie uczestnika i przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania uczestniczki.

W dniu 4 lipca 2012 r. wpłynęło do Sądu pismo Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w P., informujące, że w dniu 3 lipca 2012 r. na skutek upadku ze schodów zmarł małoletni K. E., że rodzice zastępczy, A. i W. C., u których doszło do wypadku, zostali objęci pomocą psychologiczną, natomiast małoletnie dzieci, którymi wymienieni się opiekują, zostaną objęte pomocą Poradni Psychologicznej w P. Z kolei w dniu 5 lipca 2012 r. wpłynęło pismo Zespołu d/s Pieczy Zastępczej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, zawierające informację, że w dniu 23 maja 2012 r. odbyło się spotkanie w celu oceny sytuacji małoletnich umieszczonych w rodzinie zastępczej zawodowej A. i W. C., że dalszy pobyt dzieci w rodzinie zastępczej jest uzasadniony do czasu uregulowania ich sytuacji prawnej oraz że wskazane jest pozbawienie rodziców władzy rodzicielskiej i podjęcie procedur adopcyjnych. Do pisma dołączono formularze oceny każdego z małoletnich.

W sprawozdaniu z dnia 17 lipca 2012 r. kurator stwierdził, że H. E. prowadzi niestabilny tryb życia, w związku z czym powrót dzieci do matki nie jest możliwy.

Na rozprawie w dniu 18 lipca 2012 r., na którą uczestnicy nie stawili się, Sąd w składzie jednego sędziego w osobie obwinionej na podstawie art. 576 § 2 k.p.c. *a contrario* odstąpił od wysłuchania małoletnich, pominął dowód z przesłuchania H. E. z uwagi na jej kolejne nieusprawiedliwione niestawiennictwo i – po przeprowadzeniu dowodów z dokumentów oraz po zamknięciu rozprawy przez przewodniczącą – ogłosił postanowienie orzekające co do istoty sprawy. Postanowieniem tym Sąd Rejonowy zmienił swoje wcześniejsze postanowienie z dnia 19 października 2011 r., III R Nsm (...), w ten sposób, że ograniczył uczestnikom H. E. i D. E. wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi: A. E., urodz. 26 lipca 2006 r., K. E., urodz. 17 czerwca 2007 r., D. E., urodz. 8 czerwca 2008 r. i K. E., urodz. 3 marca 2011 r. przez umieszczenie małoletnich w rodzinie zastępczej zawodowej lub odpowiedniej placówce opiekuńczo – wychowawczej wskazanej



przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w P. i do czasu wykonania postanowienia utrzymał w mocy postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia z dnia 19 stycznia 2012 r. Po uprawomocnieniu się postanowienia z dnia 18 lipca 2012 r., przy piśmie z dnia 6 września 2012 r. Sąd przesłał odpis tego postanowienia wraz z odpisami sprawozdań kuratora z przeprowadzonych wywiadów do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w P. Po uzyskaniu informacji, że dzieci małż. E. zostaną zabrane z dotychczasowego środowiska, Sąd pismem z dnia 13 września 2012 r. zwrócił się do wymienionego Centrum o wskazanie aktualnego miejsca pobytu małoletnich.

W dniu 13 września 2012 r. wpłynął do Sądu nadany faksem wniosek Prokuratora Rejonowego w P. o wszczęcie z urzędu postępowania o rozwiązanie rodziny zastępczej A. i W. C. We wniosku poinformowano, że w dniu 12 września 2012 r. zmarła małoletnia K. E. oraz że Prokuratura Rejonowa prowadzi śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci K. E. Stwierdzono ponadto, iż zachodzi uzasadniona obawa, że rodzina zastępcza jest niewydolna, nie jest w stanie zapewnić powierzonym dzieciom właściwej opieki i w związku z tym zachodzi pilna konieczność interwencji Sądu.

W dniu 14 września 2012 r. obwiniona sędzia zarządziła przeprowadzenie w trybie pilnym wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania rodziny zastępczej, w której przebywa aktualnie rodzeństwo E., zwróciła się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w P. o przesłanie w trybie pilnym opinii i dokumentów dotyczących rodziny zastępczej zawodowej A. i W. C. i – ze względu na treść pisma Prokuratora Rejonowego w P. – wskazała na potrzebę rozważenia zasadności pobytu w tej rodzinie innych małoletnich dzieci. Zarządziła też pilne przeprowadzenie wywiadu w rodzinie zastępczej zawodowej A. i W. C.

W sprawozdaniu z wywiadu z dnia 14 września 2012 r. kurator stwierdził, że w dniu 13 września 2012 r. małoletni A., D. i K. E. zostali zabrani od A. i W. C. i umieszczeni w rodzinie A. i A. S.

W uzupełniającym sprawozdaniu z wywiadu z dnia 17 września 2012 r. kurator wskazał na konieczność ingerencji w wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi K. C. i R. C. z uwagi na wydarzenia, które doprowadziły do śmierci małoletnich K. i K. E. w czasie ich pobytu w rodzinie zastępczej A. i W. C.

W dniu 8 lutego 2013 r. Prokuratura Rejonowa w P. sporządziła akt oskarżenia przeciwko A. i W. C., którym zarzucono, że w dniu 3 lipca 2012 r., działając wspólnie i w



porozumieniu, dokonali pobicia małoletniego K. E., w wyniku czego nastąpiła jego gwałtowna śmierć, oraz że w okresie od stycznia 2012 r. do września 2012 r., pełniąc funkcję rodziny zastępczej zawodowej, znęcali się psychicznie i fizycznie nad pięciorgiem małoletnich dzieci małż. E. oraz nad swoją córką. Ponadto A. C. została oskarżona o to, że w dniu 12 września 2012 r. w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia spowodowała obrażenia wewnętrzne małoletniej K. E., doprowadzając do jej gwałtownej śmierci.

Orzeczeniem z dnia 26 lutego 2013 r. Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uniewinnił B. K., Prokuratora Prokuratury Rejonowej w P., od popełnienia zarzucanego mu czynu, polegającego na nienależyтым wypełnianiu w okresie od 6 lipca 2012 r. do 18 września 2012 r. obowiązków służbowych wynikających ze sprawowania wewnętrznego nadzoru służbowego nad kierowaną jednostką prokuratury w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie śmierci 3-letniego K. E. Orzeczenie to nie jest prawomocne.

Obwiniona sędzia Sąd Rejonowego przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego i wniosła o uniewinnienie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że przedstawiony stan faktyczny nie był przez strony kwestionowany. Odnosząc się do postawionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutu niepodjęcia przez obwinioną działań, mających na celu wyjaśnienie przyczyn śmierci małoletniego K. E. oraz sytuacji pozostałych dzieci przebywających w rodzinie zastępczej zawodowej A. i W. C., stwierdził, iż u podstaw tego zarzutu legło założenie, że obwiniona sędzia prowadząca sprawę III R Nsm (...), po otrzymaniu w dniu 4 lipca 2012 r. informacji o śmierci K. E., wiedziała o tym, że śmierć małoletniego nastąpiła w wyniku użycia wobec niego przemocy oraz że przemoc była stosowana także wobec pozostałych dzieci przebywających w rodzinie zastępczej A. i W. C. Założenie takie jest nieuprawnione. W piśmie, które wpłynęło do Sądu Rejonowego faksem w dniu 4 lipca 2012 r., Centrum Pomocy Rodzinie informowało o wypadku oraz o podjętych działaniach w celu udzielenia małoletnim i rodzicom zastępczym właściwej pomocy psychologicznej. Pismo to nie zawierało żadnych sygnałów o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu rodziny zastępczej. Co więcej, dnia następnego wpłynęło do Sądu pismo Zespołu d/s Pieczy Zastępczej, informujące o spotkaniu odbytym w dniu 23 maja 2012 r. w celu oceny sytuacji dzieci umieszczonych w rodzinie A. i W. C., w wyniku którego uznano dalszy pobyt małoletnich w tej rodzinie za uzasadniony. Zgodnie z art.



76 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. Nr 149, poz. 887 ze zm.; obecnie: jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 135 ze zm. – dalej: „ustawa o wspieraniu rodziny”), organizatorem rodzinnej pieczy zastępczej jest wyznaczona przez starostę jednostka organizacyjna powiatu (w okolicznościach sprawy – powiatowe centrum pomocy rodzinie), w którym został utworzony zespół do spraw pieczy zastępczej. Według art. 128 tej ustawy, organizator pieczy zastępczej ocenia zarówno sytuację dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej, jak i rodzinę zastępczą. W przypadku gdy rodzina zastępcza nie wypełnia swoich funkcji lub wypełnia je niewłaściwie, starosta zawiadamia właściwy sąd (art. 71 ust. 1 ustawy o wspieraniu rodziny). W sytuacji, w której Sąd nie był informowany o jakichkolwiek nieprawidłowościach w funkcjonowaniu rodziny zastępczej A. i W. C., trudno zgodzić się ze stanowiskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że ze względu na zaistniałe okoliczności obwiniona sędzia powinna na podstawie art. 570 § 1 k.p.c. zarządzić przeprowadzenie przez kuratora sądowego wywiadu środowiskowego, a ponadto na podstawie art. 570¹ § 2 k.p.c. zwrócić się o informacje do asystenta rodziny, który z rodziną małoletnich prowadził pracę określoną w przepisach o wspieraniu rodziny. Czynności przewidziane w art. 570¹ k.p.c. nie mają charakteru obligatoryjnego, a wyjaśnieniem okoliczności śmierci K. E. zajmowała się Prokuratura Rejonowa w P., która nie stwierdziła obiektywnych przesłanek świadczących o występowaniu przemocy w rodzinie A. i W. C., przyjmując jako wiodącą wersję, że do śmierci dziecka doszło wskutek nieszczęśliwego wypadku. Pierwsza informacja o tym, że rodzina zastępcza nie jest w stanie zapewnić powierzonym jej dzieciom właściwej opieki, dotarła do Sądu w dniu 13 września 2012 r. i po jej uzyskaniu obwiniona podjęła natychmiastowe działania bliżej opisane w przedstawionym stanie faktycznym.

Nie jest również uprawnione, co stwierdził Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, stanowisko Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że obwiniona z naruszeniem art. 576 § 2 k.p.c. odstąpiła od wysłuchania rodzeństwa E. Przepis ten stanowi, że sąd w sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka wysłucha je, jeżeli jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala, uwzględniając w miarę możliwości jego rozsądne życzenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wiarygodne i przekonujące są wyjaśnienia obwinionej, że odstępując od wysłuchania małoletnich kierowała się ustawowymi wskazaniem, takimi jak wiek dzieci i stopień ich dojrzałości, najstarsze dziecko miało bowiem 6 lat, a najmłodsze 1 rok i 8 miesięcy.



Konkludując, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż brak podstaw do postawienia obwinionej zarzutu popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., tym bardziej że w przepisie tym chodzi o oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, a takiej obrazy obwinionej przypisać nie można.

Od wyroku tego wnieśli odwołania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i Minister Sprawiedliwości.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, powołując się na art. 427 § 1 i 2 oraz art. 438 pkt 3 k.p.k., w swoim odwołaniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na wadliwym uznaniu, że na obwinionej nie ciążył obowiązek podjęcia działań mających na celu: a) wyjaśnienie przyczyn śmierci małoletniego K. E., przebywającego w trybie zabezpieczenia tymczasowego w rodzinie zastępczej A. i W. C., b) ustalenie rzeczywistej sytuacji pozostałych dzieci: A., K., D. i K. E. – pomimo że nie pozwalał na to zebrany w sprawie i ujawniony w toku postępowania jurysdykcyjnego materiał dowodowy, który to błąd doprowadził do wadliwego uznania, że zachowanie obwinionej nie stanowiło oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 570¹ § 1 i 2 k.p.c., i uniewinnienia jej od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. Podnosząc ten zarzut, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości, powołując się na art. 427 § 2 i art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., w swoim odwołaniu zarzucił: 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, przez wadliwe przyjęcie, że na obwinionej nie spoczywał obowiązek podjęcia działań mających na celu wyjaśnienie przyczyn śmierci małoletniego K. E., przebywającego w trybie zabezpieczenia tymczasowego w rodzinie zastępczej A. i W. C. oraz ustalenie rzeczywistej sytuacji pozostałych dzieci: A., K., D. i K. E., a w konsekwencji przyjęcie, że zaniechanie tych czynności nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., w sytuacji, kiedy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do przeciwnego wniosku, 2) obrazę art. 107 § 1 u.s.p., polegającą na jego błędnym niezastosowaniu, będącym skutkiem przyjęcia, że objęte zarzutem zachowanie obwinionej nie wyczerpało znamion przewinienia dyscyplinarnego w postaci oczywistej i rażącej obrazy art. 570¹ § 1 i 2 oraz art. 576 § 2 k.p.c. Podnosząc te zarzuty, Minister Sprawiedliwości



wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obwiniona wniosła o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy, a w odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości o pozostawienie tego odwołania bez rozpoznania, ponieważ zostało ono podpisane przez podsekretarza stanu, który nie jest uprawniony do złożenia odwołania w zastępstwie Ministra Sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga wnioski o pozostawienie odwołania Ministra Sprawiedliwości bez rozpoznania z tej przyczyny, że zostało ono podpisane przez podsekretarza stanu, który – zdaniem obwinionej – nie jest uprawniony do wniesienia w zastępstwie Ministra Sprawiedliwości odwołania od wyroku sądu dyscyplinarnego. Uzasadniając swoje stanowisko obwiniona sędzia powołała się na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2003 r., SNO 62/03 (OSNSD 2003, poz. 81).

Odnosząc się do tego zarzutu trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 121 § 1 u.s.p., od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego przysługuje odwołanie obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu, a także Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości. Nie ulega zatem wątpliwości, że Minister Sprawiedliwości jest podmiotem uprawnionym do wniesienia odwołania, kontrowersje wywołuje natomiast sposób wykonywania przez Ministra Sprawiedliwości uprawnień przewidzianych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w tym uprawnienia do wniesienia odwołania od wyroku sądu dyscyplinarnego. Problem ten jest źródłem rozbieżności zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie.

W niniejszej sprawie odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego zostało wniesione przez podsekretarza stanu z powołaniem się na upoważnienie Ministra Sprawiedliwości. W powołanym przez obwinioną postanowieniu z dnia 17 października 2003 r., SNO 62/03, Sąd Najwyższy – w ślad za wcześniejszym swoim postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2003 r., WK 4/03 (OSNKW 2003, nr 7-8, poz. 65) – stanął na stanowisku, że podsekretarz stanu nie jest uprawniony do wniesienia kasacji nadzwyczajnej w zastępstwie Ministra Sprawiedliwości, jeżeli w Ministerstwie powołany został sekretarz stanu.

W uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., BSA I – 4110 – 5/07 (OSNC 2008, nr 4, poz. 42, OSNKW 2008, nr 3, poz. 23) przyjęto natomiast,



że uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie (art. 77 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) może być w jego zastępstwie (art. 37 ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) albo z jego upoważnienia (art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów) wykonywane przez sekretarza stanu lub podsekretarza stanu.

Z kolei w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2013 r., III CZP 46/13 (OSNC 2013, nr 12, poz. 135), przyjęto, że przewidziane w art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. uprawnienie do przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe przysługuje wyłącznie Ministrowi Sprawiedliwości, w związku z czym nie może być przekazane innej osobie, w tym sekretarzowi lub podsekretarzowi stanu.

Rozbieżnie rozstrzygana w orzecznictwie Sądu Najwyższego kwestia dopuszczalności przenoszenia przez Ministra Sprawiedliwości niektórych uprawnień przewidzianych w Prawie o ustroju sądów powszechnych na sekretarza lub podsekretarza stanu będzie ponownie przedmiotem rozważań pełnego składu Sądu Najwyższego na posiedzeniu w dniu 28 stycznia 2014 r. W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny – mając na względzie stanowisko wyrażone w uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., BSA I – 4110 – 05/07 – uznał, iż do czasu ponownego rozważenia spornej kwestii należy przyjąć, że odwołanie w niniejszej sprawie zostało wniesione przez osobę uprawnioną.

W odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości podniesiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegającego na wadliwym uznaniu, że na obwinionej nie spoczywał obowiązek podjęcia działań mających na celu wyjaśnienie przyczyn śmierci małoletniego K. E. przebywającego w trybie zabezpieczenia tymczasowego w rodzinie zastępczej zawodowej A. i W. C. oraz ustalenie rzeczywistej sytuacji pozostałych dzieci: A., K., D. i K. E.

Przystępując do rozważenia tego zarzutu trzeba zauważyć, że złożony wniosek o rozpoznanie sprawy nie czynił zadość wymaganiom przewidzianym w art. 114 § 4 u.s.p., nie zawierał bowiem dokładnego wskazania czasu popełnienia czynu będącego przedmiotem postępowania. Czas ten został określony tylko za pomocą zdarzeń uznanych przez



Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego za przewinienie służbowe, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Wskazanie to pozwala na stwierdzenie, że czyn będący przedmiotem postępowania dyscyplinarnego miał być popełniony w czasie od dnia 4 lipca 2012 r., kiedy to do Sądu Rejonowego wpłynęło pismo Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w P. informujące o śmierci małoletniego K. E., do dnia zakończenia postępowania w sprawie III R Nsm (...), a najdalej do końca lipca 2012 r., kiedy to obwiniona sędzia udała się na urlop wypoczynkowy. W tak zakreślonych ramach czasowych obwinionej zarzucono obrazę przepisów art. 570¹ § 1 i 2 oraz art. 576 § 2 k.p.c.

Pierwszy z powołanych przepisów, w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2012 r. (Dz. U. z 2011 r. Nr 149, poz. 887), stanowi, że sąd opiekuńczy może zarządzić przeprowadzenie przez kuratora sądowego wywiadu środowiskowego, a także zwrócić się do właściwej jednostki organizacyjnej wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej o informacje dotyczące małoletniego i jego środowiska, a w szczególności dotyczące zachowania się i warunków wychowawczych małoletniego, sytuacji bytowej rodziny, przebiegu nauki małoletniego i sposobu spędzania czasu wolnego, jego kontaktów środowiskowych, stosunku do niego rodziców lub opiekunów, podejmowanych oddziaływań wychowawczych, stanu zdrowia i znanych w środowisku uzależnień małoletniego. Z kolei § 2 tego artykułu stanowi, że w przypadku gdy z rodziną małoletniego asystent rodziny prowadzi pracę określoną w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, sąd opiekuńczy zwraca się o informacje, o których mowa w § 1, do właściwej jednostki organizacyjnej wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej.

Przytoczone przepisy mają na celu umożliwienie sądowi opiekuńczemu pozyskania szerszej wiedzy o sytuacji małoletniego i jego środowisku. Użyty w art. 570¹ § 1 k.p.c. zwrot „...w szczególności...” wskazuje, że sąd opiekuńczy ma szerokie uprawnienia w zakresie ustalania danych dotyczących małoletniego i jego środowiska, może bowiem nakazać kuratorowi zgromadzenie także innych danych niż wymienione w treści przepisu, jeżeli będzie to uzasadnione ze względu na rodzaj i charakter sprawy. Ustawodawca posłużył się wprawdzie sformułowaniem „...sąd opiekuńczy może...”, nie ulega jednak wątpliwości, że ilekroć zachodzi taka potrzeba, skorzystanie z przewidzianych w art. 570¹ k.p.c. środków pozyskania wiedzy o sytuacji małoletniego jest obowiązkiem sądu opiekuńczego.



Śmierć małoletniego dziecka, umieszczonego w trybie zabezpieczenia tymczasowego w rodzinie zastępczej, jest zdarzeniem tak dalece ważnym i wyjątkowym, że nie może pozostać bez żadnej reakcji sądu opiekuńczego. Nie chodzi przy tym – jak podnieśli skarżący – o wyjaśnienie przyczyn śmierci, gdyż nie leży to w gestii sądu opiekuńczego, lecz o zbadanie okoliczności tego zdarzenia i sytuacji pozostałych małoletnich pozostających w dalszym ciągu pod pieczę tych samych rodziców zastępczych. Od podjęcia takich działań – wbrew odmiennej ocenie Sądu Apelacyjnego – nie zwalniały obwinionej ani zawarte w kolejnych pismach Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w P. informacje o objęciu rodziców zastępczych pomocą psychologiczną, o podjętych staraniach w celu objęcia małoletnich pomocą Poradni Psychologicznej w P. oraz o spotkaniu odbytym w dniu 23 maja 2012 r., podczas którego uznano dalszy pobyt małoletnich w rodzinie A. i W. C. za uzasadniony, ani wynikające z przepisów ustawy o wspieraniu rodziny regulacje dotyczące organizacji rodzinnej pieczy zastępczej oraz obowiązków ciążyących na jej organizatorze. Wyjątkowość i powaga zdarzenia, które nastąpiło już po spotkaniu odbytym w dniu 23 maja 2012 r., wymagały sprawdzenia informacji uzyskanych przez sąd opiekuńczy. W okolicznościach sprawy powinno to nastąpić w drodze zarządzenia przeprowadzenia przez kuratora sądowego wywiadu środowiskowego. Zwracanie się o dodatkowe informacje do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w P. nie było – wbrew odmiennej ocenie skarżących – celowe, skoro właśnie stamtąd pochodziły pisma informujące o zaistniałym zdarzeniu i sytuacji w rodzinie A. i W. C. Walor sprawdzający mógł mieć natomiast wywiad kuratora sądowego.

Konkludując ten wątek rozważań trzeba stwierdzić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, iż na obwinionej, po otrzymaniu w dniu 4 lipca 2012 r. pisma informującego o śmierci małoletniego K. E., nie spoczywał obowiązek przeprowadzenia przez kuratora sądowego wywiadu środowiskowego w celu ustalenia rzeczywistej sytuacji małoletnich (...), jest uzasadniony.

Drugi z przepisów, który – zdaniem skarżących – miał doznać naruszenia, mianowicie art. 576 § 2 k.p.c., w brzmieniu ustalonym przez ustawę z dnia 6 listopada 2008 r. (Dz. U. Nr 220, poz. 1431), stanowi, że sąd w sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka wysłucha je, jeżeli jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala, uwzględniając w miarę możliwości jego rozsądne życzenia. Wysłuchanie odbywa się poza salą posiedzeń sądowych.



Z protokołu rozprawy odbytej w sprawie III Nsm (...) dniu 18 lipca 2012 r. wynika, że Sąd Rejonowy postanowił „...na podstawie art. 576 § 2 k.p.c. *a contrario* odstąpić od wysłuchania małoletnich...”.

Zarówno z powołanego protokołu rozprawy, jak i z wydanego w dniu 18 lipca 2012 r. postanowienia orzekającego co do istoty sprawy wynika ponadto, że sprawa III Nsm (...) – wbrew odmiennym ustaleniom Sądu Apelacyjnego – rozpoznawana była przez Sąd Rejonowy w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, a składowi orzekającemu przewodniczyła obwiniona sędzia. Okoliczność ta uszła uwagi Sądu Apelacyjnego, podobnie jak art. 509 k.p.c. w brzmieniu ustalonym przez ustawę z dnia 15 marca 2007 r. (Dz. U. Nr 112, poz. 766), według którego sprawy o pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej w pierwszej instancji sąd rozpoznaje w składzie jednego sędziego i dwóch ławników.

Uwagi skarżących uszła z kolei okoliczność, że uznane przez nich za przewinienie dyscyplinarne odstąpienie na rozprawie w dniu 18 lipca 2012 r. od wysłuchania małoletnich (...) było postanowieniem sądu, a więc decyzją kolegiąlną, ściśle związaną z orzekaniem. Trzeba przypomnieć, że, zgodnie z art. 216¹ § 1 k.p.c. w brzmieniu ustalonym przez ustawę z dnia 6 listopada 2008 r. (Dz. U. Nr 220, poz. 1431), sąd w sprawach dotyczących osoby małoletniego dziecka wysłucha je, jeżeli jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala. Podobnie kwestię tę reguluje art. 576 § 2 k.p.c. w brzmieniu ustalonym przez tę samą ustawę z dnia 6 listopada 2008 r., jest w nim bowiem również mowa o wysłuchaniu małoletniego, jeżeli jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala. Spełnienie tych przesłanek musi być ocenione przez sąd w świetle okoliczności sprawy w odniesieniu do konkretnego małoletniego dziecka. Ze względu na to, że wysłuchanie dziecka stanowi czynność procesową, zarówno o jej przeprowadzeniu, jak i pominięciu decyduje sąd, a więc skład orzekający sądu, a nie jego przewodniczący.

Jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2013 r., SNO 31/13 (OSNSD 2013, poz. 42) odpowiedzialność dyscyplinarna unormowana w art. 107 – 133 u.s.p., jest odpowiedzialnością zindywidualizowaną, co oznacza, że sędzia odpowiada wyłącznie za popełniony przez siebie delikt. Dlatego też nie można w zasadzie przypisać sędziemu przewinienia dyscyplinarnego, polegającego jedynie na uczestnictwie w czynności procesowej podejmowanej przez sąd orzekający kolegiąlnie. Wyjątki od tej zasady,



dotyczące tzw. „bezprawia sądowego”, nie mają zastosowania w niniejszej sprawie. Poza tym, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, przewinienie dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, może być w zasadzie tylko wynikiem naruszenia przepisów postępowania, niewiążących się ściśle z samym orzekaniem. Odmienne ujęcie tego zagadnienia trudno byłoby pogodzić z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, OSNSD 2002, poz. 36; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSNSD 2003, poz. 60, z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 39/07, OSNSD 2007, poz. 56, z dnia 27 czerwca 2008 r., SNO 50/08, OSNSD 2008, poz. 64, z dnia 7 maja 2008 r., SNO 45/08, OSNSD 2008, poz. 11, z dnia 17 czerwca 2008 r., SNO 48/08, OSNSD 2008, poz. 14, z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, nie publ. i z dnia 7 listopada 2013 r., SNO 31/13 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 18/05, OSNSD 2005, poz. 8).

Z tych względów czynność procesowa, polegająca na odstąpieniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2012 r. od wysłuchania małoletnich, podjęta przez sąd, w składzie którego uczestniczyła obwiniona sędzia nie może być kwalifikowana jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Jest to czynność, która podlega kontroli w toku instancji w razie wniesienia środka odwoławczego.

Uzasadniony jest zatem tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, że na obwinionej, po otrzymaniu w dniu 4 lipca 2012 r. pisma informującego o śmierci małoletniego K. E., nie spoczywał obowiązek zarządzenia przeprowadzenia przez kuratora sądowego wywiadu środowiskowego w celu ustalenia rzeczywistej sytuacji małoletnich (...). Trzeba jednak podkreślić, że, zgodnie z art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., uznanie błędu w ustaleniach faktycznych za podstawę uchylecia lub zmiany orzeczenia wymaga wykazania, że błąd ten mógł mieć wpływ na treść podjętego rozstrzygnięcia. Okoliczności tej skarżący jednak nie wykazali. Skarżący mają rację podnosząc, że zaniechanie przez obwinioną zarządzenia przeprowadzenia wywiadu środowiskowego nastąpiło z obrazą art. 570¹ § 1 k.p.c. Konstatacja ta nie jest jednak wystarczająca do przypisania obwinionej przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Według tego przepisu przewinieniem dyscyplinarnym jest nie każda, lecz tylko



„...oczywista i rażąca obraza przepisów prawa...”. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, znamię oczywistości odnosi się do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu i wykładni prawa. Obraza jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Określenie *r a ż ą c a* odnosi się natomiast do skutków obrazy przepisów prawa. Oznacza to, że popełniony błąd musi narażać na szwank prawa i istotne interesy stron lub innych osób biorących udział w postępowaniu albo powodować szkodę. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu tych cech łącznie. Od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieумыślna (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, OSNSD 2002, poz. 36 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002, poz. 9, z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSNSD 2003, poz. 60, z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 71/03, OSNSD 2003, poz. 65, z dnia 2 czerwca 2006 r. SNO 24/06, OSNSD 2006, poz. 39, z dnia 10 października 2006 r., SNO 57/06, OSNSD 2006, poz. 65, z dnia 27 lutego 2008 r., SNO 9/08, OSNSD 2008, poz. 4, z dnia 17 czerwca 2008 r., SNO 48/08, OSNSD 2008, poz. 14, z dnia 13 września 2011 r., SNO 34/11, OSNSD 2011, poz. 43 i z dnia 28 października 2011 r., SNO 42/11, OSNSD 2011, poz. 51).

W niniejszej sprawie obwiniona sędzia zaniechała zarządzenia przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, ponieważ uznała działania Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w P., przedstawione w pismach, które wpłynęły do Sądu Rejonowego w dniach 4 i 5 lipca 2012 r., za wystarczające, tym bardziej że wcześniej nie docierały do Sądu informacje o nieprawidłowościach w rodzinie zastępczej A. i W. C., a wyjaśnieniem okoliczności śmierci małoletniego K. E. zajmowała się Prokuratura Rejonowa w P. Oceny tej – o czym była już mowa – nie można uznać za prawidłową. Obwinionej można więc postawić zarzut obrazy art. 570¹ § 1 k.p.c., lecz obraza ta nie wyczerpuje znamion obrazy oczywistej i rażącej w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Przemawia za tym kilka okoliczności, w tym względ na regulacje zawarte w ustawie o wspieraniu rodziny, zwłaszcza w rozdziałach 1 i 2 działu III tej ustawy, określające zadania organizatora rodzinnej pieczy zastępczej, którym jest wyznaczona przez starostę jednostka organizacyjna powiatu, brak



wcześniejszych informacji o jakichkolwiek nieprawidłowościach w funkcjonowaniu rodziny zastępczej A. i W. C. oraz świadomość, że o śmierci małoletniego K. E. została poinformowana jednostka zajmująca się organizowaniem pieczy zastępczej, a wyjaśnianiem okoliczności i przyczyn śmierci zajmują się organy ścigania. Z tych przyczyn obrazy art. 570¹ § 1 k.p.c. nie można uznać za przewinienie dyscyplinarne.

Konkludując trzeba stwierdzić, że wykazany przez skarżących błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku Sądu Apelacyjnego nie mógł mieć wpływu na treść podjętego rozstrzygnięcia. Oznacza to, że wspomniany błąd nie stanowi podstawy uchylecia ani zmiany zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy obowiązany jest jednak zauważyć, że – wbrew odmiennym ustaleniom Sądu Apelacyjnego – pierwszą informacją o tym, że A. i W. C. nie są w stanie zapewnić małoletnim dzieciom właściwej i bezpiecznej opieki nie było pismo Prokuratury Rejonowej w P. z dnia 13 września 2012 r. Jak wynika z akt sprawy, w dniu 23 sierpnia 2012 r. do III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego wpłynęło pismo Komendy Powiatowej Policji w P. z dnia 13 sierpnia 2012 r. z wnioskiem o wydanie odpisów postanowień tego Sądu z dnia 19 października 2011 r., III R Nsm (...) i z dnia 19 stycznia 2012 r., III R Nsm (...). W piśmie tym Komenda Policji poinformowała, że prowadzi śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania w dniu 3 lipca 2012 r. śmierci K. E. i wskazała sygnaturę akt tej sprawy. Na piśmie, o którym mowa, znajduje się sporządzone pismem ręcznym zarządzenie o treści: „...wydać zgodnie z wnioskiem...”, opatrzone datą 28 sierpnia 2012 r.

Nie ulega wątpliwości, że w powiązaniu z wcześniejszymi informacjami o śmierci małoletniego K. E., która miała nastąpić w wyniku nieszczęśliwego wypadku, po otrzymaniu powołanego pisma Komendy Powiatowej Policji konieczne było niezwłoczne podjęcie czynności w celu zbadania rzeczywistej sytuacji małoletnich (...), przebywających w dalszym ciągu w rodzinie zastępczej A. i W. C. Z ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że małoletni A., D. i K. zostali zabrani od A. i W. C. dopiero w dniu 13 września 2012 r., po śmierci małoletniej K. E., która nastąpiła w dniu 12 września 2012 r.

Sąd Najwyższy nie mógł jednak dokonać oceny skutków zaniechania podjęcia wymaganych czynności niezwłocznie po otrzymaniu pisma Komendy Powiatowej Policji z dnia 13 sierpnia 2012 r., ponieważ wykraczały one poza ramy czasowe czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania.



Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy i zgodnie z art. 133 u.s.p. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

[Powrót](#)

47

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2013 R.

SND 1/13

Przewodniczący: sędzia SN Barbara Myszka.

Sędziowie SN: Józef Iwulski, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie A. T. i 16 innych sędziów Sądu Najwyższego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2013 r. zażalenia wniesionego przez J. K. na zarządzenie Prezesa Sądu Najwyższego, działającego w zastępstwie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, z dnia 17 października 2013 r., sygn. akt SND 1/13, w przedmiocie odmowy przyjęcia wniosku J. K. z dnia 25 lipca 2013 r. (data prezentaty: 1 sierpnia 2013 r.) o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej 17 wymienionych imiennie sędziów Sądu Najwyższego,

postanowił: **u t r z y m a ć w m o c y** zaskarżone zarządzenie.

U Z A S A D N I E N I E

J. K. złożył w dniu 1 sierpnia 2013 r. (datowany na dzień 25 lipca 2013 r.) wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego A. T. i 16 innych sędziów tego Sądu.

Zarządzeniem z dnia 2 sierpnia 2013 r. wnioskodawca wezwany został na podstawie art. 120 § 1 Kodeksu postępowania karnego (dalej jako: k.p.k.) w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r.



poz. 427, ze zm.; dalej jako: u.s.p.) i art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 499; dalej jako: ustawa o SN) do uzupełnienia w terminie siedmiodniowym braku formalnego wniosku, przez złożenie wniosku sporządzonego i podpisanego przez adwokata albo radcę prawnego będącego pełnomocnikiem, pod rygorem odmowy przyjęcia wniosku w razie nieuzupełnienia wskazanego braku w terminie (k. 119 akt).

Po nieskutecznych próbach złożenia środka odwoławczego od zarządzenia z dnia 2 sierpnia 2013 r. (zarządzenie o wezwaniu do usunięcia braków jest niezaskarżalne), J. K. nie usunął braków, które wskazano mu w tym zarządzeniu, przy czym dodać należy, że w związku z każdym pismem procesowym wnioskodawcy były mu udzielane – przez Dyrektora Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego i przez jednego z Prezesów Sądu Najwyższego – szerokie i precyzyjne wyjaśnienia oraz informacje (k. 122 – 139 akt).

Po bezskutecznym upływie określonego terminu, zarządzeniem z dnia 17 października 2013 r., SND 1/13, Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracami Izby Cywilnej, który był w tej dacie wyznaczonym w ustawowym trybie zastępcą Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego (zarządzenie nr 23/2013 z dnia 20 września 2013 r. – k. 142 akt), na podstawie art. 80 § 2a i § 2b u.s.p. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 8 § 1 ustawy o SN odmówił przyjęcia wniosku J. K. o wyrażenie zgody na pociągnięcie wskazanych sędziów do odpowiedzialności karnej, wobec nieusunięcia przez wnioskodawcę braku formalnego, uniemożliwiającego nadanie biegu temu wnioskowi (k. 140 akt).

Zarządzenie z dnia 17 października 2013 r. zostało zaskarżone przez J. K. wniesionym w ustawowym terminie zażaleniem (data doręczenia zaskarżonego zarządzenia /k. 143 akt/ – 24 października 2013 r.; data złożenia środka odwoławczego /k. 144 akt/ – 31 października 2013 r.). Wniósł on o uchylenie kwestionowanego zarządzenia, wysuwając tezę, że zostało ono wydane – cyt. „przez osobę nieuprawnioną i przedwcześnie”, z rażącym naruszeniem art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 45 § 1 k.p.k., art. 337 § 1 i 2 k.p.k., art. 425 § 1 i 3 k.p.k., art. 429 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 8 § 1 ustawy o SN, art. 53 § 2 ustawy o SN oraz art. 2,4,5,7,8,9,30,32,37.1, 40, 45.1, 77.2, 78 i 176.1 Konstytucji RP, a także art. 3, 13 i 14 Konwencji z dnia 4 listopada 1950 r. o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej jako: EKPCz).



Rozpoznając wniesione zażalenie, **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest bezzasadne, a zaskarżone nim zarządzenie w pełni odpowiada przepisom prawa.

Na wstępie wyjaśnić należy, że przedmiotem rozpoznania w postępowaniu wywołanym zażaleniem z dnia 31 października 2013 r. jest co prawda kwestia prawnych podstaw zarządzenia z dnia 17 października 2013 r., a nie wszelkich innych decyzji podejmowanych w toku niniejszego postępowania, niemniej jednak – dla tzw. oczyszczenia przedpola i w związku z zarzutami skarżącego, na które nie otrzymał on dotąd odpowiedzi od składu sądu, a jedynie informacje zawarte w pismach podpisanych przez Dyrektora Biura Studiów i Analiz SN oraz przez jednego z Prezesów SN – wyraźnie stwierdzić należy, iż wcześniejsze zarządzenie, to z dnia 2 sierpnia 2013 r., było niezaskarżalne, i to niezależnie od tego, do jakiego szczebla wzorców kontroli w tym zakresie skarżący by się nie odwoływał. Przywoływane przez skarżącego wzorce z art. 3, 13 i 14 EKPCz są całkowicie nieadekwatne nie tylko w kwestii niezaskarżalności pewnej grupy decyzji podejmowanych przez organy procesowe, ale także i w kwestii głównej, to jest co do tego, czy wnioski o tzw. uchylenie immunitetu musi spełniać wymóg przymusu adwokacko-radcowskiego. Równie nieadekwatny jest szereg powoływanych przez skarżącego wzorców konstytucyjnych, z wyjątkiem nawiązującego do art. 176 ust. 1 i art. 78 Konstytucji RP. W związku z tymi ostatnimi przepisami należy jednak wskazać, że ze słów ustrojodawcy, iż „postępowanie sądowe jest dwuinstancyjne” nie można wyciągać wniosku, że zaskarżalne (i podlegające rozstrzygnięciu przez dwie instancje) jest każde, także mające charakter czysto formalny, rozstrzygnięcie organu procesowego, podejmowane w toku postępowania sądowego. Wynika to już z art. 78 Konstytucji RP, w myśl którego to na poziomie ustawy zwykłej określone są zarówno orzeczenia i decyzje wydane w pierwszej instancji, od których przysługuje środek odwoławczy, jak i sam tryb zaskarżenia. Pozostając zaś na adekwatnym poziomie wzorca, jakim jest w tym wypadku Kodeks postępowania karnego (w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 8 § 1 ustawy o SN) stwierdzić należy, że błędne jest mniemanie J. K., że od zarządzenia z dnia 2 sierpnia 2013 r. przysługiwało mu zażalenie. Raz jeszcze zatem, tym razem z pozycji składu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, stwierdzić należy, że:



1) szereg przepisów Kodeksu postępowania karnego, które skarżący powołuje w swym zażaleniu, nie stanowi właściwego wzorca kontroli problemu, który jest rozważany (przykładowo: art. 425 § 1 k.p.k. stanowi co prawda, że „od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji przysługuje środek odwoławczy”, ale nie ten przepis, tak jak i nie żaden inny przepis przywoływany przez skarżącego, określa w jakich wypadkach, to jest od jakich rozstrzygnięć, środek ten przysługuje);

2) w procedurze, na podstawie której toczy się niniejsze postępowanie, zaskarżalne są jedynie wyroki (art. 444 k.p.k.), postanowienia sądu zamykające drogę do wydania wyroku, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 459 § 1 k.p.k.), postanowienia co do środka zabezpieczającego (art. 459 § 2 k.p.k.) oraz inne postanowienia w wypadkach przewidzianych w ustawie (art. 459 § 2 *in fine* k.p.k.). Przepisy dotyczące zażaleń na postanowienia stosuje się odpowiednio do zarządzeń (art. 466 § 1 k.p.k.);

3) zarządzenie wzywające do uzupełnienia braków formalnych nie należy do żadnej z kategorii określonych w art. 459 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 466 § 1 k.p.k., a zatem nie podlega ono zaskarżeniu. W szczególności, nie należy ono do kategorii decyzji zamykających drogę do wydania wyroku, gdyż to od wezwanego zależy, czy usunie on brak w terminie, czy też nie. Taka jest od lat jednolita i konsekwentna linia orzecznictwa Sądu Najwyższego, w pełni aprobowana w piśmiennictwie prawniczym. Należy po raz drugi w niniejszym uzasadnieniu wskazać, że uwarunkowanie to było już skarżącemu naświetlane, z przytoczeniem szeregu orzeczeń dotyczących tej kwestii (np. postanowienie SN z dnia 11 stycznia 1985 r., I KZ 6/85, Lex Nr 22007 z glosą A. Murzynowskiego w Nowym Prawie 1986, nr 4-5, s. 189; postanowienie SN z dnia 17 stycznia 2008 r.; V KZ 83/07, R-OSNKW 2008, poz. 134; postanowienie SN z dnia 17 września 2008 r., III KZ 85/08, R-OSNKW 2008, poz. 1867; postanowienie SN z dnia 24 października 2008 r., IV KZ 77/08, R-OSNKW 2008, poz. 2125; postanowienie SN z dnia 26 marca 2010 r., IV KZ 11/10, R-OSNKW 2010, poz. 654). Żalący się wyjaśnienia te ignoruje, powtarzając w kolejnych pismach procesowych swój osobisty, przeciwny pogląd, ale nie wspierając go argumentami. W niniejszym uzasadnieniu wypada zatem dodać jedynie to, że zapatrywanie, iż wezwanie do usunięcia braków formalnych jest niezaskarżalne zawarte jest także we wszystkich opublikowanych komentarzach do Kodeksu postępowania karnego, a twierdzenie J. K., że prawo do jego zaskarżenia wywieść należy z treści art. 425 § 3 k.p.k. (tak w piśmie z dnia 10 października 2013 r., zatytułowanym „zażalenie” – k. 139 akt)



oparte jest na nieporozumieniu i odczytaniu każdego z przepisów kodeksu „z osobna”. Wyjaśnić zatem należy, że art. 425 § 3 k.p.k. nie stanowi samoistnej podstawy prawnej do zaskarżania orzeczeń, a jest w nim sformułowany dodatkowy warunek (posiadanie tzw. *gravamen*), którego stwierdzenie jest niezbędne dla przyjęcia dopuszczalności środka odwoławczego po uprzednim ustaleniu, że ten skierowany jest przeciwko jednemu z orzeczeń rodzajowo określonych w art. 444, 459 § 1 i 2 k.p.k. lub zarządzeniu spełniającemu kryteria określone w art. 466 § 1 k.p.k. w zw. z art. 459 § 1 i 2 k.p.k.;

4) nie stanowiło błędu, który mógł mieć wpływ na treść zarządzenia zaskarżonego zażaleniem rozpoznawanym przez niniejszy skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, także nadanie formalnego biegu dopiero zażaleniu wnioskodawcy na zarządzenie z dnia 17 października 2013 r., a potraktowanie jego pism związanych z zarządzeniem z dnia 2 sierpnia 2013 r. nie jako środków odwoławczych, ale jako pism procesowych, wobec których nie istnieje potrzeba wydawania zarządzenia o odmowie ich przyjęcia lub potrzeba wydawania w tym przedmiocie postanowień o pozostawieniu ich bez rozpoznania. W procedurze karnej akceptowana jest zarówno w orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie, koncepcja zmierzająca do likwidowania tzw. „piramid” instancyjnych, to jest mnożenia przez stronę zażaleń od kolejno wydawanych zarządzeń o odmowie przyjęcia środków odwoławczych i stworzenia sytuacji „zakłętego kręgu” wydawania kolejnych zarządzeń o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, na które z kolei każdorazowo przysługiwałoby na podstawie art. 429 § 2 k.p.k. następne zażalenie. Przyjmuje się w takich sytuacjach, że składane pismo procesowe, nawet jeśli jest ono oznaczane przez autora nazwą jednego ze środków odwoławczych, nie wywołuje żadnych skutków prawnych, jakie procedura wiąże z wniesieniem środka odwoławczego, a zwłaszcza nie obliguje sądu do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych. Koncepcja ta stosowana była dotąd w konfiguracjach procesowych, w których skarżący ignorował oczywistą niedopuszczalność wnoszenia środka odwoławczego od orzeczeń sądu odwoławczego, wydanych na skutek odwołania (np. postanowienia SN: z dnia 22 marca 2000 r., V KZ 23/00, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 52; z dnia 13 czerwca 2000 r., III KZ 61/00, OSN PiPr 2000, z. 11, poz. 8; z dnia 18 lipca 2000 r., IV KZ 52/2000, niepublik.; z dnia 12 kwietnia 2001 r., III KZ 12/01, niepublik.; z dnia 7 grudnia 2004 r., III KZ 34/04, LEX Nr 141370; z dnia 9 sierpnia 2007, WZ 27/07, R-OSNKW 2007, poz. 1808; z dnia 2 sierpnia 2007 r., WZ 21/07, R-OSNKW 2007, poz. 1776 z dnia 11 października 2007 r., WZ 39/07, R-OSNKW 2007,



poz. 2228; z dnia 24 października 2010 r., III KZ 18/10, R-OSNKW 2010, poz. 418 oraz zarządzenia sędziego SN: z dnia 8 listopada 2010 r., WZ 51/10, LEX Nr 1027339 i z dnia 6 grudnia 2010 r., WZ 55/10, LEX Nr 686688). Zapewne organy podejmujące decyzje w przedmiocie zaniechania wydania formalnych zarządzeń o odmowie przyjęcia „zażaleń” J. K. datowanych 27 sierpnia i 10 października 2013 r. (znajdujących się na k. 122 oraz 139 akt) i o zastosowaniu opisanej wyżej koncepcji likwidowania „piramid” instancyjnych także w sprawie niniejszej, uznały, że opisaną wyżej konstrukcję procesową można zastosować nie tylko do orzeczeń sądów drugiej instancji, kończących postępowanie dwuinstancyjne, ale także i do niezaskarżalnych orzeczeń (zarządzeń) wydanych w pierwszej instancji. Nie jest to pierwsza taka próba. Zaaprobował taki sposób procedowania np. Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 18 stycznia 2012 r., II AKz 21/12, KZS 2012, z. 4, poz. 59 w związku z próbą zaskarżenia postanowienia w kwestii wyłączenia sędziego, który to rodzaj rozstrzygnięcia zaskarżeniu nie podlega.

Gdyby jednak nawet uznać, że koncepcji likwidowania piramid instancyjnych w niniejszej sprawie nie wolno było stosować i że w związku z pismami J. K. z dnia 27 sierpnia i 10 października 2013 r. powinny zostać wydane odrębne zarządzenia o odmowie przyjęcia „zażaleń”, to podzielenie tego poglądu i tak nie mogłoby rzutować na treść niniejszego postanowienia. Po pierwsze dlatego, że w układzie procesowym związanym z treścią art. 120 § 1 i 2 k.p.k., J. K. także w zażaleniu na zarządzenie o finalnej odmowie przyjęcia wniosku kontestował uznanie, iż niedopuszczalne jest zażalenie na wcześniejsze zarządzenie o wezwaniu go do usunięcia braków formalnych i w związku z tym w drodze procesowej otrzymał na swe wątpliwości odpowiedź (zob. wyżej pkt. 1 – 3). Po drugie dlatego, że skuteczność zaskarżenia zarządzenia o wezwaniu do usunięcia braków formalnych musiałaby zależeć od zasadności dokładnie tej samej argumentacji, którą wnioskodawca miał możliwość przedstawić, wnosząc zażalenie na finalne zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku z powodu nieusunięcia wskazanego braku formalnego w wyznaczonym terminie. Ujmując zagadnienie innymi słowy, gdyby istniały argumenty przemawiające za tezą, że niezasadne było zarządzenie o wezwaniu do uzupełnienia braków formalnych wniosku, niezbędne byłoby w konsekwencji także uchylenie zarządzenia odmawiającego przyjęcia wniosku w związku z nieuzupełnieniem tych braków przez wnioskodawcę w określonym terminie. Rzecz jednak w tym, że argumentów takich w niniejszej sprawie nie przedstawiono.



Oprócz zarzutów, które zostały poddane analizie we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia, J. K. przedstawił dwa inne, które wymagają odrębnego omówienia. Pierwszy z nich dotyczy podmiotu, który wydał zarządzenie z dnia 17 października 2013 r., a wobec którego skarżący wysunął tezę, że podlegał on wyłączeniu z mocy prawa ze względu na treść art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. i z którą związane jest także twierdzenie o naruszeniu art. 53 § 2 ustawy o SN. Drugi z nich związany jest natomiast z nieprawidłową, zdaniem skarżącego, interpretacją treści art. 80 § 2a u.s.p. w kontekście treści art. 77 ust. 2 Konstytucji RP. Także te zarzuty zażalenia nie są zasadne.

W oczywisty sposób bezzasadne jest wskazanie na rzekome naruszenie art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., które miałyby polegać na tym, iż w całkowicie innym postępowaniu (związanym z postępowaniem w sprawie ważności wyborów Prezydenta RP – sygn. I CO 38/10) Prezes SN podejmował decyzje w przedmiocie nienadawania biegu pismom procesowym J. K. O naruszeniu wskazanego przepisu prawa można byłoby mówić jedynie w takiej konfiguracji procesowej, w której wniosek J. K., złożony w dniu 1 sierpnia 2013 r. (datowany na dzień 25 lipca 2013 r.), o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, dotyczyłby także sędziego – Prezesa SN i ta właśnie osoba, objęta wnioskiem, wydała ostateczną decyzję blokującą, w postaci odmowy przyjęcia tego wniosku (choćby z przyczyn formalnych). Tymczasem wniosek inicjujący niniejszą sprawę nie obejmował sędziego – Prezesa SN, a zatem przepis art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. w oczywisty sposób nie ma zastosowania. Nie został również naruszony art. 53 § 2 ustawy o SN, gdyż wskazany przepis – wbrew treści jaką próbuje mu nadać skarżący, który w swym zażaleniu pisze o zakazie „podejmowania czynności” w Sądzie Dyscyplinarnym – dotyczy jedynie „orzekania” w Sądzie Dyscyplinarnym. Osoby wymienione w tym przepisie nie są więc wyłączone od podejmowania czynności przygotowawczych związanych z rozpoznaniem sprawy dyscyplinarnej, a także wydawania zarządzeń związanych z działalnością wyspecjalizowanego Wydziału VI usytuowanego w Izbie Karnej SN, w ramach którego prowadzona jest (ale przez sędziów wszystkich Izb Sądu Najwyższego) działalność orzecznicza Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji dla sędziów sądów powszechnych, którą to rolę pełni Sąd Najwyższy (art. 110 § 1 pkt 2 u.s.p.), spełniając jednocześnie rolę sądu dyscyplinarnego pierwszej i drugiej instancji dla sędziów Sądu Najwyższego (art. 53 § 1 pkt. 1 i 2 ustawy o SN), w tym także zarządzeń, do wydania których upoważnieni są właśnie prezesi sądów, przewodniczący wydziałów albo upoważnieni sędziowie



(art. 93 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 8 § 1 ustawy o SN), nie wyłączając zarządzeń o odmowie przyjęcia różnego rodzaju wniosków, a nawet środków odwoławczych. Zdecydowanie niesłuszne jest też założenie, wywiedzione przez skarżącego z usytuowania Wydziału VI w Izbie Karnej, że rolę prezesa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego powinien pełnić przewodniczący tego właśnie Wydziału VI. Po pierwsze, usytuowanie tego Wydziału w strukturze Izby Karnej ma charakter czysto techniczny. Po drugie, zgodnie z art. 11 § 1 ustawy o SN, to Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego kieruje pracami wszystkich jednostek wydzielonych w strukturze tego Sądu (czy to na mocy przepisów tej ustawy czy na podstawie przepisów o charakterze delegacyjnym), a więc już z tego tylko tytułu to osoba piastująca to właśnie stanowisko lub zastępująca go na jednej z podstaw określonych w art. 11 § 4 ustawy o SN w pierwszej kolejności ma prawo podejmowania w Sądzie Dyscyplinarnym czynności o wskazanym wyżej charakterze, których nie można mylić – co raz jeszcze należy powtórzyć – z „orzekaniem”. Po trzecie, skarżący całkowicie przeoczył, że zgodnie z art. 3 § 2 ustawy o SN wewnętrzną organizację Sądu Najwyższego określa regulamin Sądu Najwyższego, uchwalony przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, zaś z § 3 pkt 11 uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2003 r. w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego (MP z 2003 r. Nr 57, poz. 898 ze zm.: MP 2012, poz. 968) już *expressis verbis* wynika, że Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego „pełni funkcję przewodniczącego sądu dyscyplinarnego”. Do kompetencji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przepisy przekazały zresztą także inne, już skonkretyzowane czynności w postępowaniu dyscyplinarnym, nie mające charakteru orzeczniczego (por. np. art. 110 § 3 zd. 2 u.s.p., art. 56 § 1 ustawy o SN). Tak więc osoba, która podpisała zaskarżone zarządzenie z dnia 17 października 2013 r., była do tego w pełni uprawniona, ale nie mogłaby ona np. zasiadać w składzie sądu dyscyplinarnego rozpoznającego zażalenie na takie zarządzenie, gdyż jej udział w takim składzie byłby właśnie naruszeniem art. 53 § 2 ustawy o SN, wiązałyby się bowiem z „orzekaniem” w rozumieniu przepisów prawa. Na marginesie wypada zauważyć, że *ratio legis* wyłączenia Pierwszego Prezesa SN i Prezesów SN od orzekania w sądzie dyscyplinarnym rysuje się dość jasno – skoro to oni właśnie podejmują w formie zarządzeń szereg decyzji wstępnych, a na niektóre z tych decyzji przysługuje zażalenie, to powinni być wyeliminowani z grona osób podejmujących, ale już w formie orzeczniczej, rozstrzygnięcia o charakterze kontrolnym.



Przechodząc do ostatniego z zarzutów wyartykułowanych w zażaleniu, należy w pierwszej kolejności wskazać, że z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP nie wynika zakaz objęcia, w poszczególnych ustawach proceduralnych, niektórych czynności tzw. przymusem adwokackim. Trybunał Konstytucyjny nigdy nie zakwestionował konstytucyjności unormowań o przymusie adwokackim – które mają służyć zapewnieniu odpowiedniego poziomu fachowego i stosownego poczucia odpowiedzialności przy formułowaniu określonej grupy pism procesowych i znane są nie tylko procedurze karnej, ale także i procedurze cywilnej oraz administracyjnej – z punktu widzenia wzorca swobodnego dochodzenia naruszonych praw i wolności (art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, który w orzecznictwie TK uważany jest za uzupełnienie i rozwinięcie wzorca z art. 45 ust. 1). Przeciwnie, Trybunał wypowiedział się (np. w wyrokach: z dnia 7 marca 2006 r., SK 11/05, OTK-A 2006, Nr 3, poz. 27 i z 12 września 2006 r., SK 21/05, OTK-A 2006, Nr 8, poz. 103), że skierowany do ustawodawcy zwykłego zakaz z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP nie obejmuje wprowadzania ustawowych wymogów formalnych dotyczących wszczynania postępowania sądowego ani nawet wprowadzania odpłatności tego postępowania (por. też B. Banaszak: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 461). Instytucja tzw. przymusu profesjonalnego w odniesieniu do szczególnej rangi czynności procesowych nie została także zakwestionowana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka ani z punktu widzenia wzorca rzetelnego procesu, ani też jakiegokolwiek innego wzorca unormowanego przepisami EKPCz.

Błędna jest też interpretacja ustawowego sformułowania, zawartego w art. 80 § 2a u.s.p., którą przedstawia w swym zażaleniu J. K. Użyte w tym przepisie sformułowanie „powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata albo radcę prawnego będącego pełnomocnikiem” jest konsekwentnie i jednolicie wykładane nie jako – jak to określa skarżący – Prezesa SN „zalecenie” sporządzenia i podpisania przedmiotowego wniosku przez osobę posiadającą określone uprawnienia fachowe, ale jako właśnie „przymus” (a więc obowiązek) adwokacki lub radcowski. Identyczne lub zbliżone sformułowania odnoszące się do przymusu adwokacko-radcowskiego lub przymusu adwokackiego występują w polskim systemie prawa także w innych ustawach (np. w art. 55 § 2 k.p.k., art. 446 § 1 k.p.k., art. 526 § 1 k.p.k., art. 175 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi). Także na gruncie tych ustaw od lat najmniejszych wątpliwości czy kontrowersji nie budzi to, że posłużenie się przez ustawo-



dawcę słowem „powinien” oznacza obowiązek spełnienia tego, do czego słowo to się odnosi. Najbogatsze orzecznictwo i piśmiennictwo dotyczące tego zagadnienia ukształtowane zostało w związku z obowiązującym w postępowaniu karnym tzw. przymusem adwokacko-radcowskim obowiązującym przy sporządzaniu i podpisywaniu kasacji, który to przymus (a nie „zalecenie”) został przez ustawodawcę wprowadzony w art. 526 § 2 k.p.k. przy użyciu następującego zwrotu: „kasacja (...) powinna być sporządzona i podpisana przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym”. Jest rzeczą oczywistą, że wymóg spójności systemowej nakazuje tak samo rozumieć ową „powinność” zarówno na gruncie art. 526 § 2 k.p.k. (i innych, wskazanych wyżej przepisów zawartych w ustawach procesowych), jak i na gruncie art. 80 § 2a u.s.p. Warto wskazać zatem np. na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 r., III KZ 41/04, Lex nr 146259, w którym *expressis verbis* wskazano, że „posłużenie się przez ustawodawcę w przepisie prawnym słowem «powinien» oznacza obowiązek spełnienia tego, do czego się to słowo odnosi”. Zapatrywanie, że owa „powinność” oznacza obowiązek, bez podporządkowania się któremu to obowiązkowi nie można mówić o spełnieniu nałożonego wymogu formalnego, deklarowane jest już nie w dziesiątkach, ale w setkach wydawanych i publikowanych orzeczeń, często zresztą różnymi słowami. Dla przykładu, w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 1 sierpnia 2012 r., III KZ 48/12, Lex nr 1227571, ta sama myśl wyrażona została w nieco inny sposób: „w art. 526 § 2 k.p.k. ustawodawca wprowadził tzw. przymus adwokacki dla sporządzenia i podpisania kasacji, jeżeli nie pochodzi ona od prokuratora, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich albo Rzecznika Praw Dziecka. Oznacza to że – w takich przypadkach – tylko kasacja dopełniająca tego wymogu, może być przyjęta do merytorycznego rozpoznania”. Taki pogląd jest też konsekwentnie i jednolicie wyrażany we wszystkich opublikowanych komentarzach do Kodeksu postępowania karnego, opracowaniach o charakterze podręcznikowym i monograficznym. W związku zaś z okolicznościami, dotyczącymi braku porozumienia skarżącego z adwokatami, które J. K. eksponuje w zażaleniu, ale przede wszystkim w swych wcześniejszych pismach procesowych, wypada przypomnieć pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2010 r., III KZ 15/10, Lex Nr 843517, że odmowa sporządzenia pisma objętego przymusem adwokackim przez adwokatów, do których zwraca się strona, nie stanowi podstawy do odstąpienia od obowiązku egzekwowania tego przymusu adwokackiego w postępowaniu nim objętym. Przy



czym żaden z sądów orzekających w tej materii, z Sądem Najwyższym włącznie, nie ma prawnych możliwości zwolnienia strony procesowej z tego wymagania, które nakłada Kodeks postępowania karnego, zaś negatywne stanowisko adwokatów, do których zwraca się strona, nie stwarza w tym względzie nowej, samoistnej podstawy dla wyznaczenia stronie obrońcy lub pełnomocnika z urzędu. To, iż brak jest prawnych możliwości odstąpienia od ustanowionego prawem wymogu przymusu adwokackiego towarzyszącego wnoszeniu niektórych pism procesowych i że ma on „charakter bezwzględny i nie zależy od uznania sądu” podkreślone zostało także w szeregu innych orzeczeń (por. np. postanowienie SN z dnia 9 marca 2009 r., II KZ 15/09, Lex nr 491321 oraz postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2007 r., III KZ 79/06, Lex nr 459553).

Z wszystkich wyżej omówionych powodów zaskarżone zarządzenie z dnia 17 października 2013 r. należało utrzymać w mocy.

[Powrót](#)

48

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 MAJA 2013 R.

SDI 8/13

Procesowy wymóg „sporządzenia” kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika nie może być uznany za dopełniony, jeżeli rola przedstawiciela procesowego strony sprowadza się jedynie do przepisania pisma samej strony lub – przy obecnych możliwościach technicznych – skopiowania za pomocą komputera zawartości pliku zawierającego takie pismo, z dodaniem jedynie w jego nagłówku i zakończeniu, danych owego reprezentanta.

Przewodniczący: Sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego ukaranego za przewinienia dyscyplinarne z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o rad-



cach prawnych z 1982 r. w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, orzekając na rozprawie w dniu 29 maja 2013 r., w związku z kasacją wniesioną przez obrońcę ukaranego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 21 września 2012 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 13 kwietnia 2012 r., sygn. akt OSD (...),

na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, p o z o - s t a w i ł k a s a c j ę b e z r o z p o z n a n i a , a stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, o b c i ą ż y ł ukaranego wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

U Z A S A D N I E N I E

Ponieważ ustawa o radcach prawnych z 1982 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 66 ze zm.; dalej przywoływana jako u.r.p) w odniesieniu do kasacji w sprawach dyscyplinarnych osób wykonujących ten zawód, reguluje wprost jedynie kwestie podmiotów uprawnionych do jej wnoszenia, podstaw kasacyjnych, terminu i trybu występowania z tą skargą oraz zwolnienia od opłaty od kasacji (art. 62² – 65⁵ u.r.p.), w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się, zgodnie z art. 74¹ u.r.p., odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Tym samym obowiązuje tu również art. 526 § 2 k.p.k. wymagający, aby kasacja strony była sporządzona i podpisana przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym.

Kasacja została wniesiona w niniejszej sprawie formalnie przez radcę prawnego, jako obrońcę ukaranego. Nie spełnia ona jednak w istocie swej wskazanego wyżej przymusu adwokacko-radcowskiego. W sprawie tej bowiem początkowo pismo zatytułowane „kasacja” sporządził i wniósł do Sądu sam ukarany radca prawny (k. 265). Po wezwaniu go w związku z tym przez Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego do uzupełnienia braków formalnych pisma przez sporządzenie i podpisanie kasacji przez obrońcę (k. 284), złożono w terminie kasację podpisaną przez wskazanego wyżej radcę prawnego wraz z udzielonym mu przez ukaranego pełnomocnictwem. Rzecz jednak w tym, że treść tej kasacji odpowiada słowo w słowo, zarówno w zakresie zarzutów, jak i przyto-



czonej argumentacji, wcześniejszej „kasacji własnej” ukaranego, różniąc się jedynie wskazaniem, że wnosi ją radca prawny, jako obrońca ukaranego i podpisem tegoż obrońcy (k. 286-292).

W orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, na gruncie tych środków zaskarżenia, które objęte są przymusem adwokacko-radcowskim w postaci wymogu sporządzenia ich i podpisania przez obrońcę lub pełnomocnika strony podnosi się natomiast, że wskazany wyżej podmiot nie może jedynie podpisać pisma sporządzonego przez samą stronę, lecz ma go także samodzielnie sporządzić (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 października 1998 r., III KZ 109/98, OSNKW 1998, z. 11-12, poz. 57; z dnia 27 stycznia 2005 r., IV KK 358/04, LEX nr 199639; z dnia 15 grudnia 2010 r., IV KZ 73/10, LEX nr 843961 czy postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie: z dnia 7 maja 2003 r., II AKz 167/03, OSN PiPr 2003, z. 11, poz. 34; z dnia 27 czerwca 2003 r., II AKz 234/03, LEX nr 82829 czy Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 kwietnia 2009 r., II AKz 235/09, LEX nr 504138; zob. też np. W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012, s. 309). Podnosi się tu bowiem, że nie chodzi w tych wypadkach o utrudnienie stronie prawa do obrony, lecz o zapewnienie warunków ku temu, aby kasacja, z uwagi na nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia, nie była sporządzana przez podmiot osobiście zainteresowany wynikiem procesu. Dlatego wymaga się, aby skarga ta była efektem samodzielnego wkładu intelektualnego odrębnego, fachowego podmiotu, który sporządzi ją w wyniku analizy materiałów sprawy pozwalających mu na wyprowadzenie wniosku o istnieniu uchybień mogących stanowić podstawę kasacji.

Tak rozumiany wymóg przymusu adwokacko-radcowskiego nie został w sprawie tej dopełniony. Wprawdzie formalnie – jak już wskazano – kasację tę podpisał radca prawny i zaznaczono na jej wstępie, że składana jest przez niego w imieniu obwinionego, ale jej treść poza tym nie różni się niczym od tego pisma, które uprzednio wniósł sam ukarany. Należy w związku z tym uznać, że procesowy wymóg „sporządzenia” kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika nie może być uznany za dopełniony, jeżeli rola przedstawiciela procesowego strony sprowadza się jedynie do przepisania pisma samej strony lub – przy obecnych możliwościach technicznych – skopiowania za pomocą komputera zawartości pliku zawierającego takie pismo, z dodaniem jedynie w jego nagłówku i zakończeniu, danych owego reprezentanta. Brak tu bowiem w istocie jakiegokolwiek intelektual-



nego wkładu rzekomego autora tego pisma procesowego, przeto nie jest to w żadnej mierze pismo „sporządzone” przez niego. Taka zaś właśnie sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej.

Skoro przewidziany w art. 526 § 2 k.p.k. wymóg przymusu adwokacko-radcowskiego jest szczególnym warunkiem skuteczności kasacji i dotyczy to także kasacji w sprawach dyscyplinarnych m.in. radców prawnych, to zadaniem prezesa sądu, do którego wniesiono kasację bez dopełnienia tego warunku jest nie tylko zwrócenie pisma stronie do uzupełnienia braku formalnego w tym zakresie, ale także w razie nieuzupełnienia go we wskazany wyżej sposób, odmowa jej przyjęcia, po dopełnieniu nakazu „sporządzenia”, a nie tylko „podpisania” tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia przez podmiot fachowy (art. 530 § 2 w zw. z art. 120 § 2 i art. 429 § 1 k.p.k.). Jeżeli zaś nie uczyniono tego i przekazano sprawę Sądowi Najwyższemu, to Sąd ten, stosownie do art. 531 § 1 k.p.k., pozostawia bez rozpoznania przyjętą kasację, jako że nie odpowiada ona wymogom wskazanym wyżej w art. 530 § 2 k.p.k.

W związku z powyższym, stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 741 u.r.p., Sąd Najwyższy obciążył ukaranego wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych, jako że w sprawach tych radcy prawni nie uiszczają opłaty sądowej (art. 625 u.r.p.), zatem nie mogą być również obciążani taką opłatą z racji nieuwzględnienia lub pozostawienia bez rozpoznania tej skargi.

Z tych wszystkich względów postanowiono jak na wstępie.

[Powrót](#)

49

WYROK Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.

SDI 13/13

Określony w art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) zwrot: „zawiera znamiona przestępstwa”, należy interpretować jako zawierający warunek prawomocnego stwierdzenia przestępności czynu, obejmujący obok wypełnienia określonych w ustawie karnej zna-



mion czynu zabronionego, także bezprawność, winę oraz większy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości.

Przewodniczący: Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Piotr Hofmański.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego, obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych, po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 25 lipca 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 4 lutego 2013 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 3 października 2012 r., sygn. akt OSD (...),

1. uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 3 października 2012 r., sygn. akt OSD (...), i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych postępowanie w sprawie umorzył;
2. kosztami postępowania obciążył:
 - w zakresie postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przy Krajowej Izbie Radców Prawnych oraz Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym Okręgowej Izby Radców Prawnych – właściwe organy samorządu radcowskiego,
 - w zakresie postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Radca prawny, orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 3 października 2012 r., sygn. akt OSD (...), została uznana za winną tego, że wykonując zastępstwo procesowe, na podstawie udzielonego jej pełnomocnictwa przez W. W., w sprawie przeciwko Agencji Rozwoju Mechanizacji Rolnictwa



o przywrócenie do pracy, w dniu 11 grudnia 2007 r. podrobiła jego podpis na wniosku o zwolnienie od kosztów, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych (Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.; dalej: u.r.p.) w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 4 u.r.p. została jej wymierzona kara zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres 3 miesięcy oraz – na mocy art. 65 ust. 2b u.r.p. – kara dodatkowa zakazu wykonywania patronatu na okres 3 lat.

Od tego orzeczenia odwołanie wniosła obwiniona, podnosząc zarzut wadliwej oceny materiału dowodowego i błędu w ustaleniach faktycznych oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary. Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obwiniona wniosła o zmianę orzeczenia Sądu pierwszej instancji i „oddalenie wniosku o ukaranie” albo o zmniejszenie wymierzonej kary dyscyplinarnej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 4 lutego 2013 r., sygn. akt WO (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie sankcji w ten sposób, że za przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne wymierzył karę nagany z ostrzeżeniem oraz orzekł karę dodatkową zakazu wykonywania patronatu na okres 3 lat.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionej, w której podniesiono następujące zarzuty:

1. rażące naruszenie art. 70 ust. 1 u.r.p., poprzez wszczęcie postępowania dyscyplinarnego po upływie 3 lat od daty popełnienia przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego;
2. rażące naruszenie art. 70 ust. 3a u.r.p. poprzez ukaranie obwinionej, w sytuacji, gdy od popełnienia przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego upłynęło pięć lat;
3. rażące naruszenie art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez przyjęcie, że obwiniona nie kierowała się prawem, dobrymi obyczajami oraz wykonywała czynności uwłaczające godności zawodowej, podważające tym samym zaufanie do zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego, w sytuacji gdy – w przekonaniu skarżącego – w działaniu obwinionej przejawiała się uczciwość i rzetelność oraz dbałość o interes klienta;



4. rażąco niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej do zarzucanego czynu i okoliczności sprawy, w szczególności z uwagi na umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania albo uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Izbie Radców Prawnych do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna w części, w której skarżący podniósł zarzuty upływu terminu przedawnienia. Należy zauważyć, że w sprawie o ten sam czyn Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2012 r., sygn. akt V K 987/12, przypisując obwinionej popełnienie przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 2a k.k., warunkowo umorzył postępowanie na okres roku próby. Orzeczenie to zostało jednak zmienione wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 13 grudnia 2012 r., sygn. akt IV Ka 1135/12, który stwierdzając znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego radcy prawnemu, umorzył postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. Tym samym brak przesłanki do uznania obowiązywania w niniejszej sprawie terminu przedawnienia określonego w art. 70 ust. 2 u.r.p.

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie wyraża bowiem pogląd, zgodnie z którym określony w art. 70 ust. 2 zwrot: „zawiera znamiona przestępstwa”, należy interpretować jako zawierający warunek prawomocnego stwierdzenia przestępności czynu, obejmujący obok wypełnienia określonych w ustawie karnej znamion czynu zabronionego, także bezprawność, winę oraz większy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości (zob. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006/10/87, Prok.i Pr.-wkł. 2007/1/21, Biul.SN 2006/9/11).

Stanowisko to, z uwagi na niejasność pojęcia „znamiona przestępstwa” na gruncie języka prawniczego, gdzie pojęcie znamion należy odnosić do określonego w ustawie karnej czynu zabronionego, a nie przestępstwa, którego stwierdzenie wymaga ustalenia pozostałych przesłanek odpowiedzialności karnej, może budzić wątpliwości, jednakże dają się one usunąć przy zastosowaniu innych metod wykładni. Wobec bowiem niejednoznaczności rezultatu wykładni gramatycznej, należy odwołać się do wykładni



systemowej oraz dynamicznej (zgodnej z wolą aktualnego prawodawcy), ustalając znaczenie przepisu art. 70 § 2 u.r.p. w oparciu o brzmienie analogicznych regulacji w nowszych ustawach korporacyjnych, tj. ustawie z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r., Nr 219, poz. 1708 ze zm.; dalej: u.i.l.) i ustawie z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 174, poz. 1038; dalej: u.s.p.p.), co jest tym bardziej uzasadnione, że od uchwalenia ustawy o radcach prawnych minęło ponad 30 lat. W tych aktach ustawowych funkcjonalne odpowiedniki art. 70 § 2 u.r.p., tj. art. 64 ust. 4 u.i.l. oraz art. 46 ust. 4 u.s.p.p., zawierają sformułowanie: „stanowi przestępstwo”, co wskazuje na to, że również tak należy interpretować znaczenie analogicznej regulacji na gruncie ustawy o radcach prawnych, albowiem jest to zgodne z wolą aktualnego prawodawcy. Taka wykładnia przepisów przedłużających okres przedawnienia deliktów dyscyplinarnych na czas przedawnienia przestępstwa – jak już to zauważył Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale z dnia 22 września 2006 r. (KZP 8/06) – pozostaje ponadto w koherencji z instytucją przedawnienia, która dotyczy właśnie konstrukcji przestępstwa, a nie czynu zabronionego. Logiczne wydaje się bowiem to, aby przesłanką przedłużenia przedawnienia było stwierdzenie przestępstwa, którego charakter (zwłaszcza górna granica ustawowego zagrożenia) determinuje przyjęcie jednego z terminów przedawnienia na podstawie art. 101 k.k., 102 k.k. i 105 k.k.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt realiów procesowych rozpoznawanej sprawy należało uznać, że z uwagi na treść zapadłego w dniu 13 grudnia 2012 r. wyroku Sądu Okręgowego (sygn. akt IV Ka 1135/12), zastosowanie mają zwykłe terminy przedawnienia, określone w art. 70 ust. 1 i 3a u.r.p., co implikuje stwierdzenie, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne uległo przedawnieniu zarówno ścigania, jak i karalności. Zostało ono bowiem popełnione w dniu 11 grudnia 2007 r., tymczasem wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nastąpiło w dniu 31 sierpnia 2012 r., a zatem po upływie terminu 3 lat, o którym mowa w art. 70 ust. 1 u.r.p., natomiast orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych zostało wydane w dniu 4 lutego 2013 r., a więc po upływie 5-letniego terminu przedawnienia karalności, o którym mowa w art. 70 ust. 3a *in princ.* u.r.p.

Wystąpienie w sprawie tej negatywnej przesłanki procesowej prowadzi do stwierdzenia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w



zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., determinującej konieczność uchylenia obu orzeczeń Sądów dyscyplinarnych i umorzenia postępowania w sprawie.

W odniesieniu do zarzutu, zmierzającego do wykazania braku znamion przewinienia dyscyplinarnego, należy stwierdzić, że argumentacja przedstawiona w kasacji jest oczywiście bezzasadna, zwłaszcza w świetle treści uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego i nie wymaga szerszego uzasadnienia. Natomiast zarzut rażącej niewspółmierności kary jest bezprzedmiotowy, skoro postępowanie umorzono.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak w wyroku, na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążając Skarb Państwa, a na podstawie art. 706 ust. 2 u.r.p. kosztami postępowania przed Sądami pierwszej i drugiej instancji obciążając odpowiednio Okręgową Izbę Radców Prawnych oraz Krajową Izbę Radców Prawnych.

[Powrót](#)

50

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R.
SDI 35/13

Nie jest trafne wykazywanie rażącej obrazę prawa materialnego w zakresie wykładni przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej, wyrażonej przez pojęcie semantycznie niedookreślone, jakim jest zastosowane w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze pojęcie „rażąca obraza przepisów prawa”. Posłużenie się przez ustawodawcę tego rodzaju sformułowaniem miało na celu objęcie szerokiego zakresu stanów faktycznych, które kwalifikowałyby się jako przewinienie służbowe. Z drugiej jednak strony konsekwencją takiego zabiegu jest przyznanie stosunkowo szerokiego, jak na odpowiedzialność o *quasi*-karnym charakterze zakresu swobodnej wykładni, która, pozostając w sferze tego nieostrego pojęcia, nie może być skutecznie kwestionowana w kasacji. Sprzeciwia się temu wyraźnie treść art. 523 § 1 k.p.k., stanowiącego, że kasacja może być wniesiona m. innymi z powodu „innego rażącego naruszenia prawa”. Innymi słowy, jeżeli podstawą kasacji ma być rażące naruszenie prawa i skarżący chce je wykazać na gruncie wykładni pojęcia „rażącego



naruszenia prawa”, to aby ocena wyrażona w zaskarżonym orzeczeniu mogła być przedmiotem skutecznego zarzutu kasacyjnego, należy wykazać jej niejako podwójnie rażący charakter, tj. ewidentną sprzeczność z zasadami logiki i rozumowania prawniczego oraz z regułami moralnego wartościowania, skutkującymi konsekwencjami wynikłymi z naruszenia prawa przez obwinionego.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jarosław Matras, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem prokuratora – Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokółanta w sprawie prokurator obwinionej z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. poz. 1599 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 października 2013 r., kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 24 kwietnia 2013 r., sygn. akt PG VII OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 7 stycznia 2013 r., sygn. akt PG VII SD (...),

1. oddalił kasację;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej została obwiniona o to, że w marcu 2011 roku, będąc prokuratorem prokuratury Rejonowej (...), wbrew przepisom art. 429 § 1 k.p.k., art. 465 § 1 k.p.k. i art. 330 § 2 k.p.k., przekazała do Sądu Rejonowego dla (...), niedopuszczalne z mocy prawa zażalenie pokrzywdzonego R. G. na ponowne umorzenie postępowania przygotowawczego o sygn. 1 Ds. 512/11, wskutek czego został on pozbawiony prawa do złożenia aktu oskarżenia określonego w art. 55 § 1 k.p.k., tj. o popełnienie przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (dalej: u. prok.).



Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 7 stycznia 2013 r., sygn. akt. PG VII SD (...), uniewinnił obwinioną od zarzucanego jej przewinienia służbowego.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej, podnosząc błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym ustaleniu, że nieuprawnione nadanie biegu zażaleniu pokrzywdzonego R. G. przez obwinioną nie pozbawiło go prawa do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia i nie spowodowało nieodwracalnych skutków dla realizacji przez niego przysługujących mu uprawnień procesowych, a tym samym uznaniu, że jej działanie nie nosiło cech rażącego naruszenia prawa.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 24 kwietnia 2013 r., sygn. akt PG VII OSD (...), zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od orzeczenia Sądu drugiej instancji kasację wywiódł Prokurator Generalny, podnosząc następujące zarzuty:

1. rażącej obrazę przepisu art. 66 ust. 1 u. prok., polegającej na niezasadnym uznaniu, że błędne przyjęcie przez obwinioną prokurator i przekazanie do sądu celem rozpoznania niedopuszczalnego z mocy prawa zażalenia R. G. na postanowienie o ponownym umorzeniu postępowania w sprawie 1 Ds 512/11 Prokuratury Rejonowej (...) nie stanowi rażącego naruszenia przepisów art. 429 § 1 k.p.k., art. 465 § 1 k.p.k. i art. 330 § 2 k.p.k., co skutkowało uniewinnieniem obwinionej od dokonania zarzucanego jej czynu;

2. rażącej obrazę przepisu art. 66 ust. 1 u. prok., polegającej na pominięciu, że zachowanie obwinionej prokurator, niezależnie od wyczerpania znamion przewinienia służbowego w formie oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa stanowiło również w świetle art. 44 ust. 1 i 2 w zw. z art. 45 ust. 4 u. prok. delikt dyscyplinarny w postaci uchybienia godności urzędu prokuratorskiego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów Prokurator Generalny wniósł o uchYLENIE orzeczeń sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.



Na wstępie należy zauważyć, że w kontekście podstaw kasacji nie jest trafne wykazywanie rażącej obrazy prawa materialnego w zakresie wykładni przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej, wyrażonej przez pojęcie semantycznie niedookreślone, jakim jest zastosowane w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze pojęcie „rażąca obraza przepisów prawa”. Posłużenie się przez ustawodawcę tego rodzaju sformułowaniem miało na celu objęcie szerokiego zakresu stanów faktycznych, które kwalifikowałyby się jako przewinienie służbowe. Z drugiej jednak strony konsekwencją takiego zabiegu jest przyznanie stosunkowo szerokiego, jak na odpowiedzialność o *quasi*-karnym charakterze zakresu swobodnej wykładni, która, pozostając w sferze tego nieostrego pojęcia, nie może być skutecznie kwestionowana w kasacji. Sprzeciwia się temu wyraźnie treść art. 523 § 1 k.p.k., stanowiącego, że kasacja może być wniesiona m. innymi z powodu „innego rażącego naruszenia prawa”. Innymi słowy, jeżeli podstawą kasacji ma być rażące naruszenie prawa i skarżący chce je wykazać na gruncie wykładni pojęcia „rażącego naruszenia prawa”, to aby ocena wyrażona w zaskarżonym orzeczeniu mogła być przedmiotem skutecznego zarzutu kasacyjnego, należy wykazać jej niejako podwójnie rażący charakter, tj. ewidentną sprzeczność z zasadami logiki i rozumowania prawniczego oraz z regułami moralnego wartościowania, skutkującymi konsekwencjami wynikłymi z naruszenia prawa przez obwinionego.

W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie występuje. Jakkolwiek pogląd wyrażony przez orzekające sądy nie został uznany przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego za trafny, to jednak niewątpliwie mieści się w granicach luzu decyzyjnego, wynikłego z wykładni pojęcia rażącej obrazy prawa, o której mowa w art. 66 ust. 1 u.prok.

Odnosząc się szczegółowo do pierwszego zarzutu należy stwierdzić, że – jak podkreśla się w literaturze na gruncie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – określenie „rażąca” odnosi się do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popołniony błąd musi też narażać na szwank prawo i istotne interesy stron albo powodować szkodę i to jeszcze w sposób nieodwracalny przy wykorzystaniu stosownych instytucji procesowych.

W świetle tego poglądu, niekontrowersyjnego także w świetle znaczenia językowego przymiotnika „rażący” (dyrektywa języka potocznego) stwierdzić należy, że Sąd dru-



giej instancji trafnie uznał, że zarzucanemu obwinionej czynowi brak jest cechy „rażącego naruszenia prawa”, albowiem przyjęcie i przekazanie do sądu zażalenia pokrzywdzonego na ponowne postanowienie o umorzeniu postępowania, jeżeli nawet naruszało istotny interes pokrzywdzonego, to nie w sposób ostateczny. Ponadto, choć nieuprawniona decyzja obwinionej przyczyniła się do tego, że pokrzywdzony dopiero po około roku wniósł subsydiarny akt oskarżenia, to jednak odpowiedzialność w tym zakresie ciąży również na Sądzie Rejonowym dla (...), który taki wniosek merytorycznie rozpoznał. Gdyby bowiem Sąd pozostawił zażalenie bez rozpoznania, to pokrzywdzony nie musiałby czekać na kasację Prokuratora Generalnego i orzeczenie Sądu Najwyższego uchylające wadliwe postanowienie Sądu Rejonowego, ale w krótkim czasie mógłby wnieść subsydiarny akt oskarżenia.

Innymi słowy, na skutek w postaci czasowego uniemożliwienia pokrzywdzonemu wniesienia skargi, który wpisywałby się w pojęcie rażącej obrazy przepisów prawa złożyły się jeszcze inne przyczyny niż tylko uchybienie obwinionej. Prowadzi to do wniosku, że choć obwiniona przyczyniła się do tego skutku, to nie może być on jej wyłącznie przypisany. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności należy uznać, że chociaż obraza art. 330 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 465 § 1 k.p.k. miała charakter oczywisty, to jednak w świetle dopuszczalnej wykładni art. 66 ust. 1 prok. nie była ona rażąca.

Jeśli chodzi natomiast o drugi zarzut, to rzeczywiście można wyrazić ogólny pogląd, że w pewnych wypadkach oczywista obraza przepisów prawa może stanowić jednocześnie delikt dyscyplinarny stanowiący uchybienie godności urzędu. Jednak takie sytuacje będą należały do rzadkości, kiedy to czyn obwinionego będzie w tak oczywisty i rażący sposób naruszał przepisy prawa, że będzie to uderzać w powagę sprawowanego urzędu (por. wyrok SN z dnia 7 września 2010 r., SNO 34/10). W tym kontekście należy wprawdzie przyznać, że chociaż czyn obwinionej ujemnie oddziaływał na autorytet i powagę urzędu prokuratorskiego, to – jak już to wskazano – nie był na tyle drastyczny, by można go uznać za uchybienie godności urzędu, tym bardziej, że – jak wynika z wyjaśnień obwinionej – przyczyną wydania nieuprawnionej decyzji było przejęcie akt sprawy od innego prokuratora, który wydał pierwsze postanowienie o umorzeniu postępowania i przeoczenie tej decyzji z powodu pośpiechu wynikłego ze znacznego obciążenia pracą jednostki prokuratury do której należy obwiniona a nie wynikiem jaskrawego lekceważenia przez obwinioną swoich obowiązków służbowych. Niezależnie od tego, zauważyć też należy,



że w sprawie nie zarzucano obwinionej naruszenia godności urzędu, kwestii tej nie podnoszono także w odwołaniu rzecznika dyscyplinarnego, w związku z czym nie była ona w ogóle przedmiotem rozważań sądu odwoławczego i tym samym nieuprawnione okazało się podniesienie tego zarzutu w postępowaniu kasacyjnym.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

51

WYROK Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.

SDI 30/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie aplikanta radcowskiego uniewinnionego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 stycznia 2013 r., kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść uniewinnionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 31 maja 2012 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 grudnia 2011 r., sygn.. akt OSD (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 grudnia 2011 r., sygn. akt OSD (...) i sprawę p r z e k a z a ł Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.



UZASADNIENIE

Aplikant radcowski X. Y. orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 grudnia 2011 r., sygn. akt OSD (...), został uznany za winnego tego, że od dnia złożenia ślubowania aplikanckiego, tj. od dnia 7 stycznia 2010 r., prowadził działalność gospodarczą sklasyfikowaną w PKD pod symbolem 7411 Z – zarezerwowaną dla osób posiadających szczególne uprawnienia i na stronie internetowej „www.kancelaria(...).pl” oferował do dnia 24 lutego 2011 r. usługi w zakresie zastępstwa procesowego w postępowaniach przed sądem i organami administracji publicznej na terenie Polski, nie posiadając do tego uprawnień, tym samym wprowadzając w błąd potencjalnych klientów co do swoich kwalifikacji i umiejętności, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.). Za to przewinienie została mu wymierzona kara dyscyplinarna upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie złożył obwiniony i wniósł o uniewinnienie od przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 31 maja 2012 r., sygn. akt WO (...), na podstawie art. 17 § 1 ust. 3 k.p.k. uniewinnił obwinionego od przypisanego mu czynu.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego, w której podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa w postaci obrazy przepisów prawa procesowego, mającej wpływ na treść orzeczenia tj.:

– art. 437 § 1 i 2 k.p.k. poprzez naruszające jego dyspozycję uchylenie się od rozstrzygnięcia w przedmiocie sposobu rozpoznania środka odwoławczego i jednoczesne rozstrzygnięcie co do istoty sprawy;

– art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, poprzez zawarcie w orzeczeniu rozstrzygnięcia nie przewidzianego przepisami ustawy, tj. wydanie orzeczenia o uniewinnieniu obwinionego w sytuacji, gdy stwierdzenie po rozpoczęciu przewodu sądowego, że społeczna szkodli-



wość czynu zarzucanego obwinionemu jest znikoma, powinno skutkować umorzeniem postępowania.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Niezależnie od podniesionych przez Ministra Sprawiedliwości zarzutów, wobec stwierdzenia w procedowaniu przed Sądem pierwszej instancji przesłanki określonej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., konieczne stało się uchylenie nie tylko zaskarżonego orzeczenia, ale również orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 grudnia 2011 r., sygn. akt OSD (...). Na rozprawie pierwszoinstancyjnej przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym w dniu 12 grudnia 2011 r., kiedy to nastąpiło ogłoszenie orzeczenia w sprawie obwinionego aplikanta radcowskiego, obecna była jedynie sędzia – przewodnicząca – A. M.-D., brak było natomiast dwóch pozostałych członków składu sędziowskiego – A. W. i Z. P. Oznacza to, że w postępowaniu tym dwoje członków składu sądującego nie było obecnych na całej rozprawie, co znajduje potwierdzenie w protokole ogłoszenia orzeczenia, jak i oświadczeniu Przewodniczącej Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Należy podkreślić, że obecność wszystkich członków składu orzekającego na rozprawie aktualizuje się od chwili wywołania sprawy aż do ogłoszenia wyroku, a zatem nie ogranicza się jedynie do fazy postępowania dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2001 r., II KKN 283/01, LEX nr 54975, Prok. i Pr. – wkł. 2002/9/9; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2010 r., V KK 158/10, Biul.PK 2010/6/25, LEX nr 612470). To uchybienie miał obowiązek dostrzec Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych, czego niestety nie uczynił.

W tej sytuacji, tj. po stwierdzeniu uchybienia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Sądu pierwszej instancji, i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych, na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, uznając zarzuty kasacyjne za przedwczesne, nadmieniając jednocześnie, że ich zasadność wydaje się być oczywista.



Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

52

WYROK Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.

SDI 35/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego ukaranego z art. 64 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 stycznia 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2012 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 11 stycznia 2012 r., sygn. akt OSD (...),

na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. i art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz poprzedzające je orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i u n i e w i n n i ł obwinionego radcę prawnego od przypisanego mu czynu, zaś kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego o b c i ą - ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 11 stycznia 2012 r., sygn. akt OSD (...), uznał radcę prawnego za winnego tego, że



„będąc pełnomocnikiem skarżącego (L. Z. – przyp. SN) skierował do sądu pozew o zapłatę 165.978, 65 zł po terminie przedawnienia roszczenia”, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 64 ust 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10 poz. 65 ze zm. dalej – u.r.p.) w zw. z art. 6 Kodeksu Etyki Radców Prawnych, (dalej – K.E.R.P.) i na podstawie art. 65 ust. 1 pkt. 1 u.r.p. wymierzył obwinionemu karę upomnienia oraz obciążył go kosztami postępowania dyscyplinarnego w kwocie 496,05 zł.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył obwiniony, który zarzucił:

„1. błędne i bezpodstawne zastosowanie wobec obwinionego art. 64 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych i art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego,

2. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego,

3. niezasadne wymierzenie kary upomnienia obwinionemu,”

po czym wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania”.

Orzeczeniem z dnia 15 czerwca 2012 r. sygn. akt WO (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie i obciążył obwinionego kosztami postępowania odwoławczego w kwocie 875,48 zł.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł obrońca obwinionego, zarzucając rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia, to jest:

1) prawa materialnego:

a) w postaci „art. 64 ust. 1 pkt. 1 w zw. z art. 6 u.r.p. oraz art. 28 ust. 8 K.E.R.P. przez błędne przyjęcie, że obwiniony naruszył powołane wyżej przepisy i nie zachował należytej staranności przy wykonywaniu zawodu radcy prawnego”,

b) art. 647 k.c., 627 k.c., 65 § 2 k.c. przez nieprzeprowadzenie dokładnej analizy umowy, będącej podstawą roszczenia, w świetle orzecznictwa sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego, która to analiza potwierdziłaby prawo obwinionego do wątpliwości, czy była to umowa o roboty budowlane (trzyletni okres przedawnienia roszczeń), czy umowa o dzieło (okres dwuletni),

2) obrazę przepisów postępowania w post art. 4 k.p.k. przez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego i art. 5 § 2 k.p.k. – naruszenie zasady *in dubio pro reo*, oraz art. 93 k.p.c.,



3) błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie ich części wbrew dowodom oraz przez nieuwzględnienie części dowodów.

Dalej autor kasacji podniósł, że w uzasadnieniach obu orzeczeń stwierdzono, iż roszczenie w chwili wnoszenia pozwu nie uległo jednak przedawnieniu, „w związku z czym powstaje pytanie, za co został oskarżony obwiniony ?”

Obrońca w konkluzji wniósł o „uniewinnienie obwinionego ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie (sprawy – przyp. SN) właściwemu Sądowi do ponownego rozpoznania”.

Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniosła o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy przypomnieć, że w myśl art. 623 u.r.p. kasacja może być wniesiona tylko z powodu rażącego naruszenia prawa lub rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Niedopuszczalne było zatem podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (pkt 3 kasacji). Natomiast zarzut z pkt 2 kasacji, adresowany jest przede wszystkim do Sądu pierwszej instancji, chociaż skarga ta przysługuje od orzeczenia Sądu odwoławczego (zob. art. 622 u.r.p.). Sąd ten podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu *meriti*. Należało więc ewentualnie sformułować zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 74¹ u.r.p.) przez niewłaściwe odniesienie się do zarzutów odwołania. Taki charakter ma zarzut opisany wyżej w pkt 1a, to jest faktycznie – naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., na skutek nieprzeanalizowania przytoczonych przepisów Kodeksu cywilnego w świetle orzecznictwa sądowego.

Kluczowe znaczenie ma jednak zarzut z pkt 1 kasacji, choć i tu należało wskazać na uchybienie przez Sąd odwoławczy także dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k., skoro już w apelacji zarzucono obrazę prawa materialnego w postaci art. 64 u.r.p., a nadto art. 6 K.E.R.P. Zarzut ten jest oczywiście zasadny, a jego rozpoznanie wystarczające do wydania wyroku (zob. art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 74 1 u.r.p.).

Według obu Sądów obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego przez to, że będąc pełnomocnikiem skierował pozew o zapłatę po terminie przedawnienia roszczenia. Chociaż trafnie przedstawił on w motywach odwołania, że „wniesienie pozwu o przedawnione roszczenie nie jest ani zabronione ani niezgodne z prawem”, to Sąd odwo-



ławczy do tego twierdzenia, uzasadniającego zarzut obrazy prawa materialnego (pkt 1 odwołania), nie odniósł się. Sąd przeszedł w ten sposób do porządku nad następującymi oczywistymi kwestiami, wykluczającymi odpowiedzialność obwinionego za przypisany czyn.

Jest możliwe wystąpienie z pozwem o przedawnione roszczenie. Warunkiem oddalenia powództwa, do czego wszak nie musi dojść, jest podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia (zob. art. 117 § 2 k.c.). Sąd mimo przedawnienia roszczenia uwzględni powództwo w razie: zaniechania powołania się na ten zarzut, zrzeczenia się zarzutu przedawnienia, albo w wypadku uznania, że uwzględnienie tego zarzutu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Postąpienie w sposób wskazany w przypisanym czynie nie stanowiło więc zawinonego, nienależytego wykonywania zawodu radcy prawnego ani działania sprzecznego z zasadami etyki radcy prawnego. Dlatego przypisane zachowanie nie wypełniało znamion żadnego czynu, który dałoby się podciągnąć pod przewinienie dyscyplinarne określone w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2, bo do takiej, wadliwej subsumpcji w rzeczywistości doszło.

Skazanie obwinionego za przypisany czyn okazało się zatem oczywiście niesłuszne. Sąd kasacyjny był w tej sytuacji obowiązany na podstawie art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. uchylić oba orzeczenia i uniewinnić radcę prawnego od tego czynu. Z uwagi na brak odwołania na niekorzyść obwinionego, a więc zakaz *reformationis in peius*, określony w art. 434 § 1 k.p.k. i 443 k.p.k., wykluczone było, po uchyleniu orzeczeń, przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na zakończenie, nie powinno pozostać bez odpowiedzi pytanie autora kasacji, za co został właściwie ukarany radca prawny. Odpowiedź zawarta jest w uzasadnieniu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, którego ocenę podzielił Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Z motywów wynika, że karygodne było wniesienie pozwu za przedawnione – zdaniem obwinionego – roszczenie bez uprzedniego uzyskania od L. Z. dowodu pouczenia go o skutkach przedawnienia i ryzyku z tym związanym oraz cofnięcie pozwu połączone ze zrzeczeniem się roszczenia na skutek błędnej oceny, że doszło do przedawnienia, a więc – wadliwej interpretacji przepisów prawa cywilnego. Takich zachowań jako wyczerpujących znamiona przewinienia dyscyplinarnego nie zarzucono jednak obwinionemu ani za to nie został skazany. Tylko określony w orzeczeniu przypisany czyn (który powinien zawierać czas i miejsce jego popełnienia, czego tu zabrakło) decyduje (świadczy) o tym,



za co obwiniony został skazany (patrz art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p.). A skazanie za czyn opisany w orzeczeniu, jak wykazano, było oczywiście niesłuszne.

Dlatego uniewinniono obwinionego od przypisanego czynu, obciążając Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

[Powrót](#)

53

WYROK Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.

SDI 36/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych (t.j.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 stycznia 2013 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 października 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt D (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt D (...), i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 3a i art. 74¹ ustawy o radcach prawnych (t.j.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) postępowanie u m o - r z y ł ;

kosztami postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Radca prawny orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt D (...), został uznany za winnego tego, że w okresie od dnia 13 października 2006 r. do dnia 4 grudnia 2006 r. w K., będąc pełnomocnikiem Wspólnoty Mieszkaniowej położonej w K. przy ul. A. K. 20, przygotował w imieniu tej Wspólnoty projekt pozwu przeciwko „K. (...)” R. G., D. S., spółce jawnej w K. o nakazanie usunięcia wad budynku, bez zapoznania się z aktualnym orzecznictwem Sądu Najwyższego, dotyczącym zdolności sądowej wspólnot mieszkaniowych, to jest bez należytej staranności, czym przyczynił się do powstania szkody w kwocie 4 127 zł na szkodę współwłaścicieli lokali należących do w/w Wspólnoty, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (uchwały nr 5/2007 VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r. – „Radca Prawny” nr 6/2007), za które została mu wymierzona kara upomnienia.

Ponadto obwiniony uznany został za winnego tego, że w dniach 11-16 grudnia 2006 r. w K., nie stawiał się bez podania przyczyny na umówione spotkanie z L. L., nie odbierał telefonów od L. L. i unikał kontaktu z nim, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, za które wymierzono mu karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie złożył obwiniony, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 5 października 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionego, który podniósł zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, wyrażającego się w oparciu ustaleń faktycznych orzeczenia na okolicznościach nie wykazanych w prowadzonym postępowaniu, które nie wskazywały na okoliczności popełnionego przewinienia, a mogły mieć wpływ na kwalifikację dyscyplinarną zarzucanych przewinień, co skutkowało oparciem orzeczenia na materiale dowodowym niezwiązanym z prowadzonym postępowaniem.



Na podstawie tak sformułowanego zarzutu obrońca obwinionego wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi właściwemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

Na wstępie należy odnieść się do zgłoszonego podczas rozprawy wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o pozostawienie kasacji bez rozpoznania z uwagi na niespełnienie wymogu formalnego kasacji w postaci jej sporządzenia i podpisania przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym. W tym kontekście trzeba podkreślić, że choć pierwsze pisma zatytułowane „kasacja” zostały sporządzone i podpisane osobiście przez obwinionego radcę prawnego, to w wykonaniu zarządzenia Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wzywającego do uzupełnienia braku formalnego kasacji, została ona uzupełniona pismem sporządzonym przez radcę prawnego W. G. (k. 291). Co do istoty zarzutu wykazuje ona wprawdzie podobieństwo do wcześniejszej „kasacji” obwinionego z dnia 6 grudnia 2010 r. (k. 259), to jednak zarówno w *petitum*, jak i w uzasadnieniu istotnie różni się w treści w porównaniu do wcześniejszego pisma obwinionego. Pozwala to przyjąć, że w istocie sama kasacja została nie tylko podpisana, ale również sporządzona przez obrońcę obwinionego. Spełniono zatem warunek, o którym stanowi art. 526 § 2 k.p.k.

W tej sytuacji zbędne było ponowne wezwanie obwinionego do uzupełnienia omawianego braku formalnego zarządzeniem Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lipca 2012 r. (k. 323). Bez znaczenia procesowego pozostaje więc to, że w odpowiedzi na to wezwanie drugi obrońca obwinionego – radca prawny E. P. podpisał jedynie pierwotne pismo obwinionego z dnia 6 grudnia 2010 r. (k. 328), co oczywiście nie mogło czynić zadość wymogowi, określonemu w art. 526 § 2 k.p.k., który – oprócz podpisania kasacji – wymaga także jej sporządzenia przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym. Z uwagi na fakt, że wcześniejsze pełnomocnictwo do obrony udzielone radcy prawnemu W. G. nie wygasło, o czym wyraźnie informował sam obwiniony (k. 332), skutki procesowe wywołuje kasacja wniesiona przez tego obrońcę obwinionego radcy prawnego i ona podlegała rozpoznaniu.



Przechodząc do rozważań merytorycznych należy stwierdzić, że w sprawie doszło do rażącego naruszenia art. 457 § 3 i art. 433 § 2 k.p.k., albowiem uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia dotyczyło zupełnie innej sprawy dyscyplinarnej, a przez to nie zawierało odniesienia się do zarzutów podniesionych w odwołaniu obwinionego. Taka treść uzasadnienia nie pozwala na zbadanie prawidłowości kontroli instancyjnej i motywów, jakimi kierował się Wyższy Sąd Dyscyplinarny, utrzymując w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu *meriti*. Należy ponadto podkreślić, że próba „korygowania” całości rozważań merytorycznych uzasadnienia orzeczenia w drodze sprostowania stanowiła rażącą obrazę art. 105 § 1 k.p.k.

Wbrew temu, co stwierdził Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w zarządzeniu z dnia 17 grudnia 2010 r. (k. 248), dokument wysłany pokrzywdzonym oraz doręczony obwinionemu w dniu 9 listopada 2009 r. (k. 232) nie był jedynie projektem uzasadnienia, ale stanowił odpis obowiązującej w obrocie prawnym części motywacyjnej orzeczenia, skoro został on podpisany przez wszystkich członków składu sędziowskiego i autoryzowany przez sekretarza Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. To, że jego treść odbiegała diametralnie od stanu faktycznego i realiów procesowych sprawy obwinionego radcy prawnego, albowiem dotyczyła zupełnie innej sprawy (na co Sądowi zwrócił uwagę pokrzywdzony), nie mogło zostać skorygowane w drodze sprostowania.

Instytucja określona w art. 105 § 1-3 k.p.k. ma wprawdzie zastosowanie również do uzasadnienia orzeczenia, ale może dotyczyć tylko pojedynczych jego elementów, niezgodnych z rzeczywistością na skutek oczywistej omyłki pisarskiej lub rachunkowej. Nie jest natomiast dopuszczalna modyfikacja całego tekstu części motywacyjnej orzeczenia lub znacznych jej fragmentów, albowiem pozostawałoby to w sprzeczności z celem omawianej instytucji, a ponadto stanowiłoby pole do nadużyć w kontekście korygowania uzasadnienia wyniku kontroli instancyjnej, zwłaszcza że postanowienie wydane w trybie art. 105 k.p.k. nie jest zaskarżalne.

Z tych względów „nowa wersja” uzasadnienia orzeczenia z dnia 5 października 2010 r. nie stanowi dokumentu posiadającego moc prawną, albowiem została wydana bez podstawy prawnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., III KK 165/11, OSNKW 2012/2/18, LEX nr 1101666, OSP 2012/7-8/79, Biul.SN 2012/2/16). Wadliwa treść uzasadnienia tego orzeczenia wskazuje natomiast na rażące niedbalstwo w procedowaniu przed Sądem drugiej instancji i jednocześnie podważa prawidłowość kon-



troli instancyjnej orzeczenia Sądu *meriti*, co prowadzi do wniosku, że rażąca obraza art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Sąd Najwyższy może bowiem oceniać poprawność kontroli instancyjnej przede wszystkim przez pryzmat uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Jeżeli zatem nie zawiera ono żadnych merytorycznych rozważań na temat zarzutów podniesionych w odwołaniu, to orzeczenie, którego dotyczy takie uzasadnienie z oczywistych względów nie może się ostać.

Konieczne stało się zatem uchylene orzeczenia Sądu *ad quem*, a z uwagi na fakt, że tym samym orzeczenie Sądu pierwszej instancji utraciło walor prawomocności, należało również i je uchylić oraz umorzyć postępowanie w sprawie przeciwko obwinionemu radcy prawnemu z uwagi na upływ pięcioletniego terminu przedawnienia, określonego w art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych).

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

54

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.

SDI 37/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 3 w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 29 stycznia 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 15 czerwca 2012 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 września 2011 r., sygn. akt OSD (...),



1. o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych o b - c i ą ż y ł obwinionego.

U Z A S A D N I E N I E

Na podstawie art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm. – dalej w skrócie u.r.p.) Sąd Najwyższy postanowił sporządzić pisemne uzasadnienie kasacji, pomimo jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej w zakresie dotyczącym zarzutu z pkt I. W tym zakresie zarzucane uchybienie wymaga dodatkowego wyjaśnienia.

Skarżący zarzucił wadliwą interpretację art. 64 ust. 1 u.p.r. przez uznanie, że przepis ten ma zastosowanie do obwinionego wykonującego usługi doradztwa prawnego w ramach prowadzonej własnej działalności gospodarczej. W związku z tym, zdaniem skarżącego, brak jest związku pomiędzy przypisanym obwinionemu zachowaniem jako doradcy prawnego a obowiązkami aplikanta radcowskiego.

Nie można podzielić tego stanowiska z następujących powodów.

Zawód radcy prawnego, do którego wykonywania przygotowuje się aplikant radcowski, jak wynika z preambuły Kodeksu Etyki Radcy Prawnego jest zawodem zaufania publicznego (uchwała Nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego – dalej w skrócie k.e.r.d.). Zasady etyki zawodowej obowiązują także odpowiednio aplikantów radcowskich (art. 3 *in fine* k.e.r.d.). Użyte w tym artykule słowo „odpowiednio” pozwala na przyjęcie, że aplikant radcowski powinien przestrzegać zasad etycznych i moralnych nie tylko w związku z wykonywaniem obowiązków aplikanta. Dotyczy to w szczególności sfery działalności prawniczej. W świetle tych zasad nie można więc, jak chce skarżący, oddzielić zachowania obwinionego jako prawnika od zachowania jako aplikanta radcowskiego. W obu tych sferach aktywności prawniczej obwiniony powinien kierować się uczciwością. Natomiast jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych w tej sprawie, obwiniony w ramach prowadzonej działalności świadczenia usług prawnych postąpił nieuczciwie, wykorzystując mylne przeświadczenie zleceniodawcy, że



jest uprawniony do wniesienia skargi kasacyjnej, a następnie poprzez swoje zapewnienia utwierdzał go w tym przekonaniu. Zachował się w ten sposób nieetycznie jako aplikant radcowski.

Z tych też względów postawiony zarzut kasacyjny nie jest trafny, a w konsekwencji z tego też powodu kasacja została oddalona jako oczywiście bezzasadna.

[Powrót](#)

55

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.

SDI 38/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 3 w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 29 stycznia 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 15 czerwca 2012 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 października 2011 r., sygn. akt OSD (...),

1. o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych o b - c i ą ż y ł obwinionego.

UZASADNIENIE



Na podstawie art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm. – dalej w skrócie u.p.r.) Sąd Najwyższy postanowił sporządzić pisemne uzasadnienie kasacji, pomimo jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej w zakresie dotyczącym zarzutów z pkt I i II. W tym zakresie wskazane w nich uchybienia wymagają dodatkowego wyjaśnienia.

Odnosnie zarzutu z pkt I wyjaśnienia wymaga kwestia odpowiedzialności dyscyplinarnej X. Y. radcy prawnego za przewinienie w czasie odbywania aplikacji radcowskiej. Z treści uzasadnienia tego zarzutu należy wnioskować, że skarżący jest zdania, iż taka odpowiedzialność może zostać nałożona na aplikanta radcowskiego, natomiast nie ma takich podstaw, gdy aplikant zostanie radcą prawnym, skoro wykonując ten zawód nie popełnił zarzucanego mu przewinienia. Jednak przyjęcie tego poglądu wymagałoby stwierdzenia, że w ustawie o radcach prawnych w zakresie regulującym odpowiedzialność dyscyplinarną funkcjonuje, poza przedawnieniem przewinienia dyscyplinarnego, dodatkowa przeszkoda procesowa uniemożliwiająca pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej aplikanta radcowskiego, gdy w chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego lub w toku jego trwania stał się radcą prawnym. Takiego unormowania nie ma, zaś przedawnienie przewinienia jest jedyną ujemną przesłanką o charakterze bezwzględnie uniemożliwiającą pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej, która została odrębnie uregulowana w ustawie o radcach prawnych. Także wykładnia funkcjonalna przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych wskazuje, że skoro jest ona związana z zachowaniem naruszającym zasady etyki zawodowej, to czyn popełniony przez aplikanta radcowskiego może go dyskredytować jako radcę prawnego. Dlatego też ponosi on odpowiedzialność dyscyplinarną jako radca prawny, pomimo że czyn został popełniony w okresie odbywania aplikacji radcowskiej. W tym zakresie ustawa o radcach nie wprowadza żadnych wyłączeń, choć przecież gdy chodzi o rodzaje kar dyscyplinarnych nakładanych na aplikantów radcowskich takie ograniczenie wprowadza w art. 65 ust. 2 u.r.p.

Odnosnie zarzutu z pkt II. W kasacji kwestionuje się, choć bez pogłębionej argumentacji, dopuszczalność orzeczenia wobec obwinionego kary dyscyplinarnej w postaci zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego (art. 65 ust. 1 pkt 3 u.r.p.). Skarżący podniósł, że w chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego obwiniony był już radcą prawnym, natomiast w czasie popełnienia przypisanego mu przewinienia dys-



cyplinarnego był aplikantem radcowskim, zaś zgodnie z art. 65 ust. 2 u.r.p. kary tej nie stosuje się wobec aplikanta radcowskiego. Zarzut ten nie jest zasadny. Wykładnia *a contrario* tego przepisu prowadzi do wniosku, że gdy obwiniony nie jest już aplikantem radcowskim a radcą prawnym, to katalog kar dyscyplinarnych nie podlega żadnemu ograniczeniu. Wtedy wybór kary nie jest zależny od statusu obwinionego w czasie popełnienia czynu, gdyż decyduje chwila orzekania. Ustawa wprowadza tylko jeden wyjątek, właśnie w art. 65 ust. 2 u.r.p. wyłączając orzeczenie kary dyscyplinarnej w postaci zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, gdy w czasie orzekania obwiniony jest nadal aplikantem radcowskim. Nie przewiduje zaś takiego ograniczenia, gdy obwiniony jest już radcą prawnym.

Z tych też powodów wskazane zarzuty kasacyjne Sąd Najwyższy uznał za nietrafne, a kasację oddalił jako oczywiście bezzasadną.

[Powrót](#)

56

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R.
SDI 40/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba (sprawozdawca), Roman Sądziej.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem lekarza – Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta w sprawie lekarza obwinionego z art. 12 ust. 1 w zb. z art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej i w zb. z art. 10 ust. 1 tego Kodeksu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 marca 2013 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 23 marca 2012 r., sygn. akt NSL (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 6 października 2011 r., sygn. akt OSL (...),

1/ o d d a l i ł kasację, uznając ją za oczywiście bezzasadną,

2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł obwinionego.



UZASADNIENIE

Obwiniony dr n. med. L. W. stanął pod zarzutem tego, że:

– w dniu 19 maja 2008 r. w gabinecie lekarskim w W., podczas przyjmowania pacjentki M. F., która jako powód wizyty wskazała trudności z zajściem w ciążę, pogwałcił godność osobistą i intymność pacjentki poprzez zadawanie w wyjątkowo niestosowny i w części nieadekwatny do zakresu dolegliwości sposób, pytań dotyczących intymnej sfery życia seksualnego pacjentki z jej partnerem, a nadto poprzez prowadzenie badania ginekologicznego w sposób drastycznie odbiegający od przyjętych standardów, noszących znamiona karalnej czynności seksualnej,

tj. popełnienia przewinienia zawodowego z art. 12 ust.1 w zb. z art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej i w zb. z art. 10 ust.1 tego Kodeksu.

Sprawa była kilkakrotnie rozpoznawana przez sądy korporacyjne obu instancji, obecnie zaś została rozstrzygnięta orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego w W. z dnia 6 października 2011 r. w sprawie 43/10, którym obwinionego uznano za winnego przewinienia zawodowego opisanego powyżej i wymierzono za to karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres roku.

Orzeczenie to zaskarżone zostało odwołaniem złożonym przez obwinionego, w którym podniesiono zarzuty:

- naruszenia art. 443 k.p.k. i złamania zakazu *reformationis in peius*,
- oparcia rozstrzygnięcia na niepełnym materiale dowodowym.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie NSL (...) zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wymierzył obwinionemu karę nagany.

To orzeczenie zaskarżone zostało kasacją wniesioną przez pełnomocnika obwinionego, w której podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd wniosków obwinionego i jego obrońcy o przeprowadzenie dowodu z nagrania całości wizyty osoby podającej się za pacjentkę w gabinecie obwinionego,
- art. 5 § 2 k.p.k. – zasady *in dubio pro reo*,



– art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przez przyjęcie, że fakt, iż zdarzenie będące przedmiotem oceny Sądu było z góry przygotowaną prowokacją dziennikarską, nie ma znaczenia dla dokonanej przez Sąd oceny bez racjonalnego uzasadnienia takiego stanowiska.

Podnosząc powyższe, pełnomocnik obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie, przy uznaniu oczywistej niesłuszności skazania o uniewinnienie obwinionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona w imieniu obwinionego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Przede wszystkim wskazać należy, że została ona wywiedziona wbrew treści art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.), który stanowi, że kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Przepis ten ma zatem treść analogiczną do art. 519 k.p.k., który zezwala na wnoszenie tego nadzwyczajnego środka odwoławczego jedynie od wyroków sądów odwoławczych. W tej sytuacji, przedmiotem zarzutów kasacyjnych mogą być jedynie uchybienia, których dopuścił się organ odwoławczy (oraz, co nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, uchybienia wskazane w art. 439 k.p.k. ewentualnie rażąca niewspółmierność kary).

Mając zatem na uwadze wskazane powyżej okoliczności i zestawiając je z zarzutami podniesionymi w kasacji, stwierdzić należy, że:

– zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. podnoszony może być w postępowaniu kasacyjnym tylko wówczas, gdy organ odwoławczy czynił samodzielne ustalenia faktyczne, co w niniejszej sprawie nie miało to miejsca;

– art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które ma i nie jest w stanie rozstrzygnąć „sąd” rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości którejs ze stron co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten organ;

– art. art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. i 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. nie mogły zostać w niniejszej sprawie naruszone przez organ odwoławczy ponieważ nie podejmował on żadnych decyzji o dopuszczeniu dowodów lub oddaleniu wniosków dowodowych.



Brak zatem jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w kasacji.

Powyższe skutkowało uznaniem skargi kasacyjnej za bezzasadną w stopniu oczywistym.

W tej sytuacji, już tylko na marginesie wypada wskazać, że rzeczywiście dopuszczenie dowodu z pełnego zapisu wizyty M. F. w gabinecie obwinionego nie miałyby żadnego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W niniejszym postępowaniu nigdy nie budziło wątpliwości to, że opiera się ono na materiałach uzyskanych w następstwie zastosowania prowokacji dziennikarskiej. Ta jednak, jako taka, nie stanowi naruszenia prawa. Co więcej, jej przedmiotem było nie kreowanie zdarzeń, a jedynie zarejestrowanie zachowania obwinionego podczas badania pacjentki. Zapis, w takim kształcie, jak został on wyemitowany, nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości, że zachowanie obwinionego podczas badania ginekologicznego, co najmniej odbiegało od przyjętych dla tej czynności standardów. Obwiniony posługiwał się wulgarnym słownictwem (dla którego to zachowania nigdy żadnego usprawiedliwienia nie może stanowić poziom intelektualny pacjenta), a przeprowadzane przez niego podczas badania czynności, zdecydowanie wykraczały poza jego kompetencje zawodowe (vide: opinie biegłego seksuologa k. 150 – 153 i biegłego ginekologa – położnika k. 159 – 160). Jednocześnie obwiniony w istocie nigdy nie zakwestionował, że zdarzenie miało taki przebieg, jak zostało zarejestrowane, a jedynie wskazywał, iż ocenione powinno ono być w szerszym kontekście, a więc z poznaniem całego przebiegu badania. Pełnomocnik obwinionego stawiając zarzuty w tym przedmiocie, nie dostrzega również i tego, że ów zapis nie jest jedynym dowodem w sprawie, albowiem na te same okoliczności, przesłuchana w sprawie została w charakterze świadka sama M. F. i złożyła zeznania zgodne z tym co wynika z dokonanego przez nią zapisu (k. 179 – 181v). Wiarygodność tych zeznań nigdy w sprawie nie była kwestionowana.

Dostrzegając zatem powyższe okoliczności, podsumować wypada przedstawiane rozważania przyjmując, że nawet gdyby stawiany obwinionemu zarzut ograniczyć jedynie do prostackiego i wulgarnego słownictwa, jakim posługiwał się obwiniony w stosunku do pacjentki, byłoby to wystarczające do przyjęcia, że swym zachowaniem naruszył on art. 12 Kodeksu Etyki Lekarskiej, zwłaszcza postrzegając to poprzez pryzmat wyjątkowo łagodnej kary, jaka została wobec niego orzeczona. Nie ma też jakiegokolwiek powodu do kwestionowania specjalistycznej wiedzy fachowej biegłego wydającego opinię z zakresu



seksuologii. W tym kontekście należy stwierdzić, że obwiniony podczas prowadzonego badania wykonał czynności zastrzeżone dla specjalisty z zakresu seksuologii, do czego nie miał żadnych kompetencji, a to z kolei stanowiło naruszenie art. 10 wskazanego wyżej Kodeksu.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

[Powrót](#)

57

WYROK Z DNIA 12 MARCA 2013 R.

SDI 42/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba (sprawozdawca), Roman Sądziej.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem lekarza – Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta w sprawie lekarza obwinionego z art. 13 i 15 Kodeksu Etyki Lekarskiej i in. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 marca 2013 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego I. P. od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 23 marca 2012 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 3 listopada 2011 r., sygn. akt OSL (...),

1/ o d d a l i ł kasację,

2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł I. P.

UZASADNIENIE

Lekarz stanął pod zarzutem tego, że:



1. pełniąc dyżur w dniu 12 sierpnia 2009 r. w Oddziale Chirurgii Ogólnej w Zespole Szpitali Miejskich w C. zlecił wykonanie zabiegu operacyjnego amputacji obu kończyn bez uzyskania pisemnej zgody chorego R. P.,

tj. popełnienia czynu stanowiącego naruszenie art. 13 i 15 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 34 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty;

2. nieprawidłowo prowadził dokumentację medyczną,

tj. popełnienia czynu stanowiącego naruszenie art. 41 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej w zakładach opieki zdrowotnej, sposobu jej prowadzenia oraz szczegółowych warunków jej udostępniania.

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 3 listopada 2011 r. w sprawie OSL (...) obwinionego uznano za winnego popełniania obu zarzuconych mu czynów, z tym ustaleniem, że pierwszy z nich popełniony został w dniu 13 sierpnia 2009 r. i za oba te czyny wymierzono mu kary nagany.

Orzeczenie to zaskarżone zostało odwołaniami pokrzywdzonych K. P. i I. P. – synów zmarłego R. P. W tych środkach zaskarżenia podniesiono zarzuty, które należałoby odczytywać jako skierowane przeciwko rażąco łagodnym karom wymierzonym obwinionemu.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie NSL (...) utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego rozstrzygnięcia wniósł pełnomocnik pokrzywdzonego I. P.

W skardze tej podniesiono zarzut rażącej niewspółmierności kary wymierzonej obwinionemu i wskazując na powyższe wniesiono o uchylenie orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacji wniesionej w sprawie nie można uznać za zasadną.

Elementarną kwestią, którą należy wyjaśnić już na wstępie niniejszych rozważań, jest zakres zaskarżenia orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego określony w skardze pokrzywdzonego i wynikające z tego implikacje dla postępowania kasacyjnego.



Jak wynika z treści zarzutu sformułowanego w kasacji, kwestionowany nim jest niewspółmierny wymiar kary w stosunku do „zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu nieuzyskania pisemnej zgody R. P. na zabieg amputacji nóg”. Oznacza to, że pomimo deklarowanej na wstępie kasacji woli skarżenia orzeczenia w całości, faktycznie zaskarżony został przez pełnomocnika pokrzywdzonego tylko pierwszy z przypisanych obwinionemu czynów. Ponieważ zaś, zgodnie z dyspozycją art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (a w szerszym, tylko w wypadkach stanowiących uchybienie z art. 439 k.p.k., co nie zaistniało w niniejszej sprawie), skutkiem tego było to, że w niniejszym postępowaniu kasacyjnym, w ogóle nie mogły stać się przedmiotem uprawnionych rozważań, żadne kwestie dotyczące drugiego z przypisanych obwinionemu czynów.

Następnym zagadnieniem wymagającym zasygnalizowania już na wstępie, było to, że wywiedzenie kasacji skierowanej wyłącznie przeciwko wymiarowi kary, oznaczało, iż w sprawie na obecnym etapie, nie są kwestionowane ustalenia faktyczne, a precyzyjniej, sposób ich dokonania. Należy zatem przyjąć, że zdarzenia, które skutkowały popełnieniem czynu przypisanego obwinionemu (w pkt 1), przebiegały w taki sposób, jak ustaliły to Sądy Lekarskie obu instancji.

Do fundamentalnych ustaleń tego stanu faktycznego należy przyjęcie, że:

- zabieg amputacji został wykonany ze wskazań życiowych pilnych, ze względu na rozległą martwicę goleni, w następstwie której zaczął rozwijać się stan septyczny;
- zapytany, czy zgadza się na zabieg, R. P. wyraził taką zgodę;
- obwiniony nie uzyskał powyższej zgody na piśmie, choć istniała taka możliwość, co potwierdza podpisanie przez tego pacjenta zgody na znieczulenie;
- rodzina pacjenta w dniu jego przyjęcia do szpitala – 12 sierpnia 2009 r. – została poinformowana o tym, że konieczna będzie amputacja obu nóg, choć nie wskazano precyzyjnie kiedy to nastąpi,
- o decyzji wykonania zabiegu operacyjnego nie powiadomiono najbliższej rodziny pacjenta.

Wyszczególnienie powyższych, najistotniejszych dla sprawy okoliczności, ma o tyle ważne znaczenie, że w toku postępowania przed oboma Sądami Lekarskimi pokrzywdzeni podnosili również liczne inne zarzuty dotyczące zdarzeń poprzedzających hospitalizację R. P. i okresu po amputacji aż do zgonu tego pacjenta, a także wskazywali, iż sam



zabieg został wykonany w sposób wadliwy. Żaden jednak z tych zarzutów, z omówionych wyżej względów procesowych, nie mógł być przedmiotem niniejszego postępowania kasacyjnego.

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że czyn, którego popełnienie przypisano obwinionemu, sprowadza się do nie uzyskania pisemnej zgody na zabieg amputacji, co było możliwe, przy jednoczesnej niezbędności wykonania tego zabiegu i uzyskaniu nań ustnej zgody pacjenta.

Tak zobrazowany stan sprawy, w istocie sprowadza się do popełnienia przez obwinionego uchybienia o charakterze formalnym, a więc nie dopilnowaniu, aby zgoda pacjenta na zabieg wyrażona została w formie prawnie nakazanej, a więc pisemnej.

W tej też sytuacji nie sposób przyjąć, że czyn przypisany obwinionemu charakteryzuje się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości, a tym samym, iż powinna zań zostać wymierzona zdecydowanie surowsza kara. Wymierzonej kary nie można uznać za rażąco niewspółmierną do stopnia zawinienia obwinionego, a tylko owo rażące odbieganie wysokości wymierzonej kary, od wysokości kary, która mogłaby być uznana za sprawiedliwą, mogłoby być przedmiotem skutecznego zarzutu kasacyjnego.

Zgodzić należy się zwłaszcza z Okręgowym Sądem Lekarskim, że kara wymierzona w takiej wysokości, powinna spełnić swe cele wobec obwinionego, a w szczególności przyczynić się do wzrostu staranności koniecznej przy sporządzaniu dokumentacji lekarskiej we wszystkich jej aspektach.

Zupełnie odrębnym zagadnieniem, nie będącym w ogóle przedmiotem niniejszego postępowania, jest kwestia dostrzegania cierpienia i humanitarnego traktowania rodziny pacjenta przez osoby wykonujące zawód lekarza, a w szczególności wrażliwość tych osób na emocje i uczucia pacjentów i ich bliskich. W niniejszej sprawie, z całą pewnością nie stało na przeszkodzie, aby wykonać telefon do rodziny R. P. informujący o pogorszeniu się jego stanu zdrowia i niezbędnej konieczności wykonania jakże przecież poważnego zabiegu. Tej wrażliwości w omawianym przypadku z pewnością zabrakło, nie tylko obwinionemu.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.



58

WYROK Z DNIA 12 MARCA 2013 R.

SDI 1/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Roman Sądziej (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusz obwinionej z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 marca 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 1 października 2012 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 16 maja 2012 r., sygn. akt SD (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 16 maja 2012 r. notariusz została uznana za winną popełnienia trzech przewinień zawodowych, określonych w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (dalej: p.n.) i za każde z nich orzeczono wobec obwinionej karę dyscyplinarną nagany. Pierwsze dwa polegały na tym, że przed rozpoczęciem wizytacji w dniu 26 października 2010 r. oraz przed rozpoczęciem lustracji w dniu 27 stycznia 2011 r. obwiniona nie poinformowała wizytatorów, jak również lustratorów, że pomieszczenie, w którym dokonywali czynności kontrolnych jest monitorowane, a trzecie na tym, że obwiniona pismem z dnia 26 lutego 2011 r. zwróciła się bezpośrednio do przeprowadzających lustrację notariuszy, formułując zarzut nierze-



telnego wypełniania obowiązków, skutkiem czego stwierdzili nieprawidłowości bez zapoznania się z niezbędnymi dokumentami, do których nie mieli wglądu, co miało zostać uwidocznione na monitoringu.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obrońca obwinionej, kwestionując zasadność przypisania obwinionej notariusz uchybienia godności zawodu notariusza, prawidłowość dokonanych ustaleń faktycznych co do niepoinformowania wizytatorów i lustratorów o monitorowaniu pomieszczenia, w którym przeprowadzano czynności kontrolne oraz zarzucając bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych obwinionej, wprost zmierzających do ustalenia wiedzy kontrolujących co do tego, że w pomieszczeniach kancelarii znajduje się monitoring.

Orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 1 października 2012 r. zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji zostało utrzymane w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej notariusz. Podniósł w niej dwa zarzuty rażącego naruszenia prawa:

1. art. 50 p.n. – poprzez błędne uznanie notariusz za winną uchybienia godności i powadze zawodu notariusza w sposób przypisany orzeczeniem Sądu pierwszej instancji, jako że takie zachowania nie mogą stanowić deliktów dyscyplinarnych, wobec braku skonkretyzowania sprzeczności tych czynów z wyraźnie wskazanym przepisem prawa;

2. art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 147 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n. – przez oddalenie wniosków dowodowych obwinionej, przy przyjęciu, że zmierzają one jedynie do przedłużenia sprawy, podczas gdy teza dowodowa wprost dotyczyła ustalenia, czy przeprowadzający wizytację mieli świadomość tego, iż w pomieszczeniach kancelarii znajduje się monitoring oraz tego, czy byli o tym poinformowani, przez co obwiniona nie miała możliwości wykazania swoich twierdzeń.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi oraz na rozprawie kasacyjnej wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:



Kasacja na uwzględnienie zasługiwała, choć stwierdzić należy, że zasadnicze zastrzeżenia budzi sposób sformułowania jej zarzutów.

Zgodnie z art. 519 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n. kasację wnosi się od kończącego postępowanie prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego. Oznacza to, że to właśnie uchynienie sądu odwoławczego, a nie sądu pierwszej instancji powinny być przedmiotem zarzutów kasacyjnych. W niniejszej kasacji obydwie zarzuty sformułowano w taki sposób, że skierowane były wprost przeciwko orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w R. Nadto w kasacji podniesiono w istocie dwa sprzeczne ze sobą zarzuty. Zarzut naruszenia prawa materialnego – przepisu typizującego konkretny czyn zabroniony czy też przewinienie dyscyplinarne – można sensownie stawiać wówczas, gdy skarżący w pełni akceptuje dokonane w sprawie ustalenia faktyczne, do których w drodze subsumpcji zastosowano określony przepis prawa materialnego. Wszak przy innych ustaleniach, odmiennie też kształtowałby się proces i efekt subsumpcji.

Drugi natomiast zarzut kasacji, poprzez wskazanie na rażące naruszenie przepisów prawa dowodowego, podważał właśnie ustalenia, które legły u podstaw orzeczeń Sądów obu instancji – te dotyczące świadomości osób kontrolujących co do funkcjonowania monitoringu oraz poinformowaniu ich o tym fakcie. Zarzut ten także skierowany został wprost przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, w dodatku w sposób niezrozumiały powołano w nim również przepis art. 147 k.p.k. Niemniej z uzasadnienia kasacji wynika, że zarzut ten adresowany był również wobec orzeczenia Sądu odwoławczego, który bezpodstawnie zaakceptował stanowisko Sądu a quo o oddaleniu istotnych wniosków dowodowych, które wprost zmierzały do wykazania, że wizytatorzy i lustratorzy byli poinformowani o monitoringu pomieszczeń, w których wykonywali czynności kontrolne. Odczytując zatem drugi z podniesionych w kasacji zarzutów przez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k., należy stwierdzić, że wyrażał on także zarzut nienależytej kontroli odwoławczej ze strony Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (art. 433 § 2 k.p.k.), poprzez akceptację zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego jako wystarczającego do przypisania obwinionej winy w zakresie zarzuconych jej deliktów.

Tak rozumiany drugi zarzut kasacji obrońcy obwinionej na uwzględnienie zasługiwał. Z rażącym naruszeniem reguł procesowego prawa dowodowego Sąd *ad quem* zaakceptował stanowisko Sądu pierwszej instancji o dowodowych podstawach przypisania obwinionej wszystkich trzech zarzuconych przewinień dyscyplinarnych.



Przepis art. 5 § 1 k.p.k. statuuje zasadę domniemania niewinności, dopóki wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, a przepis art. 170 § 1 k.p.k. określa przesłanki oddalenia wniosków dowodowych.

W uzasadnieniu swojego orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny wprost stwierdził, że sposób oddalenia przez Sąd pierwszej instancji wniosków dowodowych obwinionej był nieprawidłowy. Uznał jednak, że przeprowadzenie tych dowodów i tak nie zmieniłoby stanu faktycznego sprawy, „gdyż zawnioskowana teza dowodowa znajduje odpowiedź w wyjaśnieniach samej obwinionej, z których wynika, że nie zaprzecza ona temu, że nie poinformowała uczestników wizytacji i lustracji o monitorowaniu ich czynności” (str. 5 uzasadnienia).

Sąd odwoławczy w taki sposób odniósł się do zarzutu zawartego w odwołaniu obrońcy obwinionej, zmierzającego do wykazania bezpodstawności oddalenia wniosków dowodowych obwinionej, a w konsekwencji dowolnego ustalenia, że kontrolujący nie mieli świadomości monitorowania ich czynności.

Gdyby rzeczywiście, jak stwierdzały to Sądy obu instancji, z wyjaśnień obwinionej wynikało, że nie poinformowała notariuszy prowadzących wizytację i lustrację, a oni nie mieli świadomości monitorowania pomieszczenia, w którym dokonywali czynności kontrolnych, wówczas stanowisko Wyższego Sądu Dyscyplinarnego można by uznać za zasadne. Jednakże stanowisko to nie znajduje oparcia w żadnym z przeprowadzonych dowodów i jest wynikiem li tylko domniemania faktycznego, nawet jeśli prawdopodobnego, to jednak sprzecznego z treścią art. 5 § 1 k.p.k., rażąco naruszającego reguły dowodowe w postępowaniu dyscyplinarnym, mającym charakter postępowania represyjnego, odwołującego się do reguł Kodeksu postępowania karnego.

Obwiniona notariusz w toku niniejszego postępowania złożyła jedynie jedno wyjaśnienie, kiedy to w dniu 5 stycznia 2012 r., w trybie art. 58 p.n., przesłuchano ją po przedstawieniu 14 zarzutów związanych z wykonywanymi czynnościami zawodowymi – zarzutów innych niż będące przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie (k. 33 i n.). W protokole tego przesłuchania odnotowano: „Po odczytaniu zarzutów Pani Notariusz zaczęła składać wyjaśnienia. Na wstępie zadała pytanie, gdzie te akty były kontrolowane, ponieważ nie były one przedmiotem kontroli, ma to nagrane na monitoringu” (k. 34v).

Na rozprawie głównej dyscyplinarnej ani odwoławczej obwiniona nie stawiała się i żadnych dodatkowych wyjaśnień pisemnych też nie złożyła. Nie przesłuchano żadnego z



notariuszy wizytujących czy lustrujących obwinioną, a jej wnioski dowodowe o przesłuchanie wizytatorów oraz operatora monitoringu (k.40) zostały oddalone na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.(k.51 i n.).

Sąd pierwszej instancji, powołując się wyłącznie na wyjaśnienia obwinionej z k.34v (zdanie zacytowane powyżej), stwierdził w uzasadnieniu orzeczenia, że wynika z nich, iż czynności wizytacyjne i lustracyjne były monitorowane – i ten wniosek istotnie oparty jest na wyjaśnieniach obwinionej. Dalej jednak Sąd przyjął, iż „z powyższego wynika, że obwiniona świadomie dokonała monitoringu wizytacji i lustracji, nie powiadamiając o tym fakcie ani notariuszy wizytatorów, ani notariuszy lustratorów” (str. 2 uzasadnienia). To ostatecznie stwierdzenie nie znajduje już żadnego dowodowego oparcia, poza dowolnym domniemaniem faktycznym typu: skoro notariusze wykonali czynności kontrolne nic nie wspominając o ich monitorowaniu, to widocznie o nim nic nie wiedzieli. Warto dodać, że w protokole wizytacji wskazano, że „lokal chroniony jest systemem alarmowym z monitoringiem” (k.5), ale już żadnych innych w tym zakresie spostrzeżeń nie zawarto. W protokole lustracji w ogóle o tej kwestii nie wspomniano.

Przedstawiony materiał dowodowy, zdaniem Sądów obu instancji, był wystarczającym do przypisania popełnienia dwóch pierwszych występków dyscyplinarnych, polegających – co należy podkreślić – na tym, że obwiniona „nie poinformowała” kontrolujących o monitorowaniu pomieszczenia. Co więcej, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przypisał obwinionej jednoznacznie złe intencje co do monitorowania kontrolujących, jako zmierzającego do wykorzystania zapisu w celu postawienia im określonych zarzutów (str. 4 uzasadnienia).

Dowodem uprawniającym do takich wniosków nie mogło być jednak to jedno zacytowane powyżej zdanie obwinionej, wypowiedziane w dniu 5 stycznia 2012 r. Oddalając wnioski dowodowe o przesłuchanie notariuszy prowadzących czynności kontrolne, Sąd *a quo* pozbawił się możliwości zgromadzenia materiału dowodowego pozwalającego na rozstrzygnięcie o winie obwinionej w zakresie pierwszych dwóch zarzutów. Wszak ustalenie, że kontrolujący mieli świadomość monitoringu (niezależnie od źródła tej wiedzy), w diametralnie odmiennym świetle stawiałoby kwestię odpowiedzialności obwinionej notariusz w zakresie dwóch pierwszych zarzutów. Oparcie przez Sąd *a quo* rozstrzygnięcia o winie obwinionej wyłącznie na podstawie domniemania faktycznego i zaakceptowanie takiego stanu rzeczy przez Sąd *ad quem*, rażąco naruszyły standardy procesowe



postępowania dyscyplinarnego, w tym wskazane w kasacji przepisy art. 5 § 1 k.p.k. i art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n. Implikacją takiego stanu rzeczy musiało być uchylenie zaskarżonego orzeczenia wraz z utrzymanym nim w mocy orzeczeniem Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu ostatniemu do ponownego rozpoznania. Potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego, ewidentnie przekraczająca dyspozycję art. 452 § 2 k.p.k., spowodowała konieczność uchylenia wyroków Sądów obydwu instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej.

Uchylenie to nastąpiło wobec całości zaskarżonego rozstrzygnięcia, chociaż w kasacji w zakresie trzeciego z przypisanych obwinionej przewinień zarzutów procesowych nie podniesiono. Tym niemniej nie ulega wątpliwości, że i trzeci zarzut wiąże się przedmiotowo (bezpośrednie zwrócenie się do lustratorów dotyczyło także monitorowania czynności kontrolnych) z dwoma pierwszymi i jego ocena również zależna jest od rozstrzygnięcia co do dwóch pierwszych. W odniesieniu do tego zarzutu dodatkowo należy zauważyć, że bliższych od dotychczasowych analizy i rozważań wymaga ta kwestia, że pismo obwinionej z dnia 26 lutego 2011 r. skierowane było nie tylko do notariuszy lustratorów, ale jednocześnie do Rady Izby Notarialnej – zatem nie była to korespondencja kierowana wyłącznie „bezpośrednio” do kontrolujących, jak mógłby to sugerować sam opis tego przewinienia, ale znał ją również właściwy organ samorządu notarialnego.

Przedstawione powyżej naruszenia prawa procesowego na obecnym etapie postępowania nie pozwalają na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie zarzuconych obwinionej zachowań, a tym samym na dokonanie ich właściwej subsumpcji. Przedwczesne zatem – art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 69 p.n. – byłoby odnośnienie się do zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego, to jest art. 50 p.n.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd pierwszej instancji zobowiązany będzie do uwzględnienia przedstawionych powyżej rozważań, zgromadzenia materiału dowodowego pozwalającego na dokonanie pewnych i jednoznacznych ustaleń faktycznych, a następnie ich analizy i oceny. W przypadku uznania winy notariusza, w ramach ewentualnych modyfikacji opisów zarzuconych przewinień oraz dokonywanej subsumpcji, Sąd nie może stracić z pola widzenia kierunku zaskarżenia dotychczasowych orzeczeń – wyłącznie na korzyść obwinionej.

Kierując się przedstawioną powyżej motywacją Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.



59

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R.

SDI 3/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Roman Sądziej.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokółanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie (t.j.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 marca 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 30 listopada 2012 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 2 sierpnia 2012 r., sygn. akt SD (...),

1. o d d a l i ł kasację;
2. o b c i ą ż y ł obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

UZASADNIENIE

Notariusz orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 2 sierpnia 2012 r. został uznany za winnego tego, że:

1. nie dochował należytej staranności w związku z podjęciem zawodu notariusza i był współnikiem spółki cywilnej po podjęciu obowiązków notariusza z dniem 20 kwietnia 2010 r. do dnia 9 sierpnia 2011 r., przez co dopuścił się przewinienia zawodowego w postaci uchybienia powadze i godności wykonywania zawodu notariusza, w ten sposób, że nie podjął wystarczających i skutecznych działań, aby wyeliminować możliwe wątpliwości co do swej staranności, rzetelności i bezstronności, tj. przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (t.j.: Dz. U. z



2008 r. Nr 189, poz. 1158 z późn. zm.; dalej: u.p.n.) i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 tej ustawy orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną upomnienia;

2. uchybił godności i powadze zawodu notariusza w ten sposób, że nie poinformował Rady Izby Notarialnej w formalny sposób, iż po rozpoczęciu wykonywania zawodu notariusza nadal był współnikiem spółki cywilnej, tj. przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 50 u.p.n. i za to, na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 u.p.n., orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną upomnienia;

3. po rozpoczęciu wykonywania zawodu notariusza z dniem 20 kwietnia 2010 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 19 § 2 u.p.n., w ten sposób, że do dnia 9 sierpnia 2011 r. był współnikiem spółki cywilnej, wbrew zakazowi wynikającemu z faktu wykonywania zawodu notariusza, tj. przewinienia zawodowego określonego w art. 50 w zw. z art. 19 § 2 u.p.n. i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 u.p.n., orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł na niekorzyść obwinionego Rzecznik Dyscyplinarny Izby Notarialnej oraz obrońca obwinionego notariusza.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 30 listopada 2012 r., sygn. akt WSD (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej pierwszego w przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych w ten sposób, że uniewinnił notariusza od zarzutu jego popełnienia, zaś w pozostałym zakresie utrzymał w mocy orzeczenie Sądu *meriti*.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionego, w której podniesiono zarzuty rażącej obrazy prawa materialnego:

– art. 19 § 2 u.p.n. wobec uznania, że obwiniony z uwagi na bycie formalnie współnikiem spółki cywilnej podejmował się tym samym zajęcia, które przeszkadzało mu w pełnieniu obowiązków i uchybiało powadze wykonywanego zawodu notariusza;

– art. 50 u.p.n. wobec uznania obwinionego za winnego tego, że nie poinformował Rady Izby Notarialnej w formalny sposób o tym, że do czasu rozpoczęcia wykonywania zawodu notariusza nadal był współnikiem spółki cywilnej.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionego od wszystkich stawianych mu zarzutów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.



Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w odpowiedzi na kasację wniósł o jej nieuwzględnienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Kryteria oceny, czy dane zajęcie koliduje z obowiązkami lub uchybia powadze zawodu notariusza, nie zostały określone w art. 19 § 2 u.p.n., a zatem w tym zakresie organy dyscyplinarne dysponują szerokim zakresem swobodnego uznania, co – w przypadku podniesienia zarzutu obrazy tego przepisu – istotnie limituje możliwość uwzględnienia kasacji, warunkiem zasadności której jest wykazanie takiej obrazy przepisów prawa materialnego, która ma charakter rażący. Z tego względu, zarzut obrazy art. 19 § 2 u.p.n. będzie mógł stanowić podstawę kasacji jedynie w skrajnych wypadkach, w których ocena zarzucanego obwinionemu zachowania była oczywiście chybiona. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Na marginesie należy zauważyć, że jeżeli obwiniony nie wykona obowiązku, jaki nakłada na niego art. 19 § 3 u.p.n. (tj. poinformowania prezesa rady właściwej izby notarialnej o zamiarze podjęcia konkretnego zatrudnienia lub zajęcia w celu rozstrzygnięcia przez radę, czy podjęcie tego zatrudnienia lub zajęcia nie uchybia obowiązkom notariusza albo powadze wykonywanego zawodu), to oceny charakteru podjętego bez zgody rady zatrudnienia lub zajęcia władny jest dokonać sąd dyscyplinarny w toku prowadzonego postępowania.

Trzeba ponadto podkreślić, że w prawie dyscyplinarnym nie obowiązuje zasada ustawowej określoności znamion. Tym bardziej też brak jest przesłanek do przyjęcia, aby przewinienie dyscyplinarne musiało mieć skutkowy charakter. W tym kontekście trzeba zatem stwierdzić, że przewinienie dyscyplinarne polegające na tym, że obwiniony nie podjął wystarczających i skutecznych działań, aby wyeliminować możliwość powstania w odbiorze społecznym wątpliwości co do swej staranności, rzetelności i bezstronności jako notariusza, polegać może jedynie na stworzeniu ryzyka postrzegania postawy obwinionego jako nieobiektywnej, a nie faktycznego braku bezstronności, czy choćby bezpośredniego jej zagrożenia. Zawód notariusza jest zawodem zaufania publicznego (art. 2 § 1 u.p.n.) i osoba wykonująca tę profesję zobowiązana jest respektować najwyższe standardy etyczne i być poza wszelkim podejrzeniem co do swojej bezstronności, co uprawnia do



sankcjonowania wszelkich zachowań, stwarzających choćby ryzyko podważania tego zaufania.

Podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 860 k.c., przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia celu gospodarczego, a zatem nawet jeżeli spółka faktycznie nie wykonywała działalności gospodarczej, to w każdej chwili mogła ją podjąć zgodnie ze swoim przeznaczeniem. To z kolei prowadzi do wniosku, że członkostwo w spółce cywilnej zasadnie zostało uznane przez orzekające w sprawie Sądy dyscyplinarne za zajęcie, które może uchybiać powadze wykonywanego zawodu, co skutkowało stwierdzeniem naruszenia przez obwinionego art. 19 § 2 u.p.n. Na taką ocenę nie ma wpływu to, że realizowanym *tempore delicti* celem działania spółki cywilnej było rozliczanie kosztów użytkowania nieruchomości, co – jak pokazuje późniejsza postawa obwinionego – możliwe było również i bez jego udziału w spółce. Trzeba też zauważyć, że przedmiot działalności spółki był znacznie szerszy i obejmował wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub wdzierżawionymi.

Jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 50 u.p.n., w odniesieniu do drugiego z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, to należy stwierdzić, że – wbrew temu, co usiłuje wykazać skarżący – w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia brak jest sprzeczności co do kwestii powiadomienia Rady Izby Notarialnej o fakcie bycia wspólnikiem spółki cywilnej. Drugie z przypisanych notariuszowi przewinień dyscyplinarnych polegało bowiem na zaniechaniu, którego czasem popełnienia był ostatni moment uczynienia zażość obowiązkowi informacyjnemu przed podjęciem wykonywania czynności notariusza, a zatem dzień 19 kwietnia 2010 r. To, że po rozpoczęciu aktywności jako notariusz obwiniony pismem z dnia 29 kwietnia 2010 r. poinformował organ samorządu o pełnionych funkcjach i zajęciach, nie mogło konwalidować wcześniejszego zaniechania, a jedynie wpływać na ocenę jego ujemnej treści, czego konsekwencją było wymierzenie najlżejszej z katalogu kar dyscyplinarnych, określonym w art. 51 § 1 u.p.n. Istota przewinienia dyscyplinarnego polegała zatem nie na braku poinformowania organów samorządu notarialnego o realizowanych zajęciach, ale o zaniechaniu tej czynności w czasie przystępowania do korporacji notarialnej w ramach Izby Notarialnej.

Za nielogiczne należy uznać wnioskowanie obrońcy obwinionego, który powołując się na treść art. 19 § 1 u.p.n. podnosi, że przepis ten, ani żaden inny nie nakłada na notariusza obowiązku informacyjnego o wykonywanych zajęciach przed przystąpieniem do



pełnienia zawodu notariusza. Jeżeli bowiem notariusz ma obowiązek zawiadomić prezesa właściwej rady o zamiarze podjęcia zatrudnienia lub zajęcia, to *a minore ad maius* tym bardziej obowiązek ten jest aktualny, gdy notariusz już takie zatrudnienie lub zajęcie realizuje. Przeciwna wykładnia prowadziłaby do występowania luki, w wyniku której różnicowana byłaby sytuacja notariuszy pod kątem ich pozazawodowej aktywności ze względu na moment jej podjęcia, do czego brak jest jakichkolwiek podstaw.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

60

WYROK Z DNIA 29 MAJA 2013 R.

SDI 4/13

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN Tomasz Grzegorzczak, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej w sprawie notariusz obwinionej z art. 50 i in. ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 maja 2013 r., kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 1 października 2012 r., utrzymującego częściowo w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 16 maja 2012 r.,

- 1) uchylił zaskarżone orzeczenie oraz utrzymał nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w części rozstrzygającej o przewinieniach dyscyplinarnych przypisanych obwinionej w punktach 1, 2, 3, 4 oraz 7 i:
 - a) uniewinnił notariusz od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego zarzuconego w pkt 7;



- b) co do czynu zarzucanego w pkt 2 postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko notariusz umorzył na podstawie art. 52 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie;
- c) co do czynów zarzucanych w pkt 1, 3 i 4 przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej;
- 2) oddalił kasację w pozostałej części;
- 3) obciążył obwinioną notariusz częścią wydatków związanych z postępowaniem kasacyjnym w kwocie 10 (słownie: dziesięć) złotych.

UZASADNIENIE

Notariusz J. B. została obwiniona o to, że:

- 1) uchybiła powadze i godności zawodu notariusza w ten sposób, że w piśmie z dnia 14 marca 2011 r. skierowanym do notariusz V. T., która przeprowadziła w dniu 26 października 2010 r. wizytację kancelarii notarialnej prowadzonej przez w/w, zażądała złożenia wyjaśnień przez wizytatora, jak również zarzuciła wizytatorowi nieznaną przepisy prawa oraz podżeganie do popełnienia przestępstwa, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie,
- 2) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła przepis prawa, poprzez pobranie w przypadku aktu notarialnego za numerem Repertorium A [...] z 26 maja 2010 r. w formie taksy notarialnej wynagrodzenia w wyższej wysokości niż wynikająca z przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz. U. 2004 r. Nr 148, poz. 1564 z późn. zm.), tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie,
- 3) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła przepis prawa, poprzez pobranie w przypadku aktu notarialnego za numerem Repertorium A [...] z 30 sierpnia 2010 r. w formie taksy notarialnej wynagrodzenia w wyższej wysokości niż wynikająca z przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz. U. 2004 r. Nr 148, poz. 1564 z późn. zm.), tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie,



- 4) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła przepis prawa, poprzez pobranie w przypadku aktu notarialnego za numerem Repertorium A [...] z 7 października 2010 r. w formie taksy notarialnej wynagrodzenia w wyższej wysokości niż wynikająca z przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz. U. 2004 r. Nr 148, poz. 1564 z późn. zm.), tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie,
- 5) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła dyspozycję art. 3 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, w ten sposób, że wszystkie umowy sporządzone w 2010 r., których stroną było Województwo [...], reprezentowane przez marszałka wraz z innym członkiem zarządu województwa, sporządzone zostały w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego w [...], co dotyczy aktów notarialnych za Repertorium A [...], w okresie od 1 lutego 2010 r. do 9 listopada 2010 r., a więc poza siedzibą kancelarii notarialnej, mimo iż nie przemawiał za tym charakter czynności, ani też nie zachodziły żadne szczególne okoliczności przemawiające za dokonaniem czynności poza siedzibą kancelarii notarialnej, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 w zw. z art. 3 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie,
- 6) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła dyspozycję art. 3 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, w ten sposób, że wszystkie czynności notarialne polegające na zawarciu umowy sprzedaży nieruchomości przez Agencję Nieruchomości Rolnych, dokonane zostały w dniu 29 lipca 2009 r. w Gospodarstwie Administracyjno – Handlowym w T. – 28 aktów o numerach Repertorium A: [...], mimo iż nie przemawiał za tym charakter czynności, ani też nie zachodziły żadne szczególne okoliczności przemawiające za dokonaniem czynności poza siedzibą kancelarii notarialnej, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 w zw. z art. 3 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie,
- 7) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła dyspozycję art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i art. 6 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 101, poz. 649 z późn. zm.) w ten sposób, że niewłaściwie, niezgodnie z treścią wskazanego przepisu, naliczyła podatek od czynności cywilnoprawnych – umowy zamiany z dnia 21 grudnia 2009 r., Repertorium A [...], pobierając wyższą jego wartość niż



- wynika to z rozwiązania zawartego we wskazanym przepisie, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i art. 6 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych,
- 8) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła dyspozycję art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i art. 10 ust. 2 w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych w ten sposób, że nie pobrała podatku od czynności cywilnoprawnej – umowy sprzedaży lasu z dnia 2 lipca 2009 r., Repertorium A [...], mimo że taki obowiązek spoczywał na niej ze względu na treść art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i art. 10 ust. 2 w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych,
- 9) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła dyspozycję art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i art. 10 ust. 2 w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych w ten sposób, że nie pobrała podatku od czynności cywilnoprawnej – umowy sprzedaży z dnia 8 lipca 2009 r., Repertorium A [...], mimo że taki obowiązek spoczywał na niej ze względu na treść art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i art. 10 ust. 2 w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych,
- 10) w sposób oczywisty i rażąco naruszyła dyspozycję art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 93, poz. 768 z późn. zm.) w ten sposób, że niewłaściwie określiła wysokość ustanowionego w akcie notarialnym z dnia 4 stycznia 2010 r., Repertorium A nr [...], prawa nieodpłatnego użytkowania, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn,



- 11) w sposób oczywisty i rażący naruszyła dyspozycję art. 95g ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w ten sposób, że w protokole dziedziczenia z dnia 30 grudnia 2009 r., Repertorium A nr [...], brak jest podpisu notariusza pod adnotacją o sporządzeniu aktu poświadczenia dziedziczenia, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 w zw. z art. 95g ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie,
- 12) w sposób oczywisty i rażący naruszyła dyspozycję art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 45 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.) w ten sposób, że w przypadku aktu notarialnego z dnia 22 grudnia 2009 r., Repertorium A nr (...) niewłaściwie została pobrana opłata sądowa od wpisu hipoteki łącznej, niezgodnie z treścią art. 45 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, tj. o przewinienie zawodowe z art. 50 w zw. z art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie,
- 13) w sposób oczywisty i rażący naruszyła dyspozycję art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn i § 3 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie pobierania przez płatników podatków od spadków i darowizn (Dz. U. Nr 243, poz. 1763), w ten sposób, że w akcie notarialnym za numerem Repertorium A nr [...], z dnia 8 lipca 2009 r. naruszony został przepis § 3 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie pobierania przez płatników podatków od spadków i darowizn, zgodnie z którym „notariusze jako płatnicy podatku od darowizny dokonywanej w formie aktu notarialnego albo zawartej w tej formie umowy nieodpłatnego zniesienia współwłasności lub ugody, określają w treści sporządzanych aktów notarialnych podstawę prawną pobrania podatku i sposób jego obliczenia, a gdy czynność jest zwolniona z podatku – zamieszczają podstawę prawną zwolnienia oraz w przypadku: 1) darowizny – określają przedmiot darowizny, jej wartość, grupę podatkową wynikającą z osobistego stosunku łączącego obdarowanego z darczyńcą...”, zaś obwiniona nie wskazała stopnia pokrewieństwa, zaliczenia do grupy podatkowej oraz nie podała na jakiej podstawie nie pobrano podatku od spadków i darowizn, tj. o przewinienie zawodowe z z art. 50 w zw. z art. 7 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn i § 3 Rozporządze-



nia Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie pobierania przez płatników podatków od spadków i darowizn.

Orzeczeniem z dnia 16 maja 2012 r., sygn. akt /.../, Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uznał obwinioną za winną zarzucanych jej przewinień zawodowych i wymierzył jej odpowiednio:

- 1) za przewinienie z pkt 1 – karę upomnienia,
- 2) za przewinienie z pkt 2 – karę upomnienia,
- 3) za przewinienie z pkt 3 – karę upomnienia,
- 4) za przewinienie z pkt 4 – karę upomnienia,
- 5) za przewinienie z pkt 5 – karę nagany,
- 6) za przewinienie z pkt 6 – karę nagany,
- 7) za przewinienie z pkt 7 – karę upomnienia,
- 8) za przewinienie z pkt 8 – karę upomnienia,
- 9) za przewinienie z pkt 9 – karę upomnienia,
- 10) za przewinienie z pkt 10 – karę upomnienia,
- 11) za przewinienie z pkt 11 – karę upomnienia,
- 12) za przewinienie z pkt 12 – karę upomnienia,
- 13) za przewinienie z pkt 13 – karę upomnienia.

Od powyższego orzeczenia odwołali się: Rzecznik Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej – na niekorzyść obwinionej oraz obrońca obwinionej.

Rzecznik Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył orzeczenie w części dotyczącej kary wymierzonej w pkt 5 i 6 orzeczenia. Sformułował on zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu zarzuconego i przypisanego obwinionej, jak również zarzut obrazy art. 424 § 2 k.p.k. poprzez brak należytego uzasadnienia okoliczności, które Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji miał na względzie przy wymiarze kary. W konkluzji odwołania wniósł on o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonym zakresie i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej.

Obrońca obwinionej zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie art. 50, art. 7 i art. 10 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie przez przyjęcie, że obwiniona dopuściła się wszystkich przypisanych jej przewinień dyscyplinarnych;



2. poczynienie przez Sąd Dyscyplinarny „błędnych ustaleń stanu faktycznego”, co do wszystkich przypisanych jej przewinień dyscyplinarnych;
3. „naruszenie zasad i przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie”, polegające na obrazie:
 - a) art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 22 k.p.k., przez odmowę zawieszenia postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym do czasu prawomocnego zakończenia postępowania odwoławczego od uchwały Rady Izby Notarialnej z dnia 27 stycznia 2012 r. w sprawie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do obwinionej,
 - b) art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 345 k.p.k., przez nieuwzględnienie wniosku obwinionej o zwrócenie sprawy do Rady Izby Notarialnej celem uzupełnienia postępowania w sprawie,
 - c) art. 170 k.p.k. w zw. z art. 147 k.p.k. i w zw. z art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, przez oddalenie wniosków dowodowych obwinionej zawartych w jej osobistym piśmie z dnia 30 kwietnia 2012 r. przy przyjęciu, że zgłoszone wnioski dowodowe zmierzają jedynie w sposób oczywisty do przedłużenia sprawy, a okoliczności, które miałyby nimi być udowodnione nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy pomimo tego, że teza dowodowa dotyczy wprost zarzutów postawionych obwinionej.

W konkluzji odwołania, obrońca obwinionej wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i uniewinnienie obwinionej od wszystkich zarzutów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu przy Izbie Notarialnej do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i umorzenie postępowania z powodu braku merytorycznych podstaw prawnych zarzutów, bowiem nie znajdują uzasadnienia w stanie faktycznym sprawy.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, orzeczeniem z dnia 1 października 2012 r., po rozpoznaniu obu odwołań:

- utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie w zakresie zarzutów opisanych w pkt. 1,2,3,4,5, i 7;
- uchylił orzeczenie w części dotyczącej zarzutów w pkt 10 i 12 i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej;



- uchylił orzeczenie w części dotyczącej zarzutu opisanego w pkt 11 i postępowanie w tej części umorzył z powodu braku w zarzucanym czynie cech deliktu dyscyplinarnego;
- uchylił orzeczenie w części dotyczącej zarzutów opisanych w pkt 6,8,9,13 i w tym zakresie umorzył postępowanie na podstawie art. 52 § 1 Prawa o notariacie, tj. z powodu przedawnienia ścigania.

Od powyższego orzeczenia kasację wywiódł obrońca obwinionej, zaskarżając je w części dotyczącej utrzymania w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji co do zarzutów opisanych w pkt. 1,2,3,4,5,7. Sformułował on następujące zarzuty rażącego naruszenia prawa:

1. art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, przez błędne uznanie obwinionej za winną uchybienia godności i powadze zawodu notariusza w ten sposób, że w piśmie skierowanym do notariusz V. T., która przeprowadzała wizytację w kancelarii obwinionej, złożyła żądania wyjaśnień przez wizytatora, podczas gdy wyżej wymienione zachowanie nie może stanowić deliktu dyscyplinarnego, gdyż brak jest skonkretyzowania sprzeczności tego czynu z wyraźnie wskazanym przepisem prawa;
2. art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 5 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, przez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów i w rezultacie uznanie, iż obwiniona dopuściła się zarzucanych jej w pkt 2, 3 i 4 czynów pobrania wyższej niż maksymalna taksy notarialnej, podczas gdy, jak to wynika z analizy dokonanych czynności, takse pobrano we właściwej kwocie;
3. art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, przez brak zastosowania art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie i w konsekwencji uznanie, że dokonanie przez obwinioną czynności w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego stanowi delikt dyscyplinarny, podczas gdy za dokonaniem czynności notarialnych poza kancelarią przemawiały szczególne okoliczności;
4. art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 7 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, przez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów i w rezultacie uznanie, że pobranie przez obwinioną podatku w wyższej wysokości stanowi delikt, podczas gdy zdarzenie takie było skutkiem „ludzkiego błędu” i zostało natychmiastowo sprostowane przez obwinioną;
5. art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 147 k.p.k. i w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, przez oddalenie wniosku dowodowego obwinionej doty-



czącego przesłuchania notariusz – wizytator V. T., Marszałka Województwa [...] oraz B. i E. D. na okoliczność dokładnego wyjaśnienia kontekstu przeprowadzenia wizytacji przez w/w notariusz oraz sporządzenia aktów notarialnych poza siedzibą kancelarii obwinionej.

W konkluzji kasacji, pełnomocnik obwinionej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając wniesioną kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest częściowo zasadna i w tym zakresie należało uchylić prawomocne orzeczenie skazujące obwinioną za przypisane jej przewinienia dyscyplinarne. W wyniku wzruszenia orzeczenia, ze względu na odmienne uwarunkowania procesowe, dotyczące poszczególnych czynów przypisanych obwinionej, niezbędne okazało się zróżnicowanie wydanych orzeczeń o tzw. charakterze następczym. Będą one wymagały odrębnego omówienia w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Jedynie w odniesieniu do ukarania za przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionej w pkt 5 wszystkie zarzuty wniesionej skargi okazały się niezasadne, a zatem w tej części kasacja została oddalona.

Decydujące znaczenie dla orzeczenia Sądu kasacyjnego w jego pkt 1 b oraz c miał zarzut o charakterze procesowym, sformułowany w pkt 5 tzw. *petitum* kasacji. Dotyczył on rozstrzygnięć związanych z przypisanymi obwinionej notariusz przewinieniami dyscyplinarnymi opisanymi w pkt 1, 2, 3, 4 (oraz 5, ale rozstrzygnięcie sądu kasacyjnego wydane w tym zakresie, objęte pkt 2 wyroku Sądu Najwyższego, zostanie omówione odrębnie) co do których sąd korporacyjny drugiej instancji utrzymał w mocy orzeczenie sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Zarzut ten był zasadny. Istotnie, wnioski dowodowe obwinionej zostały oddalone przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej z rażącym naruszeniem art. 170 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, pomimo podniesienia stosownego zarzutu w odwołaniu wniesionym przez obrońcę obwinionej, zaakceptował wadliwe procedowanie przez korporacyjny sąd *a quo*. Tym samym doszło do – jak to określa się w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienie z dnia 22 marca 2007 r., V KK 205/06, Lex Nr 260693) – tzw. efektu przeniesienia tego rażącego błędu także i do orzeczenia korporacyjnego sądu *ad quem*, w następstwie nieuwzględnienia



nia przez korporacyjny sąd odwoławczy uchybienia zasadnie podniesionego w zwykłym środkiem odwoławczym (niekiedy ten rodzaj błędu, który obarcza także orzeczenie sądu drugiej instancji, nazywany jest błędem popełnionym przez „zaabsorbowanie” uchybienia, które nastąpiło w postępowaniu pierwszoinstancyjnym).

Postanowienie o oddaleniu wniosków dowodowych obwinionej, z odwołaniem się do treści art. 170 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie i motywacją, że wnioski te „zmierzają w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, a okoliczności które mają być udowodnione zostały już dostatecznie wyjaśnione” (k. 266 akt), świadczy bądź to o całkowitym niezrozumieniu istoty powoływanych przepisów procedury karnej, bądź to o niedopuszczalnej instrumentalizacji tych przepisów w procesie ich stosowania. Wskazać zatem należy, że wnioski dowodowe zostały złożone przez obwinioną na piśmie w dniu 30 kwietnia 2012 r. (k. 216 akt), a zatem na kilkanaście dni przed terminem wyznaczonej na dzień 16 maja 2012 r. rozprawy przed sądem dyscyplinarnym. Sąd dyscyplinarny miał zatem wystarczająco dużo czasu, aby podjąć decyzję w przedmiocie za-wnioskowanych dowodów jeszcze na posiedzeniu przed rozprawą, a nie dopiero wówczas, gdy obrońca (nie wiadomo z jakiej przyczyny nazywany w protokole rozprawy pełnomocnikiem) obwinionej przypomniał o potrzebie rozstrzygnięcia tych wniosków w trakcie pierwszego terminu rozprawy. Już tylko z tej przyczyny, że wnioski dowodowe zostały złożone przed rozprawą i podtrzymane na pierwszej rozprawie, oddalenie ich na tym (jedynym zresztą) terminie rozprawy, z odwołaniem się do motywacji, iż „zmierzają one w oczywisty sposób do przedłużenia postępowania” – jak to uczynił korporacyjny sąd dyscyplinarny pierwszej instancji (a zaakceptował korporacyjny sąd odwoławczy) – stanowi rażące naruszenie przepisu art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Także powołanie przepisu art. 170 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., w podstawie postanowienia o oddaleniu wnioskowanych przez obwinioną dowodów, nastąpiło z rażącym naruszeniem stosowanego odpowiednio (art. 69 Prawa o notariacie) art. 170 k.p.k. Sąd dyscyplinarny nie podjął nawet próby uzasadnienia, iż przeprowadzenie tych dowodów byłoby niedopuszczalne (w rozumieniu art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k.) lub że okoliczności, które miałyby zostać udowodnione, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (w rozumieniu art. 170 § 1 część pierwsza pkt 2 k.p.k.). Ze względu na zgłoszone przez obwinioną tezy dowodowe uzasadnienie istnienia którejkolwiek z powyższych, powołanych przez sąd dyscyplinarny, przesłanek byłoby zresztą niemożliwe. Także ten fragment uzasadnienia postanowienia dowodowego z k. 266 akt,



który zdaje się nawiązywać do przepisu art. 170 § 1 część druga pkt 2 k.p.k. (poprzez twierdzenie, iż „okoliczności, które mają być udowodnione zostały już dostatecznie wyjaśnione”), nie tylko niczego nie wyjaśnia, ale wręcz potęguje uchybienie, którego dopuścił się sąd dyscyplinarny. Otóż oddalenie wniosku dowodowego na tak wskazanej podstawie jest możliwe jedynie wówczas, gdy okoliczność, na którą zgłaszana jest teza dowodowa, jest już udowodniona (można byłoby zaaprobować sformułowanie „dostatecznie wyjaśniona”), ale „zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy”. Jak wykazuje prawomocne orzeczenie, sąd dyscyplinarny okoliczności te uznał natomiast za wyjaśnione w sposób diametralnie odmienny od twierdzeń obwinionej. W tej sytuacji autor odwołania, a następnie kasacji, trafnie wskazał zatem na rażące naruszenie także i przepisu art. 170 § 2 k.p.k., zgodnie z którym nie można oddalić wniosku dowodowego na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić.

Obrońca obwinionej zgłosił również zarzut rażącego naruszenia art. 174 k.p.k. (w odwołaniu i kasacji popełniono, jak zresztą przyznał to w toku rozprawy kasacyjnej obrońca obwinionej, tzw. czeski błąd, wpisując zamiast art. 174 – art. 147 k.p.k.) w zw. z art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie. Także ten zarzut okazał się zasadny. Prawidłowe teoretycznie stwierdzenie, iż „pisma obwinionej nie mogą zastępować wyjaśnień obwinionej w postępowaniu dyscyplinarnym” (k. 266 akt) w żaden sposób nie tłumaczy oddalenia jej wniosków dowodowych. Wnioski dowodowe w żaden sposób nie zastępują wyjaśnień obwinionej (nota bene, sąd dyscyplinarny nie odebrał wyjaśnień od obwinionej z zachowaniem zasady bezpośredniości, kontentując się wyłącznie odczytaniem – k. 265 *verte* – fragmentów protokołu jej przesłuchania przed Radą Izby Notarialnej) i – zgodnie z tezami dowodowymi przedstawionymi przez obwinioną i jej obrońcę – bynajmniej nie miały odegrać takiej roli. Najczęściej wnioski takie są składane na piśmie, a nie ustnie do protokołu, zatem oddalenie ich z odwołaniem się do treści przepisu art. 174 k.p.k. jest niezrozumiałe.

Niesłusznie natomiast, jako podstawa kasacji, powołane zostało naruszenie art. 5 § 1 k.p.k. Przepis ten określa jedną z naczelných zasad procesowych, tzw. zasadę domniemania niewinności. Zawiera on zatem ogólną zasadę postępowania, nie nakazuje zaś ani nie zakazuje organom procesowym konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania doszło do naruszenia zasady domniemania niewinności, wymaga więc wskazania konkretných uchybień w zakresie procedowania organów procesowych lub w



zakresie rozumowania sądu. Samo odwołanie się do naruszenia przepisu o charakterze dyrektywy ogólnej nie może stanowić skutecznej podstawy kasacyjnej.

Oddalenie wniosków dowodowych z rażącym naruszeniem wskazanych w kasacji przepisów procedury karnej mogło – w realiach niniejszej sprawy – mieć istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia w części dotyczącej skazania za czyny przypisane obwinionej notariusz w pkt 1, 2, 3, i 4. Zdaniem Sądu kasacyjnego, nie można natomiast wykazać takiego wpływu na treść prawomocnego orzeczenia w części dotyczącej skazania za czyn przypisany obwinionej w pkt 5.

Jak wynika z pism obwinionej oraz ze sprecyzowania wniosku dowodowego, którego dokonał obrońca do protokołu rozprawy przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Notarialnej, notariusz kwestionowała prawidłowość ustaleń wizytacyjnych, poczynionych przez notariusz V. T., prowadzących do postawienia jej zarzutów przewinień dyscyplinarnych m.in. z pkt 2,3 i 4, a także zarzucała wizytatorowi wprowadzenie jej w błąd co do pobierania opłaty od odpisów aktów notarialnych przekazywanych Naczelnikowi Urzędu Skarbowego, które to zachowanie, polegające właśnie na uczynieniu wizytatorowi zarzutu nieznamości przepisów prawa, legło u podstaw przypisania przewinienia dyscyplinarnego z pkt 1. Wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka V. T. zmierzał do zakwestionowania wszystkich tych zarzutów w drodze zadania świadkowi stosownych pytań. W najmniejszym stopniu nie przesądzając tego, czy to obwiniona prezentowała merytorycznie słuszne stanowisko, czy też zastrzeżenia jej były niezasadne, stwierdzić jednak należy, że przesądzenie a priori, iż ustalenia wizytatora i przekazane przezeń uwagi są niepodważalne, w jaskrawy sposób narusza regułę postępowania dowodowego określoną w art. 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie i praktycznie uniemożliwia realizację prawa do obrony w postępowaniu dyscyplinarnym. Ustalenia protokołu pokontrolnego mogą, tak jak i opinia biegłych, być kwestionowane przez osoby zainteresowane, tym bardziej wówczas gdyby miały one stanowić zasadnicze źródło dowodowe podstawy faktycznej skazania czy to w postępowaniu karnym, czy w innym postępowaniu o charakterze represyjnym, a więc także w postępowaniu dyscyplinarnym. W związku z tym, że w części dotyczącej czynów opisanych w zarzutach 2, 3 i 4 decydujące znaczenie dla uchylenia prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego miały opisane wyżej uchybienia procesowe, a formułowanie stanowiska merytorycznego byłoby przedwczesne ze względu na potrzebę uprzedniego przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez obwinioną,



Sąd kasacyjny w tym właśnie zakresie ograniczył rozpoznanie nadzwyczajnego środka zaskarżenia – na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. oraz art. 69 Prawa o notariacie – do oceny uchybienia opisanego w pkt 5 *petitum* kasacji. Natomiast co do czynu opisanego w zarzucie 1 – w równym stopniu z uchybieniami procesowymi wymienionymi w pkt 5 *petitum* kasacji o wzruszeniu prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego zadecydował także zarzut z pkt 1 *petitum* kasacji. Sąd kasacyjny odczytał ten zarzut w ten sposób, iż niewystarczające jest powołanie w tzw. podstawie prawnej skazania z istoty swej blankietowego przepisu art. 50 Prawa o notariacie, albowiem ustawowe sformułowanie „uchybień powadze lub godności zawodu” wypełnić należy konkretną treścią nawiązującą bądź to do jednego z zakazów lub nakazów, skodyfikowanych w przepisach rangi korporacyjnej (w odniesieniu do notariuszy – w uchwale nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza), bądź to do normy postępowania, sprecyzowanej w powszechnie przyjętych, chociaż nieskodyfikowanych, zwyczajach zawodowych obowiązujących w danej korporacji. Tak odkodowanemu zarzutowi kasacyjnemu nie można odmówić racji, albowiem także zarzut stawiany w postępowaniu dyscyplinarnym powinien być na tyle dookreślony, aby obwiniony wiedział to, przed naruszeniem jakiej normy postępowania ma się, w istocie, bronić (w tym także na etapie postępowania odwoławczego). Wymóg precyzyjnego określenia zarzutu, a następnie równie precyzyjnego zakwalifikowania przypisywanego przewinienia dyscyplinarnego, ma więc charakter gwarancyjny. W niniejszym postępowaniu wymóg ten w zakresie zarzutu z pkt 1 nie został spełniony. Można jedynie domniemywać, że chodziło o przewinienie zawodowe określone w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. § 25 albo § 34 ust. 3 uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza. W postępowaniu o charakterze represyjnym nie można jednak bazować na domniemaniach. Niezbędna jest w tym zakresie precyzyjna deklaracja stosownego organu procesowego.

Z opisanych wyżej powodów prawomocne orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej oraz poprzedzające je orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej (obciążone dokładnie tymi samymi uchybieniami) zostały uchylone w części dotyczącej przewinień przypisanych obwinionej w pkt 1, 2, 3 i 4. Jednocześnie odmienne musiało być tzw. orzeczenie następcze w zakresie pkt 1, 3 i 4, a odmienne w zakresie pkt 2. Czyn zarzucany w pkt 2, zgodnie z jego opisem, miał być popełniony w



dniu 26 maja 2010 r., a zatem już w dacie wzruszenia prawomocnego orzeczenia przez Sąd kasacyjny (29 maja 2013 r.), postępowanie odnośnie do tego czynu należało umorzyć na podstawie art. 52 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, ze względu na wystąpienie ujemnej przesłanki procesowej (upływ terminu przedawnienia ścigania). Co do czynów, których ściganie nie uległo przedawnieniu (pkt 1, 3 i 4), sprawę należało przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji. W ponownym postępowaniu organy korporacyjne powinny umożliwić obwinionej notariusz realizację prawa do obrony poprzez dopuszczenie wniosków dowodowych, zmierzających do odparcia stawianych jej zarzutów. W zakresie zarzutu z pkt 1 należy także w dalszym toku postępowania rozważyć to, czy i jaki wpływ na możliwość przypisania zachowania polegającego na naruszeniu określonych zakazów lub nakazów korporacyjnego kodeksu etyki zawodowej albo co prawda nieskodyfikowanych ale uświęconych zwyczajów zawodowych, ma to, iż sformułowania – opisane z uzasadnieniu uchwały w sprawie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionej – zostały przez nią użyte w piśmie (k. 217 i nast. akt) skierowanym nie tylko do notariusz V. T., ale także i do Rady Izby Notarialnej (oraz do drugiego z wizytatorów oraz do obrońcy obwinionej), które to pismo stanowi merytoryczną polemikę z zarzutami powizytacyjnymi i stanowi, w istocie, element realizacji przez obwinioną prawa do obrony w grożącym jej, w związku z zarzutami wizytatora, postępowaniu dyscyplinarnym. Sąd kasacyjny zwraca także uwagę na konieczność zdynamizowania dalszego toku postępowania, albowiem w nieodległym czasie mogą ulec przedawnieniu kolejne zarzucane obwinionej czyny.

Powracając do przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionej notariusz pkt 5 prawomocnego orzeczenia sądu korporacyjnego, przyznać należy, że składane przez nią wnioski dowodowe (k. 216 akt) dotyczyły także i tego czynu, a zatem zarzut z pkt 5 *petitum* kasacji obejmował także ten zakres skazania, a w konsekwencji naruszenia prawa – opisane we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia – do których doszło przy oddalaniu wniosków dowodowych, dotyczyły także tej części skarżonego orzeczenia, niemniej jednak w tym zakresie uchybienia te nie miały istotnego wpływu na treść wydanego orzeczenia. Obwiniona nie kwestionowała bowiem (k. 119 akt) tego, że przyczyny dokonania przez nią całej serii (12-tu) aktów notarialnych w siedzibie urzędu marszałkowskiego, a więc poza kancelarią, były dokładnie takie, jakie przyjął sąd korporacyjny w prawomocnym orzeczeniu, a zatem, że decydujące okazały się „prośby” marszał-



ka województwa (...) oraz to, że „koło kancelarii nie ma parkingu”. Nie zgadzała się natomiast z oceną sądów korporacyjnych, iż tak podane przyczyny nie stanowią „szczególnych okoliczności” w rozumieniu art. 3 § 2 *in fine* Prawa o notariacie. W konsekwencji, omówione już wyżej nieprawidłowości w powoływaniu podstawy prawnej oddalenia wniosku dowodowego obwinionej, w omawianym tu zakresie nie mogły mieć wpływu na treść wydanego orzeczenia. W szczególności, potwierdzenie przez wnioskowanego do przesłuchania marszałka województwa (...), iż kierował on do obwinionej stosowne prośby, a także tego, że wygodniejsze dlań i dla kontrahentów urzędu było dokonywanie czynności w siedzibie urzędu marszałkowskiego, mogłoby jedynie potwierdzić okoliczności podawane przez obwinioną i przyjęte w podstawie faktycznej prawomocnego orzeczenia. Tak więc, po pierwsze, w pełni zasadne było oddalenie wniosków dowodowych w tym zakresie, tyle tylko, że powinno to nastąpić z powołaniem jedynie przepisu art. 170 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie, bez zbędnego i niezasadnego odwoływania się do „przedłużania postępowania”, czy też zakazu określonego w art. 174 k.p.k. Po drugie, nawet wyrażenie przez wnioskowanego świadka w jego zeznaniach ewentualnych stwierdzeń co do istnienia „szczególnych okoliczności” dokonania czynności poza kancelarią notarialną, nie mogłoby mieć wpływu na treść orzeczenia, bowiem rolą świadka jest jedynie opis okoliczności faktycznych, a nie dokonywanie ocen prawnych. To zaś, czy wskazane wyżej przyczyny sporządzenia aktów notarialnych poza siedzibą kancelarii stanowiły „okoliczności szczególne”, czy też nie, należy właśnie do sfery ocen prawnych, a nie ustaleń faktycznych. Pozostaje zatem ocenić, czy słuszny był drugi z zarzutów kasacyjnych, dotyczących przypisania obwinionej przewinienia dyscyplinarnego zakwalifikowanego jako naruszenie art. 50 w zw. z art. 3 § 1 i 2 Prawa o notariacie, sformułowany w pkt 3 *petitum* kasacji. Sąd Najwyższy w tej mierze podzielił w pełni oceny prawne zawarte w prawomocnym wyroku dyscyplinarnym, a nie te, jakie zaprezentował obrońca obwinionej na k. 8-9 uzasadnienia kasacji. W pierwszej kolejności przypomnieć należy uzasadnienie aksjologiczne nakazu ustanowionego w art. 3 § 1 Prawa o notariacie. Stosownie do art. 2 Prawa o notariacie, notariusz w zakresie swych uprawnień działa jako osoba zaufania publicznego, korzystając z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym, a czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem mają charakter dokumentu publicznego. Określenie w art. 3 § 1 tej ustawy miejsca wykonywania czynności notarialnych jest właśnie konsekwencją ich urzędowego charak-



teru, korzystania przez notariusza z przymiotu osoby zaufania publicznego oraz przyznanego mu zakresu ochrony (por. uzasadnienie postanowień Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2002 r., III DS. 18/02, Lex Nr 84088 oraz z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 29/06, R-OSNSD 2006, poz. 101, a także A. Oleszko: *Ustrój polskiego notariatu*, Zakamycze 1999, s. 166; tenże: *Prawo o notariacie*, Zakamycze 2006, s. 41). W rezultacie przyjmuje się, że notariusz nie ma swobody wyboru miejsca dokonania czynności notarialnej, a ocena „szczególnych okoliczności” uzasadniająca skorzystanie z wyjątku przewidzianego w art. 3 § 2 Prawa o notariacie nie może być dowolna, a tym bardziej świadczyć o dyspozycyjności zawodowej notariusza, w tym także wobec przedstawicieli władz (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2009 r., SDI 1/09, Lex Nr 707919). Podkreśla się też, że wskazany w art. 3 § 2 Prawa o notariacie wyjątek podlega wykładni ścieśniającej, a ustawa w żadnej mierze nie przyznaje ani notariuszowi, ani tym bardziej stronie czynności notarialnej żadnego uprawnienia odnośnie do skorzystania w swobodny sposób z wyboru innego niż kancelaria notarialna miejsca sporządzenia czynności notarialnej (por. A. Oleszko: *Podstawy dokonania czynności poza lokalem kancelarii notarialnej*, Rejent 2007, Nr 4, s. 19 i nast.). O tym, jak znaczną wagę przywiązuje się w tradycji polskiego notariatu do reguły określonej w art. 3 § 2 Prawa o notariacie świadczyć może to, iż niezależnie od zapisu ustawowego uznano za stosowne także w § 26 pkt 7 uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza podkreślić to, iż nieuczciwa konkurencja przejawia się w szczególności w „dokonywaniu czynności poza siedzibą własnej kancelarii z częstotliwością albo w warunkach, które wskazują na naruszenie zasady lojalności”. Tak więc regularne, powtarzające się dokonywanie czynności notarialnych w siedzibie urzędu marszałkowskiego, w sytuacji kiedy uczestnicy tych czynności mogli stawić się w kancelarii notarialnej, nie może być uzasadniane powołaniem się na klauzulę "szczególnych okoliczności", implikującą zaistnienie sytuacji nieprzewidzianej, wyjątkowej, uniemożliwiającej dokonanie czynności w sposób przewidziany jako reguła ustawowa, sprzyjająca budowaniu zaufania i prestiżu zawodu notariusza. Przeciwnie, okoliczność eksponowana przez obwinioną, iż ulegała „prośbom” marszałka, przemawia za wnioskiem, że to elementy już nie tylko dyspozycyjności, ale wręcz uległości życzeniom władzy, dominowały przy podejmowaniu przez nią decyzji o odstąpieniu w 12 wypadkach od sporządzenia aktu notarialnego w siedzibie jej kancelarii. Odwoływanie się zaś przez obwinioną do



tego, że „koło kancelarii nie ma parkingu”, świadczy o tym, iż wygodę stron uważa ona za „szczególną okoliczność” w rozumieniu art. 3 § 2 *in fine* Prawa o notariacie. Zatem już tylko dla porządku przypomnieć na koniec należy, że w myśl jednolitych poglądów piśmiennictwa i orzecznictwa zgodna wola stron czynności notarialnej oraz notariusza na dokonanie czynności prawnej poza kancelarią notarialną, a także właśnie ich wygoda, nie są „szczególnymi okolicznościami”, o jakich mowa w art. 3 § 2 ustawy z 1991 r. – Prawo o notariacie (zob. tezę cyt. wyżej postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2002 r. oraz tezę 4 też już powoływanego postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2009 r.). Podsumowując zatem wszystkie rozważania związane z zarzutami kasacji dotyczącymi ukarania obwinionej za przewinienie dyscyplinarne z pkt 5, stwierdzić należy, że w tej części kasacja okazała się niezasadna, a zatem podlegała oddaleniu (pkt 2 wyroku Sądu Najwyższego).

Na zakończenie kilka uwag poświęcić należy rozstrzygnięciu związanemu z zarzutem sformułowanym w pkt 4 *petitum* kasacji, który skierowany był przez skarżącego przeciwko przypisaniu obwinionej przewinienia dyscyplinarnego określonego w pkt 7 prawomocnego wyroku Sądu Dyscyplinarnego. W tej części Sąd Najwyższy uznał kasację za zasadną. Istotnie, nie każda obraza prawa przez notariusza (tak zresztą, jak i przez osobę wykonującą inny zawód prawniczy, np. przez prokuratora albo sędziego) automatycznie może i powinna być utożsamiana z dopuszczeniem się przewinienia dyscyplinarnego. Obraza ta musi być „oczywista” i „rażąca”, a cechy te powinny wystąpić kumulatywnie. O ile błąd zawodowy, który legł u podstaw przypisania obwinionej przewinienia dyscyplinarnego z pkt 7 był, bez wątpienia, „oczywisty”, a cechy tej nie kwestionowała także i obwiniona, o tyle nie można – zdaniem Sądu kasacyjnego – stwierdzić, że jednocześnie był on „rażący”. Kryterium „rażącej” obrazy prawa – zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego ukształtowanym głównie na gruncie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427) – należy odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania obowiązujących przepisów. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa – i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego uchybienia musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody, będącej następstwem decyzji lub działania



podjętego przez notariusza (ale także prokuratora, czy sędziego) wykonującego swoją funkcję (por. np. z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2012 r., SNO 15/12, Lex Nr 1228691). Według innej linii orzecznictwa, tzw. szkodliwość korporacyjna, będąca cechą przewinienia służbowego, ściganego w drodze dyscyplinarnej, oznacza szkodliwość społeczną w rozumieniu powszechnego prawa karnego, uzupełnioną elementami szkodliwości mierzonej wobec środowiska zawodowego, w którym prawnik, wykonujący dany zawód, pozostaje (por. np. z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2007 r., SNO 31/11, Lex Nr 1288859). Którzejkolwiek z tych miar nie sposób przyłożyć do błędu zawodowego opisanego w pkt 7 prawomocnego wyroku zaskarżonego kasacją; nie sposób stwierdzić, aby obraza przepisów prawnych, których dopuściła się obwiniona niewłaściwie naliczając podatek od czynności cywilnoprawnej, miała charakter „rażący” i poważnie narażała na szwank prawa i interesy stron albo reputację środowiska notariuszy. Obwiniona przecież – co nie było kwestionowane – sama dostrzegła pomyłkę polegającą na naliczeniu podatku w wysokości dwukrotności 40 zł (zamiast 40 zł), skierowała też pismo do stron aktu, informujące o błędzie i zawierające pouczenie o możliwości i drodze jego korekty. W tej sytuacji należało (pkt 1a wyroku), uznając zasadność zarzutu kasacyjnego i nie dostrzegając potrzeby uzupełniania postępowania dowodowego w celu podjęcia prawidłowej decyzji, uchylić w stosownej części wyroki sądów dyscyplinarnych obu instancji, a następnie – niezależnie od tego, że ściganie czynu opisanego w pkt 7, jako popełnionego w dniu 21 grudnia 2009 r., uległo już przedawnieniu – zasadne było, przy uznaniu, iż skazanie jest w tej części oczywiście niesłuszne, uniewinnienie obwinionej (art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie). Orzeczenie uniewinniające jest bowiem dla niej niewątpliwie korzystniejsze od orzeczenia umarzającego postępowanie z powodu stwierdzenia tzw. ujemnej przesłanki procesowej.

Zgodnie z art. 63d § 1 Prawa o notariacie, od kasacji, o której mowa w art. 63a § 1 tej ustawy, nie uiszcza się opłaty od kasacji. Nie oznacza to jednak zwolnienia od ponoszenia także i ryczałtowych wydatków związanych z postępowaniem kasacyjnym. Tymi ostatnimi, w wypadku oddalenia kasacji, należy obciążyć ukaranego. Ponieważ jednak kasacja obwinionej została oddalona jedynie w części, Sąd kasacyjny postanowił także jedynie w części obciążyć ją tymi wydatkami (pkt 3 wyroku).



61

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.

SDI 11/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lipca 2013 r. sprawy prokuratora obwinionego o przewinienie dyscyplinarne z art. 66 ustawy o prokuraturze, z powodu kasacji wniesionych przez obwinionego i obrońcę obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 26 lutego 2013 r., sygn. PG VII OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 22 października 2012 r., sygn. PG VII SD (...),

postanowił:

1. oddalić obie kasacje,
2. kosztami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 zł (słownie dwudziestu złotych) obciążyć obwinionego.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 22 października 2012 r., Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uznał prokuratora winnym przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ustawy o prokuraturze i za to wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 26 lutego 2013 r. utrzymał w mocy orzeczenie pierwszej instancji.



Od powyższego orzeczenia kasacje wnieśli obwiniony i obrońca obwinionego. Obwiniony w osobistej kasacji zarzucił:

1. rażąco obrazę przepisu art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., polegającą na nierzetelnym i powierzchownym rozważeniu przez Sąd odwoławczy zarzutów podniesionych w odwołaniu obwinionego i jego obrońcy, w szczególności:

a) zaniechaniu ustosunkowania się do zarzutów obrazy prawa materialnego w pkt 1 i 4 odwołania,

b) powierzchownym rozważeniu zarzutu dowolności ustaleń pierwszej instancji;

2. rażąco obrazę przepisu art. 66 ustawy o prokuraturze poprzez jego nieprawidłową subsumpcję, polegającą na:

a) wyrażeniu oczywiście błędnego poglądu, jakoby zachowanie obwinionego przedstawione w zarzucie jako utrudnianie funkcjonariuszom Policji wykonywania czynności służbowych zgodnych z treścią art. 65 § 2 k.w., poprzez odmowę okazania dokumentu tożsamości i lekceważące traktowanie, stanowi uchybienie godności urzędu prokuratora, podczas gdy prawidłowa ocena prawna zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, uwzględniająca treść przepisów art. 47 i 51 Konstytucji RP oraz art. 14 ust. 1 i 15 ustawy o Policji prowadzi do wniosku, iż działania funkcjonariuszy były niezgodne z prawem, zaś obwiniony realizował swoje konstytucyjnie gwarantowane prawa podmiotowe, nie wykraczając przy tym poza przyjęte normy prezentowania swoich argumentów;

b) na wyrażeniu błędnego poglądu, jakoby zachowanie obwinionego przedstawione w zarzucie jako zagrożenie funkcjonariuszowi Policji podjęciem wobec niego kroków natury służbowej, stanowi uchybienie godności urzędu prokuratora, podczas gdy prawidłowa ocena prawna zdarzenia będącego przedmiotem postępowania uwzględniająca treść przepisów art. 63 Konstytucji RP oraz art. 227 k.p.a. i § 2 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów, prowadzi do wniosku, iż obwiniony zapowiadając podjęcie działań gwarantowanych mu cytowanymi przepisami nie uchybił godności sprawowanego urzędu.

Obrońca obwinionego zarzucił w kasacji rażąco obrazę przepisów prawa procesowego – art. 457 § 3 w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na powierzchownym i nierzetelnym ustosunkowaniu się do zarzutu sformułowanego w odwołaniu, dotyczącego pominięcia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy oraz nieuzasadnionego i dowolnego uznania za udowodnione faktów i okoliczności



podawanych jedynie przez świadków T. K. i W. S., mimo sprzeczności między zeznaniami wymienionych funkcjonariuszy Policji a dowodami o charakterze osobowym, jak i sporządzonymi przez nich notatkami z przeprowadzonej interwencji.

W konkluzjach obu kasacji wniesiono o uchylenie orzeczeń sądów dyscyplinarnych obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarówno kasację obrońcy, jak i kasację osobistą obwinionego, należało oddalić jako bezzasadne. Ze względu na to, że zarzuty obu kasacji częściowo pokrywają się, zasadne jest łączne ich rozważenie.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do (podniesionych w obu kasacjach) zarzutów nierzetelnej kontroli odwoławczej w zakresie ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie. Dotyczące tej kwestii zarzuty zawarte w odwołaniach obwinionego i jego obrońcy zostały przez Sąd odwoławczy poddane starannej analizie. Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu odwoławczego, że zawarte w treści odwołań zastrzeżenia do dokonanych ustaleń faktycznych mają charakter dowolnej polemiki, pozbawionej konkretnych zarzutów wskazujących czy to na naruszenie zasad doświadczenia życiowego bądź logiki, czy to na dokonanie ustaleń bez oparcia w materiale dowodowym. Podniesione przez obrońcę obwinionego rzekome sprzeczności w zeznaniach funkcjonariuszy Policji, czy w treści ich notatek, nie mają charakteru zasadniczego i nie mogą podważać poprawności ustaleń faktycznych, rzetelnie i wnikliwie skontrolowanych przez Sąd odwoławczy. W szczególności Sąd odwoławczy na s. 6-11 uzasadnienia orzeczenia wskazał, dlaczego ocena dowodów dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie może być skutecznie podważona; uwagi te, w ocenie Sądu Najwyższego, zasługują na pełną aprobatę, a ponowne analizowanie tych kwestii byłoby dublowaniem przeprowadzonej w sprawie kontroli odwoławczej.

Jeśli zaś chodzi o zarzuty odnoszące się do oceny prawnej zachowania przypisanego obwinionemu, w szczególności zasadności uznania go za uchybiające godności urzędu prokuratorskiego (takie znaczenie mają w istocie zarzuty zawarte w pkt 1a, pkt 2a i pkt 2b kasacji obwinionego prokuratora), odesłać należy w całości do obszernych i przekonujących rozważań Sądu odwoławczego zawartych na s. 11-17 uzasadnienia jego orzeczenia. Wskazano tam argumenty, dla których prezentowana przez obwinionego i jego obrońcę



argumentacja wskazująca na brak prawnych podstaw działań funkcjonariuszy Policji, nie może być uznana za trafną. Sądy dyscyplinarne obu instancji poprawnie określiły ramy przewinienia dyscyplinarnego obwinionego, wskazując, że polegało ono na odmowie okazania dokumentu tożsamości, lekceważącym i aroganckim zachowaniu obwinionego wobec funkcjonariuszy, czym utrudniał im wykonanie obowiązków służbowych, a nadto grożeniu im konsekwencjami służbowymi. Niewątpliwie tak widziane zachowanie obwinionego stanowi uchybienie godności urzędu prokuratorskiego, niezależnie od brzmienia rzekomo naruszonych przepisów art. 121 k.w. czy norm prawa administracyjnego, nie wspominając już o normach konstytucyjnych. Dbłość o poszanowanie godności urzędu nakazywała obwinionemu poddać się sprawdzeniu tożsamości przy zachowaniu akceptowalnych w relacjach społecznych form komunikowania funkcjonariuszom ewentualnych zastrzeżeń co do zasadności tej czynności. W ocenie Sądu Najwyższego poprawność uznania przypisanego obwinionemu czynu jako uchybiającego godności urzędu nie może budzić wątpliwości.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

62

WYROK Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.

SDI 12/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Piotr Hofmański.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego uniewinnionego od przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych i innych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lipca 2013 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego P. M. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2012 r.,



sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 1 sierpnia 2012 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 1 sierpnia 2012 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych uniewinnił radcę prawnego od popełnienia dwóch przewinień dyscyplinarnych, to jest tego, że:

1. w miesiącu wrześniu 2006 r. podjął się w siedzibie swojej Kancelarii w K., przesłania niezbędnej dokumentacji do Kancelarii S.(...) & K.(...) dotyczącej rozliczeń firmy P. M. – Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe K.(...) & M.(...), w sprawie przeciwko C.(...)LIT GmbH w Niemczech, celem dochodzenia należności od powyższego dłużnika – nie zachował należytej staranności w wysyłaniu dokumentów, poprzez nie uzyskanie pewnego dowodu nadania przesłanki do nadawcy, to jest opatrzonego stemplem pocztowym, a wobec powzięcia informacji, że przesyłka nie dotarła, nie złożył reklamacji, skutkiem czego naraził skarżącego na znaczne utrudnienie, z uwagi na upływ czasu, w dochodzeniu należności, które wynoszą 121.463 euro, przy czym czyn ten zakwalifikował z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

2. w okresie od września 2006 r. do sierpnia 2009 r. informował P. M. i jego pracownika D. W. oraz współpracującego z jego firmą M. W., że przekazane mu w miesiącu wrześniu 2006 r. w siedzibie jego Kancelarii w K. dokumenty, dotyczące należności od spółki C.(...)LIT GmbH zostały przesłane skutecznie, to jest że wpłynęły do Kancelarii S.(...) & K.(...), oraz, że sprawa o zasądzenie tych należności jest w toku, a nawet uzyskano korzystne dla firmy P. M. rozstrzygnięcia, mimo, że fakty te były nieprawdziwe, gdyż wspomniana Kancelaria żadnych dokumentów w w/w sprawie nie otrzymała i w związku z tym żadne postępowanie w tej sprawie nie toczyło się, przy czym czyn ten za-



kwalifikował z art. 64 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 i 2, art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Odwołanie od tego orzeczenia wniosła pełnomocnik pokrzywdzonego P. M.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez przyjęcie, że:

a) obwiniony radca prawny K. P. nie podjął się przesłania niezbędnej dokumentacji do Kancelarii S.(...) & K.(...) dotyczącej roszczeń firmy P. M. w sprawie przeciwko C.(...)LIT GmbH w Niemczech, celem dochodzenia należności od powyższego dłużnika oraz nie prowadził stałej obsługi prawnej P. M., pomimo, że z treści zeznań P. M., D. P., D. W. wprost to wynika;

b) obwiniony w okresie od września 2006 r. do sierpnia 2009 r. nie informował P. M. i jego pracownika D. W. i M. W., że przekazane mu dokumenty dotyczące należności od spółki C.(...)LIT GmbH zostały skutecznie przesłane to jest wpłynęły do Kancelarii S.(...) & K.(...) oraz, że sprawa o zasądzenie tych należności jest w toku, pomimo, że z treści zeznań pokrzywdzonego D. W. wprost to wynika, które to zeznania odpowiadają zasadom doświadczenia życiowego, albowiem nie sposób racjonalnie przyjąć, że pokrzywdzony mając wierzytelność w kwocie 121.463 euro całkowicie nie interesował się sprawą przez okres trzech lat i wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania.

Odwołanie to rozpoznał Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 12 grudnia 2012 r.

Orzeczeniem w tym dniu wydanym zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniosła pełnomocnik pokrzywdzonego.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegającą na nie rozważeniu zarzutu odwoławczego dotyczącego treści zeznań pokrzywdzonego P. M. oraz D. W., w których świadkowie ci wprost wskazywali, że obwiniony radca prawny udzielił im informacji o stanie sprawy dotyczącej należności od spółki C.(...)LIT GmbH i wskazywał, iż rozstrzygnięcie w sprawie M. W. jest korzystne, co rokuje pomyślnie co do roszczeń P. M., a w konsekwencji Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dokonał



całościowej oceny zarzutu podniesionego w odwołaniu pokrzywdzonego co do błędu w ustaleniach faktycznych w tym zakresie;

2. rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegającą na nie rozważeniu zarzutu odwoławczego dotyczącego okoliczności, że P. M. brał udział w spotkaniu we wrześniu 2006 r. w siedzibie Kancelarii obwinionego radcy prawnego we własnym imieniu i w celu zlecenia dochodzenia jego wiarygodności, i zlecił temu radcy prawnemu czynności zawodowe związane z przekazaniem dokumentów jego niezależności kancelarii niemieckiej, a nadto, że pośrednikiem pomiędzy wierzycielami, a kancelarią niemiecką będzie obwiniony radca prawny, w sytuacji gdy świadek D. W., która była na spotkaniu wprost zeznała, że w terminie miesiąca przygotowała dokumenty dotyczące należności pokrzywdzonego P. M. osobiście i dostarczyła je do Kancelarii obwinionego radcy prawnego, a w konsekwencji Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dokonał całościowej oceny zarzutu podniesionego w odwołaniu pokrzywdzonego co do błędu w ustaleniach faktycznych w tym zakresie i wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna i to w stopniu oczywistym.

Przepisy ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 j.t. – dalej zwaną u.r.p.) nie normują w sposób kompleksowy i pełny trybu oraz zasad rozpoznania odwołań od orzeczeń Okręgowych Sądów Dyscyplinarnych Okręgowej Izby Radców Prawnych, w szczególności nie określają wymogów których dochowanie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny jest wymagane, by uznać rzetelność i prawidłowość przeprowadzonej przez ten Sąd kontroli instancyjnej.

Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że przepis art. 74 1 u.r.p. uprawnia i nakazuje w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie do odpowiedniego stosowania w przewidzianym w tej ustawie postępowaniu dyscyplinarnym, przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Zważywszy z jednej strony na brak w u.r.p. w ogóle uregulowania wspomnianej kwestii, z drugiej strony zaś na gwarancyjny i oczywisty charakter przepisów art. 433 § 2



k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., niewątpliwie jest, że te przepisy karnej ustawy procesowej powinny być w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym radców prawnych wprost stosowane. Brak jest bowiem normatywnych argumentów do tego by stwierdzić, iż w tym postępowaniu zakres zastosowania obydwu norm powinien być w jakikolwiek sposób ograniczony, a wyniki z treści tych przepisów obowiązki sądu odwoławczego zredukowane, czy też w znacznej mierze ograniczone.

Stąd też – w realiach rozpoznawanej sprawy – nie ulega wątpliwości, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny owych wymogów rzetelnej kontroli instancyjnej, określonych treścią obydwu tych przepisów kodeksu postępowania karnego nie dochował, a przy tym zaniedbał tych powinności w sposób rażący.

Pierwszy w tych przepisów nakłada na sąd odwoławczy obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, przepis art. 457 § 3 k.p.k. natomiast określa wymogi treści uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, stanowiąc, że powinna ona zawierać wskazanie, czym kierował się sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji (odwołania) sąd uznał za zasadne albo niezasadne.

W judykaturze akcentuje się to, iż realizując te powinności sąd odwoławczy jest zobowiązany nie tylko do niepominania żadnego z podniesionych zarzutów, ale także do rzetelnego ustosunkowania się do każdego z nich, czyli do wykazania przez odpowiednią, konkretną argumentację, a nie jedynie przez ogólnikowe odwołanie się do trafności ustaleń, ocen lub wniosków zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – dlaczego podniesione zarzuty i argumenty wysunięte na ich poparcie zasługują, bądź nie zasługują, na uwzględnienie (tak Sąd Najwyższy przez cały okres obowiązywania d.k.p.k. z 1969 r., por. np. wyrok tego Sądu z 3 III 1970 r., V KRN OSNKW 1970, z. 4-5, poz. 47, a także na gruncie nowego k.p.k. z 1997 r. – np. wyroki Sądu Najwyższego z: 5 kwietnia 2000 r., III KKN 77/98, Lex nr 51457; 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006, z. 7-8, poz. 76).

Tymczasem Wyższy Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu odwołania pełnomocnika pokrzywdzonego P. M., uzasadniając zaskarżone orzeczenie, ograniczył się do lakonicznych i ogólnikowych stwierdzeń, które zarówno nie czynią zadość wymogom rzetelnej kontroli odwoławczej, jak też są – i to w znacznej mierze – po prostu nieprawdziwe.

W szczególności:



1. Sąd odwoławczy stwierdził, że „zeznania wskazanych świadków” (najpewniej w odwołaniu pełnomocnika pokrzywdzonego; sam Sąd tych świadków nie personalizuje) „nie są spójne, logiczne” i nie potwierdzają faktu „ustnej umowy zlecenia obsługi prawnej pokrzywdzonego” (k. 281). Uczynił tak mimo, że wskazani w tym odwołaniu świadkowie: M. W. i D. W. okoliczności zawarcia takiej umowy potwierdzili, zgodnie zeznając, że obwiniony otrzymał od D. W. dokumenty, tak dotyczące M. W., jak i pokrzywdzonego P. M., które miał „razem wysłać” do niemieckiej kancelarii „aby należność mogła być dochodzona” (k. 103 – por. też k. 107-109).

2. Sąd odwoławczy stwierdzając, że „zeznania świadków (też bez ich osobowego wskazania) nie potwierdzały podnoszonego przez pokrzywdzonego faktu, że obwiniony radca prawny świadczył pomoc prawną dla niego i jego firmy” (k. 282), nie zauważył już tego, że wszyscy przesłuchani na tę okoliczność świadkowie fakt ten jednak potwierdzili. Zeznał bowiem o nim nie tylko pokrzywdzony P. M., ale i świadkowie: D. W. (k. 103), D. P. (k. 105-106), czy M. W. (k. 107-109). Sąd odwoławczy – mimo zarzutów odwołania – odrzucił te dowody, nie wskazując równocześnie racjonalnych i konkretnych powodów tej decyzji. Co więcej – przyjął pewne oceny i ustalenia, wbrew ich treści, mimo, że formalnie przywołał je jako dowody które miały – te ustalenia – czynić uprawnionymi.

3. Sąd odwoławczy w swoich ocenach oraz przy uzasadnieniu dokonanych rozstrzygnięć popadł w wewnętrzną sprzeczność. Najpierw przyjął, że „zeznania świadków nie potwierdziły (...) faktu, że obwiniony radca prawny świadczył pomoc” dla P. M. i jego firmy (k. 282), by jednak niebawem stwierdzić, że „świadkowie (wciąż niewiadomo jacy) oraz M. W.” mówili o tym, ale „gołosłownie”. Nie wskazując przy tym jakichkolwiek powodów tej tyleż krytycznej dla tych dowodów, co ogólnikowej konkluzji, i to w sytuacji gdy skarżąca w odwołaniu na te dowody się powoływała jako niesłusznie przez sąd pierwszej instancji nie dostrzeżone i – w efekcie – nie uwzględnione.

4. Sąd odwoławczy przykładając szczególną wagę do owych kwestii dotyczących: braku zawarcia ustnej umowy zlecenia pomiędzy obwinionym a pokrzywdzonym, oraz braku w ogóle świadczenia przez obwinionego doradztwa prawnego na rzecz pokrzywdzonego, nie dostrzegł przy tym tego, że są to w ogóle okoliczności drugorzędne, nie mające istotnego znaczenia dla oceny zasadności orzeczenia sądu pierwszej instancji.

Zauważyć jednak należy, że zarzucane obwinionemu przewinienia są niezależne od tego, czy pokrzywdzony zawarł z obwinionym formalną umowę o obsługę prawną i czy



taką – w sposób permanentny – na jego rzecz świadczył. Istotą bowiem zarzucanych mu czynów jest to, że obwiniony jako radca prawny miał się podjąć – w konkretnym dniu i okolicznościach – wykonania na rzecz pokrzywdzonego pewnych czynności, które to warunkowały możliwość dochodzenia przez pokrzywdzonego roszczeń za pośrednictwem niemieckich sądów.

5. Sąd odwoławczy w ogóle nie odniósł się do tych zarzutów odwołania pełnomocnika pokrzywdzonego, które powoływały się na zeznania D. W. jako potwierdzające to, że obwiniony kłamliwie zapewniał „o stanie” sprawy w Niemczech, a także podjął się pośrednictwa w przekazywaniu dokumentów dot. pokrzywdzonego i M. W. – kancelarii niemieckiej. A tym samym jako na dowód obalający zasadność poczynionej przez Sąd pierwszej instancji oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i poprawność poczynionych przez niego na jej podstawie ustaleń.

6. Sąd odwoławczy dokonując w taki sposób kontroli instancyjnej, nie dostrzegł tych zebranych w sprawie dowodów, które (w ogóle zignorowane przez sąd pierwszej instancji) mogą – i to w istotnym zakresie – podważyć poprawność orzeczenia tego Sądu, a tym samym świadczą o zasadności złożonego od niego odwołania. Nie dostrzegł bowiem, a przez to i nie rozważył, znaczenia takich dowodów jak: pismo – list niemieckiej kancelarii do M. W. z dnia 22 kwietnia 2009 r. (k. 16 – 17), czy pokwitowanie przez M. W. odbioru dokumentu od obwinionego z dnia 24 sierpnia 2009 r., które to – według świadków M. W. i D. W. – miały także dotyczyć P. M., wraz z adnotacją poczynioną przez odbierającego (k. 138).

Reasumując tę część rozważań, stwierdzić więc wypada, że nie ulega wątpliwość, iż Sąd odwoławczy – tak postępując – przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia rażąco uchybił zasadom rzetelnej kontroli odwoławczej, które oba przywołane wyżej przepisy określają.

Niezależnie od tego wytknąć należy temu Sądowi i to, że sporządził uzasadnienie wydanego przez siebie orzeczenia w sposób, którego żadną miarą nie można akceptować.

Tak ze względu na wskazane już zaniechania i błędy, ale także z uwagi na nieczytelną, nieprzejrzystą konstrukcję tego dokumentu procesowego. Jego obszerność jest spowodowana – w zdecydowanym stopniu – powtarzaniem pewnych przeprowadzonych dotychczas w sprawie przez poszczególne organy ustaleń, czy przyjętych ocen i to niekie-



dy w sposób na tyle niekonsekwentny, iż trudno nawet rozważać to oraz przydatność i znaczenie dla dokonania kontroli kasacyjnej.

Przykładowo – na pierwszych trzech stronach – są prezentowane ustalenia tożsame z treścią postawionych obwinionemu zarzutów, sugerujące – tym bardziej w tym kształcie, miejscu i treści – iż stanowią one podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia co oczywiście nie jest prawdą. Sama ocena zasadności odwołania pełnomocnika pokrzywdzonego – niezależnie od jej ogólnikowego i lakonicznego charakteru – została zaś ujęta w uzasadnieniu orzeczenia w różnych miejscach, oddzielonych od siebie przytaczaniem zaistniałych w postępowaniu zdarzeń, czy też przywoływaniem (i to niekiedy wielokrotnym) treści tak samego odwołania, jak i orzeczeń sądów obu instancji.

Wszystko to czyni to uzasadnienie nieczytelnym, niezbornym i – w istocie – już przez to samo, je dyskwalifikuje, skoro pozwala stwierdzić, iż sporządzono je wbrew wymogom ustawowym przewidzianym dla takich dokumentów procesowych, wskazanych w przywołanym już przepisie art. 357 § 3 k.p.k.

Te uchybienia Sądu odwoławczego są tym bardziej ewidentne i istotne w sytuacji równoczesnego stwierdzenia wadliwości – i to rażącej – orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Dotyczy ona zarówno przebiegu postępowania przed tym Sądem, jak też i sposobu uzasadnienia wydanego przez ten Sąd orzeczenia.

Jest oczywiste, że nie powinno to ująć uwadze sądu odwoławczego i powinno też rzutować na sposób dokonania przez ten Sąd kontroli instancyjnej. Dość stwierdzić, że sposób procedowania przez Sąd pierwszej instancji spowodował, że w sprawie nie ujawniono, w sposób prawnie wymagany, żadnych okoliczności, a przez to w chwili wydawania orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji (formalnie) nie dysponował on żadnym materiałem dowodowym. W toku prowadzonego przez siebie postępowania nie przeprowadził ten Sąd żadnych dowodów, które mogły by stanowić (stosownie do wymogów art. 410 k.p.k.) podstawę faktyczną tego orzeczenia.

Rzecz bowiem w tym, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny po 6-krotnym przerywaniu, czy odraczaniu rozprawy (nazywanej też przez niego posiedzeniem), w dniu 1 sierpnia 2012 r. poprowadził ją pod nieobecność, powiadomionego o niej prawidłowo, obwinionego. Wówczas jednak ani nie ujawnił protokołu z wyjaśnieniami obwinionego, ani też nie przeprowadził żadnych dowodów, ograniczając swoje czynności procesowe do wysłuchania, w ramach tzw. głosu stron, Rzecznika dyscyplinarnego i pełnomocnika pokrzywdzo-



nego. Co więcej, trudno jest ocenić na jakiej podstawie prawnej Sąd ten uznał możliwość orzekania wówczas pod nieobecność obwinionego, skoro jakichkolwiek zapisów na ten temat sporządzony protokół nie zawiera. W tym stanie jedynie można o tym spekulować, iż sąd wówczas postąpił stosownie do wskazań z art. 377 § 3 k.p.k., jednakże nieodczytanie wówczas protokołu z wyjaśnieniami obwinionego kwestionuje kategorię zasadność takich twierdzeń.

Odrzucając tę możliwość, w oparciu o zapisy protokołu z rozprawy z dnia 1 sierpnia 2012 r., można nawet przyjąć zaistnienie wówczas sytuacji równoznacznej z bezwzględną przyczyną odwoławczą, wskazaną w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

Uchylenie orzeczenia Sądu pierwszej instancji z tego powodu nie mogłoby jednak nastąpić z uwagi na ograniczenia wprowadzone treścią § 2 tego przepisu.

Niezależnie od tego Sąd odwoławczy nie dostrzegł także oczywistych wad uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, które – wbrew wymogom art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – nie wskazuje dlaczego Sąd ten nie uznał wiarygodności dowodów, które były przeciwne do przyjętych przez niego ustaleń, ba, tych dowodów w ogóle nie dostrzegł, całkowicie je ignorując.

Stwierdzając taką właśnie konfigurację procesową niezbędnym stało się uchylenie zarówno zaskarżonego kasacją orzeczenia, jak i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Możliwość dokonywania w sprawie ostatecznych, kategorię ocen jest wszak uwarunkowana koniecznością przeprowadzenia prawidłowego postępowania dowodowego, skoro tylko ujawnione w jego toku okoliczności mogą być podstawą faktyczną orzeczenia (art. 410 k.p.k.). Dopiero tak dokonane ustalenia można poddawać ocenie z punktu widzenia zaistnienia, bądź tegoż braku, znamion deliktu dyscyplinarnego w zarzucanych obwinionemu czynach.

Przekazanie do ponownego rozpoznania sprawy, także w zakresie I-szego z zarzucanych obwinionemu czynów jest niezbędne pomimo, że zgodnie z treścią art. 70 § 3a u.r.p., w dotychczasowym jego kształcie ustała już jego karalność bowiem – przy takim ujęciu tego czynu i takim określeniu czasu jego popełnienia – nastąpiło przedawnienie jej karalności.

W realiach niniejszej sprawy, wobec uwzględnienia faktów: uniewinnienia obwinionego przez sądy obu instancji i wniesienia na jego niekorzyść kasacji, podnoszącej zarzut nierzetelnej kontroli odwoławczej przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy w związku z



odwołaniem pełnomocnika pokrzywdzonego podważającym całkowicie trafność orzeczenia Sądu pierwszej instancji, zasadność takiego rozstrzygnięcia wynika z potrzeby, tak samego rozważenia możliwości uznania zarzucanych obwinionemu czynów za jeden delikt dyscyplinarny, jak i rozważenia kwestii okresu w którym ów I-szy, z zarzucanych mu czynów, miał być przez niego popełniony (niezbędnej dla czynienia kategorycznych ocen co do słuszności tezy o przedawnieniu). Rozważania te powinny być przeprowadzone przy uwzględnieniu ograniczeń wynikających z treści art. 443 k.p.k.

Równocześnie kategorycznie stwierdzić należy, że rozstrzygnięcie o umorzeniu postępowania co do I-szego czynu z racji przedawnienia stanie się niewątpliwie konieczne wówczas, gdy Sąd Dyscyplinarny ponownie rozpoznając sprawę, uzna brak podstaw do uniewinnienia obwinionego (w tym zakresie), a równocześnie brak powodów, czy możliwości procesowych, do uznania zarzucanego mu zachowania, za jeden czyn dyscyplinarny, czy też określenia innego czasu popełnienia I-szego z tych czynów – niż ten wskazany w zarzucie.

Ponownie rozpoznając sprawę Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych będzie miał na względzie wszystkie te (powyżej sformułowane) wnioski i spostrzeżenia, unikając przy tym uchybień, które także – obok nierzetelności samej kontroli instancyjnej – doprowadziły do uznania zasadności wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego kasacji.

Z tych to względów, orzeczono jak wyżej.

[Powrót](#)

63

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.

SDI 14/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Piotr Hofmański.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata ukara-



nego za przewinienie dyscyplinarne z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 57 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w związku z kasacją wniesioną przez obrońcę ukaranego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 20 października 2012 r., sygn. WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. SD (...),

p o s t a n o w i ł: na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 149, poz. 1188) p o z o - s t a w i ć kasację bez rozpoznania, o b c i ą ż a j ą c ukaranego wydatkami za postępowanie kasacyjne w kwocie 20 (dwadzieścia) zł.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 8 lutego 2012 r., Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adwokata za winnego tego, że w lipcu 2010 r., jako pełnomocnik M. B. po wyrażeniu przez nią woli sporządzenia skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt I ACa (...), mając odmienny pogląd co do możliwości jej wniesienia bez zbędnej zwłoki nie wypowiedział jej pełnomocnictwa, to jest czyn z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 57 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust 1 pkt 2 wspomnianej ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył mu karę grzywny.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony, zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i domagał się uniewinnienia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Odwołanie to rozpoznał Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury.

Orzeczeniem z dnia 20 października 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone nim orzeczenie.

To orzeczenie Sądu odwoławczego zaskarżył kasacją sam ukarany adwokat.

W związku z tym na podstawie przepisów art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 120 § 1 i 2 oraz art. 526 § 2 k.p.k., zarządzeniem Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 kwietnia 2013 r., ukarany został wezwany do złożenia w termi-



nie 7 dni, od daty otrzymania tego wezwania, kasacji sporządzonej i podpisanej przez adwokata lub radcę prawnego.

W wykonaniu tego wezwania ukarany złożył kasację, którą podpisał adwokat R. K.

Porównanie obydwu tych kasacji świadczy o tym, iż ta podpisana przez adwokata R. K. jest tożsama w treści z tą sporządzoną i podpisaną przez samego ukaranego. Będąca przedmiotem rozpoznania kasacja stanowi w istocie powielenie tej kasacji którą sporządził sam ukarany, tak dalece wierne, że nie tylko jej treść, ale także data sporządzenia (27 marca 2013 r.) jest taka sama. Tożsamość tej daty świadczy jednocześnie o tym, że adwokat R. K. tej kasacji faktycznie nie sporządził.

Obrońcą ukaranego stał się bowiem na skutek udzielenia mu przez niego pełnomocnictwa dopiero w dniu 15 kwietnia 2013 r.

W tej stwierdzonej sytuacji **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasację należało pozostawić bez rozpoznania, w istocie nie respektuje ona określonego w przepisie art. 526 § 2 k.p.k. nakazu tzw. przymusu sędziowsko – adwokackiego, wymaganego przy jej sporządzeniu i podpisaniu.

Nie ulega wątpliwości, że ustawa – Prawo o adwokaturze wprowadziła w art. 91a ust. 1 przewiduje uprawnienie stosownych podmiotów do wniesienia kasacji od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji, ale nie normuje już (poza uregulowaniami w przepisach 91a – 91d tej ustawy) wszystkich związanych z tym zagadnień, w tym m. in. trybu wniesienia kasacji. Jednakże bezsporne jest to, że przepis art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze odsyła do odpowiedniego stosowania odnośnie niuregulowanych w tej ustawie zagadnień, do tych przepisów o kasacji, które w rozdziale 55 zawiera Kodeks postępowania karnego.

Wśród nich jest także przepis art. 526 § 2 k.p.k. Już sama wykładnia językowa tego przepisu pozwala wnioskować o tym, że przewidywany w nim procesowy wymóg, „sporządzenia” kasacji przez obrońcę lub jego pełnomocnika, nie może być uznawany za dopełniony, jeżeli taki przedstawiciel procesowy strony ograniczył się do przepisania pisma samej strony, czy wręcz – jak to nastąpiło *in concreto* – skopiowania tego pisma, dodając jedynie w jego nagłówku i zakończeniu dane tego przedstawiciela. W tego rodzaju sytuacji nie można przecież przyjąć, by ów adwokat lub radca prawny rzeczywiście dopełnił



przewidzianego w art. 526 § 2 k.p.k. wymogu „sporządzenia” kasacji, skoro ją tylko – już sporządzoną – podpisał.

Przepis ten jednoznacznie nakazuje by kasację strony, innej niż prokurator, sporządził i podpisał obrońca lub pełnomocnik będący adwokatem lub radcą prawnym. Stąd też strona, nawet gdy jeden z tych zawodów wykonuje, nie może sama skutecznie dokonać tych czynności procesowych.

Taki pogląd jest dominujący i utrwalony w orzecznictwie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 września 2012 r., VI KZ 12/12 i wskazane w jego uzasadnieniu orzeczenia oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 8 maja 2013 r., V KZ 37/13, Lex Nr. 1312386), jak i zyskał aprobatę w piśmiennictwie (por. T. Grzegorzczak, Komentarz do art. 526 k.p.k., Zakamycze 2003, teza 5; S. Steinborn, J. Grajewski (red.) L. K. Paprzycki, Komentarz aktualizowany do art. 526 Kodeksu postępowania karnego, Lex /el. 2012, teza 13; W. Kozielowicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy, Warszawa 2012, s. 309).

Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie pogląd ten również w pełni akceptuje, tym bardziej, że przemawia za nim ważki argument funkcjonalny.

Uprawnione jest bowiem (przytoczone tak w orzecznictwie – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2010 r., IV KZ 73/10, OSNwSK 2010/1/2532, jak i w piśmiennictwie – por. A. Sakowicz (w:) K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Warszawa 2007, s. 1067) twierdzenie, że celem art. 526 § 2 k.p.k., w obecnym kształcie, jest oddzielenie roli procesowej adwokata i radcy prawnego od roli oskarżonego, powoda cywilnego lub oskarżyciela posiłkowego w konkretnej sprawie oraz zachowanie w kasacji, sporządzonej i wniesionej w imieniu tych osób, pełnego obiektywizmu w ocenie ich sytuacji procesowej, w jakiej się znaleźli. Brak bowiem emocjonalnego podejścia do sprawy i pozbawiony subiektywizmu profesjonalizm (które trudno by przypisać samej stronie) sprzyjają formułowaniu zarzutów kasacyjnych, które mogą przecież dotyczyć tylko kwestii normatywnych.

Nadto, przyjęcie odmiennego poglądu i uznanie, że obwiniony w postępowaniu dyscyplinarnym adwokat może sporządzić i podpisać we własnej sprawie kasację, stanowiłoby w istocie obejście tego określonego w art. 526 § 2 k.p.k. wymogu. Taki adwokat – co niewątpliwie – będąc oskarżonym (obwinionym) w tym postępowaniu nie może jednocześnie być w nim „własnym” obrońcą.



Skoro kasacja, w myśl art. 91a ustawy – Prawo o adwokaturze, przysługuje tylko stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej, a stronami w tym postępowaniu są oskarżyciel, obwiniony i pokrzywdzony, i obwiniony ma prawo do ustanowienia obrońcy, którym może być wyłącznie adwokat (art. 93 ust. 1 i art. 94 tej ustawy), to tym bardziej w świetle wymogów art. 526 § 2 k.p.k., niedopuszczalne jest przyjęcie stanowiska o możliwości łączenia tych dwóch ról procesowych i możliwości wniesienia przez obwinionego we własnej sprawie kasacji. Przepis art. 526 § 2 k.p.k. jednoznacznie wszak wymaga by czynności tej – w takiej sytuacji procesowej – dokonał obrońca, a więc na pewno nie sam obwiniony.

Tak rozumiany wymóg tzw. przymusu adwokacko – radcowskiego przy sporządzeniu i podpisaniu kasacji nie został więc przez obwinionego dopełniony, przez co nie podlega ona merytorycznemu rozpoznaniu.

Wprawdzie formalnie ów wymóg przedłożona kasacja spełniła, ale – tak jak to już wskazano na wstępie – nie została ona faktycznie sporządzona przez obrońcę, bowiem stanowi powielenie kasacji, którą sporządził i podpisał sam obwiniony.

Skoro tak, to w pełni uprawnionym jest twierdzenie, że kasacja ta jako nie odpowiadająca wymogom wskazanym w art. 530 § 2 k.p.k. powinna być, stosownie do treści art. 531 § 1 k.p.k., pozostawiona bez rozpoznania.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. oraz art. 95n § 1 i § 2 ustawy – Prawo o adwokaturze.

Z tych wszystkich względów postanowiono jak wyżej.



64

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.
SDI 16/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w związku z kasacją adwokata obwinionego o przewinienie dyscyplinarne przeciwko § 31 i in. Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 8 grudnia 2012 r., sygn. WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 14 grudnia 2011 r., sygn. SD (...),

postanowił:

1. p o z o s t a w i ć kasację bez rozpoznania,
2. o b c i ą ż y ć kosztami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 zł (słownie: dwudziestu złotych) obwinionego adwokata.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 8 grudnia 2013 r., Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 14 grudnia 2011 r., w którym uznano adwokata winnym wykroczenia dyscyplinarnego przeciwko § 31 pkt 1 oraz § 1 pkt 3 i 5 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to wymierzono mu za ten czyn karę pieniężną. Od powyższego orzeczenia obwiniony wniósł kasację osobistą, a po wezwaniu do uzupełnienia braku formalnego przymusu ad-



wokackiego, do Sądu Najwyższego wpłynęła kasacja podpisana przez obrońcę obwinionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasację należało pozostawić bez rozpoznania.

Wobec odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 95n Prawa o adwokaturze) niewątpliwe jest, że kasacje wnoszone do Sądu Najwyższego od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury powinny spełniać szczególny wymóg formy określony w art. 526 § 2 k.p.k., tj. wymóg przymusu adwokacko-radcowskiego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że „jeżeli obwiniony wykonuje zawód adwokata lub radcy prawnego, to w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko niemu występuje on jedynie w roli obwinionego, a nie jako podmiot profesjonalny reprezentujący stronę. Przyjęcie stanowiska o możliwości łączenia tych dwóch ról procesowych, w świetle warunków dopuszczalności kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym, należy uznać za niedopuszczalne, jako że stanowiłoby ono obejście wymogu określonego w art. 526 § 2 k.p.k.” (postanowienie z dnia 27 września 2012 r., VI KZ 12/12).

Po lekturze kasacji Sąd Najwyższy powziął wątpliwość, co do spełnienia przez skarżącego wymogu przymusu adwokacko-radcowskiego, czyli konieczności sporządzenia i podpisania kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym (art. 526 § 2 k.p.k.). Warstwa gramatyczna kasacji (w szczególności narracja prowadzona w pierwszej osobie liczby pojedynczej) sugeruje bowiem, że obszerne jej fragmenty zostały sporządzone nie przez obrońcę, adwokata R. K., ale przez samego obwinionego adwokata. Wątpliwości w tym względzie rozwiewa pismo obwinionego z dnia 27 marca 2013 r., w którym stwierdza on jednoznacznie, że wniesiona kasacja jest treściowo tożsama z kasacją osobistą obwinionego, lecz została „podpisana dodatkowo przez adwokata-obrońcę.”

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że spełnienie wymogu przymusu adwokacko-radcowskiego polega nie tylko na podpisaniu, ale i na sporządzeniu kasacji przez profesjonalnego obrońcę lub pełnomocnika: tak choćby w postanowieniu z 15 grudnia 2010 r., IV KZ 73/10: „Artykuł 84 § 3 k.p.k. oraz art. 526 § 2 k.p.k. mówią wyraźnie „o sporządzeniu i podpisaniu” kasacji przez obrońcę, a więc to on ma ją



zarówno napisać, jak i podpisać. Samo podpisanie się adwokata (...) pod skargą sporządzoną przez stronę nie spełnia powyższego wymogu i nie czyni tym samym kasacji prawnie skuteczną.”

W tym stanie rzeczy, kasację, której braki formalne nie zostały usunięte w terminie określonym w art. 120 k.p.k., stosownie do art. 531 § 1 k.p.k. należało pozostawić bez rozpoznania.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

65

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.

SDI 18/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Generalnego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lipca 2013 r. sprawy notariusz obwinionej o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, z powodu kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 14 stycznia 2013 r., WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 18 września 2012 r., sygn. SD (...),

1. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do wysokości kosztów i w tym zakresie p r z e k a z a ł sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym,
2. w pozostałym zakresie o d d a l i ł kasację i w tej części kosztami postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 18 września 2012 r. uniewinniono notariusza od zarzutu przewinienia zawodowego z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, tj. oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a to art. 42 ust. 5 w zw. z art. 43 ust. 6 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, polegającej na tym, że w dniu 15 czerwca 2010 r., sporządzając akt notarialny Rep. A Nr (...) /2010, obejmujący umowę przeniesienia prawa użytkowania wieczystego gruntu oraz własności budynku i sprzedaży nakładów przez (...) Spółdzielnię Mieszkaniową w W. na rzecz R. W., przyjęła za podstawę oznaczenia nieruchomości uchwałę Zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w W. nr Z/5/010 z dnia 9 czerwca 2010, zmieniającą uchwałę tegoż Zarządu nr Z/4/04 z dnia 11 lutego 2004 r., w sprawie przeniesienia prawa użytkowania wieczystego działek gruntu wraz z prawem własności domów jednorodzinnych przy ulicy J. w W., pomimo iż nie upłynął jeszcze termin do zaskarżenia uchwały do sądu.

Orzeczenie to zaskarżył Minister Sprawiedliwości, zarzucając w odwołaniu obrazę art. 50 w zw. z art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, poprzez błędne przyjęcie, że zarzucony obwinionej czyn nie stanowi oczywistej i rażącej obrazy prawa. Po rozpoznaniu odwołania, orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 14 stycznia 2013 r., wyrok uniewinniający utrzymano w mocy, a Skarb Państwa – Ministra Sprawiedliwości obciążono kosztami postępowania w kwocie 2500 zł.

Od powyższego orzeczenia Minister Sprawiedliwości wniósł kasację, w której zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie, poprzez nie należyte rozważenie i nieprawidłowe ustosunkowanie się do zarzutów odwoławczych;

2. rażące naruszenie prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 50 w zw. z art. 80 § 2 Prawa o notariacie, poprzez przyjęcie, że obwiniona dopuszczając się zarzucanego jej zachowania nie uchybiła obowiązkom wynikającym z tego przepisu prawa;

3. rażące naruszenie art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 69 Prawa o notariacie oraz art. 67 § 1 tego Prawa, poprzez obciążenie kosztami postępowania Skarbu Państwa – Ministra Sprawiedliwości.



Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zacząć należy od zarzuconej w pkt 2 kasacji obrazy prawa materialnego poprzez błędne przyjęcie, że dopuszczając się sporządzenia aktu notarialnego opisanego szczegółowo w zarzucie, nie uchybiła obowiązkom wynikającym z przepisu art. 50 w zw. z art. 80 § 2 Prawa o notariacie (dalej – p.n.). Brzmienie tego przepisu jednoznacznie wskazuje, że obraza przez notariusza przepisów prawa przy wykonywaniu obowiązków urzędowych może być przewinieniem dyscyplinarnym, tylko jeśli ma charakter oczywisty i rażący. Wbrew twierdzeniom kasacji (będącym zresztą powtórzeniem twierdzeń z odwołania), zarzucone obwinionej zachowanie nie może być za takowe uznane. Myli się skarżący twierdząc, że językowa wykładnia przepisów art. 43 ust. 6 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych prowadzi do rezultatów jednoznacznych, jeśli chodzi o moment wejścia w życie uchwały, o której w tym przepisie mowa. Sąd Najwyższy podziela stanowisko wyrażone w zaskarżonym orzeczeniu, a także w pisemnej odpowiedzi na kasację wniesioną przez Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej, że omawiany przepis ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wywołuje zasadnicze wątpliwości interpretacyjne. Wykładnia językowa, na którą powołuje się skarżący, jako nie budząca wątpliwości, prowadzi do wniosku wręcz niedorzecznego, mianowicie, że uchwała zarządu wchodzi w życie z dniem podjęcia, a następnie może swoją moc obowiązującą – w razie zaskarżenia jej do sądu – utracić. Tego rodzaju konstrukcja jest niespotykana w prawie cywilnym i stanowi poważne zagrożenie dla pewności obrotu prawnego, urąga więc założeniom o racjonalności ustawodawcy. Wykładnię omawianego przepisu dodatkowo komplikuje brak jakichkolwiek wskazówek typu systemowego, czy funkcjonalnego, którymi można by posłużyć się dla ustalenia racjonalnej treści normy wynikającej z przepisu art. 43 ust. 6 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Jedyny pomocniczy pozajęzykowy argument da się wyprowadzić za pomocą wykładni historycznej. Przed dniem 31 lipca 2007 r. omawiany przepis stanowił, że uchwała zarządu spółdzielni wchodzi w życie po upływie 2 miesięcy od dnia jej podjęcia, chyba że zostanie zaskarżona do sądu. Dokonana w tej dacie nowelizacja, mocą której za moment uzyskania mocy wiążącej przez uchwałę wskazano dzień jej podjęcia, jest raczej argu-



mentem za tym, że ustawodawca zrezygnował z wymogu oczekiwania na wygaśnięcie prawa do zaskarżenia uchwały, a zatem wspiera on jedynie argumentację korzystną dla obwinionej.

W tym stanie rzeczy zachowanie obwinionej nie może być uznane za „oczywistą” obrazę prawa. Jak trafnie zauważył sam skarżący, w orzecznictwie przyjmuje się, że „obrazę prawa jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych” (wyrok SN z 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02). W niniejszej sprawie, z uwagi na niemożność jednoznacznego ustalenia treści normy wynikającej z art. 43 ust. 6 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, a zatem i wymaganego przez ustawodawcę wzorca zachowania, nie może być mowy o spełnieniu omawianej przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej notariusza.

Wobec niejednoznacznego brzmienia przepisu art. 43 ust. 6 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, pozbawione większego znaczenia są również rozważania co do tego, czy zachowanie obwinionej skutkowało, czy też nie skutkowało „rażącym” naruszeniem interesów stron lub innych osób, czy też „rażące” było już samo narażenie tych interesów na szwank. W ocenie Sądu Najwyższego, nieporozumieniem jest wymaganie od notariusza sporządzającego czynność cywilnoprawną większej dbałości o interesy uczestników obrotu prawnego, niż ta, którą wykazał się prawodawca, konstruując ustawowe ramy dokonywania tych czynności. Sposobem na błędy i niejasności legislacji nie może być wymaganie od osób stosujących prawo, by dochowywały staranności wykraczającej poza staranność typową, powszechnie wymaganą przy wykładni prawa.

Konkludując, w ocenie Sądu Najwyższego, zgodzić należy się ze stanowiskiem sądów dyscyplinarnych obu instancji, że zachowanie obwinionej nie może być uznane za przewinienie zawodowe w rozumieniu art. 50 p.n.

Jeśli chodzi o zarzut nienależytej kontroli odwoławczej (pkt 1 kasacji), jego ocena jest w znacznej mierze pochodną dokonanej wyżej oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego, czyli oceny prawnej zachowania obwinionej. Skarżący zarzuca bowiem, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny bądź nie odniósł się do argumentów podniesionych w odwołaniu, przemawiających za uznaniem zachowania obwinionej za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, bądź odniósł się do nich w sposób błędny.



I tak, rację ma skarżący twierdząc, że nie wszystkie argumenty podniesione w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zostały przez Wyższy Sąd Odwoławczy rozważone. Milczeniem pominięto argumentację wskazującą, że pojęcie „rażącego” naruszenia prawa odnosi się nie tylko do wyrządzenia krzywdy, ale i do narażenia na szwank praw i interesów stron albo innych osób. Podobnie rzecz ma się jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 80 § 2 p.n., poprzez zlekceważenie wymogu należytego zabezpieczenia praw i słuszych interesów stron aktu notarialnego i innych osób. W końcu, milczeniem zbyto także argument wskazujący, że zarząd spółdzielni nie jest podmiotem wyłącznie uprawnionym do ustalenia kręgu osób, którym przysługuje prawo zaskarżenia jego uchwały. Jakkolwiek można się w tych potknięciach Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dopatrywać naruszenia prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n., to zdaniem Sądu Najwyższego nie miały one istotnego wpływu na treść rozstrzygnięcia drugiej instancji. Wszystkie pominięte w treści uzasadnienia orzeczenia drugiej instancji argumenty odwołania bądź są nietrafne, bądź nie są w stanie podważyć trafnej oceny prawnej zachowania obwinionej, dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny, a zaakceptowanej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny (o czym była mowa wyżej).

Kasacja okazała się jednak częściowo zasadna w zakresie trzeciego z podniesionych zarzutów, tj. obciążenia Skarbu Państwa – Ministra Sprawiedliwości kosztami postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w kwocie 2500 zł.

Zacząć należy z pewnością od zarzuczonego w kasacji naruszenia art. 67 p.n., poprzez przyjęcie, że skarżący Minister Sprawiedliwości obowiązany jest do poniesienia kosztów postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie. W istocie, zawarte zaskarżonym orzeczeniu rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o obciążeniu Ministra Sprawiedliwości – Skarbu Państwa kosztami postępowania odwoławczego nie wskazuje podstawy prawnej, ani podstawy ustalenia wysokości tych kosztów; także uzasadnienie orzeczenia w całości pomija tę kwestię milczeniem.

Unormowanie dotyczące kosztów jest w Prawie o notariacie bardzo oszczędne. Stosownie do treści art. 67 § 1 p.n.: „Koszty postępowania dyscyplinarnego wykładają organy samorządu notarialnego.” Druga zawarta w tym artykule norma stanowi, że: „W wypadku prawomocnego ukarania, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża się notariusza.” Na tym ustawodawca poprzestał, odsyłając w zakresie nieuregulowanym do przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 69 p.n.). I właśnie zakres owego odesłania



– co zresztą trafnie wychwycił skarżący – staje się w niniejszej kwestii kluczowy. W razie ustalenia, że regulacja zawarta w art. 67 p.n. jest regulacją kompletną, obejmującą całościowo kwestię ponoszenia kosztów, w tym także kosztów postępowania odwoławczego, nie można mówić o „sprawie nieuregulowanej” przepisami p.n., a więc zbędne staje się sięganie do regulacji k.p.k. Jeśli zaś okaże się, że regulacja art. 67 p.n. nie jest kompletna, tj. brak w tym przepisie norm dotyczących kwestii ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, to w tym zakresie zasadne staje się sięgnięcie do regulacji kodeksu postępowania karnego, w szczególności art. 636 § 1 *in fine* k.p.k. Zgodnie z brzmieniem zawartej tam normy, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego pochodzącego wyłącznie od oskarżyciela publicznego koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

W ocenie Sądu Najwyższego zasadny jest wniosek, że regulacja art. 67 p.n. nie reguluje całościowo kwestii ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego, a zatem – wobec stwierdzenia „sprawy nieuregulowanej” w rozdziale 6 p.n. – uzasadnione jest posiłkowe odpowiednie zastosowanie art. 636 § 1 *in fine* k.p.k.

Po pierwsze, trzeba zwrócić uwagę na sformułowanie użyte w treści art. 67 p.n.: „Koszty postępowania dyscyplinarnego wykładają (podkr. – SN) organy samorządu notarialnego.” Wbrew temu, co twierdzi skarżący, sformułowanie to jednoznacznie wskazuje, że przepis art. 67 § 1 p.n. reguluje wyłącznie tymczasowe pokrycie kosztów postępowania dyscyplinarnego, a nie kwestię ich definitywnego ponoszenia. Trzeba zwrócić uwagę, że art. 67 p.n. odróżnia „wykładanie kosztów”, o którym mowa w § 1 tego przepisu, od „obciążania” kosztami, o którym mowa w § 2. Spójne jest to z terminologią przyjętą w kodeksie postępowania karnego, w którym również odróżnia się „tymczasowe wykładanie” kosztów (art. 619 § 1 k.p.k.), czyli bieżące ich pokrywanie w toku postępowania, od „ponoszenia” kosztów (art. 630, art. 632, art. 638 k.p.k.) i „obciążania” kosztami (art. 631 k.p.k.), czyli nałożeniem na dany podmiot konieczności definitywnego ich pokrycia (zwrotu), po zakończeniu postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego, nie można lekceważyć wniosków wynikających z dostrzeżonej tu spójności terminologicznej, z powodu nieużycia w brzmieniu art. 67 § 1 p.n. słowa „tymczasowo”. Mimo tego, odróżnienie „wykładania” z art. 67 § 1 p.n., od „obciążania” z § 2 tego przepisu, nie pozostawia wątpliwości co do wyżej przyjętego znaczenia tych pojęć. Jako argument pomocniczy można jedynie wskazać, że ustawa – Prawo o notariacie została uchwalona kilka lat przed



uchwaleniem obowiązującego k.p.k., nie należy więc oczekiwać od niej tak daleko idącej zbieżności terminologii.

Zresztą wniosek, że norma art. 67 § 1 p.n. odnosi się wyłącznie do tymczasowego wykładania kosztów postępowania dyscyplinarnego ma też swoje uzasadnienie funkcjonalne. Celem umieszczenia w przepisie art. 67 p.n. normy o tym brzmieniu było wyłączenie odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k., a konkretnie art. 619 § 1 k.p.k., zgodnie z którym tymczasowo koszty postępowania dyscyplinarnego przez organami samorządu notarialnego ponosiłby Skarb Państwa. Wyraźną intencją ustawodawcy zawartą w przepisie art. 67 § 1 p.n. było, by koszty postępowania dyscyplinarnego wyklądał tymczasowo samorząd notarialny.

Jeśli zaś chodzi o kwestię ponoszenia kosztów postępowania (tymczasowo wyłożonych zgodnie z art. 67 § 1 p.n. przez organy samorządu notarialnego), regulacja p.n. ogranicza się do przepisu art. 67 § 2 p.n., który stanowi, że kosztami postępowania dyscyplinarnego w razie prawomocnego ukarania obciąża się obwinionego. Regulacja p.n. nie zawiera żadnych innych wskazań co do obciążenia kosztami postępowania dyscyplinarnego po jego zakończeniu. Także w zakresie kosztów postępowania odwoławczego przed organami notariatu, jest to jedyna wynikająca z p.n. norma – zasadnie można przyjąć, że w razie prawomocnego (czyli w drugiej instancji) ukarania, przepis art. 67 § 2 p.n. nakazuje obciążyć obwinionego także kosztami postępowania odwoławczego. Oczywiście nie oznacza to, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie istnieje problem ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego w razie innego niż ukaranie rozstrzygnięcia, czego najlepszym przykładem jest niniejsza sprawa. Nie oznacza to tym bardziej, że ustawodawca zdecydował się pozostawić tzw. lukę aksjologiczną, polegającą na celowym zaniechaniu normowania danej kwestii, po to by poddać ją unormowaniu o charakterze bardziej ogólnym (w tym wypadku taką rolę mógłby pełnić tylko art. 67 § 1 p.n.). Stwierdzenie, że brak w regulacji art. 67 § 2 p.n. reguły ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego w razie braku ukarania, stanowi lukę aksjologiczną, oznaczałoby bowiem akceptację wniosku, że ustawodawca w ogóle zrezygnował w tych wypadkach z obciążania uczestników kosztami postępowania odwoławczego. W braku możliwości obciążenia nimi uczestników postępowania, koszty te musiałyby ponieść definitywnie organy samorządu. Wykładnia taka wydaje się nie do przyjęcia z dwóch powodów. Po pierwsze, przy takim założeniu, norma art. 67 § 1 p.n. rozstrzygająca o wykładaniu kosztów, rozstrzygałaby rów-



niez o ich ponoszeniu, co przecież kłóci się z wykazaną wyżej skłonnością ustawodawcy do odróżniania tych dwóch kwestii. Po drugie, co znacznie ważniejsze, kłóciłoby się to z powszechnie przyjętą w regulacjach procesowych regułą odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą uczestnik „przegrywający” sprawę zobowiązany jest ponieść koszty procesu, w tym zwrócić koszty poniesione przez przeciwnika (zob. art. 627, art. 628, art. 632 k.p.k., por. art. 98 k.p.c.).

W tym miejscu należy też odnieść się do argumentów skarżącego podważających – jak się wydaje – trafność odnoszenia do kosztów postępowania dyscyplinarnego przed organami notariatu rozwiązań przyjętych w k.p.k., w tym właśnie zasady odpowiedzialności za wynik procesu. W istocie, w postępowaniu wyjaśniającym organ prowadzący je nie ma uprawnień zbieżnych z uprawnieniami organu postępowania przygotowawczego w k.p.k., a Minister Sprawiedliwości nie pełni funkcji oskarżyciela publicznego. Zawarta w skardze sugestia, że czyni to aksjologicznie nieuzasadnioną możliwość obciążenia go kosztami postępowania stosownie do reguł rządzących k.p.k. jest jednak nietrafna. Argument, że nie można od Ministra Sprawiedliwości oczekiwać ponoszenia odpowiedzialności za koszty procesu, gdyż – w braku odpowiednich uprawnień procesowych – nie był on władny rozstrzygnąć o zasadności zarzutów przed rozpoznaniem ich w sądzie dyscyplinarnym, mógłby być ewentualnie zasadny w odniesieniu do kosztów postępowania w pierwszej instancji. Jednakże w niniejszej sprawie idzie o zastosowanie zasady odpowiedzialności za wynik procesu do kosztów postępowania odwoławczego. Trudno się dopatrzeć względów mających tę zasadę wyłączyć w sytuacji, gdy skarżący wniósł (jako jedyny z uprawnionych podmiotów) odwołanie od wydanego w pierwszej instancji orzeczenia uwalniającego obwinioną od stawianych jej zarzutów, a odwołanie to następnie nie zostało uwzględnione.

Rezygnacja z zasady odpowiedzialności za wynik procesu i poprzestanie na regulacji art. 67 § 2 p.n., jako na regulacji kompleksowej, niewymagającej uzupełnienia regułami k.p.k., prowadziłyby w przypadku kosztów postępowania odwoławczego do rezultatów nie dających się pogodzić ze standardami słuszności. I tak, w przypadku, gdy od orzeczenia o ukaraniu odwołanie wniósłby rzecznik dyscyplinarny albo Minister Sprawiedliwości, w razie nieuwzględnienia odwołania koszty musiałby ponieść obwiniony, choć sam nie spowodował postępowania odwoławczego i zaakceptował ukaranie w pierwszej instancji.



W końcu, nie można podzielić argumentu skarżącego, że o samodzielności regulacji kosztów zawartej w art. 67 p.n. rozstrzyga treść § 2 tego przepisu. Zdaniem autora kasacji, gdyby ustawodawca przewidywał konieczność posiłkowania się w zakresie ponoszenia kosztów przepisami k.p.k., przepis ten – jako identyczny w swej dyspozycji z art. 627 k.p.k. – byłby zbędny. Argument ten jest nie do końca poprawny, gdyż dyspozycja przepisu art. 67 § 2 k.p.k. różni się od dyspozycji art. 627 k.p.k., jeśli chodzi o warunek obciążenia obwinionego kosztami. Przepis art. 67 § 2 p.n. pozwala obciążyć kosztami obwinionego dopiero „w razie prawomocnego ukarania”, gdy tymczasem art. 627 k.p.k. odnosi się do każdego orzeczenia kończącego postępowanie, w tym do wydanego w pierwszej instancji. Ta odmienność dyspozycji uzasadnia regulację art. 67 § 2 p.n., mimo posiłkowego stosowania przepisów k.p.k.

Z wyliczonych wyżej powodów, Sąd Najwyższy uznał, że brak w p.n. norm regulujących ponoszenie kosztów postępowania odwoławczego należy uznać za kwestię nieuregulowaną przepisami p.n., a w konsekwencji wypełnić odpowiednim stosowaniem regulacji kodeksu postępowania karnego, w szczególności art. 636 § 1 *in fine* k.p.k. Z tych samych względów należy uznać za bezzasadny argument skarżącego, że w przepisach p.n. brak normy kompetencyjnej, uprawniającej sąd dyscyplinarny do zasądzenia kosztów od uczestnika, który powinien je ponieść. Wobec przyjęcia, że kwestia ponoszenia kosztów dyscyplinarnego postępowania odwoławczego jest nieuregulowana w przepisach p.n., kompetencji takiej dostarcza odpowiednio stosowany art. 626 k.p.k.

Argumentu wspierającego przedstawioną wykładnię można także poszukiwać w innych ustawach korporacyjnych, w których ustawodawca „nie zapomniał” o uregulowaniu kwestii definitywnego ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego. I tak np. w art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) wyraźnie przesądzono, że w innych wypadkach niż ukaranie obwinionego koszty dochodzenia i postępowania przed okręgowym sądem dyscyplinarnym pokrywa właściwa okręgowa izba radców prawnych, a koszty postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym – Krajowa Izba Radców Prawnych. Brak podobnej regulacji w ustawie o notariacie jest argumentem przemawiającym przeciwko przyjęciu koncepcji luki aksjologicznej.

Powyższa argumentacja prowadzi do wniosku, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny zasadnie obciążył Ministra Sprawiedliwości – Skarb Państwa kosztami postępowania odwo-



ławczego w niniejszej sprawie. Wobec powyższego, podniesione w kasacji naruszenie prawa procesowego, tj. art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i w zw. z art. 69 p.n., polegające na niewskazaniu w zaskarżonym orzeczeniu podstawy rozstrzygnięcia o kosztach, jawi się jako uchybienie pozostające bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Co do pozostałych podniesionych przez skarżącego wątpliwości, oczywiste jest, że zasądzone od skarżącego koszty uiszczyć należy na rzecz podmiotu, który je w postępowaniu tymczasowo wyłożył, a zatem na rzecz Krajowej Rady Notarialnej, przy której działa Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Sąd Najwyższy nie ma też wątpliwości, że rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w zaskarżonym orzeczeniu odnosi się wyłącznie do kosztów postępowania odwoławczego.

Zarzut kasacji dotyczący kosztów okazał się jednak zasadny w części, w jakiej skarżący podniósł dowolne ustalenie wysokości tych kosztów. W tej kwestii z zarzutem autorka kasacji nie sposób polemizować – w istocie ani treść orzeczenia, ani jego uzasadnienie nie podają okoliczności (ani faktycznych, ani prawnych), które legły u podstaw ustalenia kosztów w kwocie 2500 zł. W tym zakresie, wobec niemożności ustalenia racji zaskarżonego rozstrzygnięcia, należało uznać, że orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. W konsekwencji, konieczne stało się uchylenie go w tej części i przekazanie Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W ponownym rozpoznaniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny określi wyłącznie wysokość kosztów postępowania odwoławczego, którymi obciążył skarżącego i wykaże, jakie okoliczności wziął pod uwagę.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.



66

WYROK Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.
SDI 19/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Piotr Hofmański.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym oraz protokółanta w sprawie prokuratora ukaranego za przewinienie dyscyplinarne określone w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lipca 2013 r. kasacji, wniesionych przez obrońcę ukaranego i ukaranego od wyroku Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 6 lutego 2013 r., sygn. akt PG VII OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 14 września 2012 r., sygn. akt PG VII SD (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym – do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 14 września 2012 r. Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uznał obwinionego, prokuratora Prokuratury Rejonowej za winnego tego, że: w okresie od 27 października 2009 r. do 28 maja 2010 r. w nadzorowanym przez siebie postępowaniu karnym o sygn. 4 Ds. 1713/09/I dopuścił się oczywistego i rażącego naruszenia przepisu § 245 i § 248 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych



jednostek organizacyjnych prokuratury w zw. z art. 326 § 2 k.p.k. w ten sposób, że będąc zobligowanym do czuwania nad prawidłowym i sprawnym przebiegiem postępowania przygotowawczego prowadził niekonstruktywną polemikę z Komendą Rejonową Policji w zakresie właściwości miejscowej do prowadzenia śledztwa co spowodowało, iż we wskazanym okresie nie przeprowadzono żadnej czynności procesowej, a w konsekwencji skutkowało stwierdzeniem przez Sąd Okręgowy w postanowieniu z dnia 8 lipca 2010 r., sygn. X S 58/10, nieuzasadnionej przewlekłości powyższego postępowania, to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 – dalej określaną – u.p.) i na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 u.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania.

Odwołanie od tego orzeczenia wnieśli oboje obrońcy obwinionego.

Obrońca obwinionego prokurator M. B. zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu:

1. Obrazę przepisów postępowania, a to art. 424 § 1 k.p.k., mającą wpływ na jego treść poprzez zaniechanie:

– wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia, a to zaistnienia znamion przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego w postaci rażącej i oczywistej obrazy prawa stanowiącej konstrukcję deliktu z art. 66 ust. 1 u.p.,

– odniesienia się do twierdzeń obwinionego i świadka J. L. na okoliczność, że zarządzenie Komendanta Głównego Nr 1426 z dnia 23 grudnia 2004 r. w sprawie metodyki wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych przez służby policyjne wyznaczone do wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców (Dz. Urz. KGP z 2005 r. Nr 1, poz. 1) nie jest wiążące dla prokuratora nadzorującego postępowanie przygotowawcze,

– odniesienia się do okoliczności, iż w zarzucanym okresie obwiniony nie miał w pełni możliwości nadzoru nad w/w postępowaniem przygotowawczym, gdyż w tym okresie aktami śledztwa 4 Ds. 1713/09/I dysponowali Prokurator Rejonowy i Prokurator Okręgowy;

2. obrazę przepisów postępowania, a to § od 5 do 17 w/w Zarządzenia Komendanta Głównego Policji w zw. z art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy o Policji i art. 326 § 3 ust. 4 k.p.k. poprzez przyjęcie, że przepisy wewnętrzne Policji są wiążące w stosunku do prokuratora nadzorującego postępowanie przygotowawcze;



3. obrazę art. 410 k.p.k. poprzez czynienie ustaleń na podstawie okoliczności nie ujawnionych w toku rozprawy głównej;

4. błąd w ustaleniach faktycznych wyrażający się w błędnym przekonaniu, że po stronie obwinionego doszło do rażącej i oczywistej obrazy prawa;

5. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż w okresie od 27 października 2009 r. do 28 maja 2010 r. obwiniony dopuścił się nieuzasadnionej przewlekłości postępowania, podczas gdy w przypisanym mu okresie aktami śledztwa dysponowali Prokurator Rejonowy i Prokurator Okręgowy, a co za tym idzie nie miał on możliwości nadzoru nad w/w postępowaniem.

Natomiast drugi obrońca obwinionego prokurator Z. S. w swoim odwołaniu zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu: rażące naruszenie art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez brak w uzasadnieniu wyjaśnienia:

a. podstawy prawnej uznania, iż zachowanie obwinionego stanowiło rażące i oczywiste naruszenie prawa,

b. podstawy prawnej uznania, iż w/w Zarządzenie nr 1426 Komendanta Głównego Policji jest prawem powszechnie obowiązującym i obliguje bezwzględnie prokuratora do powierzenia śledztwa konkretnej jednostce Policji.

Oboje obrońcy wniesli o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Odwołania te rozpoznał w dniu 6 lutego 2013 r. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Wydanym w tym dniu orzeczeniem zaskarżone nimi orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego orzeczenia sądu odwoławczego kasację wniosła obrońca ukaranego – prokurator M. B. i sam ukarany.

W kasacji obrońca zarzuciła temu orzeczeniu:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na faktycznym nierozważeniu zarzutów odwoławczych obojga obrońców dotyczących naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez brak w uzasadnieniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji wyjaśnienia podstawy prawnej uznania zachowania obwinionego jako rażącego i oczywistego naruszenia prawa co miało istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego;



2. rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na faktycznym nierozważeniu zarzutu odwoławczego dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że w okresie od 27 października 2009 r. do 28 maja 2010 r. obwiniony dopuścił się nieuzasadnionej przewlekłości postępowania, podczas gdy w tym okresie aktami sprawy oprócz obwinionego prokuratora bezpodstawnie dysponowali Prokurator Rejonowy i Prokurator Okręgowy, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego i wniosła o uchylenie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania.

Natomiast obwiniony w osobiście sporządzonej kasacji zarzucił orzeczeniu sądu drugiej instancji:

1. rażące naruszenie prawa materialnego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na naruszeniu art. 66 ust. 1 u.p. poprzez jego błędną interpretację zasadzającą się na uznaniu, że czyn którego się dopuścił stanowi „oczywistą i rażącą” obrazę przepisów prawa;

2. rażące naruszenie prawa materialnego, polegające na naruszeniu art. 66 ust. 1 u.p. poprzez uznanie go za winnego oczywistej i rażącej obrazę prawa w okresie od 27 października 2009 r. do 28 maja 2010 r., to jest § 245 i 248 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury obowiązujących od dnia 31 marca 2010 r., a tym samym, uznaniu go za winnego obrazę przepisów, które w okresie jego zachowania nie obowiązywały;

3. rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na faktycznym nierozważeniu zarzutów odwoławczych jego obrońców dotyczących naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez brak w uzasadnieniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji wyjaśnienia podstawy prawnej uznania jego zachowania jako rażącego i oczywistego naruszenia prawa oraz faktycznym nierozważeniu zarzutu odwoławczego obrońcy Z. S., dotyczącego także braku podstawy prawnej uznania Zarządzenia Komendanta Głównego Policji z dnia 23 grudnia 2004 r. za akt prawa powszechnie obowiązującego;

4. rażące naruszenie przepisów prawa, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na faktycznym nierozważeniu zarzutu odwoławczego obrońcy M. B. dotyczą-



cego błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania poprzez przyjęcie, że w okresie od 27 października 2009 r. do 28 maja 2010 r. dopuścił się nieuzasadnionej przewlekłości postępowania, podczas gdy w tym okresie aktami sprawy oprócz niego bezpodstawnie dysponowali Prokurator Rejonowy i Prokurator Okręgowy;

5. rażąco naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i wyrażonej w nim zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przekroczenie jej granic polegające na wnioskowaniu, iż w przekazywaniu sprawy 4Ds 1713/09/I do KRP przyświecał mu inny cel niż dobro śledztwa i sprawność postępowania oraz, że polecenia Zastępcy Prokuratora Rejonowego A. S. z dnia 7 kwietnia 2010 r. oraz Zastępcy Prokuratora Okręgowego z dnia 26 maja 2010 r. nie spotkały się z jego odpowiednią reakcją i wniosł o:

uniewinnienie go od zarzutu dyscyplinarnego, bądź o uchylenie orzeczenia sądu odwoławczego i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obie kasacje, o ile zarzucają zaskarżonemu orzeczeniu rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, to jest art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.k. – uznać należy za zasadne.

Nie ulega wątpliwości, że z mocy art. 89 ust. 1 i 2 u.p. przepisy te mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu odwoławczym toczącym się przed Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym rozpoznającym odwołania od orzeczeń Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Nakładają one na ten Sąd Odwoławczy konkretne obowiązki, których wykonanie pozwala dopiero uznać rzetelność i prawidłowość dokonanej kontroli instancyjnej.

W szczególności, przepis art. 433 § 2 k.p.k. zobowiązuje sąd odwoławczy do rozważania wszystkich zarzutów podniesionych w środku odwoławczym, zaś art. 457 § 3 k.p.k. – do wskazania w uzasadnieniu wyroku dlaczego zarzuty podniesione w skardze odwoławczej uznał za zasadne albo za niezasadne. Nie ulega przy tym wątpliwości, że obraza tych przepisów ma miejsce zarówno wtedy, gdy sąd pomija zupełnie w swych rozważaniach niektóre zarzuty zawarte w środku odwoławczym, jak i wtedy gdy niektóre z tych zarzutów analizuje w sposób rażąco odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny.



Oczywiste jest również przy tym to, że stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego, poczynionych w wykonaniu dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., jest uzależniony tak od jakości oceny – zarówno materiału dowodowego, jak i zagadnień prawnych wynikłych z przyjętych w oparciu o ten materiał ustaleń faktycznych – dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jak i od jakości argumentacji przedstawionej w środku odwoławczym, tą ocenę podważającą. Stąd też, o ile Sąd pierwszej instancji przeprowadził wspomnianą ocenę w sposób wszechstronny, logiczny i poprawny z punktu widzenia obowiązującego stanu prawnego, a w środku odwoławczym, poza jej generalnym zakwestionowaniem, nie przedstawiono żadnych twierdzeń, które mogły by ją rzeczywiście skutecznie podważyć, to Sąd odwoławczy zwolniony jest wówczas od równie drobiazgowego odniesienia się do zarzutów tego odwołania. Jednak i wówczas jego obowiązkiem jest przytoczenie – choćby skrótowo – najważniejszych powodów, które zadecydowały o odrzuceniu tej odmiennej, postulowanej w zarzutach odwoławczych, oceny.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia pozwala uznać, iż tych obowiązków Sąd odwoławczy, orzekający w niniejszej sprawie, nie respektował w odniesieniu do wszystkich zarzutów odwołań, w stopniu, który obecnie mógłby pozwolić na jednoznaczne uznanie rzetelności przeprowadzonej przez ten Sąd kontroli instancyjnej, i – w konsekwencji – odrzucić związane z nią zarzuty obydwu skarg kasacyjnych.

Przystępując do oceny tych działań Sądu odwoławczego zauważyć należy, iż w obydwu odwołaniach obrońcy obwinionego stosownymi, przywołanymi powyżej, zarzutami próbowali podważyć zasadność dokonanego przez Sąd pierwszej instancji rozstrzygnięcia, iż przypisane obwinionemu działania (a także zaniechania) stanowią „oczywistą i rażącą” obrazę prawa, a tym samym były deliktem dyscyplinarnym mającym postać przewinienia służbowego.

Bezspornie jest to pierwszorzędne zagadnienie w realiach rozpoznawanej sprawy. Poza sporem jest bowiem, iż przypisano obwinionemu, przewidziane w art. 66 u.p., przewinienie dyscyplinarne w postaci przewinienia służbowego, którego koniecznymi, dla jego bytu, znamionami jest „oczywista i rażąca” obraza prawa. Sam sposób określenia przez ustawę, w tym to przepisie art. 66 u.p., warunków uznania danego czynu za mające taką postać przewinienie dyscyplinarne sprawia, iż wyłącznie może je stanowić równocześnie „rażące” i „oczywiste” naruszenie przez prokuratora przepisów prawa. Oba te warunki owej – podlegającej ocenie – „obrazy prawa”, muszą zatem zaistnieć kumula-



tywnie. Innymi słowy, dla uznania, iż prokurator dopuścił się tej postaci przewinienia dyscyplinarnego nie wystarczy by ta obraza prawa była tylko oczywista, bądź też by była tylko rażąca, skoro w przywołanym przepisie u.p. została określona dwoma tymi przymiotnikami, które to dopiero łącznie wyznaczają przedmiotowe znamiona tej postaci przewinienia dyscyplinarnego. Tak w judykatach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dotyczących wymaganych znamion deliktów dyscyplinarnych zarzucanych sędziom, jak i prokuratorom w toczących się przeciwko nim postępowaniach dyscyplinarnych, jak też i w literaturze przedmiotu, od lat konsekwentnie podkreśla się, że obraza przepisów prawa jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a samo to rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. To określenie: „oczywista” należy przy tym odnieść do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy zastosowaniu (bądź zaniechaniu zastosowania) określonego przepisu, czy przepisów prawa. Natomiast określenie „rażąca” odnosi się do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego, czy prokuratora za delikt dyscyplinarny nie wystarczy dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popełniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy osób biorących udział w postępowaniu, albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określaną jako „rażąca obraza” (por. wyroki SN-SD z: 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002, nr 1 – 2, poz. 9; 1 kwietnia 2004 r., SDI 8/04, Lex nr 568873; 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNKW 2008, z. 5, poz. 37, a także: W. Kozielowicz – Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy, 2012, s. 48 – 54).

Równocześnie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny niejednokrotnie przyjmował, że od strony podmiotowej do przypisania przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna, a delikt zaistnieje tylko wtedy, gdy stanowiący go czyn zawiera określony stopień społecznej szkodliwości (por. wyroki SN – SD z: 4 września 2003 r., SNO 51/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 54, czy 17 czerwca 2008 r., SNO 46/08, OSNSD 2008, poz. 62).

Odnosząc te rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy niewątpliwe jest to, że Sąd pierwszej instancji uznając prokuratora winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego powinien był wykazać w tym kreującym ten delikt jego zachowaniu, iż stanowiło



ono obrazę prawa (z wyraźnym i jednoznacznym wskazaniem konkretnych naruszonych przez niego norm i przepisów, które go do ich przestrzegania zobowiązywały), mającą charakter i „oczywisty” i „rażący” (z określeniem okoliczności pozwalających tak ją zdefiniować). Miał także Sąd pierwszej instancji obowiązek wykazać prokuratorowi taki rodzaj zawinienia, w toku realizacji przez niego tych koniecznych znamion deliktu dyscyplinarnego, który wystarczał do przypisania mu winy, chociażby nieumyślnej.

Obrońcy obwinionego w swoich odwołaniach od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zarzucali temu Sądowi, iż tym wszystkim powinnościami nie sprostał. Czynili to w ramach zarzutu obrazy art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., której ten Sąd miał się dopuścić poprzez „brak w uzasadnieniu wyjaśnienia podstawy prawnej uznania, iż zachowanie obwinionego stanowiło rażące i oczywiste naruszenie prawa”.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny do tych zarzutów odniósł się w sposób pobieżny i zdecydowanie – w stwierdzonych w sprawie okolicznościach – nie wystarczający. Ograniczył się w istocie – odnośnie omawianej okoliczności – do ogólnego stwierdzenia, że „obwiniony prokurator w sposób oczywisty i rażący naruszył wskazane w sentencji orzeczenia przepisy prawa” (k. 423).

Nie wskazał równocześnie dlaczego podnoszone przez obrońców obwinionego w odwołaniach argumenty, mające wykazywać brak podstaw do uznania w zachowaniu obwinionego „rażącej i oczywistej” obrazy prawa, uznał za nietrafne.

Nie odniósł się więc w ogóle do zawartych w odwołaniach obojga obrońców twierdzeń o tym, że te przepisy, które obwiniony miał obrazić, „umożliwiają różnoraką wykładnię (...) co chociażby wynika z jednej strony z zeznań świadka J. L., E. P., a z drugiej – świadka A. H.”, co oznacza niemożność potraktowania zachowania obwinionego jako „oczywistej” obrazy prawa.

Stwierdzone zaniechanie Sądu odwoławczego jest uchybieniem istotnym, bowiem ma rację skarżąca, że znamię „oczywistości” obrazy prawa, której miał się dopuścić obwiniony należało również rozważyć w kontekście zeznań świadków: J. L. i E. P. – przełożonych obwinionego, którzy to w jego działaniach nie dopatrzyli się naruszenia przez niego prawa.

W sytuacji, w której Sąd pierwszej instancji nie uczynił w tym względzie jakichkolwiek rozważań, obowiązkiem Sądu odwoławczego było wykazanie – konkretnymi argumentami – dlaczego, mimo to, uznał „oczywistość” obrazy prawa w przypisanym obwi-



nionemu zachowaniu, i dlatego owe istniejące kontrowersje dotyczące wykładni tych przepisów, które miał on naruszyć (potwierdzone zeznaniami jego przełożonych) nie miały znaczenia dla przyjęcia, iż także to znamię deliktu dyscyplinarnego obwiniony przedmiotowym czynem zrealizował.

Kontrola orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie tych zarzutów odwołań obrońców powinna była tym bardziej być wnikliwa w sytuacji, w której Sąd ten w żaden sposób nie wykazał dlaczego przypisane obwinionemu zachowanie uznał za „oczywistą i rażącą” obrazę prawa. Sąd ten swoją ocenę prawną owego zachowania, z punktu widzenia wspomnianych wymogów przewidzianych dla znamion deliktu dyscyplinarnego, sprowadził do stwierdzenia, „że prokurator błędnie interpretował przepisy prawa odnośnie właściwości miejscowej Policji do prowadzenia śledztwa. Nie brał pod uwagę obowiązujących przepisów prawa wydanych na podstawie ustawy o Policji” (k. 382). Tak konstatując, Sąd jednak nie zauważył, że dla przyjęcia deliktu dyscyplinarnego nie wystarcza sama „błędna interpretacja przepisów prawa”. Jest to wszak okoliczność bezsporna. Dla uznania obrazę przepisów prawa (co już stwierdzono powyżej) za przewinienie służbowe niezbędne jest przecież wykazanie, że cechuje je zarówno „oczywistość”, jak i „rażący” charakter. Nie ulega przy tym wątpliwości, że rozważania w tym zakresie mogą być w ogóle podjęte po uprzednim, jednoznacznym, określeniu aktu prawnego, który obwiniony miał przestrzegać, i wskazaniu konkretnych przepisów tego aktu, jakie zostały naruszone zachowaniem, które jest przedmiotem deliktu dyscyplinarnego przypisywanego w tej postaci. Tymczasem i ta kwestia nie jest w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji kategorycznie wyjaśniona.

W opisie przypisanego obwinionemu czynu przyjęto, iż „oczywiście i rażąco” naruszył on § 244 i § 248 ust. 6 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zw. z art. 326 § 2 k.p.k., natomiast w uzasadnieniu owego orzeczenia Sąd pierwszej instancji do kwestii „oczywistego i rażącego” naruszenia tych przepisów w ogóle się nie odniósł, poprzestając (zresztą na bardzo ogólnikowej) analizie „przepisów prawnych odnośnie właściwości miejscowej organów Policji zobowiązanych do prowadzenia postępowań przygotowawczych”.

Sąd odwoławczy, utrzymując w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, też nie wskazał w uzasadnieniu swojego orzeczenia w czym przejawiała się „oczywista” i „rażą-



ca” obraza tych przepisów, które podano w opisie przypisanego obwinionemu czynu, jako przez niego naruszone.

Waga tego zaniedbania jest znacząca, zważywszy na wspomnianą już istotność tych kwestii dla możliwości skutecznego przypisania obwinionemu sprawstwa przewinienia dyscyplinarnego.

Nie można też – uwzględniając reguły rzetelnej kontroli odwoławczej – aprobować sposobu w jaki Sąd odwoławczy odniósł się do 5-ego zarzutu odwołania prokuratora M. B.

Lakoniczność związanych z tym twierdzeń tego Sądu pozwala nawet wnioskować, że w istocie zarzut ten nie został w ogóle należycie rozpoznany. Tymczasem kwestie których ten zarzut dotyczy mają znaczenie, tak dla rozstrzygnięć o tym, czy w ogóle obwiniony w sposób zawiniony dopuścił się „oczywistej” i „rażącej” obrazy prawa, jak i czynienia ustaleń co do czasookresu popełnienia przez niego przedmiotowego czynu. Te zaś z pewnością są kluczowe dla oceny, czy w ogóle nastąpiło z jego strony „rażące” naruszenie prawa, jak i też – co najmniej – rozważań o stopniu jego dyscyplinarnego zawinienia.

Reasumując, wszystkie wskazane okoliczności jednoznacznie świadczą o zasadności podnoszonych w obu kasacjach zarzutów rażącej obrazy przez Sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (w toku rozpoznawania wniesionych przez obrońców obwinionego odwołań).

Przekonanie o tym pozwoliło – w oparciu o przepis art. 436 k.p.k. – ograniczyć rozpoznanie obu kasacji, tylko do tych uchybień, skoro było to wystarczające do wydania orzeczenia.

Ponownie rozpoznając sprawę Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym będzie miał na względzie powyższe uwagi i spostrzeżenia, a także dokona kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, w związku z odwołaniami obojga obrońców obwinionego, w sposób czyniący zadość wymogom jej rzetelnego i wszechstronnego przeprowadzenia, wskazanych treścią przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak wyżej.



67

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R.

SDI 15/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokółanta w sprawie adwokat obwinionej z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t. j.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.), na rozprawie w dniu 9 września 2013 r. w związku z kasacją, wniesioną przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 października 2012 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 11 maja 2012 r., sygn.. akt SD (...),

postanowił:

1. pozostawić kasację bez rozpoznania;
2. obciążyć obwinioną adwokat kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 20 marca 2013 r. obwiniona adwokat wniosła sporządzoną przez siebie kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 października 2012 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 11 maja 2012 r., sygn. akt SD (...). Zarządzeniem z dnia 25 marca 2013 r. Wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wezwał obwinioną do uzupełnienia braku formalnego kasacji poprzez jej sporządzenie i podpisanie



przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym. W odpowiedzi na to wezwanie obwiniona w dniu 9 kwietnia 2013 r. złożyła w Kancelarii Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury kasację podpisaną przez adwokata M. L.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 526 § 2 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów (art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze) kasacja powinna być nie tylko podpisana, ale i sporządzona przez adwokata lub radcę prawnego nie występującego w procesie w roli obwinionego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2010 r., IV KZ 73/10, OSNwSK 2010/1/2532 oraz z dnia 25 lipca 2013 r., SDI 16/13).

Tymczasem porównanie treści pisma obwinionej z dnia 20 marca 2013 r. z kasacją podpisaną przez adwokata M. L. złożoną w dniu 9 kwietnia 2013 r. wskazuje na identyczną treść obu pism procesowych. Narracja kasacji prowadzona jest w pierwszej osobie liczby pojedynczej przy użyciu żeńskich form czasownikowych, co prowadzi do wniosku, że kasacja wprawdzie została podpisana przez pełnomocnika profesjonalnego, ale jej autorem była sama obwiniona.

Mając na uwadze powyższe rozważania, wobec stwierdzenia, że nie wszystkie braki formalne kasacji zostały usunięte w terminie określonym w art. 120 § 1 k.p.k., kasację należało pozostawić bez rozpoznania na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k.

[Powrót](#)

68

WYROK Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R.

SDI 21/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokolanta w sprawie lekarz obwinionej



z art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 września 2013 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt NSL Rep. (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 25 kwietnia 2012 r., sygn. akt (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;

z a r z ą d z i ł zwrot lekarzowi opłaty od kasacji w kwocie 750 zł.

U Z A S A D N I E N I E

Lekarz została obwiniona o to, że w lipcu 2010 r., pełniąc obowiązki zastępcy dyrektora do spraw lecznictwa w SP ZOZ w A., nie zachowała szczególnej ostrożności w formułowaniu opinii o działalności zawodowej dr A. S. wobec rodzin pacjentów wskazanego lekarza, tj. o przewinienie zawodowe z art. 52 ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej (dalej: KEL).

Okręgowy Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 25 kwietnia 2012 r., sygn. akt (...), uznał obwinioną za winną przewinienia zawodowego popełnionego w sposób opisany we wniosku o ukaranie, precyzując jednocześnie, że publiczne dyskredytowanie dr A. S. przez obwinioną dokonało się w ten sposób, iż dnia 5 lipca 2010 r. w rozmowie z A. W. użyła określenia odnośnie pokrzywdzonego: „nie będzie mi tu gwiazdorzył” i „operacja będzie trwała pół godziny, 20 minut reanimacja, a 10 minut poszukiwanie zakładu pogrzebowego” oraz w rozmowie z M. B. w tym samym dniu i miejscu, podważyła kompetencje pokrzywdzonego i użyła określenia „nie jest żadną złotą rączką”, co stanowi naruszenie art. 52 ust. 2 KEL i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.; dalej: u.i.l.) wymierzył jej karę nagany.

Od orzeczenia Sądu pierwszej instancji odwołanie wniósł obrońca obwinionej, podnosząc zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 52 ust. 2 KEL poprzez błędne jego zastosowanie, tj. nieprawidłową kwalifikację czynu oraz zarzut sprzeczności ustaleń Sądu a quo z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym.



Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt NSL Rep. (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie sankcji w ten sposób, że wymierzył obwinionej karę upomnienia.

Orzeczenie Sądu odwoławczego zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionej, w której podniesiono zarzuty rażącego naruszenia prawa polegające na obrazie przepisów prawa materialnego oraz naruszeniu przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia:

1. przyjęcie, że obwiniona dokonała czynu określonego w art. 52 ust. 2 KEL jako „publiczne dyskredytowanie”;
2. nieustosunkowanie się w uzasadnieniu orzeczenia Naczelnego Sadu Lekarskiego do zarzutów apelacji obwinionej, w szczególności do nierozważenia problemu, czy działanie obwinionej nosiło cechy działania „publicznego”.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca obwinionej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna, albowiem Naczelny Sąd Lekarski, naruszając art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. nie rozpoznał podniesionego w odwołaniu obrońcy obwinionej zarzutu obrazy art. 52 ust. 2 KEL w zw. z art. 53 u.i.l., jednocześnie aprobując dokonaną przez Sąd pierwszej instancji wykładnię znamion przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego.

Zgodnie z utrwaloną od okresu międzywojennego linią orzecniczą, dotyczącą wykładni znamienia „publiczności” działania sprawcy, przez pojęcie to należy rozumieć taką sytuację, w której miejsce, okoliczności i sposób popełnienia czynu umożliwiają jego dostrzeżenie przez większą, bliżej nieokreśloną liczbę osób (zob. wyrok SN z 8 marca 1934 r., 1 K 105/34, GS 1934, nr 7-8, s. 621; podobnie m.in. wyrok SN z 20 lipca 1933 r., 3 K 545/33, Zb.O. 1933, poz. 185; wyrok SN z 16 lipca 1936 r., 2 K 695/36, Zb.O. 1936, poz. 456; wyrok SN z 4 marca 1964 r., III K 1118/61, OSNKW 1964, nr 9, poz. 134; wyrok SN z 19 maja 1972 r., Rw 439/72, OSNKW 1972, nr 9, poz. 146; wyrok SN z 3 sierpnia 1972 r., Rw 743/72, Biul. Inf. SN 1972, poz. 10; uchwała SN z 20 września 1973 r.,



OSNKW 1973, nr 11, poz. 132; por. A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2010, teza 7 do art. 115 § 21 k.k.; J. Raglewski, w: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., pod red. A. Zolla, Kraków 2006, teza 17 do art. 213 k.k.).

W świetle powyższego stanowiska należy zauważyć, że – jak wynika z poczynionych na gruncie niniejszej sprawy ustaleń faktycznych – słowa krytyki, zacytowane w opisie przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego zostały wypowiedziane przez obwinioną w rozmowie z dwoma osobami, w dodatku z każdą z nich z osobna. Brak było zatem podstaw do przyznania przypisanemu jej przewinieniu dyscyplinarnemu cechy publicznego działania.

Zatem nieodniesienie się przez Sąd odwoławczy do zawartego w odwołaniu zarzutu braku cechy „publiczności” w działaniu obwinionej, skądinąd oczywiście trafnego, wskazuje na rażącą obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l., która musiała mieć istotny wpływ na treść orzeczenia tego Sądu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny będzie miał na względzie przytoczone powyżej uwagi i rozważy możliwość przypisania obwinionej przewinienia polegającego na naruszeniu normy deontologicznej wyrażonej w art. 52 ust. 2 KEL, jednakże bez uznawania go za działanie publiczne. Przepis ten bowiem, poprzez zwrot: „w szczególności”, jedynie przykładowo wskazuje na niedopuszczalność publicznego przekraczania granic krytyki innego lekarza, co nie stoi na przeszkodzie uznaniu za delikt dyscyplinarny również takiego zachowania, które polegało na niezachowaniu ostrożności w formułowaniu opinii względem innego lekarza, ale nie mogło zostać odebrane przez większą liczbę osób.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku, nakazując zwrot na rzecz obwinionej wniesionej opłaty od kasacji.



69

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R.
SDI 22/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski (sprawozdawca), Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karne z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata ukaranego za przewinienie dyscyplinarne z § 49 Zbioru Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 września 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 26 stycznia 2013 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego (...) Izby Adwokackiej w (...) z dnia 23 marca 2012 r., sygn. akt SD (...),

1. o d d a l i ł kasację;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł ukaranego.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny (...) Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 23 marca 2012 r., sygn. akt SD (...), uznał adwokata za winnego przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.), polegającego na tym, że działając jako ustanowiony z wyboru pełnomocnik R. J. w okresie od dnia 22 lutego 2002 r. do dnia 17 kwietnia 2008 r. uchybił zasadom prawidłowego nadzoru nad prowadzeniem sprawy oraz informowania o toczącym się postępowaniu poprzez:



– nieinformowanie R. J. od momentu przyjęcia zlecenia w dniu 22 lutego 2002 r. do czasu wniesienia w dniu 6 października 2005 r. pozwu do Sądu Okręgowego o zapłatę kwoty 1 mln zł, o sposobie i strategii prowadzenia sprawy oraz zakresie koniecznych do podjęcia w sprawie czynności, w tym m. in. o możliwości dochodzenia odszkodowania w wysokości 20 % utraconego mienia w trybie administracyjnym na mocy ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami RP,

– nieinformowanie R. J. po wniesieniu w dniu 6 października 2005 r. pozwu do Sądu Okręgowego przeciw Skarbowi Państwa o zapłatę kwoty 1 mln zł o stanie, postępach i wyniku sprawy,

– nieprzedłożenie Sądowi Okręgowemu, Wydział I Cywilny, prowadzącemu sprawę R. J. pod sygn. I C 2035/05, zaświadczenia potwierdzającego prawo R. J. do otrzymania ekwiwalentu za mienie pozostawione poza obecnymi granicami RP oraz niepodjęcie żadnych działań mających na celu uzyskanie stosownego zaświadczenia,

– niestawiennictwo na rozprawie przed Sądem Okręgowym, prowadzącym sprawę R. J. pod sygn. I C 2035/05, w dniu 20 marca 2007 r.,

– niestawiennictwo na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym, prowadzącym sprawę R. J. pod sygn. I ACa 1111/07, w dniu 17 kwietnia 2008 r.,

i za to na mocy § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80, art. 81 ust. 1 pkt 3 i art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze wymierzył mu karę pieniężną w wymiarze 10-krotnej składki izbowej, a na mocy art. 95 l wymienionej ustawy obciążył go kosztami postępowania w sprawie.

Odwołanie od tego orzeczenia, zaskarżając je w całości, wniósł obrońca obwinionego adwokata, zarzucając:

Naruszenie przepisów Kodeksu postępowania karnego odnoszących się do elementarnych warunków dotyczących przygotowania i przeprowadzenia rozprawy głównej, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a przede wszystkim:

a) art 337 § 1 w zw. z art. 332 §1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art 333 § 3 k.p.k. poprzez art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, wskutek zaniechania zbadania warunków formalnych wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, pozbawionego niezbędnego elementu wskazania miejsca popełnienia czynu; zbadania, czy do tego wniosku załączono listę ujawnionych osób pokrzywdzonych, z podaniem ich



adresów, a także adresów osób, których wezwania oskarżyciel żąda; nieodniesienia się do kwestii, czy R. J. – wykazany w tym wniosku jako świadek z powołaniem na potwierdzenie składania zeznań, takie zeznania rzeczywiście złożył;

b) art 89 § 2 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 366 i następne k.p.k. poprzez art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, dotyczących jednostronnego przeprowadzenia rozprawy, z pogwałceniem zasady bezpośredniości przed Sądem Dyscyplinarnym, poprzez oddalenie wniosku o przesłuchanie R. J. z przesądzeniem *a priori* zawinienia obwinionego, co w następstwie znalazło wyraz w zaniechaniu zbadania okoliczności przemawiających także na korzyść obwinionego, wbrew zasadom prawdy (rzetelności) i swobodnej oceny dowodów.

„Z daleko posuniętej ostrożności procesowej” obrońca zarzucił naruszenie innych jeszcze przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 95n w zw. z art 88 ust. 4 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., wskutek zastosowania przepisów Kodeksu karnego dotyczących konstrukcji przestępstwa ciągłego z art. 12 k.k., mimo iż w postępowaniu dyscyplinarnym stosownie do art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze jest dopuszczalne wyłącznie odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, w rezultacie czego przedmiotem rozpoznania byłby okres odnoszący się jedynie do zdarzeń po dacie 20 marca 2007 r.;

b) art. 89 ustawy – Prawo o adwokaturze oraz art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art 170 § 1 i 2 k.p.k. poprzez art 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, wskutek niewzięcia pod rozwagę poprzedniego stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego w fazie poprzedzającej wszczęcie dochodzenia, nadto nieodniesienia się do obrony obwinionego, oddalenie na rozprawie wniosków obrońcy, w tym o przesłuchanie przed Sądem Dyscyplinarnym R. J., co spowodowało rozpatrzenie sprawy w ograniczonym zakresie.

Nadto skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na bezkrytycznym odniesieniu się do materiału dowodowego, w tym postawy R. J. stanowiącej retorsję za nieosiągnięcie skutku, jaki jedynie chciał uzyskać poprzez osobę pełnomocnika, tj. traktującego zawartą umowę jako umowę o dzieło, wykluczającego już przy zleceniu sprawy inny niż korzystny dla niego wyrok Sądu, co doprowadziło do niesłusznego uznania, że obwiniony dopuścił się czynu mu przypisanego.

W oparciu o te zarzuty, obrońca wniósł o:



1. umorzenie postępowania dyscyplinarnego za czas do 20 marca 2007 r. (tj. do chwili wydania orzeczenia przez Sąd Okręgowy w sprawie I C 2035/05) z uwagi na ustanie karalności przewinienia dyscyplinarnego;

2. uniewinnienie obwinionego od pozostałej części zarzutu dotyczącego okresu po 20 marca 2007 r. do 17 kwietnia 2008 r. (data wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie I ACa 111/07),

a „z daleko posuniętej ostrożności” o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 26 stycznia 2013 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego, zaskarżając je w całości, wniósł obrońca obwinionego. Zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, polegające na obrazie przepisów:

1. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i w zw. z art. 190 k.p.k., przez dokonanie oceny dowodów wbrew zasadom wyrażonym w tych przepisach,

2. art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. przez nierozpoznanie przez Sąd odwoławczy zarzutu obrazy art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 i 2 k.p.k., wskutek oddalenia na rozprawie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wniosku obrońcy obwinionego o przesłuchanie R. J., który w toku postępowania prowadzonego przez Rzecznika Dyscyplinarnego odmówił stawienia się na przesłuchanie oraz nieodniesienie się do obrońcy obwinionego zawartej w jego pisemnych wyjaśnieniach, co miało wpływ na treść tego orzeczenia,

3. art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. wobec rozpoznania w nienależyty sposób zarzutu apelacji, dotyczącego zastosowania przepisu Kodeksu karnego w zakresie konstrukcji przestępstwa ciągłego z art. 12 k.k., mimo iż w postępowaniu dyscyplinarnym stosownie do art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze jest dopuszczalne wyłącznie odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, w rezultacie czego przedmiotem postępowania byłby okres odnoszący się do zdarzeń jedynie po 20 marca 2007 r.



Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz orzeczenia Sądu pierwszej instancji i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie orzeczeń sądów obu instancji i umorzenie postępowania.

Na rozprawie kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej zauważył, że w dacie orzekania w przedmiocie kasacji upłynął termin przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, wobec czego postępowanie powinno zostać umorzone, zaś gdyby Sąd Najwyższy nie podzielił tego poglądu, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy poczynić uwagę, że poruszając zagadnienie przedawnienia karalności przypisanego obwinionemu adwokatowi przewinienia dyscyplinarnego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego najwyraźniej uznał, że przedawnienie biegnie również po wydaniu prawomocnego orzeczenia przez sąd odwoławczy, aż do czasu rozpoznania kasacji przez Sąd Najwyższy. Pogląd ten jest oczywiście błędny, bowiem kwestia przedawnienia karalności czynu jest aktualna jedynie do czasu wydania prawomocnego orzeczenia (nie można wszak umorzyć z powodu przedawnienia postępowania, które zostało zakończone) i odżywa jedynie w razie jego uchylenia.

Przechodząc zaś do kasacji, trzeba stwierdzić, że nie jest ona zasadna. Przepisów postępowania wskazanych w jej punkcie pierwszym Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie mógł naruszyć „przez dokonanie oceny dowodów wbrew zasadom wyrażonym w tych przepisach”, bowiem nie zawierają one reguł oceny dowodów. Artykuł 433 § 2 k.p.k. obliguje sąd odwoławczy do rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym (chyba że ustawa stanowi inaczej), natomiast art. 457 § 3 k.p.k. nakazuje wytłumaczyć powody dokonania takiej a nie innej oceny ich zasadności i ogólnie – czym kierował się sąd wydając wyrok. Z kolei art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. precyzuje konieczne elementy wyroku skazującego i nie ulega wątpliwości, że chodzi o wyrok sądu pierwszej instancji, natomiast art. 190 k.p.k. (skarżący nie wskazał, który jego paragraf ma na myśli) mówi o obowiązku uprzedzenia świadka, przed rozpoczęciem przesłuchania o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań (§ 1) oraz odebrania od niego w postępowaniu przygotowawczym pisemnego oświadczenia, iż uprzedzenie to miało miejsce (§ 2). Wypada przyjąć, że wskazanie jako naruszonych przez Sąd *ad quem* dwóch ostat-



nich z wymienionych przepisów, wynikało z tego, że skarżącemu chodziło o „przeniesienie” uchybień pierwszoinstancyjnych, do orzeczenia tego Sądu, jednak – co zostanie wykazane – w rozpatrywanej sprawie nie miało to miejsca.

Nadto wskazanie przez skarżącego, że Sąd drugiej instancji dokonał oceny dowodów, nie jest poprawne z tego względu, iż zaciera różnicę pomiędzy zadaniami pełnionymi przez sądy obu instancji. Przy nieskorzystaniu w postępowaniu odwoławczym z możliwości przewidzianej przepisem art. 452 § 2 k.p.k., zadaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie było przeprowadzenie na nowo oceny dowodów, ale poddanie kontroli, czy ocena dokonana przez Sąd *meriti* jest prawidłowa. Tę rolę Sąd *ad quem* w istocie spełnił, chociaż konstruując uzasadnienie orzeczenia użył sformułowań stosownych dla sądu pierwszej instancji, np. oznajmił, że „ustalił następujący stan faktyczny”. Nie jest natomiast niepoprawna wzmianka mówiąca o „przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie obszernego materiału dowodowego”, jest bowiem oczywiste, że bez tej analizy nie byłoby możliwe przeprowadzenie kontroli orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Z uzasadnienia kasacji wynika, że w zakresie zarzutu z pkt. 1 skarżący uważa, iż Sąd drugiej instancji „w ogóle” nie odniósł się do podniesionego w odwołaniu zarzutu zaniechania zbadania przez Sąd *meriti*, czy wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania odpowiada warunkom formalnym, zwłaszcza w sytuacji, gdy opis czynu zarzucanego obwinionemu nie wskazywał miejsca popełnienia przewinienia. Zarzut ten idzie zbyt daleko, bowiem Sąd odwoławczy zauważył, że wspomniany wniosek był przedmiotem analizy Sądu, do którego został skierowany, ten zaś spowodował jego uzupełnienie, co sprawiło, że zawierał elementy niezbędne do procedowania w sprawie. Jeżeli zaś skarżący wytknął, że nawet po usunięciu braków formalnych wniosek nadal nie określał miejsca popełnienia czynu, co pominął Sąd *ad quem*, to należy zauważyć, że przedmiotem kontroli tego Sądu nie był wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego, ale zaskarżone orzeczenie, temu zaś zarzut naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. nie był w odwołaniu postawiony. Jeżeli nadto wspomnieć, że istotą wnoszenia środka odwoławczego jest kwestionowanie rozstrzygnięć lub ustaleń naruszających prawa lub szkodzących interesom skarżącego (art. 425 § 3 k.p.k.), to zasadne jest oczekiwanie, iż wnosząc kasację obrońca wytłumaczy, dlaczego opis czynu w istniejącej postaci szkodzi interesom obwinionego, względnie narusza jego prawa. Autor kasacji tego jednak nie uczynił, nadto pominął, że przyjęty przez Sąd Dyscyplinarny opis czynu po części wskazuje, gdzie on za-



istniał, skoro mówi o zaniedbaniach obwinionego w sprawie rozpoznawanej przez sądy w W.

Uwaga, że kontroli odwoławczej podlegały sposób procedowania i orzeczenie Sądu pierwszej instancji, a nie wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, odnosi się też do zarzutu, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie rozważył należycie, czy Rzecznik Dyscyplinarny zasadnie uznał, iż R. J. jest w sprawie świadkiem. W każdym razie słusznie Sąd *ad quem* przyjął, że „bez znaczenia dla oceny czynu obwinionego i orzeczonej wobec niego kary jest fakt, czy R. J. i M. J. w akcie oskarżenia zostali wskazani jako świadkowie”, natomiast skarżący błędnie uważa, że (cyt. z odwołania) „Kodeks postępowania karnego uzależnia status świadka od ściśle określonych wymogów, w tym od uprzedzenia przed rozpoczęciem przesłuchania tego świadka o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy (art. 190 k.p.k.)”. Rzecz jasna, niedopełnienie przez organ procesowy wymogów określonych w art. 190 k.p.k. nie wyklucza uznania danej osoby za świadka, wyłącza jedynie możliwość pociągnięcia jej do odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań (art. 233 § 2 k.k.). Twierdzenie skarżącego, iż „zarzut, że przed rozpoczęciem przesłuchania, którego przecież nie było, świadek powinien być uprzedzony o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy jest bez znaczenia dla Sądu drugiej instancji” nie uwzględnia, że kwestia spełnienia przez organ procesowy wymogów określonych w art. 190 k.p.k. w odniesieniu do R. J. w niniejszej sprawie w ogóle nie zaistniała, skoro – co podkreślił autor kasacji – w toku postępowania nie został on przesłuchany w charakterze świadka. Miał to na uwadze Sąd *meriti*, który w uzasadnieniu orzeczenia określał R. J. wyłącznie jako pokrzywdzonego.

Odnosnie do drugiego zarzutu kasacji należy stwierdzić, że nie ma racji skarżący, gdy twierdzi, że Sąd odwoławczy nie rozpoznał zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 i 2 k.p.k. Co prawda Sąd drugiej instancji wprost nie nawiązał do tych przepisów, jednak w kwestii oddalenia wniosku o przesłuchanie R. J. na rozprawie wypowiedział się, rozpatrując zarzut naruszenia art. 89 § 2 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 366 i n. k.p.k. oraz art. 95n wymienionej ustawy. Sąd *ad quem* wskazał, że „oddalenie wniosku o przesłuchanie R. J. na rozprawie było uzasadnione złożeniem przez niego pisemnych wyjaśnień, faktem, iż zamieszkuje za granicą, jak również brakiem polemiki ze strony obwinionego w zakresie podstawowych zarzutów zgłoszonych przez pokrzywdzonego (...)”. Ma rację skarżący, że takie ujęcie



zagadnienia może budzić zastrzeżenia, jednak nie oznacza to, iż zaistniało rażące naruszenie prawa przez Sąd drugiej instancji. Ten pogląd znajduje oparcie w zapisie protokołu rozprawy przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji w dniu 16 marca 2012 r., z którego wynika, że reprezentujący nieobecnego obwinionego obrońca wystąpił o przesłuchanie pokrzywdzonego nie na okoliczność zarzucanego adwokatowi czynu, ale jedynie w celu wyjaśnienia wątpliwości, w jaki sposób pismo pokrzywdzonego z dnia 28 stycznia 2010 r. (k. 341 – 346) trafiło do Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w (...) oraz czy sporządzając to pismo, pokrzywdzony rzeczywiście dążył do zaskarżenia decyzji Rzecznika Dyscyplinarnego odmawiającej wszczęcia postępowania. Sąd *a quo* rozpatrzył wniosek obrońcy, mając na uwadze tylko te zagadnienia (trudno stawiać zarzut, że powinien postąpić inaczej, skoro sam obrońca nie uważał, iż wyjaśnienie innych kwestii wymaga przesłuchania pokrzywdzonego) i oddalił wniosek po stwierdzeniu, że chęć pokrzywdzonego zaskarżenia wspomnianej decyzji nie nasuwa wątpliwości. Nie było to zresztą kwestionowane przez obwinionego i obrońcę w dalszym toku postępowania. Co do aktywności pokrzywdzonego w postępowaniu dyscyplinarnym wypowiedział się obrońca obwinionego, wskazując w odwołaniu, że „z argumentów obrońcy wynika brak zainteresowania drugiej strony i pełnomocnika R. J. bezpośrednim udziałem w rozprawie”. Jeżeli tak, to tym bardziej nie jest zasadne opieranie kasacji, a wcześniej odwołania, na zarzucie nieodebrania przez Sąd orzekający zeznań od pokrzywdzonego i naruszenia w ten sposób zasady bezpośredniości. Ostatecznie Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie bez racji stwierdził, odwołując się do „złożonych przez Państwa J. licznych oświadczeń i dokumentów”, że „organy dotychczas prowadzące kolejne etapy postępowania dyscyplinarnego uzyskały od poszkodowanych pełne informacje i wyjaśnienia w zakresie ich stanowiska w sprawie”. Jest też znaczące, że skarżący nie twierdził, iż nieprzesłuchanie na rozprawie R. i M. J. niekorzystnie rzutowało na obronę obwinionego. Zagadnienie postrzegaliśmy raczej, co może budzić zdziwienie, z perspektywy interesu strony przeciwnej, skoro wskazał „na znaczenie zeznań, które powinny być złożone bezpośrednio przed Sądem Dyscyplinarnym zarówno przez R. J. jak i przez jego żonę, by bezpośrednio mogli odnieść się do pisemnych wyjaśnień obwinionego”. Można też zauważyć, że wskazując na niezrealizowanie w toku postępowania zasady bezpośredniości obrońca pominął, iż stało się tak również za przyczyną obwinionego, który poprzestał na złożeniu wyjaśnień na piśmie, zaś w rozprawie, również odwoławczej, nie wziął udziału.



Zarzucając, że Sąd drugiej instancji nie odniósł się do obrony obwinionego zawartej w jego pisemnych wyjaśnieniach, skarżący najwyraźniej nie dostrzega, co wcześniej nadmieniono, iż postępowanie odwoławcze nie jest ponowionym postępowaniem pierwszoinstancyjnym, tyle że przeprowadzonym przed sądem wyższego rzędu. Zadaniem Sądu *ad quem* nie było ocenienie twierdzeń obwinionego zawartych w sporządzonych przez niego pismach, ale rozważenie wniosków i zarzutów wskazanych we wniesionym przez obrońcę środka odwoławczym (art. 433 § 2 k.p.k.). Tymczasem autor kasacji bezpośrednio nie wskazał (w ramach omawianego zarzutu), iż Sąd ten pozostawił bez rozważenia zarzut odwołania mówiący, że do obrony obwinionego nie odniósł się Sąd *meriti*. Wobec tego, że w uzasadnieniu zarzutów kasacyjnych obrońca przedstawia, nawet bardziej szczegółowo niż w odwołaniu, jakie okoliczności, ważne z punktu widzenia obwinionego, zostały pominięte przez sądy orzekające, przy czym przedstawia też zdarzenia z 2001 roku, słuszne będzie zauważyć, że:

– zachowanie obwinionego względem R. J. przed 22 lutego 2002 r. nie było przedmiotem zarzutu;

– twierdzenie, że R. J. w trakcie spotkania z obwinionym pod koniec lata 2002 r. „wyraził wolę niewszczynania sprawy i oczekiwania na rozwój wypadków, wobec niepewnego stanu prawnego realizacji roszczeń zabużańskich” i konsekwentnie, przez długi czas, podtrzymywał to stanowisko, nie pojawiło się w odwołaniu, stąd trudno oczekiwać, by Sąd drugiej instancji się do niego odniósł. Można jednak zauważyć, że twierdzenie to, podobnie jak twierdzenie, że R. J. zdecydował się na wniesienie powództwa przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie w związku z uchwaleniem ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami RP, jest zupełnie gołosłowne i stoi w sprzeczności z wersją pokrzywdzonego (zob. np. wspomniane pismo z dnia 28 stycznia 2010 r., czy pismo z 4 lipca 2004 r. – k. 194), nie pojawiło się też w powołanym w kasacji piśmie przedstawiciela obwinionego z 16 września 2008 r., stanowiącym odpowiedź na skargę R. J. (k. 6 – 16). Inną kwestią jest, iż skarżący sugeruje zupełną nielogiczność zachowania pokrzywdzonego, mającego polegać na opłaceniu adwokata (22 lutego 2002 r. przekazał mu 7.320 zł), a następnie żądaniu, by żadnej aktywności w sprawie nie przejawiał. Trzeba również dostrzec, że twierdzenie, iż wspomniana wola została przez R. J. wyrażona, zdaje się stać w niekorzystnym świetle adwokata, bo sugeruje, że przyjął honorarium za prowa-



dzenie sprawy bez udzielenia klientowi jasnej informacji o „niepewnym stanie prawnym realizacji roszczeń zabużańskich”, stawiającym pod znakiem zapytania celowość dochodzenia tych roszczeń w procesie cywilnym. Należy w końcu podkreślić, że kwestia, czy zwlekając z wniesieniem pozwu obwiniony realizował wolę klienta, jest zagadnieniem z zakresu ustaleń faktycznych i powinna być przedmiotem zarzutu odwołania. Tymczasem w odwołaniu obrońca nie wskazywał, że to pokrzywdzony nie chciał, by pozew został złożony, a błędu w ustaleniach faktycznych upatrywał tylko w „bezkrytycznym odniesieniu się do materiału dowodowego” (w istocie sygnalizował w ten sposób inne uchybienie, niż wymienione w art. 438 pkt 3 k.p.k.);

– twierdzenie, że w istniejącej sytuacji procesowej obwiniony „zasadnie przyjął, że jego obecność na rozprawie (przed Sądem Okręgowym w dniu 20 marca 2007 r. – uwaga SN), czy też obecność pełnomocnika substytucyjnego była całkowicie zbędna”, nie koresponduje z takimi ustalonymi w sprawie faktami, jak przekazanie pokrzywdzonemu zapewnienia, że na rozprawie będzie przedstawicielem Kancelarii obwinionego (k. 286 odw.) oraz przeproszenie R. J. przez adwokata za nieobecność na rozprawie. Obwiniony tłumaczył, że inne ważne obowiązki uniemożliwiły mu stawienie się na rozprawę oraz zapewniał, że taka sytuacja nie będzie miała miejsca w przyszłości (k. 197). Trudno przyjąć, że adwokat by tak postąpił, gdyby uważał, iż jego zachowanie było w pełni prawidłowe;

– ponieważ w uzasadnieniu odwołania obrońca wskazał, że w czasie rozpoznania sprawy przez Sąd Apelacyjny „nie istniał już stosunek pełnomocnictwa między R. J. a obwinionym adwokatem, albowiem R. J. nie życzył sobie udziału ani jego adwokata w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, ani kogokolwiek innego z Kancelarii”, uchybieniem ze strony Wyższego Sądu Dyscyplinarnego było nieodniesienie się do tego twierdzenia. Nie prowadzi to jednak do uznania, że doszło do rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia, skoro rozważając tę wersję Sąd musiałby zauważyć, że wspomniane twierdzenie jest gołosłowne i sprzeczne z wersją pokrzywdzonego (zob. np. jego pismo – k. 282 odw.), którego wiarygodność nie była kwestionowana przez Sąd *meriti*. Zapewne Sąd *ad quem* zwróciłby też uwagę, że żądanie, by adwokat nie stawiał się na rozprawę, byłoby zupełnie nieracjonalne, a gdyby rzeczywiście zostało obwinionemu przekazane, to mając na uwadze dotychczasowe relacje z klientem, poprosiłby o jego pisemne potwierdzenie. Wreszcie, Sąd odnotowałby, że we wspomnianym piśmie z 16 września 2008 r. przedstawiciel obwinionego w ogóle nie odniósł się do zarzutu nie-



stawiennictwa adwokata na rozprawę apelacyjną, zatem nie twierdził też, że było ono zgodne z wolą klienta. Inną kwestią jest, że wbrew pogładowi skarżącego, w dacie rozpoznania sprawy przez Sąd Apelacyjny obwiniony nadal był pełnomocnikiem R. J., bowiem hipotetyczne żądanie, by nie wziął udziału w rozprawie, nie byłoby równoznaczne z cofnięciem pełnomocnictwa.

Zarzut trzeci kasacji nie jest zasadny z tego względu, że nie znajduje potwierdzenia zawarty w nim pogląd o rozpoznaniu w nienależyty sposób przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny zarzutu odwołania, wskazującego na niedopuszczalne zastosowanie przez Sąd pierwszej instancji konstrukcji przestępstwa ciągłego z art. 12 k.k. Do tego zagadnienia Sąd *ad quem* odniósł się prawidłowo, zwracając uwagę, że w zaskarżonym orzeczeniu wymieniona konstrukcja nie była stosowana, był natomiast stosowany przepis § 49 Kodeksu Etyki Adwokackiej, nakładający na adwokata obowiązek czuwania nad biegiem sprawy i informowania klienta o jej postępach i wyniku. Sąd słusznie przyjął, że obowiązek ten dotyczy sprawy jako całości i zakłada ciągłość działań adwokata, co z kolei powoduje, że zaistniałe w pewnym okresie uchybienia ze strony adwokata należy łącznie zakwalifikować jako jeden czyn, polegający na niedopełnieniu wspomnianego obowiązku. Nie znaczy to wszakże, iż przewinienie dyscyplinarne jest czynem ciągłym w rozumieniu art. 12 k.k.; w niniejszej sprawie nie stwierdzono przecież, że poszczególne opisane w orzeczeniu zachowania adwokat podejmował w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Skarżący nie przytoczył argumentów, które przekonywałyby o wadliwości tego poglądu, nie ma też racji, kiedy twierdzi, że „jest sprzeczna ze sobą konstatacja Sądu Odwoławczego, że w Prawie o adwokaturze brak jest przepisów zakazujących stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym obowiązującego w Polsce prawa, w tym przepisów Kodeksu karnego, by dalej stwierdzić, że podstawą rozstrzygnięcia w zaskarżonym orzeczeniu nie były przepisy Kodeksu karnego dotyczące konstrukcji przestępstwa ciągłego z art. 12 k.k.” Przytoczone zdanie żadnej sprzeczności nie zawiera, bowiem twierdzenie o dopuszczalności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu karnego nie przeszkadzało wskazać, że w sprawie obwinionego adwokata przepisy te, konkretnie art. 12, nie były stosowane. Wobec tego, że w rozpatrywanej sprawie zagadnienie stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu karnego, rozpatrywane z uwzględnieniem normy zawartej w art. 116 k.k., nie jest aktualne, można poprzestać na stwierdzeniu, iż zagadnienie to nie jest jednociele postrzegane. Przeważają jednak głosy



wskazujące, że chociaż odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością typu represyjnego, to nie jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu Kodeksu karnego, zatem przepisy tego Kodeksu wprost do postępowania dyscyplinarnego nie mają zastosowania. Mają za to zastosowanie konstytucyjne standardy dotyczące prawa karnego (zob. też uwagi poczynione przez Sąd Najwyższy w odniesieniu do postępowania lustracyjnego – postanowienie z dnia 13 marca 2013 r., V KK 389/12, OSNKW 2013, z. 7, poz. 56).

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji. Obciążenie obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego znajduje oparcie w treści art. 636 § 1 k.p.k.

[Powrót](#)

70

WYROK Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R.

SDI 23/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokółanta w sprawie aplikantki adwokackiej obwinionej z § 63 Zbioru Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 września 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 26 stycznia 2013 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 12 grudnia marca 2011 r., sygn. akt SD (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę obwinionej aplikantki adwokackiej przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.



UZASADNIENIE

Aplikantka adwokacka została obwiniona o to, że:

1. w dniu 16 lutego 2011 r. w B. w piśmie kierowanym do Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w K. adw. M. K. okazała brak szacunku do władz samorządu adwokackiego, używając sformułowań niegodnych aplikanta adwokackiego, czym naruszyła § 61 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu;

2. w okresie od dnia 3 lutego 2011 r. do 17 lutego 2011 r., pomimo wezwania z dnia 1 lutego 2011 r., wydanego przez Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w K. adw. M. K. w przedmiocie przedstawienia umowy łączącej ją z pracodawcą – Starostwem Powiatowym w B., czym naruszyła § 63 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu.

Orzeczeniem z dnia 12 grudnia 2011 r., sygn. akt (...), Sąd Dyscyplinarny Izby:

1. uniewinnił obwinioną od zarzutu opisanego w punkcie 1;

2. uznał obwinioną aplikantkę adwokacką za winną tego, że w okresie od dnia 17 lutego 2011 r. do 12 grudnia 2011 r. pomimo skierowanego do niej pisma Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w K. – M. K. z dnia 1 lutego 2011 r., doręzonego w dniu 3 lutego 2011 r., zobowiązującego do przedstawienia umowy łączącej ją ze Starostwem Powiatowym w B., nie zastosowała się do polecenia Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w K. zawartego w tym piśmie, tj. czynu z § 63 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, orzekł wobec niej karę nagany.

Orzeczenie to zostało zaskarżone przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w K. oraz przez obwinioną aplikantkę adwokacką.

Rzecznik Dyscyplinarny w złożonym odwołaniu, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. rażącą niewspółmierność (łagodność) kary orzeczonej w pkt. 2 orzeczenia, tj. kary nagany, podczas gdy okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego dokonanego przez obwinioną, w szczególności jego charakter, nastawienie złej woli oraz postawa obwinionej przemawiały za orzeczeniem kary w postaci wydalenia z adwokatury;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w pkt. 1., mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż sformułowania użyte w piśmie z dnia 16 lutego 2011 r. nie są obraźliwe, podczas gdy treść w/w pisma odnoszącego się w



sposób arogancki do władz adwokatury świadczy o negatywnym nastawieniu oraz braku szacunku jego autora do Dziekana ORA w K.

Podnosząc te zarzuty Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. 2 poprzez orzeczenie kary wydalenia z adwokatury oraz uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej pkt. 1 i w tym zakresie przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Rady Adwokackiej w K. do ponownego rozpoznania.

Obwiniona aplikantka adwokacka zaskarżyła orzeczenie w pkt. 2 i zarzuciła mu:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

a) przepisu art. 17 § 1 k.p.k. pkt. 9 – 11 wobec nierozpoznania przez Prezydium NRA jej odwołania od uchwały ORA w K., polecającej rzecznikowi dyscyplinarnemu wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie, chociaż zgodnie z zaprezentowanym przez nią na rozprawie pismem z Ministerstwa Sprawiedliwości odwołanie takie przysługiwało do Prezydium NRA, które zgodnie z ustawą – Prawo o adwokaturze ma nadzór nad działaniem rzecznika dyscyplinarnego, łącznie z możliwością odwołania go i której stanowisko odrzucające zasadność zainicjowania postępowania dyscyplinarnego mogło przesądzić o zaistnieniu procesowych przesłanek negatywnych wymienionych w powyższych trzech punktach tego artykułu,

b) przepisu art. 14 § 1 k.p.k. poprzez skazanie obwinionej za czyn nieobjęty aktem oskarżenia stanowiący o niezastosowaniu się do polecenia dziekana ORA w K. w okresie od dnia 17 lutego 2011 r. do 12 grudnia 2011 r., podczas gdy obwinionej zarzucono w/w działanie w okresie od dnia 3 lutego 2011 r. do 17 lutego 2011 r., zaś próbę dokonania ewentualnej modyfikacji przez rzecznika dyscyplinarnego zarzutu poprzez rozszerzenie go do dnia 12 grudnia 2011 r. należy uznać za bezskuteczną z uwagi na wyrażenie oświadczenia w tym zakresie już po zamknięciu przewodu sądowego,

c) przepisu art. 398 § 1 k.p.k. poprzez rozpoznanie na tej samej rozprawie nowego oskarżenia, mimo braku zgody obwinionej w tym zakresie, w sytuacji kiedy oskarżyciel zarzucił inny czyn oprócz objętego aktem oskarżenia,

d) przepisu art. 367 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez nieuprzedzenie obwinionej o możliwości modyfikacji ram czasowych okresu popełnienia czynu przypisywanego obwinionej, co uniemożliwiło przygotowanie do obrony, zgłoszenie dowodów, wypowiedzenie się co do wszystkich kwestii podlegających rozstrzygnięciu,



e) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że obwiniona nie zastosowała się do pisma dziekana ORA, zobowiązującego do złożenia przedmiotowej umowy o pracę (rzekomego polecenia dziekana ORA), a pozbawionego podstawy prawnej, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień obwinionej i zeznań świadka, dokonana przy uwzględnieniu swobodnej oceny dowodów prowadzi do wniosku, że obwiniona odpowiadając na pismo dziekana działała zgodnie z ciężącymi na niej obowiązkami i w ramach przysługujących jej uprawnień, wobec czego nie jest możliwe przypisanie jej zarzucanego czynu;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść tego wyroku, będący skutkiem naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, polegający na bezpodstawnym i absolutnie dowolnym przyjęciu, że:

a) dziekan ORA w K. pismem z dnia 1 lutego 2011 r. wydała polecenie obwinionej, podczas gdy pismo to w istocie miało charakter prośby (o czym świadczy dobitnie trzykrotne użycie słowa „proszę”), a nadto nie zawierało podstawy prawnej działania dziekana, co jest obligatoryjne w przypadku działania władz adwokatury wobec jej członków jako zdecentralizowanej na rzecz korporacji formy wykonywania władzy publicznej,

b) obwiniona miała obowiązek złożyć dziekan ORA w K. umowę o pracę łączącą ją ze Starostwem Powiatowym w B., podczas gdy w związku z toczącym się przeciwko niej postępowaniem dyscyplinarnym, gdzie zarzut wiąże się z jej zatrudnieniem, nie mogła ona pozwolić sobie na rezygnację ze swoich uprawnień procesowych, tj. prawa do obrony, nie wiedząc w jakim celu dziekan ORA chce użyć przedmiotowej umowy;

III. z daleko posuniętej ostrożności procesowej, gdyby jednak Sąd odwoławczy nie uznał za zasadne powyższych zarzutów i twierdzeń, dzielając tym samym sposób procedowania Sądu pierwszej instancji i dokonanych przez niego ustaleń, obwiniona podniosła zarzut obrazę prawa materialnego, a mianowicie § 63 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie obwinionej winną naruszenia tego przepisu mimo, że:

a) pismo dziekana skierowane do obwinionej nie miało waloru obowiązującej uchwały czy innej obowiązującej decyzji władz adwokatury, zatem nie mogło dojść do niestosowania się do aktu o tym charakterze,



b) obwiniona odpowiadając na pismo dziekan wskazała, że działa w ramach przyśługujących jej uprawnień obrończych związanych z toczącym się przeciwko niej postępowaniem, zatem nie jest możliwe uznanie, że w tych warunkach obwiniona dopuściła się naruszenia jakiejkolwiek normy;

IV. nadto na podstawie art. 440 k.p.k. obwiniona podniosła zarzut rażącej niesprawiedliwości, która miałaby miejsce w przypadku utrzymania w mocy w zaskarżonej części wyroku Sądu pierwszej instancji, wobec:

a) pogwałconego tym orzeczeniem, a gwarantowanego konstytucyjnie prawa do obrony (w tym prawa do nie samooskarżania się) i wolności konstytucyjnej, polegającej na tym, że nikogo nie można zmusić do działania, jeżeli prawo mu tego nie nakazuje,

b) oraz wobec faktu, że finalnie pismem z dnia 3 stycznia 2012 r., powołując się na § 13 pkt 1 Uchwały nr 55/2011 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 19 listopada 2011 r., dziekan ORA w K. wystąpiła do obwinionej o złożenie kopii umowy łączącej obwinioną z pracodawcą, co obwiniona, wobec praworządnego działania organu adwokatury uczyniła, na co złożyła stosowne potwierdzenie.

W konsekwencji obwiniona aplikantka adwokacka wniosła o:

- uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i umorzenie postępowania,
- ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej od popełnienia przypisanego jej w pkt. 2 orzeczenia czynu,
- lub o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 26 stycznia 2013 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w K. z dnia 12 grudnia 2011 r.

Kasację od prawomocnego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej, który zaskarżając orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego utrzymujące w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w K. w zakresie pkt. 2, podniósł zarzuty m. in.: rażącego naruszenia prawa materialnego, a mianowicie § 63 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu poprzez błędną jego wykładnię, naruszenia prawa do obrony, rażącego naruszenia przepisów postępowania, które to naruszenie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz naruszenia prawa materialnego przez naruszenie art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze



przez błędną wykładnię tego przepisu, polegającą na uznaniu, że obwiniona, która zakończyła aplikację adwokacką, a zatem nie jest już aplikantem w rozumieniu tego przepisu może odpowiadać dyscyplinarnie. W konkluzji obrońca obwinionej wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej od popełnienia przypisanego jej czynu, ewentualnie o umorzenie postępowania lub o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy obwinionej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej na rozprawie przed Sądem Najwyższym wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ma rację obrońca obwinionej wskazując w kasacji, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zostało wydane z rażącym naruszeniem przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Przepis art. 433 § 2 k.p.k. nakazuje sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Z przepisem tym koresponduje w swej treści art. 457 § 3 k.p.k. w tym sensie, że nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez sąd odwoławczy z reguły dowodzi, iż sąd ten nie rozpoznał w sposób należyty wniesionego środka odwoławczego.

Uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 26 stycznia 2013 r. w swej merytorycznej treści liczy zaledwie dwa zdania, w których nie odniesiono się do żadnego z wieloaspektowych zarzutów podniesionych przez obwinioną w odwołaniu. Wskazać należy, że w taki sam sposób, z rażąco obrażając wskazanych powyżej przepisów, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury sporządził również uzasadnienie swojego orzeczenia z dnia 28 stycznia 2012 r., sygn. WSD (...). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2012 r., sygn. SDI 26/12, dał wyraz swojej dezaprobaty dla takiego sposobu sporządzania uzasadnień orzeczeń. Przytoczenie tego faktu ma o tyle znaczenie, że sprawa ta dotyczyła tej samej obwinionej aplikantki adwokackiej i czynu bezpośrednio związanego z czynem będącym przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie. Tego rodzaju postępowanie nie powinno mieć miejsca szczególnie w sprawie, gdy popełnienie określonych czynów zarzuca się aplikantowi adwokackiemu, dla którego działania człon-



ków Wyższego Sądu Dyscyplinarnego powinny stanowić przykład i wzór do naśladowania.

Z uwagi na to uchybienie, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę obwinionej przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Odnoszenie się do innych zarzutów podniesionych w kasacji obecnie jest bezprzedmiotowe (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 95n Prawa o adwokaturze).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy rozważyć wnikliwie wszystkie zarzuty podniesione w odwołaniu obwinionej, w tym Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury powinien się wypowiedzieć co do charakteru prawnego polecenia Dziekana ORA w K. zawartego w piśmie z dnia 1 lutego 2011 r., w kontekście przewinienia dyscyplinarnego z § 63 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu.

Na zakończenie wskazać należy na wadliwy sposób sporządzenia kasacji. Podnoszone przez skarżącego uchybienia przeplatają się z ich faktycznym uzasadnieniem, natomiast część kasacji zatytułowana „uzasadnienie” zawiera tylko i wyłącznie wykazanie osobistych krzywd, jakich doznał w minionym okresie obrońca obwinionej, będący prywatnie jej ojcem, co nie powinno mieć miejsca w tego rodzaju piśmie kierowanym do Sądu Najwyższego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

[Powrót](#)

71

WYROK Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R.

SDI 24/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokółanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50



ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 września 2013 r. kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 22 marca 2013 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. akt SD (...),

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Notariusz, orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. akt SD (...), został uznany za winnego przewinienia dyscyplinarnego, stanowiącego oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa – art. 932 § 3 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.), polegającego na tym, że w błędny sposób w akcie poświadczenia dziedziczenia z dnia 12 sierpnia 2011 r., Rep. A Nr (...), ustalił krąg osób uprawnionych do dziedziczenia po A. T., zmarłej w dniu 24 czerwca 2011 r., nie pozostawiającej po sobie zstępnych ani małżonka, w ten sposób, że poświadczył, iż prawa do spadku po A. T. nabyli oboje rodzice spadkodawczyni i jej dwaj bracia po 1/4 części każde z nich, zamiast stwierdzić poprawnie, że spadek po A. T. nabyli tylko jej rodzice, tj. czynu określonego w art. 50 ustawy – Prawo o notariacie z dnia 14 lutego 1991 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 z późn. zm.; dalej: u.p.n.). Za tak przypisane przewinienie wymierzono mu karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości, podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec obwinionego kary, poprzez nieuwzględnienie w wystarczającym zakresie znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu oraz jego winy, wynikających przede wszystkim z charakteru naruszonych przez niego obowiązków, w tym charakteru przepisu art. 932 § 3 k.c., rodzaju dokonanej czynności notarialnej oraz postaci i rozmiarów szkody, a także celów prewencji ogólnej i szczególnej kary.



Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 22 marca 2013 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, kosztami postępowania w kwocie 300 złotych obciążając Ministra Sprawiedliwości.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją przez Ministra Sprawiedliwości, który podniósł następujące zarzuty:

1. rażącego naruszenia prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 433 § 2 k.p.k. oraz 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n. poprzez nienależyte rozważenie i nieprawidłowe ustosunkowanie się do zarzutów odwoławczych, a w konsekwencji rozstrzygnięcie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego orzeczenia Sądu pierwszej instancji, mimo rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec notariusza kary upomnienia;

2. rażącego naruszenia art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 69 u.p.n. oraz art. 67 § 1 u.p.n., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez obciążenie kosztami postępowania Ministra Sprawiedliwości.

Na podstawie powyższych zarzutów Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 marca 2013 r., sygn. akt WSD (...), i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Rzecznik dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Ministra Sprawiedliwości jest zasadna, o ile kwestionuje prawidłowość dokonanej kontroli instancyjnej oraz podnosi zasadność, a także dowolność ustalenia wysokości kosztów postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego razi swoją lakonicznością, w szczególności, jeżeli porówna się jego treść z obszernym i wszechstronnie uargumentowanym odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, co ewidentnie świadczy o braku wnikliwych rozważań w zakresie podniesionych zarzutów, prowadząc do stwierdzenia naruszenia przepisu art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n., które w tej sytuacji w sposób oczywisty mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia w zakresie wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej.



Wprawdzie Sąd odwoławczy dostrzegł wskazaną w odwołaniu, a pominiętą przez Sąd pierwszej instancji okoliczność, że czyn obwinionego godził w autorytet notariatu i zagrażał bezpieczeństwu obrotu prawnego, jednak odmówił doniosłości tych następstw dla płaszczyzny wymiaru kary, przeciwstawiając im jedynie fakt przyznania się obwinionego do winy. Takie stanowisko jawi się jako dowolne, zwłaszcza w kontekście szczegółowej argumentacji, przedstawionej w uzasadnieniu odwołania Ministra Sprawiedliwości, do której nie odniósł się Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Należy ponadto zauważyć, że sama okoliczność przytoczona przez Sąd *ad quem* na gruncie rozpoznawanej sprawy nie powinna zostać uznana za szczególnie istotną z uwagi na to, że ustalenia faktyczne w sprawie bazowały przede wszystkim na jednoznacznym w swej wymowie dowodzie z dokumentu, a wyjaśnienia obwinionego miały jedynie charakter uzupełniający. Ponadto Sąd odwoławczy dowolnie uznał, że w wyniku czynu obwinionego nie nastąpiły, ani nawet nie groziły ujemne skutki dla osób uprawnionych do dziedziczenia, nie uzasadniając zupełnie swojego stanowiska, co również wskazuje na brak rzetelnego rozpoznania odwołania Ministra Sprawiedliwości, w którym wykazywano, że ujemne następstwa czynu, przypisanego obwinionemu godziły nie tylko w autorytet notariatu, ale również narażały interes prawny uprawnionych do dziedziczenia spadkobierców. Zatem ponownie rozpoznając sprawę Sąd odwoławczy rozważy wszechstronnie, zgodnie z wymogami procedury karnej, wszystkie argumenty odwołania zanim ostatecznie rozstrzygnie o karze jaką należy wymierzyć obwinionemu.

Ponadto, odnosząc się zarzutu związanego z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania należy zauważyć, że w zakresie trafności samego rozstrzygnięcia zasadniczym zagadnieniem jest charakter przepisu art. 67 u.p.n. oraz wykładnia art. 67 § 1 u.p.n. W tej materii Sąd Najwyższy wyraził już swój pogląd w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r. (SDI 18/13) uznając, że zawarte w art. 67 u.p.n. unormowanie nie reguluje całościowo kwestii ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego, co uzasadnia odpowiednie stosowanie przepisu art. 636 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n. Za tym poglądem przemawia przede wszystkim brzmienie przepisu art. 67 § 1 u.p.n., w którym mowa jest jedynie o „wyłożeniu” kosztów postępowania dyscyplinarnego przez samorząd notarialny, a nie o ich „ponoszeniu”, jak to zostało ustanowione w art. 95¹ ustawy – Prawo o adwokaturze, czy „pokrywaniu”, jak to unormowano w art. art. 70⁶ ust. 2 ustawy o radcach prawnych. W świetle dyrektyw wykładni językowej (zakaz wykładni synonimicznej) nie może bu-



dzić wątpliwości, że pojęcie: „wyłożenie kosztów” ma odmienne znaczenie od terminów: „pokrywać”, czy „ponosić”, albowiem w odróżnieniu od tych ostatnich cechuje się tymczasowością. Z tego też względu nietrafny jest podnoszony w kasacji argument, że właśnie z uwagi na brak takiego dookreślenia („tymczasowo”) unormowany w art. 67 § 1 u.p.n. nakaz wyłożenia kosztów postępowania dyscyplinarnego przez organy samorządu notarialnego ma mieć charakter definitywny, równający się obciążeniu go tymi kosztami. Warto również zauważyć, że celem takiej redakcji przepisu art. 67 § 1 u.p.n. było wyłączenie zastosowania art. 619 § 1 k.p.k., którego zastosowanie na gruncie postępowania dyscyplinarnego oznaczałoby, że koszty związane z tym postępowaniem wykladałby Skarb Państwa.

Nie jest również zasadne wskazywanie przez skarżącego na to, że Minister Sprawiedliwości jest tylko jednym z podmiotów uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, natomiast nie pełni on roli strony postępowania dyscyplinarnego na etapie sądowym i nie ma żadnego wpływu na przebieg postępowania dowodowego, co w jego przekonaniu miałoby przemawiać za brakiem podstaw do obciążania go wynikiem postępowania dyscyplinarnego, a tym samym i jego kosztami. Stwierdzić bowiem należy, że problematyka kosztów postępowania w niniejszej sprawie dotyczy postępowania przed sądem drugiej instancji, które zostało zainicjowane odwołaniem Ministra Sprawiedliwości. To zatem ten podmiot, decydując się na wniesienie środka odwoławczego powinien wziąć odpowiedzialność za losy postępowania dyscyplinarnego przed Sądem *ad quem*, co z aksjologicznego punktu widzenia uzasadnia obciążenie kosztami tego procesu Skarb Państwa.

Przypomniawszy powyższe, należy jednak wskazać, że sąd odwoławczy, ponownie rozpoznając sprawę, powinien rozważyć, czy układ procesowy do którego odnosi się pogląd wyrażony we wspomnianym wyroku z dnia 25 lipca 2013 r. będzie tożsamy z układem procesowym występującym w tej sprawie, jeśli ostatecznie dojdzie do uznania obwionego za winnego i wymierzenia mu kary dyscyplinarnej (skoro w art. 67 § 2 u.p.n. przesądzono, że w przypadku prawomocnego ukarania kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża się notariusza).

Niezależnie jednak od tego, czy Sąd drugiej instancji zasadnie obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa, rację ma skarżący, wskazując, że Sąd ten nie przytoczył podstawy prawnej rozstrzygnięcia, ani nie uzasadnił, w jaki sposób obli-



czył wysokość kosztów postępowania odwoławczego. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskaże podstawę prawną do podjęcia decyzji o kosztach oraz określi ich wysokość, a także przedstawi okoliczności, jakie wziął pod uwagę przy dokonywaniu tych ustaleń.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

72

WYROK Z DNIA 9 WRZEŚNIA 2013 R.

SDI 26/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta w sprawie lekarza obwinionego z art. 1 pkt 3 oraz art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 września 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 14 grudnia 2012 r., sygn. NSL Rep. (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 20 marca 2012 r., sygn. OSL (...),

1. uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę obwinionego lekarza przekazał Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;
2. zarządził zwrot lekarzowi opłaty od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych.



UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 20 marca 2012 r., sygn. akt OSL (...), uznał lekarza winnym popełnienia czynu polegającego na tym, że będąc lekarzem w Przychodni Ginekologicznej w W. przy ul. S. w dniu 5 sierpnia 2003 r., w czasie wizyty 14-letniej pacjentki K. M., stwarzając pozory badania lekarskiego, doprowadził w/w, wbrew jej woli do poddania się czynności seksualnej oraz w kwietniu 2002 r., wykonując zawód lekarza w Prywatnym Gabinetcie Lekarskim w W., podczas badania ginekologicznego pacjentki A. C., wbrew jej woli doprowadził ją do poddania się czynności seksualnej, czym naruszył godność zawodu lekarza oraz podważył zaufanie do zawodu lekarza, który nie może wykorzystywać swojego wpływu na pacjenta w innym celu niż leczniczy, tj. naruszenia art. 1 pkt 3 oraz art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za tak przypisany czyn, zgodnie z art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 5 lat oraz obciążył go kosztami postępowania.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony, który zarzucił m. in. naruszenie szeregu przepisów prawa procesowego, w tym: art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 i 2 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że dopuścił się nieprawidłowości podczas badania K. M. w dniu 5 sierpnia 2003 r. Wskazał również, że wniosek o ukaranie Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 28 maja 2008 r. zawiera przeszkodę prawną z uwagi na brak wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej, tj. A. C. Podnosząc te zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od popełnienia przypisanego mu czynu lub uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a w części dotyczącej braku wniosku o ściganie o umorzenie postępowania. Nadto obwiniony wniósł o zaliczenie mu wszystkich okresów stosowanego wobec niego, w toczącym się postępowaniu karnym, środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia prawa wykonywania zawodu, na poczet orzeczonej kary w postępowaniu dyscyplinarnym.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 14 grudnia 2012 r., sygn. NSL Rep. (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji, zaliczając jednocześnie na poczet orzeczonej kary okres jej częściowego wykonania na skutek prawomocnego



wyroku Sądu Rejonowego, VII Wydział Karny, z dnia 24 maja 2010 r. Kosztami postępowania obciążył obwinionego lekarza.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wniósł obrońca obwinionego lekarza, który zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa, a mianowicie:

a) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez nieustosunkowanie się przez Naczelny Sąd Lekarski w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w odwołaniu obwinionego oraz niewskazanie, czym kierował się sąd odwoławczy oraz dlaczego zarzuty i wnioski odwoławcze uznał za bezzasadne,

b) art. 89 ust. 2 pkt 2 ustawy o izbach lekarskich poprzez nieprecyzyjne określenie w sentencji orzeczenia okresu jaki został zaliczony na poczet orzeczonej kary, w związku z uwzględnieniem zarzutu i wniosku obwinionego zawartego we wniesionym odwołaniu od orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w przedmiocie zaliczenia na poczet jej wykonania okresów stosowania wobec niego środków zapobiegawczych w postaci zawieszenia prawa wykonywania zawodu.

Powołując się na te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego lekarza jest zasadna w zakresie, w jakim kwestionuje poprawność przeprowadzonej kontroli instancyjnej przez Naczelny Sąd Lekarski.

Nierozpoznanie w sposób należyty wniesionego środka odwoławczego ma szczególne znaczenie w odniesieniu do zarzutu związanego z brakiem wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej. Oczywiście w pełni należy zgodzić się ze stanowiskiem Naczelnego Sądu Lekarskiego, że brak takiego wniosku w postępowaniu karnym, nie jest przeszkodą w prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego. Okoliczność ta ma jednak zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie z uwagi na terminy przedawnienia przewinienia zawodowego lekarzy. Porównanie daty czynu popełnionego na szkodę A. C. (kwiecień 2002 r.) z terminami przedawnienia przewinień zawodowych wskazanymi w art. 64 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. *o izbach lekarskich* (Dz. U. Nr 219, poz. 1708) wskazuje, że przeciwko obwinionemu mogłoby toczyć się w tym zakresie postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej tylko i wyłącznie, gdyby czyn ten stanowił



równocześnie przestępstwo. W sytuacji bowiem, gdy zarzucane przewinienie zawodowe zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne. Jednakże jedynie prawomocny wyrok sądu powszechnego skazujący za przestępstwo, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu zawodowym jest podstawą ustaleń w postępowaniu dyscyplinarnym, że przewinienie takie zawiera znamiona przestępstwa (por. postanowienie SN z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 73/03, LEX nr 471884; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87). Z dołączonego do akt sprawy prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego z dnia 24 maja 2010 r., VII K 80/09, wynika jednak jednoznacznie, że lekarz został skazany za przestępstwo popełnione jedynie na szkodę K. M. Brak wniosku o ściganie pochodzącego od A. C. był natomiast powodem umorzenia w dniu 2 września 2009 r. przez Sąd Rejonowy na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. postępowania karnego wobec obwinionego lekarza w zakresie zarzucanego mu czynu w punkcie 2 aktu oskarżenia popełnionego na jej szkodę. Stwierdzić więc należy, że w chwili orzekania przez Sąd Lekarski pierwszej instancji w dniu 20 marca 2012 r. karalność czynu popełnionego na szkodę A. C. ustała, albowiem od jego popełnienia upłynął już okres 5 lat określony w art. 64 ust. 3 wyżej wskazanej ustawy. Należy przypomnieć, że przedawnienie karalności jest instytucją prawną opierającą się na przekonaniu, iż po upływie znacznego czasu od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego pociąganie obwinionego do odpowiedzialności nie jest celowe. W aspekcie materialnoprawnym przedawnienie jest okolicznością uchylającą karalność, natomiast skutkiem procesowym jest zakaz wszczynania postępowania i nakaz umorzenia postępowania wszczętego w sprawie o czyn, którego karalność ustała. W takiej sytuacji, skoro Sąd pierwszej instancji nie zauważył tej okoliczności, Sąd odwoławczy rozpoznając odwołanie w sposób rzetelny, powinien był zauważyć to uchybienie i je wyeliminować. Utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy, w zakresie dotyczącym czynu popełnionego na szkodę A. C., co do którego nastąpiło przedawnienie karalności powoduje, że w sprawie zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Z uwagi jednak na sposób sformułowania czynu przypisanego obwinionemu, zaszła konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazania sprawy lekarza do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu, który jako Sąd odwoławczy będzie władny zmienić opis czynu poprzez wyeliminowanie działań na szkodę tej pokrzywdzonej.



Zauważyć należy, że to stwierdzone uchybienie stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą, nie było jedynym naruszeniem przepisów, jakiego dopuściły się sądy orzekające w tej sprawie. Wprawdzie nie zostały one podniesione w kasacji, wydaje się jednak, że z uwagi na uchylenie zaskarżonego orzeczenia i konieczność ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd odwoławczy, istnieje możliwość ich wyeliminowania.

Przede wszystkim w orzeczeniu Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 20 marca 2012 r. został wskazany jako podstawa prawna skazania art. 82 ust 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, który w niniejszej sprawie nie może mieć zastosowania, gdyż dotyczy umorzenia postępowania.

W okresie pomiędzy popełnieniem przez obwinionego czynu na szkodę drugiej pokrzywdzonej w dniu 5 sierpnia 2003 r., a chwilą orzekania nastąpiła zmiana przepisów między innymi regulujących odpowiedzialność zawodową lekarzy. Z dniem 1 stycznia 2010 r. została uchylona ustawa z dnia 17 maja 1989 r. *o izbach lekarskich* (Dz. U. Nr 30, poz. 158) i od tego dnia obowiązuje ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. *o izbach lekarskich* (Dz. U. Nr 219, poz. 1708). Wprawdzie obie ustawy przewidują możliwość orzeczenia kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza, jednakże okres na jaki można orzec tą karę jest różny w obu ustawach. Uprzednio obowiązująca ustawa w art. 42 ust. 1 pkt 3 przewidywała okres od sześciu miesięcy do trzech lat, natomiast przepis art. 83 ust. 1 pkt 6 obecnie obowiązującej ustawy wskazuje, że karę tą można orzec na okres od roku do pięciu lat. Do orzeczenia wobec lekarza na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres 5 lat doszło więc z rażącą obrazą tego przepisu prawa materialnego. Naczelny Sąd Lekarski przy ponownym rozpoznaniu sprawy powinien mieć więc na względzie treść art. 4 k.k., który ma zastosowanie w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych przeciwko lekarzom wobec treści art. 112 wskazanej ustawy.

Odnosząc się do drugiego zarzutu, dotyczącego nieprecyzyjnego określenia okresów podlegających zaliczeniu na poczet orzeczonej kary, należy zauważyć, że nie może on stanowić podstawy skutecznej kasacji, gdyż jest niedopuszczalny. Wskazać jedynie należy, że zgodnie z przepisami obu ustaw o izbach lekarskich postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy toczy się niezależnie od postępowania karnego, a na poczet kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu zalicza się okres tymczasowego zawieszenia prawa wykonywania zawodu, o którym orzeka sąd lekarski. Z uwagi na to,



że kasacja została wniesiona tylko na korzyść obwinionego, a orzeczeniem z dnia 14 grudnia 2012 r. Naczelny Sąd Lekarski przesądził zasadę co do konieczności zaliczenia na poczet orzeczonej kary dyscyplinarnej, okresu wykonywania środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu lekarza orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 24 maja 2010 r., Sąd Najwyższy zwolniony jest z podejmowania rozważań dotyczących zasadności takiego rozstrzygnięcia. W przypadku orzeczenia nowej kary dyscyplinarnej, na jej poczet powinny zostać zaliczone wszelkie okresy wykonywania środka karnego orzeczonego wskazanym wyrokiem.

Rozstrzygnięcie o zwrocie uiszczonej opłaty od kasacji oparte jest o treść art. 527 § 4 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

[Powrót](#)

73

WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2013 R.
SDI 20/13

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Prokuratury Wojskowej oraz protokolanta w sprawie prokuratora, obwinionego z art. 66 ust.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 września 2013 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego, od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w drugiej instancji z dnia 20 marca 2013 r., sygn. SD NPW (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej z dnia 21 listopada 2012 r., sygn. SD NPW (...),



u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę obwinionego prokuratora p r z e k a z a ł Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, orzeczeniem z dnia 21 listopada 2012 r., sygn. SD NPW (...), „uznał prokuratora X. Y. za winnego przekroczenia uprawnień prokuratora na zajmowanym stanowisku służbowym poprzez sporządzenie, podpisanie i przesłanie w dniu 25 sierpnia 2010 r. do Komendanta Oddziału Żandarmerii Wojskowej w L. pisma kwestionującego zasadność sporządzenia i przesłania w dniu 13 sierpnia 2010 r., przez pełniącego wówczas obowiązki Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w L. mjr. P. M., pisma do Komendanta Oddziału Żandarmerii Wojskowej w L. z зауważeniami wskazującymi na przewlekłość i beczynność funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej w prowadzonym postępowaniu karnym o sygn. Pg. D. (...), tj. popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (j.t.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.) polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa określonych w § 33 i § 51 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2008 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. Nr 221, poz. 1446 ze zm.) w zw. z § 1, § 4 ust. 1 pkt 22, § 5 ust. 2 pkt 17 i § 7 ust. 1 pkt 9 Zarządzenia Nr 1 Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w L. z dnia 5 maja 2009 r. w sprawie podziału czynności prokuratorów, asesorów, urzędników i innych pracowników w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w L. i za to na podstawie art. 113 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia”.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony prokurator, który zarzucił:

- „naruszenie prawa materialnego określającego przewinienia dyscyplinarne, tj. art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze przez uznanie, iż zachowanie, jak określone w sentencji orzeczenia, było „oczywiste, rażące i naruszało przepisy prawa” oraz stanowiło naganne przekroczenie uprawnień noszące znamiona czynu o jakimkolwiek ładunku szkodliwości oraz końcowo przypisanie wadliwej kwalifikacji prawnej czynu, za które wymierzono karę upomnienia, poprzez wymie-



nienie w niej elementów nie będących „przepisami prawa”, tj. § 1, § 4 ust. 1 pkt 22, § 5 ust. 2 pkt 17 i § 7 ust. 1 pkt 9 zarządzenia Nr 1 rozkazu WPG w L. z dnia 5 maja 2009 r., które mogły stanowić li jedynie elementy opisu zachowania przypisanego obwinionemu, a więc błędu subsumpcji kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego, alternatywnie:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na błędnym wnioskowaniu na podstawie zebranego materiału dowodowego, iż zachowanie jak opisane w sentencji orzeczenia stanowi „oczywiste” i „rażące” naruszenie przepisów prawa, a więc przewinienie dyscyplinarne w sytuacji, gdy poprawna jego analiza wskazuje, iż w zachowaniu obwinionego brak wyżej wskazanych znamion deliktu dyscyplinarnego,
- wadliwe sporządzenie uzasadnienia bez ustosunkowania się do wszystkich przeprowadzonych dowodów w sprawie, w tym okoliczności korzystnych dla obwinionego i rozstrzygnięcie zaistniałych wątpliwości na jego niekorzyść z naruszeniem reguł określonych w art. 5 § 2 k.p.k. poprzez m.in. uznanie, iż nie powiadomił przełożonych o sporządzeniu pisma z dnia 25 sierpnia 2010 r., pomimo dokonanej adnotacji w aktach nadzoru oraz niewykluczeniu tego faktu przez jedną z osób funkcyjnych, niestosunkowanie się w ten sposób do całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i potraktowanie go wybiórczo na niekorzyść obwinionego, w tym nienależyte wyjaśnienie podstawy prawnej czynu i przyjętej kwalifikacji oraz odniesienia zarzuczonego przekroczenia uprawnień określonych w wadliwie konstruowanej kwalifikacji z § 1, § 4 ust. 1 pkt 22, § 5 ust. 2 pkt 17 i § 7 ust. 1 pkt 9 zarządzenia Nr 1 rozkazu WPG w L. z dnia 5 maja 2009 r. do dyspozycji regulacji szczególnej, tj. § 204 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2008 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury i innych, jak również niewyjaśnienie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych jakie sąd dyscyplinarny miał na względzie przy uznaniu winy i wymierzeniu kary dyscyplinarnej stosownie do dyrektyw jej wymiaru i w związku z tym niemożność prześledzenia prawidłowego toku rozumowania sądu zarówno co do poprawności końcowo przyjętej kwalifikacji czynu, jak i okoliczności podmiotowo-przedmiotowych jego popełnienia,



- zaniechanie dokonania koniecznych, a niezbędnych celem podjęcia prawidłowej decyzji, ustaleń dowodowych poprzez nieskorzystanie z możliwości przesłuchania funkcjonariusza W. B. i b. Komendanta OŻW w L. na okoliczność prowadzenia czynności wyjaśniających w sprawie odpowiedzialności obwinionego wynikających ze skierowania pisma z dnia 13 sierpnia 2010 r. oraz potrzeby i konieczności sporządzenia pisma z dnia 25 sierpnia 2010 r., jak również nie wyjaśnienie w tym czasie podległości służbowej W. B. bezpośrednio Komendantowi OŻW w L., co uprawniało obwinionego do kierowania pisma z dnia 25 sierpnia 2010 r. bezpośrednio do Komendanta OŻW w L. oraz jest istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, ewentualnie:
- rażąco niewspółmierność kary do przypisanego zachowania, polegającą na orzeczeniu kary upomnienia, podczas gdy prawidłowe stosowanie dyrektywy jej wymiaru prowadzi do wniosku, iż orzeczenie jakiegokolwiek kary w tym przypadku nie jest adekwatne do stopnia zawinienia i szkodliwości czynu, a więc nie spełnia swej roli w zakresie prewencji oraz realizacji zamierzonych w stosunku do obwinionego potrzeb w zakresie kształtowania jego świadomości prawnej i zawodowej, a w konsekwencji nie odstąpienie od wymierzenia jakiegokolwiek kary za zachowanie jak ujawnione w sprawie”.

Podnosząc te zarzuty obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Dyscyplinarny w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w drugiej instancji, orzeczeniem z dnia 20 marca 2013 r., sygn. SD NPW (...), „zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 listopada 2012 r. w części dotyczącej opisu czynu przypisanego obwinionemu, jak również jego kwalifikacji prawnej oraz kary w ten sposób, że: prokuratora kpt. X. Y. uznał za winnego przekroczenia uprawnień prokuratora na zajmowanym stanowisku służbowym poprzez sporządzenie, podpisanie i przesłanie w dniu 25 sierpnia 2010 r. do Komendanta Oddziału Żandarmerii Wojskowej w L. pisma kwestionującego zasadność sporządzenia i przesłania w dniu 13 sierpnia 2010 r., przez pełniącego wówczas obowiązki Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w L. mjr. P. M., pisma do Komendanta Oddziału Żandarmerii Wojskowej w L. z зауваženiami wskazującymi na przewlekłość i beczynność funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej w prowadzonym postępowaniu karnym o sygn. Pg. D. (...), a tym samym oczywistej i rażącej obrazie prze-



pisów prawa określonych w § 33 i § 55 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2008 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. Nr 221, poz. 1446 ze zm.) w zw. z § 1, § 4 ust. 1 pkt 22, § 5 ust. 2 pkt 17 i § 7 ust. 1 pkt 9 Zarządzenia Nr 1 Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w L. z dnia 5 maja 2009 r. w sprawie podziału czynności prokuratorów, asesorów, urzędników i innych pracowników w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w L., tj. popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (j.t.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.) i za to, na podstawie art. 113 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia”.

Kasację od prawomocnego orzeczenia wniósł obwiniony prokurator, który zarzucił:

1. „rażące naruszenie prawa, a to art. 66 ust 1 ustawy o prokuraturze z dnia 20 czerwca 1985 r., § 33 i § 51 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2008 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury oraz § 4 ust. 1 pkt 22, 5 ust. 2 pkt 17 i 7 ust 1 pkt 9, poprzez nieprawidłowe zastosowanie lub niezastosowanie innych szczegółowych uregulowań, w tym wymienionego Rozporządzenia, a to: działu III, rozdziału 8 § 254, działu XII § 391 i innych, a w konsekwencji wymierzenie kary dyscyplinarnej upomnienia za czynność nie będącą deliktem dyscyplinarnym, polegającą na sporządzeniu pisma wyjaśniającego z dnia 25 sierpnia 2010 r. skierowanego do Oddziału Żandarmerii Wojskowej w L., a dotyczącego niesłusznego „wytyku” służbowego na imiennie wskazanego funkcjonariusza Placówki Żandarmerii Wojskowej w N., za nieprawidłowe i nieterminowe wykonanie czynności dochodzeniowych, których jednakże wymieniony nie wykonywał i za które nie odpowiadał w nadzorowanym przez obwinionego postępowaniu [sygn. Pg. D. (...)] w ten sposób nie zawarcie w opisie i kwalifikacji czynu końcowo przypisanego w orzeczeniu dyscyplinarnym, jakiegokolwiek normatywu zakazującego opisanego działania lub nakazującego określone inne zachowanie, a więc wymierzenie kary bez podstawy prawnej – w konsekwencji oparcie skazania na podstawie przepisów ogólnych, które jednak samoistnie nie powinny stanowić podstawy skazania za opisane zachowanie, a więc brak prawidłowej subsumpcji wskazanej w orzeczeniu podstawy prawnej i prawidłowego oparcia ukarania w przepisach prawa powszechnie obowiązujących, za któ-



re można wymierzyć karę dyscyplinarną (*Nulla poena sine lege/nulum crimen sine lege*);

2. alternatywnie, w przypadku nie podzielenia poglądu wyrażonego w pkt. 1, rażąco niewspółmierność wymierzenia jakiegokolwiek kary dyscyplinarnej, za czyn jak opisany w sentencji orzeczenia dyscyplinarnego, bowiem samo zachowanie miało na celu ochronę naruszonych dóbr osobistych podległych „merytorycznie” funkcjonariuszy ŻW i ochronę autorytetu jednostki organizacyjnej prokuratury, a samo zachowanie, jak każde inne, jest stopniowalne i może być uznane za nie zawierające jakiegokolwiek ładunku społecznej szkodliwości, co umożliwia odstąpienie od ukarania dyscyplinarnego za przedmiotowy czyn”.

W konkluzji skarżący zauważył, że jego zdaniem orzeczenie jest oczywiście rażąco niesłuszne i konieczna jest jego kontrola przez niezawisły organ sądowy.

Rzecznik Dyscyplinarny w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja prokuratora jest zasadna w zakresie zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego w postaci art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (j.t.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm., dalej – ustawa o prokuraturze).

Zgodnie z tym przepisem prokurator odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażąco obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu prokuratorskiego. Wynika z tego, że przewinienie dyscyplinarne może polegać bądź na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, bądź na uchybieniach godności urzędu prokuratorskiego nie mających charakteru rażącego i oczywistego naruszenia prawa. Przepis ten wskazuje więc na dwie rozłączne, samoistne i odrębne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora (por. postanowienie SN z 6 kwietnia 2001 r., III SZ 2/01, LEX nr 52128).

W rozpoznawanej sprawie Sady Dyscyplinarne przyjęły, iż obwiniony prokurator poprzez sporządzenie i wysłanie pisma do Komendanta Oddziału Żandarmerii Wojskowej w L. kwestionującego zasadność przesłanego temu Komendantowi wcześniej pisma przez jego przełożonego – Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w L., popełnił przewinienie służbowe polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa określonych w



rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2008 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. Nr 221, poz. 1446 ze zm.) oraz w Zarządzeniu Nr 1 Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w L. z dnia 5 maja 2009 r. w sprawie podziału czynności prokuratorów, asesorów, urzędników i innych pracowników w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w L. Sąd pierwszej instancji wyszedł bowiem z błędnego założenia, a co zostało w pełni zaakceptowane przez Sąd odwoławczy, że z uwagi na to, że ustawa o prokuraturze nie precyzuje o jakie przepisy prawa chodzi, których oczywista i rażąca obraza stanowi przewinienie służbowe, to nie ma przeszkód, aby zachowanie obwinionego oceniać w zakresie naruszenia wyżej wskazanych przepisów. W orzecznictwie sądowym jak i w doktrynie wskazuje się natomiast jednoznacznie, że pojęcie „prawa” w użytym w przepisie art. 66 ust.1 ustawy o prokuraturze zwrocie „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa” należy interpretować wprawdzie szeroko, a więc obejmując tym zakresem przepisy prawa materialnego, prawa procesowego, jak również przepisy o charakterze ustrojowym (por. orzeczenie SN z 17 września 2001 r., III SZ 8/01, LEX nr 54881; M. Mitera, M. Rojewski, E. Rojewska, Ustawa o prokuraturze. Komentarz, Warszawa 2011, s.189). Nie można mieć jednak wątpliwości, że chodzi o obrazę przepisów, które stosowane są przez prokuratora jako organ prowadzonego postępowania przygotowawczego lub jako stronę postępowania sądowego.

Powyższe wskazuje więc jednoznacznie, że przypisane obwinionemu zachowanie nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, gdyż nie naruszył on przepisów prawa stosowanych przez niego jako prowadzącego postępowanie karne o sygn. Pg. D. (...) co wskazuje, że w sprawie doszło do naruszenia przepisu art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Zaszła więc konieczność uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, w którym Sąd powinien rozważyć, czy w sprawie nie zaszła druga z podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora wskazana w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Wprawdzie kasacja została wniesiona jedynie na korzyść obwinionego, jednakże z uwagi na opis czynu przypisanego obwinionemu, dokonywanie oceny jego zachowania pod kątem ewentualnego naruszenia zasad funkcjonowania Prokuratury, takich jak zasada hierarchicznego podporządkowania, a więc uchybienia godności urzędu prokuratorskiego, nie będzie stanowiło działania na jego niekorzyść. Przy ponow-



nym rozpoznaniu sprawy i rozstrzygnięciu co do zasadności zarzutów zawartych w odwołaniu obwinionego, Sąd odwoławczy będzie miał na uwadze zapatrywanie prawne powyżej wskazane.

Zauważyć należy, że Sąd Najwyższy uchylając zaskarżone orzeczenie wydane, jak wynika z jego treści, przez Sąd Dyscyplinarny w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w drugiej instancji, przekazał je do rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, gdyż jak wynika z treści art. 70 ust. 1 pkt 1b) ustawy o prokuraturze tak brzmi prawidłowa nazwa tego Sądu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

[Powrót](#)

74

WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2013 R.

SDI 25/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski (sprawozdawca), Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego ukaranego za przewinienia dyscyplinarne z art. 64 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 września 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 września 2012 r., sygn. akt D (...),

u c h y l i ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e i p r z e k a z a ł s p r a w ę d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a W y ż s z e m u S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u .



UZASADNIENIE

Radca prawny został obwiniony o to, że:

w okresie od sierpnia 2008 r. do sierpnia 2009 roku nieuczciwie i nierzetelnie wykonywał czynności zawodowe w związku z reprezentowaniem E. S.-S. oraz M. P. S. w sprawie sygn. akt I C 230/07 zawisłej w Sądzie Okręgowym w ten sposób, że nie informował sposób rzetelny w tym okresie E. S.-S. oraz M. P. S. o stanie sprawy, a ponadto zażądał oraz przyjął w listopadzie 2008 roku od M. P. S. wpłatę w łącznej wysokości 1.300 euro na poczet zaliczki na powołanych w tej sprawie biegłych z zakresu geodezji i kartografii oraz z zakresu budownictwa, przekazaną przez M. P. S. przelewem na podany mu rachunek bankowy w Powszechnej Kasie Oszczędności Bank Polski S.A., a następnie nie wpłacił równowartości tej kwoty w PLN na rachunek Sądu Okręgowego do dnia 13 grudnia 2008 r., o czym nie poinformował M. P. S. i E. S.-S., co skutkowało uchYLENIEM w dniu 31 grudnia 2008 r. postanowienia z dnia 19 listopada 2008 r. o powołaniu biegłych z zakresu geodezji i kartografii oraz z zakresu budownictwa, a w konsekwencji niekorzystnym dla M. P. S. i E. S.-S. rozstrzygnięciem sprawy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 4 marca 2009 r., w sprawie I C 230/07, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelaacyjnego z dnia 10 grudnia 2009 r., sygn. I ACa 640/09, oraz nie oddał powyższej kwoty P. S. i E. S.-S. w terminie do sierpnia 2009 roku,

tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 5 września 2012 r., sygn. akt D (...):

I. uniewinnił radcę prawnego od zarzutu, że w okresie od sierpnia 2008 r. do sierpnia 2009 r. nieuczciwie i nierzetelnie wykonywał czynności zawodowe związane z reprezentowaniem E. S.-S. oraz M. P. S. w sprawie sygn. akt I C 230/07, zawisłej w Sądzie Okręgowym w ten sposób, że nie informował w sposób rzetelny w tym okresie E. S.-S. oraz M. P. S. o stanie sprawy;

II. uznał radcę prawnego za winnego tego, że w okresie od 21 listopada 2008 r. do 13 sierpnia 2009 r. w B. i w K., występując jako pełnomocnik pokrzywdzonego M. P. S.



w procesie sądowym toczącym się przed Sądem Okręgowym (sygn. akt I C 230/07), przyjął od pokrzywdzonego zaliczkę w kwocie 1.300 euro na koszty biegłych i zaliczki tej nie wpłacił na rzecz Sądu, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę nagany z ostrzeżeniem;

III. obciążył obwinionego kosztami postępowania na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w kwocie 1.834,85 zł.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony radca prawny, zaskarżając je w części skazującej oraz zawierającej rozstrzygnięcie o kosztach. Zarzucił:

„1) naruszenie art. 438 pkt 3 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych przez ustalenie stanu faktycznego w oderwaniu od zgromadzonych dowodów, w szczególności pominięcie treści e-maili obwinionego do pokrzywdzonego z dnia 22 i 23 kwietnia 2009 r., pominięcie treści protokołu z rozprawy w sprawie I C 230/07 z dnia 4 marca 2009 r., pominięcie treści pisemnego uzasadnienia do wyroku w sprawie I C 230/07, w części odnoszącej się do zaniechania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych z powodu braku wpłaty zaliczki, pominięcie treści projektu apelacji w sprawie I C 230/07, pominięcie treści apelacji I C 230/07 osobiście złożonej przez pokrzywdzonego bez udziału obwinionego, którą to apelacją zaskarżył pokrzywdzony wyrok Sądu Okręgowego wydany w sprawie I C 230/07, podnosząc zarzuty mające na celu dowiedzenie zbędności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, pominięcie konsekwentnych i uznanych przez sąd za wiarygodne wyjaśnień obwinionego, w świetle jakich to, pominiętych dowodów, sąd powinien był ustalić, że pokrzywdzony był na bieżąco informowany przez obwinionego o tym, że nie uiścił zaliczki na rachunek sądu i że spowoduje to nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, że pokrzywdzony zgadzał się na zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, akceptował strategię procesową obwinionego i uważał ją za trafną, zaś decyzję procesową w przedmiocie przeprowadzenia dowodów z biegłych pokrzywdzony uważał za zbędną wobec przyznania przez pozwanego, w trakcie procesu, faktu dopuszczenia się istotnego odstępstwa od projektu, co jest kwalifikowaną, istotną wadą w wykonawstwie budowlanym, o jakiej mowa w art. 36a Prawa budowlanego, co powinno prowadzić do zasądzenia na jego rzecz kary umownej, jakich argumentów użył sam pokrzywdzony w osobiście złożonej apelacji



od wyroku I C 230/07, co powoduje, że w sprawie nie doszło do naruszenia dobra prawnego pokrzywdzonego, gdyż wszystkie działania obwinionego, w tym nie uiszczenie zaliczki na biegłych były także wyrazem woli pokrzywdzonego, dokonane zostały za jego wiedzą i akceptacją, zaś zarzut naruszenia tego dobra podniósł pokrzywdzony dopiero w skardze do OIRP, co stoi w jaskrawej sprzeczności z treścią wywiedzionej osobiście przez pokrzywdzonego apelacji od wyroku w sprawie I C 230/07, w której sam wskazywał na zbędność przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych i uważał brak wpłaty zaliczki za decyzję prawidłową, mającą istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

2. naruszenie art. 410 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych poprzez poczynienie ustaleń w oderwaniu od zasad logiki, doświadczenia życiowego, że pokrzywdzony uiścił na rzecz obwinionego za reprezentację w sprawie I C 230/07 kwotę 10.000,00zł, kiedy ustalenie to oparte jest wyłącznie na słowach pokrzywdzonego niepopartych żadnym pokwitowaniem, czy rachunkiem, kiedy Rzecznik Dyscyplinarny nie zaoferował ani jednego dowodu potwierdzającego to twierdzenie, kiedy pokrzywdzony z obwinionym prowadzili ożywioną korespondencję i pokrzywdzony zbierał dowody przelewów innych kwot oraz kiedy pokrzywdzony nie zakwestionował doręzonego mu, wobec nie obalenia domniemania doręczenia płynącego z dowodu nadania, wezwania do zapłaty z dnia 18 sierpnia 2009 r., wystosowanego przez obwinionego, zawierającego szczegółowe rozliczenie z podaniem konkretnych prac i stawek, w tym potwierdzenie pobrania 5 000,00zł, a nie 10 000,00zł za sprawę przeciwko I. C., mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

3. naruszenie art. 410 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych poprzez poczynienie ustaleń w oderwaniu od zasad logiki, doświadczenia życiowego, że pokrzywdzony wielokrotnie monitował wobec obwinionego zwrot przelanej zaliczki na biegłych, kiedy ustalenie to opiera się jedynie na gołosłownych twierdzeniach pokrzywdzonego, kiedy Rzecznik Dyscyplinarny nie zaoferował ani jednego dowodu potwierdzającego te twierdzenia, nie poparł ich żadnym e-mailem, czy pismem, kiedy pokrzywdzony z obwinionym prowadzili ożywioną korespondencję aż do dnia 13 sierpnia 2009 r., z której absolutnie nie wynika aby pomiędzy pokrzywdzonym a obwinionym występowały jakieś napięcia, problemy z realizacją zawartej umowy, gdy z treści e-maili wynika wprost prze-



ciwnie, że jeszcze w czerwcu 2009 roku pokrzywdzony serdecznie i przyjacielsko pozdrowiał obwinionego z Madrytu, prowadził z obwinionym konsultacje w sprawie wspólnych przedsięwzięć w zakresie recyklingu, a w sierpniu (10 sierpnia 2009 r.) zlecił mu wywiedzenie powództwa przeciwko „M.(...) Sp. z o.o. przed Sądem Rejonowym i powództwo takie zostało przez obwinionego wytoczone, a pokrzywdzony uzyskał w jego wyniku nakaz zapłaty, co całkowicie podważa tezę o braku zaufania, tarcia i problemach z rozliczeniem jaką serwuje gołosłownie pokrzywdzony, a powtarza ją mechanicznie Rzecznik Dyscyplinarny, a za nimi OSD, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

4. naruszenie art. 410 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w związku art. 74¹ ustawy o radcach prawnych poprzez poczynienie ustaleń w oderwaniu od zasad logiki, doświadczenia życiowego, że obwiniony unikał pokrzywdzonego, kiedy w punkcie jeden orzeczenia z dnia 5 września 2012 r. OSD sam rozstrzygnął o tym, że uwalnia obwinionego od zarzutu braku starannego i rzetelnego informowania o stanie sprawy, dodając już w uzasadnieniu pisemnym, że obwiniony wielokrotnie, stale i na bieżąco informował o podejmowanych czynnościach pokrzywdzonego, przysyłał pisma, dzwonił, spotykał się celem ustalenia dalszych kroków w sprawie i aż do końca współpracy strony utrzymywały kontakt, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

5. naruszenie art. 410 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w związku art. 74¹ ustawy o radcach prawnych poprzez poczynienie ustaleń w oderwaniu od zasad logiki, doświadczenia życiowego, że obwiniony rzekomo zastraszał pokrzywdzonego, kiedy ustalenie to opiera się jedynie na gołosłownych twierdzeniach pokrzywdzonego, kiedy Rzecznik Dyscyplinarny nie zaoferował ani jednego dowodu potwierdzającego to twierdzenie i kiedy OSD pominął treść e-maila z dnia 2 czerwca 2009 r., w którym pokrzywdzony pisze przyjacielsko do obwinionego „pozdrawiam z goooooożącego Madrytu”, kiedy w e-mailu z dnia 10 czerwca 2009 r. obwiniony z pokrzywdzonym planują wspólne przedsięwzięcie w zakresie recyklingu, i kiedy 10 sierpnia 2009 r., na dwa dni przed pokwitowaniem zwrotu kwot obwiniony składa pozew w imieniu pokrzywdzonego i jego żony do Sądu Rejonowego Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Nc 770/09 oraz kiedy pokrzywdzony ma 195 cm wzrostu i waży 120



kilo, a obwiniony 172 cm i 80 kilo, co czyni zarzut zastraszania karykaturalnym i niedorzecznym, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

6. rażąco naruszenie art. 9 § 1 k.p.k., art. 167 k.p.k., i art. 5 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych przez nieprzeprowadzenie niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów z : uzasadnienia pisemnego do wyroku Sądu Okręgowego Wydział I Cywilny w sprawie sygn. akt I C 230/07, jaki to dowód unaocznia to, że pokrzywdzony wiedział o nie przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych i przyczynach tego stanu rzeczy, i w osobiście wniesionej apelacji od tego wyroku dowodził, że dowód z biegłych był zbędny także w jego ocenie, z akt postępowania I Nc 770/09 przed Sądem Rejonowym Wydział I Cywilny, z których wynika, że dnia 10 sierpnia 2009 r., a więc na dwa dni przed dniem sporządzenia pokwitowania, obwiniony złożył w imieniu pokrzywdzonego powództwo w postępowaniu nakazowym upominawczym przeciwko „M.(...)” Sp. z o.o., co całkowicie podważa podstawy wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, o tym, że rzekomo wbrew woli i z naruszeniem woli pokrzywdzonego obwiniony nie wpłacił zaliczki o co miał mieć podobno pretensje pokrzywdzony, o tym, że obwiniony unikał, zastraszal, że wielokrotnie monitował pokrzywdzonego o zwrot zaliczki na biegłego, bo czy zawiedziony, rozżalony i czujący się skrzywdzonym przez prawnika klient, klient zastraszany, klient, który stracił zaufanie do prawnika powierza mu kolejne poważne zlecenie? Dodatkowo to kolejne zlecenie w sprawie I Nc 770/09 wpływa decydująco na zrozumienie rozliczeń pomiędzy stronami, na to dlaczego podzielono w dniu 6 sierpnia 2009 r. kwotę 4.500,00 złotych na sumę 2.100 i 2.400 będącą właśnie wynagrodzeniem za sprawę I Nc 770/09 (nakazem zasądono obwinionemu 2.400,00 złotych). Nie przeprowadzenie tych dowodów z urzędu, wobec bierności stron w tym zakresie, zrodziło realną groźbę wydania niesprawiedliwego orzeczenia i właśnie to obligowało organ procesowy do dopuszczenia tych dowodów z urzędu. Sąd ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej, gdy strony nie wnioskuje o przeprowadzenie dowodów i obowiązek ten powstaje wtedy, gdy jest zagrożone, że materiał dowodowy będzie niepełny i nasunie wątpliwość co do stanu faktycznego sprawy, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

7. rażąco naruszenie art. 9 § 1 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 5 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych przez nieprzeprowadzenie niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy dowodów: z pozwu w sprawie I C 230/07, z opinii W. B. i M.



B. złożonych w sprawie I C 230/07, z wyjaśnień Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, z uzasadnienia pisemnego do wyroku Sądu Okręgowego Wydział I Cywilny w sprawie sygn. akt I C 230/07, z uzasadnienia pisemnego do wyroku Sądu Apelacyjnego Wydział Cywilny, sygn. akt I ACa 640/09, celem zweryfikowania linii obrony obwinionego, kiedy te dowody były w dyspozycji OSD, a obwiniony na nie się powoływał i kiedy OSD usunął je z akt przez ich zwrot bez jakiegokolwiek uzasadnienia w treści orzeczenia, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

8. rażące pogwałcenie prawa do rzetelnego procesu sądowego, a więc naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przez pozbawienie prawa do obrony obwinionego wynikającego z art. 6 k.p.k. poprzez całkowite zaniechanie rozważenia linii obrony obwinionego w świetle materiału sprawy i przyjęcie wyłącznie założeń obciążających obwinionego, jak również nie przeprowadzenie dowodów z pozwu w sprawie I C 230/07 z opinii W. B. i M. B. złożonych w sprawie I C 230/07, z wyjaśnień Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, z uzasadnienia pisemnego do wyroku Sądu Okręgowego Wydział I Cywilny w sprawie sygn. akt I C 230/07, z uzasadnienia pisemnego do wyroku Sądu Apelacyjnego Wydział Cywilny, sygn. akt I ACa 640/09, celem zweryfikowania linii obrony obwinionego, pomimo dysponowania tymi dowodami i nie zamieszczenie w uzasadnieniu do orzeczenia poddającej się weryfikacji w trybie odwoławczym, argumentacji odnoszącej się do rozważania linii obrony z powołaniem podstawy faktycznej i prawnej, co stanowi także naruszenie art. 2 § 1 pkt 1 i 2 i §2 k.p.k. i art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art 74¹ ustawy o radcach prawnych, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

9. naruszenie art. 68 ust. 1, art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych, art. 6 ust. 1 i 2 i art. 28 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz art. 2§1 pkt 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. art.5§1 k.p.k. w związku art. 74¹ ustawy o radcach prawnych poprzez uznanie obwinionego winnym czynu polegającego na tym, że w okresie od 21 listopada do 13 sierpnia 2009 r. w B. i w K., występując jako pełnomocnik pokrzywdzonego M. P. S., w procesie sądowym, toczącym się przed Sądem Okręgowym (sygn. akt I C 230/07) przyjął od pokrzywdzonego zaliczkę w kwocie 1.300 euro na koszty biegłych i zaliczki tej nie wpłacił do Sądu, kiedy czyn ten mógł być popełniony tylko w okresie od dnia 22 listopada 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. i tylko w K., oraz kiedy w postępowaniu sądowym nie zapadło ostateczne rozstrzygnięcie pozwalające na jednoznaczne ustalenie naruszenia dobra



prawnego pokrzywdzonego przez obwinionego, z powodu niezaskarżenia przez adwokata R. W. i samego pokrzywdzonego wyroku Sądu Apelacyjnego I ACa 640/09, bez uzasadnionej przyczyny. Nie można wykluczyć bowiem, że prawidłowo sporządzona i wniesiona skarga kasacyjna spowodowałaby uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i potwierdziła słuszność zaniechania uiszczenia zaliczki na opinię biegłych wobec zbędności tego dowodu. Nieusuwalna wątpliwość zrodzona z powodu zaniechania wywiedzenia skargi kasacyjnej przez adwokata R. W. i pokrzywdzonego, celem uzyskania ostatecznego rozstrzygnięcia, co do tego czy na oddalenie powództwa miał wpływ brak uiszczenia zaliczki na poczet biegłych, czy też że czynność ta była procesowo właściwa, nakazuje interpretować ją, zgodnie z zasadą domniemania niewinności, na korzyść obwinionego, co musi skutkować uniewinnieniem obwinionego od zarzucanego mu czynu w pkt. II orzeczenia OSD z dnia 5 września 2012 r. i nie obciążeniem obwinionego kosztami, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

10. naruszenie art. 413 § 1 pkt 5 k.p.k. w związku z art. 631 k.p.k. lub 632 k.p.k. i art. 74¹ ustawy o radcach prawnych przez obciążenie kosztami postępowania w całości radcę prawnego, kiedy w zaskarżonym orzeczeniu sąd uniewinnił od części zarzutów obwinionego, co powinno skutkować już proporcjonalnym obciążeniem go kosztami postępowania, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy”.

Obwiniony wniósł o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, względnie o zmianę orzeczenia i uniewinnienie go od czynu opisanego w pkt. II oraz nieobciążanie go kosztami postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części oraz obciążył obwinionego kosztami postępowania odwoławczego w kwocie 812 zł na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł obrońca obwinionego radcy prawnego, zarzucając rażące naruszenie prawa, polegające na:

„1) rażącym naruszeniu art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 457 § 2 i 3 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych poprzez zaniechanie rozważenia w uzasadnieniu do apelacji (tak w oryginale – uwaga SN) w sposób wszechstronny, wszystkich zarzutów i wniosków odwołania ob-



winionego oraz sporządzenie pisemnego uzasadnienia do wydanego orzeczenia z naruszeniem powołanych przepisów przez powołanie ogólnych i lakonicznych powodów oddalenia wniosków dowodowych obwinionego zawartych w odwołaniu i nie uznania za zasadne zarzutów odwołania, w szczególności lakoniczne i ogólnikowe podanie motywów odmowy przeprowadzenia dowodów, motywów odmowy rozpoznania linii obrony, kiedy sąd pierwszej instancji w ogóle ich nie podał, co powoduje, że sąd odwoławczy w tym zakresie działa jak sąd pierwszej instancji i ma obowiązek wyjaśnić obwinionemu, działającemu bez profesjonalnego obrońcy, wyczerpująco te motywy, by mógł on uzyskać w końcu wiedzę niezbędną do oceny postępowania sądu, jakiej nie otrzymał w wyroku sądu pierwszej instancji, co zarzucał w odwołaniu, i wywieść skuteczny środek odwoławczy, a więc pozbawienie prawa do obrony, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

2) rażącym naruszeniu art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 74¹ ustawy o radcach prawnych oraz art. 471 k.c., art. 472 k.c., art. 355 § 2 k.c. poprzez całkowite zaniechanie rozważenia linii obrony obwinionego, zgodnie z którą pokrzywdzony wyraził zgodę na nieuiszczanie zaliczki, co wyklucza bezprawność działania obwinionego i wyłącza odpowiedzialność dyscyplinarną obwinionego z powodu niemożności przypisania mu winy oraz zgodnie z którą to linią obrony nie zostały usunięte wątpliwości co do bezprawności zaniechania obwinionego wskutek nie wyczerpania drogi sądowej przez pokrzywdzonego, co uniemożliwia obiektywne ustalenie niestaranności ostatecznym i nie podlegającym zaskarżeniu orzeczeniem sądu, a co wyłącza także odpowiedzialność obwinionego z powodu niemożności przypisania obwinionemu winy, oraz zgodnie z jaką to linią obrony przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego byłoby katastrofalne w skutkach dla pokrzywdzonego z powodu ujawnienia w toku opinii z biegłego budowy przez pokrzywdzonego budynku bez uzyskania zamiennej decyzji o pozwoleniu budowlanym i stwierdzeniu samowoli budowlanej, co oczywiście wyklucza bezprawność – obiektywny element winy – jako przesłankę odpowiedzialności dyscyplinarnej, oraz przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia jedynie fragmentów dowodów lub dowodów i ich interpretację wyłącznie na niekorzyść obwinionego, dopuszczenie jedynie dowodów na niekorzyść obwinionego i jednocześnie oddalenie wszystkich wniosków dowodowych obwinionego potwierdzających jego linię obrony, a także przemawiających na jego korzyść, a więc także



oparcie wyroku na materiale sprawy zebranych rażąco niezgodnie z przepisami postępowania i pozbawienie obwinionego prawa do obrony, mające istotne znaczenie dla sprawy,

3) rażącym naruszeniu art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 9 § 1 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 5 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 452 § 2 k.p.k., art. 458 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych i art. 68 § 4 ustawy o radcach prawnych, art. 471 k.c., art. 472 k.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych obwinionego, złożonych w odwołaniu: z pozwu w sprawie I C 230/07, z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego I ACa 640/09, z opinii W. B. i M. B., z pisemnego uzasadnienia do wyroku w sprawie I C 230/07, zmierzających do wykazania, że w sprawie nie doszło do naruszenia dobra prawnego pokrzywdzonego, że pokrzywdzony godził się na nieuiszczenie zaliczki na poczet biegłego, co wyłącza bezprawność jako element winy niezbędny do ustalenia odpowiedzialności obwinionego, oraz jakie to dowody potwierdzają że przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego byłoby katastrofalne w skutkach dla pokrzywdzonego, co także wyłącza bezprawność czynu zarzucanego obwinionemu, mające istotne znaczenie dla sprawy,

4) rażącym naruszeniu art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 68 ust. 1, art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych i art. 6 ust. 1 i 2 i art. 28 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. art. 5 § 2 k.p.k. w związku art. 74¹ ustawy o radcach prawnych oraz art. 471 k.c. i art. 472 k.c., art. 355 § 2 k.c., kiedy w postępowaniu sądowym nie zapadło ostateczne rozstrzygnięcie pozwalające na jednoznaczne ustalenie naruszenia dobra prawnego pokrzywdzonego przez obwinionego, z powodu niezaskarżenia przez pokrzywdzonego wyroku Sądu Apelacyjnego I ACa 640/09 bez uzasadnionej przyczyny. Nie można wykluczyć bowiem, że prawidłowo sporządzona i wniesiona skarga kasacyjna spowodowałaby uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i potwierdziła słuszność zaniechania uiszczenia zaliczki na opinię biegłych wobec zbędności tego dowodu. Nieusuwalna wątpliwość zrodzona z powodu zaniechania wywiedzenia skargi kasacyjnej celem uzyskania ostatecznego rozstrzygnięcia, co do tego czy na oddalenie powództwa miał wpływ brak uiszczenia zaliczki na poczet biegłego, czy też że nieuiszczenie tej zaliczki było procesowo właściwe, wyklucza ustalenie bezprawności w zachowaniu obwinionego jako elementu obiektywnego winy z art. 471 k.c. i art. 472 k.c., art. 355 § 2 k.c. i nakazuje interpretować tę wątpliwość, zgodnie z zasadą domniemania niewinności, na korzyść obwinionego, co



musi skutkować uniewinnieniem obwinionego od zarzucanego mu czynu w pkt. II orzeczenia OSD z dnia 5 września 2012 r. i nieobciążeniem obwinionego kosztami. Odpowiedzialność represyjna, dyscyplinarna, nie może wynikać z dowolności postępowania pokrzywdzonego, z subiektywnych pobudek jego postępowania, ale z obiektywnej bezprawności zarzucanego czynu jako elementu niezbędnego do ustalenia tej odpowiedzialności. Obiektywna bezprawność musi być ustalona w sposób nie budzący wątpliwości jedynie za pomocą ostatecznego orzeczenia nie podlegającego zaskarżeniu i nie może wynikać z wyboru samego poszkodowanego czy chce zaskarżyć orzeczenie. Innymi słowy, by pokrzywdzony mógł powoływać się na bezprawność jako element obiektywny winy, musi wyczerpać tok instancji, w przeciwnym razie jego zaniechanie rodzi nieusuwalne wątpliwości, które muszą być interpretowane na korzyść obwinionego, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

5) rażącym naruszeniu art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 413 § 1 pkt 5 k.p.k. w związku z art. 631 k.p.k. lub 632 k.p.k. i art. 74¹ ustawy o radcach prawnych przez obciążenie kosztami postępowania w całości obwinionego, kiedy w orzeczeniu sąd uniewinnił go od części zarzutów, a więc przerzucenie na obwinionego kosztów niezasadnego obwinienia, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.”

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu.

Występujący na rozprawie kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł o „rozważenie możliwości” uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Należało podzielić pogląd tak skarżącego, jak i Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, iż sposób przeprowadzenia kontroli zaskarżonego orzeczenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny jest na tyle wadliwy, iż zaistniało rażące naruszenie prawa – art. 457 § 3 k.p.k., mogące mieć wpływ na treść orzeczenia.



Z niezrozumiałych względów Sąd pierwszej instancji przyjął (zob. także s. 4 uzasadnienia orzeczenia), że obwinionemu zarzucono nie jedno, a dwa przewinienia dyscyplinarne, przy czym drugie z nich polega jedynie na przyjęciu od pokrzywdzonego zaliczki w kwocie 1.300 euro i niewpłaceniu jej na konto Sądu Okręgowego (nasuwa się uwaga, że obowiązujący w Polsce system pieniężny nie upoważniał do twierdzenia, iż zaliczka w tej walucie miała być wpłacona na konto Sądu). W konsekwencji Sąd, co – biorąc pod uwagę treść uzasadnienia orzeczenia – zapewne nie było jego intencją, zasadniczo zmienił opis czynu przypisanego obwinionemu w porównaniu do opisu czynu zarzucanego, przy czym nie wypowiedział się wyraźnie, czy taki istotny element jego zachowania, zawarty w opisie czynu zarzucanego, jak wielomiesięczne przetrzymywanie pobranej od mocodawcy kwoty zaliczki, został wprowadzony do opisu czynu przypisanego przez stwierdzenie, że zaliczka nie została przekazana na rzecz Sądu Okręgowego „w okresie od 21 listopada 2008 r. do 13 sierpnia 2009 r.” Sąd *meriti* nie zawarł też w orzeczeniu stwierdzenia, że nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłych spowodowało, czy też mogło spowodować, niekorzystne dla M. S. rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Takie postąpienie Sądu nie koresponduje z treścią uzasadnienia orzeczenia, bowiem w uzasadnieniu te okoliczności zostały przytoczone (cyt.: „Główną przyczyną przegrania sprawy było nie udowodnienie roszczenia poprzez zaniechanie powołania biegłych”, „Kwota pobranej zaliczki, po licznych wezwaniach ze strony pokrzywdzonego została przez radcę prawnego zwrócona pokrzywdzonemu dopiero w sierpniu 2009 r.”).

Ograniczenie opisu czynu przypisanego do niewpłacenia przez obwinionego pobranej od M. S. zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych, dało obwinionemu asumpt do wysunięcia pod adresem orzeczenia licznych zarzutów, opartych m. in. na twierdzeniu, że Sąd *a quo* nie rozważył należycie linii jego obrony, w ramach której wskazywał m. in., że:

- już po decyzji Sądu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych doszedł do przekonania, iż przeprowadzenie tego dowodu jest zbędne, a nawet niekorzystne dla jego mocodawcy;
- nie cofnął wniosku o przeprowadzenie wspomnianego dowodu, bowiem uznał, że taki sam skutek spowoduje niewpłacenie wyznaczonej przez Sąd zaliczki;



– o powyższym M. S. był na bieżąco informowany i akceptował taką strategię procesową, o czym świadczy uniewinnienie obwinionego od zarzutu nieinformowania mocodawcy (także E. S.-S.) w sposób rzetelny o stanie sprawy;

– nawet przy przyjęciu zawinienia obwinionego, końcową datą zachowania uznanego za przewinienie dyscyplinarne powinien być nie dzień 13 sierpnia 2009 r., ale data wydania przez Sąd Okręgowy postanowienia o uchyleniu postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, tj. dzień 31 grudnia 2008 r. (obwiniony omyłkowo wskazywał datę 31 grudnia 2009 r.), bowiem po tym dniu ustał obowiązek wpłacenia zaliczki.

Do tych twierdzeń obwinionego Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się z należytą starannością, natomiast w przeprowadzonych rozważaniach nawiązał do okoliczności, które przyjął jako mające znaczenie dla odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, jednak bez wyjaśnienia, dlaczego uznał je za takie w sytuacji, gdy – co zaznaczono – opis czynu przypisanego został zasadniczo zredukowany w porównaniu do opisu czynu zarzucanego. W takim razie zasadnicze zastrzeżenie musi budzić twierdzenie Sądu *ad quem*, że „OSD w zaskarżonym orzeczeniu (...) właściwie przyjął, iż nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych w/w specjalności miało wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie, a główną przyczyną przegrania sprawy było nie udowodnienie roszczenia przez zaniechanie powołania biegłych. Stąd też OSD prawidłowo uznał za udowodnione przewinienie obwinionego (...)”. Ponownie należy więc zaznaczyć, że opis czynu przypisanego obwinionemu został ograniczony do faktu niewpłacenia przez niego w okresie prawie 9 miesięcy wyznaczonej przez sąd zaliczki i w żaden sposób nie nawiązywał do wyniku sprawy cywilnej, w szczególności nie wskazywał, że nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłych rzutowało na treść rozstrzygnięcia. Dlatego za bezpodstawne trzeba uznać twierdzenie Sądu odwoławczego, iż w „zaskarżonym orzeczeniu” Sąd pierwszej instancji poczynił takie ustalenia oraz sugestię, że istotą przewinienia, którego dopuścił się obwiniony radca prawny, było doprowadzenie do przegrania sprawy przez jego klienta w wyniku zaniechania powołania biegłych. Na marginesie można zauważyć, że przy takim ujęciu przewinienia, jak uczynił to Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, w istocie zbędne były starania obwinionego zmierzające do wykazania, iż zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych nie było dla jego klienta niekorzystne. Wszak z opisu czynu przypisanego – ten zaś, a nie uzasadnienie orzeczenia jest wiążący – nie można wywnioskować, że naganne zachowanie obwinionego polegało również na przyjęciu wadliwej koncepcji pro-



wadzenia sprawy i wywołaniu, względnie możliwości wywołania, ujemnego skutku dla powoda, którego reprezentował.

Już stwierdzenie tego uchybienia musiało prowadzić do uchylenia zaskarżonego kasacją orzeczenia, jednak nie jest ono jedyne. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd odwoławczy wskazał również, że za niemające znaczenia w sprawie uznaje wyjaśnienia obwinionego, iż pokrzywdzony był na bieżąco informowany o nieuiszczeniu zaliczki i że spowoduje to zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych oraz że pokrzywdzony akceptował strategię procesową obwinionego. Mimo to, Sąd uznał za celowe podjąć ocenę tych wyjaśnień i stwierdził, że uznaje je za niewiarygodne. W żaden jednak sposób nie wytłumaczył ani pierwszego, ani drugiego poglądu, przez co trzeba je uznać za arbitralne. Można zauważyć, że pogląd o niewiarygodności wspomnianych wyjaśnień, wydaje się nie korespondować z poczynionym przez Sąd odwoławczy spostrzeżeniem, iż „OSD sam rozstrzygnął o tym, że uwalnia obwinionego od zarzutu braku starannego i rzetelnego informowania o stanie spraw, dodając już w uzasadnieniu pisemnym, że obwiniony wielokrotnie, stale i na bieżąco informował o podejmowanych czynnościach pokrzywdzonego (...)”.

Twierdzenie, iż podnoszone przez obwinionego okoliczności nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pojawia się niejednokrotnie w uzasadnieniu orzeczenia Sądu odwoławczego i w każdym przypadku cechuje je wspomniana arbitralność, przy braku choćby zwięzłego umotywowania zajętego stanowiska. Np. nie wiadomo, dlaczego Sąd *ad quem* za pozbawione znaczenia uznał zagadnienie, czy obwiniony zastraszał pokrzywdzonego w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji przyjął, że takie zachowanie obwinionego miało miejsce i przy wymiarze kary potraktował je jako okoliczność obciążającą. Podobnie, twierdzenie obwinionego, że przypisany mu czyn mógł być popełniony tylko w okresie od dnia 22 listopada do 31 grudnia 2008 r., i tylko, Wyższy Sąd Dyscyplinarny skwitował nic niewyjaśniającym zdaniem, iż „nie stwierdził, aby OSD poczynił błąd w ustaleniach faktycznych”. Z kolei do zarzutu, podnoszącego nierzetelność procesu sądowego oraz pozbawienie obwinionego prawa do obrony, wymieniony Sąd odniósł się w ten sposób, że wskazał, iż „obwiniony został pouczone o podstawowych uprawnieniach i obowiązkach obwinionego w toku postępowania i pouczenie odebrał w dniu 31 stycznia 2012 r., co potwierdził własnoręcznym podpisem, co wypełnia dyspozycję z art. 6 k.p.k.” Nie przesądzając o zasadności zarzutu, wypada wyrazić zdziwienie, iż Sąd fakt pouczenia



obwinionego o jego uprawnieniach utożsamiał z realnym ich przestrzeganiem przez organ orzekający.

Nie bez racji autor kasacji podniósł, że nasuwa zastrzeżenia stanowisko Sądu odwoławczego w przedmiocie kosztów postępowania dyscyplinarnego, w świetle którego przepis art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych wyłącza stosowanie art. 632 k.p.k., zatem obwiniony w razie ukarania ponosi całe koszty postępowania, nawet gdy nie wszystkie stawiane mu zarzuty znalazły potwierdzenie i od części z nich został uniewinniony. Nie upoważnia do takiego twierdzenia treść art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych mówiącego, że „w razie ukarania koszty postępowania ponosi obwiniony”. Właściwe odczytanie tego przepisu musi prowadzić do wniosku, że obwiniony ponosi te (i tylko te) koszty postępowania, które wiązały się z czynem, za który został ukarany, zatem nie mogą go obciążać wszelkie inne koszty. W rozpatrywanej sprawie to zagadnienie nie ma jednak znaczenia, gdy zważyć, że wadliwe postąpienie sądu orzekającego nie może wywoływać skutku przewidzianego przez ustawę dla czynności prawidłowych. Wcześniej nadmieniono, iż obwinionemu radcy prawnemu zarzucono popełnienie tylko jednego, jest faktem że obszernie opisanego, przewinienia dyscyplinarnego. W takim razie, uznając że nie wszystkie zawarte w tym opisie elementy zachowania obwinionego znalazły potwierdzenie, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny powinien wyeliminować je z opisu czynu przypisanego, odpowiednio go redagując, a nie częściowo „uniewinniać” obwinionego, jako że nie jest możliwe uniewinnienie od fragmentu zarzutu. Odwołując się do art. 118 § 1 k.p.k. wypada uznać, że tego rodzaju rozstrzygnięcie musi być traktowane właśnie jako pominięcie w opisie czynu przypisanego zachowań obwinionego, o których mowa w pkt. I orzeczenia. W takim razie obciążenie obwinionego kosztami postępowania było rozstrzygnięciem prawidłowym.

Potwierdzenie zasadności zarzutu wskazującego na rażące naruszenie przez Sąd odwoławczy art. 457 § 3 k.p.k., co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, prowadzące do jego uchylecia, czyniło bezprzedmiotowym rozpatrywanie innych zarzutów. Można jednak zauważyć, że odnosiły się one do zagadnień, które nie miały istotnego znaczenia w świetle orzeczenia Sądu pierwszej instancji, mówiącego tylko o niewpłaceniu przez obwinionego zaliczki na opłacenie czynności biegłych, natomiast nie wspominającego o procesowych skutkach tego zaniechania, w szczególności, że przyczyniło się ono do oddalenia powództwa wniesionego przez M. S. Tę okoliczność nie dość wyraźnie po-



strzegął Wyższy Sąd Dyscyplinarny, skoro – co wcześniej nadmieniono – zaistnienie przewinienia dyscyplinarnego wywodził z faktu, że nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłych miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Nawiązał do tego Sąd również w końcowym fragmencie uzasadnienia wyroku, gdzie nadto stwierdził, że „otrzymana przez obwinionego od pokrzywdzonego kwota na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych powinna być wpłacona na konto lub do kasy Sądu, zaś w przypadku niewykonania tego zobowiązania nałożonego przez Sąd – powinna być niezwłocznie zwrócona pokrzywdzonemu”. Właśnie to ostatnie stwierdzenie wydaje się być sednem sprawy dyscyplinarnej, jako że nie sposób zaprzeczyć, iż obwiniony, słusznie, bądź błędnie (nie ma to znaczenia, skoro nie przypisano mu przyjęcia wadliwej koncepcji prowadzenia sprawy cywilnej), mógł po namyśle uznać, że przeprowadzanie dowodu z opinii biegłych jest niecelowe oraz że niewpłacenie zaliczki odniesie taki sam skutek jak cofnięcie wniosku dowodowego (inną kwestią jest, że szacunek dla Sądu, którego obwinionemu zabrakło również wtedy, gdy po otrzymaniu pieniędzy na zaliczkę kłamliwie informował o braku kontaktu z klientem, nakazywał jednak formalne cofnięcie wniosku). W takim razie przy ponownym rozpoznaniu sprawy zadaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego będzie – poza rzetelnym odniesieniem się do zarzutów odwołania – zajęcie stanowiska (jednak przy respektowaniu ograniczenia wynikającego z art. 443 k.p.k.), czy można uznać, że w opisie czynu przypisanego obwinionemu, mówiącym o przyjęciu zaliczki i niewpłaceniu jej na rzecz Sądu Okręgowego „w okresie od 21 listopada 2008 roku do 13 sierpnia 2009 r.”, tj. w okresie wykraczającym poza datę wydania wyroku przez ten Sąd, kiedy to uiszczenie zaliczki na jego rzecz nie wchodziło już w grę, mieści się zachowanie radcy prawnego polegające na długotrwałym i bezprawnym przetrzymywaniu kwoty niewpłaconej zaliczki.

Mając na uwadze przytoczone okoliczności, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.



75

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R.
SDI 27/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jarosław Matras, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 października 2013 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt WO (...),

1. oddalił kasację;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych obciążył obwinionego radcę prawnego.

UZASADNIENIE

Radca prawny został obwiniony o to, że w dniu 6 lipca 2012 r. groził J. W. – przeciwnikowi procesowemu w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym, sygn. akt I C (...) – wszczęciem postępowania dyscyplinarnego, czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.; dalej: u.r.p.) w zw. z art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: KERP).



Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 26 listopada 2012 r., sygn. akt OSD (...), uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych, podnosząc zarzut obrazy art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. oraz pokrzywdzony, wskazując na naruszenie przez Sąd *meriti* art. 27 ust. 7 KERP i pominięcie w swoich ustaleniach treści jego odpowiedzi z dnia 13 lipca 2012 r., skierowanej pocztą elektroniczną do obwinionego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt WO (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uznał obwinionego radcę prawnego za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wymierzył mu za nie karę upomnienia.

Orzeczenie to zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionego, w której podniesiono następujące zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego przez pominięcie wyłączenia zawartego w treści art. 115 § 12 k.k., tj. tego, że: „nie stanowi groźby bezprawnej zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem”;

2) naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 27 ust. 7 KERP;

3) naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 448 § 1 k.p.k., w ten sposób, że obwinionemu nie doręczono odpisu apelacji Rzecznika Dyscyplinarnego, skutkiem czego nie mógł on odnieść się do jej treści;

4) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 u.r.p. przez przyjęcie, że skierowanie wiadomości e-mail z prośbą o ustosunkowanie się do zaprezentowanych tam okoliczności stanowi działanie zawinione (zamiar groźby) i czyn sprzeczny z zasadami etyki radcy prawnego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie radcy prawnego, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Izbie Radców Prawnych do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do powiązanych ze sobą zarzutów obrazy prawa materialnego podniesionych w pkt. 1, 2 i 4 kasacji należy przede wszystkim zauważyć, że są one oczywiście bezzasadne jako zawieszane niejako w próżni, bowiem odnoszące się do abstrakcyjnego stanu faktycznego. Przecież, by rozważać w ogóle zagadnienie obrazy art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 u.r.p. w zw. z art. 115 § 12 k.k. i art. 27 ust. 7 KERP w sposób, w jaki podnosi je w kasacji obrońca obwinionego, konieczne byłoby ustalenie, że motywacją dla działania obwinionego była ochrona prawa naruszonego przestępstwem. Tymczasem takich ustaleń orzekające w sprawie sądy nie poczyniły. Wyższy Sąd Dyscyplinarny ustalił natomiast, że obwiniony działał, i to wyłącznie, w celu zmuszenia J. W. i jego pełnomocników do zmiany postawy w toku postępowania cywilnego, trafnie zauważając, iż w przeciwnym wypadku obwiniony wniosłby o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wysłałby bezpośrednio do Rzecznika Dyscyplinarnego Służby Dyplomatycznej. Tym samym, ustalone zostało, że nie działał on w celu ochrony prawa naruszonego przestępstwem. Te ustalenia faktyczne w kasacji nie były podważane zarzutem obrazy przepisów prawa procesowego, choćby w postaci „przeniesionego” błędu dowolności a – jak wiadomo – kasacja podlega rozpoznaniu w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Zresztą, oczywiście nieracjonalne byłoby ustalenie, że obwiniony działał jedynie w celu ochrony prawa naruszonego przestępstwem skoro zachowanie pokrzywdzonego w toku prowadzonego postępowania cywilnego nie wypełniało znamion czynu zabronionego określonego w ustawie karnej. Ponadto, przepis art. 115 § 12 k.k. należy rozumieć literalnie i nie może być on modyfikowany w taki sposób, że unormowany tam wyjątek miałby dotyczyć groźby spowodowania postępowania dyscyplinarnego w celu ochrony prawa naruszonego deliktem dyscyplinarnym, albowiem byłoby to nielogiczne i sprzeczne z celem tego wyjątku, który nie może być interpretowany rozszerzająco. W przepisie tym mowa jest jedynie o wyłączeniu karalności groźby w postaci „zapowiedzi spowodowania postępowania karnego” a nie dyscyplinarnego czy jakiegokolwiek innego. Należy też podkreślić, że w myśl art. 27 ust. 7 KERP, niezgodne z zasadami etyki zawodu radcy prawnego jest użycie groźby wytoczenia między innymi postępowania dyscyplinarnego w jego wystąpieniach zawodowych zaś samorząd zawodowy, w tym radcowski, ma prawo ustalić katalog zasad etycznych właściwych ze względu na specyfikę danego zawodu i



wówczas zachowanie niezgodne z tak ustalonymi zasadami może stanowić przewinienie dyscyplinarne, niezależnie od regulacji uchylających odpowiedzialność karną za nie.

Jeśli chodzi o zarzut obrazy prawa procesowego, to rzeczywiście brak jest w aktach sprawy dokumentów, które świadczyłyby o tym, że odpis odwołania rzecznika dyscyplinarnego i pokrzywdzonego doręczono obwinionemu. Na takie zaniechanie wskazuje również zarządzenie Przewodniczącego OSD z dnia 24 stycznia 2013 r. (k. 54), w którym brak jest decyzji o tym, by odwołania doręczyć obwinionemu. Należy jednak zauważyć, że choć uchybienie to stanowi obrazę art. 448 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p., to w postępowaniach dyscyplinarnych toczących się wobec osób wykonujących zawody prawnicze brak jest podstaw do absolutnie ścisłego, restrykcyjnego postrzegania uprawnień formalnych, nawet tych gwarantujących w procesie karnym prawo do obrony. Podstawą wyjściową dla takiej konstatacji jest trafny pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony np. w postanowieniu z dnia 4 listopada 2011 r. (sygn. akt SDI 24/11, OSNwSD 2011, poz. 91), zgodnie z którym reguły gwarancyjne związane z prawem do obrony muszą być stosowane na gruncie postępowania dyscyplinarnego odpowiednio, tj. z uwzględnieniem specyfiki tego postępowania, w tym tego, że obwinioną jest osoba wykonująca zawód prawniczy, posiadająca świadomość swoich uprawnień procesowych i wielości narzędzi służących realizacji prawa do obrony. To bowiem rzeczywiście pozwala na bardziej liberalne podejście do respektowania tych reguł w postępowaniach w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej osób wykonujących zawód adwokata, radcy prawnego lub sprawujących urząd sędziego bądź prokuratora.

Przechodząc zaś na grunt realiów procesowych tej sprawy należy zauważyć, że obwiniony odebrał zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej, wyznaczonej na dzień 16 kwietnia 2013 r., w dniu 28 lutego 2013 r. (k. 60). Miał zatem ponad półtora miesiąca na zainteresowanie się sprawą i dostatecznie wiele czasu na podjęcie inicjatywy w celu ustalenia tego, kto wniósł odwołanie i jakie zarzuty podniósł. Jako osoba wykonująca zawód prawniczy musiał zdawać sobie sprawę z sytuacji procesowej i możliwości wydania orzeczenia reformatoryjnego na jego niekorzyść przez Sąd drugiej instancji. Tymczasem obwiniony nie przedsięwziął takich czynności, a ponadto nie stawiał się nawet na termin rozprawy odwoławczej, co tym bardziej wskazuje na brak z jego strony zainteresowania wynikiem sprawy dyscyplinarnej i dobrowolne odstępianie od realizacji prawa do obrony przed Sądem drugiej instancji. Uprawnia to do stwierdzenia, że podniesienie w kasacji



zarzutu obrazy art. 448 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p. stanowi jedynie próbę instrumentalnego wykorzystania instytucji gwarancyjnych, co nie może zasługiwać na uwzględnienie, zwłaszcza w świetle – co raz jeszcze trzeba zauważyć – profesji wykonywanej przez obwinionego (por. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2002 r., III DS. 1/02, OSNP 2003/12/299).

Na marginesie tylko i gwoili zwrócenia uwagi na dalece niestety nadal niedoskonałą znajomość procedury karnej stosowanej odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, przez wszystkie strony tego postępowania, trzeba zauważyć, że zaskarżone kasacją orzeczenie zapadło z rażąco obrazą art. 454 §1 k.p.k., który między innymi zabrania sądowi odwoławczemu skazania oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji. Zarzut taki nie został jednak w kasacji podniesiony, mimo że w razie jego podniesienia, niewątpliwie musiałby doprowadzić do uchylenia zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego KIRP, natomiast, jak już wspomniano, Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., do których to wykazane uchybienie nie może zostać zaliczone.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania orzeczono jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

76

WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R.

SDI 33/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jarosław Matras, Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego, obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r., poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 i art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu na rozpra-



wie w dniu 9 października 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 1 sierpnia 2012 r., sygn. akt D (...),

- I. u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej niewytoczenia powództwa przeciwko WZDZ Centrum Kształcenia Zawodowego i na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. oraz art. 70 ust. 3 a ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych umorzył postępowanie w tym zakresie;
- II. kosztami postępowania w tym zakresie przed Sądem pierwszej instancji o b c i ą ż y ł Izbę Radców Prawnych w K., przed Sądem drugiej instancji o b c i ą ż y ł Krajową Izbę Radców Prawnych, natomiast kosztami postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt WO (...), obwiniony radca prawny został prawomocnie uznany za winnego tego, że:

1. w miesiącu wrześniu 2006 r. w kancelarii radcy prawnego w K. podjął się pośredniczenia w prowadzeniu przez niemiecką firmę „S(...) & K(...)” spraw M. W. przed niemieckim sądem o dochodzenie należności przeciwko spółce „C(...)LIT” z siedzibą w Bremie i w tym celu miał skompletować i przesłać dokumenty niezbędne do skierowania sprawy do sądu, zaniechał wykonania powyższego, przez co z uwagi na duży upływ czasu zachodzi ryzyko przedawnienia roszczenia lub niecelowości dochodzenia w razie upadłości czy też wyzbycia się majątku przez dłużnika, to jest czynu z art. 65 ust. 1 pkt 3a oraz art. 65 ust. 4 pkt 2a ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm., zwanej dalej ustawą) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (zwanego dalej kodeksem) i za to skazany na karę pieniężną w wysokości 5.000 zł oraz zakaz wykonywania patronatu przez okres 3 lat;

2. otrzymawszy faktury celem wytoczenia powództwa przeciwko WZDZ Centrum Kształcenia Zawodowego (roszczenie w wysokości 13.284,41 zł wymagalne w dniu 14



października 2005 r.) nie skierował sprawy do sądu skutkiem czego roszczenie uległo przedawnieniu, to jest czynu z art. 65 ust. 1 pkt 3a oraz art. 65 ust. 4 pkt 2a ustawy w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 kodeksu i za to skazany na karę pieniężną w wysokości 5.000 zł oraz zakaz wykonywania patronatu przez okres 3 lat.

Od powyższego orzeczenia kasację wywiódł radca prawny obrońca obwinionego, zaskarżając orzeczenie w zakresie, w którym uznano obwinionego za winnego czynu polegającego na niewytoczeniu powództwa przeciwko WZDZ Centrum Kształcenia Zawodowego, przez co roszczenie przysługujące M. W. uległo przedawnieniu, zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. oraz art. 70 ust. 3a ustawy poprzez nieuwzględnienie z urzędu przedawnienia karalności czynu.

Autor kasacji wniósł o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i umorzenie postępowania w zaskarżonym zakresie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie.

Stosownie do treści art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej termin przedawnienia roszczenia wynosi 3 lata. Takim przepisem szczególnym jest art. 751 pkt 1 k.c., z którego wynika, że z upływem 2 lat przedawniają się roszczenia o wynagrodzenie za spełnione czynności i o zwrot poniesionych wydatków przysługujące osobom, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju.

Przedstawiony 2-letni termin przedawnienia dotyczy roszczeń o wynagrodzenie za czynności spełnione przez przedsiębiorcę w zakresie działalności przedsiębiorstwa (por. uchwała SN z 29 lutego 1996 r., III CZP 13/96, OSNC 1996, nr 5, poz. 71). Chodzi o umowy ze stosunku zlecenia oraz z nienazwanych umów o świadczenie usług. Pokrzywdzony M. W. prowadził działalność gospodarczą w ramach Firmy Usługowej M&W M. W. w D. Niewytoczenie zatem powództwa względem WZDZ Centrum Kształcenia Zawodowego spowodowało przedawnienie tego roszczenia z upływem dwóch lat od daty jego wymagalności, czyli w dniu 14 października 2007 r. Od tego dnia należy liczyć termin przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, który stosownie do treści art. 70 ust. 3a ustawy ustaje, jeżeli od czasu popełnienia czynu upłynęło 5 lat. Zatem ka-



ralność omawianego przewinienia ustalała w dniu 14 października 2012 r., zaś prawomocne orzeczenie skazujące radcę prawnego zapadło w dniu 12 grudnia 2012 r. Dlatego ma rację obrońca obwinionego, kiedy wywodzi, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny w trakcie prowadzonego przed nim postępowania na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów powinien z urzędu uwzględnić przedawnienie karalności przypisanego obwinionemu czynu.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej niewytoczenia powództwa przeciwko WZDZ Centrum Kształcenia Zawodowego i na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. oraz art. 70 ust. 3a ustawy umorzył postępowanie w tym zakresie. Wyrok Sądu Najwyższego zawiera też stosowne rozstrzygnięcia dotyczące kosztów postępowania w tej części.

Sąd Najwyższy rozważał z urzędu, czy nie nastąpiło przedawnienie przewinienia przypisanego obwinionemu w punkcie 1 orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Jak wynika z ustaleń poczynionych w sprawie za końcową datę tego przewinienia należy uznać dzień 5 października 2009 r., w którym pokrzywdzony M. W. złożył u Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu. Zatem dotychczas nie nastąpiło przedawnienie wyżej wymienionego przewinienia.

Podsumowując, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

77

WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R.

SDI 34/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jarosław Matras (sprawozdawca), Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem prokuratora – Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego w sprawie prokuratora uniewinnionego od



czynu z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 października 2013 r. kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 10 kwietnia 2013 r., sygn. akt PG VII OSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt PG VII SD (...),

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę obwinionego prokuratora przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Okręgowej został obwiniony o trzy przewinienia dyscyplinarne z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, w tym o to, że: w dniu 8 grudnia 2010 r. w miejscowości M., będąc sprawcą wykroczenia drogowego opisanego w pkt. I wypowiedział pod adresem pokrzywdzonej M. P., w sposób arogancki i lekceważący, uwagi co do sposobu kierowania przez nią pojazdem oraz jej postępowania po zdarzeniu, czym uchybił godności urzędu (czyn ujęty w pkt. II).

Orzeczeniem z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt PG VII SD (...), Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uniewinnił obwinionego od tego czynu „wobec braku danych dostatecznie uprawdopodobniających popełnienie deliktu dyscyplinarnego”.

Odwołanie od tego orzeczenia na niekorzyść obwinionego, w zakresie rozstrzygnięcia co do tego czynu, wniósł Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej. W odwołaniu zarzucił orzeczeniu:

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na niezasadnym uznaniu, że zeznania świadków: M. P., A. B., Z. O. i K. P., jako nieprecyzyjne i niejednoznaczne nie pozwalają na przypisanie obwinionemu sprawstwa zarzucanego mu czynu, jak również na pominięciu w całości przy dokonywaniu oceny zgromadzonego materiału dowodowego zeznań T. B., podczas gdy prawidłowa analiza



zbieżnych co do istoty zdarzenia relacji wymienionych osób, pozwala na przyjęcie, iż obwiniony prokurator zachował się w stosunku do M. P. w sposób opisany we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, czym uchybił godności sprawowanego urzędu.

Stawiając taki zarzut skarżący wniósł o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP orzeczeniem z dnia 10 kwietnia 2013 r., sygn. akt PG VII OSD (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że z rozstrzygnięcia w pkt. II wyeliminował stwierdzenie ”wobec braku danych dostatecznie uprawdopodobniających popełnienie deliktu dyscyplinarnego”; w pozostałym zakresie orzeczenie to utrzymał w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniósł Prokurator Generalny. Zaskarżając wymienione orzeczenie w części utrzymującej w mocy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji co do czynu II, na niekorzyść obwinionego, zarzucił mu:

– rażące i mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz na nienależytym rozważeniu i ustosunkowaniu się w pisemnym uzasadnieniu zarówno do podniesionego w odwołaniu zarzutu apelacyjnego, jak i wspierającej go argumentacji, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego – bo wydanego z naruszeniem art. 4, 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § k.p.k. i art. 410 k.p.k., opartego na dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego – orzeczenia sądu pierwszej instancji o uniewinnieniu obwinionego prokuratora od dokonania czynu opisanego w punkcie II.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście zasadna, a jej skutkiem musi być uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sądowi odwoławczemu sprawy obwinionego prokuratora do ponownego rozpoznania. Rację ma Prokurator Generalny, że orzekający w drugiej instancji sąd dyscyplinarny w sposób rażący naruszył przepisy art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z



art. 433 § 2 k.p.k., a uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Dla wykazania istoty i charakteru naruszenia wskazanych wyżej przepisów celowe staje się wskazanie, że w odwołaniu rzecznika dyscyplinarnego zakwestionowano, w istocie (pomimo zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych) ocenę dowodów z zeznań świadków: M. P., A. B., Z. O. i K. P. co do tego, iż nie pozwalają one na przypisanie obwinionemu sprawstwa zarzuczonego mu czynu, a także pominięcie w całości zeznań T. B. Uchybienie wskazane w środku odwoławczym, niezależnie od poprawności formalnej postawionego zarzutu (art. 434 § 1 k.p.k.), zakreślało zakres orzekania Sądu drugiej instancji i w ramach procesowych obowiązków Sąd ten powinien odnieść się do tego uchybienia także w aspekcie tych argumentów, które wskazane zostały w uzasadnieniu odwołania (art. 433 § 2 k.p.k.), zaś swoje stanowisko przedstawić powinien w uzasadnieniu orzeczenia w sposób zgodny z wymogiem określonym w art. 457 § 3 k.p.k. Trzeba podkreślić, że w uzasadnieniu odwołania skarżący wskazał, że z konsekwentnych i spójnych zeznań: M. P., A. B. oraz funkcjonariuszy policji Z. O. i K. P. wynikało, iż obwiniony w sposób lekceważący i arogancki odnosił się do M. P., a sposób zachowania się obwinionego prokuratora wynikał także z używania słowa „gach” w odniesieniu do męża A. B. Rzecznik podkreślił, że wszyscy świadkowie konsekwentnie opisali jak zachowywał się obwiniony prokurator w odniesieniu do pokrzywdzonej i stwierdził, iż postawa obwinionego negatywnie rzutowała na wizerunek prokuratury, a tym samym godziła w jej autorytet. Tymczasem prokuratorski sąd odwoławczy ograniczył się do stwierdzenia, że cyt.: „Sąd pierwszej instancji szczegółowo opisał i przeanalizował zeznania świadków biorących udział w zdarzeniu do jakiego doszło w M. na ulicy Z. oraz powody dla których uznał zeznania świadków M. P., A. B., Z. O. i K. P. za nieprecyzyjne i niejednoznaczne.” Odnosząc się zaś do zarzutu pominięcia zeznań T. B. wskazał, że uzasadnienie orzeczenia Sądu pierwszej instancji rzeczywiście nie zawiera odniesienia się do zeznań świadka T. B., ale świadek ten nie brał udziału w zdarzeniu, a jego zeznania dotyczyły innego czasu i miejsca. Ostatnim zdaniem odnoszącym się do zarzutu odwołania było stwierdzenie, że Sąd pierwszej instancji zgromadzony materiał ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy logicznej. Taki sposób sporządzenia uzasadnienia stanowi o rażącej obrazie art. 457 § 3 k.p.k., albowiem w istocie sąd odwoławczy wcale nie wyjaśnił dlaczego zarzuty odwołania oparte na konkretnych dowodach, i ich treści, są chybione. Nie stanowi wypełnienia takiego obowiązku szablonowe – i ograni-



czone do jednego zdania (k. 315) – odwołanie się do prawidłowej oceny dowodów przez sąd pierwszej instancji. Przecież rzeczą sądu drugiej instancji było właśnie zbadanie, czy skarżący zasadnie kwestionował ocenę przeprowadzonych dowodów, a kontrola ta powinna być przede wszystkim skupiona na treści zeznań wskazanych świadków oraz trafności dokonanej oceny tych dowodów w kontekście zarzutu przewinienia dyscyplinarnego. Tymczasem z tego jednego zdania nie wynika w ogóle, dlaczego autor odwołania nie ma racji twierdząc, że zeznania wskazanych świadków w sposób zgodny wskazują na lekceważące i aroganckie odnoszenie się obwinionego prokuratora do pokrzywdzonej. Użyty przez ten sąd schemat argumentacyjny nie może być aprobowany, albowiem sprowadza się on do formuły niczego niewyjaśniającej, którą można przedstawić w tezie: „skarżący nie ma racji kwestionując ocenę zeznań świadków dokonaną przez sąd pierwszej instancji, bo ta ocena sądu pierwszej instancji jest trafna”. Skoro zatem uzasadnienie orzeczenia ma wyjaśnić powody nieuwzględnienia zarzutów odwołania i przedstawić tok myślowy tego sądu w tym zakresie, to w sytuacji, gdy nie zawiera ono takiej argumentacji, można w sposób uprawniony twierdzić, że prokuratorski sąd drugiej instancji w sposób rażący dopuścił się także obrazy art. 433 § 2 k.p.k., albowiem nie rozpoznał w ogóle zarzutu odwołania.

Trzeba w tym miejscu ponadto wskazać, że zarzuty rzecznika dyscyplinarnego nie były w tym zakresie oderwane od treści przedstawionych dowodów. Na wstępie przypomnieć jednak należy, że obwinionemu prokuratorowi zarzucono uchybienie godności urzędu poprzez wypowiedzanie się lekceważąco i w sposób arogancki pod adresem pokrzywdzonej M. P., a nie to, iż prokurator używał słów wulgarnych, nad czym najbardziej skupiał się sąd pierwszej instancji.

Treść zeznań M. P. co do sposobu w jaki odnosił się do niej obwiniony prokurator była rzeczywiście konsekwentna w toku całego postępowania (por. 26 – 27; 249 – 253). Trudno na przykład zanegować, że wskazywała we wszystkich swoich zeznaniach, iż prokurator mówił do niej, że i tak sprawę przegra, i że będzie musiała się odwoływać do Strasburga; nadto, gdy wrócił jak przyjechała policja, to mówił, aby na niego nie nasyłać żadnych „gachów”. Tymczasem sąd pierwszej instancji świadomy, że przecież przesłuchiwał świadka prawie po dwu latach od zdarzenia, oraz tego, iż nie miał do czynienia z prawnikiem, który by przywiązywał dużą wagę do użytych słów i sposobu ich zapisania, na podstawie jednego nowego określenia, którego świadek użyła w czasie tej roz-



prawy, tj. tego, iż prokurator nazwał ją „głupią babą” zdyskredytował całą treść jej zeznań, nawet nie próbując weryfikować tych innych elementów zawartych w jej zeznaniach. Jedno nowe zdanie, które świadek dodała w czasie tej rozprawy wystarczyło, aby odrzucić pozostałą część tych zeznań. Nie próbowano nawet rozprawić się z tym jej stwierdzeniem, że mogła o tym nie powiedzieć wcześniej, bo miała dużo do powiedzenia, jak też z treścią pozostałych jej zeznań, które dotyczyły zachowania obwinionego prokuratora w czasie obu faz tego samego zajścia. Musi z kolei wywoływać zdziwienie w jaki sposób sąd pierwszej instancji zrelacjonował zeznania A. B. Chociaż ona nie przysłuchiwała się pierwszej części rozmowy, to wysiadła z samochodu, gdy zobaczyła jak koleżanka płacze i nadmieniła, opisując późniejsze zachowanie obwinionego, że sprawca kolizji potraktował je wyniośle, bo powiedział, iż nie ma czasu i jedzie na pocztę (k. 56 i nast.). Sąd pierwszej instancji pominął także i to, że A. B. zeznała, że były obie w szoku z powodu zachowania się sprawcy kolizji (k. 254 i nast.). Dla tego sądu istotne natomiast było to, że świadek ten nie twierdził, iż obwiniony używał słów wulgarnych (str. 5 uzasadnienia), choć przecież nikt takiego zarzutu obwinionemu nie stawiał; zarzucono mu lekceważące i aroganckie zachowanie w stosunku do pokrzywdzonej.

Rzecznik dyscyplinarny wskazywał także w swoim odwołaniu na zeznania policjantów, którzy przybyli na miejsce kolizji, i byli świadkami zachowania obwinionego już w drugiej fazie zdarzenia, a więc wówczas, gdy wrócił z poczty na miejsce zdarzenia. Wprawdzie relacjonując zeznania Z. O. sąd pierwszej instancji dostrzegł, że policjant ten mówił o aroganckim i agresywnym zachowaniu obwinionego wobec kobiet, ale nie uznał, aby także te zeznania były podstawą do przyjęcia, że obwiniony lekcewał uczestniczkę kolizji (str. 6 uzasadnienia). Nie przytoczono treści tych zeznań tego świadka, w których podał on, iż słyszał słowa obwinionego o nasłaniu „gacha”, ani także tego, iż poprosił prokuratora do radiowozu aby trochę ochłonął, albowiem z uwagi na jego zachowanie sytuacja była napięta, choć poszkodowana zachowywała się w sposób bardzo kulturalny. Nie wskazał również na te zeznania Z. O., w których podał on, że on wstydziłby się używać takich słów jakich używał prokurator (k. 261). Niejednokrotnie zeznania policjanta, funkcjonariusza organów porządku publicznego i jednocześnie osoby postronnej na miejscu zdarzenia, są dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości bardzo istotne, ale w tej sprawie prokuratorski sąd pierwszej instancji miał odmienne zdanie co do wartości dowodowej tych depozycji, w których opisano zachowanie obwinionego. Sąd



ten nie dostrzegł zasadniczej spójności zeznań pokrzywdzonej, pasażerki A. B. oraz policjantów, odnośnie do sposobu zachowania się do pokrzywdzonej. Cytuje wprawdzie sąd pierwszej instancji także zeznania drugiego policjanta, tj. K. P., który także stwierdził, że prokurator zachowywał się w sposób agresywny i mówił podniesionym głosem, i jego zdaniem obraził pokrzywdzoną, ale to wszystko – jego zdaniem – jedynie dowodzi nerwowego zachowania uczestników kolizji (str. 6), choć nie wiadomo z jakich dowodów wynika tak opisywane nerwowe zachowanie pokrzywdzonej (chyba, że wynika z odjechania obwinionego z miejsca kolizji na pocztę). Także stwierdzenie, że M. P. nie wygra sprawy sądowej i będzie musiała się odwoływać do Strasburga nie jest, zdaniem sądu pierwszej instancji, przejawem lekceważenia, podobnie jak i fakt odjechania z miejsca kolizji z powodu konieczności wyjazdu na pocztę, który wywołał potrzebę poszukiwania pomocy u męża A. B.

Wszystkie te okoliczności Sąd Najwyższy przywołał dla wskazania, jaką materia dowodową powinien się zająć prokuratorski sąd drugiej instancji na skutek skargi odwoławczej rzecznika dyscyplinarnego, a czego nie uczynił. Z tego zestawienia widać wyraźnie skalę i charakter uchybień tego prokuratorskiego sądu i rację dla istnienia modelu, w którym orzecznictwo organów korporacyjnych powinno być kontrolowane, choćby w jednej instancji, przez sąd powszechny lub Sąd Najwyższy.

Nie spełnia wymagań wskazanych przepisów procesowych także odpowiedź sądu drugiej instancji odnośnie zarzutu pominięcia zeznań T. B. Prawdą jest, że świadek ten nie był na miejscu kolizji, ale to jego interwencja na poczcie i poszukiwanie sprawcy kolizji spowodowały z kolei słowa obwinionego prokuratora o tym, aby nie nasyłać na niego „gachów”, które tak jednoznacznie – i słusznie – zostały zdefiniowane przez np. policjantów jako aroganckie i obrażające (K. P. i Z. O.). Wystarczy sięgnąć do słownika języka polskiego, aby ustalić, że słowo „gach” ma negatywne konotacje, zwłaszcza dla kobiety. Ponadto z zeznań tego świadka wynikało, iż według relacji przekazanej mu przez żonę, to sprawca kolizji był „strasznie nieprzyjemny” (k. 63). Nie można zatem zgodzić się z tym stanowiskiem, że zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla oceny zasadności zarzutu przewinienia dyscyplinarnego.

Skoro rażące naruszenie przepisów art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, to koniecznym stało się uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postę-



powaniu odwoławczym. Organ odwoławczy powinien rzetelnie skontrolować zaskarżone orzeczenie w granicach wskazanych uchybień, a uzasadnienie sporządzić zgodnie z wymogiem określonym w art. 457 § 3 k.p.k. Staje się oczywiste, że przedmiotem rozważań powinny być także te wszystkie okoliczności, które dotyczyły oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji i zawartej tam argumentacji. Rzeczą sądu drugiej instancji powinno być ustalenie, czy dokonana ocena jest przede wszystkim zgodna z rzeczywistą treścią dowodów, a nadto, czy jest zgodna z zasadą wskazaną w art. 7 k.p.k. Należy też mieć na uwadze, że nawet zachowanie obwinionego opisane na str. 7 uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji nie stanowiło – według orzekających sądów dyscyplinarnych – lekceważącego zachowania, które stanowiłoby naruszenie godności prokuratora. Przypomnieć zatem wypada, że lekceważące traktowanie to traktowanie pogardliwe, bez szacunku, nie zwracające uwagi na kogoś lub coś (zob. np. Słownik języka polskiego, tom IV, red. W. Doroszewski, Warszawa 1962, s. 74), a zatem ten kontekst znaczeniowy powinien być przedmiotem uwagi przy dokonywaniu oceny zachowania obwinionego po zaistnieniu kolizji samochodowej.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

78

WYROK Z DNIA 13 LISTOPADA 2013 R.

SDI 36/13

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem prokuratora – Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokółanta w sprawie prokurator obwinionej o popełnienie czynów z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 listopada 2013 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt PG OSD (...), zmieniającego



orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 15 września 2011 r., sygn. akt PG VII SD (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i p r z e k a z a ł sprawę Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 15 września 2011 r., sygn. PG VII SD (...), uznał prokurator Prokuratury Rejonowej za winną zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych, polegających na tym, że w okresie od 2002 r. do 2009 r. w P. oraz innych miejscowościach na terenie kraju zaciągnęła zobowiązania kredytowe i inne w łącznej kwocie należności głównych co najmniej 294.682 zł, z których się nie wywiązała, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, przez co uchybiła godności urzędu prokuratora w rozumieniu art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze. W orzeczeniu opisano 11 jednostkowych zachowań obwinionej składających się na przypisane jej przewinienie dyscyplinarne z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze.

Sąd Dyscyplinarny, uznając winę prokurator Prokuratury Rejonowej wymierzył jej karę dyscyplinarną wydalenia ze służby prokuratorskiej.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej. Zaskarżył orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucił rażącą niewspółmierność kary wyrażającą się w orzeczeniu wobec obwinionej najsurowszej z kar dyscyplinarnych – wydalenia ze służby prokuratorskiej. Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie obwinionej łagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Po rozpoznaniu odwołania, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 22 maja 2013 r., sygn. PG OSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Kasację od tego orzeczenia wniosła obwiniona. Zarzuciła orzeczeniu „rażące naruszenie prawa procesowego, wyrażające się obrazą przepisów postępowania, a mianowicie: art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k. a także art. 399 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 458



k.p.k. przez pozbawienie obwinionej prawa do obrony, a mianowicie do udziału w rozprawie odwoławczej przed Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym w dniu 22 maja 2013 r., po której zapadło orzeczenie o utrzymaniu w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 15 września 2011 r., a także nieuprzedzenie jej o możliwości zakwalifikowania czynów obwinionej jako jednego przewinienia dyscyplinarnego”.

W kasacji sformułowano także zarzut rażącej niewspółmierności kary wyrażającej się w jej nadmiernej surowości poprzez wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby prokuratorskiej.

Obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego kasacją orzeczenia i przekazanie sprawy Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionej okazała się w części zasadna i konieczne stało się uchylenie zaskarżonego nią orzeczenia. Za zasadny uznać należy pierwszy zarzut kasacji, dotyczący nieobecności obwinionej na rozprawie odwoławczej w dniu 22 maja 2013 r. W tym dniu odbyła się rozprawa Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, na której ogłoszono orzeczenie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego przez obrońcę obwinionej orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, w którym to orzeczeniu wymierzono obwinionej karę wydalenia ze służby. Przed rozprawą, obrońca obwinionej wniósł o odroczenie terminu rozprawy ze względu na chorobę obwinionej. Obrońca załączył do wniosku zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego, z którego wynikało, że obwiniona ze względu na chorobę nie może brać udziału w rozprawie (k. 370-372 akt). Sąd odwoławczy uznał, że nieobecność należycie usprawiedliwionej obwinionej nie tamuje rozpoznania sprawy i to pomimo złożonego w jej imieniu przez obrońcę wniosku o odroczenie rozprawy. Obrońca obwinionej również nie stawiał się na rozprawę prawidłowo powiadomiony o jej terminie.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uznał, że udział obwinionej w rozprawie odwoławczej nie ma charakteru obowiązkowego, o którym mowa w art. 450 § 1, 2 i 3 k.p.k., a w związku z tym prowadzenie rozprawy pod jej nieobecność nie tylko nie stanowi bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., ale również jest dopuszczalne ze względu na treść art. 117 § 2 k.p.k.



Przepis ten stanowi, że czynności nie przeprowadza się między innymi wtedy, gdy osoba uprawniona nie stawiła się, należycie usprawiedliwiła swoje niestawiennictwo i wniosła o nieprzeprowadzenie czynności bez jej obecności. W art. 117 § 2 k.p.k. *in fine* stwierdzono nadto, że reguła ta nie znajduje zastosowania wówczas, gdy ustawa stanowi inaczej. Sąd odwoławczy rozstrzygając tę kwestię na rozprawie (k. 375 akt), a później ustosunkowując się do niej w uzasadnieniu orzeczenia (s. 386) uznał, że przepis art. 450 § 3 k.p.k. stwierdzający, że niestawiennictwo należycie zawiadomionych o terminie rozprawy odwoławczej stron nie tamuje rozpoznania sprawy jest właśnie jednym z przypadków, o których mowa w art. 117 § 2 k.p.k. *in fine*, a więc tych, w których ustawa stanowi inaczej.

Dokonując oceny zasadności zarzutu kasacji obwinionej, na wstępie stwierdzić należy, że rację ma Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uznając, że rozpoznanie sprawy na rozprawie odwoławczej pod nieobecność należycie usprawiedliwionej i wnoszącej o nieprzeprowadzenie rozprawy obwinionej, nie jest uchybieniem o charakterze bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Takie uchybienie miałoby miejsce tylko wtedy, gdyby udział obwinionej w rozprawie miał charakter obowiązkowy w rozumieniu art. 450 § 2 i 3 k.p.k. i art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. (zob. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2011 r., III KK 294/10, Biul. PK 2011/5/50 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2006 r., III KK 361/05, R-OSNKW z 2006 r., poz. 1387) Tak natomiast nie było w sprawie obwinionej prokurator, Sąd odwoławczy trafnie bowiem wykazał, że obecność obwinionej na rozprawie odwoławczej nie miała charakteru obowiązkowego.

Nie oznacza to jednak, że pierwszy zarzut kasacji obwinionej jest chybiony. Po pierwsze przypomnieć wypada, że przedmiotowa sprawa stanowi przedmiot rozpoznania Sądu Najwyższego po raz drugi. Po rozpoznaniu kasacji obwinionej od wydanego w jej sprawie poprzednio orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2012 r., sygn. SDI 21/12, uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy, rozpoznając także kwestię usprawiedliwionej nieobecności obwinionej na rozprawie odwoławczej uznał, że: „jest oczywiste, że przepis ten (art. 117 § 2 k.p.k.) odnosi się także do rozprawy odwoławczej, zatem obwiniona zasadnie podniosła zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k., tj. naruszenia prawa do



obrony przez przeprowadzenie rozprawy pod jej nieobecność, chociaż jej niestawiennictwo zostało usprawiedliwione i został zgłoszony wniosek o odroczenie rozprawy”. W dalszej części uzasadnienia tego wyroku Sąd Najwyższy uznał to uchybienie „nie tylko za rażące, ale też mogące mieć wpływ na treść orzeczenia”.

Za niezasadne uznać należy, aby ten sam sąd, dokonując oceny takiej samej sytuacji procesowej i to w toku tego samego postępowania dochodził do różnych wniosków. Charakter stwierdzeń Sądu Najwyższego z uzasadnienia wyroku z dnia 9 sierpnia 2012 r., sygn. SDI 21/12, oceniać można także przez pryzmat regulacji z art. 442 § 3 k.p.k., stwierdzenia te bowiem można uznać za zapatrywania prawne sądu odwoławczego, o których mowa w tym przepisie, a wówczas zapatrywania takie są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Po drugie natomiast, uznać należy, że w granicach prawa do obrony, o którym mowa w art. 6 k.p.k., mieści się między innymi prawo oskarżonego (w tym wypadku obwinionej) do osobistego zwalczania zarzutów oskarżenia oraz między innymi do wykazywania, że wymierzona przez sąd pierwszej instancji kara jest niewspółmiernie surowa. Zauważyć trzeba, że art. 450 § 1 k.p.k. (znajdujący w przedmiotowym postępowaniu odpowiednie zastosowanie w związku z treścią art. 89 ustawy o prokuraturze) stanowi, że udział obwinionego w rozprawie odwoławczej co do zasady nie jest obowiązkowy. Nie oznacza to jednak, że obwiniony pozbawiony jest prawa do udziału w takiej rozprawie. Wtedy, gdy zamierza wypełniać przysługujące mu prawo do osobistej obrony w toku rozprawy odwoławczej, należy mu to umożliwić. Zasada taka obowiązuje w postępowaniu karnym (choć w ograniczonym zakresie) nawet w odniesieniu do oskarżonego pozbawionego wolności, którego zgodnie z art. 451 k.p.k. tylko wyjątkowo można nie sprowadzać na rozprawę apelacyjną. Uznać zatem trzeba, że w postępowaniu odwoławczym, w odniesieniu do udziału oskarżonego w rozprawie w pełni obowiązuje przepis art. 117 § 2 k.p.k. Przepis art. 450 § 3 k.p.k. nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 117 § 2 k.p.k. Wtedy, gdy niestawiennictwo oskarżonego jest należycie usprawiedliwione i gdy jednocześnie wnosi on o nieprzeprowadzanie rozprawy bez jego obecności, należy rozprawę taką przerwać lub odroczyć, umożliwiając oskarżonemu uczestnictwo w niej i osobistą realizację przez niego prawa do obrony. Prowadzenie rozprawy w takiej sytuacji pod nieobecność oskarżonego stanowi uchybienie rażące i mające istotny wpływ na treść wydanego w takich okolicznościach orzeczenia. Pogląd ten znajduje oparcie w szeregu orzeczeń Sądu



Najwyższego (zob. wyrok z dnia 8 marca 2006 r., II KK 204/05, R-OSNKW z 2006 r., poz. 498; wyrok z dnia 30 lipca 2009 r., II KK 37/09, R-OSNKW z 2009 r., poz. 1644; wyrok z dnia 25 kwietnia 2013 r., III KK 360/12, OSNKW z 2013 r., z. 9, poz. 78). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym kasację obwinionej prokurator nie podziela przy tym wyrażanych w piśmiennictwie poglądów cytowanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Uznając pierwszy z zarzutów kasacji obwinionej za zasadny, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania. Wobec tego, że w postępowaniu kasacyjnym w związku z art. 518 k.p.k. odpowiednie zastosowanie znajduje przepis art. 436 k.p.k., Sąd Najwyższy uznał rozpoznanie pozostałych zarzutów kasacji za bezprzedmiotowe.

Podczas ponownego rozpoznania sprawy obwinionej w postępowaniu odwoławczym Sąd dyscyplinarny drugiej instancji respektować powinien wyrażone powyżej zapatrywanie prawne co do zastosowania art. 117 § 2 k.p.k. w postępowaniu odwoławczym. Nie sposób nie dostrzec, że obwiniona w toku przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego nie stawiała się na wyznaczone rozprawy, usprawiedliwiając nieobecność stosownymi zaświadczeniami lekarskimi, co może rodzić podejrzenie, że zmierza ona do przedłużenia postępowania. Nie można jednak przyjmować w takich sytuacjach innych standardów stosowania przepisów o charakterze gwarancyjnym, aniżeli standardy przewidziane wobec wszystkich innych oskarżonych, czy obwinionych. Każdorazowo również istnieje możliwość weryfikowania dostępnymi metodami zasadności przedstawianych zaświadczeń.

[Powrót](#)



Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta w sprawie dr n. med. obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej i art. 4 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 857 z późn. zm.), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 grudnia 2013 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 19 lutego 2013 r., sygn. akt NSL Rep. (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w O. z dnia 26 października 2012 r., sygn. akt OSL (...),

- 1/ o d d a l i ł kasację;
- 2/ opłatą kasacyjną oraz wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 zł (dwudziestu złotych) o b c i ą ż y ł obwinionego.

UZASADNIENIE

W dniu 12 września 2011r. Zastępca Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w A. złożył wniosek o ukaranie dr n. med., którego obwiniono o to, że:

1/ podczas hospitalizacji G. Ż. w okresie od 6 do 8 maja 2009 r. na Oddziale Chirurgii Ogólnej Szpitala Powiatowego w Z. pomimo jednoznacznych sugestii radiologa opartych na wyniku TK klatki piersiowej z dnia 7 maja 2009 r. opóźnił rozpoznanie chłoniaka u wyżej wymienionej pacjentki, co stanowi naruszenie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej i art. 4 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 857 ze zm.), co doprowadziło do opóźnienia wdrożenia odpowiedniego leczenia;

2/ w dniu 8 maja 2009 po wypisie G. Ż. z Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala Powiatowego w A. nie poinformował jej o konieczności wykonania dodatkowych konsultacji specjalistycznych w poradni chorób sutka i pulmonologicznej w związku ze zmianą treści karty informacyjnej z wymienionej wyżej hospitalizacji, co stanowi naruszenie art. 21 Kodeksu Etyki Lekarskiej, co z kolei doprowadziło do opóźnienia rozpoznania chłoniaka i późniejszego wdrożenia leczenia onkologicznego.



Okręgowy Sąd Lekarski, orzeczeniem z dnia 26 października 2012 r. w sprawie OSŁ (...) uznał dr n.med. winnym popełnienia zarzucanych mu czynów i skazał za to na karę upomnienia.

Obaj obrońcy obwinionego zaskarżyli powyższe orzeczenie odwołaniami. W pierwszym z nich podniesiono zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych, w drugim zaś obrazę przepisu postępowania, mianowicie art. 439 pkt 2 k.p.k., którego treść zawiera tak zwaną bezwzględną przesłankę uchylenia orzeczenia wynikającą z faktu, iż jeden z członków składu orzekającego nie był obecny na całej rozprawie.

Orzeczenie zostało również zaskarżone przez pokrzywdzoną, która w swym odwołaniu podniosła zarzut rażąco niskiego wymiaru kary.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 19 lutego 2013 r., w sprawie NSL (...), po rozpoznaniu odwołań, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji.

Orzeczenie to zaskarżone zostało kasacją obrońcy obwinionego, w której ponownie podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, polegającego na obrazie przepisu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. – nieobecności jednego z członków składu orzekającego na całej rozprawie mającej miejsce przed Okręgowym Sądem Lekarskim, co stanowi bezwzględne uchybienie procesowe.

Podnosząc ten zarzut, obrona wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut podniesiony w kasacji skarżącego na uwzględnienie nie zasługiwał.

Bezsprzecznie w protokole rozprawy z dnia 13 kwietnia 2012 r. znajduje się zapis następującej treści: „obrońca – radca prawny I. H. – proszę o zaprotokołowanie, że w czasie składania wyjaśnień przez obwinionego jeden z członków sądu opuścił salę na około minutę”. Stwierdzenie to nie spotkało się z jakąkolwiek reakcją Okręgowego Sądu Lekarskiego, więc w istocie z protokołu rozprawy nie wynika, czy zawnioskowana do zaprotokołowania sytuacja rzeczywiście miała miejsce, którego z członków składu miałyby to dotyczyć, ewentualnie podczas jakiej części wyjaśnień obwinionego jeden z członków składu nie był obecny, oraz czy powtórzono czynność, w części jakiej była ona kwestionowana.



Zasadą obowiązującą w przepisach procesowych, które w niniejszym postępowaniu są stosowane odpowiednio – art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708), jest to, że przebieg rozprawy odzwierciedla protokół – art. 143 § 1 pkt 11 k.p.k. O ile któraś ze stron kwestionuje rzetelność sporządzenia protokołu z rozprawy, powinna wnieść o jego sprostowanie w trybie art. 152 k.p.k. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Brak zatem materiału, poza oświadczeniem obrońcy, który pozwalałby na przyjęcie, że jeden z członków składu orzekającego nie był obecny podczas całej rozprawy oraz dokonania kompleksowej oceny zaistniałego zdarzenia.

Niezależnie od powyższego, stwierdzić należy, że o ile nawet opisana sytuacja miała miejsce, to nie miała ona znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i nie spowodowała zaistnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej. Jak wynika z akt, na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2012 r. (k. 137) Okręgowy Sąd Lekarski podjął decyzję o zawieszeniu postępowania w sprawie. Postępowanie podjęto dopiero w dniu 26 października 2012 r. (k. 165v). Zgodnie zatem z dyspozycją art. 404 § 2 i 3 k.p.k. zasadą jest, że po podjęciu zawieszono postępowania rozprawę prowadzi się w nowym terminie od początku. Tak też należy traktować rozprawę z dnia 26 października 2012 r.

Na rozprawę w dniu 26 października 2012 r. obwiniony nie stawił się, będąc prawidłowo zawiadomiony o jej terminie (k. 153). W tej sytuacji, zgodnie z dyspozycją art. 479 § 2 k.p.k. (przepisy o postępowaniu uproszczonym stosuje się odpowiednio na podstawie art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich), jeżeli obwiniony nie stawił się na rozprawie, odczytuje się uprzednio złożone jego wyjaśnienia. Wyjaśnienia obwinionego, jak i część innych dowodów przeprowadzonych w sprawie zostały na tej rozprawie ujawnione bez odczytywania w trybie art. 394 § 2 k.p.k. Obrońcy obwinionego w tej kwestii nie składali żadnych wniosków, przeciwnie, radca prawny I. H. oświadczył, że: „podtrzymuje to, co jest ustalone w protokole z 13 kwietnia 2012 r. i nie ma więcej nic do dodania oprócz tego co przedstawił wcześniej” (k.165).

O ile można przyjąć, że przeprowadzone w ten sposób postępowanie narusza pewne wymogi procesowe w zakresie formy przeprowadzenia rozprawy, to jednak trzeba również mieć na względzie, że nie jest ono prowadzone przez osoby z wykształceniem prawniczym. Jednocześnie stwierdzić należy, że żadne z uchybień, które zaistniało w tych oko-



licznościach nie ma charakteru bezwzględnej przesłanki odwoławczej, a także nie miało istotnego wpływu na treść zapadłego w sprawie orzeczenia.

W tej sytuacji, brak jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zarzutu podniesionego w kasacji.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[Powrót](#)

80

WYROK Z DNIA 17 GRUDNIA 2013 R.

SDI 47/13

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Kazimierz Klugiewicz.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta w sprawie lekarza obwinionego o naruszenie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 grudnia 2013 r. kasacji, wniesionej przez Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej, na niekorzyść, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 19 lutego 2013 r., sygn. akt NSL Rep. (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 27 czerwca 2012 r., sygn. akt Wu (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze i sprawę w tym zakresie p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 27 czerwca 2012 r. Okręgowy Sąd Lekarski (...) Izby Lekarskiej uznał dr n. med. X. Y. za winnego tego, że jako lekarz kierujący zespołem karetki Pogotowia Ratunkowego, udzielając pomocy A. H. w dniu 19 maja 2010 r. popełnił błąd w sztuce lekarskiej w ten sposób, że w chwili występowania u wyżej wymienionego pa-



cjenta nagłego zatrzymania krążenia i zatrzymania oddychania nie wykonał intubacji i nie zastosował wsparcia oddechowego, a następnie nie zastosował farmakoterapii, co mogło przyczynić się do przeniesienia chorego w stan bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia, to jest naruszenia art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 1 roku oraz obciążył kosztami postępowania.

Od powyższego orzeczenia obwiniony złożył odwołanie, zarzucając sprzeczność ustaleń stanu faktycznego z zebraniem materiałem dowodowym oraz wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub orzeczenie innej łagodniejszej kary niż kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu.

Orzeczeniem z dnia 19 lutego 2013 r., sygn. NSL Rep. (...), Naczelny Sąd Lekarski zmienił zaskarżone orzeczenie i wymierzył obwinionemu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres sześciu miesięcy.

Od prawomocnego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego kasację wywiódł Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, który zarzucił rażące naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm. – dalej ustawa o izbach lekarskich) w zw. z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich, polegające na wymierzeniu kary nieznaney ustawie.

Kasacja nie zawiera wniosku dotyczącego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja w zakresie dotyczącym zarzutu rażącej obrazę art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy o izbach lekarskich zasługuje na uwzględnienie. Natomiast nie jest trafny zarzut zaistnienia uchybienia przewidzianego w art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k., gdyż kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza jest znana ustawie. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się, że karą nieznaną ustawie jest kara nieprzewidziana w obowiązującej ustawie (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 26 listopada 1970 r., OSNKW 1971, nr 2, poz. 17), czy dalej idąc, nieznaną polskiemu systemowi prawnemu, a więc rodzajowo niefunkcjonującą w polskim prawie karnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 1989 r., OSNKW 1990, nr 7 – 12, poz. 32). Będą nimi np. kara chłosty, kara śmierci itp.

Zaskarżone orzeczenie zapadło z rażącą obrazą art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy o izbach lekarskich, który stanowi, iż kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu wymierzana



jest w granicach od roku do lat 5. Tym samym Naczelny Sąd Lekarski, wymierzając obwinionemu karę 6 miesięcy zawieszenia prawa wykonywania zawodu, rażąco naruszył art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy o izbach lekarskich, co miało wpływ na treść orzeczenia.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze i sprawę w tym zakresie przekazał Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania, w toku którego Sąd ten wyda orzeczenie respektujące treść art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy o izbach lekarskich.

[Powrót](#)

81

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2013 R.

SDI 49/13

Przewodniczący: sędzia SN Kazimierz Klugiewicz.

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu na posiedzeniu w trybie art. 531 § 1 k.p.k., bez udziału stron, w dniu 17 grudnia 2013 r., w sprawie lekarza obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry, kasacji wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej G. W., od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, z dnia 26 października 2012 r., sygn. akt NSL Rep. (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w Ł., z dnia 25 listopada 2010 r., sygn. akt OSL (...),

postanowił:

1. kasację pełnomocnika pokrzywdzonej pozostawić bez rozpoznania;
2. zwolnić pokrzywdzoną od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążyć Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Lekarz dentysta został obwiniony o niedołożenie należytej staranności przy wykonaniu u G. W. w okresie październik 2006 r. – październik 2007 r. w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „A.(...)” w T. M. przy ul. Z., koron mostów metalowo-ceramicznych, czego skutkiem jest:

- a) nieprawidłowe ustawienie koron protetycznych na wszczepach wprowadzonych w przednim odcinku szczęki, co powoduje dysfunkcję stawów skroniowo – żuchwowych i występowanie dolegliwości bólowych,
- b) nieprawidłowe ustawienie koron protetycznych na wszczepach wprowadzonych, tj. o popełnienie przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 25 listopada 2010 roku, sygn. akt SO (...), lekarz został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu przewinienia zawodowego opisanego w pkt a i na mocy art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 roku o izbach lekarskich skazano go na karę upomnienia. Ponadto, został on uniewinniony od zarzucanego mu przewinienia zawodowego opisanego w pkt b.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 29 czerwca 2011 roku, sygn. akt NSL Rep. (...), po rozpoznaniu odwołania obwinionego, zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji i uniewinnił obwinionego od zarzutu postawionego we wniosku o ukaranie.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 2 marca 2012 roku, sygn. akt SDI 37/11, po rozpoznaniu kasacji wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej G. W., uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

Orzeczeniem z dnia 26 października 2012 roku, sygn. akt NSL Rep. (...), Naczelny Sąd Lekarski „utrzymał w mocy orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 29 czerwca 2011 roku zmieniające orzeczenie Sądu pierwszej instancji i uniewinniające obwinionego lekarza od zarzutu postawionego we wniosku o ukaranie”.

Kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 26 października 2012 roku na niekorzyść obwinionego wniósł pełnomocnik pokrzywdzonej G. W., zarzucając



rażącą obrazę przepisów postępowania w zakresie mającym istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich w zw. z art. 89 ust. 3 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich oraz art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 26 października 2012 roku i przekazanie sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Wniesioną przez pełnomocnika pokrzywdzonej na niekorzyść obwinionego lekarza kasację należało pozostawić bez rozpoznania.

Zgodnie z przepisem art. 529 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.) wniesieniu i rozpoznaniu kasacji na korzyść obwinionego nie stoi na przeszkodzie wykonanie kary, zatarcie skazania, akt łaski ani też okoliczność wyłączająca ściganie lub uzasadniająca zawieszenie postępowania. *A contrario*, wystąpienie którejkolwiek z wymienionych wyżej przesłanek nie tylko uniemożliwia rozpoznanie, lecz nawet wniesienie kasacji na niekorzyść, chyba że – w uwzględnieniu przepisu art. 434 § 2 k.p.k., stosowanego odpowiednio w postępowaniu kasacyjnym (art. 518 k.p.k.) – wchodziłoby w grę orzeczenie na korzyść ukaranego. Tego rodzaju sytuacja (odwrócenie kierunku zaskarżenia i w efekcie tego orzeczenie na korzyść obwinionego) w przedmiotowej sprawie jednak nie występuje, skoro wobec uniewinnienia lekarza dentysty od popełnienia zarzucanego mu przewinienia zawodowego jeszcze bardziej korzystne orzeczenie zapaść już nie może.

Bezspornie jednak już w chwili wnoszenia kasacji zaistniała okoliczność wyłączająca ściganie, o jakiej mowa w art. 63 pkt 4 ustawy o izbach lekarskich (nastąpiło ustanie karalności przewinienia zarzucanego temu lekarzowi).

Przepis art. 64 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich stanowi, że karalność przewinienia zawodowego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat. Skoro zatem zarzucane lekarzowi przewinienie zawodowe miało zostać popełnione w okresie od października 2006 roku do października 2007 roku, to oczywistym jest, że 5-letni okres skutkujący ustaniem jego karalności upłynął najpóźniej dnia 31 października 2012 r. W tej sytuacji wniesienie przez pełnomocnika pokrzywdzonej w dniu 22 sierpnia 2013 r. kasacji na



niekorzyść obwinionego lekarza, pomimo ustania karalności, było niedopuszczalne z mocy ustawy. Jeżeli natomiast okres ustania karalności przewinienia zarzucanego temu lekarzowi upłynął jeszcze przed wszczęciem postępowania kasacyjnego, to nie tylko niedopuszczalne było wniesienie przedmiotowej kasacji, ale i jej przyjęcie (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2007 r., IV KK 434/06, R-OSNKW 2007, poz. 740; z dnia 16 lutego 2012 r., III KK 449/11, OSNKW 2012, nr 6, poz. 61).

Skoro zaś tak się nie stało i niedopuszczalna z mocy ustawy kasacja została wniesiona, a następnie przyjęta, to zgodnie z przepisami art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 529 k.p.k. i art. 530 § 2 k.p.k. oraz art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63 pkt 4 i art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich, należało pozostawić ją bez rozpoznania.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że zgodnie z art. 96 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich niedopuszczalne jest uwzględnienie kasacji na niekorzyść obwinionego, wniesionej po upływie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. W niniejszej sprawie – jak wskazano powyżej – kasacja została wniesiona w dniu 22 sierpnia 2013 roku, a zatem po upływie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o uniewinnieniu obwinionego lekarza, co nastąpiło w dniu 26 października 2012 roku. Nie oznacza to, aby w takiej sytuacji kasacja była niedopuszczalna czy też nie podlegała rozpoznaniu. Kasacja na niekorzyść obwinionego wniesiona po upływie terminu wskazanego w art. 96 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, którego odpowiednik stanowi art. 524 § 3 k.p.k., podlega rozpoznaniu, ale nie może być uwzględniona. Może zatem wywołać orzeczenie na korzyść obwinionego, a gdy nie wchodzi to w rachubę – powinna być oddalona. W piśmiennictwie wskazuje się, że z uwagi na charakter terminu wskazanego w art. 524 § 3 k.p.k., a zatem także i terminu wskazanego w art. 96 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, w razie opóźniania się sądu odwoławczego z doręczaniem uzasadnienia, skarżący może wystąpić z kasacją nie dysponując jeszcze uzasadnieniem, gdy termin ów zbliża się ku końcowi – opieszałość sądu nie może bowiem odbierać mu możliwości wystąpienia z kasacją, a wskazany termin przywróceniu nie podlega. Po otrzymaniu uzasadnienia, nawet gdy nastąpiło to po upływie omawianego terminu, strona może uzupełnić kasację (T. Grzegorzcyk, Komentarz do art. 523 Kodeksu postępowania karnego, Zakamycze 2003).

Na marginesie wskazać należy, że część dyspozytywna zaskarżonego kasacją orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 26 października 2012 roku, sygn. akt NSL Rep. (...), nie jest prawidłowa. Zgodnie bowiem z art. 92 ust. 1 ustawy o izbach lekar-



skich Naczelny Sąd Lekarski utrzymuje w mocy, uchyla albo zmienia orzeczenie okręgowego sądu lekarskiego. W tym stanie rzeczy Naczelny Sąd Lekarski, ponownie rozpoznając odwołanie obwinionego lekarza od orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 25 listopada 2010 roku, nie mógł utrzymać w mocy swojego orzeczenia z dnia 29 czerwca 2011 roku, które przecież zostało już uchylone wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2012 roku, sygn. akt SDI 37/11. Jeżeli wolą Naczelnego Sądu Lekarskiego było natomiast uniewinnienie obwinionego od zarzutu postawionego we wniosku o ukaranie to powinien zmienić orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego dnia 25 listopada 2010 roku i uniewinnić obwinionego lekarza.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

82

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.

KSP 13/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie skargi skazanego A. Ż. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKzw (...), o warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności, na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy (...) bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.),

postanowił: o d d a l i ć s k a r g ę .



UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w sprawie III Kow (...) odmówił A. Ż. warunkowego przedterminowego zwolnienia od reszty kary pozbawienia wolności, której koniec przypadał na dzień 4 grudnia 2012 r.

Sprawa z zażaleniem skazanego na to postanowienie została przekazana Sądowi Apelacyjnemu w dniu 30 sierpnia 2012 r. Tego dnia wyznaczono termin rozpoznania zażalenia na dzień 31 października 2012 r.

W dniu 12 października 2012 r. wpłynęła do tego Sądu niniejsza skarga skazanego, zawierająca żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem odwoławczym i zasądzenia sumy pieniężnej do 20 000 zł.

Na posiedzeniu w dniu 31 października 2012 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżone postanowienie i warunkowo zwolnił skazanego od odbycia reszty kary pozbawienia wolności. Tego samego dnia skazany opuścił zakład karny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie jest zasadna. Zarzucono w niej przekroczenie terminu z art. 20 § 4 k.k.w., który określa, że sąd wyższej instancji rozpoznaje zażalenie w terminie 21 dni od daty jego przekazania przez sąd pierwszej instancji. Pominięto jednak, że ten instrukcyjny termin nie obowiązuje, gdy ustawa przewiduje rozpoznanie zażalenia na posiedzeniu, w którym uprawnione osoby mogą wziąć udział (art. 20 § 4 *in fine* k.k.w.). W takim wypadku, a dotyczy to również rozpatrzenia zażalenia na postanowienie w przedmiocie warunkowego zwolnienia, o posiedzeniu powiadamia się osoby uprawnione (art. 161 § 1 k.k.w. w zw. z art. 22 § 1 k.k.w.), zaś warunkiem jego odbycia jest potwierdzenie zawiadomienia osób uprawnionych o terminie tego posiedzenia. Zobowiązuje to do wyznaczenia owego terminu na taki dzień, przed którym zawiadomienia mogą dotrzeć do adresata, przy czym uwzględnić trzeba czas potrzebny na ewentualne nawet dwukrotne awizowanie przesyłki.

Procedowanie Sądu Apelacyjnego uwzględniało te wymogi i dlatego nie doszło do naruszenia prawa skarżącego do rozpoznania sprawy przez ten Sąd bez nieuzasadnionej zwłoki.

Z tych to względów oddalono wniosek.



83

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.
KSP 16/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 29 stycznia 2013 r., skargi skazanego D. P. na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o warunkowe przedterminowe zwolnienie, sygn. akt II Akzw (...), na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 ust. 1 i art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.),

postanowił: p o z o s t a w i ć skargę bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

D. P. pismem z dnia 26 października 2012 r. złożył skargę na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki w związku z wniesionym przez niego w dniu 14 czerwca 2012 r. zażaleniem na postanowienie Sądu Okręgowego o odmowie warunkowego przedterminowego zwolnienia z dnia 14 czerwca 2012 r., sygn. akt VI Kow (...). Zostało ono rozpoznane przez Sąd Apelacyjny, który postanowieniem z dnia 13 sierpnia 2012 r., sygn. akt II Akzw (...), utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

W uzasadnieniu swojej skargi D. P. podniósł, że w chwili wnoszenia zażalenia pozostało mu do odbycia jedynie 12 tygodni z reszty kary pozbawienia wolności, co potę-



gowało jego stres i frustrację w związku z bezczynnością Sądu. Skarżący podkreślił, że okres urlopowy nie może być podstawą do zwłoki w rozpoznawaniu wniosków i zażaleń. Wniósł o stwierdzenie przewlekłości postępowania, którego dotyczy skarga, zasądzenie na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości 15 000 złotych oraz zwolnienie od opłaty od skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 5 ust. 1 art. 5 ust. 2 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; dalej: skarga na przewlekłość postępowania) skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku postępowania w sprawie. Tymczasem skarga D. P. została od niego odebrana przez administrację zakładu karnego w dniu 30 października 2012 r., natomiast postępowanie zostało zakończone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w dniu 13 sierpnia 2012 r., a zatem ponad dwa miesiące przed wniesieniem skargi, co stanowi negatywną przesłankę do jej rozpoznania.

Należy podkreślić, że *ratio legis* ustawy o skardze na przewlekłość postępowania polega na dyscyplinowaniu organów wymiaru sprawiedliwości w wykonywaniu konstytucyjnej roli, wynikającej z trójpodziału władz, w celu zapewnienia jednostce realnego i skutecznego prawa do sądu. Jej zadaniem nie jest natomiast piętnowanie przypadków przewlekłości postępowania *ex post*, które – w przypadku wystąpienia szkody – mogą stanowić podstawę do wystąpienia ze stosownym roszczeniem cywilno-prawnym bądź – na płaszczyźnie personalnej uzasadniać pociągnięcie osoby sprawującej funkcję organu wymiaru sprawiedliwości do odpowiedzialności dyscyplinarnej bądź – w wyjątkowych przypadkach – do odpowiedzialności karnej.

Z związku z powyższym skargę D. P. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym należało pozostawić bez rozpoznania, co czyni bezprzedmiotową kwestię zwolnienia skarżącego z opłaty od skargi.



84

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R.
KSP 18/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Roman Sądaj.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem protokolanta w sprawie M. D. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 marca 2013 r., skargi na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie o wznowienie postępowania z urzędu, sygn. akt (...),

postanowił: p o z o s t a w i ć skargę bez rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

M. D. pismem z dnia 7 grudnia 2012 roku wniósł skargę na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, w której wniósł o stwierdzenie przewlekłości w postępowaniu toczącym się przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKo 120/11 oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości 20 000 złotych.

Uzasadniając swoją skargę M. D. wskazał, że w dniu 4 lipca 2011 r. złożył do Sądu Najwyższego zawiadomienie o przyczynie wznowienia z urzędu postępowania karnego w sprawie Sądu Rejonowego w W., sygn. akt X K 1058/05, zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 1 grudnia 2006 r., sygn. akt IV Ka 541/06. Przewodniczący Wydziału V Izby Karnej Sądu Najwyższego przekazał pismo według właściwości do Sądu Apelacyjnego w W., gdzie wpisano je do repertorium akt II Wydziału Karnego pod sygnaturą II AKo 120/11. Zdaniem skarżącego Sąd Apelacyjny w W. do



dnia dzisiejszego „nie rozpoznał i nie rozstrzygnął” wniosku skarżącego o wznowienie postępowania, pomimo upływu 17 miesięcy od jego złożenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm.) określa rodzaje postępowań, w których ich stronom przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania i w pkt. 4 wskazuje na postępowanie karne.

Mianem postępowania karnego określa się prawnie uregulowaną działalność zmierzającą do realizacji prawa karnego materialnego, na którą składa się ogół czynności, dokonywanych przez uczestników procesu (zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2007, s. 44 i cyt. tam literatura). Z kolei pod pojęciem czynności procesowych należy rozumieć określone przez prawo karne procesowe zachowanie się uczestnika postępowania, wywołujące przewidziane przez to prawo skutki prawne (*ibidem*, s. 383). Uprawnia to do stwierdzenia, że samo wystąpienie strony lub innej zainteresowanej osoby z wnioskiem o podjęcie przez organ procesowy czynności z urzędu nie jest równoznaczne z wszczęciem postępowania karnego, o którym można mówić dopiero wówczas, gdy taka inicjatywa zostanie przez organ uwzględniona i zapoczątkuje bieg postępowania karnego. W przeciwnym razie, a zatem, jeżeli wniosek złożony w trybie art. 9 § 2 k.p.k. nie wywoła żadnego skutku prawnego, brak jest podstaw, by traktować go jako choćby tylko pierwszą czynność procesową w ramach postępowania karnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2012 r., KSP 8/12, LEX nr 1228604).

Taka sytuacja występuje w niniejszej sprawie. Złożony przez M. D. wniosek o wznowienie postępowania z urzędu został przeanalizowany przez Przewodniczącego Wydziału II Karnego Sądu Apelacyjnego w W., który pismem z dnia 27 lipca 2011 r. nie stwierdził sugerowanego przez wnioskodawcę bezwzględnie powodów odwoławczego, określonego w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Wbrew temu, co twierdzi skarżący jego wniosek został zatem rozpoznany, ale wobec wyniku negatywnego ustosunkowanie się do niego nie wymagało podjęcia przez Przewodniczącego Wydziału czynności procesowej. To, że



wniosek został zapisany w repertorium i nadano sprawie sygnaturę, nie przesądza o fakcie trwania postępowania karnego, a związane jest jedynie względami techniczno-biurowymi.

Z tych względów skargę M. D., jako odnoszącą się do sprawy, w której nie prowadzi się procesu karnego, należało uznać za niedopuszczalną w świetle art. 3 ustawy o skardze na przewlekłość, co skutkowało pozostawieniem jej bez rozpoznania na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość w zw. z art. 430 § k.p.k. i w zw. z art. 429 § 1 k.p.k.

[Powrót](#)

85

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R.

KSP 19/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Roman Sądaj.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem protokolanta w sprawie E. M. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 marca 2013 r. skargi na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o wznowienie postępowania, sygn. akt II AKo 189/07, na podstawie art. 9 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.),

postanowił: skargę odrzucić.

UZASADNIENIE

Przedmiotowa skarga zawiera jedynie żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania i zasądzenia sumy pieniężnej, natomiast nie precyzuje w najmniejszym nawet stopniu okoliczności, które uzasadniłyby te żądania, co stanowi warunek konieczny dla roz-



poznania skargi. Zatem jego niespełnienie prowadzi do jej odrzucenia bez wzywania do uzupełnienia braków.

[Powrót](#)

86

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R.

KSP 1/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Roman Sądej (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karną po rozpoznaniu skargi obrońcy D. K., na przewlekłość postępowania w sprawie o sygn. II AKa 41/12 Sądu Apelacyjnego, na posiedzeniu w dniu 12 marca 2013r., na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.),

postanowił: o d d a l i ć s k a r g ę .

UZASADNIENIE

Obrońca skazanego D. K. w dniu 16 listopada 2012 r. złożył skargę na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego o sygnaturze akt II Ka 41/12. Z uzasadnienia tej skargi wynika, że przewlekłości skarżący upatruje w długotrwałym przebiegu czynności związanych z przyjęciem kasacji wniesionej przez obrońcę i przekazaniem jej do rozpoznania Sądowi Najwyższemu. Zdaniem obrońcy, upływ czasu „prawie pięciu miesięcy” do chwili sporządzenia niniejszej skargi naruszył prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, gwarantowane przepisami art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz wiążącymi Polskę międzynarodowymi traktatami. Skarżący wniósł o stwierdzenie przewlekłości postępowania, zlecenie Sądowi Apelacyjnemu bezzwłocznego podjęcia czyn-



ności przedkasacyjnych oraz o przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz D. K. kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Prezes Sądu Apelacyjnego, odnosząc się do wniesionej skargi w trybie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., ocenił ją jako niezasadną, przedstawiając informację o przebiegu postępowania w tej sprawie.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Skarga obrońcy D. K. na uwzględnienie nie zasługiwała.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. strona może wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie w tej sprawie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Przedmiotem badania w tym zakresie pozostaje w szczególności ocena terminowości i prawidłowości czynności podjętych przez sąd, uwzględniająca charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawilosci, znaczenie dla strony, która wniosła skargę (art. 2 ust. 2).

W tej sprawie nie ulega wątpliwości, że postępowaniu strony wnoszącej skargę nie można zarzucić żadnych zachowań przyczyniających się do długotrwałości postępowania. Gdyby wziąć pod uwagę jedynie daty wniesienia kasacji przez obrońcę D. K. (wpływ do Sądu Apelacyjnego w dniu 19 lipca 2012 r. – k. 2048), zarządzenia o przyjęciu kasacji (dnia 4 grudnia 2012 r. – k. 2078) oraz przekazania akt do Sądu Najwyższego (dnia 10 stycznia 2013 r. – k. 2109), należałoby uznać, że postępowanie przedkasacyjne trwało dłużej, niż było to konieczne dla wyjaśnienia okoliczności związanych z przyjęciem kasacji i przekazaniem jej do rozpoznania Sądowi Najwyższemu.

Niemniej ocena, czy w konkretnej sprawie doszło do przewlekłości postępowania, jak wynika to ze wskazanych powyżej przepisów, nie może ograniczać się wyłącznie do powyższych elementów, ale należy również uwzględnić specyfikę sprawy i niezbędność podejmowanych czynności procesowych, związanych z wykonaniem prawomocnego wyroku.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKa 41/42 zapadł w dniu 10 maja 2012 r. i obejmował sześciu oskarżonych. Po sporządzeniu uzasadnienia, w dniu 5 czerwca 2012 r. sprawę przekazano Sądowi Okręgowemu w celu wykonania prawomocnego wyroku.



Pierwsza kasacja w tej sprawie wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w dniu 5 lipca 2012 r., natomiast kasacja autora niniejszej skargi – dniu 19 lipca 2012 r. W dniu 10 lipca 2012 r. Sąd Apelacyjny zwrócił się do Sądu Okręgowego o nadesłanie akt w związku z pierwszą wniesioną kasacją (k. 1900). Akta te były jednak niezbędne Sądowi Okręgowemu (wydziały pierwszej instancji i penitencjarny) do rozpoznania szeregu wniosków składanych przez osoby prawomocnie skazane wyrokiem z dnia 10 maja 2012 r. W okresie od dnia 27 czerwca do dnia 4 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy na 15 posiedzeniach rozpoznawał wnioski różnych skazanych związane ze stosowanymi środkami zapobiegawczymi (dotyczące zaliczeń tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonych prawomocnie kar, poręczeń majątkowych, zatrzymania paszportów, zakazów opuszczenia kraju) oraz w ramach postępowania wykonawczego (rozkładanie na raty orzeczonych środków karnych czy warunkowe przedterminowe zwolnienia). Czterokrotnie, na skutek składanych zażaleń, rozpoznawał je Sąd Apelacyjny w dniach 7 i 8 listopada oraz w dniu 4 grudnia 2012 r.

Niezbędność wykonywania wszystkich tych czynności procesowych, wiążących się z koniecznością dysponowania aktami sprawy, nie budzi wątpliwości i stanowiła obiektywną przeszkodę do niezwłocznego nadania biegu procesowemu wniesionym kasacjom. Kiedy ostatecznie akta sprawy przekazane zostały Sądowi Apelacyjnemu w dniu 22 listopada 2012 r., wraz z zażaleniem skazanego J. C. oraz w związku z wniesieniem kasacji (k.2076), po rozpoznaniu tego zażalenia w dniu 4 grudnia 2012 r. (k. 2015), w tym samym dniu wydane zostało zarządzenie o przyjęciu kasacji (k. 2077-8) i doręczeniu ich odpisów prokuratorowi, w celu sporządzenia na nie odpowiedzi, co nastąpiło w dniu 14 grudnia 2012 r. (k. 2091). Dowody doręczenia odpowiedzi na kasacje prokurator przesłał w dniu 10 stycznia 2013 r. W tym też dniu Sąd Apelacyjny przesłał akta sprawy do Sądu Najwyższego.

Oceniając przedstawiony powyżej przebieg czynności procesowych jakie podejmowano w okresie od wniesienia kasacji przez obrońcę D. K., do przekazania akt sprawy wraz z kasacjami do Sądu Najwyższego, nie można uznać, aby ten niewątpliwie długi okres czasu – blisko 6 miesięcy – dotknięty był nieuzasadnioną zwłoką. Wprawdzie przedstawiane czynności nie dotyczyły bezpośrednio D. K., ale były konsekwencją podmiotowej złożoności sprawy i stąd wynikała konieczność dysponowania całością akt dotyczących także tego skazanego. W realiach tej sprawy, kiedy konieczność podejmowania



kolejnych czynności procesowych uzależniona była od inicjatywy poszczególnych skaza-nych, nieracjonalnym byłoby wymaganie kopiowania wielotomowych akt (45 tomów), skoro nie było możliwe z góry przewidzenie czasu niezbędnego do nadania procesowego biegu wniesionym kasacjom.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw faktycznych i prawnych do uznania, że spełnione zostały przesłanki przewidziane w art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Zwłoka w czynnościach procesowych związanych z przyjęciem kasacji obrońcy D. K. wprawdzie wystąpiła, ale znajdowała ona usprawiedliwienie w przedstawionych okolicznościach sprawy.

Implikacją tego stanowiska było orzeczenie wyrażone w części dyspozytywnej postanowienia.

[Powrót](#)

87

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R.

KSP 2/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba (sprawozdawca), Roman Sądaj.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi J. J. o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. akt 1 Ds. (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 marca 2013 r. wniosku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. akt II S (...), o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k.,

postanowił: nie uwzględnić wniosku.



UZASADNIENIE

Wniosek nie jest zasadny.

Jak wynika z uzasadnienia postanowienia z dnia 27 lutego 2013r. powodem „wyłączenia” sądu właściwego od rozpoznania sprawy miałyby być to, że J. J. w licznych sprawach pomawia sędziów Sądu Apelacyjnego o „oszustwa procesowe”.

W ocenie Sądu Najwyższego sam fakt, że skarżący artykułuje zarzuty dotyczące sędziów związanych z sądem właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy, nie oznacza automatycznie konieczności przyjęcia, iż spełnione zostały przesłanki z art. 37 k.p.k. poprzez możliwość zrodzenia się w opinii publicznej wątpliwości co do bezstronności wszystkich sędziów danego sądu. W pierwszej kolejności zwrócić bowiem należy uwagę na to, że przedmiotem niniejszego postępowania jest jedynie kwestia ewentualnej przewlekłości prowadzenia postępowania przygotowawczego, nie zaś czynności wykonane przez sąd.

Jako kolejną okoliczność wskazać należy to, że w wypadku, gdy stawiane sędziom zarzuty mają charakter wyłącznie wiążący się z ich zwykłą pracą orzeczniczą i nie toczy się przeciwko nim postępowanie dyscyplinarne o to samo zachowanie, przekazywanie sprawy z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości innemu sądowi równorzędnemu, jest co do zasady niecelowe. Wcale bowiem nie służy wytwarzaniu w społeczeństwie przekonania o bezstronności sądów, lecz przeciwnie, może budować przekonanie o łatwości manipulowania ustawową właściwością sądów. Trudno też akceptować i traktować jako poważne, zarzuty sprowadzające się do prezentowania stanowiska, że każde orzeczenie, które jest niekorzystne z jakichś względów, dla którejś ze stron, zostało wydane w wyniku przekroczenia przez sędziego uprawnień o charakterze przestępczym. Taka metoda jest przez strony stosowana nagminnie, ale nie może ona prowadzić do destrukcji systemu wymiaru sprawiedliwości, choćby w zakresie dowolnego wpływania przez strony na kształtowanie właściwości sądów.

Trzecią natomiast okolicznością w sprawie jest to, że ten sam Sąd w dniu 5 września 2012 r. w sprawie II S (...) wydał rozstrzygnięcie co do skargi J. J. na przewlekłość postępowania przygotowawczego, nie dostrzegając żadnych podstaw do wyłączenia się od jej rozpoznania. Co więcej, postanowieniem z dnia 13 lutego 2013r. w sprawie niniejszej, stwierdził, że nie ma żadnych podstaw do przyjmowania, iż sędziowie wyznaczeni



do jej rozpoznania mogą nie być bezstronni. Sąd Najwyższy w tym kontekście nie dostrzega jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że inaczej sytuację tę należy ocenić w stosunku do całego Sądu *in gremio*.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Najwyższego przyjąć należy, że nie zostały spełnione przesłanki z art. 37 k.p.k., które pozwalałyby na przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi, niż ten, który jest ustawowo właściwy.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

88

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 MAJA 2013 R.

KSP 3/13

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzczak, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem protokolanta w sprawie skargi P. D. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie o sygn. akt II AKo 6/13 o wznowienie postępowania, po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 29 maja 2013 r.,

postanowił:

- 1) z w o l n i ć P. D. od opłaty od skargi;
- 2) o d d a l i ć skargę P. D.

U Z A S A D N I E N I E

W dniu 8 kwietnia 2013 r. została przesłana do Sądu Najwyższego skarga P. D. na przewlekłość postępowania (datowana 27 marca 2013 r.) wraz z wnioskiem o zwolnienie od opłaty od tej skargi (k. 3 akt – skarga, k. 36 akt – wniosek o zwolnienie od opłaty).



Wniosek o zwolnienie od opłaty zasługiwał na uwzględnienie, bowiem załączone do tego wniosku dokumenty (zaświadczenie z urzędu skarbowego, zaświadczenie z ZUS, pisma z MOPS-u oraz wyrok w sprawie alimentacyjnej) w dostateczny sposób wykazują, iż uiszczenie stałej opłaty od skargi byłoby dla P. D. zbyt uciążliwe ze względu na jego aktualną sytuację rodzinną i majątkową. Dlatego też Sąd Najwyższy postanowił jak w punkcie 1 niniejszego orzeczenia.

Całkowicie bezzasadne było natomiast główne żądanie skargi, zmierzające do stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. II AKo 6/13.

Oddalając skargę Sąd Najwyższy miał na uwadze następujące uwarunkowania faktyczne i prawne.

1) Wprawdzie w uzasadnieniu skargi P. D. odwołuje się do szeregu faktów, które – w jego mniemaniu – miałyby świadczyć już wcześniej, to jest przed złożeniem wniosku o wznowienie postępowania, o przewlekłości postępowania prowadzonego w jego sprawie (czy sprawach), w tym do okoliczności, które związane są z postępowaniem w sprawie II K 560/09 Sądu Rejonowego (w pkt 1 skargi wnosi nawet o stwierdzenie przewlekłości postępowania prowadzonego przed Sądem Rejonowym, co jednak Sąd Najwyższy potraktował jako oczywistą omyłkę pisarską w związku z innymi stwierdzeniami zawartymi w skardze oraz w związku z oznaczeniem organu do którego skierowano skargę oraz oznaczeniem organu, za pośrednictwem którego skierowano skargę), niemniej jednak Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu uprawniony jest do oceny pod kątem przesłanek określonych w art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm. – dalej określana jako: ustawa o skardze na przewlekłość) jedynie postępowania, toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, zainicjowanego wnioskiem P. D. z dnia 28 stycznia 2013 r. o wznowienie postępowania. Taki zakres ocen Sądu Najwyższego wynika, po pierwsze, z treści art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość. Przepis ten stanowi bowiem, że skargę składa się w toku postępowania, a zatem, że skarga wniesiona po prawomocnym zakończeniu postępowania jest niedopuszczalna z mocy ustawy – postępowanie w sprawie II K 560/09 Sądu Rejonowego zostało zaś już prawomocnie zakończone, albowiem wyrok tego Sądu z dnia 28 marca 2011 r.



został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 28 października 2012 r., wydanym w sprawie II Ka 280/11 (okoliczności te są niesporne na tle wniosku o wznowienie postępowania). Po drugie zaś, z treści art. 4 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość, z którego to przepisu wynika, iż Sąd Najwyższy jest właściwy tylko w takim zakresie, w jakim skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym lub Sądem Najwyższym.

2) Ocena dokonywana przez Sąd Najwyższy dotyczyć może i powinna okresu od dnia 28 stycznia 2013 r. (data wpływu do Sądu Apelacyjnego wniosku o wznowienie postępowania, sporządzonego przez adwokata T. R., obrońcę skazanego P. D.) do dnia 27 marca 2013 r. (data wpływu do Sądu Apelacyjnego skargi na przewlekłość postępowania, sporządzonej przez P. D.). Już sam tylko fakt, iż postępowanie od daty jego zainicjowania do daty złożenia skargi na przewlekłość nie toczyło się nawet dwa miesiące, mógłby stanowić samoistną przesłankę do uznania skargi za bezzasadną w oczywisty sposób. Wypada bowiem wskazać, że nawet dla postępowania, które – ze względu na jego przedmiot – powinno się toczyć we wzorcowym wręcz tempie, gdyż służy kontroli sprawności innych postępowań, to jest właśnie dla postępowania w związku ze skargą na przewlekłość postępowania, ustawodawca przewidział dwumiesięczny okres (art. 11 ustawy o skardze na przewlekłość). Nadto, w piśmiennictwie podkreśla się, że jest to termin instrukcyjny, którego przekroczenie przez sąd nie powoduje żadnych negatywnych konsekwencji, a nadto, że termin ten rozpoczyna swój bieg od dnia złożenia skargi kompletnej, to jest niewymagającej usunięcia braków formalnych. Tak np. dwumiesięczny termin do załatwienia skargi rozpoczyna swój bieg z chwilą jej opłacenia lub zwolnienia wnioskodawcy od opłaty (por. np. P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński: Skarga na przewlekłość postępowania sądowego. Komentarz, Warszawa 2007, s. 75; zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III SPP 19/05, OSNP 2005, nr 17, poz. 277).

3) Niezależnie od spojrzenia „globalnego”, uwarunkowanego niespełna dwumiesięcznym biegiem postępowania przed Sądem Apelacyjnym, który posłużył P. D. za asumpt do złożenia skargi na przewlekłość, wskazać należy, że także bardziej analityczne spojrzenie na czynności podejmowane przed tym Sądem, nie może zmienić oceny co do oczywistej bezzasadności skargi. Przewlekłość jest – zgodnie z leksykalnym znaczeniem tego słowa – z jednej strony pojęciem, które odnoszone być może jedynie do stanów nadmiernie rozciągniętych w czasie, do czynności prowadzonych „ślamazarnie”, a przez



to nadmiernie przedłużających się. Z drugiej strony jest to pojęcie względne, a zatem zawsze musi być odnoszone do konkretnych realiów i podjętego trybu postępowania. Musi być do niego adekwatne, a zatem jedynie nadmierne odstępstwa od czasu zwyczajowo koniecznego do wykonania określonych prac i procedur mogą być uznawane za tworzące stan nieuzasadnionej zwłoki (por. np. postanowienie SA w Katowicach z dnia 10 listopada 2004 r., II S 4/04, niepubl.). Przy dokonywaniu ocen w tym przedmiocie muszą być stosowane zobiektywizowane kryteria (poprzez porównanie z innymi postępowaniami), a samo subiektywne przekonanie strony co do przewlekłości postępowania jest dalece niewystarczające. W piśmiennictwie podkreśla się zatem, że nawet nie każda zwłoka może być przyczyną stwierdzenia przewlekłości, lecz jedynie zwłoka nieuzasadniona. Jeśli zaś ustawa nie zawiera żadnych wskazówek co do długości określonych czynności czy stadiów postępowania, należy się odwołać do wiedzy wynikającej z praktyki, orzecznictwa sądów lub przeciętnej długości postępowania w podobnych sprawach (por. P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński: *op. cit.*, s. 31).

4) Przechodząc do realiów niniejszej sprawy wskazać zatem należy, że :

– wniosek o wznowienie postępowania został złożony w dniu 28 stycznia 2013 r. i jeszcze tego samego dnia wydano zarządzenie o wpisaniu sprawy do repertorium II AKo za numerem II AKo 6/13 (k. 1 akt);

– następnego dnia, to jest 29 stycznia 2013 r., Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego wydał zarządzenie o przydzieleniu sprawy do referatu określonego sędziego (k. 21 akt);

– w dniu 4 lutego 2013 r. do Sądu Apelacyjnego w wpłynęły dodatkowe pisma P. D., przekazane (za pośrednictwem Sądu Rejonowego) przez Prokuraturę Rejonową, do której P. D. też skierował – z naruszeniem właściwości – pismo zatytułowane „wniosek o wznowienie postępowania”, odwołując się praktycznie do tych samych okoliczności, które stanowią oś argumentacji we wniosku złożonym do sądu (k. 23-24 akt);

– ponieważ wniosek o wznowienie postępowania nie został opłacony i zawierał postulat zwolnienia P. D. od opłaty, w dniu 14 lutego 2013 r. kwestia ta była rozpoznawana na posiedzeniu Sądu Apelacyjnego i postanowieniem z tej samej daty Sąd ten postanowił nie uwzględnić wniosku (k. 77 akt);



– jeszcze tego samego dnia, to jest 14 lutego 2013 r., wydano i wykonano zarządzenie o doręczeniu odpisu postanowienia P. D. i jego adwokatowi – obrońcy z wyboru. (k. 79 akt);

– w dniu 25 lutego 2013 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło zażalenie, podpisane przez obrońcę P. D., na postanowienie z dnia 14 lutego 2013 r. (k. 81 akt);

– w dniu 27 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny przesłał – według właściwości – do Sądu Najwyższego akta sprawy II AKo 6/13, w celu rozpoznania zażalenia wniesionego przez obrońcę skazanego (k. 86 akt);

– nie czekając na rozpoznanie tego zażalenia przez sąd odwoławczy (postanowienie w Sądzie Najwyższym zapadło w dniu 10 kwietnia 2013 r. – zob. akta IV KZ 17/13 Sądu Najwyższego) i na zwrot akt do Sądu Apelacyjnego, w celu nadania sprawie dalszego biegu, P. D. w dniu 27 marca złożył skargę, podlegającą rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu, wysuwając w niej twierdzenie o opieszałości postępowania przed Sądem Apelacyjnym.

5) Sekwencja czynności podejmowanych przez Sąd Apelacyjny oraz zestawienie dat, figurujące wyżej w pkt. 4, w najmniejszym stopniu nie upoważnia do twierdzenia, iżby postępowanie przed Sądem Apelacyjnym cechowało się opieszałością. Sąd Najwyższy nie stwierdził przewlekłości ani w kwestii wyznaczania terminów posiedzeń, ani co do podejmowania tzw. rozstrzygnięć incydentalnych, ani w zakresie doręczeń, ani wreszcie w zakresie przekazywania akt sprawy. Przed zwrotem sprawy z Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny wręcz nie był władny do podejmowania kolejnych kroków, albowiem złożony wniosek obarczony był brakiem formalnym i od kierunku rozstrzygnięcia zażalenia zależała sekwencja dalszych czynności. Uprawnieniem skazanego było wniesienie zażalenia na postanowienie o odmowie zwolnienia od opłaty, ale też powinien się on wówczas liczyć z przedłużeniem postępowania wznowieniowego o czas niezbędny dla rozpoznania zażalenia i tzw. wędrówkę międzyinstancyjną akt. Żadnym też argumentem nie może być uwzględnienie tego zażalenia, albowiem wynikało ono z typowej różnicy ocen (*nota bene*, znajdującej uzasadnienie w realiach niniejszej sprawy, gdyż wysokość opłaty od wniosku o wznowienie jest zdecydowanie niższa od ustanowienia obrońcy z wyboru w tym postępowaniu, a skazany bynajmniej nie twierdził, że do tej ostatniej czynności doszło w formie kredytowania opłat na rzecz kancelarii adwokackiej).



Podsumowując, skarga na przewlekłość postępowania wznowieniowego Sądu Apelacyjnego, toczącego się w sprawie II AKo 6/13, okazała się całkowicie bezzasadna. Dlatego też Sąd Najwyższy postanowił jak w punkcie 2. niniejszego orzeczenia.

[Powrót](#)

89

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.

KSP 4/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Piotr Hofmański.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie D. P. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 lipca 2013 r. skargi na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie o sygn. akt II AKa 31/05,

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

D. P., pismem z dnia 8 maja 2013 r., wniósł skargę na przewlekłość postępowania odwoławczego, toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie o sygn. akt II AKa 31/05.

Uzasadniając swoją skargę podniósł, że postępowanie przed Sądem Apelacyjnym nie zostało zakończone wydaniem wyroku na rozprawie apelacyjnej, której termin wyznaczono na dzień 19 kwietnia 2005 r. W opinii skarżącego rozpoznanie apelacji zostało zakończone na etapie sporządzenia projektu wyroku z dnia 19 kwietnia 2005 r., albowiem orzeczenie to nie zostało ani podpisane, ani ogłoszone.

Na tej podstawie skarżący wniósł o stwierdzenie, że w przedmiotowej sprawie nastąpiła przewlekłość postępowania i zasądzenie na jego rzecz sumy pieniężnej w wysoko-



ści 20 000 zł, a także o nakazanie zakończenia postępowania oraz zwolnienie od opłaty od wniesionej skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; dalej: ustawa o skardze na przewlekłość), skargę na przewlekłość wnosi się w toku postępowania, którego dotyczy skarga. W przeciwnym wypadku wniesienie skargi jest niedopuszczalne z mocy ustawy.

Wbrew temu, co twierdzi skarżący postępowanie w sprawie II AKa 31/05 zostało zakończone prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2005 r. Natomiast skarga na przewlekłość została wniesiona przez skarżącego po ponad 8 latach od wydania tego orzeczenia, a tym samym zakończenia postępowania. Warto na marginesie zauważyć, że od wyroku Sądu Apelacyjnego, wyznaczony dla niego obrońca z urzędu wniósł kasację (oddaloną jako oczywiście bezzasadną na mocy postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2007 r., sygn. akt V KK 182/06), co ewidentnie świadczy o tym, że skarżący D. P. zdaje sobie sprawę z wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny, który – podobnie jak protokół ogłoszenia wyroku z dnia 19 kwietnia 2005 r. – zalega w aktach sprawy i został doręczony skarżącemu wraz z uzasadnieniem w dniu 25 kwietnia 2005 r.

W związku z tym, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. i art. 429 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość, skargę D. P. należało pozostawić bez rozpoznania, co przesądza również o bezprzedmiotowości kwestii wniesienia opłaty, określonej w art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



90

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.
KSP 5/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 lipca 2013 r. sprawy J. Z., w przedmiocie skargi z dnia 23 maja 2013 r. na naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy o wznowienie postępowania w rozsądnym terminie,

postanowił:

1. pozostawić skargę J. Z. bez rozpoznania;
2. zwrócić J. Z. wniesione przez niego opłaty od wniosku.

UZASADNIENIE

W dniu 23 maja 2013 r. wpłynęła skarga J. Z. na naruszenie jego prawa do rozpoznania w rozsądnym terminie jego wniosku z dnia 25 kwietnia 2013 r. o wznowienie postępowania w sprawie Sądu Okręgowego, sygn. akt VIII K 277/06, oraz postępowania o wyłączenie od rozpoznania sprawy wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego w X. od rozpoznania tego wniosku.

Skarga okazała się niedopuszczalna z mocy ustawy jako bezprzedmiotowa i z tego powodu podlega pozostawieniu bez rozpoznania. Wbrew założeniu przyjętemu przez autora skargi, w przedmiotowej sprawie nie toczyło się i nie toczy się żadne postępowanie. Jego wniosek o wznowienie z dnia 25 kwietnia 2013 r. nie uruchomił takiego postępowania, albowiem z powodów określonych w art. 439 k.p.k. postępowanie wznawia się jedynie z urzędu, a nie na wniosek strony (art. 542 § 3 k.p.k.) i z tej racji „wniosek” skarżącego stanowił jedynie sygnalizację w rozumieniu art. 9 § 2 k.p.k., nie wymagającą reakcji w



formie procesowej. Ponadto, oceniono go jako próbę ponownego uruchomienia postępowania wznowieniowego, które uprzednio już zakończyło się prawomocnym postanowieniem Sądu Apelacyjnego w X. z dnia 3 kwietnia 2013 r. Tak też potraktowano pismo J. Z. z dnia 25 kwietnia 2013 r. i w trybie administracyjnym udzielono mu na nie odpowiedzi pismem z dnia 10 maja 2013 r.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) wnosi się w toku postępowania, którego dotyczy skarga. Oznacza to, że nie jest ona dopuszczalna nie tylko wówczas, gdy przedmiotowe postępowanie zakończyło się przed wniesieniem skargi, ale także wówczas, gdy postępowanie takie w ogóle się nie toczyło.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

91

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R.

KSP 6/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jarosław Matras (sprawozdawca), Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi W. W. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa (...), na posiedzeniu, w dniu 9 października 2013 r., na podstawie art. 4 ust. 1b oraz art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.),

postanowił: p r z e k a z a ć skargę W. W. Sądowi Apelacyjnemu w (...) jako sądowi właściwemu do jej rozpoznania.



UZASADNIENIE

W dniu 17 lipca 2013 r. W. W. wniósł do Sądu Apelacyjnego w (...), na podstawie art. 12 ust. 2 i 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm. – dalej powoływana jako ustawa) skargę na przewlekłość postępowania sądowego, w której w części wstępnej domagał się stwierdzenia przewlekłości postępowania sądowego w sprawie II AKa (...) tego Sądu, a także przyznanie od Skarbu Państwa kwoty 80.000 zł „jako dodatkowej rekompensaty za wystąpienie nieuzasadnionej zwłoki”. W uzasadnieniu tej skargi wskazał na dotychczasowy tok postępowania w sprawie, która zaczęła się wniesieniem aktu oskarżenia w dniu 11 czerwca 2002 r., a następnie zapadły dwa wyroki Sądu Okręgowego w (...), które zostały uchylone wyrokami Sądu Apelacyjnego w (...) w sprawach II AKa: 194/05 oraz 94/10. Podniósł dalej, że kolejny (trzeci w pierwszej instancji) wyrok Sądu Okręgowego w (...) został wydany w dniu 13 sierpnia 2012 r., sygn. akt IV K 322/10, a obecnie – jak to ujął skarżący – trwa postępowanie apelacyjne. Wywiódł następnie, że całe postępowanie przygotowawcze jak i sądowe jest przewlekłe, zaś on nie przyczynił się w żadnej mierze do tej przewlekłości, a korzystał jedynie ze swoich praw przysługujących mu jako oskarżonemu. W końcowej części uzasadnienia skargi znalazło się twierdzenie, że „terminy rozpraw wyznaczane były w dużych odstępach czasu, a gdy były wyznaczane w krótszych wiele z nich było odraczanych”. Skarga ta wraz z wnioskiem o zwolnienie go od należnej opłaty została przekazana przez Sąd Apelacyjny w (...) Sądowi Najwyższemu do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Treść skargi wskazuje w sposób jednoznaczny, że jej przedmiotem jest przewlekłość całego postępowania sądowego, które w tej sprawie toczy się od czerwca 2002 r. Nie sposób zatem uznać, że skarżący kwestionuje li tylko tę część postępowania odwoławczego, które w dacie wnoszenia skargi toczyło się przed Sądem Apelacyjnym w (...) w sprawie II AKa 9/13, a tylko wówczas właściwym byłby do jej rozpoznania Sąd Najwyższy, stosownie do zapisu art. 4 ust. 2 ustawy. Przeczy temu podanie daty wpływu aktu oskarżenia



oraz wskazanie na dalszy tryb i treść wydawanych wyroków w tej sprawie. Także twierdzenie o dużych odstępach czasu, w których wyznaczano rozprawy oraz o odraczaniu rozpraw, wówczas gdy terminy były krótsze, wskazuje na kwestionowanie przez skarżącego – w zasadniczym zakresie – toku postępowania sądowego w pierwszej instancji, skoro w toku postępowania odwoławczego w sprawie II AKa 9/13 wyznaczono w krótkich odstępach czasu 3 terminy rozprawy odwoławczej (14 marca 2013 r., 9 maja 2013 r. oraz 18 lipca 2013 r.). Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności nie można uznać, że zakres przedmiotowy skargi wyznaczony jest stwierdzeniem użytym w części wstępnej skargi, albowiem o tym decyduje cała treść tego środka odwoławczego. Skoro zatem skarga W. W. dotyczy tak postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w (...) jako sądem pierwszej instancji, jak też postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym w (...) – o tym przekonuje część wstępna skargi – to stosownie do treści art. 4 ust.1 b ustawy właściwym sądem do jej rozpoznania jest Sąd Apelacyjny w (...). Rozpoznając skargę, po ewentualnym rozstrzygnięciu zasadności zwolnienia od opłaty, Sąd Apelacyjny w (...) powinien zważyć, że z uwagi na kontrowersje co do treści normy prawnej zawartej w przepisie art. 5 ust. 1 ustawy, Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 28 marca 2013 r., III SPZP 1/13 (teza w Lex nr 1294242) wyraził pogląd, iż „W postępowaniu ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki ocenie pod kątem przewlekłości podlegają zarzuty skarżącego odnoszące się do przebiegu postępowania, od jego wszczęcia do prawomocnego zakończenia, niezależnie od tego, na jakim etapie tego postępowania skarga została wniesiona (art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.)”. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wywiódł, że właściwie interpretowany przepis art. 5 ust. 1 ustawy wskazuje, iż wniesienie skargi powinno nastąpić w toku postępowania w sprawie, a postępowanie w sprawie trwa dopóty nie dojdzie do wydania w sprawie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie. Dalej zaś podniósł, że: „Postępowanie, którego dotyczy skarga, nie może być bowiem utożsamiane z postępowaniem przed sądem danej instancji, skoro o przewlekłości ma świadczyć to, że postępowanie w tej sprawie (tzn. od chwili jego wszczęcia) trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które



są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 2 ust. 1 ustawy).” Mając zatem na uwadze, że W. W. wniósł skargę w toku trwającego jeszcze postępowania, a z treści jej wynika, jak wykazano powyżej, iż przedmiotem jego zarzutów jest postępowanie od chwili wniesienia aktu oskarżenia, celowym stanie się ocena tego postępowania sądowego, a do niej właściwy jest zgodnie z art. 4 ust. 1b ustawy Sąd Apelacyjny w (...). Trzeba jedynie dodać, że oceny tego postępowania nie dokonuje się z urzędu, a jedynie w granicach wyznaczonych ramami skargi. To przecież z art. 6 ust. 2 ustawy wynika, że skarżący ma obowiązek przytoczyć okoliczności uzasadniające żądanie stwierdzenia przewlekłości, a to oznacza, iż powinien wskazać czas trwania postępowania świadczący o wystąpieniu przewlekłości, jak również konkretne czynności, których sąd nie podjął lub które wykonał wadliwie powodując nieuzasadnioną zwłokę w postępowaniu (zob. np. uchwała SN z dnia 28 marca 2013 r., III SPZP 1/13 oraz wskazane tam postanowienia SN, a także postanowienie NSA z dnia 16 czerwca 2008 r., II OPP 19/08, LEX nr 49435). Na zakończenie trzeba także zaznaczyć, że odmowa przyjęcia skargi W. W. na przewlekłość postępowania w sprawie IV K 332/10 Sądu Okręgowego w (...) nie tworzy przeszkody do rozpoznania obecnej skargi.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

92

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R.

KSP 7/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jarosław Matras, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi J. J. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 9 października 2013 r.,

postanowił:



1. z w o l n i ć wnioskodawcę z obowiązku uiszczenia opłaty od skargi;
2. skargę o d d a l i ć .

U Z A S A D N I E N I E

Skarga nie jest zasadna.

Od momentu wpłynięcia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia do jego wysłania minął niespełna miesiąc, a zatem choć okres ten przekraczał 14-dniowy termin na sporządzenie uzasadnienia (brak jest informacji o tym, kiedy sędzia sprawozdawca sporządził uzasadnienie), to uwzględniając jeszcze potrzebę dokonania czynności administracyjno-technicznych związanych z wpłynięciem wniosku o uzasadnienie i jego przekazanie sędziemu-sprawozdawcy oraz konieczność zebrania podpisów pod uzasadnieniem, a następnie czynności związane z wysłaniem uzasadnienia, nie sposób doszukać się w postępowaniu Sądu Apelacyjnego zwłoki, która uzasadniałaby stwierdzenie przewlekłości postępowania. Ponadto w orzecznictwie trafnie zaakcentowano, że „o przewlekłości postępowania decyduje czas trwania całości postępowania, a nie terminowość podejmowania przez sąd poszczególnych czynności, w szczególności jeżeli nie wpływają one na wydłużenie postępowania” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2010 r., III SPP 22/10, LEX nr 694241).

Inaczej mówiąc, sama w sobie okoliczność, że sporządzenie uzasadnienia orzeczenia nastąpiło z przekroczeniem terminu zawitego (tu zresztą nieznacznym) nie oznacza jeszcze, że całościowo rzecz oceniając postępowanie przed Sądem Apelacyjnym w tej sprawie toczyło się przewlekle.

Zauważyć też należy, że w dacie złożenia skargi (8 lipca 2013 r.) wnioskodawcy awizowano już (o czym zapewne on nie wiedział) przesyłkę zawierającą odpis wyroku z dnia 28 maja 2013 r. wraz z uzasadnieniem.

W tych warunkach skargę należało oddalić, po uznaniu za uzasadnione zwolnienie wnioskodawcy od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.



93

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2013 R.
KSP 8/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jarosław Matras, Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karną po rozpoznaniu skargi wniesionej przez pełnomocnika R. T. z dnia 12 sierpnia 2013 r. na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKz (...), na posiedzeniu w dniu 9 października 2013 r., na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.),

postanowił:

- I. pozostawić skargę bez rozpoznania;
- II. zarządzić zwrot opłaty od skargi na rzecz R. T.

UZASADNIENIE

W skardze z dnia 12 sierpnia 2013 r. pełnomocnik R. T. wystąpił do Sądu Najwyższego o stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie rozpoznania zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 7 czerwca 2013 r., sygn. akt XVIII Kp (...), w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania R. T., rozpoznawanego przez Sąd Apelacyjny pod sygn. II AKz (...).

Ponadto pełnomocnik wniósł o wydanie Sądowi rozpoznającemu sprawę zlecenia zakończenia jej w terminie jednego tygodnia od rozpoznania skargi i przyznanie od Skarbu Państwa kwoty 14.000 zł na rzecz R. T.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie rozważyć należy czy skarga wniesiona przez pełnomocnika R. T. jest dopuszczalna w świetle ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.).

W judykaturze, w tym – orzecznictwie Sądu Najwyższego – wielokrotnie podkreślano, że omawiane postępowanie skargowe jest postępowaniem incydentalnym w ramach postępowania co do głównego przedmiotu sprawy dotyczącego wyjaśnienia okoliczności faktycznych i prawnych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w danej instancji (por. np. uchwała z dnia 21 września 2005 r., I KZP 24/05 – OSNKW 2005, z. 10 poz. 89; postanowienia z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08 – OSNKW 2008, z. 9 poz. 71).

Także w piśmiennictwie wyrażono pogląd, iż wyznacznikiem prawa strony do rozstrzygnięcia bez zbędnej zwłoki jest pojęcie „sprawy”. Pojęcie to odnosić należy do głównego przedmiotu postępowania sądowego, przygotowawczego, czy postępowania egzekucyjnego, a nie kwestii rozstrzyganej w każdym incydentalnym orzeczeniu w toku tego postępowania (por. Skarga na przewlekłość postępowania przygotowawczego i sądowego. Komentarz, Piotr Górecki, Stanisław Stachowiak, Paweł Wiliński, Warszawa 2010, s. 27-28).

W świetle powyższego „sprawą” nie jest postępowanie incydentalne w przedmiocie rozpoznania zażalenia na postanowienie o przedłużeniu czasu tymczasowego aresztowania, a w tym konkretnym wypadku „sprawą”, w której strony uprawnione są do wniesienia skargi na jej przewlekłość jest prowadzone przez Prokuraturę Apelacyjną śledztwo [Ap V Ds. (...)/Sp.], w toku którego toczyły się przed Sądem Okręgowym i Apelacyjnym postępowania incydentalne w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, Sąd Najwyższy pozostawił skargę bez rozpoznania, jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

Ustawą z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 948) zmieniono art. 17 ust. 3 ustawy w ten sposób, że opłatę należy zwrócić skarżącemu również w przypadku odrzucenia skargi. Zmianę prawa uzasadniono tym,



że brak możliwości merytorycznego rozpoznania skargi, nie powinien obciążać skarżącego ciężarami fiskalnymi na rzecz Skarbu Państwa. W niniejszej sprawie skargi R. T. nie odrzucono, bowiem ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. przewiduje możliwość odrzucenia skargi jedynie z przyczyn określonych w art. 9 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Jednak inna forma orzeczenia aniżeli forma odrzucenia skargi, nie stoi zdaniem Sądu Najwyższego na przeszkodzie zastosowaniu w niniejszej sprawie art. 17 ust. 3 ustawy. Te same względy, czyli brak możliwości merytorycznego rozpoznania skargi, które uzasadniają brak obciążania ciężarami fiskalnymi skarżącego w razie odrzucenia skargi, przemawiają za tym, aby również w przypadku pozostawienia skargi bez rozpoznania ze względu na jej niedopuszczalność z mocy ustawy, sąd zwracał z urzędu wniesioną opłatę od skargi.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

94

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 LISTOPADA 2013 R.

KSP 9/13

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi P. P. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie L.dz. (...) [VII K ...] na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2013 r. na podstawie art. 5 ust. 1 i art. 4 ust. 1b ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) oraz art. 623 § 1 k.p.k.,

postanowił:

1. z w o l n i ć P. P. z obowiązku uiszczenia opłaty od skargi;



2. p o z o s t a w i ć skargę bez rozpoznania w części dotyczącej postępowania przed Sądem Apelacyjnym;
3. w pozostałej części s t w i e r d z i ć swą niewłaściwość i p r z e k a z a ć skargę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w P.

U Z A S A D N I E N I E

W dniu 12 września 2012 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęła skarga P. P., w której jej autor, powołując się na ustawę z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, wniósł o stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego, sygn. L. dz. (...). P. P. podniósł, że w piśmie z dnia 11 sierpnia 2013 r. zwrócił się do Sądu Apelacyjnego o zbadanie wystąpienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej w sprawie Sądu Okręgowego w Z., sygn. VII Kz (...) i w wyniku błędnych decyzji podjętych w odniesieniu do tego pisma nie doszło do zbadania zasadności twierdzenia o wystąpieniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej we wskazanym postępowaniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki można wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Istotą skargi jest zatem zarzut przewlekłości postępowania. Przedmiotem badania sądu rozpoznającego skargę jest terminowość i prawidłowość czynności podejmowanych przez organ prowadzący postępowanie. Zgodnie z art. 4 ust. 2 omawianej ustawy Sąd Najwyższy jest właściwy do rozpoznania skargi wtedy, gdy skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym lub Sądem Najwyższym. W sprawie rozpoznawanej na podstawie skargi P. P. przedmiotem



oceny Sądu Najwyższego może być zatem jedynie, poza dopuszczalnością skargi, terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez Sąd Apelacyjny.

P. P. skazany został wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego z dnia 21 kwietnia 2011 r., sygn. VII K (...), za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Odmówiono przyjęcia wniosku P. P. o sporządzenie uzasadnienia tego wyroku. Wyrok uprawomocnił się z dniem 18 czerwca 2011 r. W dniu 2 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosku skazanego o zaliczenie okresu zatrzymania prawa jazdy w innej sprawie na poczet środka karnego orzeczonego omówionym wyrokiem zaocznym. Na skutek zażalenia P. P. postanowienie Sądu Rejonowego poddane zostało kontroli odwoławczej, po której Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 31 lipca 2013 r., sygn. VII Kz (...), utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. W skierowanym do Sądu Apelacyjnego piśmie z dnia 11 sierpnia 2013 r. P. P. zwrócił uwagę na wystąpienie w toku postępowania odwoławczego bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., która związana była zdaniem autora pisma z nieobecnością na posiedzeniu jego obrońcy.

Na wstępie stwierdzić należy, że zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki skargę wnosi się w toku postępowania w sprawie. Postępowanie to z pewnością nie toczy się przed Sądem Apelacyjnym. W tym stanie rzeczy skargę w tej części uznać należy za niedopuszczalną i pozostawić bez rozpoznania. Na marginesie tylko zaznaczyć wypada, że pismo autorstwa P. P. wpłynęło do Sądu Apelacyjnego w dniu 14 sierpnia 2013 r., a w dniu 19 sierpnia 2013 r. przesłane zostało do Sądu Okręgowego, celem nadania mu biegu. W tej sytuacji nie można uznać, że czynność podjęta przez ten sąd była nieterminowa. Nie można także przyjąć, aby czynność ta była nieprawidłowa. Sprawa P. P. nie była rozpoznawana przez Sąd Apelacyjny. Całość postępowania, włącznie z postępowaniem odwoławczym odbyła się przez Sądem Rejonowym i Sądem Okręgowym. Sąd Apelacyjny nie był więc sądem właściwym do podejmowania jakichkolwiek czynności w tej sprawie, także w zakresie badania czy w sprawie nie wystąpiła bezwzględna przesłanka odwoławcza. Sądem właściwym w tej kwestii był Sąd Okręgowy i trafnie pismo skazanego przekazane zostało do tego sądu. Tam pismo P. P. potraktowano jako środek odwoławczy od orzeczenia wydanego przez sąd odwoławczy i jako takie pozostawiono bez biegu. Argumentacja zawarta w piśmie



mogła być także potraktowana jako wniosek złożony na podstawie art. 9 § 2 k.p.k. do podjęcia z urzędu czynności zmierzających do uchylenia orzeczenia wydanego mimo zaistnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej. Czynności te podjąć mógł jednak Sąd Okręgowy w Z., a nie Sąd Apelacyjny w P. Czynności tego rodzaju podejmowane są jednak wtedy, gdy sąd dojdzie do wniosku, że wysoce prawdopodobne jest, że w sprawie rzeczywiście zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza. Sąd Okręgowy najwyraźniej do wniosku takiego nie doszedł. Ocena terminowości i prawidłowości czynności podejmowanych przez ten sąd nie należy jednak do Sądu Najwyższego.

Co do części skargi dotyczącej postępowania przed Sądem Okręgowym w Z. sądem właściwym do jej rozpoznania jest natomiast Sąd Apelacyjny w P. Wynika to wprost z art. 4 ust. 1b cytowanej ustawy. W tym zakresie zatem Sąd Najwyższy stwierdził swą niewłaściwość i przekazał skargę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w P.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 623 § 1 k.p.k. zwolnił P. P. od obowiązku wniesienia opłaty od skargi, biorąc pod uwagę jego sytuację majątkową, brak dochodów i fakt osadzenia w zakładzie karnym.

[Powrót](#)

95

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 LISTOPADA 2013 R.
KSP 11/13

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karną w sprawie skargi M. K. na przewlekłość postępowania przed Sądem Okręgowym oraz przed Sądem Apelacyjnym, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2013 r., z urzędu, kwestii właściwości,

postanowił: p r z e k a z a ć skargę M. K. do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w K.



UZASADNIENIE

Pismem z dnia 17 września 2013 r. M. K. wystąpił ze skargą na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, żądając stwierdzenia przewlekłości tego postępowania oraz zasądzenia na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości 20.000 zł, a ponadto zobowiązania Sądu do niezwłocznego wyznaczenia sprawozdawcy oraz terminu posiedzenia sądu celem rozpoznania jego zażalenia lub nadania mu odpowiedniego biegu. Z treści wspomnianego pisma wynika, że skarga dotyczy postępowania w sprawie zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 3 lipca 2013 r., sygn. akt IV 1 Ka (...), wydane po zapadnięciu wyroku tego Sądu jako odwoławczego, które to zażalenie wnioskodawca złożył w piśmie z dnia 19 lipca 2013 r., dotyczącym również innych kwestii będących następnie przedmiotem innych postępowań oraz prowadzonej z wnioskodawcą korespondencji. Należy zaznaczyć, że M. K. między innymi domagał się też stwierdzenia, że w sprawie przytoczonego wyżej zażalenia doszło do przewlekłości (bezczynności w nadaniu mu biegu) także w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. W istocie, dopiero po wniesieniu niniejszej skargi, w Sądzie Apelacyjnym stwierdzono, że pismo M. K. z dnia 19 lipca 2013 r. zawiera również środek odwoławczy. Skutkiem tego, w dniu 9 października 2013 r. (k. 22 akt II S 25/13), spowodowano przeprowadzenie niezbędnych czynności w Sądzie Okręgowym, związanych z wniesieniem tego zażalenia. Z aktualnie udzielonej Sądowi Najwyższemu informacji wynika (k. 12 akt SN), że zażalenie M. K. na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 3 lipca 2013 r. zostało wraz z aktami przedstawione Sądowi Apelacyjnemu w dniu 25 października 2013 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 4 ust. 1b. ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), jeżeli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym – właściwy do jej rozpoznania w całości jest sąd apelacyjny. Taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, nieza-



leżnie od faktu, że w rozważanej skardze wnioskodawca wskazał wprost na Sąd Apelacyjny w K. jako na ten Sąd, w którego postępowaniu miało dojść do przewlekłości. Ze-stawienie przytaczanych na wstępie okoliczności przekonuje, że sformułowanie skargi pod adresem Sądu Apelacyjnego wynikało z przekonania wnioskodawcy, iż przed tym Sądem toczy się postępowanie w przedmiocie jego zażalenia, co w istocie nie miało miej-sca. W dacie wnoszenia tej skargi w ogóle nie doszło bowiem jeszcze do podjęcia w Są-dzie Okręgowym czynności wiążących się z przyjęciem zażalenia i jego przedstawieniem do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu. Nie można mieć jednak żadnej wątpliwości do tego, że wnioskodawca – w każdym razie – domagał się stwierdzenia przewlekłości w postępowaniu dotyczącym wniesionego przez niego środka odwoławczego i m.in. spowo-dowania podjęcia czynności zmierzających do jego rozpoznania. W związku z wniesioną skargą rozważeniu podlega zatem całość opisanego postępowania, co prowadzi do stwier-żenia, że sądem właściwym do rozpoznania tej skargi jest Sąd Apelacyjny w K.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

96

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 MAJA 2013 R.

VI KZ 2/13

Wobec reprezentanta podmiotu, którego status ocenia się według przepisów Kodeksu postępowania karnego dotyczących oskarżonego, należy stosować przepisy dotyczące obrońcy, a nie pełnomocnika.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu zażalenia, wniesionego przez adwokata J. D., reprezentującego prokuratora Prokuratury Apelacyjnej, na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt PG VII OSD (...), w przedmiocie odmowy przyjęcia zażalenia na zarządzenie Przewodniczącego Odwoław-



czego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 13 grudnia 2012 r. o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania, po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 29 maja 2013 r.,

postanowił:

zmienić zaskarżone zarządzenie i uznając, że zażalenie na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 13 grudnia 2012 r. o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania zostało złożone w terminie, przyjąć to zażalenie do rozpoznania.

UZASADNIENIE

W dniu 10 grudnia 2012 r. (data prezentaty biura podawczego Prokuratury Generalnej) adwokat J. D., reprezentujący prokuratora Prokuratury Apelacyjnej, złożył (datowany 4 grudnia 2012 r.) wniosek (k. 725) o wznowienie postępowania w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wyżej wymienionego prokuratora Prokuratury Apelacyjnej i o uchylenie uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 21 sierpnia 2012 r., utrzymującej w mocy uchwałę Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 1 grudnia 2010 r. (PG VII SD 113/1/I). Na marginesie, zauważyć należy, że wniosek ten został złożony w chwili, gdy nie były jeszcze prawomocnie rozstrzygnięte losy identycznego wniosku, złożonego w tym samym przedmiocie przez tego samego adwokata, reprezentującego tego samego prokuratora (zob. wniosek z dnia 24 września 2012 r. – k. 684; zarządzenie o odmowie przyjęcia tego wniosku z dnia 4 października 2012 r. – k. 696; zażalenie z dnia 24 października 2012 r. – k. 706 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2013 r., VI KZ 16/12, wydane w dniu 29 stycznia 2013 r. – k. 749).

Zarządzeniem z dnia 13 grudnia 2012 r. Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym odmówił przyjęcia wniosku o wznowienie, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy (k. 734). Zarządzenie to zostało – jak wynika z tzw. zwrotek dołączonych do akt sprawy – doręczone adwokatowi J. D. w dniu 27 grudnia 2012 r. (k. 738) oraz prokuratorowi Prokuratury Apelacyjnej w dniu 7



stycznia 2013 r. (k. 739). W dniu 14 stycznia 2013 r. (stempel pocztowy na kopercie na k. 744) adwokat J. D. złożył zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania.

Zarządzeniem z dnia 22 stycznia 2013 r. Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym odmówił przyjęcia tego ostatniego zażalenia, wobec wniesienia środka odwoławczego po terminie (art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – Dz. U. z 2011 r. Nr 207, poz. 1599 z późn. zm.; dalej określana jako : u.o p.).

Na to zaś z kolei zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym zostało przez adwokata J. D. wniesione (i przyjęte – zarządzeniem Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 21 lutego 2013 r. – k. 757) zażalenie, podlegające rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu.

W toku całego postępowania reprezentujący prokuratora Prokuratury Apelacyjnej adwokat J. D. określał swój status w nagłówkach pism procesowych jako działania „obrońcy”, natomiast organy dyscyplinarne prokuratury określały ten status niejednolicie, raz posługując się mianem „obrońcy” (przykładowo, w protokole rozprawy przed Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 21 sierpnia 2012 r. – k. 654, 656, w zarządzeniu wykonawczym pod postanowieniem Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 12 września 2012 r. – k. 677), a innym razem mianem „pełnomocnika” (przykładowo, w zarządzeniach Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia : 4 października 2012 r. – k. 696, 7 listopada 2012 r. – k. 716, 13 grudnia 2012 r. – k. 734, 22 stycznia 2013 r. – k. 745 oraz 21 lutego 2013 r. – k. 757).

Na zakończenie tzw. części sprawozdawczej uzasadnienia, z całym naciskiem podkreślić należy, a do kwestii tej Sąd Najwyższy powróci także w końcowym fragmencie części motywacyjnej postanowienia, że przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu była jedynie prawidłowość stanowiska zajętego w zarządzeniu z dnia 22 stycznia 2013 r.

Rozpoznając przedmiotowe zażalenie Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Przyjęte w zarządzeniu z dnia 22 stycznia 2013 r. ustalenie, iż zażalenie adwokata J. D. na zarządzenie z dnia 13 grudnia 2012 r. zostało wniesione po terminie, nie jest prawidłowe.

Przy ocenie, czy zażalenie to zostało wniesione w terminie, organ sądu korporacyjnego dla prokuratorów zajął się jedynie porównaniem daty doręczenia odpisu zarządzenia z dnia 13 grudnia 2012 r. do kancelarii adwokackiej J. D. i daty nadania przez tegoż adwokata zażalenia. Przy uwzględnieniu jedynie tych dwóch dat, istotnie, należałoby dojść do wniosku, że przy składaniu środka odwoławczego, wnoszonego w interesie procesowym prokuratora Prokuratury Apelacyjnej, doszło do uchybienia terminu. Do całkowicie odmiennych wniosków dojść natomiast należy, co podniesiono zasadnie w zażaleniu, jeśli nadto zwróci się uwagę na datę doręczenia zarządzenia z dnia 13 grudnia 2012 r. prokuratorowi. Doręczenie bowiem przedmiotowego zarządzenia tej osobie nastąpiło – jak to już wyżej zasygnalizowano – w dniu 7 stycznia 2013 r. (k. 739). Z uzasadnienia zaskarżonego zarządzenia o odmowie przyjęcia zażalenia nie sposób odczytać, czy ta ostatnia data była brana pod uwagę przy podejmowaniu decyzji co do terminowości wniesionego zażalenia, czy też (np. przez przeoczenie) nie, a jeśli była brana pod uwagę, to dlaczego została uznana za irrelevantną i czy wpływ na zajęte stanowisko co do terminowości zażalenia miało takie, a nie inne określenie przez Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym statusu adwokata J. D., jako reprezentanta interesów procesowych prokuratora Prokuratury Apelacyjnej. Stwierdzenie źródła błędnej decyzji procesowej nie jest jednak niezbędne dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia przez organ kontrolny, czyli Sąd Najwyższy.

Przy ocenie, czy środek odwoławczy został wniesiony w terminie, należało uwzględnić następujące uwarunkowania prawne:

1) Zgodnie z art. 54 ust. 13 u.o p., w zakresie nieuregulowanym w przepisie art. 54 u.o p., do postępowania przed sądem dyscyplinarnym i Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym lub Sądem Dyscyplinarnym w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w drugiej instancji w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz o zezwolenie na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania lub orzeczenia w przedmiocie zastrzeżenia, o którym mowa w ust. 7, stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym.



2) Zgodnie z art. 89 pkt 1 u.o p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie, do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Przepisy art. 66 – 89 u.o p. (zawarte w rozdziale zatytułowanym „odpowiedzialność dyscyplinarna”) wskazują, co prawda, w niektórych sytuacjach procesowych terminy dla dokonania określonej czynności, ale nie regulują sposobu liczenia terminów, w tym także terminów zawitych na wniesienie środka odwoławczego. Zatem w kwestii liczenia biegu terminów powinny być stosowane przepisy procedury karnej.

3) Zgodnie z gwarancyjnym kierunkiem orzecznictwa przyjętym na gruncie przepisów procedury karnej, jeśli oskarżonemu i jego obrońcy doręczono odpis zaskarżalnego rozstrzygnięcia w różnych datach, bieg terminu zawitego do złożenia środka odwoławczego należy liczyć od późniejszej z tych dat. Jeśli zatem odpis rozstrzygnięcia doręczono obrońcy później niż oskarżonemu, termin do wniesienia środka odwoławczego na rzecz tego oskarżonego liczy się od daty doręczenia rozstrzygnięcia obrońcy, a reguła ta obowiązuje również w sytuacji przeciwstawnej, skutkując korzystniejszym obliczaniem terminu do złożenia środka odwoławczego przez obrońcę, gdy rozstrzygnięcie doręczono później oskarżonemu niż obrońcy.

4) Status osoby, wobec której został złożony wniosek o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej, nie został precyzyjnie określony w tzw. ustawach ustrojowych, w tym także w ustawie o prokuraturze. W konsekwencji, nie został w równie precyzyjny sposób ustalony status osoby reprezentującej jej interesy procesowe. Niemniej jednak przyjąć należy, zdaniem Sądu Najwyższego, że do osoby takiej należy stosować per analogiam przepisy dotyczące oskarżonego (podejrzanego – art. 71 § 3 k.p.k.). W ślad za tym poglądem przyjąć zaś należy, że adwokat reprezentujący taką osobę w tym szczególnym rodzaju postępowania posiada status obrońcy, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Za takim właśnie zapatrywaniem przemawiają względy gwarancyjne, ale także i analiza systemowa. Wprawdzie postępowanie to toczy się w momencie, gdy wobec prokuratora nie wydano jeszcze postanowienia o przedstawieniu zarzutów i właśnie od wyniku tzw. postępowania immunitetowego zależy możliwość pociągnięcia prokuratora do odpowiedzialności karnej, niemniej jednak nie może ulegać wątpliwości, że postępowanie, o którym mowa w art. 54 u.o p., stanowi bezpośrednie przedpole postępowania karnego i nosi samo w sobie istotne elementy postępowania o charakterze represyjnym (przykładowo, W. Wróbel w głosie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia



2007 r., SNO 44/07, PiP 2008, z. 7, s. 135, stwierdza, że „postępowanie w przedmiocie uzyskania zgody na ściganie osoby objętej immunitetem formalnym jest immanentną częścią postępowania karnego”, zaś J. Grajewski w głosie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07, Prz. Sejm. 2008, Nr 2, s. 220, wywodzi – wprawdzie na kanwie istoty postępowania immunitetowego przeciwko sędziemu, ale nie może to mieć znaczenia dla dokonywanych ocen – iż „postępowanie związane z kwestią uchylenia immunitetu sędziowskiego nie ma samodzielnego bytu; jest organicznie związane z toczącym się postępowaniem przygotowawczym *in rem*, w tym również w trybie art. 308 § 1 k.p.k. Jest swoistym postępowaniem wpadkowym kreowanym przez Prawo o ustroju sądów powszechnych (...) w powiązaniu z regulacjami Kodeksu postępowania karnego dla celów procesu karnego”). W rezultacie, przyjęcie, że prokurator wobec którego złożono wniosek o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej posiada status świadka albo jakiegokolwiek innej strony, o której traktują przepisy Kodeksu postępowania karnego, świadczyłoby o braku realizmu w ocenie sytuacji prawnej tej osoby oraz pozbawiałoby prokuratora, którego dotyczy wniosek, elementarnych uprawnień gwarancyjnych. Jedynie tytułem przykładu wypada wskazać, że nadanie takiej osobie statusu innego niż określony w rozdziale 8 k.p.k., pozbawiałoby ją ochrony związanej z tzw. *favor defensionis* i z działaniem reguły *nemo se ipsum accusare tenetur*, a osoba ją reprezentująca nie korzystałaby z mającej charakter bezwzględny tajemnicy obrończej (na zasadach określonych w art. 178 pkt 1 k.p.k.), a jedynie z tajemnicy prawnie chronionej na podstawie art. 180 § 2 k.p.k. W konsekwencji, także status osoby reprezentującej prokuratora w tzw. postępowaniu o uchylenie immunitetu rysuje się jasno, należy bowiem przyjmując, że stosuje się wobec niej przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące obrońcy. Sąd Najwyższy nie podziela zatem poglądu wyrażonego (zresztą w odmiennym stanie prawnym) w jednym ze źródeł piśmienniczych, iż „przepisy art. 54-54c u. o p. nie regulują w żaden sposób kwestii zastępstwa procesowego prokuratora, którego dotyczy wniosek o uchylenie immunitetu. Ponieważ nie posiada on statusu podejrzanego, a nie jest również obwinionym w rozumieniu przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym (art. 75 u. o p.), trudno mówić o możliwości ustanowienia obrońcy (...) uznać należy, że osoba taka posiada w istocie status pełnomocnika” (A. Herzog: Postępowanie w sprawach o uchylenie immunitetu prokuratorskiego – stan prawny i praktyka, cz. II, Prok. i Pr. 2008, Nr 6, s. 18). Z uwarunkowań wyżej przedstawionych należy wysnuć wniosek wręcz przeciwny,



także uwzględniając względy systemowe. Odesłanie zawarte obecnie w art. 54 ust. 13 u.o.p. upoważnia do wniosku, iż ustawodawca chciał zbliżyć status osoby, wobec której toczy się procedura określona w art. 54 u.o.p. do statusu obwinionego, a rolę osoby ją reprezentującej do roli obrońcy. Podobne poglądy wyrażane już były w przeszłości przez Sąd Najwyższy co do statusu podmiotów innego postępowania immunitetowego, a mianowicie toczącego się na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., dalej określana jako u.s.p.). Przykładowo, w uchwale z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, LEX Nr 472000, Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że „poszukiwanie odpowiedniego poziomu gwarancji prawa do obrony kieruje się w sprawach nieunormowanych ku zasadom postępowania karnego, w którym występuje przeszkoda w kontynuacji wynikająca z immunitetu formalnego. Ten kierunek wskazuje wyraźne unormowanie zawarte w art. 80 § 3 u.s.p. stanowiącym, że (poza tym) do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, a te z kolei odsyłają do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego”. Z kolei, w uchwale z dnia 25 listopada 2005 r., SNO 57/05, LEX Nr 471928, właśnie zrównanie gwarancji osoby poddanej postępowaniu o uchylenie immunitetu z gwarancjami przynależnymi oskarżonemu doprowadziło do wyrażenia zapatrywania, iż „zastosowanie jak i wykorzystanie w czynnościach operacyjnych, a także w postępowaniu procesowym, jako dowodów materiałów uzyskanych w czasie podsłuchu operacyjnego, dopuszczalne jest wyłącznie w odniesieniu do przestępstw wymienionych w art. 19 ust.1 ustawy o Policji. Jeżeli materiały te nie dały podstaw do wszczęcia postępowania przygotowawczego, dotyczącego popełnienia jednego w wymienionych w tym przepisie przestępstw, muszą zostać zniszczone w sposób przewidziany w art. 19 ust.17 ustawy o Policji i nie mogą być wykorzystane w żadnym innym postępowaniu. Powyższe zasady należy odnieść także do postępowania dotyczącego sędziego korzystającego z immunitetu określonego w art. 80 § 1 u.s.p. W postępowaniu dyscyplinarnym dopuszczalne jest zatem wykorzystanie jako dowodów materiałów uzyskanych w wyniku podsłuchu operacyjnego zarządzonego na podstawie art. 19 ust.1 ustawy o Policji, ale jedynie wówczas, gdy czyn zarzucony sędziemu w tym postępowaniu stanowi jedno z przestępstw wymienionych w powyższym przepisie”. Wreszcie także jedynie przyrównanie statusu osoby poddanej postępowaniu o uchylenie immunitetu ze



statusem oskarżonego, pozwoliło na wywiedzenie, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2003 r., SNO 10/03, LEX Nr 470218, że „przepis art. 202 § 1 k.p.k. ma zastosowanie, poprzez art. 128 u.s.p., w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko sędziom, a z uwagi na treść art. 80 § 3 zd. drugie u.s.p. także w postępowaniu w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej”. Nie ma potrzeby przeprowadzania szerszego wywodu co do tego, że wobec reprezentanta podmiotu, którego status ocenia się według przepisów Kodeksu postępowania karnego dotyczących oskarżonego, należy stosować przepisy dotyczące obrońcy, a nie pełnomocnika. Tak też status tego reprezentanta jest określany w źródłach piśmienniczych dotyczących praktyki w tzw. sprawach immunitetowych toczących się na podstawie u.s.p. (np. W. Kozielowicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*, Warszawa 2005, na s. 63 omawia kontrowersje dotyczące dostępu sędziego „i jego obrońcy do akt postępowania przygotowawczego stanowiących załącznik do wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”).

Jeśli zatem status procesowy adwokata J. D. będzie oceniany – w postępowaniu w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie prokuratora Prokuratury Apelacyjnej do odpowiedzialności karnej – jak status obrońcy tego prokuratora, a status tego prokuratora według przepisów dotyczących oskarżonego, zgodnie z regułami wskazanymi wyżej w pkt 3 przyjąć w konsekwencji należy, iż zachował on termin zawity do wniesienia zażalenia na zarządzenie z dnia 13 grudnia 2012 r., bowiem nadał przed upływem 7 dni od doręczenia odpisu zarządzenia prokuratorowi środek odwoławczy od tego zarządzenia w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego (art. 124 k.p.k.).

W rezultacie, zażalenie wniesione na zarządzenie z dnia 22 stycznia 2013 r. jest zasadne. Ponieważ Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym jako jedyną przesłankę odmowy przyjęcia zażalenia wskazał to, iż zostało ono wniesione po terminie, a także Sąd Najwyższy nie dopatrył się innych wad formalnych tego środka odwoławczego, zasadne było wydanie decyzji o charakterze reformatoryjnym, a nie kasatoryjnym, albowiem może się to przyczynić do przyspieszenia postępowania, gdyż Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, już bez podejmowania kolejnego rozstrzygnięcia i doręczania go stronom, od razu będzie mógł nadać bieg wniesionemu w terminie zażaleniu. Dodać jednak wypada, że stanowisko Sądu Najwyższego w kwestii



złożenia w terminie przedmiotowego zażalenia, w najmniejszym stopniu nie przesądza kwestii merytorycznej zasadności tego środka odwoławczego.

[Powrót](#)

97

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2013 R.

VI KZ 1/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie ze skargi przedstawiciela ustawowego małoletniej pokrzywdzonej R. L., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 marca 2013 r. zażalenia pełnomocnika R. L. na zarządzenie Przewodniczącego Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 13 grudnia 2012 r., sygn. akt NSL Rep. (...), odmawiającego przyjęcia kasacji,

postanowił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zgodnie z treścią art. 95 ustawy o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.) kasacja przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Na gruncie tej ustawy pojęcie „orzeczenie” posiada znaczenie swoiste, odmienne od wykładni tego terminu na gruncie przepisów k.p.k., gdzie orzeczeniem określa się decyzje procesowe zarówno w postaci wyroków, jak i postanowień. Tymczasem wydawane na mocy ustawy o izbach lekarskich postanowienia – tak, jak będące przedmiotem kasacji pokrzywdzonego postanowienie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 5 września 2012 r., sygn. akt (...) – nie stanowią orzeczeń w rozumieniu art. 95 u.i.l. Mogą być nimi bowiem jedynie merytoryczne rozstrzygnięcia, odpowiadające wydawanym w postępowaniu kar-



nym wyrokom, zapadające dopiero po wniesieniu przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej wniosku o ukaranie (*arg. ex art. 89 ust. 1 pkt 4 u.i.l. w zw. z art. 75 ust. 1 u.i.l.*).

Skarżący w sposób niezasadny usiłuje ujednoczyć terminologię decyzji procesowych zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym, prowadzonym na podstawie ustawy o izbach lekarskich, z siatką pojęciową obowiązującą w Kodeksie postępowania karnego. Mylnie przy tym wskazuje, że sądy lekarskie wydają wyroki (s. 2 kasacji), podczas, gdy ta forma decyzji procesowych zastrzeżona jest dla sądów i trybunałów orzekających w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 174 Konstytucji RP). To właśnie taka konstytucyjna pozycja wymienionych organów wymiaru sprawiedliwości stanowiła przyczynę odstąpienia przez ustawodawcę na gruncie ustawy o izbach lekarskich od terminologii przyjętej w Kodeksie postępowania karnego. Dlatego też skarżący błędnie kwalifikuje postanowienie OSD z dnia 5 września 2012 r., utrzymujące w mocy postanowienie Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 9 maja 2012 r., odmawiające wszczęcia postępowania wyjaśniającego jako orzeczenie.

Sąd Najwyższy podkreślał już wcześniej, że „podmioty określone w art. 95 ust. 1 u.i.l. mają prawo wnieść kasację od prawomocnego rozstrzygnięcia sądu lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, które wydane zostało lub powinno być zostać wydane, z uwagi na materię, której dotyczy, w formie orzeczenia” (postanowienie SN z dnia 25 lutego 2011 r., SDI 4/11; por. postanowienie SN z dnia 10 maja 2012 r., sygn. akt VI KZ 2/12). Prezentowane stanowisko stanowi ugruntowaną linię orzeczniczą, dotyczącą również innych ustaw korporacyjnych, w których ustawodawca przewidział możliwość wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia od orzeczeń sądów dyscyplinarnych innych samorządów zawodowych.

Warto bowiem zauważyć, że podobny stan normatywny występuje na gruncie innych ustaw regulujących korporacyjną odpowiedzialność dyscyplinarną, np. ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.), czy ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.), gdzie również odstąpiono od występującej na gruncie k.p.k. terminologii decyzji procesowych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



98

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.
VI KZ 15/12

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie prokuratora Prokuratury Apelacyjnej na skutek zażalenia pełnomocnika prokuratora na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 października 2012 r. o odmowie przyjęcia wniosku pełnomocnika prokuratora o wznowienie postępowania zakończonych uchwałą Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 21 sierpnia 2012 r. w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Prokuratury Apelacyjnej,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zażalenie nie jest zasadne. Kwestią w tej sprawie zasadniczą jest rozstrzygnięcie zagadnienia, czy w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora mają zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym w zakresie odsyłającym do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 89 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm. – dalej w skrócie „u.p.”). W zaskarżonym zarządzeniu wyrażono bowiem pogląd, że wobec całościowego uregulowania w tym postępowaniu systemu środków zaskarżenia (art. 54 u.p.) nie stosuje się przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym. Odmienne stanowisko przedstawił w zażaleniu skarżący stwierdzając, że przepisy te



mają zastosowanie odnośnie do instytucji wznowienia postępowania przez odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego.

W zaskarżonym zarządzeniu trafnie wskazano na ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora nie jest dopuszczalne zaskarżenie kasacją uchwały wydanej przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny (por. postanowienie SN z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/02, OSNP 2003, nr 16, poz. 392, a także orzeczenia wydane po nowelizacji ustawy o prokuraturze, dokonanej ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r., o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. Nr 136, poz. 959, np. postanowienia SN z: 8 października 2010 r., SDI 19/10; 10 maja 2012 r., VI KZ 8/12 oraz 4 lipca 2012 r., VI KZ 11/12 – niepubl.). Pogląd wyrażony w tych orzeczeniach należy w pełni podzielić i odnieść do instytucji wznowienia postępowania.

Podnoszony w zażaleniu argument, że w art. 54 ust. 13 u.p. znajduje się jednak odesłanie do przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne, a więc także do art. 89 u.p., który z kolei zezwala na odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, w tym dotyczących wznowienia postępowania, nie uwzględnia wyników jego wykładni językowej, funkcjonalnej i systemowej.

Artykuł 54 ust. 13 u.p. jest przepisem odsyłającym, którego zakres odniesienia został ograniczony do „postępowania przed sądem dyscyplinarnym i Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym lub Sądem Dyscyplinarnym w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w drugiej instancji” w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej. Chodzi tu więc o odesłanie do przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, które mogą mieć zastosowanie do czynności i przebiegu postępowania o uchylenie immunitetu prokuratora, a nie do środków zaskarżenia. Za takim stwierdzeniem przemawia użyty w art. 54 ust. 13 u.p. zwrot „w zakresie nieuregulowanym w niniejszym artykule”. W art. 54 ust. 1 – 12 u.p. uregulowano zaś całościowo rodzaje wydawanych rozstrzygnięć oraz środków zaskarżenia w postępowaniu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej. Nie przewiduje się w nim nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Nie ma też odesłania do odpowiedniego stosowania w tym zakresie przepisów Kodeksu postępowania karnego. Skoro więc kwestię systemu środków zaskarżenia normuje art. 54 ust. 10 u.p., to zgodnie z art. 54 ust. 13 *in principio* u.p. wyłączone



jest stosowanie przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, a w oparciu o te przepisy zawartego w nich odesłania do przepisów Kodeksu postępowania karnego (89 u.p.). Takie rozwiązanie prawne stanowi celowy zabieg ustawodawcy podyktowany koniecznością zachowania wewnętrznej spójności systemu prawnego. Specyfika postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej polega na tym, że nie rozstrzyga się w nim żadnej zasadniczej kwestii. Natomiast wobec posiadania przez prokuratora immunitetu jest to postępowanie poprzedzające postępowanie karne, które warunkuje możliwość jego wszczęcia (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.). Dlatego też uchwała uchylająca immunitet prokuratora nie ma przymiotu orzeczenia prawomocnie kończącego postępowanie w sprawie (co do jego głównego przedmiotu), gdyż dopiero takie postępowanie może zostać wszczęte. Z tego też względu nie mogą do tego postępowania mieć odpowiedniego zastosowania przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące kasacji i wznowienia postępowania, gdyż wniesienie jednego z tych nadzwyczajnych środków zaskarżenia jest dopuszczalne w stosunku do orzeczenia rozstrzygającego o przedmiocie postępowania. Ponadto nie do zaakceptowania po względem funkcjonalności i spójności systemu prawnego byłaby taka sytuacja procesowa, w której w wyniku uwzględnienia kasacji lub wznowienia postępowania doszłoby do uchylecia prawomocnej uchwały zezwalającej na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, a jednocześnie w obrocie prawnym funkcjonowałyby prawomocne orzeczenie sądu karnego w kwestii tej odpowiedzialności, skoro warunkiem *sine qua non* przeprowadzenia postępowania karnego jest uchylenie immunitetu.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



99

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2013 R.
VI KZ 16/12

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie prokuratora Prokuratury Apelacyjnej na skutek zażalenia pełnomocnika prokuratora na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 11 października 2012 r. o odmowie przyjęcia wniosku pełnomocnika prokuratora o wznowienie postępowania zakończonym orzeczeniem Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 21 sierpnia 2012 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 7 października 2011 r. w przedmiocie obniżenia do 50% wysokości wynagrodzenia prokuratora Prokuratury Apelacyjnej na czas trwania zawieszenia go w czynnościach służbowych,

postanowił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zażalenie nie jest zasadne. W pierwszej kolejności trzeba odnieść się do zagadnienia, czy w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów mają „odpowiednie” zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące wznowienia postępowania. W tym zakresie w zaskarżonym zarządzeniu odwołano się do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z 29 listopada 2002 r., III SZ 9/01, (OSNP 2003, nr 23, poz. 581), że w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów nie mają zastosowania przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące wznowienia postępowania. Dodatkowo w zaskarżonym zarządzeniu podniesiono, że kwestia wznowienia postępowania odnosi się do głównego



przedmiotu postępowaniu, a nie kwestii o charakterze incydentalnym, a takiej, zdaniem Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, dotyczy wnioski o wznowienie postępowania.

Nie przesądzając kwestii dopuszczalności wznowienia postępowania w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów, która w literaturze budzi kontrowersje (por. W. Kozielewicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012, s. 119), dla potrzeb niniejszej sprawy wystarczające jest odniesienie się do kwestii charakteru postępowania, którego mogłoby dotyczyć wznowienie postępowania. Nawet gdyby dopuścić stosowanie odpowiednio w tym postępowaniu art. 540 k.p.k., to trzeba stwierdzić, że wznowienie postępowania może dotyczyć tylko takiego postępowania, które zostało zakończone prawomocnym orzeczeniem rozstrzygającym kwestię zasadniczą, stanowiącą główny jego przedmiot. Takiego charakteru, jak słusznie stwierdzono w zaskarżonym zarządzeniu, nie ma postępowanie dotyczące obniżenia do 50% wynagrodzenia prokuratora, gdyż wydane w tym przedmiocie rozstrzygnięcie ma charakter tymczasowy w tym znaczeniu, że obowiązuje tylko na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych (art. 71a ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.). Dlatego też nie może mieć zastosowania wskazany we wniosku jako podstawa wznowienia postępowania art. 540b § 1 pkt 1 k.p.k., gdyż podobnie jak art. 540 k.p.k., dotyczy postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem wydanym w „sprawie”, a więc rozstrzygającym kwestię zasadniczą w danym postępowaniu. Takiego zaś przedmiotu nie ma postępowanie w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia. To postępowanie ma bowiem charakter akcesoryjny w stosunku do postępowania, w którym nastąpiło zawieszenie prokuratora w czynnościach służbowych.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



100

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 MAJA 2013 R.

VI KZ 13/12

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie K. S. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 maja 2013 r. na skutek zażalenia K. S. na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 6 czerwca 2011 r. w przedmiocie odmowy przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

K. S. złożyła wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 września 2007 r., WO (...). Zarządzeniem z dnia 11 kwietnia 2011 r. Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wezwał do usunięcia braku formalnego przez sporządzenie i podpisanie wniosku przez obrońcę/pelnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym w terminie 7 dni. Wobec nieuzupełnienia braku zarządzeniem z dnia 6 czerwca 2011 r. odmówiono przyjęcia wniosku. Na to zarządzenie zażalenie wniosła wnioskodawczyni, żądając jego uchylecia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne. Wniosek o wznowienie postępowania, jeżeli nie pochodzi od prokuratora, powinien zostać sporządzony i podpisany przez adwokata albo radcę prawnego (art. 545 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych). Dlatego też zasadnie wezwano wnioskodawczynię do jego uzupełnienia, a z uwagi na nieusunięcie tego braku, odmówiono przyjęcia. W zażaleniu wskazano, że pod-



stawą wznowienia postępowania jest art. 540 § 2 k.p.k., który zdaniem skarżącej zobowiązuje do wznowienia z urzędu, a więc zbędne jest ustanowienie obrońcy do sporządzenia i podpisania wniosku o wznowienie postępowania. Nie jest to pogląd trafny. Wznowienie postępowania w oparciu o wskazaną podstawę następuje wyłącznie na wniosek. Natomiast wznowienie postępowania z urzędu może nastąpić w razie ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. (art. 542 § 3 k.p.k.).

Z tych wszystkich względów, Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżone zarządzenie.

[Powrót](#)

101
POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.
VI KZ 3/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie adwokata R. P. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 lipca 2013 r., zażalenia na zarządzenie Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 23 kwietnia 2013 r., odmawiające przyjęcia kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 21 lipca 2012 r., sygn. akt WSD (...),

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania w postępowaniu okołokasacyjnym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury.

UZASADNIENIE

Podniesiony w zażaleniu zarzut jest oczywiście nietrafny, bowiem stanowisko zaprezentowane w zaskarżonym zarządzeniu opiera się na prawidłowej wykładni art. 519 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze. Sąd Najwyższy niejednokrotnie



już podkreślał, że kasacja przysługuje jedynie od prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego, a nie od postanowienia, co wynika z tego, że na gruncie ustaw korporacyjnych pojęcie „orzeczenie” posiada znaczenie swoiste, odpowiadające wydawanym w postępowaniu karnym wyrokom. Taka zmiana terminologiczna uzasadniona jest tym, że ustawodawca nie mógł określić decyzji rozstrzygających merytorycznie w przedmiocie postępowania dyscyplinarnego mianem „wyroku”, albowiem zgodnie z art. 174 Konstytucji RP, taka forma rozstrzygnięcia została zarezerwowana jedynie dla organów władzy sądowniczej (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/02, OSNP 2003/16/392, OSNP-wkł. 2003/5/8; z dnia 28 kwietnia 2011 r., SDI 6/11, OSNwSD 1011/74/257, z dnia 15 listopada 2012 r., SDI 34/12).

Niezależnie jednak od oczywistej bezzasadności podniesionego zarzutu, zaskarżone zarządzenie należało uchylić, albowiem wydał je Wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury – adwokat X. Y., który zasiadał w składzie Sądu wydającego zaskarżone kasacją postanowienie. Implikowało to stwierdzenie wystąpienia w sprawie przesłanki określonej w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 6 k.p.k. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy konieczne będzie zatem, aby kontroli formalnej kasacji dokonał Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury albo wyznaczony przez niego sędzia, nie będący członkiem składu, który procedował w dniu 21 lipca 2012 r. w sprawie adwokata R. P.

Mając na uwadze powyższe uwagi, orzeczono jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

102

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LIPCA 2013 R.

VI KZ 4/13

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie prokuratora po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 lipca 2013 r. zażalenia na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z



dnia 13 grudnia 2012 r. o odmowie przyjęcia wniosku pełnomocnika prokuratora Prokuratury Apelacyjnej o wznowienie postępowania, zakończonego uchwałą Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 21 sierpnia 2012 r., sygn. akt PG VIII OSD (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Prokuratury Apelacyjnej,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zażalenie nie jest zasadne. Sąd Najwyższy, rozpoznając wcześniejsze zażalenie za zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 października 2012 r., odmawiające na gruncie tej samej sprawy przyjęcia wniosku pełnomocnika prokuratora Prokuratury Apelacyjnej o wznowienie postępowania immunitetowego, zakończonego zezwoleniem na pociągnięcie tego prokuratora do odpowiedzialności karnej, potwierdził utrwalone stanowisko co do tego, że w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej nie jest dopuszczalne wniesienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postaci zarówno kasacji, jak i wniosku o wznowienie postępowania (zob. postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2013 r., VI KZ 16/12; por. postanowienia SN: z dnia 18 lipca 2002 r., III DS. 10/02, z dnia 8 października 2010 r., SDI 19/10, z dnia 10 maja 2012 r., VI KZ 8/12, z dnia 4 lipca 2012 r., VI KZ 11/12). Sąd Najwyższy także w ramach rozpoznania niniejszego zażalenia wyraża taki pogląd.

Nie może być bowiem wątpliwości co do tego, że przepis art. 54 ust. 13 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.; dalej: u.p.) nie stanowi podstawy prawnej, pozwalającej na skorzystanie z przepisu odsyłającego do unormowań zwartych w Kodeksie postępowania karnego (art. 89 u.p.). Należy zauważyć, że zgodnie z art. 54 ust. 13 u.p., dopuszczalność skorzystania dla potrzeb postępowania immunitetowego z regulacji postępowania dyscyplinarnego warunkowana jest brakiem uregulowania danego zagadnienia w art. 54 u.p. Tymczasem w art. 54 ust. 10 u.p. unormowano system środków zaskarżenia i brak jest podstaw do twierdzenia, że kwestia wnoszenia nadzwyczajnych środków zaskarżenia została celowo pominięta przez ustawo-



dawcę w art. 54 u.p., co wynika już choćby z samego wyjątkowego charakteru tych instytucji.

Przeczy temu również specyfika postępowania immunitetowego. Jego przedmiotem jest bowiem jedynie kwestia formalna, związana ze szczególną ochroną niezależności prokuratora, której pozytywne rozstrzygnięcie stanowi warunek do prowadzenia postępowania karnego przeciwko prokuratorowi. Tym bardziej więc brak jest uzasadnienia, by uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej mogły być zaskarżane w drodze wniosku o wznowienie postępowania lub poprzez wniesienie kasacji, albowiem środki te przysługują jedynie od orzeczenia prawomocnie rozstrzygającego o przedmiocie postępowania.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

103

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2013 R.
VI KZ 5/13

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie prokuratora Prokuratury Rejonowej po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2013 r., zażalenia na zarządzenie Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 29 kwietnia 2013 r., PG VII SD (...), o odmowie przyjęcia kasacji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 89 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599, j.t.),

postanowił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zażalenie prokuratora nie mogło zostać uwzględnione.



Skarżący w swym zażaleniu podniósł zarzut rażącego naruszenia art. 83 ust 2 ustawy o prokuraturze poprzez wyrażenie błędnego poglądu, odnośnie prawnej niedopuszczalności skierowania kasacji od orzeczenia, wydanego w trybie odwoławczym, w sprawie rozpoznania zastrzeżenia od udzielenia prokuratorowi wyknięcia uchybienia.

Z twierdzeniami skarżącego przedstawionymi w uzasadnieniu zażalenia nie sposób się zgodzić.

Rozważania nad niniejszą kwestią należy zacząć od stwierdzenia, że kasacja jest instytucją prawa karnego procesowego uregulowaną w Kodeksie postępowania karnego. Poprzez to, że została ona adaptowana do potrzeb innych postępowań, w tym przewidzianego w ustawie o prokuraturze, nie można przyjąć, iż utraciła ona swój pierwotny charakter nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Choćby z tego względu, różnice pomiędzy uregulowaniem przewidzianym w k.p.k. oraz ustawami szczególnymi, traktowane muszą być jako wyjątki od reguły i przez to nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Do istoty postępowania kasacyjnego należy między innymi to, że nie ma możliwości prowadzenia go w następstwie wydania każdego prawomocnego orzeczenia, a jedynie w ściśle przewidzianych wypadkach. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku ustawy o prokuraturze możliwość wywiedzenia kasacji ograniczona jest wyłącznie do zaskarżenia orzeczeń zapadłych w postępowaniu dyscyplinarnym. Instytucja kasacji, w tej ustawie, uregulowana została w art. 83. Przepis ten, w ustępie pierwszym, przewiduje możliwość złożenia odwołania od orzeczenia sądu dyscyplinarnego, zaś w ustępie drugim zaskarżenie kasacją orzeczenia wydanego przez sąd dyscyplinarny w drugiej instancji. Oba te ustępy postrzegać zatem trzeba jako uregulowanie systemowo powiązane ze sobą w ramach artykułu 83.

W niniejszej sprawie postępowanie dyscyplinarne przeciwko prokuratorowi Prokuratury Rejonowej nie było prowadzone – wynika to w sposób jednoznaczny z treści postanowienia Prokuratury Apelacyjnej z dnia 20 stycznia 2012 r. (k. 96 – 101). Udzielony zaś mu wytyk nie jest karą dyscyplinarną – nie został wymieniony w katalogu kar z art. 67 ust.1 ustawy o prokuraturze.

Nie ma zatem jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, że w przypadku udzielenia wytyku, prokuratorowi przysługują inne środki zaskarżenia niż wymienione w art. 8 ust.7 ustawy o prokuraturze. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na całkowitą odmiennność, przede wszystkim systemową, udzielania wytyku oraz możliwości zaskarżania jego udzielenia. Kwestia ta kompleksowo została uregulowana w art. 8 cytowanej ustawy i nie



ma żadnych potrzeb, ani przesłanek ustawowych ku temu, aby sięgać w tym względzie pomocniczo po przepisy k.p.k., czy też po art. 83 tej ustawy.

Powyższe powoduje, że tak sformułowane zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.



Postawa obwinionego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego jako źródło odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne

1. Uwagi ogólne

W orzecznictwie Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego niejednokrotnie akcentowano, że sędzia występujący jako strona w postępowaniu sądowym powinien dawać przykład zachowania się godnego sprawowanego urzędu, budując tym samym autorytet wymiaru sprawiedliwości. Dotychczas jednak brak było orzeczeń dotyczących postawy sędziego w toczącym się przeciwko niemu samemu postępowaniu dyscyplinarnym¹. Tymczasem terminy przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego (art. 108 u.s.p.) mogą stwarzać pokusę dla obwinionych sędziów do nadużywania uprawnień o charakterze gwarancyjnym w celu przedłużania postępowania, prowadząc do upływu, jeśli nie samego terminu przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego, to przynajmniej do przedawnienia możliwości orzekania o karze. Staje się to tym bardziej „kuszące”, jeżeli postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte po znacznym okresie od daty popełnienia deliktu dyscyplinarnego.

Obserwacja przebiegu postępowań w wielu sprawach dyscyplinarnych prowadzi do wniosku, że taka praktyka nie należy do rzadkości. Przeciwnie, jest stosowana i to zwłaszcza wtedy, gdy z powodu uchybień sądu pierwszej instancji, sprawy muszą być rozpoznawane ponownie przez Sądy Apelacyjne-Sądy Dyscyplinarne, co zwiększa prawdopodobieństwo upływu terminu przedawnienia deliktu dyscyplinarnego bądź orzeczenia o karze. Z tego względu warto rozważyć, czy zachowanie się obwinionego sędziego w toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania może stanowić przesłankę do pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a jeżeli tak, to jakie czyny będą uzasadniać tę odpowiedzialność.

¹ Zob. wyroki Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 21 kwietnia 2006 r., SNO 10/06, OSNSD 2006, poz. 6, z dnia 20 maja 2004 r., SNO 16/04, OSNSD 2004, nr 1, poz. 25 oraz z dnia 24 sierpnia 2007 r., SNO 54/07, OSNSD 2007, poz. 62.



2. Podstawy normatywne i deontologiczne

Niewątpliwie postawa obwinionego, stanowiąca rażący przejaw obstrukcji procesowej, może zostać uznana za delikt dyscyplinarny w postaci uchybienia godności urzędu. Pozwala na to otwarty katalog przewinień dyscyplinarnych (nieobowiązywanie zasady *nullum crimen sine lege*)². Natomiast normatywne i deontologiczne podstawy takiego przewinienia można odnaleźć odpowiednio w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.)³ oraz Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (dalej: z.z.)⁴. Jeśli chodzi o wskazany akt ustawowy, to podstawową normą w omawianym zakresie jest art. 82 § 2 u.s.p., zgodnie z którym sędzia powinien w służbie i poza nią „unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego”. Na gruncie tego przepisu Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 26 kwietnia 2006 r.⁵, stwierdził, że „sędzia występujący jako strona w procesie, właśnie dlatego, że uczestniczy w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i kształtuje obraz tego wymiaru powinien dawać przykład godnego, rzetelnego zachowania (...)”. Choć wspomniana wcześniej regulacja ma charakter bardzo ogólny, to jednak stanowi wyraźną podstawę dla istnienia obowiązku przeciwdziałania stwarzaniu sytuacji, w których godność sędziego, choćby tylko potencjalnie była zagrożona. Wskazanie na istnienie obowiązku, mającego swoją podstawę w ustawie, jest szczególnie istotne, jeśli zważy się na fakt, że to właśnie pozorowanie zamiaru wzięcia udziału w czynnościach procesowych stanowi przyczynę przewlekłości postępowania, leżącej - przynajmniej kauzalnie, bez wnikania w kwestię winy – po stronie obwinionego. Formułowanie obowiązku podejmowania działań, nieutrudniających szybkie rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wydaje się podstawowym założeniem, z którego należy wywodzić możliwość pociągnięcia obwinionego sędziego do odpowiedzialności karnej za spowodowanie przewlekłości postępowania, skutkującej upływem jednego z terminów przedawnienia. W ten sposób respektowana będzie także jedna z podstawowych zasad odpowiedzialności karnej, określonej w art. 2 k.k. Zasada ta ma zastosowanie także na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, co koresponduje z najnowszymi założeniami

² Zob. szerzej: T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, red. J. Gudowski, Warszawa 2009, s. 436.

³ Dz.U. Nr 2013, poz. 427 ze zm.

⁴ Uchwała Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.

⁵ Sygn. akt SNO 10/06, LEX nr 470231.



ustawodawcy, wyraźnie akcentowanymi w ustawach regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną lekarzy oraz pielęgniarek i położnych⁶.

Warto zauważyć, że na istnienie szczególnych obowiązków i ograniczeń osobistych wskazuje § 1 z.z., natomiast w § 2 z.z. akcentuje się, że sędzia powinien m.in. kierować się poczuciem obowiązku, a dalej, że powinien dbać o autorytet swojego urzędu (§ 4 z.z.) i przestrzegać zasad etyki (§ 5 pkt 1 z.z.). Szczególnie istotna z punktu widzenia omawianego zagadnienia jest treść § 16 z.z., zgodnie z którym: „sędzia nie może **żadnym** swoim zachowaniem stwarzać **nawet pozorów** nierespektowania porządku prawnego”.

Przytoczenie przepisów deontologii zawodowej jest celowe ze względu na to, że pozwalają one doprecyzować zakres obowiązku sędziego w świetle art. 82 ust. 2 u.s.p. To z kolei ułatwia wyznaczenie granicy między zachowaniami, stanowiącymi przejaw obstrukcji procesowej od korzystania z uprawnień wynikających lub związanych z realizacją prawa do obrony, co jest szczególnie istotne z punktu widzenia płaszczyzny dowodowej, tj. wykazania winy w określonym zachowaniu, także m.in. poprzez podejmowanie czynności, stanowiących nadużycie prawa do obrony, a mających usprawiedliwić np. pasywność obwinionego. W tym kontekście należy przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, dla przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej wystarczy nawet najlżejszy stopień winy⁷.

Jednak wobec charakteru omawianych czynów, cechującego się z reguły kierunkowością działania (celem obwinionego jest spowodowanie upływu terminu przedawnienia deliktu lub orzekania o karze poprzez powodowanie przewlekłości postępowania) w zasadzie w grę będzie wchodził jedynie zamiar bezpośredni o szczególnym zabarwieniu. Również z punktu widzenia możliwości dowodowych wydaje się, że prowadzenie postępowań dyscyplinarnych o tego rodzaju czyny będzie mogło dotyczyć jedynie sytuacji skrajnych, kiedy postawa obwinionego jest tak rażąca w świetle wskazanych wcześniej norm etycznych, że motywacja sprawcy, polegająca na dążeniu do upływu jednego z terminów przedawnienia będzie jawić się jako oczywista. Niemniej jednak nawet wówczas

⁶ Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, Dz.U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708 ze zm.; ustawa z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych, Dz.U. z 2011 r. Nr 174, poz. 1038 ze zm.

⁷ Zob. wyroki Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 sierpnia 2013 r., SNO 21/13, LEX nr 1363210; z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10, LEX nr 694246; z dnia 10 października 2006 r., SNO 57/06, LEX nr 471774; z dnia 2 czerwca 2006 r., SNO 24/06, LEX nr 470240; z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, LEX nr 472175; z dnia 4 września 2003 r., SNO 51/03, LEX nr 470251; z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, LEX nr 470242.



ciągle aktualny pozostaje problem wykazania złej woli po stronie obwinionego, który prawie zawsze będzie zasłaniał się realizacją prawa do obrony i związanymi z nim uprawnieniami. Jak bowiem wskazano w wyroku Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2005 r.⁸: „korzystanie przez obwinioną z przysługujących jej uprawnień jako osoby, przeciwko której było prowadzone postępowanie dyscyplinarne, nie może być traktowane jako przejaw naruszenia przez nią wzorców etycznych”.

Wykazanie zatem przewinienia polegającego na obstrukcji procesowej powinno być oparte na takim zachowaniu obwinionego, które nie mieści się w granicach prawa do obrony, ewentualnie, które – uwzględniając wysokie kwalifikacje prawnicze, oraz to, że w postępowaniu dyscyplinarnym także przepisy dotyczące prawa do obrony stosuje się nie wprost, ale odpowiednio, co stwarza możliwość ich dostosowania do specyfiki postępowania dyscyplinarnego, można będzie mówić o nadużyciu prawa do obrony, tam, gdzie w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego określone uprawnienia *in concreto* nie służą obwinionemu w celu merytorycznej obrony, ale mają na celu przedłużenie postępowania lub nawet jego sparaliżowanie. Warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego, wyrażone w postanowieniu z dnia 4 listopada 2011 r.⁹ oraz 10 stycznia 2012 r.¹⁰ „Postępowanie dyscyplinarne, uregulowane w rozdz. 6 ustawy o radcach prawnych, choć ma charakter *quasi*-karny, to jednak dotyczy odpowiedzialności zawodowej a nie karnej obwinionego. Z tego względu, stosowanie w zw. z art. 74¹ wspomnianej ustawy (funkcjonalny odpowiednik art. 128 u.s.p.), przepisu art. 6 k.p.k. w ramach postępowania dyscyplinarnego, musi mieć charakter odpowiedni, tj. uwzględniający przedmiot postępowania oraz jego zakres podmiotowy. To z kolei pozwala na mniej rygorystyczne stosowanie norm gwarancyjnych, zwłaszcza (...) gdy obwinionym jest osoba wykonująca zawód prawniczy, która posiada świadomość swoich uprawnień procesowych i wielości narzędzi służących realizacji prawa do obrony (...)”. Postanowienia te zapadły wprawdzie na gruncie ustawy o radcach prawnych, jednak z uwagi na podobieństwo reżimów odpowiedzialności dyscyplinarnej w profesjach prawniczych stanowisko to zachowuje aktualność także na gruncie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

⁸ Sygn. akt SNO 54/04, LEX nr 569028.

⁹ Sygn. akt SDI 24/11, OSNSD 2011, poz. 91.

¹⁰ Sygn. akt SDI 33/11, LEX nr 1129167.



3. Studium przypadków

Nie poprzestając na ogólnoteoretycznych rozważaniach warto przedstawić omawiane zagadnienie w świetle studium przypadków, tj. zachowań obwinionych sędziów, na gruncie spraw dyscyplinarnych, w których nastąpiło całkowite lub częściowe przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego lub orzekania o karze bądź takie ryzyko nadal istnieje z uwagi na niezakończenie postępowania. Warto jednak już teraz podkreślić, że wskazane zachowania wprawdzie rzadko będą mogły stanowić samoistną (pojedynczą) podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, jednak w sytuacji, gdy obwiniony sędzia będzie podejmował szereg działań, nie licujących z powagą sprawowanego urzędu lub gdy jego zachowania, choć jednorodne, będą cechowały się uporczywością działania, przypisanie sędziemu winy w zakresie omawianego przewinienia dyscyplinarnego będzie możliwe, zwłaszcza, gdy w niedalekim horyzoncie czasowym będzie rysować się perspektywa upływu jednego z terminów przedawnienia, uzasadniająca naganną motywację sędziego, który zamiast honorowo zmierzyć się z faktem postawienia w stan obwinienia, będzie uciekał się do „trików” procesowych, którym sam w sprawowaniu urzędu sędziego ma obowiązek przeciwdziałać.

Dość częstym zjawiskiem jest wzywianie obwinionych sędziów na rozprawę dyscyplinarną jedynie za pośrednictwem prezesa sądu, w którym sprawują oni swój urząd. To z kolei stwarza duże pole do nadużyć ze strony obwinionych, którzy mogą unikać pracowników administracji sądu, przebywając poza swoim gabinetem albo korzystając z urlopu wypoczynkowego lub zwolnienia lekarskiego znajdować się poza siedzibą sądu. Co jednak najistotniejsze z punktu widzenia niniejszych rozważań, prezentowanie takiej postawy z reguły nie znajduje takiego odzwierciedlenia w aktach sprawy, które przedstawiałyby rzeczywisty obraz zachowań obwinionego, pozwalając na wykazanie cechy uporczywości w utrudnianiu doręczenia wezwania przez pracowników sądu. Trzeba więc przyznać, że tylko w pewnych sytuacjach postawa obwinionego sędziego daje ewidentne podstawy do stwierdzenia jej naganności w świetle ww. norm deontologicznych. Tak np. w sprawie SNO 24/12, obwiniona sędzia przyszła do działu administracyjnego swojego sądu w celu złożenia kolejnego zwolnienia lekarskiego i nie przyjęła wezwania na rozprawę od Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, prosząc pracownika sądu o przesłanie tej



korespondencji pocztą¹¹. Takie zachowanie ewidentnie urąga godności urzędu sędziego i powinno spotkać się z reakcją organów dyscyplinarnych, zwłaszcza gdy całokształt postawy obwinionej sędzi w toku postępowania dyscyplinarnego wskazuje na jej złą wolę w zakresie sprawnego zakończenia postępowania¹². Dbłość o prestiż sprawowanego urzędu i poczucie obowiązkowości, jakie powinno cechować każdego sędziego wymaga, aby obwiniony korzystający ze zwolnienia lekarskiego, o ile nie jest chory obłożnie, współpracował z organami dyscyplinarnymi i stawiał się na ich wezwania¹³.

W celu zapobiegania sytuacjom polegającym na unikaniu odebrania wezwań od rzecznika lub sądu dyscyplinarnego należy postulować korzystanie z przepisów rozdz. 15 k.p.k. o doręczeniach, na co pozwala art. 128 u.s.p., jako że tego rodzaju kwestie techniczne postępowania nie zostały unormowane w rozdz. 3 u.s.p.¹⁴ Wówczas możliwość przyjęcia tzw. fikcji doręczenia (art. 136 § 1 k.p.k. w zw. z art. 133 § 1 i 2 k.p.k.) będzie skutecznie zapobiegać przedłużeniu postępowania.

Z kwestią doręczeń związana jest także problematyka stosowania art. 353 § 1 k.p.k., który stanowił sposób na zmuszenie sądu dyscyplinarnego do odroczenia terminu rozprawy w sytuacji, gdy obwiniony tak długo uchylał się od odebrania wezwania na rozprawę, że ostatecznie odebrał je w czasie krótszym, niż 7 dni przed wskazanym terminem rozprawy¹⁵. Oczywiście jest, że nie można wyłączyć zastosowania tego przepisu w postępowaniu dyscyplinarnym. Należy jednak rozważyć, czy w świetle konkretnych okoliczności sprawy, korzystanie z tej regulacji ma rzeczywiście charakter gwarancyjny, czy ukierunkowane jest na przedłużanie postępowania, co w przypadku wielokrotnego utrudniania doręczenia wezwania i przede wszystkim braku zainteresowania obwinionego tokiem postępowania dyscyplinarnego może stanowić dodatkową przesłankę, uzasadniającą pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Warto w tym kontekście przytoczyć stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2013 r.¹⁶, który prowadząc rozprawę pomimo niewystąpienia przesłanki, o której mowa w art. 353 § 1 k.p.k., nie uwzględnił wniosku obrońcy obwinionej o odroczenie rozprawy. Pod-

¹¹ Wydaje się, że w takiej sytuacji pracownik sądu powinien być postąpić w myśl, stosowanego odpowiednio art. 136 § 1 k.p.k., co skutkowałoby uznaniem doręczenia za dokonane.

¹² Zob. sprawa o sygn. akt SNO 24/12.

¹³ Por. wyrok Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2007 r., SNO 50/07, OSNSD, poz. 70.

¹⁴ Zob. W. Koziół, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 141.

¹⁵ Zob. sprawy: SNO 13/12, SNO 24/11 i SNO 6/13.

¹⁶ Sygn. akt SNO 6/13 niepubl.



jętą decyzję argumentował m.in. tym, że „przepis art. 353 § 1 i 2 k.p.k., stosownie do dyrektywy zawartej w art. 458 k.p.k. stosuje się w postępowaniu odwoławczym nie wprost, lecz odpowiednio, zatem każdorazowego badania wymaga spełnienie przesłanki realnej możliwości wykorzystania przez uprawnionego funkcji gwarancyjnej tego przepisu w postępowaniu odwoławczym, a także postawa uprawnionego podmiotu uzasadniająca przekonanie, że rzeczywiście chce z tego uprawnienia skorzystać, zaś jego sytuacja procesowa uzasadnia potrzebę pełnego wykorzystania terminu określonego w tym przepisie. Okoliczności te powinny być ocenione z uwzględnieniem indywidualnych warunków sprawy”.

Wprawdzie powyższe postanowienie zapadło w postępowaniu odwoławczym, jednak nie jest pozbawione podstaw argumentowanie, że skoro przepis art. 353 § 1 i 2 k.p.k. należy stosować odpowiednio za pośrednictwem art. 458 k.p.k., w związku z innym charakterem postępowania odwoławczego, to za taką możliwością, a co za tym idzie, za zakazem stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym wprost art. 353 § 1 i 2 k.p.k., przemawia również obowiązek odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego na podstawie art. 128 u.s.p. Oczywiście jest bowiem to, że modyfikacja treści przepisów procedury karnej uzasadniona jest specyfiką odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz szczególnymi cechami osoby obwinionego, który będąc wysoko wykwalifikowanym prawnikiem, zobowiązany do prezentowania najwyższych standardów moralnych, powinien interesować się losem postępowania i dążyć do jego jak najszybszego zakończenia, choćby jego finałem miało być pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Tego wymaga etos sędziego i honor osoby sprawującej ten urząd. Tymczasem „zakrywanie się” treścią art. 353 § 1 k.p.k. w sytuacjach, w których *in concreto* gwarancje obwinionego nie są zagrożone zdaje się nie licować z powagą sprawowanego urzędu, podważając walory etyczne osoby, która ma wymierzać sprawiedliwość i sama dążyć do jak najszybszego zakończenia prowadzonych przez siebie postępowań, przeciwdziałając wszelkim przejawom obstrukcji procesowej. Dlatego na aprobatę zasługuje postanowienie Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego w Poznaniu w sprawie ASD 3/2009 (SNO 24/11), w którym uznano za nieusprawiedliwioną nieobecność obwinionego sędziego na rozprawie, pomimo złożenia przez niego wniosku o odroczenie rozprawy na podstawie art. 353 § 2 k.p.k. Obwiniony wiedział bowiem o jej terminie a wcześniejszy termin rozprawy został



odroczone właśnie na jego wniosek, co ewidentnie wskazywało, że miał on dostatecznie dużo czasu (więcej niż 7 dni) na przygotowanie się do obrony.

Drugą płaszczyzną stwarzającą pole do nadużycia prawa do obrony, w tym wypadku najczęściej obrony bezpośredniej i osobistej, jest zgłaszanie wniosków o odroczenie rozprawy. Oprócz wniosków bazujących na unormowaniu zawartym w art. 353 § 1 i 2 k.p.k., najczęstszym uzasadnieniem tego rodzaju pism są problemy zdrowotne. Trzeba przyznać, że w tym zakresie prawidłowe wykazanie niemożności wzięcia udziału w rozprawie nie może zostać uznane, nawet pomimo wielokrotności przedkładania zwolnień, za delikt dyscyplinarny, natomiast sąd ma możliwość zweryfikowania rzetelności wydanego zaświadczenia¹⁷, a w wypadku potwierdzenia prawidłowości wystawianych zaświadczeń, może wyznaczyć tzw. sesję wyjazdową, aby obwiniony mógł stawić się w siedzibie sądu, bliżej jego miejsca zamieszkania bądź skorzystać z instytucji wyznaczonego sędziego, który przesłucha obwinionego sędziego. Niedopuszczalne i stanowiące podstawę do rozważania pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej jest przedkładanie przez obwinionego zaświadczeń od innego specjalisty niż lekarz sądowy. Oczywiście jest bowiem, że zarówno sędzia cywilny, jak i karny, z racji sprawowanego urzędu mają świadomość tego, jaki podmiot winien wystawiać zaświadczenia, stanowiące podstawę do uznania przez sąd dyscyplinarny nieobecności obwinionego za usprawiedliwioną¹⁸. Przedkładanie zatem zaświadczeń od lekarzy nie posiadających przymiotu lekarza sądowego albo niedołączenie do wniosku o odroczenie rozprawy jakiegokolwiek zaświadczenia stanowi świadome zlekceważenie przepisów prawa, na których straży winien stać każdy sędzia¹⁹.

Warto jeszcze zauważyć, że takiemu postępowaniu obwinionych sędziów mogą towarzyszyć inne zachowania, które wskazują na uporczywość i złą wolę obwinionego sędziego. Tak np. w realiach procesowych sprawy SNO 16/13 obwiniona wskazywała, że jej choroba uniemożliwiała jej stawiennictwo na rozprawę, podczas gdy jak wynikało z informacji nadesłanych przez szpital, w którym przebywała, obwiniona porusza się samodzielnie, a schorzenie, na które się leczy nie jest przeciwwskazaniem do stawienia się na wezwanie sądu. Ponadto obwiniona informowała sąd, że przebywa na oddziale neurochi-

¹⁷ Zob. art. 17 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym, Dz. U. Nr 123, poz. 849 ze zm.

¹⁸ Na gruncie k.p.k. wskazuje na to art. 117 § 2a k.p.k., a w postępowaniu cywilnym art. 214¹ § 1 k.p.c.

¹⁹ Zob. sprawy rozpoznane przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny, sygn. akt SNO 24/12 i SNO 13/12.



rurgii, podczas gdy leczyła się na oddziale rehabilitacji. Innym zachowaniem może być uchylanie się od badania w Zakładzie Medycyny Sądowej w ramach weryfikacji zaświadczeń wystawianych przez lekarza sądowego²⁰.

Niedopuszczalne i godzące w powagę urzędu sędziego jest wnioskowanie o odroczenie rozprawy lub jej nie wyznaczenie w danym czasie z uwagi na urlop obwinionego sędziego lub jego obrońców²¹, a to z uwagi na wspomniany już wcześniej szczególny obowiązek, wynikający nie tylko z art. 374 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., ale mający swe źródło w treści norm deontologicznych, w świetle których jako tym bardziej naganne jawią się odstęstwa od tego obowiązku. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że urlop został przyznany na długo przed wyznaczeniem terminu rozprawy, podobnie jak nieistotny jest zamierzony sposób wykorzystania urlopu. Nie do pomyślenia byłoby zasłanianie się taką okolicznością przez oskarżonego w postępowaniu karnym, a przecież obwiniony sędzia winien dawać przykład postawy respektującej podstawowe obowiązki dotyczące zarówno obwinionego, jak i oskarżonego.

Utrudnianie postępowania może przejawiać się także w stosowaniu zabiegów, mających usprawiedliwiać nieobecność obwinionego sędziego na rozprawie, jak np. podjęcie się prowadzenia spraw z wokandy wyznaczonej na dzień rozprawy dyscyplinarnej bez uzgodnienia tego z przewodniczącym wydziału lub też informowanie wezwanych świadków o złożeniu wniosku o odroczeniu terminu rozprawy dyscyplinarnej, a zatem niejako „odwołaniu ich stawiennictwa”, co leży w gestii sądu, który – uznając nieobecność obwinionego za nieusprawiedliwioną – mógł prowadzić rozprawę i przesłuchać wezwanych świadków²².

Wśród innych zachowań, które nie licują z powagą urzędu sędziego i powinny – jeśli nie jednostkowo, to w wypadku ich zbiorowego wystąpienia w danej sprawie – skłonić do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego należy wskazać jeszcze na wnoszenie pozbawionego jakichkolwiek podstaw wniosku o wyłączenie wszystkich sędziów orzekających oraz pozostałych sędziów danego Sądu Apelacyjnego, co nosi jawną cechę nadużycia uprawnienia wynikającego z art. 41 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.²³ Podobnym nadużyciem dotyczącym bezpośrednio realizacji prawa do obrony będzie wnoszenie oczywiście

²⁰ Zob. sprawa SNO 24/12.

²¹ Zob. sprawa SNO 13/12.

²² Zob. ibidem.

²³ Zob. ibidem.



niedopuszczalnych środków odwoławczych od orzeczeń incydentalnych wydawanych w toku postępowania dyscyplinarnego, np. w przedmiocie przyznania wynagrodzenia biegłemu²⁴. Rażącem w świetle poziomu wiedzy i staranności wymaganej od sędziego będzie niepodpisanie odwołania, co stanowi tak elementarne uchybienie wymogom formalnym każdego pisma procesowego, że przy bliskim terminie przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego i w świetle innych obstrukcyjnych zachowań obwinionego może być uznane za działanie celowe, ukierunkowane na przedłużenie postępowania²⁵. Za niedopuszczalne w świetle wymogów stawianych sędziemu należy również uznać utrudnianie rzecznikowi dyscyplinarnemu przekazania postanowienia o przedstawieniu zarzutów i przesłuchania obwinionego poprzez uporczywe unikanie kontaktu z rzecznikiem, uzasadniane obowiązkami zawodowymi²⁶.

Wydaje się, że wymienione zachowania obwinionych sędziów uprawniają do postawienia zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na uchybieniu godności urzędu, poprzez dążenie do spowodowania przewlekłości postępowania, skutkującej upływem terminu przedawnienia zarzucanego deliktu lub przedawnienia orzekania o karze, co stanowi naruszenie obowiązku wynikającego z art. 82 ust. 2 u.s.p. w zw. z § 2, 4 i 16 z.z.

4. Zakończenie

Chociaż w wielu przypadkach płaszczyzna dowodowa w ramach wykazania strony podmiotowej tego deliktu dyscyplinarnego może nastęrczać trudności, to jednak analiza akt sprawy wskazuje, że w problem stwierdzenia tego przewinienia dotyczy nie tyle zebrania materiału dowodowego, który przecież stanowią akta prowadzonej wcześniej sprawy dyscyplinarnej, co właściwej oceny dowodów. Ocena ta powinna być przede wszystkim wnikliwa, musi bowiem dostrzegać powiązania między poszczególnymi zachowaniami obwinionego, ukierunkowanymi na spowodowanie przewlekłości postępowania. Niezbędna jest również odpowiednia postawa rzeczników, a także sądów dyscy-

²⁴ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2014 r., SNO 8/14.

²⁵ Zob. sprawa SNO 25/13 i SNO 12/14.

²⁶ Zob. sprawy: SNO 24/11 i SNO 24/12.



plinarnych, które będą gotowe podnieść poziom wymagań względem sędziów, dotyczących ich postawy poza służbą w związku z obowiązującymi ich zasadami etyki zawodowej. Wydaje się zresztą, że nie chodzi tu tyle o wprowadzenie nowego obowiązku, ale stwierdzenie jego ponadczasowego obowiązywania, niezależnie od norm zapisanych w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, z których taki obowiązek niewątpliwie wypływa i które tym samym wspierają realizację przedstawionego w niniejszym opracowaniu postulatu.

SSN Andrzej Siuchniński

Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego

Szymon Krajnik

asystent sędziego

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

ROK 2013

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
A	
ADWOKAT	63 , 64 , 67 , 69
APLIKANT ADWOKACKI	70
D	
DORĘCZENIE	75
DOWODY	29 , 40
G	
GWARANCJE PROCESOWE	40
I	
IMMUNITET	99 , 102
K	
KARA – WYMIAR KARY	2 , 7 , 8 , 10 , 11 , 17 , 20 , 22 , 42 , 80
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	81 , 97 , 101 , 103
KASACJA – OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ	54
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE POZYTYWNE	48 , 63 , 64 , 67
KOSZTY POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	41



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
KOSZTY PROCESU	65
KOSZTY PROCESU – OGÓLNE	71 , 74
KOSZTY ZASTĘPSTWA ADWOKACKIEGO	35
L	
LEKARZ	56 , 57 , 68 , 72 , 79 , 80 , 81 , 97
M	
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI	46
N	
NIEUMYŚLNOŚĆ	9
NOTARIUSZ	58 , 59 , 60 , 65 , 71
O	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	14
OBROŃCA	19
OBROŃCA Z URZĘDU	18
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	5 , 13 , 18 , 25 , 30 , 31 , 37
OPIS CZYNU	52
P	
POSTĘPOWANIE DOWODOWE	60
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	63 , 64 , 67 , 69
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – LEKARZ	56 , 57 , 68 , 72 , 79 , 80 , 81 , 97
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	58 , 59 , 60 , 65 , 71
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	50 , 61 , 66 , 73 , 77 , 78 , 98
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	48 , 49 , 51 , 52 , 53 , 54 ,



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
	55 , 62 , 74 , 75 , 76
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZONE	19 , 28
POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	68 , 70 , 77 , 78
POZBAWIENIE PRAWA DO STANU SPOCZYNKU WRAZ Z PRAWEM DO UPOSAŻENIA	8
PRAWO DO OBRONY	75 , 78
PROTOKÓŁ	79
PROKURATOR	50 , 61 , 66 , 73 , 77 , 78 , 98 , 99 , 102
PRZEDAWNIENIE	43 , 44 , 69 , 72 , 76 , 81
PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	6
PRZEKAZANIE SPRAWY	87
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	45
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	4 , 13 , 15 , 36
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	1 , 20 , 21 , 23 , 34 , 36 , 42 , 46
R	
RADCA PRAWNY	48 , 49 , 51 , 52 , 53 , 54 , 55 , 62 , 74 , 75 , 76
RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ	12
REALNY ZBIEG PRZEWINIEŃ DYSCYPLINARNYCH	2 , 17
S	
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI	82 , 86 , 88 , 92 , 95
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODRZUCENIE SKARGI	85
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – OGÓLNIE	87



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	83 , 84 , 89 , 90 , 93 , 94
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCI- WOŚCI	91 , 94
SKŁAD SĄDU	51
SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ	57
Ś	
ŚRODKI ZASKARŻENIA – ZWYCZAJNE	100 , 101
T	
TERMINY – ZAWITE	96
U	
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	13 , 22 , 33
UNIEWINNIENIE	52
UZASADNIENIE ORZECZENIA	53 , 68 , 69 , 70 , 71 , 74 , 77
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	25 , 45
W	
WINA	9 , 22 , 33
WNIOSEK DOWODOWY	60
WYŁĄCZENIE (OKREŚLONEGO PODMIOTU)	101
WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW	26 , 39
WZGLĘDNY POWÓD ODWOŁAWCZY	25
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – OGÓL- NIE	98 , 100 , 102
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – POD- STAWY	37 , 38



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – STRO- NY	5
Z	
ZASADA BEZPOŚREDNIOŚCI	29 , 79
ZAŻALENIE	30 , 31 , 47
ZAŻALENIE – DOPUSZCZALNOŚĆ	18
ZAŻALENIE – OGÓLNE	100 , 101
ZAŻALENIE – WNIESIENIE	96
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ	3 , 47
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	6 , 9 , 24 , 25 , 27 , 32
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	3 , 16
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	11
ZWROT SPRAWY	13